

An aerial, black and white photograph of a city during a bombing raid. The image is dominated by thick, dark smoke billowing from the ground, partially obscuring the sky. In the lower-left quadrant, bright orange and yellow flames are visible, consuming several buildings. The architecture consists of multi-story, rectangular buildings with gabled roofs. The overall scene conveys a sense of destruction and chaos.

OBLICZA WOJNY

TOM 3

Miasto i wojna

pod redakcją

Witolda Jarno i Jarostawa Kity



OBLICZA WOJNY



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

OBLICZA WOJNY

TOM 3

Miasto i wojna

pod redakcją

Witolda Jarno i Jarosława Kity

 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2021

OBLICZA WOJNY

Witold Jarno • Uniwersytet Łódzki • Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r. • 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

Jarosław Kita • Uniwersytet Łódzki • Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Polski XIX wieku • 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

REDAKCJA NAUKOWA • EDITORIAL BOARD

Radosław Bania (Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ) • Aleksander Bołdyrew (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Vladimir A. Goroncharovskiy (Instytut Historii Kultury Materialnej, Rosyjska Akademia Nauk, Sankt Petersburg, Rosja) • Tadeusz Grabarczyk – Przewodniczący | Editor-in-Chief (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Witold Jarno (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Bartosz Kałużny (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Jarosław Kita (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Jacek Lasota (Wydział Wojskowy, Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie) • Robert Majzner (Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie) • Mariusz Mielczarek (Instytut Archeologii i Etnologii, Polska Akademia Nauk, Warszawa) • Magdalena Pogońska-Pol – Sekretarz naukowy | Scientific secretary (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Ferenc Sebők (Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, Uniwersytet w Szeged, Węgry) • Leonty Vytyovych (Katedra Historii Bizancjum, Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki, Lwów, Ukraina) • Myroslav Voloshcsuk (Wydział Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych, Przykarpaccy Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, Ivano Frankivsk, Ukraina)

REDAKCJA NAUKOWA TOMU • EDITORS OF THIS VOLUME

Witold Jarno • Jarosław Kita

RECENZENCI • REVIEWERS

Marek Dutkiewicz (Kielce) • Krzysztof Filipow (Białystok) • Maciej Franz (Poznań) • Jerzy Gapys (Kielce) • Marian Głosek (Łódź) • Robert Lipelt (Sanok) • Adam Ostanek (Warszawa) • Jan Ptak (Lublin) • Dariusz Radziwiłłowicz (Olsztyn) • Witold Świętosławski (Gdańsk) • Aleksander Smoliński (Toruń) • Jan Szymczak (Łódź) • Weronika Wiśniewska (Łódź)

ADRES REDAKCJI • EDITORIAL OFFICE ADDRESS

Redakcja „Oblicza Wojny”
ul. A. Kamińskiego 27a
90-219 Łódź, Polska/Poland
www.obliczawojny.uni.lodz.pl
obliczawojny@uni.lodz.pl

REDAKTOR INICJUJĄCY • MANAGING EDITOR

Natasza Koźbiał

KOREKTA • PROOFREADING

Witold Jarno • Jarosław Kita • Beata Otocka

KOREKTA TECHNICZNA • TECHNICAL EDITING

Wojciech Grzegorzcyk

SKŁAD • TYPESETTING

Tomasz Pietras

PROJEKT OKŁADKI • COVER DESIGN

Sebastian Buzar

NA OKŁADCE • ON THE COVER

Na okładce wykorzystano zdjęcie Wielunia zbombardowanego 1 września 1939 r.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu.

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by the Authors, Łódź 2021

© Copyright for this edition Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

WYDAWCA • PUBLISHER

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10310.21.0.M

Ark. wyd. 22,0; ark. druk. 22,5

ISBN 978-83-8220-556-5

e-ISBN 978-83-8220-557-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. W. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 665 58 63

 **WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO**

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5

SPIS TREŚCI • CONTENTS

Witold Jarno, Jarosław Kita	
Słowo wstępne	9
Introduction	9
Vladimir A. Goroncharovskiy (Владимир А. Горонcharовский)	
Крепость Илурат в контексте военных действий на западных границах Боспорского Царства в I–III вв. н. э.	17
Iluraton fortress in the context of military actions on the western borders of the Bosporan Kingdom in the 1 st –3 rd centuries AD	40
Oleg Hański	
Garnizon Kamieńca Podolskiego do końca XVI wieku	41
The garrison of Kamianets-Podilskyi until the end of the 16 th century	62
Denis Toiczkin (Денис Тоичкин)	
Клинковое оружие с городской гербовой маркировкой в коллекции Львовского исторического музея	63
Bladed weapon marked with the city coat of arms in the collection of the Lviv Historical Museum	79
Maksim Mojsiejew (Максим Моисеев)	
Слобода московских стремянных стрельцов. Данные археологических раскопок	81
The sloboda of the stremyannykh streltsy in Moscow. Findings from archaeological excavations	97
Jakub Puziuk	
Miejska tradycja fajczarska w etosie żołnierskim. Znaleźiska archeologiczne akcesoriów do palenia tytoniu w kontekście żołnierzy stacjonujących na Wawelu w Krakowie	99
Urban pipe smoking tradition in a soldier's ethos. Archaeological finds of accessories for smoking in the context of soldiers stationed at Wawel in Cracow	116
Dariusz Faszczka	
Oblężenie Adrianopola podczas I wojny bałkańskiej (1912–1913)	117
Siege of Adrianopol during the first Balkan war (1912–1913)	134

Volodymyr Dolinovskyi	
Niekończąca się gehenna... Małe miasta w dobie trzech wojen, w tym jednej światowej (1914–1920) – studium na przykładzie Ułaszkwiec i Jagielnicy we wschodniej Galicji	135
Everlasting hell... Towns in the period of three wars including WW I (1914–1920) – research provided on the example of Ułaszkwce and Jagielnica in eastern Galicia	151
Jolanta Załęczny	
Warszawa w obliczu sowieckiego najazdu w 1920 roku	153
Warsaw in the face of the Bolshevik invasion of 1920	170
Konrad Aleksander Czernielewski	
Walki w mieście w myśli wojskowej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (1918–1946)	171
Fighting in the city in the military thought of the Workers' and Peasants' Red Army (1918–1946)	193
Anna Ambrochowicz-Gajownik	
Ośrodki miejskie południowej Francji miejscem schronienia dla polskich uchodźców w latach 1939–1940	195
Municipal centers of southern France as a place of refuge for Polish refugees between 1939 and 1940	208
Agnieszka Jędrzejewska	
Grodno – zapomniany garnizon II Rzeczypospolitej. Wyjątki z dziejów	209
Grodno – forgotten garrison of the second republic of Poland	227
Krzysztof Lesiakowski	
Okupacyjne piętno. Aparat instytucjonalny III Rzeszy w mieście powiatowym – <i>casus</i> Sieradza 1939–1945	229
Occupational brand. The institutional apparatus of third Reich in the county town – illustration of Sieradz 1939–1945	252
Vitalija Stravinskienė	
Wilno: straty wojenne w latach 1944–1945	253
Vilnius: war losses in the years 1944–1945	270
Tomasz Gliniecki	
Propagandowy aspekt informacji o zdobywaniu miast. Gdańsk w 1945 roku na łamach gazety „Krasnaja Zwiezda”	271
Propaganda aspects of information about capturing cities. Gdańsk in 1945 on the pages of „Red Star” newspaper	293
Paulina Fronczak-Chruściel	
Upadek Berlina oczami kobiet. Przypadek Margret Boveri i Ursuli von Kardorff ...	295
The fall of Berlin through the eyes of women. The case of Margret Boveri and Ursula von Kardorff	309
Marcin Grad	
Wojenna historia Warszawy oczami trzech węgierskich dziennikarzy i pisarzy	311
Warsaw's history of II World War through the eyes of three Hungarian journalists and writers	339

Wiesław Bolesław Łach

Jednostki wojsk rakietowych i artylerii w garnizonie Orzysz po 1945 roku – wpływ na rozwój i funkcjonowanie miasta	341
Units of rocket and artillery troops in the Orzysz garrison after 1945 – influence on the development and functioning of the city	358
O Autorach	359
Information about Authors	359

Witold Jarno

Uniwersytet Łódzki



ORCID ID: 0000-0002-5845-6057

Jarosław Kita

Uniwersytet Łódzki



ORCID ID: 0000-0002-8374-2848

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 9-16

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.01>

SŁOWO WSTĘPNE

Od 2017 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego organizowane są cykliczne ogólnopolskie konferencje naukowe z udziałem zagranicznych badaczy pod hasłem *Oblicza wojny*. Organizatorzy założyli, że każda z nich będzie miała charakter monotematyczny. Motywem przewodnim pierwszego spotkania było *Wojsko w drodze* (VI 2017), temat drugiej konferencji brzmiał *Wojsko w obozie i koszarach* (XI 2017), podczas trzeciego spotkania obradowano wokół problemu *Ludzie wojny* (VI 2018), a nadrzędny temat czwartego został sformułowany jako *Armia kontra natura* (VI 2019). Wygłaszane podczas nich referaty stały się zaczynem interesujących artykułów, które zostały opublikowane w sześciu tomach serii wydawniczej „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” oraz w dwóch tomach nowo powołanej serii zatytułowanej właśnie *Oblicza Wojny*¹.

Już po raz piąty organizatorzy zaprosili badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe (historia, archeologia, antropologia, historia sztuki, architektura, prawo, muzealnictwo, nauki wojskowe) do udziału w kolejnym spotkaniu

¹ *Oblicza wojny. Wojsko w drodze*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2017, t. 99, red. J. KITA, M. POGOŃSKA-POL, 320 ss.; *Oblicza wojny. Wojska dzień powszedni*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2018, t. 101, red. W. JARNO, 238 ss.; *Oblicza wojny. W obozie i w koszarach*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2018, t. 102, red. T. GRABARCYK, 212 ss.; *Oblicza wojny. Ludzie wojny od średniowiecza po współczesność*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2019, t. 103, red. W. JARNO, J. KITA, 194 ss.; *Oblicza wojny. Ludzie wojny – rycerze i żołnierze*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2019, t. 104, red. T. GRABARCYK, M. POGOŃSKA-POL, 236 ss.; *Oblicza wojny. Ludzie wojny – dowódcy i podkomendni*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2019, t. 105, red. W. JARNO, J. KITA, 230 ss.; *Oblicza wojny*, t. 1, *Armia kontra natura*, red. W. JARNO, J. KITA, Łódź 2020, 330 ss.; *Oblicza wojny*, t. 2, *Armia kontra natura*, red. T. GRABARCYK, M. POGOŃSKA-POL, Łódź 2020, 380 ss.

naukowym, którego temat wiodący brzmiał *Miasto i wojna* (XI 2020). Tym razem konferencja miała charakter międzynarodowy, gdyż wzięli w niej udział badacze reprezentujący sześć państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Począwszy od starożytności, ośrodki miejskie niejednokrotnie odgrywały newralgiczną rolę w kontekście działań zbrojnych. W długich dziejach można wskazać na niejednen moment, kiedy spory o nie stawały się zaczątkiem poważnych lokalnych konfliktów i długotrwałych wojen. Miasta stanowiły cele strategiczne podejmowanych operacji, w końcu bywały wielokrotnie terenem orężnych zmagañ. Jednocześnie należy wskazać, iż nie mniej istotną rolę spełniały one jako miejsca stacjonowania jednostek i działalności instytucji wojskowych, jako ośrodki produkcyjne i zaopatrzeniowe dla armii. Na przestrzeni wieków to w znacznym stopniu mieszkańcy miast najczęściej dźwigali na swoich barkach ciężar wojen, ich infrastruktura, a przede wszystkim ludność je zamieszkująca, nieraz dotkliwie doświadczały skutków konfliktów zbrojnych. Już te wstępne konstatacje wskazują, iż problem „miasto i wojna” stanowi bardzo interesujący temat do analiz i refleksji, a znalazły one odzwierciedlenie w niniejszej monografii, będącej pierwszym z czterech kolejnych tomów z podtytułem *Miasto i wojna* serii wydawniczej *Oblicza Wojny*.

Tom ma charakter interdyscyplinarny, plasując się na styku badań historycznych, archeologicznych, antropologicznych i muzealnych. Znajdziemy w nim różne ujęcia metodologiczne dotyczące szerokiego spectrum zagadnień wynikających z kontekstu tematu „Miasto i wojna”. Siedemnastu autorów reprezentujących różne ośrodki badawcze z czterech państw podjęło w monografii interesujące kwestie. Można wyodrębnić dwie zasadnicze płaszczyzny badawcze, które podejmowali, a mianowicie otrzymujemy informacje o dziejach miast garnizonowych i twierdz (Ilurat, Kamieniec Podolski, Moskwa, Kraków, Lwów, Grodno, Orzysz), omówiono także losy ośrodków miejskich (Adrianopol, Jagielnica, Ułaskowce, Warszawa, Sieradz, Wilno, Gdańsk, Berlin) podczas różnych wojen pod kątem wielu aspektów: życia mieszkańców, infrastruktury i umocnień miejskich, wojennej propagandy, wspomnień mieszkańców i relacji publicystów czy stacjonujących w miastach żołnierzy. Tylko pojedyncze artykuły zamieszczone w monografii odnoszą się do jeszcze nieco innych kwestii powiązanych naczelnym problemem badawczym – „miasto i wojna”.

Całość prezentowanego tomu ma układ chronologiczny, a zamieszczone w nim teksty odnoszą się zarówno do historii Polski, jak również do dziejów

powszechnych. Różnorodność podejmowanej tematyki stanowi niewątpliwie atut tomu, który jest wysiłkiem intelektualnym Autorów o różnym doświadczeniu badawczym. Pomimo że artykuły mogą w związku z tym różnić się nieco pod względem poziomu dociekań badawczych, a także pod względem objętości tekstu, to wszystkie są efektem żmudnych poszukiwań prowadzonych w różnych jednostkach archiwalnych oraz w bibliotekach zagranicznych i krajowych.

Najodleglsze czasowo problemy podejmuje VLADIMIR A. GORONCHAROVSKIY, który zajął się dziejami twierdzy Ilurat w świetle wyników przeprowadzonych badań archeologicznych. Dostarczają one szeregu cennych ustaleń dotyczących kształtu fortyfikacji i obrazu życia garnizonu tej małej twierdzy położonej na zachodnich rubieżach i podejściach do stolicy Królestwa Bosporańskiego – Panticapaeum – w pierwszych wiekach naszej ery. Wyniki wykopalisk dostarczają także cennych danych poszerzających informacje na temat poziomu rozwoju lokalnej fortyfikacji z czasów rzymskich. Kres istnieniu tej twierdzy, jak wykazuje rosyjski badacz, położyło silne trzęsienie ziemi oraz wydarzenia związane z okresem wypraw gockich.

Garnizon miasta-twierdzy Kamieniec Podolski w początkowym okresie epoki nowożytnej stał się przedmiotem zainteresowań OLEGA HAŃSKIEGO. Autor wskazał, iż ta niezmiernie strategicznie położona twierdza narażona była wówczas na liczne zagrożenia tatarskie, mołdawskie i tureckie. Pomimo znakomitych obronnych warunków naturalnych i solidnych fortyfikacji najważniejszą rolę odgrywał jednak czynnik ludzki. W XVI w. załogę twierdzy stanowiła przede wszystkim piechota, której głównym zadaniem była obrona murów, a ponadto służba wartownicza i policyjna. Z kolei jazdę wykorzystywano głównie do działań rozpoznawczych, strzeżenia szlaków handlowych i przeprowadzania szybkich wypadów na nieprzyjaciela. W mieście znajdowała się także solidna artyleria, przydatna podczas walk oblężniczych.

Kolejny z ukraińskich Autorów w niniejszym tomie, DENIS TOICZKIN, podjął się analizy eksponatów broni białej ze zbiorów Lwowskiego Muzeum Historycznego, oznaczonych herbem miasta Lwowa. Autor, stosując interdyscyplinarne metody, badał broń opatrzoną herbami wykonanymi w różnych formach, od zatwierdzonej w 1526 r., po „papieską” – przyjętą w 1586 r., a także ich lokalne odmiany. Herb i jego elementy były używane jako znak arsenału miejskiego lub marka majątkowa jednego z miejskich cechów. Autor podkreślił, że na Ukrainie tradycję znakowania broni herbami miasta najpełniej reprezentuje

właśnie Lwów, co świadczy o tożsamości lwowskiej kultury miejskiej, jej epokowej integracji z zachodnioeuropejskim kontekstem kulturowym i prawnym.

Z kolei rosyjski muzealnik, MAKSIM MOJSIEJEW, na podstawie ustaleń archeologicznych, przybliży dzieje osady strzelców pułku strzeleckiego, która znajdowała się w Moskwie w pobliżu Kremla na prawym brzegu rzeki Neglinnej. Ta osada została odkryta przez moskiewskich archeologów dopiero w 1990 r. Autor poddał analizie archeologiczną dokumentację terenową, albumy znalezisk. Materiały te pozwoliły mu dojść do konkluzji, że strzelcy pułku strzeleckiego stali bardzo wysoko w hierarchii mieszkańców Moskwy.

Pierwszy z reprezentowanych w monografii polskich Autorów, JAKUB PUZIUŁ, podjął bardzo frapujący temat, a mianowicie funkcjonowanie miejskiej tradycji fajczarskiej w żołnierskim etosie. Analizując fajki pozyskane podczas wieloletnich prac archeologicznych prowadzonych na Wawelu, który w XIX w. oddany był stacjonującemu tam wojsku, Autor dowodzi, iż wśród żołnierzy znaczną popularnością cieszyły się sygnowane lulki o wysokiej jakości rzemiosła, produkowane w różnych zakładach działających na terenie krajów Imperium Habsburskiego i późniejszych Austro-Węgier. Żołnierze oddawali się nałogowi palenia tytoniu również w innym rodzaju lulki, która znana jest pod nazwą fajki „kawiarnianej”. Ta ostatnia wskazuje na wpływ miejskiej kultury palenia, która inspirowała żołnierzy stacjonujących na wawelskim wzgórzu do przejęcia niektórych obyczajów i praktyk spędzania wolnego czasu z fajką.

W kręgu zainteresowań badawczych DARIUSZA FASZCZY znalazło się inne miasto – Adrianopol. Autor jako cel postawił sobie ukazanie warunków, w jakich przebiegała obrona tego ważnego ośrodka miejskiego podczas I wojny bałkańskiej (1912–1913). Aby to zrealizować, niezbędne stało się omówienie znaczenia militarnej twierdzy adrianopolskiej oraz przebiegu oblężenia z uwzględnieniem sytuacji ludności cywilnej znajdującej się w obleganym mieście. Autor wskazał na niebywałe okrucieństwo wymierzone w cywilów zamieszkujących ten objęty działaniami wojennymi ośrodek miejski.

Kolejny z ukraińskich badaczy, WOŁODYMYR DOLINOVSKYI, podjął udaną próbę ukazania losów dwóch miasteczek leżących we wschodniej części Galicji – Jagielnicy i Ułaszkwów. Pograniczne położenie obu tych miejscowości spowodowało, że stały się one epicentrum trwających przez sześć lat walk podczas trzech wojen: Wielkiej Wojny, wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Konsekwencją wojen były ogromne zniszczenia materialne, których doznała

infrastruktura miejska, przerwanie racjonalnej gospodarki rolnej i ogromne straty w hodowli. Ponadto poważnego uszczerbku doznała gospodarka leśna. Skutkiem działań wojennych na terenach przyfrontowych były rekwizycje na rzecz wojska oraz przestępstwa dokonywane zarówno przez żołnierzy, jak i miejscową ludność.

Z kolei życia wielkiego miasta – Warszawy – w okresie zagrożenia sowieckiego w 1920 r. poświęciła tekst JOLANTA ZAŁĘCZNY. Sama stolica nie stała się miejscem walk, ale funkcjonowały tutaj najważniejszych instytucje: Rada Obrony Państwa, Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa, ale przede wszystkim miasto stanowiło bezpośrednie zaplecze działań militarnych i aprowizacyjnych. Analiza źródeł różnej proveniencji pozwala na nakreślenie interesującego obrazu stolicy i jej mieszkańców podczas działań wojennych 1920 r.

Nieco innym aspektem niż w dotychczas przybliżonych tekstach poświęcony został artykuł autorstwa KONRADA A. CZERNIELEWSKIEGO. Podjął on próbę odtworzenia poglądów teoretyków i dowódców Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (RKKA) na walki w mieście i ich zdobywanie, w okresie od powstania RKKA w lutym 1918 r. aż do końca drugiej wojny światowej. Przedstawione zostały poglądy najważniejszych dowódców radzieckich drugiej wojny światowej: Grigorija Żukowa, Konstantego Rokossowskiego, Iwana Koniewa, Iwana Bagramiana, Wasylija Czujkowa, Grigorija Nadysiewa, oraz niemieckich: Ericha von Mannsteina i Heinza Guderiana. Teoretyczne rozważania Autor odniósł do konkretnych przykładów działań prowadzonych przez dowódców sowieckich podczas drugiej wojny światowej.

Wykraczający swoją problematyką poza dwie płaszczyzny badawcze dominujące w monografii jest także artykuł przygotowany przez ANNĘ AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK. Autorka omówiła szereg istotnych aspektów dotyczących udzielania schronienia polskim uchodźcom cywilnym i wojskowym na przełomie lat 1939 i 1940 na terenie miast południowej Francji. Pozyskanie miejsc schronienia dla uchodźców nie byłoby możliwe bez współpracy z miejscowymi władzami, m.in. w Tuluzie, Marsylii, Nicei. W różnych ośrodkach południowej Francji dla uchodźców utworzono specjalne schroniska i kuchnie, zaś niektórych umieszczano w hotelach. Postarano się również stworzyć świetlice oraz małe zakłady pracy. Jak wskazała Autorka, pomocy udzielono ponad 30 tys. potrzebującym jej Polakom.

AGNIESZKA JĘDRZEJEWSKA podjęła niektóre wątki dotyczące przeszłości jednego z najważniejszych polskich garnizonów na Kresach Wschodnich, a mianowicie Grodna. W latach Drugiej Rzeczypospolitej o jego sile i znaczeniu świadczyła obecność jednostek Wojska Polskiego oraz władz i instytucji wojskowych, które w tym mieście miały swoje siedziby. Związanych z miastem było wielu znanych oficerów, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu jego stałych mieszkańców. Miasto jako siedziba polskiego garnizonu przestało istnieć we wrześniu 1939 r., tuż po agresji sowieckiej na Polskę.

Na zachodnie rubieże przedwojennej Polski przenoszą nas rozważania podjęte przez KRZYSZTOFA LESIAKOWSKIEGO. Autor kolejnego rozdziału monografii, na przykładzie powiatowego miasta jakim był Sieradz, ukazuje „karierę” tego przeciętnego w skali Drugiej Rzeczypospolitej ośrodka miejskiego podczas drugiej wojny światowej. Sieradz, jako miasto wcielone do III Rzeszy, w polityce nazistów miał być poddany poważnej przebudowie i zamierzano go upodobnić do niemieckich ośrodków miejskich. Poza administracją powiatową, zarządem miejskim czy policją, w Sieradzu funkcjonowała jeszcze placówka gestapo, obóz jeniecki i ciężkie więzienie karne. Ponadto umiejscowiono tutaj szpital wojskowy i poligon dla Wehrmachtu.

Kolejny tekst zamieszczony w monografii przygotowany został przez litewską badaczkę – VITALIJĘ STRAVINSKIENĘ. Zmierzyła się ona z problemem przeanalizowania ogromnych strat wojennych poniesionych przez Wilno w ostatnich miesiącach drugiej wojny światowej. Na podstawie materiałów archiwalnych i historiografii skupiła uwagę na zakresie zniszczeń materialnych, mechanizmie ich wykrywania oraz początkowym etapie porządkowania strat fizycznych. sowiecka komisja specjalna do spraw szacowania zbrodni nazistów oszacowała straty Wilna w sferze gospodarki i kultury na 1,3 mld rubli. Największe straty materialne dotknęły śródmieście miasta i infrastrukturę kolejową.

Kwestiami wojennej propagandy w aspekcie zdobywania dużych miast zajął się TOMASZ GLINIECKI. Autor, korzystając z prasy, dokumentów i literatury przedmiotu, stara się także ukazać specyficzną rolę gazet w krajach totalitarnych, polegającą na informowaniu żołnierzy o kolejnych zwycięstwach na froncie. Podjęty problem Autor przedstawia w kontekście walki o Gdańsk w czasie II wojny światowej na podstawie raportów Armii Czerwonej oraz artykułów i zdjęć z „Czerwonej Gwiazdy”, gazety dla żołnierzy sowieckich, opublikowanych

w marcu i kwietniu 1945 r. Korespondenci gazety zawierali w swych tekstach szczegóły starć i prezentowali postacie ich bohaterów. Znacznym wzbogaceniem były ilustracje, szczególnie zdjęcia, mające przekonać o prawdziwości prezentowanej narracji.

Nieco inne zagadnienie porusza PAULINA FRONCZAK-CHRUŚCIEL. W jej rozdziale pojawia się Berlin jako miasto w ostatnich tygodniach drugiej wojny światowej, ukazane przez pryzmat oglądu dwóch dziennikarek: Margret Boveri oraz Ursuli von Kardorff. Analiza porównawcza tych dwóch źródeł ma na celu przedstawienie różnorodnych problemów, z którymi musieli się borykać mieszkańcy stolicy Trzeciej Rzeszy w końcowym etapie działań wojennych. Zasadnicza analiza źródeł poprzedzona została krótką charakterystyką obu dziennikarek, co pozwala Autorce lepiej ukazać i zrozumieć ich nastawienie nie tylko do sytuacji w Berlinie, ale także do szeroko pojętych działań wojennych.

Podobne ujęcie problemu (zwłaszcza jeśli chodzi o rodzaj wykorzystywanych źródeł) widać w tekście MARCINA GRADA. Jego refleksje są konsekwencją analizy powojennych reportaży trzech węgierskich dziennikarzy, którzy odwiedzili Warszawę w latach 50. XX w., kiedy to pamięć o kataklizmie drugiej wojny światowej była bardzo żywa, a w stolicy Polski widoczne były jeszcze ślady zniszczeń wojennych. Pomimo że reportaże te nie były wolne od komunistycznej powojennej propagandy (szczególnie w kwestii powstania warszawskiego), to z pewnością przyczyniły się w swoim czasie do poszerzenia wiedzy węgierskich odbiorców o tragedii Warszawy i jej mieszkańców w wyniku polityki nazistów oraz o powojennej odbudowie polskiej stolicy.

Ostatni z tekstów, napisany przez WIESŁAWA BOLESŁAWA ŁACHA, podejmuje problem rozwoju i funkcjonowania miasta Orzysz, nierozzerwalnie związanego od połowy XVIII w. z wojskiem. Od 1948 r. miejscowość stała się miejscem dyslokacji jednostek artylerii, a od lat 60. XX w. także wojsk raketowych. Autor wskazuje jak istotny wpływ na rozwój miasta mieli służący tutaj żołnierze i kadra zawodowa. Ponadto rodziny kadry zawodowej uczestniczyły w życiu cywilnym Orzysza. W tekście postawiono także tezę, iż przesadna ochrona kontrwywiadowcza zahamowała rozwój niektórych gałęzi gospodarki, a zwłaszcza turystyki, spychając miasto do roli usługodawczej wobec wojska.

Różnorodność metod i ujęć kluczowej roli miast na przestrzeni wieków w kontekście działań wojennych daje w efekcie monografię pogłębiającą dotychczasową wiedzę w zakresie badań nad wojskowością polską i powszechną od czasów starożytnych po wiek XX. Zamieszczone tutaj teksty z pewnością podejmują ważne zagadnienia, jednak nie wyczerpują ich do końca. Redaktorzy monografii żywią więc nadzieję, że stanie się ona przyczynkiem do dalszych analiz, nowatorskich prób odczytania znanych źródeł i poszukiwania nowych materiałów, a przede wszystkim okaże się wartościową i inspirującą lekturą.

Vladimir A. Goroncharovskiy •

Владимир А. Горонcharовский

Instytut Historii Kultury Materialnej RAN

Sankt-Petersburg



ORCID ID: 0000-0002-4405-716X

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 17-40

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.02>

КРЕПОСТЬ ИЛУРАТ В КОНТЕКСТЕ ВОЕННЫХ ДЕЙСТВИЙ НА ЗАПАДНЫХ ГРАНИЦАХ БОСПОРСКОГО ЦАРСТВА В I–III ВВ. Н. Э.

Streszczenie. Dane z wykopalisk Iluratu dają jasny obraz życia garnizonu małej twierdzy na zachodnich podejściach do stolicy Królestwa Bosporańskiego – Panticapeum – i poziomu rozwoju lokalnej fortyfikacji z czasów rzymskich. Z połowy I w. n.e. pochodzą pozostałości małej wieży, przylegający fragment muru obronnego oraz studnia z prowadzącym do niej podziemnym przejściem. Wczesna twierdza nie przetrwała długo i uległa zniszczeniu już po kilkadziesiąt lat, w trakcie starć wojennych Bosporu z późniejszymi Scytami. Przebudowa linii obronnych Iluratonu przeprowadzono nie wcześniej niż w drugim trzydziestolecu II w. n.e. Pod koniec tego stulecia, kiedy ponownie wzrosło napięcie na zachodnich rubieżach Bosporu, nastąpiła gruntowna przebudowa całego obszaru zabudowy miejskiej, a trzy mury obronne zostały dodatkowo wzmocnione u podstawy pasem przeciwtaranowym. Kolejną przeszkodę stanowiła fosa wycięta w skale na głębokość 1,5 m. Ostatnim etapem było wzniesienie pasa zabudowy mieszkalnej za północno-zachodnim murem obronnym w pierwszym trzydziestolecu III w. n.e. Ponadto, już podczas ataku, zablokowano kamieniami wąskie przejścia między domami, tworząc dodatkową przeszkodę na drodze wroga. Nowe informacje na temat tego okresu uzyskano w 2013 r., kiedy po raz pierwszy udało się zlokalizować wschodni róg twierdzy – półkolisty bastion o średnicy około 8 m. Z badań tych wynika, że na początku drugiej połowy III w. wszystkie budowle obronne zostały poważnie dotknięte zniszczeniami spowodowanymi potężnym trzęsieniem ziemi. Wkrótce potem Iluraton przestał istnieć w związku z wydarzeniami z okresu wypraw gotickich.

Słowa kluczowe: Królestwo Bosporańskie pierwszych wieków n.e., Krym, Kerch, twierdza, Iluraton, fortyfikacja

Город-крепость Илурат I–III вв. н. э. расположен среди степных холмов Восточного Крыма в 17 км к юго-западу от г. Керчи. Название это дошло до нас в сочинении античного географа II в. н. э. Клавдия Птолемея

(Ptol. Geogr. III. 6. 4). Такая локализация стала общепризнанной¹, хотя ни одной надписи, подтверждающей ее, так и не найдено.

По своему местоположению, в 14 км к востоку от Узунларского вала, Илурат был самым южным звеном в системе обороны северо-восточной части Керченского полуострова (рис. 1). В стратегическом отношении он контролировал одну из основных дорог, которые вели к Пантикапею, столице Боспорского царства².

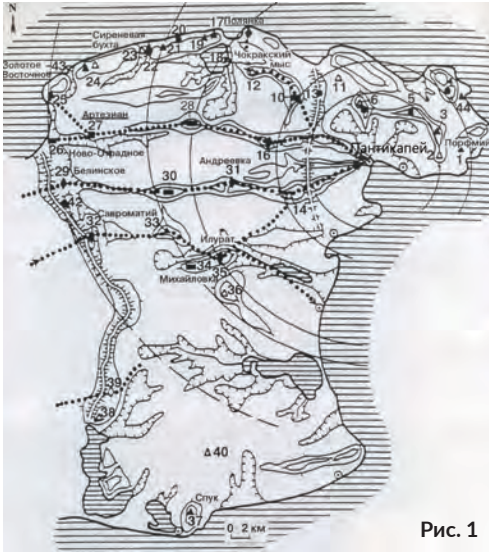


Рис. 1

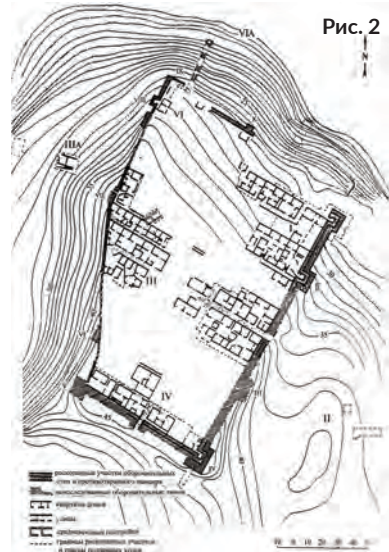


Рис. 2

Рис. 1. Система обороны Европейского Боспора в первые века н. э. (по А.А.Масленникову)

Рис. 2. План Илурата (по данным раскопок 1947–2013 гг.)

Первый шаг в отношении изучения крепости был сделан еще П. Дюбрюксом (1770–1835), стоявшим у истоков боспорской археологии³. Составленные им планы 1827–1835 гг. с подробными комментариями

¹ В.Ф. ГАЙДУКЕВИЧ, *Боспорский город Илурат*, „Советская археология” 1950, т. 13, с. 203 сл.; В.Г. ЗУБАРЕВ, *Античная география Европейского Боспора по Клавдию Птоломею*, „Древности Боспора” 1998, т. 1, с. 117.

² А.А. МАСЛЕННИКОВ, *Элинская хора на краю Ойкумены. Ельская территория Европейского Боспора в античную эпоху*, Москва 1998, с. 177–179, рис. 129.

³ П. ДЮБРЮКС, *Собрание сочинений*, Sankt-Peterburg 2010, т. 1, с. 306–311, т. 2, с. 221, рис. 512.

демонстрируют тщательную фиксацию не только достаточно хорошо сохранившихся на тот момент оборонительных сооружений, но и прочих строительных остатков. Планомерные раскопки Илурата начались только в 1947 г. и велись с перерывами до 2013 г. (рис. 2). Полученные результаты дают достаточно полное представление о жизни гарнизона типичного боспорского города-крепости и развитии местной фортификации первых веков н. э. в связи с военно-политическими событиями этого времени. В данном случае под строительство было использовано пологое скалистое плато высотой около 40 м, с двух сторон круто обрывающееся вниз, к огибающей его небольшой речке (рис. 3). Перепад высот в пределах крепостных стен по линии юго-запад – северо-восток составляет 12 м, Речная долина довольно узкая и, вероятно, в античный период была более обводненной. Здесь росли широколиственный лес и кустарники, обеспечивавшие население крепости древесиной и топливом.



Рис. 3. Илурат. Космический снимок из ресурса Google Earth 2012

Остатки оборонительных сооружений раннего периода в наиболее полном виде были открыты на северо-восточном склоне городища. Это небольшая башня размерами 4,4 x 2,8 м, близ которой сохранился участок оборонительной стены толщиной 2,4 м. Ее внешний фас из рустованных квадратов плотного белого известняка (рис. 4) вскрыт на протяжении 27 м. Видимо, руст здесь представлял собой определенный технический прием для наилучшей подгонки известняковых блоков разных размеров, выступая над их подтесанными краями всего на 1–2 см. Стена имеет трехчастную структуру: два панциря, в которых блоки без применения связующего раствора уложены рваной поверхностью внутрь, и забутовка из грубо обколотых камней между ними. Прочность подобной кладки усиливалась за счет уложенных на всю ее ширину деревянных балок, вырубыв под которые хорошо сохранились. Высота северо-восточной стены должна была быть достаточно значительной, не менее 15 м, так как в противном случае осаждающие крепость с противоположной стороны речной долины могли бы отслеживать все перемещения военных сил ее гарнизона.

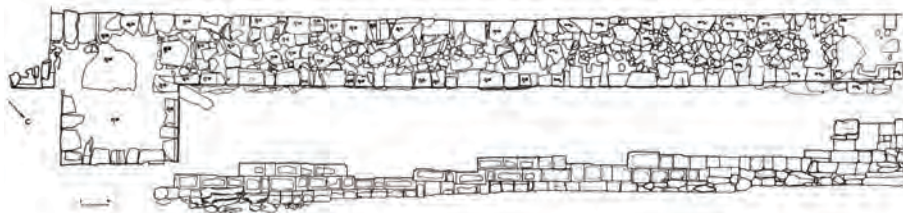


Рис. 4. Северо-восточная крепостная стена и башня с рустованной кладкой.
План и фасировка

Пространство между склоном холма и вынесенной вниз оборонительной линией на этом участке сnivelировано строительным мусором таким образом, что перепад высот между основанием башни и вымосткой жилого дома., расположенного выше, составил 3,5 м. Происходящий отсюда Датированный материал из слоя у подошвы стены, представленный, прежде всего, краснолаковой керамикой, относится ко времени не

позднее второй трети I в. н. э., что соотносится с находкой здесь побывавшего некоторое время в обращении асса царицы Гипепирии 37/38–39 гг.

Использование обработанных в руст каменных блоков при возведении крепости на руинах погибшей в 46/47 г. н. э. ранней цитадели городища Артезиан⁴ позволяет связать основание Илурата со строительной деятельностью царя Котиса I (45/46–67/68 гг. н. э.), занявшего трон при военной поддержке римских войск, переброшенных из провинции Мёзия. Рим был заинтересован в обеспечении безопасности Боспорского царства, сдерживавшего натиск варваров, которые могли угрожать и границам Империи. Кроме того, существование этого вассального государства позволяло наблюдать за передвижениями кочевников в степях Северного Причерноморья и поддерживать контакты с их племенными вождями. В связи с этим Боспор вполне мог получить финансовую поддержку и инженерные кадры для укрепления обороны своих рубежей. На это указывает использование элементов регулярной планировки и известные примеры использования рустованных кладок в римских крепостях первых веков н. э. на территории Фракии – Абритусе и Филиппополе⁵.

Открытие башни и стены с рустованной кладкой заставило по-новому взглянуть на обнаруженную ранее кладку из хорошо обработанных плит, отделанных в руст в основании облицовки внутреннего фаса юго-западной оборонительной стены⁶. Здесь сохранилось от одного до четырех рядов известняковых блоков при наибольшей высоте 1,3 м, которые считались использованными вторично. Впрочем, судя по скоплению упавших при разрушении верхней части этой стены отдельных каменных блоков с рустованной поверхностью, они действительно использовались при возведении более поздних укреплений. Так или иначе, размеры раннего Илурата, скорее всего, соответствуют тому, что мы знаем для более позднего времени.

⁴ Н.И. Винокуров, *Исследование строительных остатков поздней цитадели на городище Артезиан в 2015–2017 гг.*, „Древности Боспора” 2019, т. 24, с. 94.

⁵ Т. Ivanov, *Абритус*, т. 1, София 1980, р. 49, 91, 118, 208, рис. 39, 101, 136, 230; Л. Ботушарова, *Нови дани за крепост та на Филитопол*, „Археология” 1959, т. 1, № 2, с. 55; Л. Ботушарова, *Разкопките въ Филитопол и проблемите, свързани с тях*, „Археология” 1965, т. 7, № 3, с. 5.

⁶ В.Ф. Гайдукевич, *Илурат (раскопки 1954–1960 гг.)*, [w:] *Боспорские города Уступчатые склепы. Эллинистическая усадьба. Илурат*, ред. В.Ф. Гайдукевич, Ленинград 1981, с. 133, рис. 50.

Важнейшей задачей для строителей крепости было надежное снабжение гарнизона питьевой водой. В условиях жаркого климата и отсутствия источников на вершине скалистого плато эта проблема выходила на первый план. Уже в начальный период существования Илурата под его северной башней в речной долине соорудили потайной колодец с ведущим к нему подземным ходом шириной 1,4 м (рис. 5). Основная часть его трассы, исследованная в 1982–1984 гг. представляла собой траншею длиной около 40 м, вырубленную с поверхности в материковой глине и перекрытую массивными каменными плитами длиной 1,05–1,1 м. Таким образом, они должны были покоиться хотя бы на двух-трех уступах с каждой стороны. Подземный ход вел к устью колодца размерами 1,85 x 1,8 м. Он был исследован на глубину 7,85 м. Высота рядов кладки стен колодца колеблется от 0,45 до 0,67 м. Особая тщательность ее указывает на значение, которое придавалось этому сооружению. При зачистке его стен, сложенных из тщательно подогнанных известняковых блоков, были обнаружены три линии пазов на расстоянии от 2,05 до 2,2 м друг от друга, вероятно, использовавшихся для устройства этажей, связанных лестницами, по которым можно было спуститься к урезу воды для чистки дна. Наряду с этим, несомненно, существовал и какой-то механизм для подъема воды наверх.

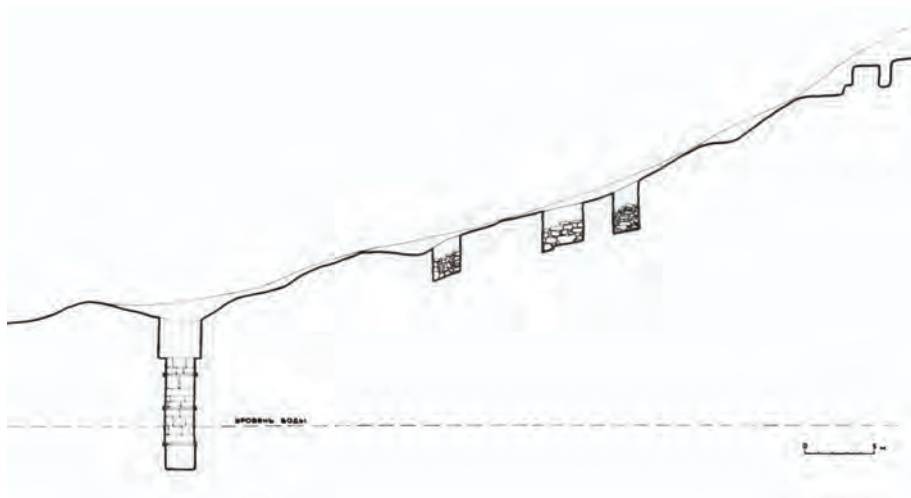


Рис. 5. Разрез склона илуратского плато по линии подземного хода и осадного колодца



Рис. 6. Сестерций Рескупорида I (68/69–91/92) с изображением городских ворот

Там же, на северо-восточном склоне городища, в 1999–2000 гг. исследовалась впадина диаметром около 5 м, находившаяся на той же горизонтальной отметке, что и открытый ранее колодец, в 60 м к юго-востоку от него. В заложенном здесь шурфе выявлена траншея шириной 3,6 м, вырубленная в материковой глине. На глубине 5,1 м была обнаружена часть кладки: два блока пиленого известняка, уложенные в линию. Очевидно, они относятся к устью второго колодца, скорее всего, также связанного с крепостью подземным ходом, выходившим в район Большой Продольной улицы. Отсюда воду легко можно было доставить в любой из городских кварталов. Помимо этого, обитатели крепости располагали на открытом пространстве дворов и улиц небольшими цистернами для сбора дождевой воды, более доступными для повседневного использования. Таких гидротехнических сооружений в Илурате выявлено более десятка.

Ранняя крепость, скорее всего, просуществовала лишь несколько десятилетий в условиях возросшей военной активности Скифского царства в Крыму. Около 62 г. н. э. скифы осадили Херсонес и потребовалось организовать специальную экспедицию наместника римской провинции Мёзия Плавтия Сильвана, чтобы снять эту угрозу. Несомненно, таким нападениям подвергались и западные границы Боспора. На медных сестерциях конца правления сына Котиса, Рескупорида I (68/69–91/92), появляются изображения самого царя, попирающего у победного трофея коленопреклоненного пленника, богини победы Ники и конной статуи над воротами крепости⁷ (рис. 6). Правда, эти средства наглядной пропаганды, естественно, игнорировали просчеты и поражения правителя Боспора. О серьезной опасности, которой подверглись европейские владения сразу после смерти этого царя говорит разрушение укреплений уничтожение цитадели столицы государства в результате сильного пожара⁸. Не исключено, что с теми же событиями связано превращение Феодосии в «опустевший город» (Агг. Рег. 30), а также разрушение Илурата и расположенной неподалеку укрепленной усадьбы близ с. Михайловка⁹.

Масштабная перестройка оборонительных сооружений в совершенно другой технике из грубо обработанных огромных блоков известняка размерами до 1,5 x 1,1 x 1,1 м, судя по фрагментированной строительной надписи¹⁰, проводится не ранее второй трети II в. н. э. Тем же временем датируется использованная в кладке стены одного из зданий известняковая надгробная стела фиасота Матридора¹¹. В пользу такого предположения говорит и отсутствие в культурном слое монет периода правления Савромата I (92/93–123/24). Об этом периоде существования крепости уже можно говорить достаточно определенно. Перестраивается северо-восточная и фактически заново возводятся остальные линии обороны. При этом, только юго-западная и юго-восточная крепостные стены расположены под прямым углом друг к другу. Общая площадь Илурата в этот период составила около 2,5 га.

⁷ В.А. АНОХИН, *Монетное дело Боспора*, Киев 1986, с. 154.

⁸ В.П. ТОЛСТИКОВ, *О системе обороны акрополя Пантиклея*, «Сообщения Государственного музея изобразительных искусств имени А.С. Пушкина» 1984, вып. 7, с. 51.

⁹ Б.Г. ПЕТЕРС, *Михайловское городище античного времени*, [w:] *Проблемы советской археологии*, ред. В.В. КРОПОТКИН, Москва 1978, с. 117 сл.

¹⁰ *Корпус боспорских надписей*, ред. В.В. СТРУВЕ, Москва-Ленинград 1965, с. 966.

¹¹ *Ibidem*, с. 967.



Рис. 7. Основание лестницы на боевой марш юго-западной стены

Строительство велось в очень сжатые сроки, в условиях реальной военной опасности, поскольку только так можно объяснить использование на самых уязвимых участках работ любого годившегося в дело материала, вплоть до архитектурных деталей, каменных кормушек для скота и антропоморфных надгробий. После перестройки стены крепости имели с трех сторон толщину 2,4 м, и только с северо-запада – 1,8 м. Сейчас их наибольшая сохранившаяся высота этих стен составляет около 3 м, но когда-то они были гораздо выше. Об этом мы можем судить по основанию лестницы длиной 11 м, которая вела на боевой марш юго-западной стены близ западной башни (рис. 7). Учитывая угол, под которым расположены семь оставшихся ступеней, нетрудно вычислить, что они поднимались до уровня около 9 м, что соответствует стандартам античной фортификации.

Большой интерес представляет конструкция юго-западных ворот шириной около 4 м. Важной деталью их устройства является выявленный на высоте 1,4 м прямоугольный желоб длиной более 5 м для запиравшего их внутренние створки деревянного засова. Когда ворота закрывались,

засов выдвигался из желоба и, очевидно, вставлялся в несохранившийся паз на противоположной стене.

Из других элементов фортификации этого строительного периода лучше всего сохранились четыре прямоугольные башни на линии юго-восточной оборонительной стены, выступавшие от ее внешнего фаса на 4–6 м. С учетом несохранившегося проема ворот все они располагались на расстоянии около 31 м друг от друга, создавая возможность перекрестного обстрела. Башни были многоэтажными, имели внутренние помещения размерами примерно 3 x 3 м и непосредственную связь с примыкающими жилыми домами. Самая мощная из них башня была воздвигнута на южном углу оборонительной линии. На момент раскопок в ней полностью сохранился дверной проем входа высотой 1,6 м, перекрытый двумя массивными известняковыми блоками. Он вел в помещение первого этажа (3,3 x 4,5 м), высота которого, как показывает выявленный в стене паз для балки перекрытия, составляла 2,6 м. Всего же этажей было не менее пяти, то есть общая высота башни составляла не менее 12 м (рис. 8). Такие оборонительные сооружения с завершением в виде прямоугольных зубцов неоднократно изображались на боспорских монетах I–II вв. н. э. Расположенная на самой высокой точке крепости южная башня, очевидно, являлась для ее защитников главным наблюдательным пунктом, откуда осуществлялось руководство обороной в случае нападения врага. Отсюда открывался отличный обзор не только всех фортификационных линий и подступов к крепости с napольной стороны, но и окрестностей с дорогами, ведущими к ближайшим городам. На верхней площадке южной башни, по-видимому, было установлено какое-то метательное орудие для поражения живой силы противника. Об использовании воинами илуратского гарнизона баллист свидетельствует находка известнякового ядра диаметром 7 см и весом около 470 г.¹², без следов сколов, как это было бы в том случае, если бы его выпустили по крепости. Расчет калибра баллисты, которому соответствовало это ядро можно произвести по формуле: K (калибр в дюймах) = $1,1\sqrt[3]{100m}$ (m = вес в минах)¹³. Таким образом, мы получаем $K = 0,14$ м. По данным античных

¹² В.Ф. ГАЙДУКЕВИЧ, *Илурат. Итоги археологических исследований 1948–1953 гг.*, „Материалы и исследования по археологии СССР” 1958, № 85, s. 72, рис. 63.

¹³ *Эллинистическая техника*, ред. И.И. ТОЛСТОЙ, Москва–Ленинград 1948, s. 288.

авторов минимальные размеры площади, необходимой для установки камнемета, составляли 13,5 калибров в ширину и 16 в глубину¹⁴. Следовательно, для илуратской баллисты была нужна площадка размерами не менее 1,9 x 2,2 м, что вполне соответствует размерам башен крепости. С этих позиций защитники города могли простреливать пространство перед линией укреплений на расстояние не менее 200 м.

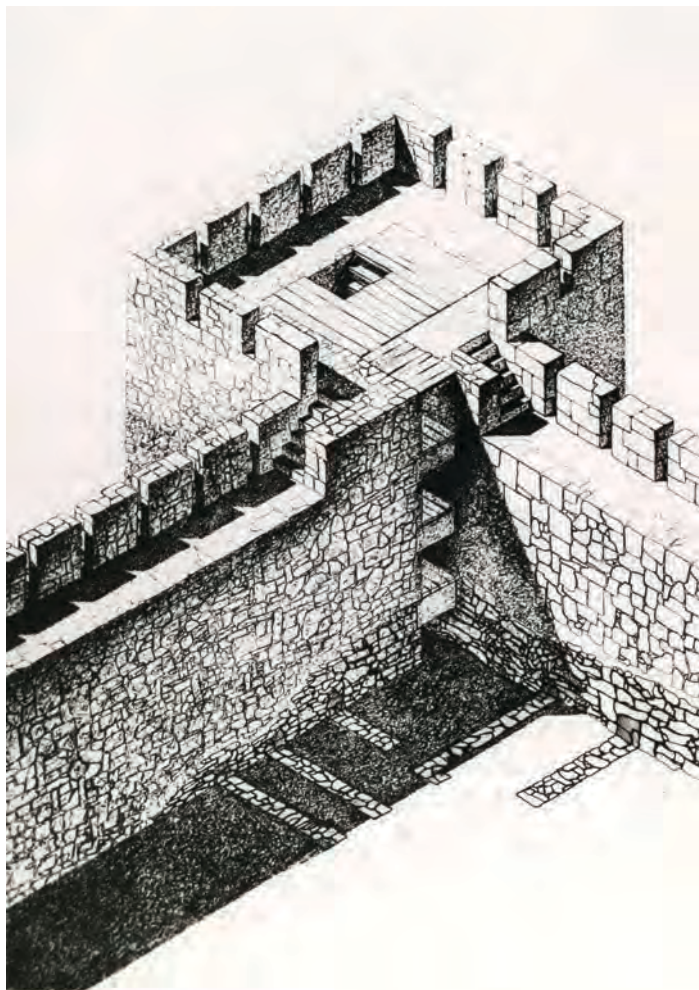


Рис. 8. Реконструкция южной башни крепости

¹⁴ *Ibidem*, s. 291.

Особое конструктивное решение было реализовано при строительстве западной башни, в которую можно было попасть прямо со двора того дома, откуда можно было подняться по лестнице на боевой марш стены. Устройство башни отличалось от описанных ранее тем, что ее первый этаж полностью забутован камнем, а к стороне, обращенной во двор, пристроен пилон, сложенный из тщательно отесанных и подогнанных друг к другу блоков известняка. Наиболее вероятным представляется его использование для крепления деревянной лестницы, которая вела сразу на площадку второго этажа.

Северо-западная оборонительная стена длиной 240 м, изгибаясь, следует рельефу местности. На ее протяжении зафиксировано всего пять башен, считая угловые, и расстояние между ними колеблется от 26 до 93 м. Это обусловлено их расположением на естественном рубеже, что требовало меньше усилий в отношении обороны. Единственным проемом здесь является калитка шириной 1,2 м, фланкированная с юго-западной стороны небольшой башней. Рядом с калиткой находилось позволявшее держать ее под наблюдением караульное помещение с двумя выходами, во двор и переулок. Завершалась эта линия обороны северной угловой башней, возведенной с использованием скального выхода, сnivelированного крупными известняковыми плитами, сохранилось только основание с внешними размерами 9 x 7,5 м.

Одновременно с оборонительными сооружениями по единому плану были возведены пристроенные к ним жилые кварталы, поэтому в случае военной опасности часть воинов могла быстро отреагировать на сигнал тревоги, попав на свой боевой пост прямо со двора собственного дома. Быстрое перемещение их от одной линии обороны к другой обеспечивала регулярная планировка города, основой которой были две главных улицы шириной 6 м и 4,5 м – т.н. Большая Продольная и Большая Поперечная. Они пересекаются под прямым углом и выходят к воротам, напоминая *cardo maximus* и *cardo decumanus* римского лагеря. Большую Продольную улицу пересекают десять более узких поперечных шириной от 1 до 1,8 м, образующих блоки из нескольких жилых домов.

Выявленная раскопками структура внутренней застройки Илурата с течением времени существенно не нарушалась, изменения происходили лишь в отдельных строительных комплексах. По своим размерам

26 раскопанных полностью домов разделяются на четыре группы: 1) от 45 до 100 м²; 2) от 120 до 180 м²; 3) от 215 до 285 м²; 4) от 400 до 600 м². Большой массив домов первой группы, видимо, принадлежавших простым воинам, находится в северо-западных кварталах города. Для них характерно отсутствие больших дворов и хозяйственных помещений, преобладание в керамическом комплексе лепной посуды. Дома, входящие во вторую группу, следует связывать со средними слоями населения, представители которых селились вдоль двух главных улиц. Крупные домовладения третьей и четвертой групп, по-видимому, предназначенные для представителей военной администрации и зажиточных слоев населения крепости, сосредоточены в северо-восточных и центральных кварталах. Это можно объяснить близостью к юго-восточным воротам и сравнительно высоким уровнем благоустроенности в виде тротуаров и продуманной системы стоков для воды.



Рис. 9. Боспорские пехотинцы. Фрагмент росписи начала II в. н. э. из Стасовского склепа

Ряд наблюдений позволяет говорить о том, что среди жителей Илурата были носители различных этнокультурных традиций. Очевидно, в основном это выходцы из соседних варварских племен, размещенные здесь на правах военных поселенцев. При общей численности населения крепости около 800–900 человек они могли выставить гарнизон в составе не менее 140–150 воинов. В основном, это были пехотинцы, внешний облик и вооружение которых запечатлены на рельефах боспорских надгробий и в росписи склепов (рис. 9). Характерный для них набор вооружения демонстрирует одно из погребений илуратского некрополя: справа от покойника лежал длинный меч, слева кинжал с халцедоновым навершием, в ногах наконечник копья¹⁵. Присутствие в ряде захоронений целых скелетов лошадей или их частей¹⁶ свидетельствует о том, что часть воинов служила в составе конного отряда. Наиболее состоятельные из представителей илуратского гарнизона участвовали в военных действиях в качестве тяжеловооруженных всадников – катафрактариев. Изображение одного из них сохранилось на куске штукатурки красного цвета¹⁷, где облаченный в длинный пластинчатый доспех конный воин обеими руками держит наперевес тяжелое копье (рис. 10)¹⁸.

Перестройка Илурата около середины II в. н. э. происходит в обстановке нового обострения отношений крымских скифов с соседними античными городами. Мы знаем, что в это время Херсонес был вынужден вести с боспорским царем переговоры о заключении союза, очевидно, оборонительного для отражения военной угрозы. Натиск тавроскифов пришлось испытать Ольвии, куда затем был введен римский гарнизон. Усиливается и римское военное присутствие в Крыму, где на мысе Ай-Тодор возводится крепость Харакс. Очевидно, защитникам Илурата, судя по следам выявленного рядом с южной башней пролома в основании оборонительной стены, также пришлось пережить серьезную опасность.

¹⁵ В.А. ГОРОНЧАРОВСКИЙ, *Погребения с оружием в некрополе Илурата*, [w:] *Военная археология. Материалы международной конференции*, Санкт-Петербург 1998, s. 85–89.

¹⁶ М.М. КУБЛАНОВ, *Раскопки некрополя Илурата. Итоги и проблемы*, [w:] *Научно-атеистические исследования в музеях*, ред. С.А. КУЧИНСКИЙ, Ленинград 1983, s. 114.

¹⁷ Интересно отметить, что этот фрагмент штукатурки происходит из самого крупного илуратского дома площадью около 600 м², расположенного с юго-восточной стороны перекрестка двух главных улиц.

¹⁸ В.А. ГОРОНЧАРОВСКИЙ, В.П. НИКОНОВ, *Илуратский катафрактарий*, „Вестник древней истории” 1987, № 1, s. 201–213.



Рис. 10. Граффито с изображением катафрактария

Пролом мог быть сделан с помощью стенобитной машины. На использование поздними скифами подобной военной техники указывает найденное в Неаполе Скифском изображение колесного тарана с покатою крышей, процарапанное на штукатурке и датирующееся II в. н. э.¹⁹

В начале 70-х гг. II в. н. э. варварский мир Северного Причерноморья вновь пришел в движение. Вероятно, натиску сарматских племен подверглись в это время не только дунайские провинции империи, но и Херсонес, и владения Боспора, где между 170/171 и 173/174 гг. прекращается монетная чеканка. В этот период царь Савромат II (174/175–210/211) предпринял энергичные меры по укреплению обороны государства, которые коснулись и Илурата. Тем не менее, к концу столетия обстановка в Крыму настолько обострилась, что потребовала совместных действий боспорской армии и I Италийского легиона, переброшенного из провинции

¹⁹ О.Д. ДАШЕВСКАЯ, *Поздние скифы в Крыму*, „Свод археологических источников” 1991, вып. Д1-7, s. 60, табл. 4, 1.

Нижняя Мёзия на Дунае²⁰. На кратковременное пребывание в Илурате римских солдат может указывать находка близ западной башни крепости края мортария с ретроградным рельефным клеймом фабриканта Фетотима. Его мастерская, судя по концентрации соответствующих находок в местах, где в последние десятилетия II – начале III в. н. э. размещались подразделения I Италийского легиона (Ромула, Славени, Суцидава), работала на территории Южной Дакии²¹. Использование мортариев было характерной чертой солдатского быта. Показательно, что на территории Северного Причерноморья, кроме Илурата, еще два таких клейма были найдены только в Ольвии²².

Скорее всего, появление римских вексилляций на Боспоре связано с событиями, упомянутыми в посвящении 193 г. из Танаиса, где говорится о победе Савромата II над скифами и присоединении по договору Таврики²³. По-видимому, с участием воинов илуратского гарнизона в этой масштабной военной операции связан уникальный двойной денарий Савромата II²⁴, найденный в доме, выходившем на перекресток двух главных улиц. Эта массивная медная монета весом около 15 г была обнаружена в кладке стены, т.е. она была своеобразной „строительной жертвой”. На ее лицевой стороне – изображение царя, на оборотной – один из подвигов Геракла: очистка Авгиева скотного двора (рис. 11). Обнаженный герой представлен с двузубой мотыгой в руках, рядом львиная шкура и палица. Описываемый двойной денарий дополнил парадную серию боспорских монет с подвигами Геракла, проводившую прозрачную параллель между победами царя и деяниями его божественного предка. Монеты, отчеканенные в небольшом количестве, могли использоваться как награды для участников военных действий, среди которых оказался и один из илуратцев.

²⁰ В.М. ЗУБАРЬ, *Северный Понт и Римская империя*, Киев 1998, s. 109.

²¹ *Inscriptiile Daciei Romane*, Bucuresti 1977, т. 2, nr 630; С. PETOLESCU, *Note epigrafice (serie IV-a)*, „Studii si Cercetari de Istorie Veche si Arheologie” 1980, т. 31, nr 3, s. 459–460.

²² Ю.П. КАЛАШНИК, *Група керамических клейм римского времени из Ольвии и Херсонес*, „Сообщения Государственного Эрмитажа” 1986, вып. 1, s. 41–45.

²³ *Корпус...*, s. 1237.

²⁴ В.А. ГОРОНЧАРОВСКИЙ, *Новый тип двойного денария Савромата II*, „Вестник древней истории” 1984, № 3, s. 90–93.



Рис. 11. Двойной денарий Савромата II с изображением одного из подвигов Геракла:
1 – аверс; 2 – реверс (Photographe ©Musée de l'Ermitage)

Этим событиям и предшествовало стремление военных властей обеспечить Илурат надежной напольной линией обороны. Толщина юго-западной стены и куртин между южной башней и юго-восточными воротами достигает в основании 8,2 м путем пристройки с внешней стороны наклонного противотаранного пояса из огромных уплощенных плит дикарного известняка, уложенных под углом около 80° (рис. 12). Пространство между ними и основной стеной было заполнено плотно утрамбованным щебнем с известковой крошкой. Помимо этого, юго-западная сторона обороны была усилена за счет широкого рва глубиной 1,5 м, выдолбленного в скале и заполнявшегося дождевой водой. При сооружении рва перед воротами была оставлена перемычка шириной около 5 м. Теперь они стали представлять собой камеру-шлюз длиной 10,2 м. Для прорвавшегося сюда противника она превращалась в своего рода «коридор смерти». С внешней стороны проем ворот, фланкировали не башни, а пилонь, выступавшие за линию стены на 2 м и, скорее всего, перекрытые коробовым сводом, что заставляет предполагать наличие надвратной башни. Сходное устройство ворот зафиксировано в римской крепости II–III вв. Августа Траяна во Фракии²⁵. Возможно,

²⁵ Т. ИВАНОВ, *op. cit.*, s. 204, рис. 226.

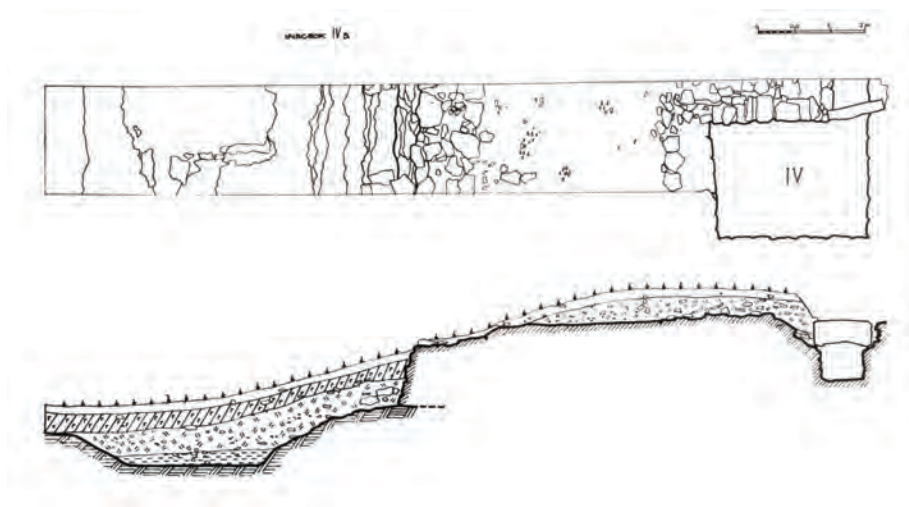


Рис. 12. План и профиль траншеи через ров у южной башни крепости

именно в случае создания длинного проема ворот древние строители отказывались от их значительного усиления с внешней стороны. В целом данные раскопок и тахеометрической съемки позволяют достаточно обоснованно дать 3-D реконструкцию всей юго-западной линии обороны (рис. 13).



Рис. 13. Реконструкция внешнего вида юго-западной линии обороны Илурата

На куртинах юго-восточной стены за воротами противотаранный пояс пристраивается непосредственно к первоначальным оборонительным сооружениям. Их общая толщина теперь составила 6,4 м. Восточный узел обороны крепости был дополнительно усилен круглой башней-бастионом диаметром около 8 м, от которой сохранилась только часть кладки на специально подготовленном вырубке в материковой скале²⁶. Дополнительный панцирь получает и северо-западная стена и ее толщина достигает 3,15 м. Возможно, в связи с этим потребовался ремонт части фортификационной линии. Об этом свидетельствует наличие подпорной стены длиной около 10 м на ее северо-восточном отрезке и аналогичного сооружения под угловой северной башней.

К заключительному этапу в развитии фортификационной системы Илурата относится возведение за пределами северо-западной стены, на естественной террасе площадью около 0,5 га своего рода протейхизмы в виде полосы жилой застройки. Судя по монетным находкам, это происходит не ранее времени правления царя Ининфимея (234–238), когда на Боспоре ведутся значительные фортификационные работы: строятся новые укрепления и приводятся в порядок старые. Несомненно, это было связано с подготовкой к отражению новых варварских нападений. При нападении узкие проходы между домами могли заложить камнями, создавая дополнительное препятствие на пути врага. Так, в одном из домов начало прохода шириной 1,3 м с внешней стороны было перекрыто несколькими тщательно уложенными крупными квадратами известняка, по-видимому, в момент в момент военной опасности. Легко было перекрыть и расположенный рядом проход через всю линию застройки. Вскрытая длина его составила 19 м, ширина в нижней части – 2,5 м, а в верхней, видимо, запиравшейся калиткой – 0,87 м. Часть прохода была оформлена как лестничный спуск из девяти ступеней (рис. 14). В случае серьезной угрозы осажденные могли отступить через расположенную выше калитку в северо-западной стене.

²⁶ В.А. Горончаровский, Я. Ракочи, *Фортификация боспорского города-крепости Илурат (планы П. Дюбрюкса, данные раскопок и виртуальные реконструкции)*, [w:] *Крым и Северное Причерноморье в археологических исследованиях 1956–2013 гг.*, ред. М. MATERA, R. KARASIEWICZ-SZCZYPIORSKI, Варшава 2017, s. 91–98.

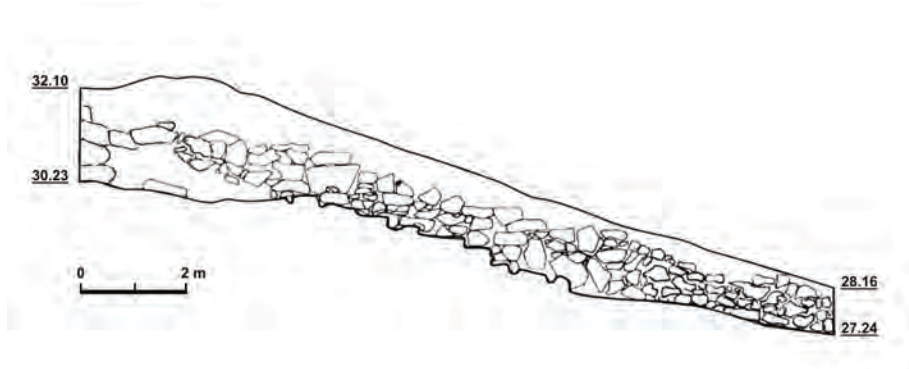


Рис. 14. Разрез участка застройки северо-западной террасы Илурата по линии проходящей через него лестницы

Илурат прекращает свое существование в связи с событиями периода передвижения германских племен – готов и герулов – в Северном Причерноморье. Видимо, нападение на крепость было в известной мере внезапным. Именно тогда в доме у перекрестка главных улиц был спрятан клад из 66 биллоновых статеров, датированных 242–267 гг. Если учесть, что между 267 и 275 гг. чеканка монет на Боспоре не производилась, то на это время и приходится гибель крепости, оставленной ее гарнизоном без боя. Почему это произошло, объясняют результаты раскопок в северо-восточном районе городища. Здесь доследовался дом, настолько основательно разрушенный в результате катастрофического землетрясения силой около 8–9 баллов где-то около середины III в.²⁷, что каменный завал мощностью до 1,2 м даже не стали разбирать, а прямо на его выровненной поверхности надстроили и укрепили старые или возвели новые стены. Следы серьезных повреждений того же времени, вызванных сейсмической волной, пришедшей с северо-востока, отмечены и на ряде других памятников Европейского Боспора с террасированными склонами. Статистика свидетельствует, что землетрясения отнюдь не редкое явление в истории Крымского полуострова. Только в XIX в. здесь было зафиксировано не

²⁷ Н.И. Винокуров, А.А. Никонов, *Тотальные разрушения второй половины III в. н. э. на Боспоре как хронологический репер*, [w:] *Боспорский феномен: проблемы хронологии и датировки памятников*, ред. В.Ю. ЗУЕВ, т. 1, Санкт-Петербург 2004, s. 101.

менее пяти 7-балльных землетрясений²⁸, которые могут сопровождаться тяжелыми повреждениями каменных зданий. Видимо, на несколько лет Илурат был предоставлен сам себе, и представители командного состава гарнизона покинули крепость. Судя по находкам в принадлежавшим им больших домах центральных городских кварталов, там поселились люди совсем другого уровня достатка. Порча монетного металла боспорских статеров этого времени показывает, что переживавшая кризис Римская империя прекратила финансовую помощь Боспору и укрепления попросту не на что было отстраивать.

Если стены и башни Илурата серьезно пострадали в результате подземных толчков и лежали в руинах, становится понятным, почему последние жители крепости, утратившей функции важного опорного пункта в системе обороны Европейского Боспора, не сочли возможным защищаться и покинули ее в спешном порядке.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Inscriptiile Daciei Romane, Bucuresti 1977, t. 2.

Petolescu C., *Note epigrafice (serie IV-a)*, „Studii si Cercetari de Istorie Veche si Arheologie” 1980, t. 31, nr 3, s. 459–460.

Opracowania

Анохин В.А., *Монетное дело Боспора*, Киев 1986 (Anokhin V.A., *Monetnoe delo Bospora*, Kiev 1986).

Ботушарова Л., *Нови дани за крепост та на Филиппол*, „Археология” 1959, т. 1, № 2, s. 55–58 (Botusharova L., *Novi dannye za krepost ta na Filipopol*, „Arheologia” 1959, т. 1, nr 2, s. 55–58).

²⁸ В.В. ХАПАЕВ, *Крымские землетрясения древности и средневековья: к истории вопроса*, „Материалы по археологии и истории античного и средневекового Крыма” 2008, вып. 1, s. 103, табл. 3.

- Ботушарова Л., *Разкопките в Филипопол и проблемите, свързани с тях*, „Археология” 1965, т. 7, № 3, с. 1–11 (Botusharova L., *Razkopkite v' Filipopol i protlemite, sv'rzani s tjaħ*, „Arheologia” 1965, т. 7, nr 3, s. 1–11).
- Винокуров Н.И., *Исследование строительных остатков поздней цитадели на городище Артезиан в 2015-2017 гг.*, „Древности Боспора” 2019, т. 24, с. 90–113 (Vino-
kurov N.I., *Issledovanie stroitel'nyh ostatkov pozdnej tsitadeli na gorodiszczte Artezian v 2015–2017 gg.*, „Drevnosti Bospora” 2019, т. 24, s. 90–113).
- Винокуров Н.И., Никонов А.А., *Тотальные разрушения второй половины III в. н. э. на Боспоре как хронологический репер*, [w:] *Боспорский феномен: проблемы хронологии и датировки памятников*, ред. В.Ю. Зуев, т. 1, Санкт-Петербург 2004, с. 95–103 (Vino-
kurov N.I., Nikonov A.A., *Total'nye razrusheniya vtoroj poloviny III v. n. e. na Bospore kak hronologicheskij reper*, [w:] *Bosporskij fenomen: problem hronologii i datirovki pamjatnikov*, red. V.Ju. Zuev, t. 1, Sankt-Peterburg 2004, s. 95–103).
- Гайдукевич В.Ф., *Илурат (раскопки 1954-1960 гг.)*, [w:] *Боспорские города Уступчатые склепы. Эллинистическая усадьба. Илурат*, В.Ф. Гайдукевич, Ленинград 1981, с. 76–136 (Gajdukevich V.F., *Ilurat (raskopki 1954–1960 gg.)*, [w:] *Bosporskie goroda. Ustupchatye sklepy. Ellinisticheskaja usad'ba. Ilurat*, edit. V.F. Gajdukevich, Leningrad 1981, s. 9–148).
- Гайдукевич В.Ф., *Илурат. Итоги археологических исследований 1948–1953 гг.*, „Материалы и исследования по археологии СССР” 1958, № 85, с. 9–148 (Gajdukevich V.F., *Ilurat. Itogi archeologicheskikh issledovanij 1948–1953 gg.*, „Materialy i issledovani-
nija po archeologii SSSR” 1958, nr 85, s. 9–148).
- Гайдукевич В.Ф., *Боспорский город Илурат*, „Советская археология” 1950, т. 13, с. 173–204 (Gajdukevich V.F., *Bosporskij gorod Ilurat*, „Sovetskaja arheologia” 1950, т. 13, s. 173–204).
- Горончаровский В.А., *Погребения с оружием в некрополе Илурата*, [w:] *Военная археология. Материалы международной конференции*, Санкт-Петербург 1998, с. 85–89 (Goroncharovskiy V.A., *Pogrebenija s oruzhjem v nekropole Ilurata*, [w:] *Voennaja arheologia. Materialy vezhdunarodnoj konferentsii*, red. A.N. Kirpichnikov, Sankt-Peterburg 1998, s. 85–89).
- Горончаровский В.А., Никонов В.П., *Илуратский катафрактарий*, „Вестник древней истории” 1987, № 1, с. 201–213 (Goroncharovskiy V.A., Nikonov V.P., *Iluratskij katafraktarij*, „Vestnik drevnej istorii” 1987, nr 1, s. 201–213).
- Горончаровский В.А., *Новый тип двойного денария Савромата II*, „Вестник древней истории” 1984, № 3, с. 90–93 (Goroncharovskiy V.A., *Novyj tip dvojnogo denarija Savromata II*, „Vestnik drevnej istorii” 1984, nr 3, s. 90–93).
- Горончаровский В.А., Ракочи Я., *Фортификация боспорского города-крепости Илурат (планы П. Дюбрюкса, данные раскопок и виртуальные реконструкции)*, [w:] *Крым и Северное Причерноморье в археологических исследованиях 1956–2013 гг.*, ред. М. Matera, R. Karasiewicz-Szczypiorski, Варшава 2017, с. 91–98 (Goroncharovskiy V.A., Rakoczy J., *Fortifikatsija bosporskogo goroda-kreposti Ilurat (plany P. Dubruksa,*

- dannye raskopok i virtual'nye rekonstruktsii*), [w:] *Kрым i Severnoe Prichernomor'e v arheologicheskikh issledovanijah 1956–2013 gg.*, red. M. Matera, R. Karasiewicz-Szczypiorski, Warszawa 2017, s. 91–98).
- Дашевская О.Д., *Поздние скифы в Крыму*, „Свод археологических источников” 1991, вып. Д1-7 (Dashevskaja O.D., *Pozdnie skify v Krymu*, „Svod arkheologicheskikh istochnikov” 1991, вып. D1-7).
- Дюбрюкс П., *Собрание сочинений*, Санкт-Петербург 2010, т. 1–2 (Dubrux P., *Sobranie sochinenij*, Sankt-Peterburg 2010, т. 1–2).
- Зубарев В.Г., *Античная география Европейского Боспора по Клавдию Птолемию*, „Древности Боспора” 1998, т. 1, s. 105–124 (Zubarev V.G., *Antichnaja geografia Evropejskogo Bospora po Klavdiju Ptolemeju*, „Drevnosti Bospora” 1998, т. 1, s. 105–124).
- Зубарь В.М., *Северный Понт и Римская империя*, Киев 1998 (Zubar' V.M., *Severnyj Pont i Rimskaja imperia*, Kiev 1998).
- Иванов Т., *Абритус*, т. 1, София 1980 (Ivanov T., *Abritus*, т. 1, Sofia 1980).
- Калашник Ю.П., *Группа керамических клейм римского времени из Ольвии и Херсонес*, „Сообщения Государственного Эрмитажа” 1986, вып. 1, s. 41–45 (Kalashnik Ju.P., *Gruppa keramicheskikh klejmi rimskogo vremeni iz Ol'vii i Chersonesa*, „Soobshczhenija Gosudarstvennogo Ermitazha” 1986, вып. 1, s. 41–45).
- Корпус боспорских надписей*, ред. В.В. Струве, Москва-Ленинград 1965 (*Korpus bospor-skich nadpisej*, red. V.V. Struve, Moskva–Leningrad 1965).
- Кубланов М.М., *Раскопки некрополя Илурата. Итоги и проблемы*, [w:] *Научно-атеистические исследования в музеях*, ред. С.А. Кучинский, Ленинград 1983, s. 96–129 (Kublanov M.M., *Raskopki nekropolja Ilurata. Itogi i problemy*, [w:] *Nauchno-ateisticheskie issledovanija v muzejah*, red. S.A. Kuchinskiy, Leningrad 1983, s. 96–129).
- Масленников А.А., *Эллинская хора на краю Ойкумены. Ельская территория Европейского Боспора в античную эпоху*, Москва 1998 (Maslennikov A.A., *Ellinskaja khora na kraju Oikumeny. Sel'skaja territorija Evropejskogo Bospora v antichnuju epokhu*, Moskva 1998).
- Петерс Б.Г., *Михайловское городище античного времени*, [w:] *Проблемы советской археологии*, ред. В.В. Кропоткин, Москва 1978, s. 112–127 (Peters B.G., *Mikhailovskoe gorodiszcze antichnogo vremeni*, [w:] *Problemy sovetskoj arkheologii*, red. V.V. Kropotkin, Moskva 1978, s. 112–127).
- Толстиков В.П., *О системе обороны акрополя Пантикапея*, „Сообщения Государственного музея изобразительных искусств имени А.С. Пушкина” 1984, вып. 7, s. 28–56 (Tolstikov V.P., *O sisteme oborony akropolja Pantikapeja*, „Soobshczhenija Gosudarstvennogo muzeja izobrazitel'nykh iskusstv imeni A.S. Pushkina” 1984, вып. 7, s. 28–56).
- Фролова Н.А., Шургая И.Г., *Илуратский клад монет Рискунориды V*, „Вестник древней истории” 1982, № 1, s. 91–97 (Frolova N.A., Shurgaja I.G., *Iluratskij klad monet Riskunorida V*, „Vestnik drevnej istorii” 1982, nr 1, s. 91–97).

Хапаев В.В., *Крымские землетрясения древности и средневековья: к истории вопроса*, „Материалы по археологии и истории античного и средневекового Крыма” 2008, вып. 1, s. 89–112 (Khapaev V.V., *Krymskie zemletrjassenija drevnosti i srednevekov'ja: k istorii voprosa*, „Materialy po arkhologii i istorii antichnogo i srednevekovogo Kryma” 2008, vup. 1, s. 89–112).

Эллинистическая техника, ред. И.И. Толстой, Москва–Ленинград 1948 (*Ellinisticheskaia tehnik*a, red. I.I. Tolstoj, Moskva–Leningrad, 1948).

Vladimir A. Goroncharovski

ILURATON FORTRESS IN THE CONTEXT OF MILITARY ACTIONS ON THE WESTERN BORDERS OF THE BOSPORAN KINGDOM IN THE 1ST–3RD CENTURIES AD

Summary. Excavations of Iluraton give a vivid idea of the life of the garrison of a small fortress on the western approaches to Panticapaeum, the capital of the Bosporan kingdom, and the level of development of the local fortification of the Roman period. The earliest building remains of Iluraton of the middle of the 1st century AD are a small tower with an adjacent section of the defensive wall and a well with an underground passage. This fortress did not last long and was destroyed several decades later during the military conflicts between the Bosphorus and the Late Scythians. The reconstruction of the defensive lines of Iluraton is carried out not earlier than the second third of the 2nd century AD. At the end of this century, when the military and political situation on the western borders of the Bosphorus worsened again, a radical reconstruction of the entire territory of urban development took place. The three fortress walls were further strengthened at the base by an anti-ram belt. Another obstacle was created by a moat cut into the rock to a depth of 1.5 m. The last stage was the construction in the first third of the 3rd century AD of a strip of residential development behind the north-western defensive wall. During attack narrow passages between houses were laid, creating an additional obstacle in the way of the enemy. New information about this period was obtained in 2013, when it became possible to record the eastern corner of the fortress – a semicircular bastion with a diameter of about 8 m carried down the hill. At the beginning of the second half of the 3rd century all the fortifications were seriously damaged by the destruction caused by the powerful earthquake. Soon after Iluraton ceased to exist due to the events of the period of the Gothic Wars.

Keywords: Bosporan Kingdom of the first centuries AD, Crimea, Kerch, Iluraton fortress, fortification

Oleg Hański

Uniwersytet Łódzki



ORCID ID: 0000-0002-1957-0631

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 41-62

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.03>

GARNIZON KAMIEŃCA PODOLSKIEGO DO KOŃCA XVI WIEKU

Streszczenie. Miasto-twierdza Kamieniec Podolski w czasach wczesnonowoczesnych cieszył się wspaniałymi dla obronności warunkami naturalnymi oraz dobrze rozlokowanymi fortyfikacjami. Lecz historię tworzą nie kamienie, a ludzie, więc bezpieczeństwo miasta zależało przede wszystkim od zbrojnych mających bronić miasta i jego mieszkańców. Kamieniec Podolski, będąc twierdzą o strategicznym znaczeniu, położony na szlakach handlowych, nadzorując południową granicę królestwa, był stale narażony na ataki tatarskie, mołdawskie i tureckie. Z tego powodu potrzebował stałej obsady żołnierskiej. Składała się ona z piechoty, której głównym zadaniem była obrona murów, a także służba wartownicza i policyjna. Z kolei jazda wykorzystywana była przede wszystkim do działań rozpoznawczych, pilnowania szlaków i przeprowadzania szybkich wypadów na nieprzyjaciela. W mieście znajdowała się też artyleria przydatna podczas walk oblężniczych.

Słowa kluczowe: Kamieniec Podolski, twierdza, garnizon, piechota, jazda, Polska

Kamieniec Podolski znajduje się na wyżynie Podolskiej, a średnia wysokość nad poziomem morza na terenie miasta wynosi 228 m. Miasto położone jest na owalnym półwyspie, który jest otoczony głębokim wąwozem z rzeką Smotrycz¹. Na styku XV i XVI w. umocnienia Kamieńca składały się z następujących elementów: monumentalnego Starego Zamku, połączonego z miastem za pośrednictwem Mostu Zamkowego, oraz miejskich umocnień w postaci wolno stojących zespołów bram z słuzami: Polskiej i Ruskiej. W ciągu XVI w. zbudowano Bastion Ormiański, potężną Basztę Stefana Batorego i oddzielne wieże artyleryjskie (Rzeźnicka, Kuśnierska, Ślusarska) oraz fragmenty muru

¹ О. РАСЩУПКИН, С. ТРУБЧАНИНОВ, *Кам'янець на Поділлі*, Кам'янець-Подільський 2008, s. 7.

obronnego². Jak zaznacza Marek Plewczyński, „ten, kto trzymał Kamieniec, faktycznie władał ziemiami Podola”³.

O ile dziejom fortyfikacji kamienieckich poświęcono już sporo opracowań, o tyle historii tamtejszego garnizonu w okresie do XVI w. poświęcono jak dotąd niewiele uwagi. O załodze zamkowej w swoich krajoznawczych pracach wspominali: Józef Antoni Rolle⁴, Jeftymij Siecyński⁵ i Wiktor Guldman⁶. Garnizon kamieniecki był nieodłączną częścią obrony potocznej, więc krótkie wzmianki o niej można znaleźć w pracach Konstantego Górskiego⁷, Ludwika Kolankowskiego⁸, Zdzisława Spieralskiego⁹, Jana Wimmera¹⁰, Marka Plewczyńskiego¹¹, Tadeusza Grabarczyka¹² i Aleksandra Bołdyrewa¹³. Bezpośrednio o dziejach załogi kamienieckiej pisali Zbigniew Hundert i Mykoła Krykun, jednak ich prace dotyczą czasów późniejszych – XVII i XVIII w.¹⁴ Biorąc więc pod uwagę aktualny stan badań, a zarazem znaczenie Kamieńca Podolskiego w systemie

² О. ПААМЕНИЦЬКА, *Castrum Camenecensis. Фортеця Кам'янець: (пізньоантичний-ранньо-модерний час)*, Кам'янець-Подільський 2012, s. 189, 280, 308, 365–391.

³ M. PLEWCZYŃSKI, *Obertyn 1531*, Warszawa 1994, s. 22.

⁴ J. ROLLE, *Zameczki podolskie na kresach multkańskich*, t. 1–2, Warszawa 2004.

⁵ Е. СЕЦИНСКИЙ, *Город Каменец-Подольский. Историческое описание*, Киев 1895.

⁶ В. ГУЛЬДМАН, *Памятники старины в Подолии. Материалы для составления археологической карты Подольской губернии*, Каменец-Подольск 1901.

⁷ K. GÓRSKI, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893; IDEM, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894; IDEM, *Historia artylerii polskiej*, wyd. T. KORZON, Warszawa 1902.

⁸ L. KOLANKOWSKI, *Roty koronne na Rusi i Podolu 1492–1572*, „Ziemia Czerwieńska” 1935, R. 1, z. 2, s. 141–174.

⁹ Z. SPIERALSKI, *Z dziejów wojen polsko-mołdawskich*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1965, t. 11, cz. 2, s. 62–122; IDEM, *Awantury mołdawskie*, Warszawa 1967.

¹⁰ J. WIMMER, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.

¹¹ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*, Siedlce 2002; IDEM, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku. Lata 1500–1548*, t. 1–3, Zabrze–Tarnowskie Góry 2011–2013; IDEM, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta: studia nad zawodem wojskowym w XVI w.*, Warszawa 1985.

¹² T. GRABARCZYK, *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2000; IDEM, *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2015; IDEM, *Udział wojsk zaciężnych w obronie południowo-wschodnich kresów Królestwa Polskiego w latach 1499–1500*, [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowej*, red. A. OLEJKO, Rzeszów 2014.

¹³ A. BOŁDYREW, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011.

¹⁴ Z. HUNDERT, *Garnizon wojskowy Kamieńca Podolskiego w latach 1667–1672 – zarys problematyki*, „Saeculum Christianum: pismo historyczne” 2014, nr 21, s. 141–153; М. КРИКУН, *Гарнізон Кам'яця-Подільського 1734 року*, [w:] *Actes testantibus. Ювілейний збірник на пошану Леонтія*

obrony Podola i Królestwa Polskiego, opracowanie dziejów tamtejszego garnizonu wydaje się w pełni uzasadnione.

Źródłami opowiadającymi o liczebności, składzie, dowódcach i uzbrojeniu garnizonu Kamieńca Podolskiego są materiały rejestrów wojskowych oddziałów zaciężnej piechoty i jazdy stacjonujących w różnym czasie w mieście¹⁵. O finansowaniu żołnierzy stacjonujących w Kamieńcu możemy dowiedzieć się z *Rachunków królewskich*¹⁶. Z kolei w *Metryce Koronnej* oraz opracowaniach z serii *Matricularum Regni Poloniae summaria* Teodora Wierzbowskiego znajdziemy informacje o dowódcach, liczebności i wypłatach dla żołnierzy¹⁷. Teksty postanowień sejmowych w sprawie wzmocnienia garnizonu kamienieckiego z czasów Stefana Batorego znajdują się w serii *Volumina legum*¹⁸.

Zakres chronologiczny artykułu obejmuje okres od 1395 r., którego dotyczy pierwsza wzmianka o załodze stacjonującej w Kamieńcu, a górną cezurę stanowi rok 1600, ostatni rok XVI w. W związku z stanem zachowania źródeł, w artykule główny nacisk położony zostanie na XVI stulecie, a więc na okres, w którym twierdza kamieniecka grała ważną rolę w dziejach.

Pierwszy raz na kartach historii spotykamy załogę kamieniecką na kartach *Latopisu Wielkich książąt litewskich* (napisanej w pierwszej ćwierci XV w.) w *Latopisie Supraslskim* podczas wojny księcia Witolda z księciem podolskim Fedorem Koriatowiczem w 1395 r. Wtedy to Fedor uciekł na Węgry „a gorody osadil volokhi, i vgoroski knyaz' Fedoru pomoch' dal”¹⁹. Fedor oprócz mołdawskich i węgierskich wojowników powinien być mieć własnych zbrojnych Rusinów i Litwinów. Strykowski pisze, że w trakcie oblężenia „powadzili się sami między sobą Podolanie z Wołoskimi żołnierzami”, co doprowadziło do wydania

Войтовича, ред. М. ЛИТВИН, Львів 2011, Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність. Збірник наукових праць, вип. 20, с. 377–391.

¹⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), oddział 85 (dalej: O. 85), sygn. 6, 20, 39, 42, 51, 53, 54, 57, 58, 65.

¹⁶ AGAD, ASK, oddział. 1 (dalej: O. 1), Rachunki królewskie (dalej: RK), sygn. 310, k. 52–52v.

¹⁷ AGAD, Metryka Koronna (dalej: MK), sygn. 17, 20, 22; *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur* (dalej: MRPS), cz. 3–4, wyd. T. WIERZBOWSKI, Varsoviae 1908–1917.

¹⁸ *Volumina legum* (dalej: VL), wyd. J. ОНРЫЗКО, t. 2, Petersburg 1859.

¹⁹ *Супрасльская летопись*, [в:] *Полное собрание русских летописей*, ред. Н. УЛАЩИК, т. 35, *Летописи белорусско-литовские*, Москва 1980, с. 60; J. NIKODEM, *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 164–165.

twierdzy Witoldowi²⁰. W 1402 r. władca Kamieńca Bolesław Świdrygiełło „obsadziwszy zamki podolskie załogą z Polaków i Rusinów” wyjechał do Prus²¹. W 1430 r., po śmierci Witolda, łańciński biskup Kamieńca Paweł z Bojańczyca oraz podolscy panowie Hrycko Kierdejowicz, Jan Kruszyna z Galowa i braci Teodoryk, Michał i Michał Mużyło Buczacscy zajęli Kamieniec i obsadzili go załogą polską²². W 1433 r. „starosta na Kamieńcu Teodoryk Buczacki [...] z garstką swoich wyszedł z zamku” i został rozbity przez siły księcia Fedora Korybutowicza Nieświeżskiego, stronnika księcia Świdrygiełła²³. Nie wiemy, kto stacjonował na zamku w tych i następnych latach, być może byli to ludzie Buczackich. W 1463 r. król Kazimierz Jagiellończyk (1427–1492) odkupił starostwo kamienieckie z rąk Michała Buczackiego, starosty kamienieckiego (1458–1464). Nowym starostą został Stanisław z Chodcza (1464–1474)²⁴. T. Korzon uzasadniał wykupienie twierdzy potrzebą jej ufortyfikowania przed ewentualnym zagrożeniem osmańskim²⁵. W tymże roku do twierdzy kamienieckiej zostali wysłani przez króla: Jan z Tęczyna, kasztelan krakowski, Dzierżysław z Rytwian, wojewoda sandomierski i Andrzej Odrowąż, wojewoda lwowski, aby zadbać o poprawę tamtejszych umocnień²⁶. J. Rolle pisał, że to oni osadzili pierwszą załogę królewską, w postaci roty „gwarliwej i niespokojnej” piechoty, rot jazdy i artylerii. Wojsko to jeszcze nie było garnizonem stałym i „wolało raczej leże po wioskach, jako wygodniejsze niż garnizonowe życie z ciągłą służbą i brakiem kwater połączone”²⁷. W związku z brakiem źródeł nie możemy potwierdzić słów J. Rollego, choć nie da się wykluczyć, że wtedy do Kamieńca trafił jakiś większy oddział. W 1484 r. zaciągnięto na służbę kilka rot pieszych dla wzmocnienia garnizonów w zamkach na południowo-wschodnich kresach Królestwa

²⁰ M. STRYJKOWSKI, *Która przedtym nigdy świata nie widziała, kronika polska, litewska, żmudzka, y wszystkiej Rusi*, t. 1–2, Warszawa 1846.

²¹ J. DEUGOSZ, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, Warszawa 2009, s. 334.

²² J. KURTYKA, *Podole pomiędzy Polską i Litwą w XIV i I połowie XV wieku*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, red. F. KIRYK, Kraków 2000, s. 128; T. KORZON, *Z dziejów...*, t. 1, s. 360.

²³ J. DEUGOSZ, *op. cit.*, ks. 11 i 12, s. 124–125; A. LEWICKI, *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów Litwy z Koroną*, Oświęcim 2015, s. 247.

²⁴ E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, J. KURTYKA, A. SOCHACKA, *Urzędnicy podolscy XIV–XVIII wieków*, Kórnik 1998, s. 127–128.

²⁵ T. KORZON, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1: *Epoka przedrozbiorowa*, Kraków 1912, s. 360.

²⁶ J. DEUGOSZ, *op. cit.*, ks. 12, s. 83–84.

²⁷ J. ROLLE, *op. cit.*, t. 2, s. 35, 39; A. PRUSIEWICZ, *op. cit.*, s. 9; O. ПЛАМЕНИЦЬКА, *op. cit.*, s. 78.

Polskiego. W 1485 r. zaciężni byli na Podolu w związku z ekspedycją mołdawską Jana Polaka Karnkowskiego. Hipotetycznie, jakieś roty mogły trafić na służbę do Kamieńca w tym okresie, ponieważ po nieudanej wyprawie był oczekiwany odwet ze strony Turków²⁸. Niestety nie mamy informacji o załodze zamkowej w czasach wyprawy mołdawskiej króla Jana Olbrachta w 1497 r.

Pierwsze konkretne wzmianki o załodze mamy z 1499 r. Wiadomo, że w tym roku w Kamieńcu stacjonowali piechurzy rotmistrzów Jana Kałusza, Irzyka Chomutowskiego, Ambrożego Brzeskiego, Jana Sokołowskiego, Stefana (*Stefka*) i Łukasza Luboszwarskiego, przy czym ten ostatni dowodził jednocześnie rotą piechoty i jazdy²⁹. Również w mieście mogły znajdować się oddziały rotmistrza Tomasza (*Tomam*) oraz Alberta Kani. Informacje o zarobkach danych rot podaje dokument wystawiony w Krakowie 7 kwietnia 1499 r.³⁰ Na podstawie tych danych można spróbować zrekonstruować etatową liczebność garnizonu. Płaca szeregowego piechura wynosiła 5 florenów kwartalnie, tyle samo wypłacano konnym. Wymienione rotę mogły więc mieć następującą liczbę: Kałusz – 200 etatów i 4 konie (1000 florenów i 20 florenów dla koni); Luboszwarski – 200 etatów i 5 koni (1000 florenów i 25 florenów dla koni); Kania – 200 etatów (1000 florenów); Brzeski – 60 etatów i 2 konie (300 florenów i 10 florenów dla koni); Chomutowski – 60 etatów i 2 konie (300 florenów i 10 dla koni)³¹. Teoretycznie więc załoga kamieniecka (bez piechurów Sokołowskiego i *Stefka* oraz jeźdźców Luboszwarskiego) w owym czasie mogła wynosić nawet 720 etatów piechoty i 13 koni. Być może, tak wysoką liczbę żołnierstwa utrzymywali w Kamieńcu w obawie przed nowym wielkim najazdem tureckim, po tym jak wojska Osmanów w 1498 r. dwukrotnie uderzyły na Polskę³². Ogólne dowództwo nad Kamieńcem miał wówczas sprawować starosta kamieniecki Stanisław z Chodcza³³.

Z lipca tego roku pochodzi wzmianka o tym, że stacjonujący w Kamieńcu strzelcy z rotę Luboszwarskiego nie widzieli swego dowódcy od pół roku i z tego

²⁸ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny Jagiellonów...*, s. 123; T. GRABARCYK, *Jazda...*, s. 234.

²⁹ T. GRABARCYK, *Piechota...*, s. 70–72, 105; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 333, 351, 338; A. BOŁDYREW, *op. cit.*, s. 162.

³⁰ AGAD, ASK, O. 1, RK, sygn. 310, k. 52–52v. Za udostępnienie tego dokumentu oraz pomoc w jego interpretacji dziękuję serdecznie T. Grabarczykowi.

³¹ AGAD, ASK, O. 1, RK, sygn. 310, k. 52–52v.

³² *Vide*: Z. SPIERAŁSKI, *Po klęsce bukowińskiej 1497 roku. Pierwsze najazdy Turków na Polskę*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1963, t. 9, z. 1, s. 45–58.

³³ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny Jagiellonów...*, s. 161; IDEM, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 323.

powodu nie otrzymali żołdu. W związku z tym wysłali list do króla Jana Olbrachta, skarżąc się „że cierpią głód i nędzę”. Po należne żołnierzom wynagrodzenie, do króla udał się rotmistrz J. Kałusz jako reprezentant stacjonujących w mieście oddziałów. Warto zauważyć, że zaciężni nie dopuścili się wówczas rabunku mieszkańców, z którymi byli zmuszeni dzielić obowiązek obrony twierdzy³⁴.

Hetman S. Chodecki w 1502 r. nadal dowodził twierdzą. W tym czasie garnizon był złożony z dwóch oddziałów piechoty dowodzonych przez rotmistrzów J. Sokołowskiego (piechota) i Henryka Michowskiego (jazda). W tym roku oczekiwany był wielki najazd tatarski i rozumiejąc powagę sytuacji, hetman starał się wzmocnić mury zamku i wyposażyc garnizon w dodatkową broń i amunicję. Na szczęście dla Podolan, tym razem Tatarzy ominęli Podole³⁵. Z. Spieralski pisał, że w sierpniu 1502 r. w Mińsku król Aleksander Jagiellończyk zwracał uwagę panom koronnym na strategiczne znaczenie Kamieńca i zawiadamiał, iż poprzednio rozkazał przyjąć do służby garnizonowej w Kamieńcu dodatkowo 100 pieszych i zaopatrzył ich w 10 beczek prochu. Nie wiemy dokładnie, kiedy król wydał list przypowiedni i czy w ogóle zrealizowano rozkaz króla. Jeżeli by spełniono królewską wolę, to w Kamieńcu w drugiej połowie 1502 r. stacjonowałyby dwie rotty: 200 i 100 etatów lub stan etatowy rotty Sokołowskiego wzrósłby do 300. Być może król miał na myśli podniesienie stanu rotty Sokołowskiego do 200 ludzi przed styczniem 1502 r. Tak czy inaczej, rota Sokołowskiego liczyła w styczniu 1502 r. 200 etatów i 4 konie. Żołd piechura wynosił 5 florenów kwartalnie, a żołd jeźdźca 10³⁶. Dochody z podatków za rok 1502 miały być w pierwszej kolejności przeznaczone na utrzymanie konkretnie tej 200-etatowej załogi. Król sam zapożyczył się w czerwcu i lipcu u swych poddanych na kwotę 1400 florenów, które zostały przekazane na ręce dworzan królewskich: Ambrożego i Hynka w Lublinie³⁷. W listopadzie 1503 r. Sokołowski kontynuował dowodzenie rotą złożoną z 200 piechurów i 4 koni³⁸.

³⁴ *Listy i akta Piotra Myszkowskiego, generalnego starosty ziem ruskich króla Jana Olbrachta zebrane przez Adolfa Pawińskiego*, wyd. A. PAWIŃSKI, Kraków 1898, nr 33; T. GRABARCZYK, *Piechota...*, s. 40–41, s. 51, s. 261–262; IDEM, *Obrona...*, s. 405.

³⁵ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 1, s. 105; Z. SPIERAŁSKI, *op. cit.*, s. 89.

³⁶ AGAD, MK, sygn. 17, k. 279, sygn. 20, k. 113; MRSP, cz. 3, nr 148, 978; L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 143; T. KORZON, *op. cit.*, t. 1, s. 361.

³⁷ AGAD, MK, sygn. 20, k. 113; MRSP, cz. 3, nr 978; Z. SPIERAŁSKI, *op. cit.*, s. 86–89; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 1, s. 93.

³⁸ L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 144; Z. SPIERAŁSKI, *op. cit.*, s. 94.

W 1504, 1506 i 1507 r. na czele 200 drabów i 4 jeźdźców był rotmistrz S. Jarosz (*Jarosch rotmagistro in Camyenyecz*)³⁹. Dowodził on garnizonom podczas najazdu mołdawskiego na okolice Kamieńca w 1506 r., nie wziął jednak udziału w wyprawie Mikołaja Kamienieckiego na Pokucie⁴⁰. Zdarzało się, że gdy na granicy brakowało jazdy obrony potocznej, to król wysłał na Podole swoich *curienses* z chorągwi nadwornej. Na przykład, w styczniu 1508 r. król Zygmunt oddelegował 300 swoich dworzan do Kamieńca Podolskiego, aby wzmocnić wojska strzegące granicy⁴¹.

W czerwcu 1509 r. Kamieniec wziął w oblężenie gospodar Mołdawii Bogdan III Ślepy (1504–1517), lecz załoga uczyniła udany wypad, który zmusił Bogdana do wycofania się spod murów twierdzy⁴². Niestety nie wiemy, kto dowodził tym śmiałym atakiem ani jak liczna była wówczas załoga.

Dnia 24 sierpnia 1511 r. w Kamieńcu (lub na błoniach obok miasta) odbył się popis i wypłata żołdu za ubiegły kwartał dla jazdy obrony potocznej strzegącej Podola⁴³. Ogółem spisano wówczas 2988 koni, podzielonych na trzy części. Oddział hetmana polnego koronnego Jana Tworowskiego liczył 667 koni, w tym 20 *decennarii* – kopijników Tworowskiego i 10 kopijników pisarza wojskowego Wacława (*Venceslaus Notarius*)⁴⁴, którzy otrzymali po 10 florenów na konia. Reszta żołnierzy to tzw. *sextarii*, czyli pobierający żołd w wysokości 6 florenów, co pozwala sądzić, iż byli to husarze. Pod rozkazami Tworowskiego znajdował się również 50-konny husarski pododdział Jakuba Strusia⁴⁵. Kolejny oddział tzw. straży przedniej należał do strażnika polnego koronnego Stanisława Lanckorońskiego i liczył 625 koni, wśród nich właśnie w rocie Lanckorońskiego służyło

³⁹ AGAD, MK, sygn. 22, k. 131; MRPS, cz. 3, nr 2468; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 332.

⁴⁰ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 6, k. 83; L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 144; J. WIMMER, *op. cit.*, s. 97; A. BOŁDYREW, *op. cit.*, s. 20; Z. SPIERAŁSKI, *op. cit.*, s. 115–116; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 332; IDEM, *Obertyn...*, s. 71.

⁴¹ С. ХЕРЕСТ, *Масковская война 1507–1508*, „ARCHE” 2014, № 12(133), с. 249.

⁴² M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 1, s. 154; IDEM, *Obertyn...*, s. 74; J. ROLLE, *op. cit.*, t. 2, s. 82; O. ПЛАМЕНИЦЬКА, *op. cit.*, s. 79.

⁴³ AGAD, ASK, O. 1, RK, sygn. 42, k. 3v. Jeszcze jeden rejestr również fiksuje wypłatę 3 florenów oraz 2 florenów żołdu dla wojska w Kamieńcu 24 sierpnia tegoż roku: AGAD, ASK, O. 85, sygn. 11, k. 4, 61.

⁴⁴ Być może był to Wacław Baworowski, pisarz królewski i wojskowy, wójt buski, M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 321; L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 145.

⁴⁵ AGAD, ASK, O. 1, RK, sygn. 42, k. 3v.

20 kopijników z opłatą 9 florenów i 80 husarzy z żołdem 3 florenów⁴⁶. Na czele ostatniej najliczniejszej grupy jazdy (1696 koni), bez podziału na pododdziały, jest wymieniony Marek Stabkowski z 7-konnym poczem⁴⁷. Warto zauważyć, że w grupie tej znalazł się też Jan Kola (*Joannis Cola*) z 8-konnym poczem, przyszły dowódca obrony potocznej⁴⁸.

Dzięki badaniom A. Bołdyrewa wiadomo, że w latach 1513, 1515, 1516–1518 liczba piechoty wzrosła do 300 etatów⁴⁹. Nie wiemy, kto dowodził w tym czasie, A. Bołdyrew przypuszcza, że w 1519 r. był to Węgier Jan Kałusz⁵⁰. W latach dwudziestych stan etatowy wahał się granicach od 100 do 200 żołnierzy⁵¹.

Czasem Kamieniec był miejscem koncentracji dla większych sił jazdy polskiej. W końcu listopada 1516 r. Tatarzy uderzyli na okolice Kamieńca od strony północnej. Obroną Podola dowodził w tym czasie Stanisław Lanckoroński, wspierany przez rotmistrzów Pawła Farureja, Jakuba Secygniowskiego i pospolitaków podolskich. Całość sił sięgać mogła 2000–3000 żołnierzy. Wojsko wyruszyło z Kamieńca na północny wschód i w dwóch potyczkach pod Latyczowem i Międzybożem rozbiło Tatarów⁵².

W 1523 r. oprócz 200 piechurów w składzie załogi wchodziło 400 jeźdźców Marcina Chodowskiego⁵³. W 1528 r. jazda polska stacjonująca w Kamieńcu wzięła udział w bitwie z Tatarami w okolicach miasta. Jak podaje M. Bielski: „tegoż roku (tzn. 1528) pod Kamieńcem Jazłowiecki z Skryckim (Iskrzyckim) rotmistrze tysiąc Tatarów porazili”⁵⁴. O obecności garnizonu pieszego w tym roku świadczy też fakt opłaty 200 etatów piechoty suknem o wartości 2000 florenów⁵⁵.

W grudniu 1530 r. podczas oblężenia mołdawskiego w twierdzy zamknął się wojewoda podolski i starosta kamieniecki S. Lanckoroński. Gospodar

⁴⁶ AGAD, ASK, O. 1, RK, sygn. 42, k. 13v-24.

⁴⁷ AGAD, ASK, O. 1, RK, sygn. 42, k. 26-55.

⁴⁸ AGAD, ASK, O. 1, RK, sygn. 42, k. 42.

⁴⁹ A. BOŁDYREW, *op. cit.*, s. 72.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ W poszczególnych latach było to: 100 żołnierzy w 1521 i 1523 r., 150 w 1522 r. i 200 w 1523, 1524–1529 r., *ibidem*, s. 76–77; L. KOLANKOWSKI, *Roty...*, s. 150; J. WIMMER, *op. cit.*, s. 98.

⁵² M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 1, s. 140 i t. 2, s. 326, 337, 349.

⁵³ *Ibidem*, t. 2, s. 323; L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 150; J. WIMMER, *op. cit.*, s. 98.

⁵⁴ J. BIELSKI, *op. cit.*, s. 1042–1043; J. ROLLE, *op. cit.*, t. 1, s. 16–17; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 1, s. 322 i t. 2, s. 331–332.

⁵⁵ A. BOŁDYREW, *op. cit.*, s. 105.

Piotr IV Raresz (1527–1538 i 1541–1546) liczył, że uda mu się zdobyć twierdzę nie poprzez szturm, lecz w skutek zawiązanego w mieście spisku prawosławnych Rusinów. W zamku znajdowało się wówczas od 150⁵⁶ do 200⁵⁷ piechurów kamienieckich. Ponadto Lanckoroński dysponował własną rotą (120 koni) i rotami Jana Pileckiego (150 koni), M. Iskrzyckiego (200 koni), braci Jerzego i Waleriana Rokitnickich (150 i 20 koni) oraz 70 piechurami Wojciecha Leśnickiego. Załoga kamieniecka liczyła więc ok. 270 piechurów i 640 jeźdźców. Ponieważ działania spiskowców, na które liczył Raresz, nie przyniosły efektów, to gospodar wycofał swe wojska od miasta w stronę Chocimia. Tymczasem do Kamieńca ze wsparciem dotarło 6 chorągwi jazdy hetmana Jana Koli. Siły polskie w Kamieńcu wzrosły do 11 chorągwi jazdy i 2 rot pieszych – razem ok. 1400 żołnierzy. Dowództwo zdecydowało uderzyć na Raresza na przeprawie chocimskiej. W Kamieńcu pozostał jedynie Lanckoroński z piechotą i własną chorągwią, a w pościg ruszył hetman Kola z resztą jazdy i być może częścią piechurów. Nie wiemy, jak dokładnie przebiegała bitwa, która odbyła się w dniu św. Sylwestra w 1530 r. Znamy jej wynik – hetmanowi nie udało się pokonać Raresza, mniej liczna jazda i piechota polska i zostali rozbici⁵⁸.

Z 1532 r. pochodzi rejestr niewielkiej 30 konnej roty husarskiej dowodzonej, jak to zanotował pisarz, przez „chorążycza”, co należy rozumieć – jako syna chorążego⁵⁹. W tym czasie w rejestrach występowali dwaj bracia – chorążycze: Mikołaj i Aleksander Sieniawscy, synowie Rafała z Sieniawy, chorążego halickiego⁶⁰. Możliwie, że wspomniana rota należała do młodszego brata Aleksandra, który w odróżnieniu od starszego brata nie piastował wówczas jeszcze żadnego urzędu, mógł być więc nazywany przydomkiem wywodzącym się od urzędu sprawowanego przez ojca. Jak wynika z tego spisu, jeźdźcy przeważnie mieli na sobie pancerze, zbroje strzelcze i płachy oraz byli uzbrojeni w drzewka i tarczę. Wykaz również obejmuje straty w koniach. Widział Kamieniec i o wiele liczniejsze

⁵⁶ *Ibidem*, s. 322–323.

⁵⁷ Być może jest to liczba etatowa. M. PLEWCZYŃSKI, *Obertyn...*, s. 91; A. BOŁDYREW, *op. cit.*, s. 78.

⁵⁸ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość*, t. 1, s. 354–356; IDEM, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 334, 337, 345, 348, 349; IDEM, *Obertyn...*, s. 91, 107; Z. SPIERAŁSKI, *Awantury...*, s. 81–82; A. BOŁDYREW, *op. cit.*, s. 322–323; L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 153.

⁵⁹ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 20, k. 20–20v.

⁶⁰ K. PRZYBOŚ, *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku*, red. A. GAŚIOROWSKI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 35; F. SIKORA, *Sieniawski Rafał h. Leliwa*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/rafal-sieniawski-h-leliwa> (dostęp: 16 II 2021).

wojska polskie. W 1538 r. dotarła tu idąca na Chocim armia Jana Tarnowskiego licząca 11 500 jazdy, 6700 piechoty i 10 dział⁶¹.

W latach 1536–1547 załogą zamkową dowodził rotmistrz piechoty i jazdy Leonard Jacimirski⁶². W czerwcu 1540 r. w Kamieńcu Podolskim zaczęto spisywać oddziały obrony potocznej. Bezpośrednio w Kamieńcu zostały popisane roty M. Iskrzyckiego (100 koni⁶³); Jana Herburta (18 koni oraz konny kapłan⁶⁴); Jakuba Wilamowskiego (50 koni⁶⁵). W przypadku kolejnych rot popisanych w czerwcu tego roku, a więc: Alberta (Wojciecha) Starzechowskiego (100 koni⁶⁶); Mikołaja Sieniawskiego (150 koni⁶⁷); Jana Ciepłowskiego (50 koni⁶⁸); Bernarda Pretwicza (120 koni⁶⁹), nie mamy pewności, czy także zostały przyjęte na służbę w Kamieńcu, pisarz bowiem nie zapisał miejsca sporządzenia rejestru. Możliwe jednak, że popis odbył się w tym mieście.

U M. Plewczyńskiego możemy spotkać informację, że na popisie roty Stanisława Dobrosołowskiego w Kamieńcu Podolskim wystąpił żołnierz Stanisław Ostrowski w zbroi kopijniczej i z krótką bronią palną, być może prototypem pistoletu (*ruczka*), tym samym dając podstawę dla stwierdzenia, że był to pierwszy polski rajtar i to na trzy lata przed pojawieniem tej formacji w Niemczech⁷⁰. Należy jednak zauważyć, że w treści rejestru nie ma informacji o dacie ani o miejscu jego sporządzenia. Pozostałe roty zostały popisane w tym czasie we Lwowie, i to raczej to miasto, a nie Kamieniec, miał zaszczyt gościć „pierwszego rajtara Rzeczypospolitej” w 1540 r.⁷¹

Z 15 czerwca 1542 r. pochodzi rejestr spisanej w Kamieńcu 100-etatowej roty pieszej Jerzego Lutomińskiego (*Georgij Liuthomierski*)⁷². Stan faktyczny roty wy-

⁶¹ MRPS, cz. 4, t. 3, nr 18 157; Z. SPIERAŁSKI, *op. cit.*, s. 94–96; A. BOLDYREW, *op. cit.*, s. 294.

⁶² M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 331; IDEM, *Obertyn...*, s. 142. A. BOLDYREW, *op. cit.*, s. 24.

⁶³ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 39, k. 2a–6a.

⁶⁴ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 39, k. 7.

⁶⁵ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 39, k. 8.

⁶⁶ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 39, k. 12–16v.

⁶⁷ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 39, k. 18–24v.

⁶⁸ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 39, k. 26–28v.

⁶⁹ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 39, k. 30–36v; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 324, 347, 349, 351, 356.

⁷⁰ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 1, s. 59–60.

⁷¹ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 39, k. 50–54v.

⁷² AGAD, ASK, O. 85, sygn. 42, k. 3, 260–261v; A. BOLDYREW, *op. cit.*, s. 140; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 338.

nosił 75 kombatantów (z nich 9 dziesiętników i 65 szeregowych). Do oddziału były przypisane dwa dobre kopijnicze wałachy (być może z jeźdźcami). Rotmistrz i dziesiętnicy byli kopijnikami, mieli na sobie zbroje kopijnicze i byli uzbrojeni w kopie. 53 szeregowych strzelców nie posiadało uzbrojenia ochronnego, byli uzbrojeni mieczami, rusznicami (47) i arkebuzami (6). W oddziale znajdowało się 10 pawężników, którzy mieli zbroje i pawężę. Oddział miał także 2 proporników, w tym jeden miał przy sobie bębny⁷³.

W latach 1543–1570 starostą podolskim i jednocześnie rotmistrzem rot jazdy i piechoty kamienieckiej był Maciej Włodek⁷⁴. Na czas jego urzędowania przypadła znaczna rozbudowa i modernizacja umocnień zamkowych i miejskich przeprowadzona pod kierunkiem architekta Hioba Bretfusa w latach 1541–1545⁷⁵. Z 1547 r. pochodzi rejestr dowodzonej przez M. Włodka niego rotę pieszej liczącej 60 stawek żołdu⁷⁶. Cała rota liczyła 47 piechurów – 12 kopijników, 34 strzelców i jednego propornika. Strzelcy uzbrojeni byli w 15 rusznic i 19 arkebuzów. W szeregach arkebuzerów wymieniony został m.in. *Valentij s Kamijenijcza*, czyli jedyny żołnierz pochodzący z miasta, którego bronił. W odróżnieniu od kopijników w rocie J. Lutomińskiego, kopijnicy w oddziale M. Włodka posiadali miecze, lecz nie mieli kopii, być może dlatego, że oddział ten stanowił załogę zamku. Natomiast żołnierze ci posiadali 9 oszczepów oraz 3 halabardy. Propornik Marcin z Rawicza też był zapisany bez uzbrojenia. Cały oddział już nie miał na uzbrojeniu pawęży, ponieważ te nie były potrzebne podczas służby garnizonowej, a najlepszą osłoną byli mury zamku⁷⁷.

Także M. Włodek dowodził 100-konną rotą popisaną w Kamieńcu w 1549 r. Była to rota husarska, złożona przeważnie z jeźdźców uzbrojonych „po husarsku”, czyli z przyłbicą w pancerzu, z tarczą i drzewem. Niektórzy jeźdźcy uzbrojeni byli „po kozacku” – w sahajdaki i rohatyny, a inni zamiast pancerzy mieli bechterze⁷⁸.

⁷³ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 42, k. 3.

⁷⁴ *Urzednicy podolscy...*, s. 131; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 357; IDEM, *Żołnierz...*, s. 126.

⁷⁵ J. PRZYBYŁ, *Kamieniec Podolski: bastion na styku cywilizacji*, Łódź 2007, s. 56.

⁷⁶ Szczegółowe opracowanie rejestru znajdziemy w pracy A. BOŁDYREWA, *op. cit.*, s. 140, 162–163, 204, 213, 241, 263, 301. Za udostępnienie materiałów dotyczących rot M. Włodka dziękuję serdecznie A. Bołdyrewowi.

⁷⁷ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 51; A. BOŁDYREW, *op. cit.*, s. 140, 162–163, 204, 213, 241, 263, 301; J. WIMMER, *op. cit.*, s. 92–93, 98.

⁷⁸ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 54, k. 28–32v; Lista strat danej chorągwi: AGAD, ASK, O. 85, sygn. 53, k. 7.

Kolejne informacje o garnizonie dotyczą przełomu 1552 i 1553 r. W mieście stacjonowała wówczas stuosobowa rota drabska, dowodzona przez Hiszpana Antoniego Mora. Rotmistrz ten dowodził rotą piechoty w Kamieńcu jeszcze do 1556 r.⁷⁹

Z tego okresu, a konkretnie z 28 sierpnia 1552 r. pochodzi rejestr 100-etatowej roty pieszej Jana Podfilipskiego. W rocie tej służyło 78 żołnierzy podzielonych na 9 dziesiątków. Rotmistrz, wszyscy dziesiątnicy i jeden szeregowy (*Hayduk*) byli kopijnikami uzbrojonymi w halabardy (8), oszczepy (2) i miecze, 8 pawężników miało pawężę, hełmy-kapaliny i nareczaki. Strzelcy nie mieli uzbrojenia ochronnego, a uzbrojenie zaczepne składało się z rusznic (43), arkebuz (13) i mieczy. Sygnalistami byli 2 propornicy i bębienica. W rocie służył jedyny kamieńczanin – arkebuzer *Albertus de Kamieniecz*⁸⁰.

W latach 1559–1562 na służbie w Kamieńcu znajdowała się 100-etatowa rota drabska, niestety nie wiadomo, kto nią dowodził. Oddział musiał funkcjonować w trudnych warunkach finansowych, ponieważ w latach 1558–1562 w wyniku zażartego sporu między szlachtą a królem Zygmuntem Augustem, sejm, chcąc od króla ustępstw w sprawie egzekucji dóbr, odmawiał uchwalenia podatków na wojsko. Zygmunt August zaangażowany w wojnę inflancką nie był w stanie opłacić oddziałów obrony potocznej. Pomimo tych trudności w Kamieńcu Podolskim utrzymała się niewielka załoga, być może finansowana przez tamtejszego starostę. Z lat 1562–1564 mamy informacje o rotmistrzu kamienieckim Stanisławie Jacimirskim⁸¹.

Możliwe, że natychmiastowym skutkiem reformy kwarcianej przeprowadzonej w 1563 r. było zwiększenie liczby piechoty w Kamieńcu do 200 ludzi, którymi dowodził rotmistrz Stanisław Jasieński. Żołd dla tych żołnierzy wypłacano w Krakowie, dokąd przyjeżdżał po niego wybrany dziesiątnik. Tak w 1563 r. wypłacono 2728 zł 26 gr na rękę Jakuba Kolbusa. Utrzymywanie załogi kamienieckiej kosztowało skarbiec: w 1564 r. – 2807 zł, w 1566 – 2826 zł,

⁷⁹ L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 166; E. ROSTWOROWSKI, *Mora Antoni*, [w:] PSB, t. 21, s. 674; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 341.

⁸⁰ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 58, k. 129–131; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 346; A. BOŁDYREW, *op. cit.*, s. 251–252, 255–256; T. GRABARCZYK, *Piechota...*, s. 169–171.

⁸¹ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 18, 331; J. WIMMER, *op. cit.*, s. 100; *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych województwa podolskiego z lat 1563–1565*, wyd. W. WITTYG, Kraków 1908, s. 8.

w 1566 – 2959 zł, a w 1567 – 2984 zł. W latach 1563–1569 na Podolu znajdowały się 3 rotty (340–350 etatów) rozlokowane w Kamieńcu i Chmielniku⁸².

W 1572 r. dwustoma żołnierzami *in terris Podolia in castro Kamieniecz* dowodził rotmistrz Krzysztof Krempecki. Planowano również zwiększyć liczbę piechoty jeszcze na 100 osób. W latach 1570–1572 razem z nim miał służyć rotmistrz Paweł Jacimirski. Na 200 etatów rotmistrzowie pobierali po 5 zł żołdu kwartalnie⁸³.

W 1574 r. oprócz nieznannej załogi w Kamieńcu Podolskim piechota była rozlokowana jeszcze w Chmielniku i Tykocinie. Z 1575 r. pochodzi wzmianka o wystąpieniu senatora Taranowskiego, który informował, że wskutek niedbalstwa urzędników polskich „Bar i Kamieniec, główne twierdze i bramy Podola, są zrujnowane i załóg pozbawione”. W owym czasie uwaga Rzeczypospolitej było skierowane na Bałtyk, a sytuacja na południowej granicy Królestwa zesłała na dalszy plan⁸⁴.

W grudniu 1578 r. król Stefan Batory (1575–1586) wysłał na ziemie ruskie własne wojsko nadworne, które przebywało tam przez następny rok. W *Kronice Kamienieckiej* możemy się doczytać, że:

1578–9. Rok 1027. Do Kamieńca przybyli hajducy-madziarzy (Węgrzy), którzy należeli do poczty króla Stefanosa (Stefan Batory), i wszystkie wojownicy, których było 800-konnych i pieszych, spędziwszy dwa tygodni w mieście, znów wróciły do króla⁸⁵. Kolejne informacje o załodze w mieście pochodzą z lat 1580–1581 r., kiedy to Batory wysłał do Kamieńca 100 pieszych pod dowództwem Mikołaja Niemojewskiego. Oddział opłacany miał być z poboru „kwarty”⁸⁶.

Być może od tego czasu zmienił się typ piechoty kamienieckiej z typu drabskiego na typ hajducki czy polsko-węgierski.

⁸² M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 18, 332; J. WIMMER, *op. cit.*, s. 99; Z. SPIERAŁSKI, J. WIMMER, *Polska sztuka wojenna w latach 1563–1647*, Warszawa 1961, s. 17; K. GÓRSKI, *op. cit.*, s. 18; L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 168.

⁸³ AGAD, ASK, O. 85, sygn. 65, k. 5–5v; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 331, 335; Z. SPIERAŁSKI, J. WIMMER, *Polska sztuka wojenna...*, s. 39–40; L. KOLANKOWSKI, *op. cit.*, s. 172.

⁸⁴ J. WIMMER, *Historia...*, s. 99; T. KORZON, *op. cit.*, t. 2, s. 4.

⁸⁵ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 3, s. 101; *Кам'янецька хроніка (уривки)*, вид. О. БОЖКО, „Східний світ” 2015, № 3, с. 135.

⁸⁶ VL, t. 2, s. 205; A. ROLLE, *op. cit.*, t. 2, s. 39.

Z końca wieku XVI pochodzą tylko skąpe i ogólnikowe wzmianki, z których trudno wyodrębnić informacje o garnizonie kamienieckim. Wiadomo, że w 1583 r. 400 piechoty stało w zamkach ukraińskich. W 1587–1588 znajdowało się tam 300 piechurów wojska kwarcianego⁸⁷. Jakaś część z tych żołnierzy musiała znajdować się w twierdzy podolskiej.

A. Rolle przytacza tekst z *Konfederacji generalnej warszawskiej* z 1587 r., w którym czytamy: „Także też Urodzonemu Panu Mikołajowi Jazłowieckiemu, Staroście Śniatyńskiemu, naznaczamy y pozwalamy rotę jedną na sto pięćdziesiąt koni dla obrony zamku Kamienieckiego, które kosztem swym ma osadzić i pokazać”⁸⁸. Oddział ten miał dołączyć do piechoty, która już być może stacjonowała w Kamieńcu.

W 1589 r. podczas najazdu 25 000 Tatarów chana Gazi Gireja Kamieniec stał się bazą dla całości szczupłych sił piechoty (300 żołnierzy, być może dodanych do piechoty kamienieckiej) i artylerii koronnej pod dowództwem M. Jazłowieckiego, który w tym czasie zastępował chorego starostę Mikołaja Brzeskiego. Rok później – 2 maja 1590 r. – M. Brzeski w ogóle utracił starostwo i był pozbawiony komendy nad twierdzą kamieniecką z powodu czteroletniego niewnoszenia opłat z w związku ze złym stanem zdrowia⁸⁹.

W ostatnich latach XVI stulecia w służbie królewskiej przebywało 200 piechurów kamienieckich. Możliwe, że w 1595 i 1600 r. załoga kamieniecka była złożona z zaciężnych piechurów typu węgiersko-polskiego i wybrańców pod dowództwem rotmistrza Stanisława Wolskiego. Razem z nim brała ona udział w wyprawach mołdawskich Jana Zamoyskiego. W następnym stuleciu obsadę załogi zamku kamienieckiego stanowiły chorągwie piechoty polsko-węgierskiej w liczbie 200 etatów⁹⁰.

Jednym z problemów wynikających ze stacjonowania wojska w Kamieńcu było współistnienie ludności cywilnej z żołnierzami. Ponieważ w mieście nie

⁸⁷ J. WIMMER, *op. cit.*, s. 149–151.

⁸⁸ VL, t. 2, s. 232; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 332; J. ROLLE, *op. cit.*, t. 2, s. 38.

⁸⁹ *Urzednicy podolscy...*, s. 132; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 2, s. 322 i t. 3, s. 109–112; IDEM, *Żołnierze...*, s. 183.

⁹⁰ J. WIMMER, *op. cit.*, s. 151; T. KORZON, *op. cit.*, t. 2, s. 114–118, 122; Z. SPIERAŁSKI, *op. cit.*, s. 146–147; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość...*, t. 3, s. 295–297; K. GÓRSKI, *op. cit.*, s. 236–237; D. SKORUPA, *Bitwa pod Bukowem 20 października 1600 r.*, [w:] *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII w.*, red. M. NAGIELSKI, Warszawa 2002, Fasciculi Historici Novi, t. 5, s. 42; Z. HUNDERT, *op. cit.*, s. 142.

było koszar, a w zamku za mało miejsca dla 200 osobowej załogi, to jej część musiała mieszkać w domach mieszczan. Leon Białkowski pisał, że nie są znane informacje o zatargach mieszczan kamienieckich z żołnierzami, lecz E. Sieczyński podał, że mieszczanie często narzekali na obecność wojskowych w swoich domach, a te skargi dochodziły nawet do króla. Za sprawą królewskiego dekretu, część mieszkańców była zwolniona od obowiązku przyjmowania żołnierzy. Król Zygmunt II August w 1567 r. zwolnił kupców ormiańskich od zakwaterowania żołnierzy w czasie pokoju. Z kolei, jak podaje E. Sieczyński, w 1592 r. Zygmunt III uwolnił od postoju wojskowego inne narodowości zamieszkujące w mieście, niestety nie podaje konkretnie jakie. W XVI w. dwie trzecie zabudowy miejskiej należało do Ormian, a część pozostałych domów znajdowała się w rękach szlachty polskiej i duchownych, którzy byli zwolnieni od kwaterunku. O. Plamenicka wnioskuje więc, że ciężar kwaterowania żołnierzy spadał na domostwa Ukraińców-Rusinów⁹¹.

Ogólne dowództwo nad garnizonom, fortyfikacjami kamienieckimi oraz całym pograniczem sprawował starosta kamieniecki, zastępowany niekiedy przez kasztelana kamienieckiego. Dowódcami bezpośrednimi załogi kamienieckiej byli rotmistrzowie królewscy z obrony potocznej, a później wojska kwarcianego. Podstawą garnizonu była jedna lub dwie rotacje piesze (przeważnie 100–200 etatów) typu drabskiego (złożonej z ciężkozbrojnych kopijników, pawężników i strzelców uzbrojonych w broń palną), a od czasów S. Batorego hajduków-strzelców typu węgiersko-polskiego. Konnica znajdowała się w mieście w następujących przypadkach: jako wzmocnienie dla załogi pieszej podczas wojny, tymczasowo kwaterowała w mieście w czasach pokoju lub pojawiała się podczas popisów wojskowych. Jazda nie była stałym elementem garnizonu, lecz wykonywała ważne funkcje, takie jak: rozpoznanie, odstraszenie i pościg za przeciwnikiem. Artylerię opiekowali się puszkarze królewscy, lecz artyleria zamkowa zasługuje na oddzielne badanie. Stałość i liczebność garnizonu zależała wprost od stanu skarbcza królewskiego, w którym często brakowało środków na wojsko.

Z okresu 1499–1600, czyli 102 lat, mamy informacje o obecności wojska w mieście dla 63 lat. Brak informacji o garnizonie w Kamieńcu, przynajmniej częściowo, wynika z niekompletnego stanu zachowanych źródeł. Można przyjąć, że garnizon w XVI w. miał już raczej stały charakter.

⁹¹ L. BIAŁKOWSKI, *Podole w XVI w. Rysy społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1920, s. 82; E. СЕЦИНСКИЙ, *op. cit.*, s. 92; O. ПЛАМЕНИЦЬКА, *op. cit.*, s. 81; J. ROLLE, *op. cit.*, s. 40.

Podole było krajem bogatym, lecz bardzo niebezpiecznym. Tatarzy w trakcie swych najazdów na Podole nawet nie starali się oblegać twierdzy, natomiast stale pustoszyli okolice. Według poczynionych ustaleń, zawoźzańscy, krymscy i no-gajscy Tatarzy rabowali ziemię podolską w okresie 1395–1600 co najmniej 32 razy. Mołdawianie dopuszczali się ataków rzadziej, atakowali okolice Kamieńca 10 razy i dwa razy z pomocą Tatarów. Turcy pojawiały się na Podolu dwa razy w 1498 r. Sam Kamieniec Podolski, mający reputację twierdzy niezdobytej, był „wyspą spokoju” w porównaniu z resztą Podola i rzadko stawał się obiektem wrogiego ataku. Zapewne duża w tym była zasługa fortyfikacji i stacjonującego w mieście garnizonu, który zniechęcał najeźdźców do ataku na Kamieniec. Natomiast kiedy jazda wroga pustoszyła okolice Kamieńca, załoga piesza nie opuszczała zamku i nie broniła okolicznych mieszkańców, a konnica polska nie zawsze znajdowała się w mieście. Możemy przypuszczać, że dochodziło do mniejszych utarczek pomiędzy żołnierzami z Kamieńca a najeźdźcami, o których jednak źródła nie wspominają. W omawianym okresie garnizon miał szanse pokazać się w otwartym boju tylko blisko 10–12 razy, w tym podczas oblężeń mołdawskich w 1509 i 1530 r., oraz w operacjach połowych 1595 i 1600 r.

Należy zauważyć, że temat dziejów garnizonu kamienieckiego w dobie Rzeczypospolitej nie jest wyczerpany do końca. Dokładna analiza źródeł rękopiśmiennych może wnieść jeszcze wiele nowych ustaleń dotyczących Kamieńca i jego załogi.

Tabela 1

Dowódcy i stan liczebny piechoty i jazdy garnizonowej lub stacjonującej w Kamieńcu Podolskim w latach 1499–1600

Rok	Rotmistrze (p – piechoty, j – jazdy, k – komendant, N – nieznanymi)	Piechota (stan etatowy – e, faktyczny – f, nn – liczba nieznanymi)	Jazda (liczba koni)
1499	J. Kałusz (p), I. Chomutowski (p), A. Brzeski (p), J. Sokołowski (p), Stefek (?), Ł. Luboszwarski (p, j), Tomasz (p), A. Kania (p)	min. 720 (e)	nn
1502	J. Sokołowski (p, k), H. Michowski (j)	200 (e), 4 jeźdźcy	–

Rok	Rotmistrze (p – piechoty, j – jazdy, k – komendant, N – nieznanymi)	Piechota (stan etatowy – e, faktyczny – f, nn – liczba nieznanymi)	Jazda (liczba koni)
1503	J. Sokołowski (p, k)	200 (e), 4 jeźdźcy	–
1504–1507	S. Jarosz (p, k)	200 (e), 4 jeźdźcy	–
1508	–	–	300 curienses
1511	J. Tworowski (j), S. Lanckoroński (j)	–	2988
1513	N rotmistrz (p)	300 (e)	
1516	S. Lanckoroński (j), P. Farurej (j), J. Secygniowski (j)	–	2–3 tys.
1518	N rotmistrz (p)	300 (e)	–
1519	J. Kałusz (p, k)	300 (e)	–
1521	N rotmistrz (p)	100 (e)	–
1522	N rotmistrz (p)	150 (e)	–
1523	N rotmistrz (p), M. Chodowski (j)	100–200 (e)	400
1527–1529	N rotmistrz (p)	200 (e)	–
1528	N rotmistrz (p), M. Iskrzycki (j), J. Jazłowiecki (j)	200 (e)	2 rotty
1530	N rotmistrz (p), S. Lanckoroński (j), J. Pilecki (j), M. Iskrzycki (j), J. Rokitnicki (j), W. Rokitnicki (j), W. Leśnicki (p), N rotmistrz (p)	230–270	640 (ok. 1130 razem z rota- mi J. Koli)
1532	M. Sieniawski – „Chorążyc” (j)	–	30
1536–1547	L. Jacimirski (p, j, k)	–	–
1540	M. Iskrzycki (j), J. Elerburt (j), J. Wilamow- ski (j), W. Starzechowski (j), M. Sieniawski (j), J. Ciepłowski (j), B. Pretwicz (j)	–	ok. 590
1542	J. Lutomierski (p)	100 (e)/75 (f)	–
1548–1570	M. Włodek (j, p, k)	–	–

Tabela 1 (cd.)

Rok	Rotmistrze (p – piechoty, j – jazdy, k – komendant, N – nieznanymi)	Piechota (stan etatowy – e, faktyczny – f, nn – liczba nieznanymi)	Jazda (liczba koni)
1547	M. Włodek (j, p, k)	47 (f)	
1549	M. Włodek (j, p, k)	–	100
1552–1553	A. Mora? (p), J. Podfilipski (p)	100 (e)/78 (f)	–
1559–1562	N rotmistrz (p)	100 (e)	–
1562–1564	S. Jacimirski (?)	–	–
1563	S. Jasiński (p)	200 (e)	–
1563–1569	N rotmistrz (p)	ok. 200 (e)	–
1570–1572	K. Krempecki (p), P. Jacimirski (p)	200 (e)	–
1572	K. Krempecki (p)	200 (e)	–
1574	N rotmistrz (p)	–	–
1578	Oddział nadworny Stefana Batorego (p, j)	800	
1580–1581	M. Niemojewski (p)	100 (e)	–
1583	N rotmistrz (p)	nn	–
1587–1588	M. Jazłowiecki (j)	nn	150
1589	M. Jazłowiecki (j)	ok. 300	–
1595	S. Wolski (p)	200 (e)	–
1600	S. Wolski (p)	200 (e)	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie źródeł i literatury wskazanej w Bibliografii.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Metryka Koronna, sygn. 17, 20, 22.

Archiwum Skarbu Koronnego

Oddział 1, Rachunki królewskie, sygn. 42, 310.

Oddział 85, Rejestry popisowe wojska koronnego, sygn. 6, 11, 20, 39, 42, 51, 53, 54, 57, 58, 65.

Źródła drukowane

Bielski J., *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego, wydana*, Sanok 1856.

Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10–12, Warszawa 2009.
Kodeks Olszewski Chomińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego kronika, wyd. S. Ptaszyński, Warszawa–Lublin 1932.

Listy i akta Piotra Myszkowskiego, generalnego starosty ziem ruskich króla Jana Olbrachta zebrane przez Adolfa Pawińskiego, wyd. A. Pawiński, Kraków 1898.

Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur, cz. 3–4, wyd. T. Wierzbowski, Varsoviae 1908–1917.

Strykowski M., *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, wyd. M. Malinowski, t. 2, Warszawa 1846.

Volumina legum, wyd. J. Ohryzko, t. 2, Petersburg 1859.

Кам'янецька хроніка (уривки), вид. О. Божко, „Східний світ” 2015, № 3 (*Камуанетс'ка хроніка (урывки)*), вид. О. Bozhko, „Skhidnyy svit” 2015, nr 3).

Опись Подільських замків 1494 р., вид. М. Грушевський, „Записки Наук. Тов. ім. Шевченка” 1895, т. 7, s. 1–18 (*Опыс' Поділ'с'ких замків 1494 р.*, вид. М. Hrushevs'kyu, „Zapysky Nauk. Tov. im. Shevchenka” 1895, т. 7, s. 1–18).

Супрасльская летопись, [в:] *Полное собрание русских летописей*, ред. Н. Улащик, т. 35, Летописи белорусско-литовские, Москва 1980 (*Suprasl'skaya letopis'*, [w:] *Po-lnoye sobraniye russkikh letopisey*, red. N. Ulashchik, т. 35, Letopisi belorussko-litovskiyе, Moskva 1980).

Opracowania

- Białkowski L., *Podole w XVI w. Rysy społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1920.
- Boldyrew A., *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011.
- Górski K., *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893.
- Górski K., *Historia artylerji polskiej*, wyd. T. Korzon, Warszawa 1902.
- Górski K., *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894.
- Grabarczyk T., *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2000.
- Grabarczyk T., *Udział wojsk zaciężnych w obronie południowo-wschodnich kresów Królestwa Polskiego w latach 1499–1500*, [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowej*, red. A. Olejko, Rzeszów 2014, s. 402–411.
- Hundert Z., *Garnizon wojskowy Kamieńca Podolskiego w latach 1667–1672 – zarys problematyki*, „Saeculum Christianum: Pismo Historyczne” 2014, nr 21, s. 141–153.
- Janas E., Kłaczewski W., Kurtyka J., Sochacka A., *Urzednicy podolscy XIV–XVIII wieków*, Kórnik 1998.
- Kolankowski L., *Roty koronne na Rusi i Podolu 1492–1572 r.*, „Ziemia Czerwieńska” 1935, R. 1, z. 2, s. 141–174.
- Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1: *Epoka przedrozbiorowa*, Kraków 1912.
- Kurtyka J., *Podole pomiędzy Polską i Litwą w XIV i I połowie XV wieku*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, red. F. Kiryk, Kraków 2000.
- Lewicki A., *Powstanie Swidrygielły. Ustęp z dziejów Litwy z Koroną*, Oświęcim 2015.
- Nikodem J., *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013.
- Plewczyński M., *Obertyn 1531*, Warszawa 1994.
- Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. 1: *Lata 1500–1548*, t. 2: *Lata 1548–1575*, t. 3: *Lata 1576–1599*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2011–2013.
- Plewczyński M., *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*, Siedlce 2002.
- Plewczyński M., *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w.*, Warszawa 1985.
- Prusiewicz A., *Kamieniec Podolski. Szkic historyczny*, Kijów 1915.
- Przyboś K., *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Przybył J., *Kamieniec Podolski: Bastion na styku cywilizacji*, Łódź 2007.
- Rolle J., *Zameczki podolskie na kresach multańskich*, t. 1–2, Warszawa 2004.
- Rostworowski E., *Mora Antoni*, [w:] PSB, t. 21, s. 674.
- Skorupa D., *Bitwa pod Bukowem 20 października 1600 r.*, [w:] *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII w.*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002, Fasciculi Historici Novi, t. 5.
- Spiralski Z., *Awantury moldawskie*, Warszawa 1967.

- Spierski Z., *Po klęsce bukowińskiej 1497 roku. Pierwsze najazdy Turków na Polskę*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1963, t. 9, z. 1, s. 45–58.
- Spierski Z., *Z dziejów wojen polsko-mołdawskich*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1965, t. 11, cz. 2, s. 62–121.
- Spierski Z., Wimmer J., *Polska sztuka wojenna w latach 1563–1647*, Warszawa 1961.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.
- Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych województwa podolskiego z lat 1563–1565*, wyd. W. Wittyg, Kraków 1908.
- Гульдман В., *Памятники старины в Подолии: Материалы для составления археологической карты Подольской губернии*, Каменец-Подольск 1901 (Gul'dman V., *Ратуятники старины в Подолии: Материалы для составления археологической карты Подольской губернии*, Kamenets-Podol'sk 1901).
- Крикун М., *Гарнізон Кам'янець-Подільського 1734 року*, [в:] *Actes testantibus. Ювілейний збірник на пошану Леонтія Войтовича*, ред. М. Литвин, Львів 2011, Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність. Збірник наукових праць, вип. 20, s. 377–391 (Krykun M., *Harnizon Kam'yanetsya-Podil's'koho 1734 roku*, [w:] *Actes testantibus. Yuvileynyy zbirnyk na poshanu Leontiya Voytovycha*, red. M. Lytvyn, L'viv 2011, Ukrayina: kul'turna spadshchyna, natsional'na svidomist', derzhavnist'. Zbirnyk naukovykh prats', vup. 20, s. 377–391).
- Михайловський В., *Еластична спільнота. Подільська шляхта в другій половині XIV–70-х роках XVI ст.*, Київ 2012 (Mykhaylovs'kyu V., *Elastychna spil'nota. Podil's'ka shlyakhta v drubiyi polovyni XIV–70-kh rokakh XVI st.*, Kyiv 2012).
- Пламеницька О., *Castrum Camenecensis. Фортеця Кам'янець: (пізньюантичний-ранньомодерний час)*, Кам'янець-Подільський 2012 (Plamenyts'ka O., *Castrum Camenecensis. Fortetsya Kam'yanets': (pizn'oantychnyy-rann'omodernyy chas)*, Kam'yanets'-Podil's'kyu 2012).
- Расщупкін О., Трубчанінов С., *Кам'янець на Поділлі*, Кам'янець-Подільський 2008 (Rasshchupkin O., Trubchaninov S., *Kam'yanets'na Podilli*, Kam'yanets'-Podil's'kyu 2008).
- Сецинский Е., *Город Каменец-Подольский. Историческое описание*, Киев 1895 (Setsinskiy E., *Gorod Kamenets-Podol'skiy. Istoricheskoye opisaniye*, Kiyev 1995).
- Сіцинський Є., *Оборонні замки Західного Поділля XIV–XVII ст. (історично-археологічні нариси)*, Київ 1928 (Sitsyns'kyu E., *Oboronni zamky Zakhidnoho Podillya XIV–XVII st. (istorychno-arkheolohichni narysy)*, Kyiv 1928).
- Тимів І., *Літописні джерела і хроніки про боротьбу з татарськими набігами у 1526–1530 рр.*, „Сіверянський літопис” 2016, № 5, s. 35–49 (Tymiv I., *Litopysni dzherela i khroniky pro borot'bu z tatars'kymu nabihamy u 1526–1530 rr.*, „Siveryans'kyu lito-pys” 2016, nr 5, s. 35–49).
- Хербст С., *Масковская война 1507–1508*, „ARCHE” 2014, № 12 (133) (Herbst S., *Maskovskaja vajna 1507–1508*, „Arche” 2014, nr 12 (133)).

Netografia

Sikora F., *Sieniawski Rafał h. Leliwa*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/rafal-sieniawski-h-leliwa> (dostęp: 16 II 2021).

Oleh Hanskyi

THE GARRISON OF KAMIANETS-PODILSKYI UNTIL THE END OF THE 16TH CENTURY

Abstract. In the Early Modern Age, the fortress town of Kamianets-Podilskyi could boast not only with favorable natural conditions for defense, but also with well-placed fortifications. However, history is being made by people, not the rocks, and ultimately the security of the town depended on the „people of war” who protected the civilians. Being a strategic fortress situated on the intersection of trade routes, Kamianets-Podilskyi controlled the southern border of the Kingdom of Poland and was constantly endangered by Tatar, Moldavian and Turkish attacks. Therefore, it required the deployment of permanent garrison troops consisting of infantry for the defense of the castle walls, guarding and policing functions; artillery for intimidation of the enemy and inflicting casualties; and cavalry for conducting reconnaissance, controlling the roads and carrying out the sorties.

Keywords: Kamianets-Podilskyi, fortress, garrison, infantry, cavalry, Poland, XIV–XVI century

Denis Toiczkin • Денис Тоичкин

Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów



ORCID ID: 0000-0003-0433-8335

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 63-80

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.04>

КЛИНКОВОЕ ОРУЖИЕ С ГОРОДСКОЙ ГЕРБОВОЙ МАРКИРОВКОЙ В КОЛЛЕКЦИИ ЛЬВОВСКОГО ИСТОРИЧЕСКОГО МУЗЕЯ

Streszczenie. Artykuł dotyczy eksponatów broni białej ze zbiorów Lwowskiego Muzeum Historycznego, oznaczonych herbem miasta Lwowa. Autor bada egzemplarze broni z herbami wykonanymi w różnych formach – od zatwierdzonej w 1526 r., po „papieską”, przyjętą w 1586 r., a także odmiany lokalne. Omówiony został półtoraręczny miecz (tzw. bękart) z XVI w. i szabla ceremonialna z XVIII w. Analiza wizerunków heraldycznych obejmuje także dwuręczny miecz bojowy, dwie szable i miecze. Ogólna chronologia badanego uzbrojenia i herbów obejmuje ponad trzysta lat – od XVI do drugiej połowy XIX w. Stosując interdyscyplinarne metody badawcze, autor określił cel oraz możliwe obszary zastosowania takiego systemu znakowania. Jak każdy symbol własnościowy, herb miasta na broni określał przede wszystkim prawa własności lub wskazywał nabywcę broni. Tym samym herb miasta świadczył o tym, że broń była własnością miasta Lwowa i została zamówiona przez magistrat lub inne władze miejskie. Herb i jego elementy były używane także jako znak arsenału miejskiego lub marka majątkowa jednego z miejskich cechów. Sporadycznie występujące przypadki łączenia osobistego herbu szlacheckiego i godła miasta mogą świadczyć o przekazaniu (darowaniu) broni miastu lub o tym, że szlachcic posiadający daną broń, był członkiem administracji miejskiej. Wreszcie broń miejska i cechowa, udekorowana herbem Lwowa, miała również znaczenie ceremonialne i była wykorzystywana podczas uroczystości korporacyjnych bądź uroczystości miejskich. Autor zwraca uwagę, że na Ukrainie tradycję znakowania broni herbami miasta najpełniej reprezentuje Lwów, co świadczy o tożsamości lwowskiej kultury miejskiej, jej epokowej integracji z zachodnioeuropejskim kontekstem kulturowym i prawnym.

Słowa kluczowe: broń biała, znaki broni, herb Lwowa, broń lwowska, Lwowskie Muzeum Historyczne

В коллекции Львовского исторического музея (далее: ЛИМ) хранятся образцы уникального исторического клинкового оружия. Ряд признаков, указывает на церемониальные функции (назначение) этих клинков, связывая их с обращением в среде Львовского городского и военного нобилитета. Обращают на себя внимание клейма с изображениями городского герба Львова иногда в сочетании с родовыми гербами. До настоящего времени тема комплексного изучения оружия, маркированного гербами Львова, охватывала лишь артиллерию¹, не затрагивая оружия холодного. Проанализируем несколько наиболее репрезентативных образцов этого оружия.

В собрании ЛИМ представлен длинный „полторный” меч „бастард” (инв. № 3–3477), являющийся поздней разновидностью так называемых „больших мечей” XVI в. (рис. 1).



Рис. 1. Меч „бастард”, Львов (?), XVI в. (ЛИМ, инв. № 3-3477. Фот.: Д. Тоичкин)

В XX в. Изображение и описание меча несколько раз публиковали, в частности, в каталоге Львовских городских музеев², а также книге украинского искусствоведа П. Жолтовського³. Предмет был исследован нами в 2017 г.⁴ В процессе изучения были установлены параметры оружия, составлена морфологическая характеристика.

¹ *Vide:* О. МАЛЬЧЕНКО, *Орнаментована артилерія на Правобережній Україні (XV–XVIII ст.)*, Київ 2009.

² *Muzea gminy miasta Lwowa*, Lwów 1929, s. 49, tabl. II.

³ П. ЖОЛТОВСЬКИЙ, *Художній метал. Історичний нарис*, Київ 1972, s. 62.

⁴ Д. ТОЇЧКИН, *Мечі з власницькою символікою у колекції Львівського історичного музею*, [w:] *Studia edytorskie*, t. 3: *Edytorstwo źródeł: różne drogi – wspólny cel*, red. A. PERŁAKOWSKI, Kraków 2017, s. 143–168.

Общая длина – 1490 мм, длина клинка – 1085 мм, ширина клинка возле пяты – 66 мм. Меч имеет удлиненные кильоны (335 мм) и рукоять (330 мм), а также значительный вес – 3290 г.

Прямой широкий двулезвийный клинок плавно сужается к острию. Вдоль центральной оси симметрии с обеих сторон тянутся выразительные ребра, оканчивающиеся вблизи острия. Сечение большей части клинка имеет форму алмаза с доликами вокруг центрального ребра. Клинки с таким сечением характерны для XV в.⁵ Очевидно меч следует отнести к типу XVIII по классификации Окшотта⁶. Эта разновидность отлично приспособлена для рубки и укола. На многих мечах этого типа еще с XV в. появляется начальная форма рикассо, которое окончательно утверждается на клинках в XVI в. Отсутствие его на исследуемом клинке может свидетельствовать о значительно более раннем происхождении меча, по сравнению с датой, указанной на клинке (1572).

Эфес открытого типа, простая крестовина с длинными тубчатými кильонами плавно расширяется к концам, завершаясь плоскими шляпками. Такой стиль исполнения (тип 10 по Окшотту) фиксируются на артефактах начиная с XV в.⁷ Навершие типа ТЗ (по Окшотту) представляет группу пробковидных наверший, функционировавших со второй половины XIV до конца XVI вв.⁸

Рукоять отреставрирована в XX в. в стиле, характерном для *мечей-бастардов* XVI в.

Особый интерес представляет клинковая символика и эпиграфика, нанесенная на обеих плоскостях клинка: с одной стороны, расположен герб Львова, окруженный венком и надпись 'A.D.1577'. С другой – герб в венке и надпись „IANVS WEGR / ZIN M SIGIETA” (рис. 2).

Авторы каталога 1929 г. перевели надпись как „Януш Венгр из города Сигета”. Очевидно, здесь упоминается румынский город Сигету-Мармацией (рум. Sighetu Marmației). Известный с первой половины XIV в., город более шести столетий был столицей комитата Мармарош

⁵ Э. ОКШОТТ, *Меч в век рыцарства. Классификация, типология, описание*, Москва 2007, s. 73.

⁶ *Ibidem*, s. 84–85.

⁷ *Ibidem*, s. 149, фото 25, 46Г.

⁸ Е. ОАКЕШОТТ, *European Weapon and Armour from the Renaissance to the Industrial Revolution*, Woodbridge 2000, s. 135.



Рис. 2. Изображения и надписи на плоскостях клинка на мече (ЛИМ, инв. № 3-3477. Фот.: Д. Тоичкин)

на северо-востоке Венгерского королевства⁹. В разных вариантах написания, название города состояло из двух частей – первая была названием комитата, вторая – города. Возможно, с этим связана заглавная литера „М” перед „SIGIETA”.

Герб являет собой польскую разновидность хорошо известного геральдистам герба „Погоня”. Этим чрезвычайно популярным гербом в Речи Посполитой владели десятки семейств, поэтому установить собственника, основываясь только на форме центральной гербовой фигуры невозможно.

Правее герба размещено имя „IANVS WEGR” (Януш Венгр). Исследовав тексты и символы, составители музейного описания ЛИМ, предположили, что указанный персонаж был ремесленником – производителем меча. Аналогичного мнения придерживался и П. Жолтовський, который упоминал этот образец как выдающийся пример работы Львовских мечников, а также отметил оформление меча протравленным орнаментом в ренессансном стиле¹⁰.

⁹ *Primăriei Municipiului Sighetu Marmației. Istoricul localității*, <http://www.primaria-sighet.ro/pagina/istoricul-localita-ii> (доступ: 19 I 2021).

¹⁰ П. ЖОЛТОВСЬКИЙ, *op. cit.*, s. 62–63.

Отвечая на предположения относительно возможности изготовления меча указанной на клинке персоной, отметим, что символ „Погоня” является шляхетским гербом, а не производственным знаком. Кроме того, в XVI в. ни в Речи Посполитой, ни в Европе в целом не было принято размещать имя ремесленника и его клеймо настолько большого размера, почти полностью занимая ими сильную часть клинка. Таким образом, на наш взгляд, на плоскости клинка нанесена владельческая символика и эпиграфика, и указанный Януш Венгр был шляхетным собственником меча и герба. Добавим, что имя „Януш Венгр” (Венгрин) нередко встречается в документах, где упоминаются представители польской шляхты второй половины XVI – начала XVII ст.¹¹ Есть среди них и жители Львова (запись за 1631)¹².

На обратной стороне клинка нанесен герб Львова (рис. 3). В трехбашенных крепостных воротах с полуопущенной решеткой, размещен лев с поднятым хвостом, шагающий вправо. Полукруглый свод ворот обрамлен камнем, стена и башни увенчаны тремя зубцами (бланками). Стена прорезана под каменную кладку *opus isodomum*. Средняя башня выше двух боковых, все башни имеют по три бойницы.

Официально герб Львова был утвержден указом польского короля Сигизмунда I в 1526 г.¹³ Именно с этого периода многочисленные изобразительные источники начинают фиксировать изменение положения льва с „леопардового” (как на печати Львовского магистрата 1359 г.) на „встающего” (стандартное геральдическое).

По мнению авторов каталога 1929 г., городской герб на клинке свидетельствует о церемониальном назначении меча. Исследователи ЛИМ идут дальше, утверждая, что меч служил символом власти *Лавы* – магистратского суда Львова, являясь в то же время *выносным* мечом, который несли перед городским главой во время торжественных процессий. Тут следует обратить внимание, что символика *Лавы* (по крайней мере на

¹¹ Vide: K. NIESIECKI, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów rękopismów, dowodów, urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, т. 9, Lipsk 1841, s. 262.

¹² *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, т. 20, Lwów 1909, s. 302.

¹³ А. ГРЕЧИЛО, *Герб міста Львова: генеза, традиція, відродження*, <https://lvivancient.org/statti/herb-mista-lvova-genez-a-tradytsiia-vidrozhennia/> (доступ: 19 I 2021).



Рис. 3. Герб Львова на плоскости клинка на мече (ЛИМ, инв. № 3-3477.
Фот.: Д. Тоичкин)

печатах) традиционно представляла модификацию городского герба, в частности, количество башен было уменьшено до одной¹⁴. На мече же изображен полноценный городской герб. Тем не менее, появление герба на клинке действительно может свидетельствовать о функционировании меча в структурах городского либо цехового самоуправления и его церемониальном значении. Известно, что после завоевания Львова Польским королевством, указанный городской символ стал необычайно популярен в городской среде: он широко использовался не только на печатах, но и на знаменах, цеховых знаках, им метили топлёный воск и различные изделия, даже украшали фасады домов¹⁵.

На возможность церемониального использования указывают и морфологические особенности меча. Образец является представителем полутораручных бастардов – мечей большого размера с широкими двулезвийными клинками и длинными рукоятями, которые при необходимости можно удерживать двумя руками. По длине они занимали

¹⁴ *Ibidem.*

¹⁵ *Ibidem.*

промежуточное положение между одноручными и двуручными мечами¹⁶. По мнению Э. Окшотта, *бастарды* сформировались в процессе развития мечей более ранних типов, которые заложили в Европе традицию „больших мечей”, или „мечей для войны” (*Espées de Guerre, Grete Swerdes*): типов XIIа и XIIIа в конце XIII – начале XIV вв., а также типов XV и XVIII в период XV в.¹⁷ Мечи типа XVIII, к которому принадлежит рассматриваемый образец, были наиболее популярны в Европе в период 1410–1510 гг.

Добавим, что по морфологии и типу клинковой символики и эпиграфики меч имеет исторические аналоги. Так, меч князя Николая Радзивилла (г.ж. 1512–1584), хранящийся в Немецком историческом музее в Берлине (инв. № W2265), хоть и относится к более актуальному для XVI в. типу XX, но имеет схожую со Львовской маркировку на клинке – год (1572), герб и имя владельца¹⁸.

Возможность церемониального использования Львовского меча подтверждается практикой (парадного) использования больших „выносных” мечей в Европе. Даже в период активного функционирования их в качестве боевых, уже существовали особые парадные экземпляры, которые выносили удерживая перед собой во время торжественных шествий¹⁹. Огромные размеры отдельных мечей производили впечатление на публику, хотя и исключали их боевое применение. Абсолютный рекорд исследователи приписывают мечам личной охраны графа Эдуарда Честерского последней четверти XV в., длина которых достигала 2,26 м.²⁰

Исследованный нами Львовский меч не отличается такими гигантскими размерами, хотя его целиком можно отнести к категории „больших”. Морфология свидетельствует, что он был изготовлен ранее указанной на клинке даты (1572) и не обязательно во Львове. Конструкция меча соответствует Западноевропейской оружейной традиции конца XIV – начала XV в. и полностью сохраняет боевую функциональность. Скорее всего

¹⁶ *The Complete Encyclopedia of Arms & Weapons*, eds. L. TARASSUK, C. BLAIR, New York 1982, s. 80.

¹⁷ Т. ЛАЙБЛЕ, *Меч: Большая иллюстрированная энциклопедия*, Москва 2008, s. 94; Э. ОКШОТТ, *op. cit.*, s. 52–53.

¹⁸ H. MÜLLER, H. KÖLLING, *Europäische Hieb- und Stichwaffen: Aus der Sammlung des Museums für Deutsche Geschichte*, Berlin 1984, s. 198–199.

¹⁹ *The Complete Encyclopedia of Arms & Weapons*, s. 473–475.

²⁰ Т. ЛАЙБЛЕ, *op. cit.*, s. 109.

полуметровый меч действительно использовался в церемониальных целях в соответствии с европейской традицией больших выносных мечей, ведь к 1572 г. его конструкция уже изрядно устарела.

Сочетание владельческого и городского гербов может иметь различное объяснение. Владельческий могли нанести ранее городского и гербы могут быть никак не связаны друг с другом. Возможно также, что собственник меча, Януш Венгр, занимал не последнее место в управлении городскими делами, отметив это городским гербом на мече, совместив его с собственным владельческим символом. На наш взгляд, вероятнее, что этот мещанин пожертвовал меч городу, торжественно зафиксировав дату подарка. Это подтверждается широко известной по другим вещественным источникам традицией нанесения больших донаторских гербов. Множественные аналогии встречаются в декоре Львовской артиллерии, подаренной городу местной шляхтой²¹.

Другой выразительно декорированный образец (ЛИМ, инв. № 3-3479, рис. 4) – сабля, относится к значительно более позднему периоду. Сабля поступила в музей в 1940-х гг. Общая длина – 990 мм, длина клинка – 845 мм, ширина клинка возле пяты – 36 мм. Более трети последней части клинка имеет плавное (без уступчатого перехода) расширение, т.н. „перо”. Боевой конец двулезвийный, радикально скруглен к острию, расположенному на обухе. Судя по всему, когда-то конец клинка был обломан и, затем, восстановлен уже в представленном виде. Об этом же свидетельствует длина ножен, ощутимо превышающая длину клинка.



Рис. 4. Церемониальная сабля XVIII в. (ЛИМ, инв. № 3-3479. Фот.: Д. Тоичкин)

²¹ Персональная переписка с О. МАЛЬЧЕНКО, 2015.

Сабля достаточно тонкая (ширина обуха 45 мм) и имеет относительно небольшой вес – 630 г (в ножнах 1020 г). С обеих сторон клинка, ближе к обуху, расположен широкий и очень глубокий дол, заканчивающийся плавным закруглением на пере. Дол занимает почти всю плоскость клинка и выполнен в стиле „Монморанси”²², хотя и отличается от классического, чуть большей глубиной и меньшей шириной. С внешней стороны клинка возле пяты инкрустирован герб Львова, покрытый амальгамной позолотой. В целом, морфология клинка характерна для первой половины XVIII в., но ряд черт приближает его к еще более раннему периоду.

Клинок выполнен из дамасской стали. Качество сварки пакета оставляет желать лучшего: со временем поковка расслоилась, куски металла выпали. Вероятно, это произошло вследствие экстремальной эксплуатации, о которой свидетельствуют многочисленные зарубки и крупные заломы режущей кромки, да и сам факт поломки боевого конца. Думается, клинок не был предназначен для боевых действий – слишком глубокий дол, малый вес для сабли с елманью, технология изготовления (пакет выведен прямо на режущую кромку). Эфес и сабельная символика, о которых скажем отдельно, также отнюдь не свидетельствуют в пользу боевого назначения клинка.

Эфес закрытого типа (рис. 5). Гарда выполнена из низкопробного серебра²³. Крестовина пустотелая, паянная, центральная часть линзовидной формы. Кильоны четырехгранные в сечении, правый (передний) переходит в защитную дужку (утеряна), которая была соединена с вершиной рукояти. Левый (задний) кильон загнут под прямым углом вверх, образуя небольшой выступ. По центру внешней части гарды припаяно защитное кольцо для пальца (*палюх*). Выполненное в виде широкой пластины, кольцо усиливает защиту, но значительно снижает возможности контроля сабли во время фехтования. В боевых саблях такие широкие кольца как правило не использовались. Все элементы гарды покрыты гравированным растительным орнаментом. Рукоять насадная деревянная, выполнена в форме вставшего льва, с поднятыми передними лапами в которых он удерживает стилизованные три холма и восьмилучевую звезду над ними – геральдический символ Львова.

²² Ж. ЛЛОСТ, П. РЕЗЕК, *Сабли французской армии*, Жигулевск 2009, s. 21.

²³ Проба серебра ниже 800⁰. Пробирование выполнено электрохимическим прибором „Демон-Ю”.



Рис. 5. Эфес церемониальной сабли XVIII в. (ЛИМ, инв. № 3-3479. Фот.: Д. Тоичкин)

Ножны деревянные, обтянутые черной кожей, на которой тиснением выполнен растительно-геометрический орнамент. Металлический прибор выполнен из белого золота и состоит из устья (утрачено), двух линзовидных обоймиц с неподвижными кольцами, кольца-шеврона и массивного наконечника. Металлические части ножен декорированы растительным орнаментом в едином стиле с гардой.

В целом, ножны выполнены в иранском стиле, характерном для персидских шамширов – тут и две линзовидные обоймицы с неподвижными кольцами, и тиснение на коже. „Линзовидный” декор даже перенесен на гарду, в центре которой изображен раскрытый бутон, окруженный напаянным миндалевидным картушем.

В то же время, сам гравированный растительный декор содержит восточноевропейские (в т.ч. украинские) и османские мотивы: подсолнухи, листья аканта и раскрывшиеся бутоны, выполненные в реалистичной манере на разделанном штриховкой фоне в обрамлении пунктирных контуров. Общий стиль исполнения характерен для XVIII в.

Отдельного внимания заслуживает „львиная” символика сабли. Как уже упоминалось, на внешней стороне клинка возле пяты расположен герб Львова (рис. 6). Изображение представляет „старый” городской

герб, аналогичный ранее рассмотренному на мече, но с некоторыми отличиями. Наиболее очевидное – все три башни имеют одинаковый размер. Такое исполнение можно встретить еще в печатных изданиях Ивана Федоровича, в частности, в первой напечатанной им во Львове книге *Апостол* 1574 г.



Рис. 6. Герб Львова на внешней стороне клинка церемониальной сабли XVIII в. (ЛИМ, инв. № 3-3479. Фот.: Д. Тоичкин)

До конца XVIII в. старый герб продолжал использоваться Львовским магистратом²⁴, несмотря на то, что еще в 1586 г. город получил право на видоизмененный герб римского папы Сикста V с изображением геральдического (вставшего) льва, держащего в передних лапах три холма под восьмилучевой звездой. Именно эта фигура запечатлена в форме деревянной рукояти рассмотренной сабли. Следует обратить внимание, что лев лишь привстал на задних лапах и удерживает в передних скорее три шара, а не холма (которые традиционно изображались в виде усеченных эллипсов). Такая традиция также встречается в более ранних изображениях обновленного римским папой Львовского герба, в том числе на оружии.

В этой связи необходимо упомянуть еще один предмет – двуручный меч, хранящийся ныне в Закарпатском краеведческом музее (рис. 7),

²⁴ А. ГРЕЧИЛО, *op. cit.*



Рис. 7



Рис. 8

Рис. 7. Двуручный меч из коллекции Закарпатского краеведческого музея – поступил из ЛИМ. (Фот.: В. Гуцул, *Бойові мечі з музейного зібрання Ужгородського замку*, Львів 2008, s. 41)

Рис. 8. Навершие двуручного меча из коллекции Закарпатского краеведческого музея (Фот.: В. Гуцул, *Бойові мечі з музейного зібрання Ужгородського замку*, Львів 2008, s. 47)

поступивший туда из ЛИМ. Меч введен в научный оборот В. Гуцулом в книге *Бойові мечі з музейного зібрання Ужгородського замку*²⁵. Также как исследованный нами выше *бастард*, двуручный меч является полноценным боевым оружием XVI в., не лишенным, однако, декоративных элементов. Оставляя в стороне проблему происхождения меча, атрибутированного автором на основе анализа клейма как швейцарский, обратим внимание на украшение шестигранного навершия (рис. 8).

На его гранях встречается два вида гравированных изображений – центрально-симметричная растительная композиция с вазоном и лев с поднятым хвостом, привставший на задних лапах. В передних лапах у льва – три шара. Приняв во внимание датировку предмета и тот факт,

²⁵ В. ГУЦУЛ, *Бойові мечі з музейного зібрання Ужгородського замку*, Львів 2008, s. 40–51.

что он ранее хранился в ЛИМ, можем идентифицировать указанное изображение, как „папский” герб города Львова, выполненный в той же манере, что и рукоять сабли XVIII в., рассмотренная выше.

В коллекции ЛИМ хранится ряд других образцов клинкового оружия с изображениями на них различных вариантов герба Львова. Среди них – сабля XVII в., клинок сабли XVIII в., (инв. № 3-3480), и два палаша (инв. №№ 3-1183, 3-1215) второй пол. XIX в. (рис. 9).

Значительное количество дошедшего до наших дней холодного оружия с городским гербом на клинках существенно расширяет наши представления о Львовских традициях маркировки оружия городской символикой. До сих пор исследователи фиксировали герб Львова на городской артиллерии, изготовленной Львовскими мастерами²⁶. Приняв во внимание результаты изучения образцов Львовского холодного оружия отмеченного городскими гербами, а также значительное количество таких предметов в музейных коллекциях, определим круг наиболее очевидных задач, решаемых системой данной маркировки и возможные границы (области) ее применения.

Как и любой другой владельческий знак, городской герб на оружии в первую очередь призван закрепить право собственности либо указать на заказчика (который как правило и является собственником) оружия. Таким образом, городской герб свидетельствовал, что владельцем клейменного оружия выступала коммунальная община Львова, а реальным распорядителем, соответственно, городской магистрат и другие органы местного самоуправления.

Герб и его элементы могли использоваться в качестве имущественного клейма городского арсенала, либо знака корпоративной принадлежности (ремесленные цеха нередко использовали элементы городского герба в своей символике и на презентационных изделиях²⁷). Предполагаем, что упомянутый ранее двуручный меч из Закарпатского краеведческого музея украшен цеховой, либо арсенальной символикой.

²⁶ О. МАЛЬЧЕНКО, *op. cit.*, s. 57–58, 64, рис. 8.

²⁷ І. СИТИЙ, *Щоденник Євгенії Спаської як джерело з історії цехових прапорів Лівобережної України*, [w:] *Ніжинська старовина: Збірник регіональної історії та пам'яткознавства*, Вип. 11 (14), Київ 2011, s. 61; М. КАПРАЛЬ, *Якою ж була майстеритутка львівських мечників?*, [w:] *Дрогобицький краєзнавчий збірник*, Вип. 10, Дрогобич 2006, s. 574.



Рис. 9а

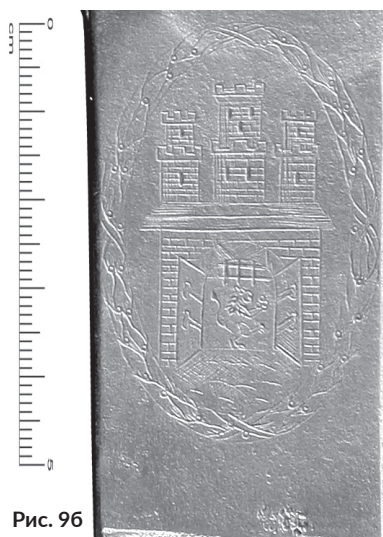


Рис. 9б



Рис. 9в



Рис. 9. Гербы Львова на клинковом оружии из коллекции ЛИМ: а – на клинке сабле XVII в.; б – на клинке сабли XVIII в., инв. № 3-3480; в – на палашах второй пол. XIX в., инв. №№ 3-1183, 3-1215 (Фот.: Д. Тоичкин)

Судя по исследованному ранее полуторачному мечу, представляющему редкое сочетание городской и собственнической символики (ЛИМ, инв. № 3-3477), городским гербом могло маркироваться оружие переданное городу либо образцы, принадлежавшие членам городского самоуправления.

Наконец, городское и цеховое клинковое оружие, украшенное Львовским гербом, могло иметь церемониальное значение. Об этом свидетельствует рассмотренная выше сабля (ЛИМ, инв. № 3-3479), выполненная в нарочито „старом” стиле т.н. *гусарских* сабель XVII в. и имеющая явно церемониальное назначение – она могла использоваться во время городских либо цеховых торжественных собраний.

Мы рассмотрели лишь насколько известных образцов оружия, маркированного гербами города Львова. Однако даже это небольшое количество представляет оригинальную традицию, существовавшую во Львове более трех столетий (XVI–XIX вв.) и имеющую явно европейские корни. Особо отметим, что на территории Украины такая система маркировки наиболее полно представлена именно во Львове, свидетельствуя о самобытности Львовской городской культуры, ее многовековой включенности в западноевропейский культурно-правовой контекст.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego, t. 20, Lwów 1909.

Opracowania

The Complete Encyclopedia of Arms & Weapons, eds L. Tarassuk, C. Blair, New York 1982.
Müller H., Kölling H., *Europäische Hieb- und Stichwaffen: Aus der Sammlung des Museums für Deutsche Geschichte*, Berlin 1984.

- Muzea gminy miasta Lwowa*, Lwów 1929.
- Niesiecki K., *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów rękopismów, dowodów, urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 9, Lipsk 1841.
- Oakeshott E., *European Weapon and Armour from the Renaissance to the Industrial Revolution*, Woodbridge 2000.
- Гуцул В., *Бойові мечі з музейного зібрання Ужгородського замку*, Львів 2008 (Hutsul V., *Bojovi mechi z muzeunoho Zibrannyauzhhorods' koho zamku*, L'viv 2008).
- Жолтовський П., *Художній метал. Історичний нарис*, Київ 1972 (Zholtovs'kyu P., *Khudozhnii metal. Istorychnyy narys*, Kyiv 1972).
- Капраль М., *Якою ж була майстерштука львівських мечників?* [w:] *Дрогобицький краєзнавчий збірник*, Вип. 10, Дрогобич 2006, s. 571–574 (Kapral' M., *Yakoyu zh bula maystershtuka l'viv's'kykhmechnyktiv?* [w:] *Drohobyt's'kyu krayeznavchyyzbirnyk*, Vyr. 10, Drohobych 2006, s. 571–574).
- Лайбле Т., *Меч: Большая иллюстрированная энциклопедия*, Москва 2008 (Layble T., *Mech: Bol'shaya illyustrirovannaya entsiklopediya*, Moskva 2008).
- Ллост Ж., Резек П., *Саблі французської армії*, Жигулевск 2009 (Llost Zh., Rezek P., *Sabli frantsuzskoy armii*, Zhigulevsk 2009).
- Мальченко О., *Орнаментована артилерія на Правобережній Україні (XV–XVIII ст.)*, Київ 2009 (Mal'chenko O., *Ornamentovana artyleriya na Pravoberezhnii Ukraini (XV–XVIII st.)*, Kyiv 2009).
- Окшотт Э., *Меч в век рыцарства. Классификация, типология, описание*, Москва 2007 (Okshott E., *Mech v vek rytsarstva. Klassifikatsiya, tipologiya, opisaniye*, Moskva 2007).
- Ситий І., *Щоденник Євгенії Спаської як джерело з історії цехових прапорів Лівобережної України*, [w:] *Ніжинська старовина: Збірник регіональної історії та пам'яткознавства*, Вип. 11 (14), Київ 2011, s. 57–68 (Sytyu I., *Shchodennyyk Yevheniyi Spas'koyi yak dzherelo z istoriyi tsekhovykh Praporivlivoberezhnoyi Ukrainy*, [w:] *Nizhyn's'ka starovyna: Zbirnyk rehional'noyi istoriyi ta pam'yatkoznavstva*, Vyr. 11 (14), Kyiv 2011, s. 57–68).
- Тоїчкін Д., *Мечі з власницькою символікою у колекції Львівського історичного музею*, [w:] *Studia edytorskie*, т. 3: *Edytorstwo źródeł: różne drogi – wspólny cel*, red. A. Perłakowski, Kraków 2017, s. 143–168 (Toychkin D., *Mechi z vlasnyts'koyu symbolikooyu kolektsiyi L'viv's'koho istorychnoho muzeuy*, [w:] *Studia edytorskie*, т. 3: *Edytorstwo źródeł: różne drogi – wspólny cel*, red. A. Perłakowski, Kraków 2017, s. 143–168).

Netografia

Primăriei Municipiului Sibghetu Marmației. Istoricul localității, <http://www.primaria-sibghet.ro/pagina/istoricul-localita-ii> (Доступ: 19 I 2021).

Гречило А., *Герб міста Львова: генеза, традиція, відродження*, <https://lvivancient.org/statti/herb-mista-lvova-genez-a-tradytsiia-vidrozhennia/> (Доступ: 19 I 2021).

Denis Toichkin

BLADED WEAPON MARKED WITH THE CITY COAT OF ARMS IN THE COLLECTION OF THE LVIV HISTORICAL MUSEUM

Summary. The article examines the exhibits of cold bladed weapons from the Lviv Historical Museum, marked by the city emblem of Lviv. The author studies samples with coats of arms made in different traditions – from the form approved in 1526 to the “papal”, adopted in 1586 and the local variations as well. The Bastard sword of the 16th century and the ceremonial saber of the 18th century studied thoroughly. The analysis of heraldic images also includes a two-handed battle sword, two sabers and swords. The general chronology of the studied weapons and coats of arms covers more than three hundred years – from 16 to the second half of 19th century. Applying interdisciplinary research methods, the author identified the range of tasks of such a mark system and the possible areas of its application. Like any other ownership symbol, the city’s coat of arms on weapons had to establish property rights or indicate the customer of weapons, first. Thus, the city coat of arms testified that the weapon was in the communal property of Lviv, and it was ordered by the magistrate and other local governments. The coat of arms and its elements were used as a mark of the city arsenal or property brand of one of the city guilds. The rare cases of combining the personal noble coat of arms and the city emblem may indicate the transfer (donation) of weapons to the city or the fact that a noble owner of weapon was a member of the city administration. Finally, the city and guild weapons, decorated with the Lviv coat of arms, had a ceremonial significance, being used during corporate and city celebrations. The author notes that in Ukraine, the tradition of marking weapons with the city emblems is most fully represented in Lviv, testifying to the identity of Lviv urban culture, its age integration into the Western European cultural and legal context.

Keywords: bladed weapon, weapon marks, coat of arms of Lviv, Lviv weapon, Lviv Historical Museum

Maksim Mojsiejew • Максим Моисеев

Muzealne Stowarzyszenie „Muzeum Moskwy”



ORCID ID: 0000-0003-0421-8982

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 81-97

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.05>

СЛОБОДА МОСКОВСКИХ СТРЕМЯННЫХ СТРЕЛЬЦОВ. ДАННЫЕ АРХЕОЛОГИЧЕСКИХ РАСКОПОК

Streszczenie. Artykuł poświęcony jest osadzie strzelców pułku strzeleckiego, który znajdował się w Moskwie w pobliżu Kremla na prawym brzegu rzeki Neglinnej. Osada została odkryta przez moskiewskich archeologów w 1990 r. Naukowcy znaleźli wówczas fragmenty infrastruktury miejskiej, budynki mieszkalne, wyposażenie gospodarstwa domowego. Odkrycia te nigdy nie stały się jednak przedmiotem specjalnych badań poświęconych warunkom życia strzelców moskiewskich. Niniejszy artykuł jest próbą wstępnego zbadania tej problematyki. W pracy podano krótką historię wykopaliisk na Placu Maneżowym (Манежная площадь) w latach 1993–1997, przeanalizowano podstawową historiografię poświęconą strzelcom. Do badań pozyskano archeologiczną dokumentację terenową, albumy znalezisk. Analiza przedmiotów pozwoliła dojść do wniosku, że strzelcy pułku strzeleckiego znajdowali się blisko szczytu w hierarchii mieszkańców Moskwy.

Słowa kluczowe: Moskwa, strzelcy, mieszczanie, osada, archeologia

1990-е гг. в истории Москвы отметились не только бурными событиями в политической и экономической жизни города, но и большим научным событием. Полем для археологических работ стала бывшая площадь 60-летия Октября, получившая в новой России новое имя – Манежной. Раскопки проводились центром археологических исследований г. Москвы в течение четырех лет – с 1993 по 1997 год. Вскрытый мощный культурный слой, достигавший более семи метров, был насыщен интереснейшими находками, относящимися к разным периодам истории города – глиняной и стеклянной посудой, медными и серебряными монетами, предметами вооружения, украшениями, детскими игрушками, печными изразцами.

Археологам удалось раскрыть фундаменты каменной застройки XVI–XIX вв., выявить деревянные мостовые, срубы домов и колодцев, трубы дренажной системы более раннего времени – XVI–XVII вв. Среди крупных объектов, обнаруженных археологами, были Моисеевский женский монастырь и его кладбище, слобода Стремянного стрельцкого полка и устои мостов через реку Неглинную. Вокруг устоев Воскресенского моста XVII–XVIII столетий был устроен Музей Археологии Москвы. Все это позволило представить планировку и застройку древнего района Москвы – Нижнего Занеглименья, растянувшегося по берегу некогда протекавшей здесь реки Неглинной, воссоздать быт его населения. Важнейшее место среди более сотни выявленных архитектурных сооружений занимают каменные устои Воскресенского моста. Исследование культурного слоя Манежной площади дало возможность понять особенности развития этого московского микрорайона. Теперь стало понятно, что хотя первые поселения здесь появляются еще в домонгольское время, но активно осваиваться это место, стало позднее, чем весь остальной занеглименский посад, а именно во 2-ой половине XVI века. Когда именно здесь появляется слобода стремянных стрельцов сказать сложно. На так называемом „Сигизмундовом плане” Москвы 1610 г., отражающем реалии рубежа XVI–XVII вв., на этом участке отмечена некая застройка, которая, можно предположить, относится к церкви Моисея Боговидца, четко изображенной на плане. Быть может это те самые богадельни построенные в 1599/1600 г. для нищих мирян¹. Отталкиваясь от сведений XVII и начала XVIII вв., нам известно, что слобода начиналась от строений возникшего позднее Моисеевского монастыря (включившего в себя те самые богадельни) и простиралась до церкви Николая Чудотворца в Сапожке, которая располагалась напротив известной Кутафьей башни. Именно эта церковь считалась приходской для стрельцов Стремянного полка. После успешного бунта московские стрельцы выстроили ей новое здание, которое было освещено 19 октября 1682 г.² Итак, слобода Стремянного полка оказалась ограничена 2-я церквями и на современном плане ее территория может быть определена как местность, прилегающая к зданию Манежа и сам Манеж.

¹ Пискаревский летописец, [w:] *Полное собрание русских летописей*, Москва 1974, s. 202.

² А.Ф. МАЛИНОВСКИЙ, *Обозрение Москвы*, Сост. С.Р. ДОЛГОВА, Москва 1992, s. 143.

Стремянной стрельецкий полк составная часть стрелецкого войска и для его истории характерны общие закономерности развития этого вида войска. По наблюдениям И. Д. Беляева, русское войско уже со времен Ивана III начинает принимать „более постоянное устройство”, в XVII веке же уже пережило системную реформу. При Михаиле Федоровиче оно подразделялось на конницу, пехоту и артиллерию³. Реформу пехотного войска автор относил ко времени Ивана Грозного, появление стрельцов датировал 1550 г. и связывал с выявленными недостатками русской пехоты в войнах с Польшей и Швецией⁴. Набор в стрельцы происходил из вольных жителей, „которые еще не были в тягле”. И. Д. Беляев отмечал наличие конных стрельцов. У стрельцов была специальная форма различная у каждого полка, а также знамена, барабаны и пушки у каждого полка свои. Служба стрельцов была пожизненной, набор же „проходил за круговую порукою”. Необходимость в рекомендациях „старых добрых стрельцов” при поступлении в полк диктовалась достаточно широкими льготами, дарованными правительством стрельцам. Отставные стрельцы отсылались в монастыри или оставались в своих семействах с получением содержания от монастырей⁵.

И. Д. Беляев отметил разделение стрельцов на городских и московских, среди последних он выделил Стремянной полк, обязанный сопровождать царя или царицу. Служба в московских полках носила привилегированный характер. В течение XVII века количество московских полков не было неизменным. Сначала было 12 полков, в 1672 г. Алексей Михайлович прибавил еще несколько, доведя их число, до 14, в 1683 г. – 19 полков, а в годы соправительства царей Ивана и Петра – 28 полков. Каждый московский полк имел свой номер, повышение в нем считалось наградой за заслуги. Численность московских полков нельзя увязать с количеством полков, так как они числом неравны: могли насчитывать как 1200 человек, так и менее 1000⁶.

³ И. БЕЛЯЕВ, *О русском войске в царствование Михаила Федоровича и после его, до преобразований, сделанных Петром Великим*, Москва 1846, s. 3.

⁴ И. БЕЛЯЕВ, *op. cit.*, s. 44–46.

⁵ *Ibidem*, s. 46–51.

⁶ *Ibidem*, s. 52–57.

Службы стрельцов разделял на военные и мирные, к мирным службам относил полицейские функции, а московские стрельцы участвовали еще в дипломатических церемониях. Московские службы полки несли по-недельно, имелась еще и городовая, когда их посылали на службу в разные города на два года, после 1682 г. срок городской службы сокращен на один год. Ко всему прочему, в мирное время проводились учения и смотры⁷.

Главным местом управления стрельцами выступал Стрелецкий приказ, в городах же они подчинялись местным воеводам и наместникам. Непосредственными делами полка занималась полковая съезжая изба. Возглавлял ее полковой голова, помогали ему младшие командиры: пятисотники, сотники и далее вплоть до десятника. И.Д. Беляев указывал, что стрелецкие командиры от головы до сотника назначались „из придворных чиновников или из лучших дворянских фамилий”, пятидесятники и десятники выбирались из рядовых стрельцов. В 1681 г. произошло изменение в стрелецкой терминологии. Головы стали называться полковниками, пятисотники – подполковниками, сотники – капитанами. После стрелецкого восстания 1682 г. стрельцы были переименованы в надворную пехоту, управляться же они стали приказом надворной пехоты и Судным приказом⁸.

Е.А. Кивлицкий определял численность Стремянного полка до 2000 ч. Историк утверждал, что отставные стрельцы, а так же их жены и дети убитых и попавших в плен продолжали жить в стрелецких слободах служба стрельцов была пожизненной и наследственной. В мирное время стрельцы несли полицейскую службу, а также учились стрельбе и т. п. Указывал на наличие определенных льгот распространявшихся на торгово-ремесленную деятельность стрельцов и их судебные иски⁹.

С начала XX века историки уделяют большое внимание социальным движениям, „стрелецкая” тематика не стала исключением. С.В. Бахрушин рассмотрел участие стрельцов в московском восстании 1648 г.¹⁰

⁷ *Ibidem*, s. 49, 54, 55, 81.

⁸ *Ibidem*, s. 78–81.

⁹ Е.А. Кивлицкий, *Стрельцы*, [w:] *Энциклопедический словарь Брокгауза и Эфрона*, Санкт-Петербург 1901, т. 62 (XXXIа): (Статика–Судоустройство), s. 848.

¹⁰ С.В. Бахрушин, *Московский мятеж 1648 года*, [w:] *Сборник статей в честь Матвея Кузьмича Любавского*, Петроград 1917.

Попыткам втянуть в антигосударственный переворот стрельцов Стремянного полка, предпринятым бывшим полковником этого полка думным дворянином Иваном Цыклером в 1697 г., посвятил специальную работу М.М. Богословский¹¹.

Сужение стрелецкой проблематики до участия в антиправительственных движениях XVII столетия отвечала потребностям момента и была связана с бурными событиями начала XX века. Со становлением советского общества, стабилизацией роли государства произошло возвращение к традиционным для русской историографии темам. Возросла роль историков близких к „государственному” направлению отечественной исторической науки и как следствие стрельцы вновь стали фигурировать как самодостаточное явление. Среди советских историков, занимавшихся проблематикой военной истории допетровской России, следует выделить С.А. Марголина и А.В. Чернова.

В 1940-х годах С.А. Марголин выпустил серию работ, посвященных стрелецкому войску. В ходе анализа этого исторического явления он пришел к выводу, что стрельцы являлись более совершенным, по отношению к Западной Европе, пехотным войском, вынужденным действовать „...в рамках общей военной организации, отличавшейся большим перевесом чисто феодальных элементов, чем та, в которой действовала профессиональная наемная сила Западной Европы”¹². В отношении стрельцов с посадом автор указал на „противоречивое сочетание стремления к обособлению слободы и тенденций, подчинявших ее общим условиям жизни города”. Серьезным успехом С. А. Марголина стало определение факторов, приведших к ликвидации стрелецкого войска. Во-первых, это тесная связь с посадом, и как следствие вовлеченность стрельцов в антиправительственные движения. Во-вторых, расширение территории Московского государства, вызвавшие сдвиги „в распределении его военных сил, подрывали основы стрелецкого быта”. В-третьих, появление кремневых ружей, привело к появлению линейной тактики.

¹¹ М.М. БОГОСЛОВСКИЙ, *Заговор Цыклера*, [w:] *Сборник статей по русской истории, посвященных С.Ф. Платонову*, Петербург 1922, s. 330–340.

¹² С.А. МАРГОЛИН, *Вооружение стрелецкого войска*, [w:] *Труды Государственного исторического музея* Вып. XX: *Военно-исторический сборник*, Москва 1949, s. 93.

В результате если фитильные ружья требовали стрелка-специалиста, то теперь потребовалась уже новые формы военной организации¹³.

Существенным вкладом в историографию „стрелецкой проблемы” по праву считаются работы А.В. Чернова. Автор относил появление стрелецкого войска к 1545 г., а в 1550 г. были образованы „выборные” стрельцы¹⁴. В ходе своего исследования А.В. Чернов создал концепцию развития и угасания стрелецкого войска, логично объяснявшего военные реформы Петра I. С точки зрения исследователя стрельцы в течение XVII века превращались в военно-полицейскую силу и теряли свое военное значение. Крайне отрицательно на их боевое значение сказались право занятия торгово-ремесленной деятельностью¹⁵.

В итоге концепция истории стрелецкого войска, предложенная А.В. Черновым, стала основной, что и отразилось в фундаментальном коллективном труде „Очерки истории СССР”, в котором соответствующий раздел он написал¹⁶.

Одновременно с военными исследованиями, посвященными „стрелецкой проблематике”, продолжалось и изучение участия стрельцов в социальных движениях в России в XVII веке. А.А. Новосельский и А.Н. Сперанский отметили, что стрельцы сыграли важную роль на начальном этапе московского восстания 1648 г. Однако роль стрельцов в мятеже авторы ограничили: во-первых, стрельцы Стремянного полка остались верны правительству, представители же других полков, получив удержанное жалованье, откололись от восставших¹⁷. С.К. Богоявленский и Н.В. Устюгов в ходе изучения стрелецкого восстания 1682 г. пришли к однозначному выводу о деградации стрелецкого войска и утере им боевой силы¹⁸.

¹³ С.А. МАРГОЛИН, *op. cit.*, s. 99–101.

¹⁴ А. В. Чернов принял указание К. Маркса об учреждении стрелецкого войска в 1545 г. как методическое. Для его обоснования он воспользовался в основном очень сложным памятником – „Казанской историей”, ценность которого как источника до сих пор оценивается весьма скептически. См.: А.В. ЧЕРНОВ, *Вооруженные силы Русского государства в XV–XVII вв. С образования централизованного государства до реформ при Петре I. Краткий очерк*, Москва 1954, s. 44–48.

¹⁵ *Ibidem*, s. 85–86, 127.

¹⁶ *Очерки истории СССР. Период феодализма конец XV – начало XVII в.*, Москва 1955, s. 328–333, 439–448.

¹⁷ *Ibidem*, s. 226–234.

¹⁸ *Ibidem*, s. 326–334.

Таким образом, к 1950-м годам было сформулировано две концепции, объяснявшие общий ход и упразднение стрелецкого войска в конце XVII века. Концепция С.Л. Марголина объясняла эволюцию стрелецкого войска с точки зрения развития оружия, а А.В. Чернов – процесса превращения стрелецкого войска в военно-полицейские формирования. Необходимо отметить, что концепция А. В. Чернова получила в российской историографии наибольшее признание.

Итак, стрельцы Стремянного полка оказались самым привилегированным и верным власти подразделением московских стрельцов, присоединившись к городским восстаниям лишь в самом конце XVII в. Среди их гражданских занятий оказалась работа площадными подьячими. С середины XVI в. в Московской Руси существовал институт площадных подьячих, выполнявший до конца XVII в., „главным образом некоторые нотариальные функции в соответствующих, конечно, тому времени формах”¹⁹. Именно стремянные стрельцы составляли самую элитарную группу площадных подьячих, будучи подьячими Ивановской площади (площадь в Московском Кремле, там, где размещались здания приказов). Контора их помещалась вблизи приказов на площади около колокольни Ивана Великого в здании, носившем название „палатки Ивановской площади” или просто „Ивановской палатки”. По мнению М.Ф. Злотникова, стрельцы исполняли эту работу и ранее (едва ли не с конца XVI в.), а после успешного стрелецкого восстания 1680-х гг. Ивановская площадь оказалась полностью в ведении Стрелецкого приказа. Работая площадными подьячими, стрельцы сохраняли свое жалованье. Работа на площади, особенно в организации Ивановской площади было очень выгодным, и можно предположить, что работа становилась наследственной и образовывались „династии” площадных подьячих²⁰. В целом, можно отметить, что стрельцы Стремянного полка составляли зажиточную прослойку городских жителей и можно полагать были связаны с верхушкой московского посада. Все эти наблюдения в определенной степени подтверждают и археологические находки.

¹⁹ М.Ф. ЗЛОТНИКОВ, *Подьячие Ивановской площади (К истории нотариата Московской Руси)*, [w:] *Сборник статей, посвященных Александру Сергеевичу Лапто-Данилевскому*, Петроград 1916, s. 82.

²⁰ *Ibidem*, s. 107–118.

Непосредственно при раскопках Манежной площади территория Стремянной слободы попала в раскопах 9, 17, а также в нескольких шурфах. Слои XVII в. были сильно перемешаны и перекрыты застройкой XVIII–XIX вв. Именно поэтому затруднена надежная датировка найденных предметов и строгая атрибуция принадлежности их именно стрельцам, а не людям, жившим здесь в XVIII в. В ходе работ были выявлены остатки городской инфраструктуры XVII в.: мостовые, колодцы, а также элементы жилой застройки. В ходе расчистки были выявлены предметы, которые позволяют реконструировать быт стрельцов Стремянного полка. Среди находок значительную часть составляют печные изразцы, среди которых есть и терракотовые („красные“), и муравленные (зеленые). Сюжетно преобладают сцены осад, штурмов, сражений²¹. Приверженность к военной тематике не вызывает удивления и можно полагать сознательность выбора. Археологи находили слюдяные оконницы, искусно вырезанные детали домов, кроме этого, в культурном слое встречались фрагменты дорогого западноевропейского импорта, а именно так называемый „каменный рейнский товар“.

Кроме бытовых предметов, археологи нашли различные фрагменты вооружения. Среди них выделяется своей сохранностью кожаная седельная кобура – ольстер, которая выступает вещественным подтверждением того факта, что стрельцы Стремянного полка были конными. Хотя это, конечно, не кавалерия в полном смысле слова, а скорее пехота, посаженная на лошадей. Была выявлена гарда сабли с искусным растительным орнаментом, а также несколько ножей и кожаных ножен. Ружейные замки, кремни, кресало с отверткой, пули и пушечные ядра. Все эти предметы отлично иллюстрируют особенности Стремянного полка и его службы. Как известно стрельцы этого полка исполняли не только функции охраны царя и его семьи, но также использовались при церемониальной встрече иностранных послов. Были у них на вооружении и пушки. В целом, Стремянный полк являл собой войско в миниатюре и мог исполнять разнообразные функции.

Археологические данные рисуют быт стрельцов Стременного полка, как вполне состоятельный. Их дома были искусно сделаны, украшены резьбой, вероятно имели 2-а этажа. Окна были затянуты слюдой, а не

²¹ Музей Москвы, АПД 4/5, Манежная площадь – 1993 г., № 222–225.



Рис. 1. Раскопки на Манежной площади 1993–1996 гг. Общий вид
(Архив Департамента Культурного Наследия)



Рис. 2. Раскопки на Манежной площади 1993–1996 гг. Вид на выявленные устои
Воскресенского моста (XVIII в.) через реку Неглинную
(Архив Департамента Культурного Наследия)

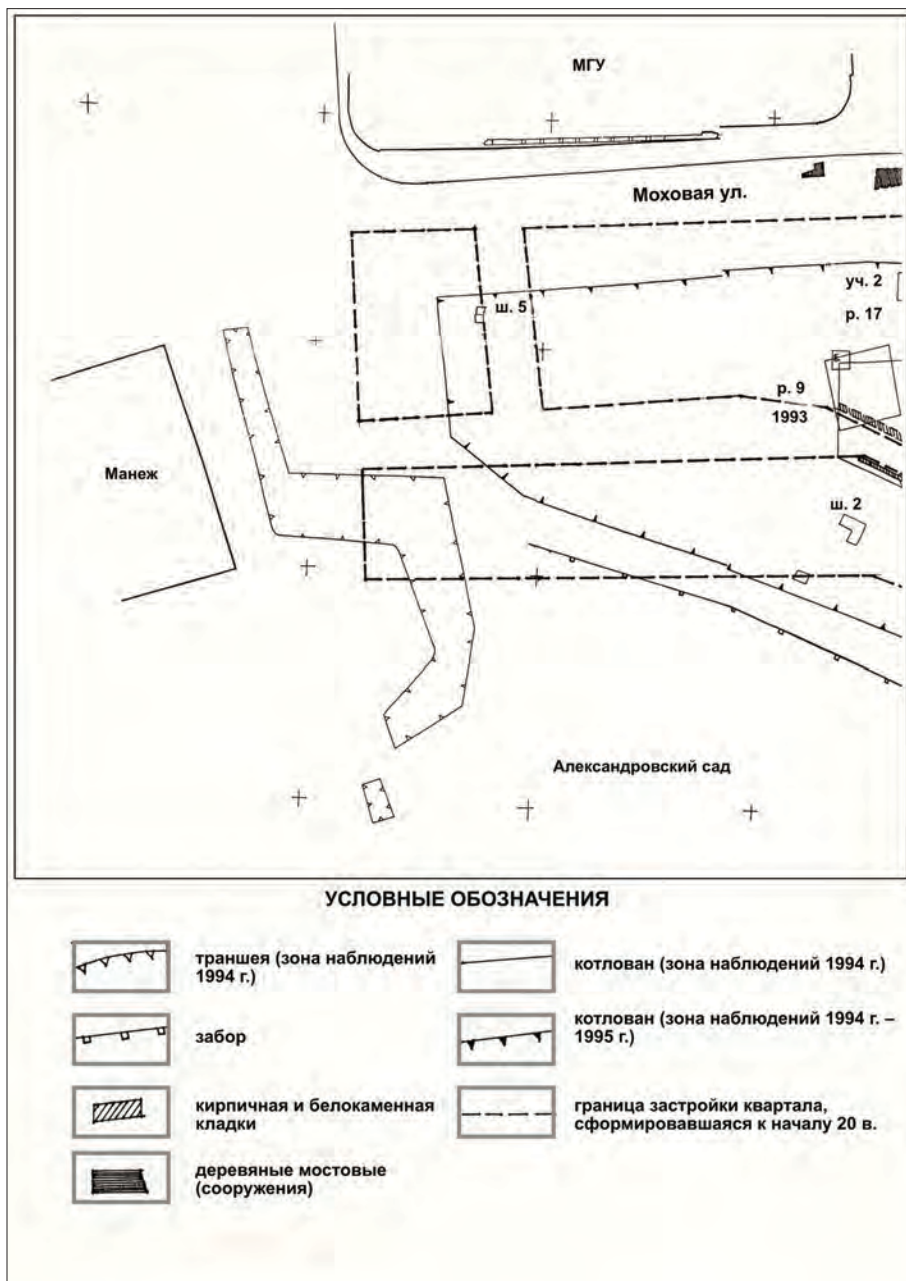


Рис. 3. Фрагмент ситуационного плана с отмеченными раскопами, захватившими территории слободы стрельцов Стремянного полка (Архив Департамента Культурного Наследия)



Рис. 4. Элементы городской инфраструктуры. Колодец
(Архив Департамента Культурного Наследия)



Рис. 5. Элементы городской инфраструктуры
(Архив Департамента Культурного Наследия)



Рис. 6. Элементы поздней городской застройки, перекрывающие более ранние культурные слои (Архив Департамента Культурного Наследия)

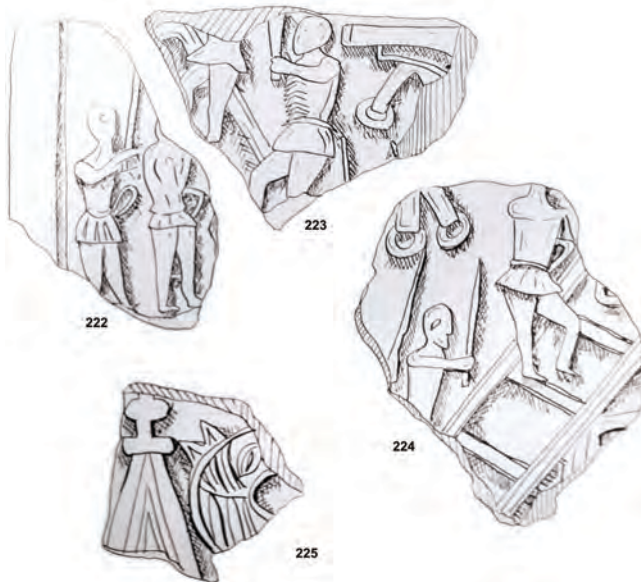


Рис. 7. Зарисовки печных изразцов. Археологическая полевая документация (собрание Музея Москвы)



Рис. 8. Графическая фиксация перекрестия сабли. Археологическая полевая документация (собрание Музея Москвы)

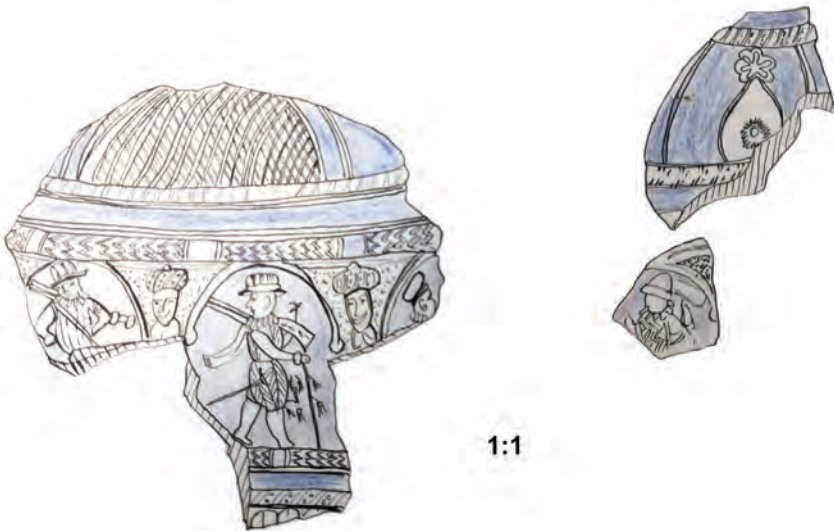


Рис. 9. Зарисовки фрагментов „каменного рейнского товара”. Археологическая полевая документация (собрание Музея Москвы)



Рис. 10. Предметы вооружения стрельцов Стремянного полка. Экспозиция „Музея археологии Москвы” – Музейного Объединения „Музей Москвы”

бычим пузырем, как это было у менее обеспеченных горожан. Стоявшие в домах печи были изразцовыми, цвет изразцов соответствовал моде того времени. Милитаристская тематика соответствовала вкусам хозяев домов и вполне могла использоваться как своего рода наглядное пособие для первоначального знакомства маленьких мальчиков с военным делом. Хотя мы и не знаем были ли эти изразцовые печи сюжетными рассказами в картинках, но можно полагать, что с их помощью маленьким мальчикам отец мог рассказать о своей службе или даже составить связанное повествование о военных приключениях. Обнаруженные фрагменты привозных глиняных сосудов, так называемый „каменный рейнский товар”²² свидетельствует, о том, что в быту эти стрельцы не исповедовали изоляционизм. Быт этих людей рисует картину заинтересованности в окружающем мире и их открытость некоторым новациям и чужеземным влияниям. Обилие находок фрагментов кожаной обуви подтверждает известный факт, что русские горожане носили в основном кожаную обувь, как взрослые, так и дети. В культурном слое Стремянной слободы сохранились детские глиняные игрушки, фрагменты кожаного мяча и деревянный меч, прекрасно сохранившийся.

²² Музей Москвы, АПД 4/6, Манежная площадь – 1993, г. № 61; Музей Москвы, АПД 4/65, Манежная площадь – 1995, № 88.

Очевидно, что слобода стрельцов Стремянного полка, расположившаяся возле Кремля на правом берегу реки Неглинной хотя и являлась районом компактного расселения военных с их семьями, от всего города не изолировалась. Стрельцы были связаны с московским посадом тысячей нитей: бытовых, семейных и служебных. Имущественное положение выше среднего сближало их верхушкой посада. Стремянные стрельцы составляли своеобразный средний класс Москвы XVII в. В их быту прослеживается интерес к иноземным предметам, модным веяниям. Их дома комфортны и добротны, их дети сыты и учатся грамоте (не даром в культурном слое Стремянной слободы археологи находили приспособления для обучения письму – писала и чернильницы), жены носят ювелирные украшения. Однако, не смотря на свои связи с городским населением, стремянные стрельцы осознают свое особое положение, причастность к чему-то большему чем просто жизнь в городе. Это понимание отразилось, например, в репертуаре сюжетов печных изразцов, которые в отличие от изразцов из других районов Москвы, преимущественно посвящены военному делу: осадам, боям, стрельбе из пушек, штурмам вражеских крепостей. Все это создавало своеобразный образ старой Москвы, в которой военное сословие переплеталось с обыкновенными горожанами и стрельцкие слободы являлись полноправными участниками городской жизни.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Музей Москвы

АПД 4/5, Манежная площадь – 1993 г., АПД 4/6, Манежная площадь – 1993 г., АПД 4/65, Манежная площадь – 1995 (Музей Москвы, АПД 4/5, Manezhnaya ploshchad' – 1993 g., АПД 4/6, Manezhnaya ploshchad' – 1993 g., АПД 4/65, Manezhnaya ploshchad' – 1995).

Źródła drukowane

Пискаревский летописец, [w:] *Полное собрание русских летописей*, Москва 1974 (*Piskarevskiy letopisets*, [w:] *Polnoye sobraniyerusskikh letopisey*, Moskva 1974).

Opracowania

Бахрушин С.В., *Московский мятеж 1648 года*, [w:] *Сборник статей в честь Матвея Кузьмича Любавского*, Петроград 1917 (Bakhrushin S.V., *Moskovskiy myatezh 1648 goda*, [w:] *Sbornik statey v chest' Matveya Kuz'micha Lyubavskogo*, Petrograd 1917).

Беляев И., *О русском войске в царствование Михаила Федоровича и после его, до преобразования, сделанных Петром Великим*, Москва 1846 (Belyayev I., *O russkom voyske v Tsarstvovaniyemikhaila Fedorovicha i posle yego, do preobrazovaniy, sdelannykh Petrom Velikim*, Moskva 1846).

Богословский М.М., *Заговор Цыклера*, [w:] *Сборник статей по русской истории, посвященных С.Ф. Платонову*, Петербург 1922 (Bogoslovskiy M.M., *Zagovor Tsyklera*, [w:] *Sbornik statey po russkoy istorii, Posvyashchennykh S.F. Platonovu*, Peterburg 1922).

Злотников М.Ф., *Подьячие Ивановской площади (К истории нотариата Московской Руси)*, [w:] *Сборник статей, посвященных Александру Сергеевичу Лапте-Данилевскому*, Петроград 1916 (Zlotnikov M.F., *Pod'yachiye Ivanovskoy ploschadi (K istorii notariata Moskovskoy Rusi)*, [w:] *Sbornik statey, posvyashchennykh Aleksandrusergeyevichu Lappo-Danilevskomu*, Petrograd 1916).

Кивлицкий Е.А., *Стрельцы*, [w:] *Энциклопедический словарь Брокгауза и Эфрона*, Санкт-Петербург 1901, т. 62 (XXXIa) (Статика–Судоустройство) (Kivlitskiy Ye.A., *Strel'tsy*, [w:] *Entsiklopedicheskiyslovar' Brokgauza i Efrona*, Sankt-Peterburg 1901, т. 62 (XXXIA) (Statika–Sudoustroystvo).

Малиновский А.Ф., *Обозрение Москвы*, сост. С.Р. Долгова, Москва 1992 (Malinovskiy A.F., *Obozreniye Moskvu*, sost. S.R. Dolgova, Moskva 1992).

Марголин С.Л., *Вооружение стрелецкого войска*, [w:] *Труды Государственного исторического музея* Вып. XX: *Военно-исторический сборник*, Москва 1949 (Margolin S.L., *Vooruzheniye streletskogo voyska*, [w:] *Trudy Gosudarstvennogo Istoricheskogo Muzeya*, Вып. XX: *Voyenno-istoricheskii sbornik*, Moskva 1949).

Очерки истории СССР. Период феодализма конец XV – начало XVII в., Москва 1955 (*Ocherki istorii SSSR. Period feodalizma konets XV – nachalo XVII v.*, Moskva 1955).

Очерки истории СССР. Период феодализма. XVII в., Москва 1955 (*Ocherki istorii SSSR. Period feodalizma. XVII v.*, Moskva 1955).

Чернов А.В., *Вооруженные силы Русского государства в XV–XVII вв. С образования централизованного государства до реформ при Петре I. Краткий очерк*, Москва 1954 (Chernov A.V., *Vooruzhennyye sily Russkogo gosudarstva v XV–XVII vv. S obrazovaniya tsentralizovannogo gosudarstva doreform pri Petre I. Kratkiy ocherk*, Moskva 1954).

Максим Моисеев

THE SLOBODA OF THE STREMYANNYKH STRELTSY IN MOSCOW FINDINGS FROM ARCHAEOLOGICAL EXCAVATIONS

Summary. The article is devoted to the Streltsy Stremyannogo Regiment settlement, located in Moscow near the Kremlin on the right bank of the Neglinnaya River. This settlement was excavated by Moscow archaeologists in the 1990s. Scientists found fragments of urban infrastructure, residential buildings, household items. However, these findings did not become the subject of a special study devoted to the life of the Moscow Streltsy. The proposed study is an attempt at a preliminary study of this problem. The paper gives a brief history of the excavations at Manezhnaya Square in 1993–1997, analyzes the basic historiography devoted to the Streltsy. Archaeological field documentation and albums of finds were used for the study. The analysis of the objects allowed us to conclude that the Stremyany Regiment archers were close to the top of the Moscow urban population.

Keywords: Moscow, the archers, the citizens, settlements, archeology

Jakub Puziuk

Muzeum Archeologiczne w Krakowie



ORCID ID: 0000-0002-3055-9898

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 99-116

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.06>

MIEJSKA TRADYCJA FAJCZARSKA W ETOSIE ŻOŁNIERSKIM. ZNALEZISKA ARCHEOLOGICZNE AKCESORIÓW DO PALENIA TYTONIU W KONTEKŚCIE ŻOŁNIERZY STACJONUJĄCYCH NA WAWELU W KRAKOWIE

Streszczenie. W okresie nowożytnym palenie tytoniu spełniało u żołnierzy nie tylko funkcję relaksacyjną, ale również stanowiło specyficzną terapię leczniczą. Roślina ta przez długi czas postrzegana była przez pryzmat terapeutycznego zioła (*herba panacea*), polecanego jako uniwersalny preparat medyczny. Kultura palenia tytoniu w fajce osiągnęła wysoki stopień rozwoju zwłaszcza w krajach Monarchii Habsburgów i późniejszym państwie austro-węgierskim, co potwierdzać mogą znaleziska archeologiczne przyborów związanych z tym okresem. Interpretacja kontekstu historycznego takich źródeł bardzo często wskazuje, że ich użytkownikami było środowisko żołnierskie, które zwłaszcza w czasach dominacji Austro-Węgier licznie stacjonowało w rozbudowanej sieci fortów i koszar, często znajdujących się na obszarach miast. Przykładem takiego ośrodka miejskiego, stanowiącego jedną z kluczowych baz wojskowych, był Kraków. Najważniejszym punktem obrony budowanej w Krakowie twierdzy było wzgórze wawelskie, które w 1848 r. oficjalnie przekazano na koszary dla wojsk austriackich. Badania archeologiczne realizowane na Wawelu w latach 1948–2011 doprowadziły do odkrycia najliczniejszego obecnie zbioru nowożytnych fajek na terenie Małopolski. Najokazalsze są znaleziska fajek złożonych – lulek oraz przyborów porcelanowych, które stanowią materialny ślad obecności wojsk austriackich i austro-węgierskich w XIX w. i początkach wieku XX. Prace te dowodzą, że wśród żołnierzy stacjonujących na Wawelu znaczną popularnością cieszyły się sygnowane lulki o wysokiej jakości rzemiosła, produkowane w różnych zakładach działających na terenie krajów Imperium Habsburskiego i późniejszych Austro-Węgier. Żołnierze oddawali się nałogowi palenia tytoniu również w innym rodzaju lulki, która znana jest pod nazwą fajki „kawiarnianej”. Pojawienie się tego typu akcesoriów związane było z dziewiętnastowieczną modą, popularną szczególnie wśród mieszczan Europy środkowej, która upowszechniała tzw. kulturę kawiarnianą, polegającą na spędzaniu wolnego czasu przy picu kawy i paleniu fajki w miejskich kawiarniach. W asortymencie dziewiętnastowiecznych akcesoriów do palenia tytoniu wykorzystywanych przez żołnierzy, zaznaczają się także fajki porcelanowe. Charakterystycznymi

ich pozostałościami są porcelanowe główki oraz wykonywane z tego samego materiału zbiorniki kondensatowe. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że tego typu przybory rozpoznane na Wawelu stanowią fragmenty tzw. fajek rezerwistów, które jako pamiątki otrzymywali żołnierze odchodzący ze służby w krakowskiej cytadeli. Pozostałości fajek zidentyfikowane w kontekście żołnierzy stacjonujących na krakowskim Wawelu odzwierciedlają przywiązanie tego środowiska do nałogu tytoniowego, który praktykowany był w akcesoriach nawiązujących do wschodnioeuropejskiego modelu palenia. Tytoń ceniony był nie tylko za swoje wartości relaksacyjne, ale spełniał również niepoślednią rolę w procesie zdrowienia i psychicznej rehabilitacji żołnierzy, czego dowodzą znaczne ilości znalezisk fajek w rejonach zabudowań dawnego szpitala garnizonowego. Zaznacza się ponadto wpływ miejskiej kultury palenia, która inspirowała żołnierzy do przyjęcia niektórych obyczajów i praktyk spędzania wolnego czasu z fajką, czego najlepszym przykładem są odkrycia na wawelskim wzgórzu akcesoriów „kawiarnianych”.

Słowa kluczowe: fajka złożona – lulka, fajka porcelanowa, Kraków, Wawel, Austro-Węgry, Imperium Habsburskie, Twierdza Kraków, palenie tytoniu

Tradycja związana z paleniem tytoniu w fajce, już w początkach pojawienia się jej w kulturze nowożytnej Europy, była domeną głównie środowiska marynarckiego. Wielu badaczy eksponowało w tym aspekcie wpływ działalności angielskich żeglarzy i korsarzy, w szczególności sir Waltera Raleigha (1554–1618), który spopularyzował nieznaną dotąd modę na dworze królowej angielskiej Elżbiety I (1558–1603)¹. To żeglarze przywozili do Europy pierwsze egzemplarze fajek indiańskich, które stały się pierwowzorem najstarszych w zachodniej części Starego Kontynentu akcesoriów nazywanych fajkami jednorodnymi. Przełomem, który rozpoczął „karierę” tych przyborów wśród mieszaińców nie tylko Europy zachodniej, był wielonarodowy konflikt zbrojny zwany wojną trzydziestoletnią (1618–1648), w której żołnierze różnych armii stali się swoistymi „ambasadorami” fajki i propagatorami nowego nałogu².

Palenie tytoniu dla żołnierzy w okresie nowożytnym miało nie tylko wartość relaksacyjną, ale przede wszystkim stanowić miało specyficznego rodzaju terapię leczniczą. Warto zauważyć, że roślina ta przez długi czas postrzegana była przez

¹ K. MEYZA, *Fajki gliniane z XVII w. i pierwszej połowy XVIII w. z badań archeologicznych Zamku Królewskiego i Starego Miasta w Warszawie*, „Almanach Muzealny” 1997, t. 1, s. 31–44; J. PUZIUK, *Fajki z badań archeologicznych w Krakowie – źródło mówiące o tradycji, obyczajach i handlu mieszkańców nowożytnego miasta*, [w:] *Zielonogórskie Spotkania Źródłoznawcze. Na tropie źródła i jego interpretacji*, red. M. DALIDOWICZ, J. DUDEK, A. GÓRSKI, Zielona Góra 2015, s. 78; M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki z badań archeologicznych w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, Kraków 2017, s. 16.

² T. WITKOWSKA, *Fajki z badań archeologicznych na placu Dominikańskim we Wrocławiu*, „Silesia Antiqua” 1998, t. 39, s. 289.

pryzmat terapeutycznego zioła (*herba panacea*), polecanego jako uniwersalny preparat medyczny m.in. na bóle głowy, żołądka, gnicie dziąseł czy wrzody³. Od połowy XVII w. używka ta była rekomendowana również w polskim wojsku, gdzie wraz z alkoholem (gorzałką) stanowić miała znakomity środek dezynfekujący, pomagający jednocześnie przetrwać trudne warunki zmiennej aury⁴. O ważnej roli, jaką spełniała fajka w egzystencji nowożytnego żołnierza, przekonany był generał armii Napoleona Bonapartego Antoine Fortune de Brack (1789–1850), który spisując wspomnienia i doświadczenia wojenne, tak podkreślał znaczenie nałogu tytoniowego:

Każdego żołnierza należy zachęcać do palenia fajki (...) ponieważ paląc ją, nie zasypia. Ukaja, pozwala ukrócić nudę, zwalcza nieprzyjemne myśli i zatrzymuje żołnierza w obozie przy koniu. Póki żołnierz siedzi na stercie siana lub trawy i pali fajkę, nikt nie próbuje podkraść furaz jego konia, by dać swojemu. Jakąż pociechę można (...) znaleźć w fajce, która spędzi senność, przyspieszy upływający czas, uczyni deszcz mniej zimnym, a głód i pragnienie łatwiejszym do zniesienia! Z tych względów (...) palcie i niech podobnie czynią Wasi podkomendni⁵.

Kultura palenia tytoniu w fajce, osiągnęła wysoki stopień rozwoju zwłaszcza w krajach Monarchii Habsburgów i późniejszym państwie austro-węgierskim, co potwierdzać również mogą znaleziska archeologiczne akcesoriów związanych z tym okresem m.in. z Czech, Serbii oraz ze Słowacji⁶. Interpretacja kontekstu historycznego takich źródeł bardzo często wskazuje, że ich użytkownikami było środowisko żołnierskie, które przede wszystkim w czasach dominacji Austro-Węgier licznie stacjonowało w rozbudowanej sieci fortów i koszar, często znajdujących się na terenach miast (ryc. 1–2)⁷.

³ J. KUŚNIERZ, *Ceramiczne główki fajek ze zbiorów Muzeum Zamojskiego w Zamościu na tle krótkiej historii palenia tytoniu w Europie i Polsce*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne” 2014, t. 6, s. 123. Warto w tym miejscu dodać, że szkodliwość tytoniu dla ludzkiego zdrowia, udało się potwierdzić dopiero w 1828 r. – *vide*: K. KWIATKOWSKI, *Ulotna historia. Fajki gliniane z badań w Stargardzie*, Stargard 2012, s. 2.

⁴ J. KUŚNIERZ, *op. cit.*, s. 132.

⁵ A.F. DE BRACK, *Forpoczty kawalerii lekkiej. Wspomnienia*, Oświęcim 2012, s. 76.

⁶ M. VYŠOHLÍD, *Bohemia*, „Journal of the Académie Internationale de la Pipe” 2009, vol. 2, s. 20; D. GAČIĆ, *The pipes from museum collections of Serbia*, Novi Sad 2011, s. 31–35; M. BIELICH, *Nálezy fajok zo Šale a okolija*, „Študijne zvesti Archeologického ústavu Slovenskej Akadémie Vied” 2016, Roč. 59, s. 131–138.

⁷ Dobrym przykładem są znaleziska z twierdzy znajdującej się w serbskim mieście Petrovaradin, gdzie rozpoznane fajki stanowiły pozostałość obecności wojsk tureckich i austro-węgierskich – *vide*:



Ryc. 1



Ryc. 2

Ryc. 1. Żołnierz austro-węgierski palący fajkę złożoną – lulkę
(źródło: <https://pl.pinterest.com/pin/729090627173767948/>, dostęp: 16 XII 2020)

Ryc. 2. Żołnierz austro-węgierski palący fajkę
(źródło: <https://pl.pinterest.com/pin/729090627173768025/>, dostęp: 16 XII 2020)

Przykładem takiego ośrodka miejskiego, stanowiącego jedną z kluczowych baz wojskowych, był Kraków, który w XIX w. wskutek działania władz austriackich przekształcono w miejsce znacznej koncentracji żołnierzy. Miasto to w strategii wojennej władz Monarchii Habsburskiej pełnić miało rolę ważnego punktu obronnego, co już po decyzji cesarskiej w 1850 r. zaczęto sukcesywnie realizować, tworząc szereg założeń fortyfikacyjnych projektu nowej twierdzy⁸. Do 1854 r. Austriacy wzniesli w Krakowie wiele fortów, budując takie dzieła obronne wokół kopców Kościuszki i Kraka, na Krzemionkach, Prądniku oraz przy kościele św. Benedykta⁹. Prace te zostały zintensyfikowane zwłaszcza w czasie wojny krymskiej (1853–1856), kiedy umocniono szereg punktów wokół

D. GAČIĆ, *Glinene lule sa Petrovaradinske tvrđave*, „Journal Museum of Applied Art” 2008/2009, Jou. 4/5, s. 15–16; *Pipes from Petrovaradin fortress, Serbia, in the collection of Novi Sad City Museum*, „Journal of the Académie Internationale de la Pipe” 2010, vol. 3, s. 125.

⁸ J. BIENIARZÓWNA, J.M. MAŁECKI, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796–1918*, t. 3, Kraków 1979, s. 203.

⁹ *Vide: Zabytki architektury i budownictwa w Polsce – Kraków*, red. J. CZAJ-WALUŚ, Warszawa 2007, s. 58–62.

miasta, wznosząc nawet fortyfikacje w niewielkiej odległości od miejskiego Rynku (około 1 km), m.in. u wylotów ulic Długiej i Lubicz czy na Grzegórkach¹⁰. Najistotniejszym punktem obrony budowanej w Krakowie twierdzy, było wzgórze wawelskie, które w 1848 r. oficjalnie przekazano na koszary dla wojsk austriackich¹¹. W latach 1848–1860 przekształcono je w cytadelę górującą nad miastem, najpierw otaczając szancami i palisadami, później natomiast budując mury obronne ze strzelnicami¹². Koncepcję otoczenia Wawelu pierścieniem fortyfikacji, autorstwa Corneliusa Rittera von Würma, zrealizowano w latach 1850–1853, wznosząc w tym czasie dwie kaponiere oraz cztery bramy wjazdowe¹³. Prace remontowe prowadzono również na dawnym zamku królewskim, gdzie w latach 1854–1856, pod kierunkiem Feliksa Księżarskiego, dokonano licznych przekształceń wyglądu pomieszczeń i konstrukcji budynku, mających na celu adaptację do celów koszarowych¹⁴. Austriacy dokonali ponadto na wzgórzu wawelskim licznych wyburzeń, które w części południowo-zachodniej skutkowały wzniesieniem okazałego dwuskrzydłowego gmachu szpitala wojskowego¹⁵. Cytadela na Wawelu stała się zatem swoistego rodzaju „miastem” wojskowym, zapewniającym żołnierzom poczucie ochrony, miejsce zamieszkania oraz opiekę medyczną.

Kraków znajdował się w okresie nowożytnym pod znacznym wpływem obyczajowości tureckiej, płynącej głównie z terenów objętych panowaniem osmańskim. Nie bez znaczenia były w tym kontekście również kontakty handlowe, dzięki którym do mieszkańców Krakowa docierać mogły zarówno tradycje, jak i zagraniczne towary, a wśród nich nie małą rolę odgrywały również fajki o tureckich wzorcach. Tezę tą potwierdzać mogą badania archeologiczne, które rejestrują znaczne ilości znalezisk pozostałości fajek złożonych w odmianie lulki, co dowodzi, że krakowscy mieszczenie oddawali się wschodnioeuropejskiemu modelowi palenia tytoniu¹⁶. Trudno powiedzieć, czy przybywający do tego miasta

¹⁰ J. BIENIARZÓWNA, J.M. MAŁECKI, *op. cit.*, s. 204.

¹¹ R. SKOWRON, *Wawel. Kronika dziejów*, Kraków 2001, s. 271.

¹² J. BIENIARZÓWNA, J.M. MAŁECKI, *op. cit.*, s. 203.

¹³ R. SKOWRON, *op. cit.*, s. 272.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ J. PUZIUK, *Nowożytne fajki z badań archeologicznych w Krakowie*, „Materiały Archeologiczne” 2015, t. 40, s. 54–60; IDEM, *Gliniane lulki z badań archeologicznych w Krakowie jako przykład wschodnioeuropejskiego modelu palenia tytoniu w nowożytnym mieście*, [w:] *Jedzą, piją, lulki palą. Kulturowe*

żołnierze (w szczególności liczny garnizon austriacki) praktykowali odmienne od mieszkańców obyczaje palenia tytoniu w fajce. Warto zauważyć, że armia ta składała się w znacznej mierze z polskiego rekruta, jednak w niektórych pułkach przeważali Niemcy, Czesi lub Węgrzy, którzy zwyczajnie fajczarskie mogli realizować w przyborach przywożonych z rodzinnych stron¹⁷. Dowodzą tego prace wykopaliskowe prowadzone na wzgórzu wawelskim, gdzie rozpoznano akcesoria produkowane w krajach dawnego Imperium Habsburskiego i późniejszych Austro-Węgier, których użytkownikami byli stacjonujący tam żołnierze.

Badania archeologiczne realizowane na Wawelu w latach 1948–2011 doprowadziły do odkrycia najliczniejszego obecnie zbioru nowożytnych fajek na terenie Małopolski¹⁸. Kolekcja ta składa się z 890 pozostałości fajek jednorodnych, złożonych – lulek oraz akcesoriów porcelanowych¹⁹. Niewiele jest znalezisk zaliczanych do fajek jednorodnych²⁰, które wiązać można w znacznej mierze z okupacją wzgórza wawelskiego przez wojska szwedzkie oraz pruskie w wiekach

aspekty korzystania z używek na przestrzeni dziejów. Użytki w świetle źródeł archeologicznych i historycznych, red. A. KLONDER, Bydgoszcz 2016, s. 171–186.

¹⁷ J. BIENIARZÓWNA, J.M. MAŁECKI, *op. cit.*, s. 320.

¹⁸ M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *op. cit.*, s. 39–40.

¹⁹ *Ibidem*, s. 39. Warto dodać, że zbiór ten stale się powiększa w miarę postępujących prac badawczych toczących się na wzgórzu wawelskim.

²⁰ Przez fajkę jednorodną należy rozumieć akcesorium do palenia tytoniu wykonane z jednego kawałka gliny, składające się z główki, cybucha i ustnika, które stanowią nierozłączną całość. J. PUZIUK, *Nowożytnie fajki...*, s. 52. Ten rodzaj fajki był przyborem zachodnioeuropejskiej tradycji palenia tytoniu, do najpopularniejszych zaliczały się egzemplarze produkowane w Holandii, zwłaszcza w warsztatach działających w Goudzie – *vide*: D.H. DUCO, *Marken van Goudse pijpenmakers 1660–1940*, Leiden 1982; *De Nederlandse kleipijp. Handboek voor dateren en determineren*, Leiden 1987. Na obszarze Polski, znaleziska fajek jednorodnych przeważają w zachodniej i północnej części kraju, stanowiąc, oprócz wyrobów niderlandzkich i brytyjskich, również wytwórstwo pruskich manufaktur w Rościnie i Zborowskim, produkujących takie akcesoria w okresie XVIII–XIX w. – *vide*: J. DĄBAL, *Jednorodne fajki gliniane z manufaktury w Rościnie pozyskane na stanowisku przy ul. Szafera w Gdańsku. Próba interpretacji źródeł w kontekście zmian społeczno-ekonomicznych w okresie industrialnym*, [w:] *Archeologia Dolnego Miasta w Gdańsku. Północno-zachodnia część kwartału ulic Długie Ogrody, Szafarnia, Angielska Grobla, Św. Barbary*, red. B. BOBOWSKI, Gdańsk 2010, s. 73–86; B. GRABNY, P. NOCUŃ, *Śląska Fabryka Fajek ze Zborowskiego – podsumowanie dwóch sezonów badań archeologicznych z lat 2013–2014, województwo śląskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2013–2015*, red. G. GLANC-ZAGAJA, Katowice 2016, s. 200–211; K. KWIAKOWSKI, *Jednorodne fajki gliniane z badań kwartału staromiejskiego w Stargardzie*, „Materiały Zachodniopomorskie Nowa Seria” 2011, t. 6/7, s. 357–382; T. WITKOWSKA, *Manufaktura fajek glinianych z Rościna, gmina Myslibórz*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1989/90, t. 35/36, s. 283–301.

XVII i XVIII²¹. Zdecydowanie najliczniejsze są odkrycia fajek złożonych – lulek, oraz przyborów porcelanowych, które stanowią materialny ślad obecności wojsk austriackich i austro-węgierskich w XIX i początkach XX w. Prace badawcze wykonywane w trakcie prowadzonej eksploracji ujawniły znaleziska nowożytnych akcesoriów do palenia tytoniu w wielu rejonach wykopaliskowych wzgórza wawelskiego²². W odkrycia tego typu zabytków bogaty jest rejon XV (obszar za pałacem, ogrody królewskie), znajdujący się w północno-wschodniej części wzgórza²³. Jednak zdecydowanie najczęściej znaleziska takie były identyfikowane w południowo-zachodniej partii Wawelu, odpowiadającej rejonom VI (dziedziniec zewnętrzny) i VIII (przyziemie budynku nr 8, międzymurze fortyfikacji gotyckich i gwiazdzistych, Baszta Złodziejska oraz teren między budynkiem nr 7 a Wikarówką), gdzie w okresie zaboru austriackiego funkcjonował sektor medyczny cytadeli, w którym znajdował się szpital i koszary dla rekonwalescentów wojennych (ryc. 3–4)²⁴.

W powyższych rejonach rozpoznano znaczne ilości przyborów wykonanych z gliny, będących produktami słynnych warsztatów fajkarskich Monarchii Habsburskiej, oraz pozostałości fajek porcelanowych, które datowane są na okres od XIX do początków XX w.

Badania dowodzą, że wśród żołnierzy stacjonujących na Wawelu znaczną popularnością cieszyły się sygnowane lulki z różnych zakładów działających na terenie krajów Imperium Habsburskiego i późniejszych Austro-Węgier (ryc. 5)²⁵.

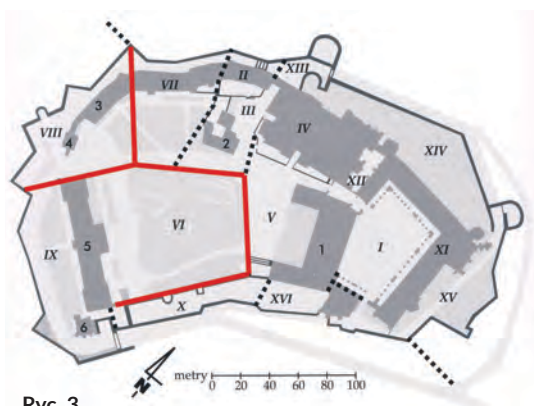
²¹ Szwedzi okupowali Wawel w latach 1655–1657, natomiast wojska pruskie przebywały tam w okresie od 1794 r. do 1796 r. – *vide*: R. SKOWRON, *op. cit.*, s. 204–206, 246–250.

²² Wzgórze wawelskie podzielone zostało według schematu stosowanego przy pracach archeologicznych na 16 jednostek (I–XVI) zwanych rejonami; *vide*: M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *op. cit.*, s. 10–11.

²³ *Ibidem*, s. 11.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Fajka złożona – lulka – to akcesorium, które składa się z główki, cybucha i ustnika, przy czym każdy z komponentów stanowił osobny element i wykonany mógł być z innego materiału (ryc. 5). Główki, które wytwarzane były zwykle z gliny są najczęściej spotykaną pozostałością tego rodzaju akcesoriów w materiale archeologicznym. Cybuchy wykonywano zazwyczaj z drewna, wykorzystując takie odmiany jak jaśmin, wiśnia lub czereśnia. Niektóre z nich osiągały znaczną długość, charakteryzując się dodatkowo bogatą ornamentyką, co również podkreślać miało wysoki status społeczny właściciela fajki. Zakończeniem cybucha był ustnik, który produkowano z powszechnie dostępnych surowców – drewna, ceramiki oraz kamienia. Warto jednak zaznaczyć, że wytwarzano je również z koralu, kości słoniowej oraz bursztynu; *vide*: J. PUZIUK, *Nowożytnie fajki...*, s. 52; IDEM, *Gliniane lulki...*, s. 175. Lulka stanowiła zasadniczy przyrząd wschodnioeuropejskiego modelu palenia tytoniu. Jej produkcją zajmowały



Ryc. 3



Ryc. 4

Ryc. 3. Podział wzgórza wawelskiego na rejony wykopaliskowe z wyszczególnieniem rejonu VI i VIII (czerwona linia), gdzie rozpoznano znaczne koncentracje znalezisk fajek (źródło: M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki z badań archeologicznych w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, Kraków 2017, s. 10)

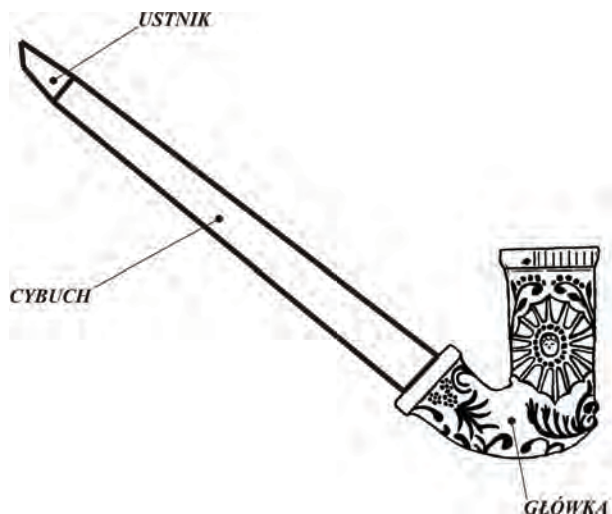
Ryc. 4. Plan zabudowy wzgórza wawelskiego na początku XX w., z zachowanym kompleksem budynków szpitala wojskowego (11–14) i koszarami dla rekonwalescentów (9) (źródło: R. SKOWRON, *Wawel. Kronika dziejów*, Kraków 2001, s. 315)

Fajki te, charakteryzujące się wysokiej jakości rzemiosłem, wytwarzano przeważnie z gliny żelazistej, wypalając na kolor czerwony, stosując zdobnictwo z wykorzystaniem technik wyciskania, polerowania i pokrywania powierzchni zewnętrznej czarną angobą²⁶. Bardzo często tego rodzaju akcesoria posiadały elementy dekoracyjne wykonane z metalu w postaci okuć zwanych kryzami i wieczek nazywanych kapturkami²⁷. Niektóre z okazów, zaopatrzone są w sygnatury i znaki warsztatowe, które dają możliwość identyfikacji kraju producenta, jak i niekiedy samego wytwórcy. W znaleziskach wawelskich rozpoznane zostały przybory o proveniencji słowackiej, austriackiej i węgierskiej. Wśród akcesoriów pochodzenia słowackiego dominują fajki z Bańskiej Szczawnicy wyprodukowane w słynnych rodzinnych zakładach Hönigów (sygnowane napisem

się warsztaty garncarskie oraz wyspecjalizowane zakłady fajkarskie, głównie na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej. Na terenie Polski, znaleziska tego typu akcesoriów dominują zwłaszcza w południowej części kraju – *vide*: J. PUZIUK, *Gliniane lulki...*, s. 173; IDEM, *Historia i archeologia wschodnioeuropejskiego modelu palenia tytoniu w okresie nowożytnym*, [w:] *Śląska fabryka fajek glinianych w Zborowskiem. Wyniki badań, studia, konteksty*, red. B. PAPAŁ, Chorzów 2020, s. 14–33.

²⁶ M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *op. cit.*, s. 82–84 (tablice VIII–XXI).

²⁷ *Ibidem*, s. 417.



Ryc. 5. Rekonstrukcja fajki złożonej – lulki (opracowanie: J. Puziuk)

„M. HÖNIG WVE SCHEMNITZ”) oraz Schmidtów (sygnowane napisem „J. SCHMIDT SCHEMNITZ”) (ryc. 6)²⁸.

Zidentyfikowano również lulki ze słowackiej Kremnicy, pochodzące z warsztatu znanego fajkarza Eliáša Štiasnego (sygnowane napisem „E. STIASNY KREMNITZ”) ²⁹. Przybory pochodzenia austriackiego, odnosiły się głównie do wyrobów wykonanych w Wiener Neustadt, w szczególności w zakładach Mathiasa Amstättera (sygnowane napisem „AMSTÄTTER/WIENER.NEU-STADT”) oraz Antona Ressa (sygnowane napisem „A. RESS”) ³⁰. Sporadycznie rozpoznawano produkty znanej w Monarchii Habsburskiej rodzinnej wytwórni Partschów, działającej w Theresienfeldzie w Dolnej Austrii ³¹. Najrzadziej wśród znalezisk wawelskich reprezentowane są natomiast egzemplarze proveniencji węgierskiej, które są wytworami niezidentyfikowanych producentów z miejscowości Podrecsány (sygnowane napisem „Podrecs”) oraz Körmend (sygnowane napisem „Kormeny”) (ryc. 7)³².

²⁸ *Ibidem*, s. 85–105 (tablice VIII–XIV).

²⁹ *Ibidem*, s. 115–120 (tablice XV–XVI).

³⁰ *Ibidem*, s. 124–129 (tablice XVII–XVIII).

³¹ *Ibidem*, s. 133–136 (tablica XIX).

³² *Ibidem*, s. 139–142 (tablica XX).



Ryc. 6



Ryc. 7

Ryc. 6. Gliniana lulka wyprodukowana na Słowacji (Bańska Szczawnica) z sygnaturą „M. HÖNIG WWE SCHEMNITZ”, znaleziona na Wawelu, druga połowa XIX w. (źródło: M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki w zbiorach...*, s. 40)

Ryc. 7. Gliniana lulka wyprodukowana na Węgrzech (Podrečsány) z sygnaturą „Kormeny”, znaleziona na Wawelu, trzecia ćwierć XIX w. (źródło: M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki w zbiorach...*, s. 51)

Żołnierze austriaccy i austro-węgierscy oddawali się nałogowi palenia tytoniu również w innym rodzaju lulki, która znana jest w polskiej literaturze archeologicznej pod nazwą fajki „kawiarnianej”³³. Co ciekawe, pojawienie się tego typu akcesoriów związane było z dziewiętnastowieczną modą, popularną głównie wśród mieszczan Europy środkowej, która upowszechniała tzw. kulturę kawiarnianą, polegającą na spędzaniu wolnego czasu przy picciu kawy i paleniu fajki w miejskich kawiarniach³⁴. Zwyczaje te nie były zatem obce również wojsku stacjonującemu na Wawelu. Fajki „kawiarniane” wytwarzane z białej

³³ J. PUZIUK, *op. cit.*, s. 56–57.

³⁴ M. VYŠOHLÍD, *Keramické dýmky v archeologických nálezích a jejich vypovídací možnosti*, „Archeologie ve Středních Čechách” 2009, vol. 13, s. 984; *Dvojdičné keramické dýmky 17.–19. století z archeologických nálezů v Čechách*, [w:] *História výroby fajok a archeologické nálezy fajok na Slovensku*, red. J. DANO, Levice 2011, s. 71–88.

gliny kaolinowej, wyróżniały się niezwykle bogatą ornamentyką, szczególnie wykorzystaniem motywów geometryczno-linearnych oraz roślinnych (zwłaszcza florystycznych). Akcesoria tego typu (zwane *Kaffeehauspfeifen*), cieszące się największą renomą, produkowane były w wytwórniach niemieckich (Kolonia) i austriackich (Wiedeń)³⁵. Podobne fajki wytwarzano również w słowackiej Kremnicy oraz na Węgrzech³⁶.

Bardzo popularne, szczególnie w Czechach i na Słowacji, były imitacje fajek typu *Kaffeehauspfeifen*, które w znacznych ilościach produkowało przedsiębiorstwo Mórica Mahlera w czeskim Kolinie³⁷. W źródłach wawelskich rozpoznano fajki „kawiarniane” proveniencji austriackiej, pochodzące z warsztatów wiedeńskich (sygnowane napisem „MEIDLING”) oraz akcesoria wytwarzane w zakładach słowackiej Kremnicy (sygnowane napisami „KÖRMÖCZ lub HONI PAR”)³⁸. Najczęściej jednak identyfikowane były produkty przypisywane czeskiej wytwórni Mahlera w Kolinie (sygnowane napisami „PATENT COLN”, „PATENT CAFE”, „CAFE COLN”) (ryc. 8)³⁹.

W asortymencie dziewiętnastowiecznych akcesoriów do palenia tytoniu, wykorzystywanych przez żołnierzy przebywających na Wawelu, zaznaczają się bardzo wyraźnie fajki porcelanowe (ryc. 9)⁴⁰.

Znaleziska takie, identyfikowane w materiale źródłowym ze wzgórza wawelskiego, należy łączyć głównie z produkcją pochodzenia niemieckiego (pruskiego)

³⁵ M. BIELICH, M. ČURNÝ, *Pipe finds from Nitra and Nitra pipe production*, „Studies in Post-Medieval Archaeology” 2009, No. 3, s. 354; M. VYŠOHLÍD, *Keramické dýmky...*, s. 984.

³⁶ M. VYŠOHLÍD, *Keramické dýmky...*, s. 984.

³⁷ M. ČURNÝ, P. ŠIMČIK, M. BIELICH, *Nálezy keramických fajok z archeologických výskumov a prospekcií na Slovensku*, „Študijné zvesti Archeologického ústavu Slovenskej Akadémie Vied” 2013, Roč. 53, s. 96.

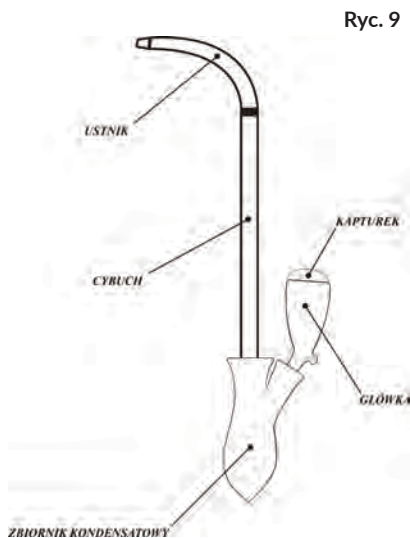
³⁸ M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *op. cit.*, s. 59 (tablica III).

³⁹ *Ibidem* (tablice III–V).

⁴⁰ Fajki porcelanowe zalicza się do akcesoriów złożonych, składających się z główki, zbiornika kondensatowego (tzw. osadnika), cybucha oraz ustnika (ryc. 9). W starszych egzemplarzach takich fajek, główka i zbiornik na kondensat stanowiły całość, którą przedzielała pozioma ścianka z otworem (lub otworami). Z porcelany wykonywane były główki oraz zbiorniki na kondensat, które są najczęściej rozpoznawaną pozostałością tego typu fajek w źródłach wykopaliskowych. Do produkcji cybuchów (niekiedy znacznej długości) wykorzystywano głównie drewno, natomiast ustniki mogły być wykonywane również z bursztynu lub ebonitu. *Ibidem*, s. 29–31. Dużą popularnością cieszyły się główki i zbiorniki na kondensat produkowane przez środkowoeuropejskie manufaktury porcelany. Na terenie Polski, znaleziska takich przyborów rozpoznawano w znacznej większości w kompleksach dawnych twierdz: J. PUZIUK, *Nowożytnie fajki...*, s. 62.



Ryc. 8



Ryc. 9

Ryc. 8. Gliniana lulka wyprodukowana w Czechach (Kolin) z sygnaturą „CAFE PATENT”, znaleziona na Wawelu, druga połowa wieku XIX–początek XX w. (źródło: M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki w zbiorach...*, s. 48)

Ryc. 9. Rekonstrukcja fajki złożonej z główką porcelanową (opracowanie: J. PUZIUK)

i austro-węgierskiego. Charakterystycznymi pozostałościami tego rodzaju akcesoriów, są porcelanowe główki oraz wykonywane z tego samego materiału zbiorniki kondensatowe (tzw. osadniki) (ryc. 10–11)⁴¹.

Fajki te wyróżniają się bogatą ornamentyką z zastosowaniem podszkliwej lub naszkliwej barwnej dekoracji malowanej oraz techniki kalkomanii, polegającej na nanoszeniu przedrukowanego obrazu na porcelanie⁴². Ornamenty te prezentowały wyobrażenia bukoliczne, rodzajowe (np. przedstawienia polowań, sceny wojskowe) oraz często spotykane krajobrazy (np. widoki gór, zamków) i sylwetki różnych postaci (np. dam dworu, wojskowych)⁴³. Pojawiają się również nieliczne egzemplarze z krótkimi sentencjami lub inskrypcjami towarzyszący-

⁴¹ *Ibidem*, s. 360–416 (tablice LXII–LXXIV).

⁴² *Ibidem*, s. 22–23.

⁴³ *Ibidem*, s. 388–400 (tablice LXVIII–LXXII).



Ryc. 10



Ryc. 11

Ryc. 10. Główna fajki porcelanowej znaleziona na Wawelu, XIX w.
(źródło: M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki w zbiorach...*, s. 59)

Ryc. 11. Porcelanowy zbiornik na kondensat znaleziony na Wawelu, XIX w.
(źródło: M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki w zbiorach...*, s. 60)

mi dekoracjom (np. „Jakob Dreibl Salmhof bri Marcheg”, „VIVAT FRANZ”)⁴⁴. Przybory tytoniowe wykonane z porcelany, obok swojej podstawowej funkcji użytkowej, spełniały bardzo często rolę bibelotów lub pamiątek, które ofiarowywano np. przedstawicielom cechów rzemieślniczych⁴⁵. Jednak najjaśniejszym tego przykładem był zwyczaj polegający na obdarowywaniu żołnierzy odchodzących do rezerwy ozdobnymi fajkami z dekorowanymi główkami porcelanowymi; zwyczaj ten w XIX w. i początku wieku XX powszechnie stosowano w armii austriackiej i niemieckiej (tzw. fajka rezerwisty) (ryc. 12)⁴⁶.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 364, 399, 404 (tablica LXIII) i 467 (tablica LXXII).

⁴⁵ *Ibidem*, s. 22.

⁴⁶ J. PUZIUK, *Fajki z badań...*, s. 80.



Ryc. 12. Fajka rezerwisty 63. Górnośląskiego Pułku Piechoty, należąca do żołnierza Gustava Müllera, 1894 r. (źródło: zbiory Muzeum Śląska Opolskiego, <https://muzeum.opole.pl/>, dostęp: 12 XI 2020)

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że fajki porcelanowe rozpoznawane na Wawelu stanowią pozostałość właśnie takich pamiątek, które otrzymywali rezerwiści kończący służbę w krakowskiej cytadeli. Świadczyć o tym również mogą zachowane na główkach fajek ornamenty, utrzymane w luźnej konwencji obyczajowej (np. przedstawienia kobiet) oraz licznymi odniesieniami do tematyki wojskowej (ryc. 13)⁴⁷. Co ciekawe i warte podkreślenia, mimo pamiątkarskiego charakteru takich akcesoriów, spełniały one dalej swoje funkcje użytkowe, czego dowodem są często rozpoznawane ślady użytkowania na główkach i zbiornikach kondensatowych.

Pozostałości fajek zidentyfikowane w kontekście żołnierzy stacjonujących na krakowskim Wawelu w XIX w. i początku wieku XX, odzwierciedlają przywiązanie tego środowiska do nałogu tytoniowego, który praktykowany był przy użyciu akcesoriów nawiązujących do wschodnioeuropejskiego modelu palenia. Co warte podkreślenia, tytoń ceniony był nie tylko za swoje wartości relaksacyjne, ale spełniać musiał również niepoślednią rolę w procesie zdrowienia

⁴⁷ M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *op. cit.*, s. 365–399, 407 (tablica LXII), 445 i 448 (tablica LXIX), 451 i 455 (tablica LXX), 456 (tablica LXXI) i 468 (tablica LXXII).



Ryc. 13. Główki fajek porcelanowych znalezionych na Wawelu, zdobione barwnymi scenami rodzajowymi, XIX w. (źródło: M. SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki z badań...*, s. 445)

i psychicznej rehabilitacji żołnierzy, czego dowodzą znaczne ilości znalezisk fajek w rejonach zabudowań dawnego szpitala i domu rekonwalescentów armii austriackiej i austro-węgierskiej. Zaznacza się ponadto wpływ miejskiej kultury palenia, która mogła inspirować żołnierzy do przyjęcia niektórych obyczajów i praktyk spędzania wolnego czasu z fajką, czego najlepszym przykładem są odkrycia na wawelskim wzgórzu akcesoriów „kawiarnianych”. Odkrywane na Wawelu fajki, w szczególności sygnowane lulki z różnych warsztatów Imperium Habsburskiego i późniejszych Austro-Węgier, być może odzwierciedlają skład narodowościowy garnizonu krakowskiego, z pewnością jednak pokazują, że znaczną popularnością wśród stacjonujących tam żołnierzy cieszyły się akcesoria produkowane na terenie Słowacji, Czech lub Austrii.

Nowożytny przybory tytoniowe zaliczane do pozostałości materialnych kultury żołnierskiej stanowią zatem znakomite źródło informacji dotyczące mody i obyczajów ówczesnych wojskowych, co z pewnością uzupełnią będą kolejne badania archeologiczne, nie tylko prowadzone w miastach.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- Bielich M., *Nálezy fajok zo Šale a okolia*, „Študijné zvesti Archeologického ústavu Slovenskej Akadémie Vied” 2016, Roč. 59, s. 125–146.
- Bielich M., Čurný M., *Pipe finds from Nitra and Nitra pipe production*, „Studies in Post-Medieval Archaeology” 2009, No. 3, s. 337–362.
- Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796–1918*, t. 3, Kraków 1979.
- Brack de A.F., *Forpoczty kawalerii lekkiej. Wspomnienia*, Oświęcim 2012.
- Čurný M., Šimčík P., Bielich M., *Nálezy keramických fajok z archeologických výskumov a prospekcií na Slovensku*, „Študijné zvesti Archeologického ústavu Slovenskej Akadémie Vied” 2013, Roč. 53, s. 85–101.
- Dąbal J., *Jednorodne fajki gliniane z manufaktury w Rościnnie pozyskane na stanowisku przy ul. Szafera w Gdańsku. Próba interpretacji źródeł w kontekście zmian społeczno-ekonomicznych w okresie industrialnym*, [w:] *Archeologia Dolnego Miasta w Gdańsku. Północno-zachodnia część kwartału ulic Długie Ogrody, Szafarnia, Angielska Grobla, Św. Barbary*, red. B. Bobowski, Gdańsk 2010, s. 73–86.
- Duco D.H., *De Nederlandse kleipijp. Handboek voor dateren en determineren*, Leiden 1987.
- Duco D.H., *Marken van Goudse pijpenmakers 1660–1940*, Leiden 1982.
- Gaćić D., *Glinene lule sa Petrovaradinske tvrđave*, „Journal Museum of Applied Art” 2008/2009, Jou. 4/5, s. 7–18.
- Gaćić D., *Pipes from Petrovaradin fortress, Serbia, in the collection of Novi Sad City Museum*, „Journal of the Académie Internationale de la Pipe” 2010, vol. 3, s. 121–129.
- Gaćić D., *The pipes from museum collections of Serbia*, Novi Sad 2011.
- Grabny B., Nocuń P., *Śląska Fabryka Fajek ze Zborowskiego – podsumowanie dwóch sezonów badań archeologicznych z lat 2013–2014, województwo śląskie*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2013–2015*, red. G. Glanc-Zagaja, Katowice 2016, s. 200–211.
- Kuśnierz J., *Ceramiczne główki fajek ze zbiorów Muzeum Zamojskiego w Zamościu na tle krótkiej historii palenia tytoniu w Europie i Polsce*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne” 2014, t. 6, s. 123–154.
- Kwiatkowski K., *Jednorodne fajki gliniane z badań kwartału staromiejskiego w Stargardzie*, „Materiały Zachodniopomorskie Nowa Seria” 2011, t. 6/7, s. 357–382.
- Kwiatkowski K., *Ulotna historia. Fajki gliniane z badań w Stargardzie*, Stargard 2012.
- Meyza K., *Fajki gliniane z XVII w. i pierwszej połowy XVIII w. z badań archeologicznych Zamku Królewskiego i Starego Miasta w Warszawie*, „Almanach Muzealny” 1997, t. 1, s. 31–44.

- Puziuk J., *Fajki z badań archeologicznych w Krakowie – źródło mówiące o tradycji, obyczajach i handlu mieszkańców nowożytnego miasta*, [w:] *Zielonogórskie Spotkania Źródłoznawcze. Na tropie źródła i jego interpretacji*, red. M. Dalidowicz, J. Dudek, A. Górski, Zielona Góra 2015, s. 77–88.
- Puziuk J., *Gliniane lulki z badań archeologicznych w Krakowie jako przykład wschodnioeuropejskiego modelu palenia tytoniu w nowożytnym mieście*, [w:] *Jedzą, piją, lulki palą. Kulturowe aspekty korzystania z używek na przestrzeni dziejów. Użytki w świetle źródeł archeologicznych i historycznych*, red. A. Klonder, Bydgoszcz 2016, s. 171–186.
- Puziuk J., *Historia i archeologia wschodnioeuropejskiego modelu palenia tytoniu w okresie nowożytnym*, [w:] *Śląska fabryka fajek glinianych w Zborowskim. Wyniki badań, studia, konteksty*, red. B. Papaj, Chorzów 2020, s. 13–37.
- Puziuk J., *Nowożytny fajki z badań archeologicznych w Krakowie*, „Materiały Archeologiczne” 2015, t. 40, s. 51–85.
- Skowron R., *Wawel. Kronika dziejów*, Kraków 2001.
- Szewczyk-Wojtasiewicz M., *Fajki w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, Kraków 2011.
- Szewczyk-Wojtasiewicz M., *Fajki z badań archeologicznych w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, Kraków 2017.
- Vyšohlíd M., *Bohemia*, „Journal of the Académie Internationale de la Pipe” 2009, vol. 2, s. 17–25.
- Vyšohlíd M., *Dvojdílné keramické dýmky 17.-19. století z archeologických nálezů v Čechách*, [w:] *História výroby fajok a archeologické nálezy fajok na Slovensku*, red. J. Dano, Levice 2011, s. 71–88.
- Vyšohlíd M., *Keramické dýmky v archeologických nálezoch a jejich vypovídací možnosti*, „Archeologie ve Středních Čechách” 2009, vol. 13, s. 965–1000.
- Witkowska T., *Fajki z badań archeologicznych na placu Dominikańskim we Wrocławiu*, „Silesia Antiqua” 1998, t. 39, s. 283–336.
- Witkowska T., *Manufaktura fajek glinianych z Rościna, gmina Myślibórz*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1989/90, t. 35/36, s. 283–301.
- Zabytki architektury i budownictwa w Polsce – Kraków*, red. J. Czaj-Waluś, Warszawa 2007.

Netografia

<https://muzeum.opole.pl/> (dostęp: 12 XI 2020).

<https://pl.pinterest.com/pin/729090627173767948/> (dostęp: 16 XII 2020).

<https://pl.pinterest.com/pin/729090627173768025/> (dostęp: 16 XII 2020).

Jakub Puziuk

URBAN PIPE SMOKING TRADITION IN A SOLDIER'S ETHOS. ARCHAEOLOGICAL FINDS OF ACCESSORIES FOR SMOKING IN THE CONTEXT OF SOLDIERS STATIONED AT WAWEL IN KRAKÓW

Summary. Tobacco smoking for soldiers in the modern period was not only a relaxing function, but also a specific therapeutic therapy. This plant has long been perceived through the prism of a therapeutic herb (*herba panacea*) recommended as a universal medical preparation. The culture of smoking tobacco in a pipe has achieved a high degree of development, especially in the Habsburg Empire and the later Austro-Hungarian state, which can be confirmed by archaeological finds of utensils related to this period. Interpretation of the historical context of such sources very often indicates that their users were the military community, which, especially during the Austro-Hungarian domination, was stationed in large numbers in an extensive network of forts and barracks, often located in urban areas. Krakow was an example of such an urban center, being one of the key military bases. The most important point of defense of the fortress built in Krakow was the Wawel Hill, which in 1848 was officially transferred to the barracks for Austrian troops. Archaeological research carried out at Wawel in the years 1948–2011 led to the discovery of the most numerous collection of modern pipes in Lesser Poland. The most magnificent are the finds of stub-stemmed pipes and porcelain utensils, which constitute the material trace of the presence of Austrian and Austro-Hungarian troops in the 19th century and at the beginning of the 20th century. These works prove that among the soldiers stationed at Wawel, high-quality marked pipe bowls, produced in various workshops operating in the countries of the Habsburg Empire and later Austro-Hungary, were very popular. The soldiers indulged in tobacco smoking also in another variant of bowls, which is known as the Café-type pipe. The appearance of this type of accessories was related to the 19th century fashion, popular especially among the burghers of Central Europe, which popularized the so-called „Café culture”, which consists in spending free time drinking coffee and smoking pipes in city cafes. Porcelain pipes are also present in the assortment of 19th century smoking accessories used by soldiers. Their characteristic remains are porcelain bowls and water bags made of the same material. With a high degree of probability, this type of utensils recognized at Wawel are fragments of the armorial pipes, which were given as souvenirs to soldiers leaving the service in the Krakow citadel. The remains of pipes identified in the context of soldiers stationed at Wawel Hill reflect the attachment of this community to the tobacco addiction, which was practiced in accessories referring to the Eastern European model of smoking. Tobacco was valued not only for its relaxation values, but also played an important role in the process of healing and mental rehabilitation of soldiers, as evidenced by the large number of finds of pipes in the areas of the buildings of the former garrison hospital. Moreover, the influence of the urban smoking culture is noticeable, which inspired the use of some customs and practices of spending free time with the pipe among soldiers, the best example of which are the discovery of Café-type pipes on the Wawel Hill.

Keywords: stub-stemmed pipe, porcelain pipe, Krakow, Wawel Hill, Austro-Hungary, Habsburg Empire, Krakow Fortress, smoking

Dariusz Faszczka

Akademia im. Aleksandra Gieysztorza w Pułtusku



ORCID ID: 0000-0001-6579-5463

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 117-134

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.07>

OBLĘŻENIE ADRIANOPOLA PODCZAS I WOJNY BAŁKAŃSKIEJ (1912–1913)

Streszczenie. Każda wojna jest złem, niosąc śmierć, cierpienie, wypędzenie i spustoszenie. Nie inaczej było podczas dwóch wojen bałkańskich z lat 1912–1913, które z jednej strony cechowały się znaczną intensywnością i różnorodnością form prowadzenia działań militarnych, z drugiej zaś niebywałym okrucieństwem wymierzonym przeciwko cywilom. Celem artykułu jest przedstawienie warunków, w jakich przebiegała obrona Adrianopola podczas I wojny bałkańskiej. Aby to zrealizować, niezbędne stało się omówienie znaczenia militarnej twierdzy adrianopolskiej oraz przebiegu oblężenia, z uwzględnieniem sytuacji ludności cywilnej znajdującej się w obleganym mieście.

Słowa kluczowe: Adrianopol, I wojna bałkańska, Şükrü pasza, ludność cywilna

Znaczenie militarne Adrianopola

W 1912 r. Adrianopol (tur. Edirne, bułg. Odrin) był stolicą prowincji i ważnym ośrodkiem na szlaku prowadzącym z Europy do Stambułu. Położony u ujścia Tundży i Ardy do Maricy był kilkakrotnie oblegany, a tereny w jego pobliżu stały się miejscem wielu bitew¹. Od 1361 r. Adrianopol znajdował się w granicach Imperium Osmańskiego, gdzie do czasu zdobycia Konstantynopola pełnił funkcję stolicy. Po tym czasie miasto zachowało uprzywilejowaną pozycję i posiadało nieformalny status „drugiej stolicy”. Znajdowały się tu dwa pałace sułtańskie i 40 meczetów, z których największą sławą cieszył się meczet Selima II².

¹ П. ДЪРВИНГОВ, *Атаката на Одрин. Под осветлението на историята и изкуството*, София 1931, s. 39–41.

² *Adrianopol*, „Dziennik Poznański” 2013, nr 51, *Dodatek*, s. 2.

Adrianopol był opasany murami obronnymi. Na początku XIX w. – w związku z wojną z Rosją (1829) – otoczono go umocnieniami połowymi i przekształcono w obóz warowny, który został rozbudowany podczas wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877–1878³. W 1878 r. w momencie utworzenia państwa bułgarskiego i przesunięcia granicy państwowej, która przebiegała 24 km od centrum miasta, militarne znaczenie Adrianopola niepomniernie wzrosło. Z tego też powodu w 1909 r., pod kierunkiem niemieckich inżynierów, rozpoczęto modernizację umocnień, przekształcając miasto w twierdzę⁴. Szeroki zakres inwestycji spowodował, że w 1912 r. prace fortyfikacyjne nie zostały ukończone.

Pas umocnień Adrianopola rozciągał się na przestrzeni 35 km i obejmował główną pozycję obrony składającą się z 24 fortów wykonanych z cegły i kamienia, z których dwa posiadały kopuły pancerne. Usytuowano je na wzniesieniach i rozmieszczono w odległości 8–10 km od siebie i od 3 do 8 km od murów miasta. Były one wyposażone w broń maszynową, artylerię i łączność telefoniczną. Przed głównym pasem obrony rozbudowano pozycję przednią, opierając się na systemie transzei, a na przedpolu wykopano rowy o głębokości 4 m oraz ustawiono zapory z drutu kolczastego i improwizowane miny, tzw. fugasy. W północno-zachodnim sektorze 800-metrowy odcinek przedpola zalano wodą. Na rzekach przepływających przez twierdzę wybudowano mosty pontonowe, dzięki czemu obrońcy mogli szybko się przemieszczać w jej obrębie⁵. Załoga twierdzy dysponowała także 12 reflektorami, balonem obserwacyjnym służącym do korygowania ognia artylerii i dwoma radiostacjami⁶. Wszystko to powodowało, że twierdza cieszyła się opinią „niezdobytej”⁷.

Wspomniane rzeki dzieliły linie obronne na cztery sektory: północno-zachodni (między Maricą a Tundżą), wschodni (między Tundżą a Maricą), południowy (między Maricą a Ardą) i zachodni (między Ardą a Maricą)⁸. Naj-

³ П. ДЪРВИНГОВ, *op. cit.*, s. 41.

⁴ Б. КУЮМУДЖУЕВ, *Пленяването на коменданта на Одринската крепост на 13 март 1913 г.*, „Военноисторически сборник” 1983, брой 1, s. 97.

⁵ А. ПАСТУХОВ, *Балканская война 1912–1913 гг.*, [w:] *Малые войны первой половины XX века. Балканы*, сост. Б. ЛОЗОВСКИЙ, Санкт Петербург 2003, s. 268.

⁶ А. VACHKOV, *The Balkan War 1912–1913*, Sofia 2005, s. 123–124.

⁷ J. LIPKOWSKI, *Wojna na Bałkanach. Przez naoczego świadka i uczestnika wojny*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1913, s. 158.

⁸ А. ПАСТУХОВ, *op. cit.*, s. 269.

większą wartość bojową miały umocnienia północno-zachodniej i zachodniej części twierdzy, podczas gdy te w południowej i wschodniej części nie zostały przygotowane z podobną dbałością.

W mieście rozlokowano silny garnizon składający się z jednostek IV Korpusu Armii, dwóch brygad kawalerii oraz sił przeznaczonych do obrony twierdzy. W skład tych ostatnich wchodziło pięć pułków artylerii ciężkiej, bataliony ciężkich karabinów maszynowych, inżynieryjny, kolejowy, budowlany, kompania telegraficzna, straż pożarna i oddział żandarmerii. W mieście znajdowały się ponadto: szkoła podoficerska, szkoła żandarmerii, szpital wojskowy na 500 łóżek i warsztaty mundurowe. Ogółem garnizon liczył 10–15 tys. żołnierzy, z czego 6 tys. stanowiła załoga twierdzy⁹.

Eskalacja napięcia w stosunkach międzynarodowych spowodowała, że 24 września 1912 r. władze tureckie ogłosiły mobilizację w europejskiej części kraju. Dnia 6 października jednostki IV Korpusu Armii i kawalerii opuściły miasto, a cztery dni później dowództwo nad załogą twierdzy powierzono Mehmetowi Şükrü paszy¹⁰. W jego dyspozycji znalazły się, obok wspomnianych jednostek artylerii i oddziałów technicznych, dwie dywizje piechoty (dalej: DP) *nizam* – armii polowej (10 i 11), trzy DP *redif* – rezerwy („Edirne”, „Gümülcine” i „Babaeski”) oraz 4. pułk piechoty (dalej: pp). Zgromadzone siły liczyły łącznie 19 batalionów piechoty *nizam* i 30 batalionów piechoty *redif*. Ogółem liczba żołnierzy stanowiących załogę twierdzy wynosiła 1111 oficerów i 60 139 szeregowych i podoficerów¹¹. obrońcy dysponowali 500 działami i 65 kartacznikami. Twierdza była zaopatrzona w amunicję i żywność tak, aby załoga mogła samodzielnie prowadzić działania, przez co najmniej dwa miesiące¹².

⁹ *Войната между България и Турция през 1912–1913 г.*, т. 5, *Операциит около Одринската крепост, книга първа*, София 1930, s. 26.

¹⁰ Şükrü paşa był absolwentem szkoły oficerskiej w Stambule i akademii wojskowej w Poczdamie. Cieszył się opinią wymagającego dowódcy, legitymującego się doświadczeniem bojowym nabytym w tłumieniu powstania ilindencko-preobrażenskigo w 1903 r. Ostatnio pełnił funkcję inspektora oddziałów rezerwowych (*redif*) i komendanta twierdzy dardanejskiej. F. AKTAŞ, *Mehmet Şükrü paşa ve Edirne savunması*, [w:] *Edirne Eğitimi. Dosya: 100.Yılında Balkan Savaslari*, ed. S. SAYIN, Edirne 2013, s. 31–32; Б. КҮЮМДЖУЕВ, *op. cit.*, s. 97.

¹¹ E.J. ERICKSON, *Defeat in Detail. Ottoman Army in the Balkans, 1912–1913*, London 2003, s. 142.

¹² *Войната между...*, т. V, книга първа, s. 29.

Utrzymanie twierdzy w Adrianopolu miało kluczowe znaczenie w tureckich planach obrony Tracji. Wynikało to z przyjęcia założenia, że wojska sułtana zmobilizują się później niż bułgarskie. Stąd też Mehmet Şükrü pasza przy pomocy podległych mu sił miał za zadanie osłaniać oddziały Armii Wschodniej gromadzące się na linii Adrianopol–Kirk Kilise. W praktyce miało to polegać na wiązaniu sił przeciwnika oraz wykonaniu uderzeń na skrzydła i tyły wojsk bułgarskich. Ponadto zgromadzone w Adrianopolu oddziały miały uniemożliwić Bułgarom przekroczenie Ardy i nie dopuścić do zamknięcia pierścienia okrążenia wokół twierdzy¹³.

Znaczenie Adrianopola dostrzegali także oficerowie bułgarskiego Sztabu Generalnego. Zgodnie z opracowanymi w latach 1909–1911 planami wojny armia bułgarska miała podjąć działania zaczepne i pokonać wojska tureckie w fazie ich koncentracji¹⁴. Ponieważ uznano, że zdobycie twierdzy może kosztować zbyt wiele ofiar, postanowiono ją blokować siłami jednej armii. W tym czasie pozostałe dwie armie miały pokonać przeciwnika i nacierać w kierunku Stambułu. Oddziały blokujące twierdzę miały zatem pełnić rolę pomocniczą i do czasu zakończenia głównej bitwy ograniczyć się do „neutralizacji” zagrożenia ze strony załogi twierdzy w Adrianopolu¹⁵.

Zadanie jej izolacji otrzymała bułgarska 2. Armia dowodzona przez gen. lejtn. Nikołą Iwanowa¹⁶. W jej składzie znajdowały się: 8. Tundżańska DP, 9. Plewneńska DP, 1. Brygada Piechoty (dalej: BP) ze składu 3. Bałkańskiej DP, Oddział Chaskowski¹⁷, Zbiorcza Brygada Kawalerii, 2. dywizjon artylerii hau-

¹³ E.J. ERICKSON, *op. cit.*, s. 185.

¹⁴ Na skutek podpisania 12 V 1912 r. serbsko-bułgarskiej konwencji wojskowej i przeprowadzonych rozmów sztabowych, opracowany w 1911 r. plan wojny uległ istotnym zmianom w sferze wykonawczej. Co do ogólnej koncepcji prowadzenia działań militarnych pozostał jednak bez zmian. Szerzej na ten temat: И. КРИВОРОВ, *Плановете на воюващите страни за Първата балканска война 1912–1913 г.*, „Военноисторически сборник” 2006, брой 4, s. 13.

¹⁵ *Директива Но 1 по Действащата Армия за задачите на 1-ва, 2-ра и 3-а Армия през първия ден от войната*, Стара Загора, 4 октомври 1912 г., dok. nr 272, [w:] *Българска военна история. Подбрани извори и документи*, т. 2, red. Х. ХРИСТОВ, София 1984, s. 489.

¹⁶ Bułgarski generał ukończył Mikołajewską Akademię Sztabu Generalnego w Petersburgu, a w latach 1896–1899 zajmował stanowisko ministra wojny w rządzie Konstantina Stoilowa. Jako ochotnik brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej 1877–1878 i wojnie serbsko-bułgarskiej 1885 r., А. ЦУРАКОВ, *Енциклопедия правителствата на България. Хронология на политическия живот 1879–2005*, София 2005, s. 73.

¹⁷ Oddział Chaskowski został utworzony na bazie 2. BP ze składu 2. Trackiej DP i składał się z ośmiu i ½ batalionów piechoty, dziewięciu baterii artylerii i szwadronu kawalerii – *Войната между*

bic, 2. kompania taborów i 1. oddział aeronautyczny. W sumie 66 i $\frac{3}{4}$ batalionów piechoty, dziewięć szwadronów kawalerii, 42 baterie artylerii¹⁸. Ogółem w składzie jednostek armii znajdowało się: 67 831 żołnierzy, 198 dział i 68 kartaczownic¹⁹.

Przebieg oblężenia

Dnia 18 października 1912 r. o godz. 12.00 oddziały bułgarskiej 2. Armii przekroczyły granicę, nie napotykając większego oporu ze strony tureckiej straży granicznej. W trakcie następnych czterech dni, pomimo trudnych warunków terenowych będących efektem długotrwałych opadów deszczu, siły główne armii zbliżyły się do Adrianopola²⁰. W tym czasie operujący we wschodnich Rodopach Oddział Chaskowski opanował Kyrdzali²¹, zabezpieczając tym sposobem prawą flankę armii i przerywając połączenie komunikacyjne łączące Adrianopol z Salonikami.

Cztery dni później (22 października), w związku z bitwą pod Kirk Kilisse, garnizon twierdzy otrzymał rozkaz zaatakowania jednostek bułgarskiej 1. Armii znajdujących się na północny wschód od miasta. Natarcie wykonane zostało siłami trzech dywizji piechoty. Bułgarskie oddziały (3. i 10. DP) powstrzymały jednak ich atak pod Kayapa, po czym zmusiły do odwrotu²².

W następstwie przegranej bitwy pod Kirk Kilisse i wycofania się wojsk tureckich na linię Pınarhisar–Lüleburgaz sytuacja obrońców twierdzy uległa pogorszeniu. Utracono styczność z oddziałami Armii Wschodniej, a 27 października na skutek zajęcia przez jednostki 1. Armii bułgarskiej stacji Babaeski przerwane zostało połączenie kolejowe łączące Adrianopol ze Stambułem²³. Dwa

България и Турция през 1912–1913 г., т. 5: *Операциит около Одринската крепост, книга втора*, София 1930, s. 1072.

¹⁸ *Войната между...*, т. 5, книга първа, s. 48.

¹⁹ *Ibidem*, книга втора, s. 1073.

²⁰ Д. МИХОВ, *Балканската война 1912–1913. Военните действия в Тракия до Чаталджанското примирие*, София 1914, s. 42–44.

²¹ *Телеграма от командващия 2-ра Армия генерал-лейтенант Иванов до командващия 1-ва Армия за освобождането на Кърджали*, Търново Сеймен, 9 октомври 1912 г., dok. nr 282, [w:] *Българска военна...*, s. 500.

²² А. ХРИСТОВ, *Кратка история на Освободителната война 1912–1913 година*, София 1946, s. 278–280.

²³ А.А. РЯБИНИН, *Балканская война*, [w:] *Малые войны...*, s. 171.

dni później (29 października), w momencie rozpoczęcia bitwy pod Lüleburgaz, obrońcy Adrianopola podjęli próbę przerwania blokady. Znaczne siły (18 batalionów piechoty) opuściły twierdzę i zaatakowały oddziały 8. i 9. DP. W wyniku dwudniowych walk musiały się jednak wycofać, ponosząc duże straty²⁴.

Zwycięstwo pod Lüleburgaz i bezładny odwrót wojsk tureckich skłoniły dowództwo bułgarskie do podjęcia decyzji o zamknięciu pierścienia okrążenia twierdzy, co nastąpiło 31 października²⁵. Siły zgromadzone wokół Adrianopola były jednak niewystarczające do jego zdobycia. Szczególnie odczuwano brak ciężkiej artylerii niezbędnej do zniszczenia fortyfikacji otaczających miasto. Z tego też powodu Bułgarzy ograniczyli się do jego blokady. Wynikało to również ze stanowiska Rosji, która zgłosiła pretensje do terenów położonych wokół Adrianopola. Dopiero wycofanie na początku listopada 1912 r. rosyjskich zastrzeżeń umożliwiło Bułgarom podjęcie zdecydowanych działań²⁶.

Wykorzystując wcześniejsze ustalenia powzięte podczas rozmów sztabowych, które przewidywały możliwość wzmocnienia wojsk bułgarskich walczących w Tracji jednostkami serbskimi, Bułgaria zwróciła się do rządu w Belgradzie o pomoc. Prośba ta została uwzględniona i pod Adrianopol skierowano 2. Armię w składzie dwóch dywizji piechoty²⁷. Wysłane oddziały liczyły 47 275 żołnierzy i 72 działa. Pod względem operacyjnym siły dowodzone przez gen. Stepe Stepanovića²⁸ podporządkowane zostały gen. Iwanowowi.

Przybycie oddziałów serbskich w połowie listopada 1912 r. spowodowało reorganizację wojsk oblegających twierdzę. Północno-zachodni sektor został odsadzony przez serbską DP „Timok” I wezwania i bułgarski 55. pp, zachodni przez serbską DP „Dunaj” II wezwania, wschodni przez nowo sformowaną 11. DP i 2. BP ze składu 8. Tundżańskiej DP, a sektor południowy przez 1. i 3. BP ze składu 8. DP²⁹.

²⁴ R.C. HALL, *The Balkan Wars 1912–1913. Prelude to the First World War*, London–New York 2005, s. 41.

²⁵ *Ibidem*. W literaturze podawana jest także data 9 listopad – *vide*: E.J. ERICKSON, *op. cit.*, s. 144.

²⁶ И. ФИЧЕВ, *Балканската война 1912–1913. Преживелици, бележки и документи*, София 1940, s. 86–87.

²⁷ *Войната между България и Турция през 1912–1913 г.*, т. 6: *Действията на Западния операционен театър*, София 1935, s. 197.

²⁸ Serbski generał był absolwentem Akademii Wojskowej w Belgradzie. Brał udział w wojnach z Imperium Osmańskim w latach 1876 i 1877–1878 oraz wojnie serbsko-bułgarskiej 1885 r. W latach 1908 i 1911–1912 pełnił funkcję ministra wojny – *vide*: Р. БОЈЕВИЋ, *Воввода Стена Степановић 1856–1929*, Чачак 2006, s. 7–15.

²⁹ А. ВАСНКОВ, *op. cit.*, s. 126.

Do początków grudnia walki o Adrianopol charakteryzowały się niewielką intensywnością, przy czym aktywniejszą stroną byli oblężeni, którzy nękali oblegających wypadami. Największy z nich miał miejsce 9–11 listopada i został przeprowadzony siłami 10 batalionów piechoty w sektorze północno-zachodnim na styku oddziałów serbskich i bułgarskich³⁰. Obie strony prowadziły także ostrzał artyleryjski zajmowanych przez przeciwnika pozycji. W efekcie tych działań, do czasu zawarcia rozejmu Bułgarzy stracili 672 żołnierzy, 3497 zostało rannych, a 249 uznano za zaginionych. Straty Serbów wyniosły w tym samym czasie 126 zabitych i 673 rannych żołnierzy³¹.

Godnym odnotowania wydarzeniem w tym okresie było pierwsze na kontynencie europejskim bojowe wykorzystanie samolotów. Dnia 29 października 1912 r. załoga bułgarskiego samolotu „Albatros” w składzie por. Radul Milkow i por. Prodan Tarakczijew dokonała rozpoznania pozycji tureckich, a dzień później inna załoga dokonała pierwszego ataku bombowego³².

Wynegocjowane 3 grudnia 1912 r. zawieszenie broni spowodowało zaprzestanie walk³³. Turcy rozejm wykorzystali na naprawę umocnień i rozbudowę linii obronnych. W celu podniesienia ducha i podtrzymania woli oporu, sułtan nadał komendantowi twierdzy tytuł *gazi* (bohatera wojny za wiarę), awansował na stopień *ferika* (gen. lejtn.) oraz odznaczył orderem Medjidie I klasy³⁴.

Po drugiej stronie frontu specjalna komisja pod przewodnictwem gen. Iwanowa oszacowała możliwości zdobycia twierdzy i wydała w tej sprawie pozytywną opinię³⁵. Przyjęte podczas jej obrad wnioski posłużyły do sformułowania zamiaru dowódcy 2. Armii³⁶ oraz przygotowania pozostałych dokumentów sztabowych.

³⁰ Б. РАТКОВИЋ, М. ЂУРИШИЋ, С. СКОКО, *Србија и Црна Гора у Балканским ратовима 1912–1913*, Београд 1972, s. 143; E.J. ERICKSON, *op. cit.*, s. 144.

³¹ Д. ВАЧЕВА, *Полковник Никола Жеков в подкрепа на истината за Одринската епопея 1913 г.*, „Военноисторически сборник” 2005, брой 1, s. 53.

³² Й. МИЛАНОВ, *Въздушните сили на България през войните 1912–1945*, София 2008, s. 31–33.

³³ *Протокол за сключване на примирие с Турция и започване на преговори за мир в Лондон*, Чатадджа, 20 ноември 1912 г., dok. nr 313, [w:] *Българска военна...*, s. 525–526.

³⁴ E.J. ERICKSON, *op. cit.*, s. 275.

³⁵ *Протокол на комисията под председателството на командващия 2-ра Армия генерал-лейтенант Никола Иванов за най-подходящия начин за овладяване на Одринската крепост*, Свиленград, 9, 10, 11 декември 1912 г., dok. nr 318, [w:] *Българска военна...*, s. 535–537.

³⁶ *Съображения на командващия 2-ра Армия генерал-лейтенант Никола Иванов за овладяване на Одринската крепост и направлението на главния удар*, Свиленград, 20 декември 1912 г., dok. nr 322, [w:] *Българска военна...*, s. 541–544.

Walki zostały wznowione 3 lutego 1913 r. Wbrew oczekiwaniom do szturm twierdzy jednak nie doszło. Bułgarskie dowództwo oczekiwało jeszcze na wyniki negocjacji, mających na celu dobrowolne przekazanie Adrianopola przez stronę turecką. Ich fiasko spowodowało na początku marca podjęcie decyzji o szturmie twierdzy³⁷.

Główne uderzenie miało zostać wykonane we wschodnim sektorze siłami 2. BP ze składu 8. Tundżańskiej DP przy wsparciu 11. DP oraz 2. BP ze składu 2. Trackiej DP, 1. BP ze składu 3. Bałkańskiej DP i 3. BP ze składu 4. Presławskiej DP, które zostały skierowane pod Adrianopol z linii Çatalcy. Całością sił na tym odcinku liczących 52 bataliony piechoty dowodził doświadczony inżynier wojskowy gen. mjr Georgi Wazow³⁸. W pozostałych sektorach oddziały serbskie i bułgarskie miały wykonać uderzenia pomocnicze w celu związania walką przeciwnika i uniemożliwienia mu przerzucenia rezerw na zagrożony odcinek³⁹. Aby zapewnić powodzenie ataku, całą artylerię, z wyjątkiem sześciu baterii artylerii polowej, zgrupowano w sektorze wschodnim. Dodatkowo w połowie lutego zgrupowanie artylerii na tym odcinku frontu wzmocniono czterema bateriami haubic 120 mm i dwoma bateriami armat 150 mm przybyłymi z Serbii⁴⁰.

Atak zaplanowano na 25 marca⁴¹. Poprzedzony został ostrzałem artyleryjskim, który rozpoczął się 24 marca o godzinie 13.00 i trwał do godziny 20.00, z wyjątkiem sektora północno-zachodniego, gdzie zakończył się o godz. 23.30⁴². Rankiem między godziną 3.30 a 4.00 piechota zaatakowała pozycje tureckie. We wschodnim sektorze Bułgarzy uzyskali powodzenie i zmusili obrońców do wycofania się na główną pozycję obronną złożoną z fortów okalających mia-

³⁷ Г. МАРКОВ, *България в Балканския съюз срещу Османската империя, 1912–1913 г.*, София 1989, s. 313.

³⁸ *Заповед Но 92 по Действащата Армия за възлагане командването на обединените 1-ва и 3-а Армия на генерал-лейтенант Васил Кутинчев, а генерал-майор Георги Вазов за началник на източния сектор на Одринската крепост*, Димотика, 17 януари 1913 г., dok. nr 328, [w:] *Българска военна...*, s. 560.

³⁹ Г. МАРКОВ, *op. cit.*, s. 314.

⁴⁰ Б. РАТКОВИЋ, М. ЂУРИШИЋ, С. СКОКО, *op. cit.*, s. 149.

⁴¹ *Заповед Но 58 командващия 2-ра Армия генерал-лейтенант Никола Иванов за атака и обладването на предфронтната полоса на Одринската крепост*, Оршакчи, 10 март 1913 г., dok. nr 344, [w:] *Българска военна...*, s. 579–580.

⁴² *Войната между...*, т. 5, книга втора, s. 821–827.

sto. W sektorach południowym zachodnim i północno-zachodnim oddziały bułgarskie i serbskie zdołały przesunąć się o 400–500 m, po czym zostały zatrzymane⁴³.

Natarcie zostało wznowione wraz ze wschodem księżyca, po krótkim półgodzinnym przygotowaniu artyleryjskim. Dnia 26 marca o godz. 1.50 żołnierze 10. Rodopskiego pp zdobyli fort Bağlarönü, a wkrótce potem żołnierze 23. Szypczeńskiego pp zagarnęli fort Ayvaz Baba. Między godz. 6.45 a 8.45 pozostałe forty we wschodnim sektorze znalazły się w rękach Bułgarów. Powodzenie uzyskało także natarcie prowadzone na pozostałych odcinkach⁴⁴.

O godz. 9.30 pierwsze oddziały bułgarskie (23. pp) i serbskie (20. pp) wdarły się do miasta. Sytuacja obrońców stała się krytyczna. Część żołnierzy tureckich zaprzestała walki i złożyła broń, inni bronili się w domach. W tej sytuacji komendant twierdzy nakazał wysadzić most kolejowy, składy amunicji i obiekty wojskowe, które mogłyby być przydatne dla wroga. Zniszczono także urządzenia zapewniające łączność radiową ze Stambułem i dokumenty sztabowe. W kilku dzielnicach miasta podłożono ogień. Wkrótce potem, nie widząc szans obrony, Şükrü pasza wysłał parlamentarzystów w celu wynegocjowania warunków kapitulacji twierdzy. W tym samym czasie na ulicach miasta pojawiła się bułgarska kawaleria. Dnia 26 marca o godz. 13.30 twierdza w Adrianopolu skapitulowała, a w forcie Hıdırlık, gdzie przebywał komendant obrony, podniesiono białą flagę⁴⁵. W czasie trwającego trzy dni szturmu zginęło 1289 żołnierzy bułgarskich, a 6626 zostało rannych. Straty oddziałów serbskich były niższe i wyniosły 274 zabitych i 1167 rannych⁴⁶.

Ogółem w czasie walk o twierdzę, według Richarda C. Halla, Bułgarzy stracili 18 282 żołnierzy, a Serbowie około 8 tys.⁴⁷ W wyniku oblężenia, zginęło lub zmarło także ponad 13 tys. żołnierzy tureckich, a 28,5 tys. dostało się do niewoli⁴⁸. Wśród tych ostatnich, jak donosiła prasa, znalazło się 16 paszów,

⁴³ Н. ИВАНОВ, *Балканската война 1912–1913. Действията на II Армия. Обсада и атака на Одринската крепост*, София 1924, s. 301.

⁴⁴ E.J. ERICKSON, *op. cit.*, s. 279–280.

⁴⁵ Н. ИВАНОВ, *op. cit.*, s. 308.

⁴⁶ Д. ВАЧЕВА, *op. cit.*, s. 53.

⁴⁷ R.C. HALL, *op. cit.*, s. 90.

⁴⁸ *Türk Silahlı Kuvvetleri Tarihi Osmanlı Devri Balkan Harbi (1912–1913) II nci Cilt 3 ncü Kısım Edirne Kalesi Etrafındaki Muharebeler*, Ankara 1993, s. 471. Podobną liczbę jeńców (powyżej

12 generałów, czterech wyższych urzędników oraz 63 niemieckich oficerów kontraktowych, 13 rumuńskich i kilku Belgów⁴⁹. W ręce zwycięzców trafiło 413 armat, 46 kartaczożnic, 12 236 karabinów i ponad 10 mln nabojów⁵⁰.

W tym miejscu kilka słów należy poświęcić tureckim jeńcom. Mimo przyjęcia przez Bułgarię zobowiązań wynikających z IV konwencji haskiej z 1907 r., traktowano ich w różny sposób. Z jednej strony bułgarskie władze z szacunkiem odniosły się do Şükrüa paszy i wyższych oficerów, którym zapewniono odpowiednie warunki pobytu⁵¹. Z drugiej zaś odnotowano wiele przypadków rozstrzelania żołnierzy tureckich po wzięciu do niewoli, a nawet jeszcze w trakcie walk⁵². Jeńcy często koczowali pod gołym niebem, bez jedzenia, żywiąc się korą z drzew i żując skórę z butów⁵³. Najgorszą sławą cieszył się obóz w Sarayıci (ob. część Adrianopola) ulokowany na wyspie Tunca. Przebywało w nim ok. 20 tys. jeńców, z czego co najmniej połowa straciła życie z powodu głodu, zimna, chorób zakaźnych i okrutnego traktowania⁵⁴. Sytuacja jeńców w innych obozach nie była lepsza.

Sytuacja ludności cywilnej

W tle walk o twierdzę rozgrywał się dramat ludności cywilnej. W przededniu wybuchu wojny liczba mieszkańców miasta wynosiła ok. 75 tys. osób. Wielowiekowa historia powodowała, że jego populacja była zróżnicowana pod względem etnicznym i religijnym. Najliczniejszą grupą stanowili muzułmanie, szacowani na ok. 35 tys. Oprócz nich w mieście mieszkało: 18 863 Greków,

33 000) podają także bułgarscy autorzy np. С.Д. ПЕНКОВ, *Развитие на действията. Лозенградско сражение*, [w:] *Кратка военна история на България 681/1945*, София 1977, s. 265.

⁴⁹ *Wojna*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 74, s. 2.

⁵⁰ С.Д. ПЕНКОВ, *op. cit.*, s. 265.

⁵¹ Tureckiemu generałowi oddano szablę, a w czasie pobytu w niewoli miał do dyspozycji samochód, İ. ALP, *1912–1913 Balkan Savaşları'nda Edirne'nin Sükûtu ve Yaşanan Faciâlar*, „Karadeniz Araştırmaları” 2018, nr XV/60, s. 12.

⁵² *The Report of the International Commission to Inquire into the Causes and Conduct of the Balkan Wars*, Washington 1914, s. 216.

⁵³ *Ibidem*, s. 326.

⁵⁴ O.D. MACAR, *Epidemic Diseases on the Thracian Front of the Ottoman Empire during the Balkan Wars*, [w:] *War and Nationalism. The Balkan Wars, 1912–1913, and Their Sociopolitical Implications*, ed. M.H. YAVUZ, I. BLUMI, Salt Lake City 2013, s. 290.

13 703 Żydów, 4004 Ormian i 2121 Bułgarów. Każda z tych grup miała własne miejsca kultu, szkoły i szpitale, a ich głównym zajęciem były handel, rzemiosło i rolnictwo⁵⁵.

Niebawem (3 października) władze tureckie zarządziły częściową ewakuację ludności cywilnej, głównie kobiet, dzieci, inwalidów i cudzoziemców⁵⁶. Jednocześnie ponad 200 Bułgarów, głównie nauczycieli i duchownych, zostało prewencyjnie aresztowanych oraz wywiezionych w głąb Azji Mniejszej⁵⁷. W miejsce osób, które wyjechały, pojawiali się jednak mieszkańcy z okolicznych miejscowości, którzy szukali schronienia. Stąd też szacuje się, że w czasie oblężenia w granicach miasta mogło znajdować się nawet ponad 100 tys. cywili⁵⁸.

Ze względu na rolniczy charakter regionu i fakt, że Adrianopol był centrum handlu zbożem, w mieście zgromadzono jego pokaźne zapasy, zarówno w państwowych magazynach, jak i w rękach prywatnych. W swoim czasie władze miejskie uprzedziły mieszkańców, aby zrobili zapasy zboża na co najmniej cztery miesiące. Nie brakowało także zwierząt przeznaczonych do uboju. Od początku w mieście pojawiły się natomiast niedobory soli, cukru, drewna i furazu, co spowodowało, że cena tych artykułów w listopadzie 1912 r. wzrosła od pięciu do dziesięciu razy⁵⁹.

Ważnym problemem stała się również kwestia zachowania odpowiedniego stanu sanitarno-higienicznego i zapewnienia potrzebującym opieki medycznej. Zadania te realizowano na bazie stałych szpitali. Oprócz tego staraniem organizacji, stowarzyszeń oraz konsulów Francji i Wielkiej Brytanii powstało kilka szpitali polowych⁶⁰.

W pierwszych dniach oblężenia walki toczyły się na przedpolach twierdzy, stąd też ich skutki nie były dotkliwe dla ludności cywilnej. Sytuacja uległa

⁵⁵ *Türk Silahlı...*, s. 22.

⁵⁶ S.T. WASTI, *The 1912–13 Balkan Wars and the Siege of Edirne*, „Middle Eastern Studies” 2004, vol. 40, no. 4, s. 64.

⁵⁷ С. ЕЛДЪРОВ, *Една история за Балканската война, събрана през десетилетията*, „Военноисторически сборник” 2007, брой 3, s. 4; F. ADANIR, *Non-Muslims in the Ottoman Army and the Ottoman Defeat in the Balkan War of 1912–1913*, [w:] *A Question of Genocide. Armenians and Turks at the End of the Ottoman Empire*, eds R.G. SUNY, F.M. GÖÇEK, N.M. NAIMARK, Oxford 2011, s. 121.

⁵⁸ A. LEVY, *The Siege of Edirne (1912–1913) as Seen by a Jewish Eyewitness: Social, Political and Cultural Perspectives*, [w:] *Jews, Turks, and Ottomans: A Shared History, Fifteenth Through the Twentieth Century*, ed. IDEM, Syracuse–New York 2002, s. 156.

⁵⁹ İ. ALP, *op. cit.*, s. 5.

⁶⁰ *Войната между...*, т. 5, книга първа, s. 36.

zmianie 21 listopada, kiedy to pierwszy pocisk spadł na zamieszkałą część miasta. Od tej pory bombardowanie było kontynuowane, aż do chwili zawarcia rozejmu. W tym czasie zniszczono 333 domy, 13 osób zostało zabitych, a 53 odniosło rany⁶¹. Nikt nie mógł czuć się bezpiecznie, zaś ludność cywilna szukała schronienia, co przy drewnianej zabudowie miasta nie było sprawą łatwą. Ludzie gromadzili się w miejscach kultu religijnego i budynkach szkolnych. Jednym z takich miejsc był przytułek pw. Matki Boskiej z Lourdes, gdzie schroniło się ponad 200 osób, głównie chrześcijan, w tym konsulowie obcych państw⁶². W bardzo ciężkim położeniu ludność znalazła się cztery dni po zamknięciu okrążenia przez oddziały bułgarskie, kiedy uszkodzony został wodociąg dostarczający wodę do miasta⁶³. Od tej pory obrońcy twierdzy i ludność cywilna byli zmuszeni korzystać z wody pochodzącej z rzek.

Ogłoszone zawieszenie broni było tylko krótkim wytchnieniem dla mieszkańców miasta. Koniec rozejmu oznaczał wznowienie ostrzału artyleryjskiego. Tylko pierwszego dnia w jego wyniku zginęło 20 cywili, 20 zostało rannych, zaś 53 domy uległy zniszczeniu. Uszkodzono m.in. meczet Selima II i szpital miejski. W mieście wybuchły pożary⁶⁴.

Coraz większym zmartwieniem był także brak żywności, której ceny gwałtownie wzrosły. W najgorszym położeniu znaleźli się zbiegowie z pobliskich miejscowości, którzy uciekając w popłochu, brali tylko to, co znajdowało się pod ręką. Ci otrzymywali żywność z zapasów miejskich, ale w bardzo ograniczonych ilościach, przy czym asortyment wydawanych produktów ograniczał się do chleba i sera. Starając się poprawić sytuację aprowizacyjną, w styczniu 1913 r. gubernator prowincji zarządził rekwizycję prywatnych zapasów zboża, pozwalając właścicielom zachować na własne potrzeby po 40 kg na każdego członka rodziny⁶⁵. Działania te przyniosły tylko chwilową poprawę w zaopatrzeniu. Po 20 lutego zmniejszono dzienną rację chleba, wypiekanego głównie z kukurydzy, prosa, słomy i popiołu, do 75 g na osobę⁶⁶.

Coraz większym problemem było również utrzymanie stanu sanitarno-higienicznego. Z powodu braku środków higieny i czystej wody zaczęły roz-

⁶¹ С. ЕЛАДЪРОВ, *op. cit.*, s. 4.

⁶² *W zdobytym Adrianopolu*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 99, *Dodatek*, s. 2.

⁶³ *Воината между...*, т. 5, книга първа, s. 34.

⁶⁴ Í. ALP, *op. cit.*, s. 7.

⁶⁵ *W oblężonym mieście*, „Dziennik Poznański” 1913, nr 40, *Dodatek*, s. 1.

⁶⁶ Í. ALP, *op. cit.*, s. 8.

przestrzeniać się choroby zakaźne. Pierwsze zachorowania odnotowano już w drugiej połowie listopada 1912 r. Dzięki wysiłkom lekarzy i władz miejskich udało się jednak powstrzymać rozwój epidemii⁶⁷. Mimo to, za sprawą przedłużającego się oblężenia i srogiej zimy, śmiertelność wśród ludności cywilnej była wysoka. Najczęstszym powodem zgonów były choroby płuc i wyczerpanie głodowe⁶⁸.

Szczególnie ciężkie chwile ludność cywilna przeżyła podczas zapoczątkowanego 24 marca 1913 r. szturm miasta, kiedy to w ostatniej fazie walki przeniosły się na ulice miasta. Po wdarciu się do miasta oddziałów bułgarskich i serbskich część tureckich żołnierzy rozbiegła się, szukając schronienia wśród rodaków. Ich odszukaniem zajęli się żołnierze bułgarscy. Nie obeszło się przy tym bez krwawych utarczek. Towarzyszyły temu także liczne przypadki grabieży i gwałtów. W relacjach muzułmańskich mieszkańców miasta przyjęło to postać trwającej trzy dni „orgii zniszczenia”. Strona bułgarska deprecjonowała te wydarzenia, tłumacząc je prowadzoną akcją przeczyszczenia miasta w celu wyłapania ukrywających się żołnierzy tureckich⁶⁹.

Wydarzenia z Adrianopola stały się przedmiotem śledztwa prowadzonego przez członków międzynarodowej komisji Fundacji Carnegiego. Zebrali oni wiele świadectw świadczących o tym, że żołnierze bułgarscy w momencie wkroczenia do miasta plądrowali „jak szaleńcy przy akompaniamencie krzyków, ciosów i bluźnierstw”⁷⁰. Sprawcami grabieży byli także miejscowi Grecy, a w pewnym stopniu także Żydzi i Ormianie. Motłoch ogołocił praktycznie wszystkie budynki publiczne, nie oszczędzając meczetów. Atakowano także prywatne domy. Aby położyć temu kres, władze wojskowe skierowały na ulice patrole, co początkowo przyniosło ograniczone efekty⁷¹. Względny porządek w mieście udało się przywrócić dopiero po trzech dniach⁷².

⁶⁷ Przypadki tyfusu, cholery i duru brzuszego zdiagnozowano u ok. 7000 osób, z czego ok. 1200 było hospitalizowanych, zaś 91 osób zmarło, O.D. MACAR, *op. cit.*, s. 289.

⁶⁸ *The Report of the International...*, s. 111.

⁶⁹ *Vide*: relacja P.N. DASKALOWA zamieszczona w „Kölnische Zeitung” i przedrukowana w polskojęzycznej prasie pt. *W zdobytym Adrianopolu...*, s. 2.

⁷⁰ *The Report of the International...*, s. 111.

⁷¹ 26 III 1913 r. dowódca 2. Armii wyznaczył na komendanta miasta gen. mjr. Waklina Nałkowa Cerkowskiego, a na dowódcę garnizonu gen. mjr. Georgia Wazowa, *Телеграма командващия 2-ра Армия до штаба Действащата Армия за предаването на Шукри паша и за организаето на административната власт в Одрин, Оршакчи*, 13 март 1913 г., dok. nr 348, [w:] *Българска военна...*, s. 582.

⁷² *The Report of the International...*, s. 114–116.

Delegaci wojujących stron podpisali 30 maja 1913 r. w Londynie traktat pokojowy w wyniku, którego Adrianopol znalazł się w granicach Bułgarii. Zdobyć ta była jednak krótkotrwała i już 22 lipca tego roku – wykorzystując II wojnę bałkańską – Turcy zajęli miasto, które pozostaje w granicach ich państwa po dzień dzisiejszy.

Zakończenie

Z wojskowego punktu widzenia szturm Adrianopola należy do nielicznych przykładów zdobycia silnie ufortyfikowanej twierdzy w krótkim czasie. Było to z jednej strony dowodem zdolności bojowych i morale żołnierzy bułgarskich⁷³ oraz serbskich, zaś z drugiej – skutkiem umiejętnie przeprowadzonej blokady i oblężenia, które podkopały wolę walki tureckich żołnierzy.

Upadek twierdzy w Adrianopolu miał przy tym istotny wpływ na przebieg drugiej fazy I wojny bałkańskiej i praktycznie zakończył działania zbrojne na froncie bułgarsko-tureckim. Zdobycie fortecy wydatnie przyspieszyło zwycięski koniec konfliktu, którego owoce zostały później zmarnowane z powodu ambicji bułgarskiego monarchy⁷⁴.

Z punktu widzenia Turków obrona twierdzy urosła do symbolu oporu, wierności i poświęcenia. To również okrutna lekcja, która pozostawiła głębokie ślady w świadomości narodu tureckiego, o czym świadczą różne formy jej upamiętnienia (pomniki, cmentarze)⁷⁵ i pielęgnowana pamięć o 160-dniowej obronie miasta.

Problem ten nie sprowadza się tylko do wątku tureckiego. Walki o Adrianopol spotkały się bowiem z żywym zainteresowaniem muzułmanów na całym świecie, pobudzając ich do wysiłku na rzecz zorganizowania pomocy współwyznawcom. Miały również wpływ na działania zmierzające do uzyskania przez nich emancypacji narodowej i religijnej.

⁷³ Wydarzenie to zostało upamiętnione w publicystyce i poezji bułgarskiej oraz stało się inspiracją do powstania wielu obrazów o tematyce batalistycznej i rodzajowej, JSZ [J. SZEPIETOWSKA], *Adrianopol*, [w:] *Leksykon tradycji bułgarskiej*, red. A. NAUMOW, Warszawa 2011, s. 12.

⁷⁴ 29 VI 1913 r. wybuchła II wojna bałkańska w wyniku, której Bułgaria straciła większość uzyskanych zdobyczy terytorialnych.

⁷⁵ Przykładem może być tzw. Kamień Zemsty wzniesiony w 1939 r. w Havsa w celu upamiętnienia masakry ludności muzułmańskiej, E. KILIÇ, *The Balkan war (1912–1913) and visions of the future in Ottoman Turkish literature*, Leiden 2015, s. 73.

Los twierdzy w Adrianopolu przykuwał uwagę także na zachodzie Europy, budząc sympatię dla obrońców i zamkniętych w murach twierdzy mieszkańców. W tym miejscu trzeba jednak stwierdzić, że mimo podejmowanych działań ze strony tureckich historyków wątki ludzkie opisywanych wydarzeń nie przebiły się do świadomości „ludzi cywilizacji Zachodu”. Co prawda, przywołane fakty są znane gronu historyków zajmujących się problematyką Bałkanów, ale nikt nie przejawia zainteresowania ich upowszechnianiem, jako że burzę pielęgnowane przez lata stereotypy kulturowe.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

The Report of the International Commission to Inquire into the Causes and Conduct of the Balkan Wars, Washington 1914.

Българска военна история. Подбрани извори и документи, т. 2, red. X. Христов, София 1984 (*Balgarska voenna istoria. Podbrani izvori i dokumenti*, т. 2, red. H. Hristov, Sofia 1984).

Войната между България и Турция през 1912–1913 г., т. 5: *Операциит около Одринската крепост*, книга 1 и 2, София 1930; т. 6: *Действията на Западния операционен театър*, София 1935 (*Воуната mezhdu Bulgaria i Turtsia prez 1912–1913 g.*, т. 5, *Operatsit okolo Odrinskata krepост*, книга 1 i 2, Sofia 1930; т. 6: *Deystviyata na Zapadnia operatsionen teatar*, Sofia 1935).

Prasa

„Dziennik Poznański” 1913.

Wspomnienia

Lipkowski J., *Wojna na Bałkanach. Przez naocznego świadka i uczestnika wojny*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1913.

Иванов Н., *Спомени 1861–1918*, книга втора, София 1997 (Iwanow N., *Spomieni 1861–1918*, книга втора, Sofia 1997).

Opracowania

- Adanir F., *Non-Muslims in the Ottoman Army and the Ottoman Defeat in the Balkan War of 1912–1913*, [w:] *A Question of Genocide. Armenians and Turks at the End of the Ottoman Empire*, eds R.G. Suny, F.M. Göçek, N.M. Naimark, Oxford 2011, s. 113–125.
- Aktaş F., *Mehmet Şükrü paşa ve Edirne savunması*, [w:] *Edirne Eğitim. Dosya: 100. Yılında Balkan Savaşları*, ed. S. Sayin, Edirne 2013, s. 31–32.
- Alp İ., *1912–1913 Balkan Savaşları'nda Edirne'nin Şükûtu ve Yaşanan Faciâlar*, „Karadeniz Araştırmaları” 2018, nr 15/60, s. 1–33.
- Erickson E.J., *Defeat in Detail. Ottoman Army in the Balkans, 1912–1913*, London 2003.
- Giza A., *Armia bułgarska w latach 1875–1913*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1989, t. 32, s. 177–196.
- Hall R.C., *The Balkan Wars 1912–1913. Prelude to the First World War*, London–New York 2005.
- JSZ [J. Szepletowska], *Adrianopol*, [w:] *Leksykon tradycji bułgarskiej*, red. A. Naumow, Warszawa 2011, s. 11–12.
- Kiliç E., *The Balkan war (1912–1913) and visions of the future in Ottoman Turkish literature*, Leiden 2015.
- Levy A., *The Siege of Edirne (1912–1913) as Seen by a Jewish Eyewitness: Social, Political and Cultural Perspectives*, [w:] *Jews, Turks, and Ottomans: A Shared History, Fifteenth Through the Twentieth Century*, ed. idem, Syracuse–New York 2002, s. 153–193.
- Macar O.D., *Epidemic Diseases on the Thracian Front of the Ottoman Empire during the Balkan Wars*, [w:] *War and Nationalism. The Balkan Wars, 1912–1913, and Their Sociopolitical Implications*, eds M.H. Yavuz, I. Blumi, Salt Lake City 2013, s. 272–297.
- Türk Silahlı Kuvvetleri Tarihi Osmanlı Devri Balkan Harbi (1912–1913) II nci Cilt 3 ncü Kısım Edirne Kalesi Etrafındaki Muharebeler*, Ankara 1993.
- Wasti S.T., *The 1912–13 Balkan Wars and the Siege of Edirne*, „Middle Eastern Studies” 2004, vol. 40, no. 4, s. 59–78.
- Vachkov A., *The Balkan War 1912–1913*, Sofia 2005.
- Бојевић Р., *Војвода Степа Степановић 1856–1929*, Чачак 2006 (Bojević R., *Vojevoda Stepa Stepanović 1856–1929*, Čačak 2006).
- Вачева Д., *Полковник Никола Жеков в подкрепа на истината за Одринската епопея 1913 г.*, „Военноисторически сборник” 2005, брой 1, s. 52–54 (Weczewa D., *Pułkownik Nikola Žekow w podkrepa na istinata za Odrinskata epopeja 1913 g.*, „Woенno-istoriczeski sbornik” 2005, kn 1, s. 52–54).
- Дървингов П., *Атаката на Одрин. Под осветлението на историята и изкуството*, София 1931 (Durgingow P., *Ataka na Odrin. Pod oswytlenieto na istorijata i izkustwoto*, Sofija 1931).

- Елдъров С., *Една история за Балканската война, събрана през десетилетията*, „Военноисторически сборник” 2007, брой 3, с. 3–6 (Eldyrow S., *Edna istorija za balkanskata wojna, sybrana prez desetileijata*, „Woенno-istoriczeski sbornik” 2007, broj 3, s. 3–6).
- Иванов Н., *Балканската война 1912–1913. Действията на II Армия. Обсада и атака на Одринската крепост*, София 1924 (Iwanow N., *Balkanskata wojna 1912–1913 god. Dejstwujata na II Armija, obsada i ataka na Odrinskata krepost*, Sofija 1924).
- Куюмджиев Б., *Пленяването на коменданта на Одринската крепост на 13 март 1913 г.*, „Военноисторически сборник” 1983, брой 1, с. 97–101 (Kujumdziej B., *Plenjawaneto na komendanta na Odrinskata krepost na 13 mart 1913 g.*, „Woенno-istoriczeski sbornik” 1983, broj 1, s. 97–101).
- Криворов И., *Плановете на воюващите страни за Първата балканска война 1912–1913 г.*, „Военноисторически сборник” 2006, брой 4, с. 12–16 (Kriworow I., *Planowete na wojuwaszite strani za pyrwata balkanskata wojna 1912–1913*, „Woенno-istoriczeski sbornik” 2006, broj 4, s. 12–16).
- Марков, Г., *България в Балканския съюз срещу Османската империя, 1912–1913 г.*, София 1989.
- Миланов Й., *Въздушните сили на България през войните 1912–1945*, София 2008 (Milanow J., *Wyzdusznite wojski na Bylgarija prez wojnite 1912–1945 g.*, Sofija 2008).
- Михов Д., *Балканската война 1912–1913. Военните действия в Тракия до Чаталджанското примирие*, София 1914 (Michow D., *Balkanskata wojna 1912–1913. Woенnit dyjstwujata w Trakija do szataldžanskoto primirie*, Sofija 1914).
- Пенков С. Д., *Развитие на действията. Лозенградско срезно сражение*, [w:] *Кратка военна история на България 681/1945*, София 1977, с. 241–270 (Penkow S. D., *Razwite na dejstwujata. Lozengradsko sreszno sraženie*, [w:] *Kratka woenna istorija na Bylgarija 681/1945*, Sofija 1977, s. 241–270).
- Пастухов А., *Балканская война 1912–1913 гг.*, [w:] *Малые войны первой половины XX века. Балканы*, сост. Б. Лозовский, Санкт Петербург 2003, с. 233–322 (Pastuchow A., *Balkanskaja wojna 1912–1913 gg.*, [w:] *Małye wojny perwoj połowiny XX weka. Bałkany*, red. B. Łozowski, Sankt Peterburg 2003, s. 233–322).
- Ратковић Б., Ђуришић М., Скоко С., *Србија и Црна Гора у Балканским ратовима 1912–1913*, Београд 1972 (Ratković B., Đurišić M., Skoko S., *Srbija i Crna Gora u Balkanskim ratovima 1912–1913*, Belgrad 1972).
- Рябинин, А. А., *Балканская война*, [w:] *Малые войны первой половины XX века. Балканы*, сост. Б. Лозовский, Санкт Петербург 2003, с. 121–224 (Rjabinin A. A., *Balkanskaja wojna*, [w:] *Małye wojny perwoj połowiny XX weka. Bałkany*, red. B. Łozowski, Sankt Peterburg 2003, s. 121–224).
- Фичев, И., *Балканската война 1912–1913. Преживелици, бележки и документи*, София 1940 (Ficzew I., *Balkanskata wojna 1912–1913. Prežiwielici, beležki i dokumenti*, Sofija 1940).

- Христов А., *Кратка история на Освободителната война 1912–1913 година*, София 1946 (Christow A., *Kratka istorija na osvobodidelnata wojna 1912–1913 godina*, Sofija 1946).
- Цураков А., *Енциклопедия правителствата на България. Хронология на политическия живот 1879–2005*, София 2005 (Curakow A., *Enciklopedija pravitelstwata na Bulgarija. Chronologijana politiczesija žiwot 1879–2005*, Sofija 2005).

Dariusz Faszczka

SIEGE OF ADRIANOPOL DURING THE FIRST BALKAN WAR (1912–1913)

Summary. Every war is evil, bringing death, suffering, expulsion and havoc. During the two Balkan wars of 1912–1913, such events also took place, which on the one hand were characterized by a considerable intensity and variety of forms of military operations, and on the other hand, by unprecedented cruelty against civilians. The aim of the article is to present the conditions in which the defense of Adrianople was carried out during the First Balkan War. To achieve this goal, it was necessary to discuss the military significance of the Adrianople fortress and the course of siege, taking into account the situation of civilian population in besieged city.

Keywords: Adrianople, First Balkan War, Şükrü pasha, civilian population

Volodymyr Dolinovskyi

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie



ORCID ID: 0000-0002-1976-5068

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 135-151

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.08>

NIEKOŃCZĄCA SIĘ GEHENNA... MAŁE MIASTA W DOBIE TRZECH WOJEN W TYM JEDNEJ ŚWIATOWEJ (1914–1920) – STUDIUM NA PRZYKŁADZIE UŁASZKOWIEC I JAGIELNICY WE WSCHODNIEJ GALICJI

Streszczenie. Niniejszy artykuł podejmuje temat zniszczeń wojennych w dwóch miasteczkach leżących we wschodniej części Galicji – Jagielnicy i Ułaszkwcach. Pograniczne położenie geograficzne obu tych miejscowości powodowało, że były one epicentrum trwających przez 6 lat walk w czasie trzech wojen: I światowej, polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Konsekwencją wojen były ogromne zniszczenia materialne, których doznała infrastruktura miejska, w tym mieszkalna, gospodarcza i techniczna – zrujnowane zostały budynki mieszkalne, obiekty i zabudowania gospodarcze i przemysłowe, drogi, mosty itp. Wojna przerwała racjonalną gospodarkę rolną. Zniszczeniu uległy pola uprawne, zasiewy i zbiory, rolnicze zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem żywym i martwym. Ogromne straty w czasie wojny poniosła hodowla. Na straty spowodowane walkami narażona była również gospodarka leśna. Skutkiem działań wojennych na terenach przyfrontowych były rekwizycje na rzecz wojska oraz przestępstwa dokonywane zarówno przez żołnierzy, jak też i miejscową ludność, np. kradzieże żywności, zboża, narzędzi, rabowanie domów i majątków. Ważną kwestią były inwestycje poczynione na odbudowę terenów dotkniętych działaniami wojennymi.

Słowa kluczowe: Polska, Ukraina, zniszczenia wojenne, infrastruktura, odbudowa gospodarki, I wojna światowa

Miasteczka Jagielnica i Ułaszkwce, leżące w powiecie czortkowskim, należały do tzw. jagielnickiego klucza majątkowego. Oprócz obu miasteczek obejmował on też 15 folwarków: Nagórzanka, Stara Jagielnica, Solimanówka, Maryłówka, Elżbietyn, Kazimierz, Antonów, Muchawka, Świdowa, Karolówka, Sololówka,

Rosochacz, Łęgi, Łanki, Ułaskowce (osobno od miasteczka). Właścicielem tych dóbr był Karol hr. Lanckoroński. Ze względu na pograniczne położenie, miejscowości te były epicentrum trwających 6 lat walk w czasie trzech wojen: I światowej, polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Konsekwencją każdej z nich były straty ludzkie oraz zniszczenia materialne, wymagające wielu środków na odbudowę¹.

Niniejsza publikacja ma na celu charakterystykę zniszczeń wojennych, jakich doznały miasteczka Jagielnica i Ułaskowce oraz należące do nich folwarki. Jest też próbą zbadania kwestii inwestycji poczynionych na odbudowę gospodarki. Podstawę źródłową stanowią materiały znajdujące się w archiwum rodzinno-majątkowym hrabiów Lanckorońskich, przechowywanego w zasobach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Są to trzy jednostki archiwalne zawierające zestawienia, dane statystyczne, doniesienia, sprawozdania i inne dokumenty na temat zniszczeń wojennych i odszkodowań przyznanych dla majątków wchodzących w skład klucza jagielnickiego².

Jedną z konsekwencji działań wojennych były zniszczenia infrastruktury – budynków mieszkalnych wraz z wyposażeniem oraz obiektów gospodarczych i przemysłowych. Skala tego rodzaju strat zależała od charakteru i nasilenia walk. Duże zniszczenia odnotowano np. w miejscowościach o zwartej i drewnianej zabudowie. W mniejszym stopniu straty dotknęły duże miasta, ponieważ nie były one terenem bezpośrednich walk (za wyjątkiem Przemyśla i Tarnopola). Znaczne szkody poniosły miasta średniej wielkości i miasteczka, niektóre z nich zostały doszczętnie zrujnowane (Bohorodczany, Bołszowce, Brody, Husiatyn, Gorlice, Halicz, Zborów)³.

¹ Literatura dotycząca wszystkich trzech wojen jest dość obszerna. Z ważniejszych prac można wymienić m.in.: M. ЛИТВИН, *Українсько-польська війна 1918–1919*, Львів 1998; T. KARGOL, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012; M. KLIMECKI, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000, IDEM, *Polsko-ukraińska wojna o wschodnią Galicję 1918–1919 r. Polskie spojrzenie*, [w:] *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, Вип. 18: *Західно-українська народна республіка: До 90-річчя утворення*, Львів 2009, s. 373–384; J. RUBASNA, *Konflikty polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2012, nr 3, s. 171–189; A. SMOLIŃSKI, *Ukraińskie dążenia niepodległościowe z początku XX w. oraz wojna polsko-ukraińska z lat 1918–1919 w świetle historiografii polskiej*, [w:] *Історичний Архів Науковій Спудії*, ред. Є.Г. СІНКЕВИЧ, М.О. БАГМЕТ, А.І. КОЛІСНИЧЕНКО, Випуск 18, Миколаїв 2017, s. 124–133.

² Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi, fond 181, Lanckoroński, grafy (dalej: CDIAUL, f. 181), opis (dalej: op.) 1, sprawy (dalej: spr.) 1670, 1671, 1672.

³ T. KARGOL, *op. cit.*, s. 28.

Do miasteczek, które doznały znacznych zniszczeń należały Jagielnica i Ułaskowce. Rewizję majątków przeprowadził i ocenę szkód wyrządzonych w latach 1914–1917 wykonał w czasie od 11 do 15 grudnia 1917 r. inżynier architekt cywilny prof. dr Tadeusz Obmiński. Efektem jego działań był dokument pod tytułem „Ocena szkód wojennych w budynkach gospodarczych, mieszkalnych i przemysłowych w kluczu jagielnickim (powiat Czortków), własność Jego Ekscelencji Karola hr. Lanckorońskiego”⁴.

Wykaz zniszczonych domów czynszowych i młynów w Ułaskowcach obejmuje 62 pozycje. Wszystkie wyszczególnione budynki zostały spalone: drewniane doszczętnie, z murowanych zaś pozostały resztki murów.

Wśród zniszczonych budynków wymienione są zarówno budynki mieszkalne i publiczne, jak i gospodarcze. Do budynków mieszkalnych zaliczyć należy jeden czworak murowany i dwa drewniane. Wśród budowli publicznych wymieniono: szkołę (murowaną); teatr polski (drewniany); koszary żandarmarii (drewniane); murowany domek, w którym była komora celna. Zniszczone obiekty gospodarcze to: młyny, kramnice, sklepy, karczmy, restauracje itp. Spalone budynki gospodarcze często były przedmiotem grabieży. Na przykład obrabowano zniszczony młyn turbinowy. Ten sam los spotkał stanowiący jego integralną część drewniany skład na zboże, przybudówkę, murowane składy na mąkę oraz mieszkanie młynarza i biuro zarządu młyna.

W wyniku działań wojennych ucierpiało 13 sklepów, w tym 9 drewnianych (m.in. 2 bławatne i 2 galanteryjne) i 4 murowane, 4 restauracje drewniane (w tym jedna na targowicy i dwie oznaczone jako żydowskie) i jedna murowana, a także cukiernia (drewniana). W wykazie wymieniono również inne drewniane budynki, jak np. kuchnię, budy i budki (czyli kramy rzemieślnicze, m.in. nożowników, optyków, rzeźników, kuśnierzy, mydlarzy), chlewy, stajnię i szopy. Skala zniszczeń w Ułaskowcach była bardzo duża, gdyż z wykazu wynika, że ocalały jedynie dwa drewniane młyny, które jednak zostały obrabowane⁵.

Duże były również zniszczenia na folwarku w Ułaskowcach. Z wykazu wynika, że całkowitemu zniszczeniu lub uszkodzeniu uległy następujące budynki murowane: obory, stajnie, kuźnia, mieszkanie kowala, czworak, dom mieszkalny rządcy, szopy, stodoła, kierat i spichlerz; drewniane – 3 szopy (tzw. kosznice),

⁴ CDIAUL, f. 181, op. 1, spr. 1671.

⁵ *Ibidem*, k. 53–61.

wozownia i piwnica z przybudówką. Oprócz tego zrujnowane zostało ogrodzenie o długości ponad 600 mb., a także pompa motorowa przy studni⁶.

Liczba zniszczonych budynków i obiektów gospodarczych w Jagielnicy była o wiele mniejsza niż w Ułaskowcach – w wykazie ujęto bowiem jedynie 13 pozycji. Były to: poczta murowana z murowaną stajnią, drewniana wozownia i murowana stajnia przy domu tokarza, murowane browar (stary) i dom mieszkalny. Mocno uszkodzone zostały zabudowania cegielni, w tym 3 piece do wypalania cegły, 3 szopy do suszenia cegły, dach na budynku cegielni oraz ogrodzenie o łącznej długości 200 mb.⁷ Wartość szkód, jakie powstały w Ułaskowcach, oszacowano na 795 997 koron, na folwarku w Ułaskowcach – 500 654 koron, a w Jagielnicy – 209 661 koron.

Na folwarku w Jagielnicy Starej zniszczone były następujące obiekty: dom mieszkalny, czworak, trzy stajnie, kuźnia, stelmacharnia, kurnik, studnia, ogrodzenie, spichlerz, stodoła, kosznica i młyn. Wartość strat szacowano na 169 508 koron⁸. Na folwarku Świdowa uszkodzone zostały następujące budynki: gorzelnia, kotłownia i magazyn na wódkę. Straty wyniosły 79 342 koron, nie licząc wydatków na zakup nowej aparatury do gorzelnii w wysokości 210 000 koron⁹. Analogiczna kwota potrzebna była na nową aparaturę do gorzelnii w folwarku Szulhanówka¹⁰. Zniszczenia w całym kluczy jagielnickim wyceniono na 5 457 032 koron¹¹.

Wojna nie oszczędziła też infrastruktury technicznej. Zniszczeniu uległy drogi i mosty. W zachowanej dokumentacji niewiele jest informacji na ten temat, wiadomo jedynie, że w okresie od września 1914 do lipca 1917 r. Rosjanie zupełnie rozebrali i częściowo spalili most na Serecie koło folwarku Rosochacz¹².

Działania wojenne przerwały racjonalną gospodarkę rolną. Zniszczeniu uległy pola uprawne, zasiewy, zbiory, maszyny i narzędzia. Pogorszyła się także jakość i urodzajność gleby, której nie uprawiano i nie nawożono. Na polach dość często kopane były rowy strzeleckie, okopy, szańce lub inne umocnienia ziemne.

⁶ *Ibidem*, k. 49–52.

⁷ *Ibidem*, k. 62–64.

⁸ CDIAUL, f. 181, op. 1, spr. 1670, k. 17.

⁹ *Ibidem*, k. 22.

¹⁰ *Ibidem*, k. 13.

¹¹ *Ibidem*, spr. 1671, k. 65.

¹² *Ibidem*, spr. 1670, k. 88.

Ich zasypanie, a także naprawa zniszczonych melioracji, wymagały nakładów finansowych. Dla przykładu, w majątkach klucza jagielnickiego rowy strzeleckie miały łączną długość 29 765 mb. Ogólne szkody z tego tytułu oszacowano na 89 295 koron. Na polach folwarku ułaskowieckiego rowy strzeleckie miały długość 2840 mb, a szkody oszacowano na 8520 koron¹³.

Następstwem przemarszów wojsk i walk były straty w zasiewach i zbiorach. Szkody z tego tytułu tylko za rok 1915 r. dla całego klucza jagielnickiego wynosiły 1 622 210 koron, a dla folwarku w Ułaskowcach – 222 102 koron¹⁴.

Z zachowanych inwentarzy wywnioskować można, że w 1915 r. Rosjanie zrabowali lub zniszczyli wiele maszyn i narzędzi rolniczych. Na folwarku w Ułaskowcach zniszczone zostały m.in. następujące maszyny: młocarnia parowa z elewateorem, młynki do czyszczenia nasion buraków i zboża, sieczkarnia z kieratem, żniwiarko-wiązałki, żniwiarki zwykłe, siewniki rzędowe i szerokokątne, walce pierścieniowe i drewniane, pługi „Sacka”, pługi dwu- i czteroskiłowe, kultywatory oraz wiele innych drobniejszych sprzętów¹⁵. Podobne straty odnotowano też w innych folwarkach¹⁶.

Ogromne straty poniosła też hodowla. W czasie wojny Galicja utraciła 63,2% trzody chlewnej (w zachodniej Galicji 46,8%, a we wschodniej 70,1%), 40,6% koni (29,8% w zachodniej Galicji i 44,3% we wschodniej) oraz 31,3% bydła rogatego (16,4% na zachodzie, 40,5% na wschodzie). W liczbach bezwzględnych ubytek ten wyniósł odpowiednio: 1 028 373, 314 186 i 728 057 sztuk¹⁷. Nie inaczej było w kluczu jagielnickim, gdzie tylko w 1915 r. wojsko rosyjskie zarekwirowało lub zrabowało 399 koni i 383 sztuki bydła. Straty z tego tytułu obliczono na 346 150 koron¹⁸.

Wojenne spustoszenia odcisnęły swoje piętno także na gospodarce leśnej. Dyrekcja lasów w dobrach hr. Karola Lanckorońskiego (Komarno, Rozdół, Jagielnica i Wodzisław) sporządziła wykazy szkód wyrządzonych przez wojska rosyjskie w czasie od września 1914 do lipca 1917 r. oraz przez wojska austriackie w 1917 r. Wykazy te, niestety, nie zawierają informacji na temat strat

¹³ *Ibidem*, k. 5.

¹⁴ *Ibidem*, k. 4.

¹⁵ *Ibidem*, k. 27–27v.

¹⁶ *Ibidem*, k. 8–9v, 11–12, 15–16, 19–19v, 21–21v, 24–25.

¹⁷ T. KARGOL, *op. cit.*, s. 35.

¹⁸ CDIAUL, f. 181, op. 1, spr. 1670, k. 10, 14, 18, 20, 23, 26, 29.

spowodowanych walkami (pożary) lub wycinką drzew dla celów militarnych¹⁹. Wymieniają jedynie zniszczone lub uszkodzone budynki, takie jak gajówki, leśniczówki itp. W lasach ułaskowieckich uszkodzone zostały: dom rewirowy (leśniczówka w lesie zwanym Halileja) wraz ze znajdującymi się przy budynku stajnią, wozownią, stodołą i szopą; adjunktówka w rewirze Halileja; gajówka w Zmijkowie (dom mieszkalny). W leśniczówce w Halileji częściowo zdjęto blachę z dachu, uszkodzono gont i rynny, zniszczono zbiornik na wodę i uszkodzono cały wodociąg, zabrano 22 skrzydła okienne i 15 drzwiowych, zniszczono częściowo podłogę oraz zupełnie 6 pieców i kuchnię. W adjunktówce w rewirze Halileja i gajówce w Zmijkowie uszkodzono ściany, dach i drzwi, zniszczono 3 piece i kuchnię. Ogólna suma strat wynosiła 33 042 koron²⁰.

Normą na terenach przyfrontowych było wykorzystywanie mienia prywatnego i publicznego dla celów wojskowych. W tym wypadku najczęściej dochodziło do rekwizycji koni z zaprzęgami, żywności, zboża, siana, koniczyny i trawy. Oprócz rekwizycji na rzecz wojska czy kontrybucji bezprawnych miały miejsce też przestępstwa dokonywane zarówno przez żołnierzy, jak też i miejscową ludność, np. kradzieże żywności, narzędzi, rabowanie domów i majątków.

Na polecenie starostwa w Czortkowie dyrekcja dóbr hr. Karola Lanckorońskiego w Jagielnicy zestawiała wykazy szkód wyrządzonych w latach 1918–1920 przez armie: ukraińską, bolszewicką i polską²¹. W archiwum Lanckorońskich zachowały się jednak głównie wykazy szkód armii ukraińskiej oraz częściowo armii bolszewickiej.

Według wykazu sporządzonego 12 listopada 1920 r. wartość szkód spowodowanych przez armię ukraińską i bolszewicką na folwarkach klucza jagielnickiego oszacowano na 10 817 925 marek polskich, w tym: szkody wyrządzone przez armię ukraińską – 8 696 125 marek polskich, a przez armię bolszewicką – 2 121 180 marek polskich. Chodzi tu głównie o straty w budynkach, ziemiopłodach, inwentarzu żywym i martwym, materiałach, towarach itp. W rozbięciu na poszczególne folwarki szacunek wyglądał następująco: Antonów – 408 400

¹⁹ Ze słów Isaaka Weinbauma, który w listopadzie 1917 r. opracowywał wykaz świadczeń wojennych w majątku Jagielnica, dyrekcja lasów w Komarnie nie przysłała mu do opracowania brakujących danych, a mianowicie: ilości wydanego materiału do budowy mostu w Rosochaczu, wymiarów (długości i szerokości) szaliców budowanych z drzewa zabranego z lasów jagielnickich oraz strat w lasach spowodowanych wysokim ścinaniem drzew i wykoszeniem trawy na zrębach i kulturach leśnych wraz z sadzonkami (*Ibidem*, k. 121).

²⁰ *Ibidem*, k. 82–84.

²¹ *Ibidem*, k. 205.

marek polskich, Jagielnica Stara – 667 000 marek polskich, Karolówka – 540 000 marek polskich, Maryłówka – 1 263 500 marek polskich, Muchawka – 1 517 500 marek polskich, Nagórzanka – 1 340 700 marek polskich, Szulhanówka – 2 028 275 marek polskich, Świdowa – 1 172 800 marek polskich, Ułaskowce – 1 879 750 marek polskich²².

Do zestawienia dołączono szczegółowy wykaz kwitów rekwizycyjnych. Wynika z niego, że w Jagielnicy armia ukraińska zarekwirowała m.in.: 16 kg bobiku, 31 fur (różnej objętości) siana, 21 fur owsa i 2 fury jęczmienia²³. Folwark Ułaskowce poniósł następujące szkody: 24 q jęczmienia, 1122 kop zboża, 10 q kartofli, 25 q buraków, 90 q siana (spowodowane przez armię ukraińską), 352 kop zboża, 10 q kartofli, 81 kop grochu, 108 kop bobu (spowodowane przez armię bolszewicką)²⁴. Straty folwarku w Jagielnicy Starej wyrządzone przez wojsko ukraińskie wynosiły 390 kop zboża i 40 q kartofli, przez armię rosyjską – 265 kop zboża²⁵. Na innych folwarkach klucza jagielnickiego armia ukraińska zarekwirowała łącznie: 5000 kop zboża, 27 kop i 60 q pszenicy, 45 kop żyta, 201 kop i 90 q jęczmienia, 36 kop i 40 q owsa, 920 q kartofli, 200 gr kartofli, 1500 q buraków, 545 q siana, 40 q słomy, 11 koni i uprząż, 6 krów, 23 gęsi, 10 wozów; armia bolszewicka – 1014 kop zboża, 49 q pszenicy, 67 q jęczmienia, 54 q owsa, 70 kop bobiku, 260 q kartofli, 50 q słomy i 8 q koniczyny²⁶.

W zachowanym fragmencie pisma hr. Karola Lanckorońskiego do Dowództwa Okręgu Centralnego we Lwowie od 8 listopada 1920 r. czytamy:

Klucz Jagielnica, powiat Czortków, został podczas inwazji bolszewickiej doszczętnie zniszczony. Z obszaru około [850] morgów obsianego we własnej administracji, a około 2200 morgów spółek z chłopami miejscowymi, zebrali bolszewicy i chłopci wszystko, tak, że zastałem na majątku ledwie jeden wagon zboża. Część zboża, wymłóconego przez bolszewików, zabrały wojska Petlury, zostawiając częściowo kwity. (...) Obecnie brak zupełnie zboża dla wyżywienia służby i administracji w Jagielnicy, tak, że o ile mi rząd nie przyjdzie z wydatną pomocą w sprawie rewindykacji, zmuszony będę zwinąć prawie całe gospodarstwo²⁷.

²² *Ibidem*, k. 118.

²³ *Ibidem*, k. 213.

²⁴ *Ibidem*, k. 203. Skrót „q” oznacza kwintal; 1 kwintal = 100 kg.

²⁵ *Ibidem*, k. 198.

²⁶ *Ibidem*, k. 193–195, 197, 199, 201, 202.

²⁷ *Ibidem*, k. 216. Wielka część zboża, pochodzącego ze spółek, znajdowała się u chłopów. Ostatni w pierwszych dniach oddawali trochę zboża, sądząc, że Rząd Polski żądać będzie bezwzględnie przywrócenia własności, zabranej podczas inwazji. Przekonawszy się jednak, że Rząd nie deleguje

Rekwizycjom podlegało również mienie (drewno, budynki gospodarskie i mieszkalne wraz z wyposażeniem, ogrodzenia, narzędzia rolnicze) wykorzystywane do celów militarynych, zwłaszcza do budowy umocnień polowych, ziemianek, wzmacniania rowów strzeleckich czy też na opał.

Na folwarku Nagórzanka wojska ukraińskie uszkodziły domy mieszkalne: dyrektora (14 pokoi), rachmistrza (5 pokoi), kasjera (4 pokoje), administratora (8 pokoi), kancelarii dyrekcji dóbr (4 pokoje), mieszkania gościnne (4 pokoje). We wszystkich tych budynkach zniszczono piece, drzwi, okna, ściany, sufity, podłogi, zamki itp. Zdewastowano również budynki gospodarcze: kurniki, chlewy, drewnutnie, kuźnię i stelmacharnię, magazyn, szopę, halę maszynową z urządzeniami, stajnię²⁸. Dom mieszkalny został też zniszczony na folwarku Ułaszkwocze²⁹.

W Jagielnicy armia ukraińska zabrała m.in.: deski, różne żelazne sztaby i dzwony³⁰. Na folwarku Nagórzanka zarekwirowano: węgiel, koks, węgiel drzewny, deski, łaty i listwy drewniane, 32 000 gontów, narzędzia rolnicze (m.in. siewnik, brony, pługi, zgrabiarkę, kultywatory, sieczkarnia i lokomobilę)³¹. Na folwarku Ułaszkwocze zabrano deski i różne materiały budowlane, węgiel kamienny, oliwę i smary, a ponadto zniszczono lokomobilę³². Podobne zdarzenia miały miejsce także w innych folwarkach należących do klucza jagielnickiego³³. Warto zauważyć, że w niektórych wypadkach za rekwirowane towary i sprzęt płacono od ręki. Na przykład za materiały zabrane z folwarku Antonów żołnierze ukraińscy zapłacili 5000 karbowanów³⁴. Wartość strat spowodowanych przez wojska ukraińskie w dobrach jagielnickich w okresie od lipca do września 1920 r. oszacowano łącznie na 4 201 648 marek polskich³⁵.

W materiałach archiwalnych zachowały się dość ciekawe spisy szkód wyrządzonych przez wojska (w tym wypadku jedynie rosyjskie i ukraińskie) osobom

odpowiedniej ilości organów wykonawczych na miejsce, celem przeprowadzenia rewindykacji, przestali zboże oddawać.

²⁸ *Ibidem*, k. 196–196v.

²⁹ *Ibidem*, k. 203.

³⁰ *Ibidem*, k. 213.

³¹ *Ibidem*, k. 196v.

³² *Ibidem*, k. 204.

³³ *Ibidem*, k. 192, 200; spr. 1672, k. 1–2.

³⁴ *Ibidem*, spr. 1672, k. 3. Karbowaniec (również karbowanec) – jednostka pieniężna Ukraińskiej Republiki Ludowej (od 1917 r.).

³⁵ *Ibidem*, k. 3v.

prywatnym, przeważnie administratorom folwarków. Chciałbym dokładniej omówić niektóre z nich.

Bronisław Januszewski, administrator folwarku w Sosulówce, doświadczył krzywd wojennych trzykrotnie: 3 września 1915 r. i 26 lipca 1917 r. – od wojsk rosyjskich oraz 5–6 czerwca 1919 r. – od wojsk ukraińskich. Dnia 3 września 1915 r. wojska rosyjskie spaliły i obrabowały jego dom. W wykazie strat Januszewski ujął m.in.: stół okrągły polerowany, łóżko z drewna dębowego, otomankę krytą sukniem, biurko dębowe, kredens z drewna sosnowego, szafarnię na mąkę z desek jodłowych, szafy na rzeczy z drewna jasionowego, maszynę do szycia „Singer”, zegar ścienny z dzwonkiem wieżowym, zegar mały, budzik, duże lustro, karnisze do firanek, lampy (jedna wisząca, druga stołowa). Zniszczone zostały też ubrania (2 garnitury, futro męskie z lisów, płaszcz damski sukieny, płaszcz damski gumowy nieprzemakalny, 20 koszul męskich i 9 koszul damskich, 10 par kalesonów, dwie suknie, jedwabna bluzka, szal damski i inne), obuwie (8 par butów i 1 para kaloszy), naczynie stołowe (30 talerzy, 4 półmiski i 12 lampek). Żołnierze zrabowali również obrusy, poduszki, prześcieradła, sienniki do łóżek, kołdry, a także żywność (m.in. słoniny 10 kg, 5 kg smalcu, wieprza o wadze 130 kg, 80 kg mąki kukurydzianej). Skradziono również obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w złożonych ramach oraz bibliotekę (o wartości 1000 k.).³⁶

Kolejny rabunek, dokonany przez Rosjan 26 lipca 1917 r., nie był już tak dotkliwy, zginęło bowiem małe prosię o wadze 20 kg oraz 3 gęsi³⁷. Z kolei 5 i 6 czerwca 1919 r. wojska ukraińskie zabrały z domu Bronisława Januszewskiego m.in. następujące rzeczy: futro podszyte sukniem, 3 marynarki sukienne, 4 pary spodni, dwa kapelusze, kaszkiet, 2 czapki z krymskich skór, sukienią kurtka podbitą watą, futerko krótkie, 3 bluzki, 11 koszul, 11 par kalesonów, rękawice futrzane, 2 pary trzewików, 6 łyżek, 4 noże, 4 widelce, 4 małych łyżeczek, 2 baniaki i barylkę, 2 kołdry, poszewki, ręczniki, serwetki, obrusy, prześcieradła, koc, zegar szafkowy, scyzoryk, szczotki do obuwia i ubrań, nożyczki, scyzoryk, walizkę podróżną, złoty pierścionek, gotówkę (600 koron) oraz szereg różnych wiktuałów³⁸.

³⁶ *Ibidem*, spr. 1670, k. 32–32v.

³⁷ *Ibidem*, k. 32v.

³⁸ *Ibidem*, k. 30–31.

Tadeusz Garlicki, inspektor dóbr w Jagielnicy w czasie walk polsko-ukraińskich, stracił m.in.: klacz wierzchową angielską, wózek jasionowy na resorach, uprząż, 4 duże świnie, 11 prosiąt 3-miesięcznych, 40 kur, 10 kaczek, 2 gęsi, 50 kg soli, 50 kg cukru, 80 kg smalcu, kanapę, 2 skórzane fotele, stół mosiężny z przyborami do palenia, 3 perskie dywany, 3 kilimy, makaty huculską i perską, metalowe, drewniane, kamienne i porcelanowe wagi, naczynia kuchenne, wyposażenie kredensu, ubrania damskie (suknię wełnianą, 5 bluzek, czapkę futrzaną, 2 kapelusze, 7 par rękawiczek, 2 pary kamaszy, 2 szale kaszmirowe haftowane, wstążki, krawatki etc.) i męskie (3 garnitury, skórzaną kamizelkę podbitą futrem, 6 par rękawiczek, 15 krawatów), obuwiu (2 pary bucików damskich, 2 pary butów męskich), bieliznę damską (żony) i męską, bieliznę pościelową (48 prześcieradeł, 18 poszewek, 12 poszewek na jaśki), pościel (kołdry jedwabną i wełnianą, 2 jaśki, 4 kapy na łóżka, 2 przykrywki na poduszki), 4 lampy wiszące, 4 latarnie, 2 latarnie powozowe, 4 walizy podróżne, zastawę srebrną na 12 osób, 2 lustra, 1 rewolwer i 100 nabojów, a nawet rogi jelenia z czaszką, 3 pary rożków sarnich. Jako zniszczone oznaczono też 150 książek naukowych i beletrystycznych oraz 100 zeszytów nut fortepianowych. Suma strat oszacowana została na 191 280 koron³⁹.

Zarządca folwarku Muchawka, Alfred Borczowski wykaz szkód spowodowanych 9 czerwca 1919 r. przez wojska ukraińskie i mieszkańców Muchawki podsumował zdaniem: „Nadmieniam, że rodzina moja, składająca się z żony i trzech synów, została w jednej bieliźnie i ubraniu, a ja nawet i bez spodni, jak również i nakrycia głowy”⁴⁰.

Oprócz mebli, ubrań, obuwia, pościeli itp. zabrano 2000 karbowańców, dwa złote łańcuszki, damski złoty zegarek, srebrny zegarek „Omega”, złote pierścienie męskie oraz bibliotekę, w tym książki gospodarcze. Wśród zabranej żywności wymieniał pokrzywdzony 2 krowy, klacz rasową, lochę prośną, 40 sztuk drobiu. Alfred Borczowski w spiżarni nie doliczył się słoniny i smalcu (razem 60 kg), 3 cetnarów żyta, 2 cetnarów pszenicy, 2 cetnarów kukurydzy, a także różnych ilości mąki pszennej i żytniej, krup gryczanych i jęczmiennych oraz cukru⁴¹.

W sprawozdaniu z 16 sierpnia 1919 r. nieznanym z imienia Sokołowski z Jagielnicy wykazał, że w czasie dwóch przemarszów wojsk ukraińskich między

³⁹ *Ibidem*, k. 35–36v.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 38.

⁴¹ *Ibidem*, k. 37–38.

7 czerwca a 15 lipca 1919 r. oprócz pościeli, bielizny, obuwia, ubrania, kosztowności, przyborów toaletowych itp. żołnierze całkowicie ogołocili spiżarnię. Skradziono bowiem m.in.: 1½ q mąki żytniej, po 1 q mąki pszennej i kukurydzianej, 45 kg krup gryczanych, po 40 kg krup jaglanych i kukurydzianych, 25 kg grochu, 50 kg fasoli, 70 kg cukru, 75 kg soli, 150 jaj, około 150 kg słoniny, około 40 kg smalcu, 1 kg herbaty, 2 kg kawy, 40 pudełek kawy „wojennej”, 7 dużych paczek zapalek, 3 kg świec, około 6 kg marmolady, 2 kg makaronu włoskiego, około 5 kg miodu, 1 kg ryżu, pieprz, wanilię, cynamon, ocet, krochmal, 10 kg mydła, 5 kg sody, po wielkiej beczcze kiszzonej kapusty i kiszonych ogórków, 48 q kartofli, tytoń, papierosy i cygara, a także 170 butelek wina białego, 20 wina czerwonego, 3 likieru, 2 koniaku, 2 wódki, 14 porzeczniku oraz 10 flaszek wody mineralnej. Sokołowski nie zapomniał też o gotówce (1600 koron) oraz bibliotece składającej się z 60 książeczek, atlasu i map, książek gospodarskich, kuchennych i rachunkowych, 3 książek z wypożyczalni oraz nut. Do poniesionych „szkód wojennych” wpisał nawet skradziony mu w podróży ze Lwowa złoty zegarek i takież łańcuszek oraz portfel z gotówką 900 koron⁴².

Jednym z istotnych problemów administracji dóbr w Jagielnicy było podjęcie działań w sprawie oszacowania strat wojennych oraz kosztów odbudowy majątku. Pod „odbudową” rozumieć należy państwową pomoc finansową i materialną mającą na celu wznowienie lub podniesienie stanu gospodarstwa. Pomoc dla rolnictwa i większej własności ziemskiej opierała się na kredytach obrotowych oraz pożyczkach Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego (dalej: GWZK): na „odbudowę i uruchomienie gospodarstwa” i na zasiewy. Przy czym pod pojęciem „odbudowy i uruchomienia” rozumiano zarówno inwestycje rolne (zakup inwentarza żywego i tzw. martwego, zwierząt hodowlanych, rekultywacja gleby i łąk) i leśne, jak i odbudowę budynków folwarcznych i zakładów przemysłowych. Kredyty obrotowe mogły być przeznaczone na zakup nasion, narzędzi rolniczych, nawozów, krów, koni i wołów⁴³.

Według sprawozdania z 1918 r.⁴⁴ majątek jagielnicki był tak zniszczony, że o racjonalnym gospodarowaniu nie mogło być mowy. Poza tym bliskość frontu, a przez to ciągłe niebezpieczeństwo ponownej inwazji, nie pozwalała na wielkie nakłady. Najważniejszym celem było zagospodarowanie możliwie największego

⁴² *Ibidem*, k. 184–188.

⁴³ T. KARGOL, *op. cit.*, s. 9.

⁴⁴ CDIAUL, f. 181, op. 1, spr. 1670, k. 149–150.

obszaru i przygotowanie ziemi pod zasiewy wiosenne. Można to było osiągnąć poprzez: 1) obsianie pól we własnym zakresie, 2) poprzez wejście w spółkę z chłopami, 3) wydzierżawienie jak największej ilości pól wojsku. Ten ostatni punkt jest ciekawy, gdyż dowodzi, że oddziałów wojskowych nie uważano za „nieprzyjacielskie”. Sugerowano wejście z nimi w ściślejszy kontakt i wydzierżawienie pól na korzystnych warunkach. Proponowano również dzierżawę budynków na lecznice dla zwierząt, ale pod warunkiem ich naprawy. Z dołączonych do sprawozdania zestawień wynika, że jesienią 1918 r. 561 mórg pola obsiano żytem, 1002 morgi pszenicą. Na wiosnę planowano 382 morgi obsadzić ziemniakami, a 160 obsiać zbożem jarym.

Dla powiększenia przestrzeni pod uprawę zbóż jarych proponowano zakupić jeszcze jeden pług motorowy. Umożliwiłoby to uprawienie pługami motorowymi pól, które od trzech lat leżały odłogiem. W następnej kolejności pola te miałyby być obsiane koniczyną i trawą. W ten sposób uzyskano by paszę dla inwentarza i dość znaczny dochód ze sprzedaży nadwyżek. W następnych latach pola obsiane koniczyną nadawałyby się do dalszej uprawy.

Autor sprawozdania pisał:

Systematyczną odbudowę folwarków obecnie nie uważam za racjonalną, natomiast koniecznym jest na tych budynkach, przy których zostały mury, dać dachy, okna i drzwi, a to ze względu na konserwację murów oraz dla stworzenia mieszkań dla przyszłych administratorów poszczególnych folwarków. To samo odnosi się do budynku administracyjnego w samej Jagielnicy⁴⁵.

Myśląc o odbudowie folwarków, należało uwzględnić ich położenie. Chodziło tu o rozważenie możliwości połączenia dwóch lub trzech folwarków w jeden⁴⁶.

Według sprawozdania ze sposobu wykorzystania pożyczki wekslowej, od czasu inwazji rosyjskiej do 17 października 1918 r. na renowację budynków folwarcznych wykorzystano 921 085,92 koron, na odtworzenie inwentarza żywego – 189 038,94 koron, na zakup maszyn i urządzeń – 329 533,67 koron, co daje łączną kwotę 1 439 658,53 koron⁴⁷. Pieniądze te wydatkowano m.in. na zakup materiałów budowlanych, wykonanie robót murarskich, stolarskich, ciesielskich

⁴⁵ *Ibidem*, k. 150.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 59.

oraz opłacenie majstrów, a także na zakup 381 koni, 17 krów, 5 sztuk trzody chlewnej, zakup lub naprawę maszyn i narzędzi rolniczych, sprzętów gospodarskich, wozów i wózków⁴⁸.

Od września 1917 do 31 lipca 1918 r. inwestycje dokonane w kluczu jagielnickim opiewały na kwotę 1 309 998,33 koron⁴⁹. W lutym 1918 r. GWZK przyznał zaliczkę wekslową na poczet pożyczki inwestycyjnej w kwocie 600 000 koron na odbudowę i uruchomienie majątku jagielnickiego (z terminem płatności na 6 miesięcy)⁵⁰. Do 5 maja 1918 r. z tej kwoty wykorzystano: na budynki 43 036,42 koron, na inwentarz żywy – 461 002,20 koron, na maszyny i urządzenia – 169 642,82 koron. Razem 673 681,44 koron⁵¹.

Preliminarz najniezbędniejszych wydatków na uruchomienie gospodarstwa w dobrach Jagielnica na rok 1918 podaje następujące dane: na budynki 561 176 koron, na zakupno koni, bydła i trzody – 400 000 koron, na zakup maszyn i wyposażenia – 256 900 koron. Razem 1 218 076 koron⁵². Konieczne było odbudowanie niektórych budynków mieszkalnych (w tym domów dla służby) i gospodarskich (stajni, kuźni, stelmacharni), zwłaszcza naprawa dachów, sufitów, okien, drzwi itp.⁵³ Do uruchomienia gospodarki niezbędne było kupno 160 koni⁵⁴. Przewidziano również kupno maszyn i narzędzi rolniczych oraz drobnych sprzętów gospodarskich⁵⁵. Dla przykładu, folwark Ułaskowce potrzebował 1 siewnika rządowego, 12 wozów, 8 pługów, 16 bron, 2 wały żelazne, drobnych narzędzi: łańcuchy, rydle, motyki, widły itp.⁵⁶ Później preliminarz zakupna inwentarza żywego dla dóbr Jagielnica uzupełniono o 346 sztuk koni, 188 sztuk wołów roboczych, 127 sztuk krów, 56 sztuk jałowników, dla folwarków opuszczonych przez dzierżawców – 236 sztuk koni i 351 sztuk bydła⁵⁷.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 64–68, 70–71.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 94. Zachowały się skrypty dłużne hr. Karola Lanckorońskiego od GWZK na pożyczki o różnych kwotach na uskutecznienie zasiewów jesiennych 1917 r. lub wiosennych w 1918 r. (*Ibidem*, k. 130–131, 134–172).

⁵⁰ *Ibidem*, k. 115–116.

⁵¹ *Ibidem*, k. 93.

⁵² *Ibidem*, k. 92, 96.

⁵³ *Ibidem*, k. 73–75.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 76.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 77–79.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 78.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 99–100.

Prócz preliminowanych wydatków inwestycyjnych konieczna była odbudowa dwóch gorzelni rolniczych (w tym zakup zupełnie nowego wyposażenia) oraz młyna walcowo-turbinowego. Ze względu jednak na pilniejsze potrzeby, wydatków na uruchomienie zakładów przemysłowych nie uwzględniono, zastrzegając jedynie wniesienie później podania o przyznanie dodatkowego kredytu na ten cel⁵⁸.

Ogólna kwota inwestycji poczynionych na odbudowę klucza jagielnickiego w okresie od 1 maja 1918 do 1 lipca 1920 r. wynosiła 2 674 107,91 marek polskich, w tym: na budynki – 572 628,12 marek polskich, na inwentarz żywy – 1 676 657,24 marek polskich, maszyny i urządzenia – 424 822,55 marek polskich⁵⁹.

Tabela 1

Wykaz inwestycji na dobra jagielnickie w latach 1918–1920

Okres	Wydatki (w markach polskich)			Kwota ogólna
	Budynki	Inwentarz żywy	Maszyny i urządzenia, wyposażenie	
1/5 – 30/7 1918	58 839,32	82 735,00	82 735,00	239 975,54
1/8 – 1/9 1918	69 341,18	109 417,00	29 732,11	208 490,29
1/9 – 1/12 1918	72 367,58	129 906,60	33 757,15	236 031,33
1/12 1918 – 1/3 1919	60 658,09	135 520,80	11 255,75	207 434,64
1/3 – 1/4 1919	30 848,35	177 477,94	12 052,45	220 378,74
1/4 – 30/6 1919	13 685,35	184 222,10	15 011,85	212 919,30
1/7 – 1/8 1919		200 471,00		200 471,00
1/9 – 1/11 1919	50 631,93	143 371,86	38 808,60	232 812,39

⁵⁸ *Ibidem*, k. 95–96. Dodać należy, że w czerwcu 1923 r. Polski Bank Odbudowy nie uwzględnił podania o kredyt na odbudowę i urządzenia młyna turbinowego w Ułaszkwicach o wysokości 74 480 000 marek polskich (*Ibidem*, k. 297).

⁵⁹ *Ibidem*, k. 241, 245, 249, 253, 257, 261, 263–268, 276, 280, 281, 283, 284, 288, 292.

Tabela 1 (cd.)

1/11 – 31/12 1919	45 608,61	129 293,77	47 965,82	222 868,20
1/1 – 1/3 1920	45 556,68	131 100,65	54 413,53	231 070,86
1/3 – 1/5 1920	45 509,80	98 272,87	43 164,52	186 947,19
1/5 – 1/7 1920	79 581,23	154 867,65	40 259,55	274 708,43
Razem	572 628,12	1 676 657,24	409 156,33	2 674 107,91

Źródło: jak w przypisie 59.

Wykazy powyższych inwestycji zostały sporządzone 1 marca 1921 r. i zatwierdzone przez starostę czortkowskiego dnia 3 marca 1921 r. Według tych dokumentów wydatki były następujące: A) budynki – materiały: drewno budulcowe, deski, kantówki, belki, rygle, łaty, krokwie, płatwie, wapno, cement, piasek, dachówka, płyty azbestowe, papa, blacha, gonty i słoma do krycia i reparacji dachów, cegła do nowej budowy i do napraw, szyby, kit, gwoździe różnego rodzaju, drut zwykły i kolczasty, wyroby żelazne, okucia, haki i klamry; koszty robocizny⁶⁰; B) inwentarz żywy – kupno 519 koni (węgierskich i rosyjskich), 11 źrebiąt (z matkami do chowu), 18 krów, 15 świń; koszty transportu, leczenia i utrzymania zwierząt⁶¹; C) maszyny, urządzenia i wyposażenie – naprawa maszyn i narzędzi łącznie z zakupem części zamiennych (młocarnie, pługi motorowe i inne); zakup nowych maszyn i sprzętów (siewniki, kultywatory, młynki, płużki do kartofli i dołowniki, brony, sieczkarnie, wały, wozy, sanie, uprząż, kosy, sierpy, motyki, siekiery, łopaty, widły, grabie itp.)⁶².

Podsumowując rozważania na temat konsekwencji wojny dla miasteczek Jagielnicy i Ułaskowce, stwierdzić należy, że skala zniszczeń była dość duża. Dotyczyło to wszystkich aspektów funkcjonowania gospodarki. Najbardziej ucierpiała infrastruktura, zarówno miejska, jak i folwarczna. Zniszczeniu zupełnie lub częściowemu uległy budynki mieszkalne, publiczne oraz gospodarcze.

Efektom działań wojennych było przerwanie racjonalnej gospodarki rolnej. Zniszczone zostały pola uprawne, zasiewy, zbiory, maszyny i narzędzia, inwentarz żywy. Pogorszyła się także jakość i urodzajność gleby. Pewne straty dotknęły też gospodarkę leśną.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 242, 246, 250, 254, 258, 269, 273, 277, 285, 289, 293.

⁶¹ *Ibidem*, k. 243, 247, 251, 255, 259, 270, 272, 274, 278, 286, 290, 294.

⁶² *Ibidem*, k. 244, 248, 252, 256, 260, 271, 275, 279, 287, 291, 295.

Na terenach przyfrontowych normą było pobieranie świadczeń wojennych, czyli wykorzystywanie mienia prywatnego i publicznego dla celów wojskowych. Rekwizycjom czy też kontrybucjom bezprawnym najczęściej podlegały konie z zaprzęgami, żywność, zboże i furaż, drewno oraz narzędzia rolnicze. Normą były również przestępstwa dokonywane zarówno przez żołnierzy, jak i miejscową ludność, np. rabunek domów i majątków. Ciekawe w tym aspekcie są wykazy szkód wyrządzonych przez wojska osobom prywatnym.

Istotnym problemem administracji dóbr w Jagielnicy było podjęcie działań w sprawie oszacowania strat wojennych oraz otrzymania pożyczek lub dotacji na odbudowę majątku. Dzięki kredytom Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego udało się pokryć najniezbędniejsze wydatki związane z renowacją budynków, kupnem koni i trzody oraz nowych maszyn czy narzędzi.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Centralny derżawnyj istorycznyj archiw Ukrainy u Lwowy

fond 181: „Lanckoroński, grafy”, opis 1, sprawy 1670, 1671, 1672.

Opracowania

Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.

Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.

Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o wschodnią Galicję 1918–1919 r. Polskie spojrzenie*, [w:] *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, Вип. 18: *Західно-українська народна республіка: До 90-річчя утворення*, Львів 2009 (*Ukrayina: kul'turna spadshchyna, natsional'na svidomist', derzhavnist'*, Vyp. 18: *Zakhidno-ukrayins'ka narodna respublika: Do 90-richchya utvorennya*, L'viv 2009), s. 373–384.

Rubacha J., *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2012, nr 3, s. 171–189.

Smoliński A., *Ukraińskie dążenia niepodległościowe z początku XX w. oraz wojna polsko-ukraińska z lat 1918–1919 w świetle historiografii polskiej*, [w:] *Историчний Архів Наукові Студії*, ред. Є.Г. Сінкевич, М.О. Багмет, А.І. Колісніченко, Випуск 18, Миколаїв 2017 (*Istorychnyy Arkhiv Naukovi Studiyi*, red. Ye.H. Sinkevych, M.O. Bahmet, A.I. Kolisnichenko, Vypusk 18, Mykolayiv 2017), s. 124–133.

Литвин М., *Українсько-польська війна 1918–1919*, Львів 1998 (Лытвун М., *Ukrayins'ko-pol's'ka viyna 1918–1919, Lwiv 1998*).

Volodymyr Dolinovskyi

EVERLASTING HELL... TOWNS IN THE PERIOD OF THREE WARS INCLUDING WWI (1914–1920) – RESEARCH PROVIDED ON THE EXAMPLE OF UŁASZKOWCE AND JAGIELNICA IN EASTERN GALICIA

Summary. This article presents the view of war devastation in two towns in the eastern part of Galicia Jagielnica and Ułaszkwce. As both these towns were located on the border, they appeared to be the epicenter of battles and war events which had lasted for 6 years during three wars WWI, Polish-Ukrainian and Polish-Bolshevik. The consequences of the wars were huge material damages to urban infrastructure such as residential, economic and technical. The houses, farm and industrial buildings, roads, bridges, etc. were ruined. The war stopped the development of rational agriculture. Farmlands, crops and harvests, agricultural farm buildings with livestock and real estates were destroyed. Cattle breeding suffered greatly during the war. Forests were also exposed to losses caused by battles. The result of the war activities on the frontier areas were requisitions for the army and crimes committed both by soldiers and the local people, e.g. theft of food, grain, tools, and robbing houses and real estates. An important issue was the investment made for the reconstruction of areas affected by military actions.

Keywords: Poland, Ukraine, I world war, war destruction, infrastructure, economic reconstruction

Jolanta Załęczny

Akademia Finansów i Biznesu Vistula
Filia: Akademia im. Aleksandra Gieysztorza w Pułtusku

 ORCID ID: 0000-0003-0615-410X

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 153-170

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.09>

WARSZAWA W OBLICZU SOWIECKIEGO NAJAZDU W 1920 ROKU

Streszczenie. Warszawa, choć nie była bezpośrednio terenem walk podczas wojny 1920 roku, odegrała w niej ważną rolę. Miasto było miejscem funkcjonowania najważniejszych instytucji: Rady Obrony Państwa, Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, a przede wszystkim zapleczem działań militarnych i aprowizacyjnych. Społeczność stolicy jak zwykle nie zawiodła. Do punktów werbunkowych do Armii Ochotniczej przybywali kolejni ochotnicy, na rozkaz gen. Hallera zgłaszali się harcerze. Mieszkańcy stolicy organizowali pomoc dla walczących, intensywnie pracowały szpitale. Warszawska ulica była miejscem agitacji oraz propagandy. Temu celowi służyły plakaty i odezwy. Pogrzeby poległych w walkach z bolszewikami stawały się manifestacjami patriotycznymi. O wszelkich działaniach szeroko informowała warszawska prasa, mieszkańcy i obserwatorzy wydarzeń komentowali je w pamiętnikach, a z perspektywy czasu we wspomnieniach. Analiza różnych źródeł pozwala na nakreślenie interesującego obrazu stolicy podczas działań wojennych 1920 roku.

Słowa kluczowe: Warszawa, wojna polsko-bolszewicka, patriotyzm, życie codzienne

Warszawa nie była bezpośrednio terenem walk podczas wojny 1920 r., jednak odegrała w niej ważną rolę nie tylko z uwagi, że była siedzibą władz centralnych. Jako stolica kumulowała w sobie nastroje społeczne i patriotyczne emocje, była sercem narodu, zagrzewała do walki. Warszawska ulica stała się barometrem tych nastrojów.

O wszystkich wydarzeniach szeroko informował warszawska prasa, komentowali wydarzenia mieszkańcy i obserwatorzy życia codziennego. Opisy atmosfery tamtego czasu znalazły odbicie we wspomnieniach z 1920 r. Dla przebiegu wydarzeń znaczenie miały konkretne miejsca na planie stolicy: urzędy, stałe punkty werbunkowe, Cytadela, kościoły, szpitale.

W roku 1920 Warszawa i warszawiacy byli świadomi rangi wydarzeń. Kiedy armia polska dowodzona przez Piłsudskiego zdobyła Kijów, w stolicy odbyły się uroczystości dziękczynne. Już 18 maja uroczyste powitano Piłsudskiego jak bohatera „wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego”¹. Jak pisał Jan Szczygielski: „Takiego pochodu nigdy nie widziała Warszawa. Piłsudskiego stojącego na schodach dworca powitał prezydent Piotr Drzewiecki. Potem Naczelnik udał się do kościoła św. Aleksandra. Szpaler wojska i warszawiaków stał wzdłuż Alei Ujazdowskich. Zwycięzca Kijowa był przyjmowany tak, jak przyjmowano w Rzymie konsulów zwycięskich”². Na ulicach miasta obrzucano go kwiatami, wyprzęgano konie z jego powozu, by ciągnąć ekwipaż. Zdaniem Marii Dąbrowskiej: „Było to zjawisko nie do uwierzenia (...). To było tak, jak by mogło być w Grecji albo w Rzymie”³.

Latem 1920 r. zagrożenie ze wschodu narastało. W celu koordynacji działań obronnych powołano Radę Obrony Państwa. W przygotowania do obrony kraju zaangażowały się władze samorządowe stolicy. Na początku sierpnia została powołana Rada Obrony Stolicy, której przewodniczył wiceprezydent Warszawy Artur Śliwiński⁴. Zdecydowano o wezwaniu całej ludność do czynnego udziału w przygotowaniu do powstrzymania ataku wroga. Dostrzegano potrzebę aprowizacji miasta i podjęcia środków zaradczych przeciwko szalejącej lichwie. Postanowiono wspierać organizacje obywatelskie, które opiekowały się żołnierzami, a także włączyć się w działania mające na celu udzielanie pomocy sanitarnej. Rada organizowała wiece, pochody, zbiórki rzeczy i żywności dla wojska, prowadziła też akcję werbunkową⁵.

Podniosły nastrój udzielał się mieszkańcom Warszawy, choć patriotyczne nastawienie warszawiaków było różnie oceniane. Wincenty Witos uważał, że lubują się oni w krzykliwym patriotyzmie, są powierzchowni, buńczuczni,

¹ A. GARLICKI, *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej. Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. 3, Warszawa 1989, s. 59.

² J. SZCZYGIELSKI, *Dziennik*, Warszawa 2016, s. 83.

³ M. DĄBROWSKA, *Dzienniki 1914–1965*. Tom I: 1914–1925, Warszawa 2009, s. 193.

⁴ M.M. DROZDOWSKI, *Książę Zdzisław Lubomirski i Piotr Drzewiecki – pierwsi prezydenci Warszawy*, [w:] *Warszawa w pierwszych latach Niepodległości*, red. M.M. DROZDOWSKI, H. SZWANKOWSKA, Warszawa 1998, s. 15.

⁵ *Sprawozdanie z działalności Rady Obrony stolicy (sierpień–wrzesień 1920 r.)*, [w:] *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, oprac. M.M. DROZDOWSKI, H. EYCHORN-SZWANKOWSKA, J. WIECHOWSKI, Paris 1990, s. 257–269.

lekceważący najważniejsze sprawy⁶. Socjalista Jan Maurycy Borski tak oceniał nastroje w Warszawie w lipcu 1920 r.: „Miasto skondensowanej bezmyślności (...) nałogowego lenistwa i rozwydrzonej wprost filantropii, miasto wiecznych uroczystości, bankietów, pochodów”⁷. Podobnie krytycznie odnosił się do nastrojów w stolicy Ignacy Daszyński, pisząc: „Warszawa plotkuje, bawi się”⁸, a Władysław Grabski grzmiał w przemówieniu sejmowym: „Ludzie bawią się więcej niż przed wojną, chodzą spokojni, stawiają wymagania, myślą tylko o bogaceniu się”⁹.

Tymczasem – jeśli Warszawa się bawiła – to cel zabawy był często charytatywny, np. 25 czerwca 1920 r. Polski Biały Krzyż zorganizował na Rynku Starego Miasta zabawę, której celem było zebranie funduszy na potrzeby żołnierzy. Dochód ze spektakli teatralnych czy koncertów przeznaczony był również na potrzeby wojska: „Zabawa Polskiego Białego Krzyża połączyła dwie rzeczy: piękno i pożytek. Piękno, zostawiając wspomnienie estetyczne i barwne, pożytek – gromadząc spory fundusz na potrzeby żołnierza, który dziś piersią własną i krwią nie tylko broni granicy, ale posuwa ją tam, gdzie sięgało dawne dziedzictwo Korony Polskiej”¹⁰.

Zainteresowanie wojną wśród warszawiaków osiągnęło apogeum wraz ze zbliżaniem się wojsk wroga do stolicy. Rada Miejska wystosowała odezwę do mieszkańców, w której – apelując do ich patriotycznych uczuć – wzywała „wszystkich obywateli miasta bez względu na zawód, wyznanie i stanowisko, by spełniając swój obowiązek, bądź śpieszyli do szeregów walczących, bądź podejmowali wewnątrz kraju pracę, która wzmocni organizację społeczeństwa i państwa, a pomoże do odparcia wroga”¹¹.

Warto przypomnieć choćby niektóre przykłady aktywności społecznej. Wiele warszawskich firm cukierniczych przestawiło się na produkcję marmolady i sucharów na front, przykładem Fabryka Biszkoptów „Stanisław Fuchs”¹².

⁶ W. WITOS, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 309.

⁷ „Robotnik” 1920, nr 206, s. 1.

⁸ I. DASZYŃSKI, *Wielki człowiek w Polsce*, Warszawa 1926, s. 20.

⁹ „Monitor Polski” 1920, nr 145, s. 2.

¹⁰ *Zabawa na Starym Rynku*, „Świat” 1920, nr 26, s. 11.

¹¹ „Dziennik Zarządu m. st. Warszawy” 1920, nr 65, s. 1.

¹² *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. ŚCIBOR-RYLSKI, Warszawa 1923, s. 198–199; J. SZCZEPAŃSKI, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 98.

Przekazywano też fundusze na potrzeby walczących. Książę Stanisław Lubomirski, prezes Banku Zjednoczonych Ziem Polskich w Warszawie przekazał na ręce Józefa Piłsudskiego sumę 1 mln marek. Tyle samo wyasygnowało Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń¹³. Na obronę państwa opodatkowało się około 2 tys. osób zatrudnionych w Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Ofiary pieniężne składali też starsi wiekiem kupcy warszawscy niezdolni do służby wojskowej. Pomoc dla walczącej armii zaoferowali artyści. Związek Artystów Scen Polskich kierowany przez Juliusza Osterwę zorganizował teatr, który wystawiał bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy. Natomiast repertuar warszawskich teatrów był dostosowany tematycznie do sytuacji, a żołnierze otrzymywali bezpłatne wejściówki. Dochód z biletów przeznaczano na potrzeby Armii Ochotniczej. Cegielki rozprowadzał m.in. Robotniczy Komitet Obrony m.st. Warszawy i Profesorskie Koło Opieki nad Żołnierzami.

Kiedy zaczęło się formowanie Armii Ochotniczej, rzemieślnicy wzywani byli do prac na rzecz wojska. Na łamach „Kuriera Warszawskiego” apelowano do krawców, aby zgłaszali się do szycia mundurów. Wielu odpowiedziało na to wezwanie, w warsztatach krawcy szyli mundury, szewcy wyrabiali i naprawiali buty dla żołnierzy. Polski Związek Garbarzy podjął uchwałę o przekazaniu 1 mln marek dla Armii Ochotniczej i wyprodukowaniu butów dla ochotników za drugi milion¹⁴. Również społeczność żydowska nie pozostała obojętna. Zarząd warszawskiej Gminy Żydowskiej przypominał, że nakazem jest walka w obronie kraju i czas zapomnieć o wszelkich urazach¹⁵. Zarząd Gminy Starozakonnej przy ul. Grzybowskiej wyasygnował 1 mln marek na zorganizowanie pomocy sanitarnej oraz zadeklarował przekształcenie szkoły rzemieślniczej na fabrykę amunicji¹⁶.

Społeczność Warszawy odpowiedziała na wezwanie do Armii Ochotniczej, najliczniej ruszyła młodzież. Ogólna Konferencja Akademicka wystąpiła 6 lipca 1920 r. z apelem o wstępowanie do ochotniczej służby w Wojsku Polskim, a rektorzy uczelni wydali oświadczenia informujące o gotowości do służby całej społeczności akademickiej. Do dyspozycji Wodza Naczelnego

¹³ *Vide*: „Ojczyzna” 1920, nr 35; „Dziennik Poznański” 1920, nr 158, nr 162; A. GRZYMAŁA-SIEDLECKI, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego z 1920 roku*, Warszawa 1921, s. 18.

¹⁴ „Kurier Warszawski” 1920, nr 195, s. 1–2.

¹⁵ „Kurier Warszawski” 1920, nr 190, s. 5.

¹⁶ „Kurier Warszawski” 1920, nr 204, s. 4.

zgłosili się m.in. profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego¹⁷. W odezwie studenci uczelni warszawskich oświadczyli, że:

Praca na wyższych uczelniach ponownie winna ulec zawieszeniu. Dzisiaj bowiem jest jeden przed nami obowiązek: obrona Ojczyzny przed wrogiem. Od tego jedynego obowiązku żaden Polak uchylić się nie może. Koledzy i koleżanki! Nie czas dzisiaj na lekkomyślność, lenistwo, egoizm. Tylko wielki powszechny wysiłek dać nam może zwycięstwo. Do broni! W obronie naszych granic, za całość i niepodległość Rzeczypospolitej!¹⁸

Własne biura werbunkowe tworzyło Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Średnich. Komitet Nauczycieli Szkół Średnich w Warszawie wezwał wszystkich swoich członków do spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny: nauczyciele z kategorią zdrowia A mieli iść na front, z kategorią B – do batalionów obrony Warszawy, z kategorią C – do PCK i biur wojskowych¹⁹. W ślad za nauczycielami poszli uczniowie szkół średnich, którzy zaczęli zgłaszać się do punktów werbunkowych²⁰.

Maria Dąbrowska pisała w swoim dzienniku pod datą 14 lipca:

naród pod wpływem klęski obudził się nareszcie. Odezwa Rady Obrony Państwa (...) postawiła wszystkich na nogi i pod broń. Tworzy się armia ochotnicza. Oddaliśmy się wszyscy do rozporządzenia władz wojskowych. Ulice Warszawy rozbrzmiewają marszem ochotników, głosem trąbek, każdego przechodnia na ulicy obowiązuje teraz trzy znaki: białego krzyża, czerwonego krzyża i pożyczki państwowej²¹.

Warszawa stała się zapleczem działań militarnych i miejscem formowania oddziałów ochotniczych. W ciężkich dniach decydujących o losach kraju

¹⁷ J. SZCZEPAŃSKI, *Spoleczeństwo Polski w walce z bolszewickim najazdem 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 220.

¹⁸ K. KUMANIECKI, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 289.

¹⁹ „Kurier Warszawski” 1920, nr 201, s. 4 i nr 210, s. 6.

²⁰ Z Gimnazjum Władysława IV poszła potem na front grupa uczniów z ks. Ignacym Skorupką. *Vide*: J. ODZIEMKOWSKI, *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010, s. 643. O udziale ochotników – *vide*: J. ZAŁĘCZNY, *Cytadela Warszawska w zapiskach uczestników wojny 1920 roku*, [w:] *Cytadela Warszawska w 1920 roku*, red. T. SKOCZEK, J. ZAŁĘCZNY, Warszawa 2020, s. 81–99.

²¹ M. DĄBROWSKA, *op. cit.*, s. 150.

dokonała wielkiego wysiłku, wspierając walczących w obronie ojczyzny żołnierzy. Zmobilizowała prawie jedną czwartą ogółu ochotników, w znacznej mierze uczniów i harcerzy. Od 1 lipca do 20 sierpnia do Armii Ochotniczej zgłosiło się ponad 77 tys. ochotników, ponad 20 tys. pochodziło z Warszawskiego Okręgu Generalnego²². Była to w dużej mierze młodzież gimnazjalna i akademicka. W szeregach ochotników najliczniejszą grupę stanowili harcerze. Dnia 5 sierpnia 1920 r. Komenda Główna Związku Harcerstwa Polskiego wydała odezwę „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”, a w ślad za nią 13 sierpnia rozkaz o ogłoszeniu mobilizacji do Armii Ochotniczej. Deklarowano udział 30 tysięcy druhów²³. Tylko z chorągwi warszawskiej zgłosiło się około 800 harcerzy.

Harcerze otrzymali rozkaz zameldowania się 17 lipca o godz. 11.00 w Inspektoracie Armii Ochotniczej przy al. Szucha w Warszawie. Stałe punkty werbunkowe zorganizowane zostały ponadto na Politechnice oraz w Gmachu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego. Poza tym powstawały lotne punkty zaciągu, takie „biura werbunkowe w postaci stolików, przy których można się było zapisać, stały na rogach ulic”²⁴. Ustawiały się do nich długie kolejki. Jak pisał Adam Grzymała-Siedlecki: „Było coś wspaniałego w tym pochodzie najmłodszych pod sztandary. Jakby wojna krzyżowa, porywająca na nogi wszystkich, kto zdolny jest podźwignąć oręż. A byli wśród nich i tacy, którzy, naprawdę mówiąc, nie dorosli siłami do uciążliwej służby wojskowej”²⁵.

Ochotnicy trafiali do warszawskiej Cytadeli, potem ćwiczyli na Polu Mokotowskim oraz w Rembertowie. Autorzy wspomnień z 1920 r. zgodnie podkreślali, że mieszkańcy stolicy odnosili się bardzo życzliwie do ochotników. „Jeśli żołnierz-ochotnik pojawił się na ulicy, obdarowywany był różnymi prezentami w formie paczek, które zawierały słodycze, wędliny, papierosy i przybory do szycia. Jednym słowem, nastał wtedy taki czas, że każdy żołnierz był mile widziany przez społeczeństwo, które rozumiało jak wielkie zagrożenie nadchodzi”²⁶. Żołnierze mogli liczyć też na bezpłatny posiłek. Dostawali go na każ-

²² Szerzej na ten temat: *Obrona Państwa w 1920 roku...*, s. 39–50.

²³ T. KATAFIASZ, *Formacje wojskowe o rodowodzie harcerskim w wojnie 1920 r.*, „Ślupskie Studia Historyczne” 1998, nr 6, s. 56; H. SZWANKOWSKA, *Młodzież w bitwie warszawskiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2(98), s. 124.

²⁴ J. GIERTYCH, *Wspomnienia ochotnika 1920 roku*, Warszawa 2012, s. 49.

²⁵ A. GRZYMAŁA-SIEDLECKI, *op. cit.*, s. 23.

²⁶ J. DRAŹKIEWICZ, *Pod Ossowem i pod Tarnopolem. Wspomnienia z wojny 1920 r.*, http://www.bitwawarszawska.pl/193-jozef_drazkiewicz (dostęp: 21 II 2020).

dej stacji kolejowej. Z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa jadłodajnie powstały na dworcu Wileńskim, Kaliskim, Brzeskim, Gdańskim, Mareckim oraz obok przystani na Wiśle. Było to możliwe dzięki wsparciu restauratorów warszawskich, którzy dostarczali tam bezpłatnie po 80 obiadów dziennie²⁷.

Pierwszym poważnym wydarzeniem w życiu ochotników oraz warszawiaków były uroczystości na pl. Saskim²⁸. Uzbrojeni i ubrani w prawdziwe mundury ochotnicy ustawieni zostali w wielkim czworoboku i po wysłuchaniu przemówienia złożyli przysięgę. Był to niezwykle podniosły moment. W trakcie mszy, podczas podniesienia, z Cytadeli rozległa się salwa 20 strzałów armatnich. Opis odnajdujemy w korespondencji Lecha Dymckiego: „poszliśmy na plac Saski, aby uczestniczyć w obchodach Święta Armii Ochotniczej. Najpierw była msza św. w soborze, potem biskup Gall udzielił błogosławieństwa całej Armii Och. [Ochotniczej – J.Z.] zebranej na placu. Grała orkiestra Namysłowskiego. Potem gen. Haller robił przegląd (...). Następnie pochód ulicami, wśród okrzyków tłumy na cześć A. Och. Potem wróciliśmy do Cytadeli”²⁹. Ochotnik Jędrzej Giertych wspominał, że wracali radośni i pełni zapału, bo nareszcie czuli się prawdziwym wojskiem.

Wydarzenie to wywarło także ogromne wrażenie na Charles’u de Gaulle’u, który tak pisał:

Asystuję tej lipcowej niedzieli wielkiej uroczystości patriotycznej na cześć tych ochotników. Dzieje się to na Placu Saskim i, zgodnie ze zwyczajem, zaczyna od mszy wojskowej, odprawionej uroczysto w dawnej rosyjskiej katedrze. Kilka tysięcy ochotników zebrało się na placu. Potem defilują. Wśród nich wielu studentów, kilku robotników, pewna liczba chłopów. Ci ostatni uważali za swój obowiązek przynieść broń. Widać w ich rękach najprzedziwniejsze strzelby. Niektórzy są uzbrojeni w kosy. W czasie mszy, wszyscy ci młodzi ludzie śpiewają słynny hymn „Rotę”. Śpiew biegnie ku niebu, niektóre głosy nacechowane są tą religijną i smutną egzaltacją, która u Słowian cechuje wszystkie ludowe uroczystości. Tak, tu widzimy duszę Polski; żeby ją odkryć trzeba słyszeć i widzieć te masy prostych ludzi³⁰.

²⁷ *Obrona Państwa w 1920 roku...*, s. 169.

²⁸ J. SZCZEPAŃSKI, *W Polsce Odrodzonej 1918–1939*, [w:] *Dzieje Pułtusza*, t. 2: 1795–1989, red. A. KOSESKI, J. SZCZEPAŃSKI, Pułtusk 2017, s. 223.

²⁹ *Listy Lecha Dymckiego z frontu 1920*, Warszawa 2004, s. 28.

³⁰ CH. DE GAULLE, *Bitwa o Wisłę: dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, „Zeszyty Historyczne Paryskiego Instytutu Literackiego” 1971, nr 19, s. 5.

Tego dnia z samochodów sprzedawano obligacje Pożyczki Odrodzenia Polski. Wszystkim udzielał się zapał i podniosły nastrój. „Podniecenie było ogromne. Kochać można w tej Warszawie ten szczery, szeroki, głęboko sięgający prąd narodowy. Ma się wrażenie, że wśród tych ludzi i przy ich pomocy można wszystkie odśrodkowe dążności stłumić i zdusić. Bardziej tu żyw dzisiaj Kiliński, niż pod Raławicami Głowacki. Mniej niż gdziekolwiek jest tu rewolucja niebezpieczna”³¹ – pisał o Warszawie z dumą Juliusz Zdanowski.

W tych dniach warszawska ulica była miejscem agitacji i propagandy. Na budynkach umieszczano plakaty zachęcające do wstąpienia do armii. Jak donosił „Tygodnik Ilustrowany” z 24 lipca 1920 r.:

W dniu Armii Ochotniczej prawdziwą sensacją na ulicach Warszawy wywołały niesione w pochodzie oryginalne i artystycznie wykonane barwne plakaty o motywach związanych z chwilą obecną i z hasłem, które dzisiaj od góry do dołu przenika społeczeństwo nasze: Do broni! Obecnie te plakaty umieszczano na placach i ulicach Warszawy. Stoją one, biją w oczy i wołają. Są jak głos sumienia. (...) Jedne wstrząsają grozą, inne działają na sentyment, inne wreszcie operują humorem i satyrą; wszystkie zaś podniecają wyobraźnię, brzmią jak pobudka i doskonale spełniają swe zadanie³².

Jędrzej Giertych zanotował we wspomnieniach: „Na murach w Warszawie rozklejony był wielki kolorowy afisz o bardzo sugestywnym rysunku. Przedstawiał on cienki mur, na który napiera wielki tłum białych mar, jakby falanga trupów, i usiłuje go przewrócić, a dopiero go od wewnątrz z wysiłkiem dwóch żołnierzy w polskich mundurach. Napis na afiszu brzmiał: »Na front! Wszystko dla frontu! Wszyscy na front!«”³³.

Do walki wzywały ulotki agitacyjne i pocztówki patriotyczno-propagandowe. Jedna z nich zawierała strofy wiersza Edwarda Słońskiego pt. *Bój o Warszawę*. Zdobił je zarys panoramy Starego Miasta z herbem Warszawy według wzoru z XVII w. Wiersz został napisany w momencie zbliżania się do Warszawy wojsk sowieckich zagrażających stolicy państwa. Pod wpływem słów wiersza o mocnym ładunku emocjonalnym do wojska wstąpiło zapewne wielu ochotników.

³¹ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 3: 4 VIII 1919–28 III 1921, Szczecin 2014, s. 188. O obchodach obszernie informował JAN CZEMPIŃSKI na łamach „Kuriera Warszawskiego” 1920, nr 198, s. 1.

³² „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 30, s. 609.

³³ J. GIERTYCH, *op. cit.*, s. 52.

Działalność agitacyjną na warszawskich ulicach prowadzili przedstawiciele Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, zwani mówcami jednominutowymi. Wzywali napotkane osoby do aktywności na rzecz obrony państwa i do ofiarności³⁴. Do warszawiaków apelowali też przedstawiciele władz. Wincenty Witos wzywał ich do obrony miasta i podkreślał, że wspólnie: „muszą stanąć wszyscy obywatele! Stanąć muszą wszyscy do szeregu! Czas najwyższy skończyć ze słowami, skończyć z patriotycznym frazesem! Nadszedł czas twardego czynu!”³⁵. W prasie pisano:

Warszawo przemów! Niech się zespółą dziś wszyscy, niechaj krew obrońców przypieczętuje waśnie i spory, niech jeden wielki cud bohaterstwa znów splendorem owinie dumne białe orły... Niechaj tedy pobiegną wskroś Ciebie nici płomienne. Do broni, do broni wszyscy! Na szanie Warszawy, by bój rozegrać o honor narodu, o cześć Rzeczypospolitej³⁶.

Krytykowano postawy zwątpienia, egoizmu i działania na szkodę społeczeństwa³⁷. Na łamach „Rzeczypospolitej” Adam Grzymała-Siedlecki pisał:

Boże drogi! Iluż to nicponiów, próżniaków, szlifibruków, tęgich, młodych drabów włączy się po mieście. Kiedyż tych wylżygraszów patriotyzmu ogarnie święty wstyd, kiedyż odleci z nich tchórz, odpadnie wygodnictwo. Kiedyż w społeczeństwie nastanie taki porządek obywatelskiej karności – że żaden z nich nie będzie mógł podejść do Polaka, bo Polak się odeń odwróci³⁸.

Bo choć społeczeństwo stolicy z powagą odnosiło się do zaistniałej sytuacji, to przecież zdarzały się przypadki zawyżania cen³⁹, sporadyczne przypadki zrywania plakatów werbunkowych czy akcje sabotażowe.

W mobilizowanie do walki zaangażowali się też duchowni. Chcąc podnieść na duchu ludność stolicy, wydano zarządzenie podjęcia „publicznych modłów

³⁴ H. LISIAK, *Propaganda obronna w Polsce w rozstrzygającym okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 7.

³⁵ K. KUMANIECKI, *op. cit.*, s. 325.

³⁶ *Warszawo!*, „Wiarus” 1920, nr 34, s. 534.

³⁷ M.in.: *Ocknij się Warszawo!*, „Gazeta Poranna” 1920, nr 192; *Paskarska rezygnacja*, „Mucha” 1920, nr 32; J.M. BORSKI, *Warszawa*, „Robotnik” 1920, nr 206; *Dość tego!*, „Rząd i Wojsko” 1920, nr 31.

³⁸ A. GRZYMAŁA-SIEDLECKI, *Rozejm? – Pod broń!*, „Rzeczpospolita” 1920, nr 57, s. 1.

³⁹ „Kurier Warszawski” z 11 sierpnia informował o bezkarnym wyzysku i podniesieniu cen chleba do potwornej wysokości.

we wszystkich kościołach. Olbrzymie tłumy ludności chodziły z procesją i chorągwiami przez dwa dni po ulicach Warszawy, śpiewając pieśni i prosząc Boga o zwycięstwo⁴⁰. W wielu warszawskich kościołach organizowano modlitwy w intencji zwycięstwa. Dnia 7 lipca ukazał się list pasterski biskupów polskich zawierający apel o wstępowanie do armii oraz o pomoc materialną dla walczących. Na przełomie lipca i sierpnia dało się zauważyć mobilizację religijno-patriotyczną ludności stolicy. Metropolita warszawski zobligował księży do pozostania w swoich parafiach i wspierania wiernych w walce „z najazdem bolszewickim”⁴¹. Począwszy od 6 sierpnia nakazał w kościołach stolicy odprawianie nowenny, a 8 sierpnia od godz. 7 rano do 17 odbywania całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu. Kulminacyjnym momentem tego dnia była procesja błagalna z relikwiami świętych prowadzona z katedry oraz wszystkich kościołów na plac Zamkowy, połączona z kwestą na potrzeby Armii Ochotniczej. Na ołtarzu połowym ustawiono relikwie bł. Andrzeja Boboli, patrona Polski, i bł. Władysława z Gielniowa, patrona stolicy. W nabożeństwie wzięło udział około 100 tysięcy warszawiaków⁴².

Do aktywnej postawy w obronie Warszawy i Polski wzywała Rada Miasta. W tym czasie w stolicy aktywnie działały dwie kolejne instytucje: Miejski Komitet Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa oraz – powołana 9 sierpnia rozkazem gubernatora wojskowego Warszawy gen. Franciszka Latinika – Straż Obywatelska m.st. Warszawy. Zorganizował ją samorząd miejski wraz z prawie czterema tysiącami wolontariuszy wywodzącymi się z organizacji społecznych i sportowych. Komendantem na Warszawę mianowano Józefa Szwajcera. Straż dbała o zabezpieczenie strategicznych obiektów publicznych: mostów, wiaduktów, stacji kolejowych⁴³.

Dnia 10 sierpnia gen. F. Latinik ogłosił w stolicy stan oblężenia. Na placu Teatralnym odbył się wiec, podczas którego mieszkańcy miasta zachęceni słowami generała, że Warszawę trzeba obronić⁴⁴, demonstrowali gotowość do działa-

⁴⁰ W. WITOS, *op. cit.*, s. 297.

⁴¹ „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920, nr 6–8, s. 164.

⁴² M. MAKOWSKI, *Kardynał Aleksander Kakowski metropolita warszawski (1913–1938)*, Warszawa 2015, s. 127; M.M. DROZDOWSKI, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej: czerwiec–sierpień 1920*, Warszawa 1993, s. 111.

⁴³ *Straż Obywatelska 1920–1935*, Warszawa 1935, s. 65; J. PYTEL, *Udział Straży Obywatelskich w wojnie polsko-rosyjskiej w lecie 1920 roku*, [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. J. ODZIEMKOWSKI, Warszawa 2005, s. 207–210.

⁴⁴ *Wiec Rady Obrony Stolicy na pl. Teatralnym*, „Kurier Poranny” 1920, nr 218, s. 1.

nia. Na ulicach zapanowała gorąca atmosfera. „Spokornieli najlękomyślniejsi, uczuwszy, że wielka pustota jest dzisiaj zbrodnią, że oto rozpoczyna się służba w szeregach Ojczyzny”⁴⁵ – pisał Stanisław Miłaszewski. Mury domów obklejano plakatami agitacyjnymi. Wszędzie pojawiały się hasła: „Na szanśce Warszawy”, „Wszyscy pod broń”, „Wszystko dla frontu”, „Kto nie z nami – ten przeciwko nam”. Wszędzie dało się odczuć poparcie dla ochotników i pogardę dla tych, którzy nie zgłosili się do punktów werbunkowych. „Młodzieńcom zdatnym, a cywilnym robiono awanie [znieważano] na ulicach”⁴⁶. Pisarz Witold Gombrowicz wspominał:

Cała młodzież zgłaszała się wówczas na ochotnika, wszyscy prawie moi koledzy chodzili już w mundurach, na ulicach pełno było afiszów z palcem wskazującym i z napisami w rodzaju „Ojczyzna cię wzywa”, a młode panienki zapytywały młodzieńców na ulicach: „Dlaczego pan jeszcze nie w wojsku?”⁴⁷.

Natomiast z dumą i szacunkiem odnoszono się do młodych ludzi w mundurach. W swoich zapiskach ochotnicy podkreślali serdeczność warszawiaków. Józef Drażkiewicz, ochotnik z Sierpca, pisał: „Maszerowaliśmy przez Warszawę żegnani kwiatami przez ludność cywilną. Kobiety z nami szły i płakały. Starzy i młodzi mężczyźni odprowadzali nas aż za Warszawę”⁴⁸. Przy dźwiękach orkiestry żegnano 31 lipca wychodzący na front 1. Warszawski Batalion Wartowniczy, który był skoszarowany przy ul. Koszykowej. Warszawiacy ustawili się wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i odprowadzili żołnierzy do Dworca Wschodniego. Obrzucano ich kwiatami, pomarańczami, cukierkami, czekoladą, papierosami w paczkach, a nawet siłą wtykano pieniądze, których żołnierze nie przyjmowali⁴⁹.

W warunkach najwyższego zagrożenia egzamin z odpowiedzialności z powodzeniem zdały działające w Warszawie organizacje społeczne, które włączyły się w akcje mające na celu zapewnienie porządku i bezpieczeństwa, pomoc

⁴⁵ S. MIŁASZEWSKI, *Z dni, w których losy ojczyzny się ważą*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 31, s. 619.

⁴⁶ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego...*, s. 188. Zdarzały się afisze na domach, informujące, że nie są tam mile widziani młodzi ludzie niesłużący w armii, w kawiarniach ignorowano mężczyzn w cywilnych ubraniach.

⁴⁷ W. GOMBROWICZ, *Wspomnienia polskie. Wędrowki po Argentynie*, Warszawa 1990, s. 26.

⁴⁸ J. DRAŻKIEWICZ, *op. cit.*

⁴⁹ Cyt. za: J. ODZIEMKOWSKI, *op. cit.*, s. 642.

uchodźcom, zbieranie i wysyłanie darów dla walczącej armii. Dużą aktywność wykazały: Polski Czerwony Krzyż, Związek Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, organizacje kobiece⁵⁰. Wszyscy uczestniczyli w zabezpieczeniu prawobrzeżnej stolicy przed wrogiem: „Przy wyjściu z Pragi – czytamy we wspomnieniach – na rogatkach, widzieliśmy gromady ludzi z rozmaitych sfer, pracujących wspólnie przy kopaniu okopów i zakładaniu drutów kolczastych”⁵¹.

Szczególną aktywność wykazały kobiety należące do Ochotniczej Ligii Kobiet, które organizowały na terenie miasta punkty wydawania żywności, prowizoryczne punkty opatrunkowe. Dostarczały bieliznę, żywność, papierosy, wysyłały na front paczki dla walczących. W akcje charytatywne włączyły się panie w różnym wieku, z różnych środowisk nie tylko z Warszawy⁵². Pracowały w szpitalach, w kantynach. Aktywnie odpowiedziały na wezwania Polskiego Białego Krzyża i prowadziły agitację wśród młodzieży. Warszawianki zrzeszone w Ochotniczej Legii Kobiet zamierzały też walczyć z bronią w ręku i nie zaniechały tych planów pomimo zdecydowanego sprzeciwu władz wojskowych. W pierwszych dniach sierpnia powstał kobiecy batalion liniowy liczący 400 ochotniczek, były wśród nich też warszawianki. Batalion miał bronić peryferii Pragi. Kiedy ochotniczki wyruszały 14 sierpnia na pozycje obronne na Grochowie, żegnały je tłumy mieszkańców Warszawy, a kobiety błogosławił Achilles Ratti⁵³.

Bezpośrednie zagrożenie stolicy w sierpniu 1920 r. i dochodzące z frontu informacje zdominowały życie miasta. „Gazeta Warszawska” z 14 sierpnia donosiła: „Nad ranem do pogrążonego jeszcze we śnie miasta dolatują odgłosy dział naszych, broniących wrogowi dostępu do stolicy. Gwar miasta nie będzie w stanie niedługo zgłuszyć tych odgłosów i najlekkomyślniejszy z mieszkańców Warszawy nie będzie mógł nie myśleć o walnej bitwie, której wyniki odbiją

⁵⁰ Ich bohaterską postawę oddaje treść apelu Polskiego Białego Krzyża opublikowana na łamach „Kurier Warszawski” 1920, nr 186, s. 2–3.

⁵¹ L. MIEDZWIĘCKI, *Wspomnienia z wakacji*, cyt. za: *I Warszawa nie zawiodła. W 90. rocznicę bitwy warszawskiej. Katalog wystawy*, Warszawa 2010, s. 57.

⁵² Co tydzień zgłaszało się tam kilkadziesiąt ochotniczek w różnym wieku. *Vide*: A.J. CIEŚLIKOWA, *Ochotnicza Liga Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.

⁵³ J. SZCZEPAŃSKI, „Gdy wróg puka już do wrót stolicy...”. *Kobiety polskie wobec najazdu bolszewickiego*, [w:] *Niepodległość z kobietą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, red. J. ZAŁĘCZNY, Warszawa 2019, s. 86.

się na przyszłości całej Europy”⁵⁴. Zmieniły się nastroje, miasto spoważniało. Wyludniły się kawiarnie i restauracje. Pojawiły się nawet głosy, aby zaniechać występów rozrywkowych, zaś 29 lipca Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozporządzenie zawieszające funkcjonowanie kabaretów i sal tańca.

Potępiano wszelkie nieetyczne czy wręcz niemoralne zachowania. Kiedy ktoś zrywał plakaty agitacyjne czy plakaty Czerwonego Krzyża informujące o epidemii tyfusu plamistego pisano, że „Dobry Polak nie zerwie plakatu, tylko zdrajca! Są ręce jakby płatne przez tegoż wroga, ażeby działały na naszą szkodę”⁵⁵.

Domagano się wyjaśnień w sprawie nieuczciwych działań: „Firma Bogusław Herse sprzedaje rozetki dla ochotników zrobione z odrobiny wstążeczki białej i amarantowej po 9 marek sztuka. Panie, które wykonywały dla ochotników takie same rozetki, zapewniają, że koszt rozetki wynosi 2 do 3 marek. Sądzić należy, że firma „B. Herse” wyjaśni nam ten nieprawdopodobny fakt pobierania od żołnierza ochotnika podobnie niepomiarnych cen”⁵⁶.

Najbardziej jednak martwił wzrost cen: „Paskarze, jak hieny, chwilę dzisiejszą uważają za najlepszą do żeru. Ceny skaczą z godziny na godzinę (...). Cena chleba zdwoiła się w ciągu pół dnia. Kasza podskoczyła do 20 mk za funt. Kartofle chłopci sprzedają po 400 mk korzec, u detalistów (w sklepach po 480)”⁵⁷.

Warszawa była zapleczem aprowizacyjnym dla wojska, ale musiała też dbać o wyżywienie mieszkańców. Na łamach „Kuriera Warszawskiego” informowano 12 sierpnia, że stolica była dobrze zabezpieczona w żywność. Zapas mąki obliczono na trzy tygodnie, z Poznańskiego jechało 400 wagonów ziemniaków⁵⁸. Aby zapobiec brakom zaopatrzenia ludności cywilnej w podstawowe produkty żywnościowe, magistrat Warszawy wprowadził kartki. Warto dodać, że nie dochodziło w tym czasie w stolicy do niepokoju na tle zaopatrzeniowym. Jednak nie obyło się bez konieczności ograniczeń. Warszawski magistrat powołał w Wydziale Spraw Ogólnych komórki do spraw dystrybucji żywności. Ich zadaniem było dopilnować, aby w mieście nie dochodziło do spekulacji podstawowymi produktami, takimi jak ziemniaki, mąka, cukier, chleb, opał. Dlatego części

⁵⁴ „Gazeta Warszawska” 1920, nr 221, s. 1.

⁵⁵ J. ROLIŃSKA, *14 sierpnia 1920 roku. Co działo się w polskiej stolicy podczas bitwy warszawskiej z bolszewikami?*, <https://wielkahaistoria.pl/14-sierpnia-1920-roku-co-dzialo-sie-w-polskiej-stolicy-podczas-bitwy-warszawskiej-z-bolszewikami/> (dostęp: 5 I 2020).

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ „Kurier Warszawski” 1920, nr 222, s. 3.

mieszkańcom były wydawane kartki żywnościowe i opałowe, które upoważniały ich do odbioru określonych produktów. Trzeba przyznać, że system działał sprawnie i obyło się bez buntów czy zamieszek ulicznych.

Apropozycja była niezwykle ważna nie tylko z punktu widzenia mieszkańców stolicy, ale też z uwagi na przybywających uchodźców z podwarszawskich miejscowości, którzy uciekali przed nadciągającym frontem. Na ulicach prawobrzeżnej Warszawy pojawiły się więc wozy załadowane ich dobytkiem. Zdaniem Marii Dąbrowskiej miasto wyglądało „jak obozowisko albo targowica, pełne było uchodźców, zwłaszcza ziemiańskich, pełne wozów, krów, owiec, koni, bryczek, ludzi”⁵⁹. To z myślą o nich utworzono obóz na Powązkach, gdzie zapewniono im znośne warunki egzystencji. Uchodźcy mogli też korzystać z licznych punktów żywnościowych na terenie miasta.

Na potrzeby rannych żołnierzy przywożonych z frontu organizowano szpitale. Główny szpital wojskowy zlokalizowano w Szpitalu Ujazdowskim. Składał się z dwóch budowli głównych i kilku pawilonów. Miał 18 oddziałów (w tym 5 dla chorób zakaźnych) i mógł pomieścić nawet ponad 600 osób. W Szpitalu Czerwonego Krzyża przy Smolnej można było ulokować 420 osób⁶⁰. Prowizoryczny szpital działał też na Powiślu. W placówkach medycznych pomagały kobiety – członkinie organizacji społecznych. Poza opieką medyczną umilały też żołnierzom pobyt w szpitalu czytaniem książek i gazet. Akcją tę zorganizowała Czytelnia im. M. Arcta przy Zarządzie Głównym Polskiej Macierzy Szkolnej⁶¹.

Wyrazem uczuć patriotycznych stały się pogrzeby poległych. Przykładem uroczystości pogrzebowe ks. Ignacego Skorupki, które odbyły się 17 sierpnia na Powązkach. „Tysięczne rzesze odprowadziły jego ciało na wieczny spoczynek. Nad grobem zabrzmiała salwa armatnia”⁶².

Pokonanie bolszewików na przedpolach Warszawy ocaliło miasto. Byli tego świadomi jego mieszkańcy, którzy zdali w tym czasie trudny egzamin z odpowiedzialności. Postawę warszawiaków docenił Józef Piłsudski, podkreślając, że „Warszawa swoją postawą, spokojem i wiarą ułatwiała żołnierzom zadanie

⁵⁹ M. DĄBROWSKA, *op. cit.*, s. 251.

⁶⁰ S. MIŁASZEWSKI, *Szpitale wojskowe w stolicy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 34, s. 693–695.

⁶¹ „Kurier Warszawski” 1920, nr 231 (wydanie wieczorne), s. 2.

⁶² E. WACHNOWSKA, *Żołnierze Niepodległości*, Lwów [1939], s. 236. *Vide*: A.C. ŻAK, *Ks. Ignacy Skorupka – symbol obrony Warszawy*, [w:] *Bitwa warszawska 1920...*, s. 231–239; J. ZAŁĘCZNY, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 48–50.

i pomogła w zwycięstwie. Bowiem walka o Warszawę, walka o miasto – była rzeczą najtrudniejszą, gdyż o zwycięstwie stanowiło tu zachowanie obywateli. I Warszawa nie zawiodła”⁶³.

Warszawa nie pozostała obojętna na losy mieszkańców innych regionów. Pamiętając, że „Świętne zwycięstwo oręza polskiego oddaliło niebezpieczeństwo zagrażające bezpośrednio Warszawie (...) w poczuciu świętego obowiązku, który na stolicy ciąży, Rada Obrony Stolicy”⁶⁴ wezwała do tworzenia oddziału ochotniczego, który został 22 sierpnia pociągami przetransportowany do Lwowa.

Przewodniczący Rady Miejskiej Ignacy Balicki na uroczystym posiedzeniu 23 sierpnia z dumą oświadczył, że wsparcie wojsku dał „niezlomny duch narodu i duch tego ludu stołecznego, który jak tylko zdał sobie sprawę z niespodziewanego niebezpieczeństwa, natychmiast stanął cały przy swym żołnierz, stanął jak żołnierz, lub jak jego pomocnik”. Drugim oparciem było oddanie władzom wojskowym i rządowym wszystkich zorganizowanych sił społecznych z samorządem stolicy na czele, co pozwoliło na podjęcie jednolitych i skoordynowanych działań. Skuteczna i zwycięska obrona Warszawy była możliwa dzięki całej ludności miejskiej, warszawskim ochotnikom i zarządowi municypalnemu pod kierunkiem Rady Obrony Stolicy; dzięki temu zdziałano wiele, nie szczędząc pracy, ofiar a nawet życia⁶⁵.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Dąbrowska M., *Dzienniki 1914–1965*, t. 1: 1914–1925, Warszawa 2009.

Dziennik Juliusza Zdanowskiego, t. 3: 4 VIII 1919–28 III 1921, Szczecin 2014.

Gaule de Ch., *Bitwa o Wisłę dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, „Zeszyty Historyczne Paryskiego Instytutu Literackiego” 1971, nr 19.

Giertych J., *Wspomnienia ochotnika 1920 roku*, Warszawa 2012.

Gombrowicz W., *Wspomnienia polskie. Wędrowki po Argentynie*, Warszawa 1990.

⁶³ „Kurier Poranny” 1920, nr 136, s. 1.

⁶⁴ *Uchwała Rady Obrony Stolicy o pomocy Warszawy dla Lwowa*, „Dziennik Zarządu m. Warszawy” 1920, nr 80, s. 4.

⁶⁵ „Kurier Warszawski” 1920, nr 234 (wydanie poranne), s. 3.

- Grzymała-Siedlecki A., *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego z 1920 roku*, Warszawa 1921.
- Kumaniecki K., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924.
- Listy Lecha Dymceckiego z frontu 1920*, Warszawa 2004.
- Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.
- Szczygielski J., *Dziennik*, Warszawa 2016.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964.
- Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, oprac. M.M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, Paris 1990.

Prasa

- „Dziennik Poznański” 1920.
- „Dziennik Zarządu m. st. Warszawy” 1920.
- „Gazeta Poranna” 1920.
- „Gazeta Warszawska” 1920.
- „Kurier Poranny” 1920.
- „Kurier Warszawski” 1920.
- „Monitor Polski” 1920.
- „Mucha” 1920.
- „Ojczyzna” 1920.
- „Robotnik” 1920.
- „Rząd i Wojsko” 1920.
- „Rzeczpospolita” 1920.
- „Świat” 1920, nr 26.
- „Tygodnik Ilustrowany” 1920.
- „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920.
- „Wiarus” 1920.

Opracowania

- Cieślikowa A.J., *Ochotnicza Liga Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.
- Daszyński I., *Wielki człowiek w Polsce*, Warszawa 1926.

- Drozdowski M.M., *Księżę Zdzisław Lubomirski i Piotr Drzewiecki – pierwsi prezydenci Warszawy*, [w:] *Warszawa w pierwszych latach Niepodległości*, red. M.M. Drozdowski, H. Szwankowska, Warszawa 1998, s. 7–16.
- Drozdowski M.M., *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej: czerwiec–sierpień 1920*, Warszawa 1993.
- Garlicki A., *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej. Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. 3, Warszawa 1989.
- I Warszawa nie zawiadła. W 90. rocznicę bitwy warszawskiej. Katalog wystawy*, Warszawa 2010.
- Katafiasz T., *Formacje wojskowe o rodowodzie harcerskim w wojnie 1920 r.*, „Słupskie Studia Historyczne” 1998, nr 6, s. 49–79.
- Lisiak H., *Propaganda obronna w Polsce w rozstrzygającym okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 3–25.
- Makowski M., *Kardynał Aleksander Kakowski metropolita warszawski (1913–1938)*, Warszawa 2015.
- Odziemkowski J., *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010.
- Pytel J., *Udział Straży Obywatelskich w wojnie polsko-rosyjskiej w lecie 1920 roku*, [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. J. Odziemkowski, Warszawa 2005, s. 207–214.
- Straż Obywatelska 1920–1935*, Warszawa 1935.
- Szczepański J., „Gdy wróg puka już do wrót stolicy...”. *Kobiety polskie wobec najazdu bolszewickiego*, [w:] *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, red. J. Załęczny, Warszawa 2019, s. 71–90.
- Szczepański J., *Spółeczeństwo Polski w walce z bolszewickim najazdem 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Szczepański J., *W Polsce Odrodzonej 1918–1939*, [w:] *Dzieje Pułtuska t. 2: 1795–1989*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2017, s. 217–292.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.
- Szwankowska H., *Młodość w bitwie warszawskiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2(98), s. 124.
- Wachnowska E., *Żołnierze Niepodległości*, Lwów [1939].
- Załęczny J., *Cytadela Warszawska w zapiskach uczestników wojny 1920 roku*, [w:] *Cytadela Warszawska w 1920 roku*, red. T. Skoczek, J. Załęczny, Warszawa 2020, s. 81–99.
- Załęczny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Żak A.Cz., *Ks. Ignacy Skorupka – symbol obrony Warszawy*, [w:] *Bitwa warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. Janusz Odziemkowski, Warszawa 2005, s. 231–239.

Netografia

Józef Drażkiewicz, *Pod Ossowem i pod Tarnopolem. Wspomnienia z wojny 1920 r.*, http://www.bitwawarszawska.pl/193-jozef_drazkiewicz (dostęp: 21 II 2020).

Rolińska J., *14 sierpnia 1920 roku. Co działo się w polskiej stolicy podczas bitwy warszawskiej z bolszewikami?*, <https://wielkahaistoria.pl/14-sierpnia-1920-roku-co-dzialo-sie-w-polskiej-stolicy-podczas-bitwy-warszawskiej-z-bolszewikami/> (dostęp: 5 I 2020).

Jolanta Załęczny

WARSAW IN THE FACE OF THE BOLSHEVIK INVASION OF 1920

Summary. Warsaw, although not directly the battlefield during the war of 1920, played an important role in it. The city was the seat of the most important institutions: the State Defense Council, the Civic Executive Committee for State Defense, and above all, the base for military and provisioning activities. As usual, the capital's community did not disappoint. More volunteers came to the recruitment points for the Volunteer Army, scouts came on the order of General Haller. The inhabitants of the capital organized help for the fighters, hospitals worked intensively. The street in Warsaw was a place of agitation and propaganda. This was the purpose of posters and appeals. Funerals of the fallen in the battles with the Bolsheviks became patriotic manifestations. All activities were widely reported in the Warsaw press, commented on by residents and observers of the events in the diaries, and in retrospect – in the memoirs. The analysis of various sources allows for an interesting picture of the capital to be drawn during the military operations of 1920.

Keywords: Warsaw, the Polish-Bolshevik war, Poland, patriotism, everyday life

WALKI W MIEŚCIE W MYŚLI WOJSKOWEJ ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ ARMII CZERWONEJ (1918–1946)

Streszczenie. Autor referatu przedstawił poglądy teoretyków i dowódców Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (RKKK) na walki w mieście i ich zdobywanie, od powstania RKKK w lutym 1918 roku aż do końca drugiej wojny światowej. Omówił, jak wyższa kadra oficerska Armii Czerwonej zapatrywała się na kwestię specyfiki walki w rejonie zurbanizowanym – co wspólnie określa się terminem „czarnej taktyki”. Przedstawił także problem – zawsze istotny dla dowódców zarówno piechoty, broni pancernych, artylerii czy lotnictwa – czy miasta zdobywać „od frontu” czy raczej okrążyć – zmuszając wroga do wycofania swych sił. Autor omówił to głównie na przykładzie walk w Stalingradzie i w Berlinie. Walki w tym ostatnim mieście w radzieckiej historiografii nazywane są Berlińską Strategiczną Operacją Ofensywną. Opisał także okoliczności natarcia na Bobrujsk w czasie realizacji Operacji Bagration. W tym ostatnim przypadku doszło do sporu między Józefem Stalinem, który był zwolennikiem zmasowanego natarcia na to miasto, a Konstantym Rokossowskim, który uparł się, aby nacierać koncentrycznie, wzdłuż obu brzegów Berezyny. Co ciekawe, w tym sporze generalissimus w końcu przyznał rację K. Rokossowskiemu. Autor przedstawił także nieudaną próbę zdobycia z marszu Kołobrzegu przez 45. Brygadę Pancerną Gwardii płk. Mikołaja Morgunowa ze składu 1. Armii Pancernej gen. płk. Michaiła Katukowa oraz udaną akcję zdobycia z marszu Częstochowy. W referacie przedstawione zostały poglądy najważniejszych dowódców radzieckich drugiej wojny światowej: Grigorija Żukowa, Konstantego Rokossowskiego, Iwana Koniewa, Iwana Bagramiana, Wasylija Czujkowa, Grigorija Nadysiewa oraz niemieckich: Ericha von Mannsteina i Heinza Guderiana.

Słowa kluczowe: Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona, walki w mieście, walki o miasto, taktyka, strategia, manewr, okrążenie

Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona (Rabocze-Kriestjanskaja Krasnaja Armija – dalej: RKKK), została utworzona dekretem Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z dnia

15/28 stycznia 1918 r. Za datę jej powstania uznaje się natomiast dzień 10/23 lutego 1918 r., kiedy rozpoczęto masowe przyjmowanie ochotników do Armii Czerwonej¹. W 1946 r. zmieniono jej nazwę na – Armia Radziecka.

Od czasów starożytnych miasta odgrywały ważną rolę w kampaniach wojennych. Zdaniem Tomasza Wójtowicza:

miasto, jako ośrodek cywilizacyjny, skupiający pewną liczbę mieszkańców, traktowano szczególnie, niezależnie od klimatu politycznego i poglądów etycznych na konflikt zbrojny. Wiele bitew, które przyczyniły się do obecnego kształtu geopolitycznego świata, stoczono pod murami ośrodków miejskich po to, by je zdobyć. Dominacja nad miastami oznaczała przejęcie kontroli nie tylko nad danym terytorium, ale także nad szlakami komunikacyjnymi, centrum władzy przeciwnika, centrum administracyjnym, kulturowym czy religijnym. (...) Zdobyćcie Alezji przypiętowało dominację Rzymu nad Galią na kolejne setki lat, natomiast upadek i zniszczenie Jerozolimy, a wraz z nią świątyni żydowskiej, dało początek długiej diaspory tej społeczności².

W okresie nowożytnym, choć miasta nie miały już warownego charakteru, były traktowane jako miejsca służące do zatrzymania natarcia nieprzyjaciela. Jako przykład mogą służyć walki w okresie wojny trzydziestoletniej (1618–1648), wojny napoleońskiej, wojna krymska (1853–1856), a zwłaszcza walki o Sewastopol³ czy wojna secesyjna (1861–1865). Ta ostatnia przyniosła jeden nowy, ale wielce tragiczny aspekt walk o miasto, jakim są cierpienia i tragedie ludności cywilnej. Takim dramatycznym symbolem wojny secesyjnej stała się Atlanta w Georgii. Wprawdzie walki w lipcu 1864 r. toczyły się pod miastem, ale generał William Tecumseh Sherman uznał, iż musi „usłyszeć jęk Georgii”⁴. Amerykański historyk Bernard A. Weisberger napisał: „Najpierw spalono

¹ Ю. КОРАБАЛЬОВ, *Защита Республики. Как создавалась Рабоче-Крестьянская Красная Армия. Переписка на исторические темы: диалог ведёт читатель*, Москва 1989, s. 160; *Военный Энциклопедический Словарь*, Москва 1983, s. 370, 609.

² T. WÓJTOWICZ, *Rola miast w strategii militarnej. Prowadzenie walk w terenie zurbanizowanym na przykładzie II wojny w Zatoce Perskiej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie” 2008, nr 4, s. 131–133. *Vide*: A. KRAWCZUK, *Gajusz Juliusz Cezar*, Warszawa 1990, s. 20–65; A. CHOJNOWSKI, *Izrael*, Warszawa 2003, s. 40 i n.; J.A. OSTROWSKI, *Rozwój i upadek Imperium Romanum*, [w:] *Wielka historia świata*, t. 3: *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. KRAWCZUK, Kraków 2005, s. 311 i 337; P. SOUTHERN, *Juliusz Cezar*, Warszawa 2002, s. 100–105.

³ L. BAZYŁOW, *Historia Rosji*, Warszawa 1985, s. 239; M. KLIMECKI, *Krym 1854–1855*, Warszawa 2006, s. 232.

⁴ B.A. WEISBERGER, *Wojna secesyjna 1861–1865*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, red. W. NUGENT, H. PARAFIANOWICZ, t. 3: 1848–1917, Warszawa 1985, s. 61.

Atlantę. Stamtąd kolumny wojsk posuwały się na południe 50-milową ławą, wyrwijąc po drodze szyny kolejowe i druty telegraficzne, paląc uprawy na polach, wyrzynając bydło, podpalając domy i stodoły”⁵. Była to zapowiedź okrucieństw wojen następnego stulecia.

W latach I wojny światowej nie walczone w miastach, a zajmowano je w wyniku wygrania bitwy koło aglomeracji miejskiej. Było tak m.in. w przypadku Łodzi⁶. Do historii wojskowości polskiej i powszechnej przeszły natomiast walki o twierdze, na froncie wschodnim takie jak Przemyśl i Osowiec, a w zachodnioeuropejskim teatrze działań bojowych – Liège czy Antwerpia⁷. Paradoksalnie do walk w samych miastach doszło już po zakończeniu wojny w okresie zamieszek rewolucyjnych w Niemczech w latach 1918–1919⁸.

Jednym z pierwszych wojskowych, który zainteresował się bojami w rejonie zurbanizowanym, był polski oficer, ppłk Stefan Rowecki. W 1928 r. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy opublikował jego opracowanie o walkach w mieście⁹. Strona radziecka знаła tę pracę. W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (dalej: ZSRR) tłumaczono także prace Władysława Sikorskiego i Stefana Mossora. Sam S. Rowecki tłumaczył zainteresowanie walkami ulicznymi w Niemczech po zakończeniu I wojny światowej niebezpieczeństwem grożącym Polsce ze strony wschodniego sąsiada. Dowódcy Armii Czerwonej, którzy także analizowali doświadczenia niemieckie, mogli bowiem „przy natarciu wojska czerwonego z frontu, równocześnie wbić sztylet w plecy. Tym sztykletem mają być wywołane na tyłach frontu bojowego zaburzenia, rozruchy, zamieszki, bunty, sabotaże, słowem – działania dywersyjne”¹⁰.

⁵ *Ibidem*, s. 61–64.

⁶ K.A. CZERNIELEWSKI, *Operacja łódzka 1914 roku. W stulecie walk o nasze miasto*, „Kronika Miasta Łodzi” 2014, nr 3(76), s. 84–92.

⁷ J. PAJEWSKI, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1991, s. 130, 192, 288, 290, 299, 331, 714; W. SUWOROW, *Kłeska*, Poznań 2010, s. 300. *Vide*: J. RÓŻAŃSKI, *Twierdza Przemyśl*, Rzeszów 1983; B. PERZYK, *Twierdza Osowiec 1882–1915*, Warszawa 2004; A. WAP, *Twierdza Osowiec – zarys dziejów*, Białystok 1994; https://wikipedia.org/wiki/Twierdza_Li%C3%A8ge (dostęp: 7 XII 2020).

⁸ Należałoby jednak pamiętać o francuskich doświadczeniach z lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. w Algierii. *Vide*: M. BACZKOWSKI, *Kontynent europejski w latach 1789–1849*, [w:] *Wielka historia świata*, t. 9: *Świat w latach 1800–1850*, red. A. CHWAŁBA, Kraków 2006, s. 455–456; *Britannica. Edycja polska*, t. 1, Poznań 1997, s. 312.

⁹ S. ROWECKI, *Walki uliczne*, Warszawa 1928.

¹⁰ IDEM, s. 15–16. O opracowaniach teoretycznych S. Roweckiego – *vide*: G. GOŁĘBIEWSKI, *Zanim został „Grotom”. Służba Stefana Roweckiego w wojsku II Rzeczypospolitej do 1939 r.*, Warszawa 1995, s. 197–219. Autor pisze o wysokiej ocenie opracowania S. Roweckiego dokonanej przez kadrę

W latach międzywojennych zarówno strona polska, jak i radziecka nawzajem „podpatrywały” się. Już pod koniec 1930 r. ppłk dypl. Jan Kowalewski, polski attaché wojskowy w ZSRR w latach 1928–1933, raportował z Moskwy: „Jeżeli nie można jeszcze powiedzieć, że ZSRR szykuje się do wojny, to można twierdzić, że szykuje się jak do wojny”¹¹. Praktycznie do końca lat trzydziestych w kręgach decydenckich Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (dalej: SG WP), Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: MSWojsk.) oraz Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (dalej: GISZ) uważano, iż głównym wrogiem Polski w przyszłej wojnie będzie Związek Radziecki, a dopiero w 1938 r. zwerifikowano tę opcję, uznając, iż pierwsi zaatakują nasz kraj Niemcy. Podpatrywano zatem przygotowania wojenne ZSRR, z niepokojem konstatuując, że niepokojąco rośnie budżet Armii Czerwonej¹². Wśród wielu polskich oficerów wyróżniał się zwłaszcza wspomniany J. Kowalewski, którego działalność wysoko ocenia m.in. Aleksander Smoliński¹³.

W przekazywanych raportach brak jest jednak informacji na pogląd radzieckich dowódców na walki w mieście. Wydaje się, iż przyczyną takiego stanu rzeczy jest zbyt skromny stan wiedzy co do przyszłego charakteru walk w mieście, walk nie z formacjami dywersyjnymi, ale walk regularnych armii.

kierowniczą RKKK (s. 211). Pracami polskimi cenionymi przez wojskowych ekspertów niemieckich i radzieckich były m.in.: W. SIKORSKI, *Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1934; S. MOSSOR, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1938.

¹¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada w Moskwie, sygn. 94, Raport ppłk. SG Jana Kowalewskiego z 29 XI 1930 r., k. 1; K.A. CZERNIELEWSKI, *Polski wywiad wojskowy w latach wojny z Rosją bolszewicką. As służb specjalnych II Rzeczypospolitej – Jan Kowalewski*, Łódź 2020, s. 39–43. O roli attachatów wojskowych – *vide*: R. MAJZNER, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011; A. PEPŁOŃSKI, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004.

¹² Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: CAW WBH), Oddział II Sztabu Generalnego (dalej: SG), sygn. I.303.4.3169, Siły zbrojne ZSRR, t. 3, Organizacja O.de.B. i dyslokacja formacji dyspozycyjnych, cz. 2, O.deB. i dyslokacja formacji dyspozycyjnych, z. 1. Opracowanie, Oddział II SG I. dz. 8800/II R.T.O, Warszawa 29 II 1936; AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/82. Raport Attaché Militaire à Moscou z 25 XI 1930 r., karty bez paginacji.

¹³ A. SMOLIŃSKI, *Armia Czerwona oraz sowiecki potencjał militarny z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przyczynek do dziejów i efektywności wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, red. W. SKÓRA, P. SKUBISZ, Szczecin 2016, s. 85.

W I wojnie światowej starć takich nie było, lata puczu bolszewickiego i wojny domowej w Rosji, a także walk rewolucyjnych w początkowych latach istnienia Republiki Weimarskiej także nie przyniosły takich informacji. Praktycznie wszyscy uczyli się taktyki walk w mieście dopiero podczas II wojny światowej¹⁴.

Rodzi się pytanie, jakie wnioski wyciągnięto z lat wojny domowej w Hiszpanii, stanowiącej swoiste preludium II wojny światowej. Strona radziecka wspierała oddziały republikańskiej Hiszpanii, dostarczając ochotników, a także sprzęt bojowy. Niemniej w okresie tzw. bitwy o Madryt (październik 1936 – marzec 1937) walki toczyły się głównie na przedpolach obleżonej przez frankistów stolicy Hiszpanii, pomijając sporadyczne rajdy wojsk gen. Francisco Franco na przedmieścia miasta. Natomiast Józef Stalin traktował hiszpańską wojnę domową jako swoisty poligon doświadczalny dla własnego sprzętu oraz swoich specjalistów wojskowych, także tych odpowiedzialnych za wyposażenie bojowe Armii Czerwonej¹⁵.

W czasie walk w Polsce w 1939 r. nie było *de facto* znaczących walk w miastach. W przypadku Warszawy toczyła się ona na przedmieściach stolicy Polski¹⁶. Trudno też powiedzieć, na ile w Armii Czerwonej wyciągnięto wnioski z błędów popełnionych przez jej dowódców podczas walk o Grodno. Mimo sporej przewagi nad stroną polską RKKa straciła w tym mieście 19 czołgów i 3 samochody pancerne¹⁷. Wydaje się wątpliwe, że analizowano te błędy po

¹⁴ *Armia Czerwona w przededniu najcięższej próby. Materiały z posiedzenia Rady Wojennej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w dniach 23–31 grudnia 1940 r.*, oprac. J. BUDZIŃSKI, C. GRZELAK, Z. MATUSZAK, Warszawa 2006. W naradzie tej wzięli udział m.in.: S.K. Timoszenko, I. Koniew (wówczas dowódca Zabajkalskiego Okręgu Wojskowego), G. Żukow (dowódca Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego).

¹⁵ *PKKA и Гражданская война в Испании. Сборники информационных материалов Разведывательного управления*, Москва 2020, s. 52–54; M. WOŁOS, *Udział obywateli Związku Sowieckiego w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2016, t. 97, s. 31–63; <https://artsandculture.google.com/exhit/hiszpanska-wojna-domowa> (dostęp: 5 I 2021).

¹⁶ J. ODZIEMKOWSKI, *Warszawa w wojnie obronnej 1939 roku*, Warszawa 1989, s. 101–134; M.P. DESZCZYŃSKI, *Warszawa niepokonana*, [w:] *II wojna światowa*, red. K. KUREK, t. 2 (*Obrona Polski*), Warszawa 2009, s. 77–85; K.A. CZERNIELEWSKI, *Kampania 1939 roku. Przebieg, kulisy, mity...*, Łódź 2019, s. 42–44. *Vide*: L. GŁOWACKI, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa 1985.

¹⁷ C. GRZELAK, *Wilno–Grodno–Kodziowce 1939*, Warszawa 2002, s. 128–129; IDEM, *Kresy w czerwieni*, Warszawa 1998, s. 336–338.

straszliwych stratach w kadrze dowódczej w wyniku czystek dokonanych przez J. Stalina. Zdaniem A. Smolińskiego¹⁸ nie tylko szeregowym żołnierzom, ale i kadrze dowódczej RKKa brakowało całkowicie inicjatywy, co będzie szczególnie istotne w prowadzeniu walki w rejonach zurbanizowanych, zwłaszcza zaś w dużych miastach. Wszelkie braki w wyszkoleniu Armii Czerwonej bezlitośnie obnażyła wojna z Finlandią przełomu lat 1939–1940¹⁹. Zdaniem Sebastiana Chojnackiego²⁰ zarówno doświadczenia walk w Hiszpanii, jak i doświadczenia z agresji na Polskę i Finlandię nie wpłynęły na radziecką sztukę operacyjną. Czesław Grzelak napisał, że po doświadczeniach wojny z Finlandią „Stalin zrozumiał, że Armia Czerwona nie jest przygotowana do prowadzenia nowoczesnej wojny zarówno pod względem struktury i organizacji dowodzenia, zaopatrzenia, a przede wszystkim szeroko rozumianego przygotowania bojowego w zakresie umiejętności realizacji zadań pola walki”²¹. Trzeba jednak podkreślić z całą mocą, że wszystkie strony konfliktu dopiero w środkowym okresie II wojny światowej zaczęły „uczyć się” prowadzenia walki w ośrodkach miejskich.

Jedną z najważniejszych bitew stoczonych przez Armię Czerwoną w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, jak określają Rosjanie swoje walki z wojskami III Rzeszy, była bitwa stalingradzka. Obrona Stalingradu przeszła do militarnej legendy i to nie tylko Armii Czerwonej. To w tym mieście, położonym w dolnym biegu Wołgi, prawie każdy dom stawał się twierdzą, o którą toczyły się walki. Zdziesiątkowani obrońcy przyjęli na siebie atak przeważających sił niemieckiej Grupy Armii „Południe”, aby w tym czasie na zapleczu frontu marszałek Grigorij Żukow mógł przygotować kontruderzenie na słabsze skrzydła wroga – uderzenie, które zmieniło bieg wojny²². Uczestnik bitwy o Stalingrad, szef niemieckiego sztabu łącznikowego przy rumuńskiej 4. Armii, Hans Doerr, w swej książce *Der Feldzug nach Stalingrad* napisał: „Bitwa pod Stalingradem stanowiła dla Niemców jedną z najcięższych klęsk w ich historii, a dla Rosji

¹⁸ A. SMOLIŃSKI, *op. cit.*, s. 94.

¹⁹ *Vide*: T. KONECKI, *Wojna radziecko-fińska 1939–1940*, Warszawa 1998; M. KOŁOMYJEC, *Wojna zimowa 1939–1940*. Warszawa 2002.

²⁰ S. CHOJNACKI, *Sowiecka sztuka operacyjna w latach 1940–1941*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, t. 49, nr 2, s. 183.

²¹ C. GRZELAK, *Armia Czerwona po wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1921*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2014, t. 3, s. 262.

²² T. WÓJTOWICZ, *op. cit.*, s. 134; K. ROKOSSOWSKI, *Żołnierski obowiązek*, Warszawa 1973, s. 227.

największe zwycięstwo (...) Stalingrad zaś stał się początkiem jej przeistoczenia się w jedno z dwóch największych mocarstw świata²³. Znaczenie Stalingradu podkreślał w swoich wspomnieniach gen. Heinz Guderian, mówiąc o tej bitwie jako „katastrofie pod Stalingradem”²⁴, a niemiecki historyk gen. Kurt von Tippelskirch stwierdził w 1954 r., że nad Wołgą wydarzyło się coś, czego nie doznały Niemcy od początku XIX w.²⁵

Autorami zwycięstwa w Stalingradzie są *de facto* dwaj radzieccy dowódcy: Grigorij Żukow i Wasilij Czujkow. Pierwszy z nich od 26 sierpnia 1942 r. był zastępcą naczelnego dowódcy, a więc samego J. Stalina. W dniu 29 sierpnia tegoż roku powierzono mu obronę Stalingradu. Zdaniem Tima Newarka, dyktator ZSRR w obliczu wręcz tragicznej sytuacji na froncie zaufał G. Żukowowi, a podczas walk o Stalingrad dał mu wolną rękę i nie interweniował politycznie²⁶. Przypomina to trochę późniejszą sytuację z okresu 22 czerwca – 31 sierpnia 1944 r. podczas realizacji Operacji „Bagration”. Józef Stalin uważał, iż należy przeprowadzić zmasowane natarcie na Bobrujsk, natomiast Konstanty Rokossowski uparł się, aby nacierać koncentrycznie, wzdłuż obu brzegów Berezyny. Co ciekawe, w tym sporze generalissimus w końcu przyznał rację K. Rokossowskiemu. Ten ostatni uważał, iż lepiej okrążyć miasto niż je zdobywać, atakując frontalnie. W rezultacie po przyjęciu koncepcji K. Rokossowskiego doszło do prawie całkowitego zniszczenia niemieckich sił Grupy Armii „Środek” na Litwie, Białorusi i wschodniej Polsce. Podczas narady, w której uczestniczył także marszałek G. Żukow, ludowy komisarz spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow oraz członek Państwowego Komitetu Obrony Grigorij Malenkow, K. Rokossowski dwukrotnie „pozwolił sobie” wyrazić odmienne zdanie niż J. Stalin. W czasie przerwy w naradzie W. Mołotow i G. Malenkow wyszli za K. Rokossowskim, pytając go, czy „zdaje sobie sprawę, z kim się spiera?”. Gdy po raz trzeci dowódca 1. Frontu Białoruskiego podtrzymał swoją decyzję, generalissimus ZSRR wyraził zgodę, stwierdzając, że lubi generałów,

²³ Cyt. za: K. KACZMAREK, *Stalingrad 1942–1943*, Warszawa 1985, s. 221.

²⁴ H. GUDERIAN, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 225.

²⁵ К. ТИПЕЛЬСКИХ, *История Второй мировой войны*, Москва 1956, s. 256–264.

²⁶ T. NEWARK, *50 bitew, które zmieniły bieg historii nowożytnej*, Poznań 2002, s. 116. Rolę G. Żukowa w okresie walk pod Stalingradem podważa WIKTOR SUWOROW (*Cofam wypowiedziane słowa*, Poznań 2014, s. 434), powołując się na opinię marszałka lotnictwa Aleksandra Gołowanowa, do wybuchu wojny funkcjonariusza służb specjalnych, a w 1939 r. nadzorującego z ich ramienia G. Żukowa podczas walk granicznych radziecko-japońskich nad rzeką Chałchyn Goł w Mongolii.

k którzy znają swoje rzemiosło i mają własne zdanie. Iwan Bagramian, wówczas dowódca 1. Frontu Nadbałtyckiego, tak wspominał tamto wydarzenie:

Wbrew propozycji Sztabu Generalnego, by wojska frontu wykonały potężne uderzenie tylko na jednym odcinku przełamania, Konstanty Konstantynowicz [Rokossowski] powziął zasadną decyzję utworzenia dwóch zgrupowań uderzeniowych, które miały przełamać obronę przeciwnika na dwóch kierunkach, aby następnie natarciem w głąb okrążyć i rozbić główne zgrupowanie nieprzyjaciela. Propozycja ta spotkała się z poparciem marszałka Żukowskiego i Wasilewskiego; została także zatwierdzona przez naczelnego dowódcę. Sądzę, że dla generała armii Rokossowskiego naczelnego dowódca żywił szczególną sympatię. Timoszenko opowiadał mi, że Stalin porównywał Rokossowskiego z Dzierżyńskim (...) „tylko Feliks był trochę twardszy i sproszy”²⁷.

W gruncie rzeczy dowódcą, który wypracował taktykę walki w zrujnowanym mieście, był Wasilij Czujkow. Jest to ciekawa postać w panteonie radzieckich głównych dowódców z lat II wojny światowej. Absolwent Akademii Wojskowej im. Michaiła Frunzego, w latach 1940–1942 attaché wojskowy w Chinach i doradca Czang Kaj-szeka, został w marcu 1942 r. odwołany do kraju. Od maja tego roku był dowódcą 1. Armii Rezerwowej, przemianowanej wkrótce na 64. Armię. We wrześniu 1942 r. został dowódcą 62. Armii, związku operacyjnego najważniejszego w strukturze obrony Stalingradu. Generał W. Czujkow był zdecydowanym dowódcą, który opanował rozprężenie i objawy paniki w 62. Armii. Zdobył szacunek swoich żołnierzy, odwiedzając ich na pozycjach bojowych podległych mu pododdziałów²⁸, a swoje stanowiska dowodzenia miał blisko linii frontu. Zjednało mu to sympatię podwładnych, choć jak większość wyższych dowódców radzieckich często poświęcał ich życie bez większego żalu. Wyjątkiem był w tej mierze właściwie jedynie K. Rokossowski.

Wasilij Czujkow, wobec przewagi Niemców w powietrzu oraz w ilości dział, przyjął taktykę działania własnych pododdziałów jak najbliższej niemieckich, tak aby nieprzyjaciel nie mógł wykorzystać swej przewagi w uzbrojeniu, nie prowadząc ostrzału i bombardowania własnych pododdziałów. Walki w Stalingradzie często przeradzały się bowiem w starcia małych pododdziałów:

²⁷ I. BAGRAMIAN, *Tak wykuwaliśmy zwycięstwo*, Warszawa 1980, s. 304; W. BIAŁKOWSKI, *Rokossowski – na ile Polak?*, Warszawa 1994, s. 73–78.

²⁸ W terminologii wojskowej pododdział to szczebel organizacyjny od drużyny do batalionu włącznie. Pułk oraz samodzielny batalion to oddziały, natomiast brygady i dywizje to związki taktyczne.

plutonów czy kompanii. Rodziło to potrzebę samodzielności w podejmowaniu decyzji przez dowódców niższej rangi, na co mocno zwracał uwagę nie tylko W. Czujkow, ale także G. Żukow. Pierwszy z nich stwierdził, iż przeszedł „stalingradzką akademię walk w terenie zabudowanym”²⁹. Walki często toczyły się o każde piętro budynków, niekiedy najlepszą bronią była zaostrzona łopatka piechoty, a do osłony własnych pozycji wykorzystywano zamrożone zwłoki swoich współtowarzyszy walki. Wasilij Czujkow przytacza w swych wspomnieniach meldunek jednego ze swych podkomendnych: „Sytuacja się zmieniła. Przedtem my byliśmy na górze, a Niemcy na dole. Teraz wyparliśmy ich z dołu, ale za to przedostali się na górę i bijemy się na wyższych piętrach”³⁰. Podczas walk w Stalingradzie często przed zajęciem budynku wypalano go, po prostu wiadomo było, że taki obiekt nie zapali się już ponownie.

Stalingrad bez żadnej przesady można nazwać piekłem na ziemi. W. Czujkow wspominał: „W dzień nie można było podnieść głowy. Hitlerowcy ostrzeliwali każdy kamień, każdy okop, każdy metr ziemi”³¹. Do swoich żołnierzy miał powiedzieć: „Utrzymamy to miasto albo zginiemy”³².

Takiego rodzaju starcia wyzwały wśród żołnierzy walczących stron niskie instynkty. Jeden z żołnierzy niemieckich wspominał:

Każdy Rosjanin przyłapany na rabowaniu niemieckich trupów był rozstrzelany na miejscu. Egzekucji nie wykonywały plutony egzekucyjne. Oficer wyjmował pistolet i strzelał. (...) Kiedyś obserwowałem z przerażeniem, jak jeden z (...) żołnierzy przywiązał do bramy za ręce trzech jeńców. A potem wrzucił granat do kieszeni jednego z nich, wyciągnął zawleczkę i uciekł³³.

Dodajmy, iż dowódcy radzieccy wcale nie zwalczali tego typu czynów u swoich żołnierzy. W końcowej fazie wojny Armię Czerwoną nazywano najokrutniejszą armią świata. Jej dowódcy byli jednocześnie bezwzględni dla swoich żołnierzy. W. Czujkow miał podobno zwyczaj strzelać w plecy dezertersom³⁴. W czasie walk pod Stalingradem, a zwłaszcza w samym mieście, Rosjanie wypracowali taktykę i metodę walk w rejonach zurbanizowanych. G. Żukow

²⁹ Cyt. za: S. GOWIN, *Berlin 1945*, Warszawa 2005, s. 50; K. KACZMAREK, *op. cit.*, s. 77–103.

³⁰ W. CZUJKOW, *Początek drogi*, Warszawa 1962, s. 110.

³¹ В. ЧУЙКОВ, *180 дней в огне сражений. Из записок командарма 62-й*, Москва 1962, s. 79.

³² N. SAWTHORNE, *Dowódcy i generałowie. Prawdziwe historie*, Warszawa 2014, s. 194.

³³ T. NEWARK, *op. cit.*, s. 119.

³⁴ S. GOWIN, *op. cit.*, s. 16; https://pl.wikiquote.org/wiki/Wasilij_Czujkow (dostęp: 17 I 2021).

pod koniec lat sześćdziesiątych stwierdził: „Dla mnie osobiście obrona Stalingradu, przygotowanie przeciwnatarcia i udział w powzięciu decyzji co do operacji na południu kraju miały szczególne znaczenie. Tutaj zdobyłem znacznie większą praktykę w organizowaniu przeciwnatarcia niż w 1941 roku w rejonie Moskwy, gdzie ograniczone siły nie pozwoliły okrążyć nieprzyjacielskiego zgrupowania”³⁵.

Podczas walk o Stalingrad zginęło ok. 147 tys. żołnierzy niemieckich, 91 tys. trafiło do niewoli, z której wróciło jedynie niecałe 6 tys. Niemców. Stalingrad był tragedią nie tylko Niemców, ale także ich sprzymierzeńców: rumuńskiej 1. Dywizji Kawalerii i 20. Dywizji Piechoty oraz chorwackiego 369. pułku piechoty. Strona rosyjska straciła ok. 50 tys. żołnierzy, zginęło też ponad 42 tys. osób cywilnych³⁶.

Kończąc tę część rozważań, warto może przytoczyć opinię jednego z najślawniejszych dowódców alianckich z lat II wojny światowej Bernarda L. Montgomery’ego, o tym, jacy powinni być przywódcy polityczni i dowódcy wojskowi:

Przywódca musi – moim zdaniem – wiedzieć, czego chce. Musi jasno widzieć swój cel, a następnie dążyć do osiągnięcia go, musi zapoznać wszystkich ze swymi zamierzeniami i z podstawowymi zasadami polityki. Musi więc, w istocie rzeczy, być niewzruszonym przewodnikiem jasno wytyczającym drogę. Konieczne jest, aby stworzył to, co nazwałbym *atmosferą*, w której żyją i pracują jego podwładni. Znałem dowódców, którzy uważali, że z chwilą gdy opracowali plan i wydali rozkazy, nie mają potrzeby brać udziału w ich wykonywaniu, oprócz oddziaływania na bitwę odwodami. Jest to ogromny błąd. Współczesną bitwę bardzo łatwo jest *wykoleić*³⁷.

Wydaje się, że dowodzący w bitwie stalingradzkiej: wspomniani już G. Żukow, W. Czujkow czy K. Rokossowski (w czasie bitwy dowódca Frontu Dońskiego), a także: Aleksander Wasilewski (szef Sztabu Generalnego RKKA), Andriej Jeremienko (dowódca Frontu Stalingradzkiego, a następnie Południowego), Nikołaj Woronow (dowódca artylerii RKKA) i Nikołaj Watutin (dowódca Frontu Południowo-Zachodniego) – tego błędu nie popełnili.

³⁵ G. ŻUKOW, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1973, s. 449.

³⁶ T. NEWARK, *op. cit.*, s. 119; T. KONDRACKI, *Stalingradzkie piekło na ziemi*, [w:] *II wojna światowa*, red. K. KUREK, t. 10 (*Front Wschodni*), Warszawa 2009 s. 53–68; K. KACZMAREK, *op. cit.*, s. 216–223; www.sww.w.szu.pl/index.php?id=bitwa_stalingrad (dostęp: 30 XII 2020).

³⁷ B.L. MONTGOMERY, *Wspomnienia*, Warszawa 1996, s. 87.

Jeden z najwybitniejszych niemieckich dowódców lat II wojny światowej Erich von Manstein ocenił działania strony niemieckiej nad Wołgą: „Przyczyną zagłady 6 Armii należy szukać oczywiście w tym, że Hitler – niewątpliwie ze względów prestiżowych – wzbraniał się przed dobrowolnym oddaniem Stalingradu. To, że jednak 6 Armia w ogóle mogła znaleźć się w takim położeniu, tkwi w udokumentowanych błędach operacyjnych popełnionych przez naczelne dowództwo niemieckie”³⁸.

Doświadczenia zdobyte podczas walk o Stalingrad Rosjanie zdyskontowali podczas operacji berlińskiej. Na szybkie zdobycie Berlina naciskał rosyjską Stawkę³⁹ sam J. Stalin, zaniepokojony wiosną 1945 r. sytuacją, jaka ukształtowała się na froncie zachodnim. W dniu 7 marca Amerykanie zdobyli bowiem most na Renie, a w połowie tegoż miesiąca uchwycili dwa przyczółki na wschodnim brzegu Łaby. Część społeczeństwa niemieckiego wierzyła, że Zachód skieruje swe wojska przeciwko „bolszewickiej nawale na Europę”, inni liczyli na separatystyczną kapitulację Niemiec przed aliantami zachodnimi. Nie wiadano, że przywódcy Wielkiej Brytanii i USA, Winston Churchill i Franklin Delano Roosevelt, wykluczali już od końca 1943 r. możliwość odrębnej kapitulacji⁴⁰.

Niemniej J. Stalin, polityk nieufny, wolał samodzielnie zająć stolicę III Rzeszy, co by mu dawało mocną kartę przetargową w powojennym układzie sił międzynarodowych jako niekwestionowanemu pogromcy III Rzeszy. Według Ławrentija Berii, szefa NKWD, w Berlinie miały znajdować się dewizy i złoto Banku Rzeszy oraz kadra naukowa z zapasem uranu z Kaiser Wilhelm Institut – niemieckiego centrum fizyki jądrowej. Wiadomości posiadane przez NKWD były już niezgodne z aktualnymi faktami, gdyż naukowcy opuścili stolicę, a uran, złoto i dewizy zdążono wywieźć. Jednak zajęcie stolicy Niemiec przed mocarstwami anglosaskim było bardzo ważne, zarówno z powodów czysto militarnych, jak i geopolitycznych⁴¹.

Walki o miasto były bardzo zacięte i krwawe dla obu stron. W tak dużym mieście, wśród jego ruin, gdzie w mniejszym stopniu można było wykorzystać broń pancerną, główna rola przypadła piechocie⁴², która chociażby z uwagi na

³⁸ E. VON MANSTEIN, *Stracone zwycięstwa. Wspomnienia 1939–1944*, Warszawa 2001, t. 2, s. 8.

³⁹ „Stawka” to po rosyjsku kierownictwo (kwatery główna) Najwyższego Naczelnego Dowództwa.

⁴⁰ S. GOWIN, *op. cit.*, s. 11.

⁴¹ *Ibidem*, s. 15.

⁴² *Ibidem*, s. 4–5.

brak znajomości topografii tak dużego miasta była skazana na ogromne straty. Dyktator ZSRR rozkaz rozpoczęcia ofensywy wydał w Moskwie 1 kwietnia, nakazując rozpocząć ją 16 kwietnia, a zakończyć dwa tygodnie później. O miano zdobywcy Berlina rywalizowało dwóch radzieckich marszałków: G. Żukow – dowódca 1. Frontu Białoruskiego, i Iwan Koniew – dowodzący 1. Frontem Ukraińskim. Obydwaj stawiali sobie za cel zdobycie stolicy Niemiec, co dawało J. Stalinowi szansę na skuteczne przeprowadzenie operacji berlińskiej, określanej w historiografii radzieckiej i rosyjskiej jako „Berlińska Strategiczna Operacja Ofensywna”.

Trzeba stwierdzić, iż wiele miejscowości na podejściach do Berlina było dobrze przygotowanych do obrony. Odrzańsko-nyska rubież obronna i berliński rejon umocniony zbudowane były na głębokość prawie 100 km. W dniu 1 lutego 1945 r. ogłoszono stolicę Rzeszy twierdzą. Stworzono trzy pierścienie obrony, a cały obszar miasta podzielono na dziewięć sektorów obronnych – osiem na obwodzie obrony oraz jeden centralny, obejmujący Reichstag, Kancelarię Rzeszy oraz siedzibę Gestapo przy Prinz-Albrecht-Strasse 8. Analizując możliwości obrony samego miasta, należy przyznać, że jego obrońcy nie dysponowali ogromną siłą. Były to jedynie: dywizja artylerii plot., pułk „Grossdeutschland”, kilka batalionów policji i saperów, 200 batalionów Volkssturmu złożonych ze starszych ludzi, młodzieży z Hitlerjugend oraz inwalidów. Łącznie było to 300 tys. ludzi, 3 tys. dział, 250 czołgów i dział szturmowych. Obrona dysponowała też tysiącem dużych żelbetonowych schronów⁴³. Zdaniem jednego z żołnierzy Volkssturmu, obroną rządziły: „trzy żywioły – wiara w Luftwaffe, cudowną broń, którą obiecał führer, paniczny lęk przed najokrutniejszą armią świata, którą straszyl führer, i wreszcie rozkaz führera”⁴⁴. Niewątpliwie prawdą jest, że krasnoarmiejcy w Berlinie nie brali jeńców. Był to nie tylko odwet za zbrodnie niemieckie na ziemiach ZSRR popełnione w latach 1941–1944, ale wynikało to też z bardzo prozaicznego faktu. Jeńców nie miał kto eskortować, wreszcie nie miał kto ich pilnować. Można to było robić w ostatnich dniach walk, ale nie w okresie, gdy na sąsiednich ulicach, a nawet domach czy piętach budynków, był swoisty „przekładaniec” – sił niemieckich i radzieckich. Znamienna jest instrukcja W. Czujkowa wydana żołnierzom szturmującym Berlin:

⁴³ *Ibidem*, s. 24–26.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 28.

Rzuć granat i ruszaj szybko, zdecydowanie. Wykazuj inicjatywę i dużą odporność – w każdej chwili może się wydarzyć coś nieoczekiwanego. Musisz zawsze umieć się odnaleźć w labiryncie pokoi i korytarzy, pełnych niebezpieczeństw. Rzuć granat w każdy kąt. Posuwaj się do przodu. Strzelaj z pistoletu maszynowego w każdy ocalały kawałek sufitu. Przed wejściem do kolejnego pokoju znowu rzuć granat. Potem strzelaj z pistoletu maszynowego. Nigdy nie trać ani chwili⁴⁵.

Trzeba przyznać, iż była to szczegółowa instrukcja postępowania podczas walk miejskich – choć okrutna. Nie ma w niej miejsca na moment zastanowienia, czy w którymś z pomieszczeń nie ma osób cywilnych. Zresztą członkowie Volkssturmu nie nosili munduru, a opaska na ubraniu nie zawsze była widoczna.

Rosyjską metodą – według Sławomira Gowina⁴⁶ – na „zmiękczenie” niemieckiej obrony było ostrzeliwanie miasta z dział dużego kalibru – m.in. 600 mm, oczywiście przed wejściem do miasta własnych oddziałów. Rosjanie nie mieli jednak w 1945 r. takiej broni. Niemcy podczas powstania warszawskiego ostrzeliwali stolicę Polski z samobieżnego moździerza „60-cm Karl Gerät 040”. Z tego typu moździerza o nazwie „Karl” wystrzelili pocisk i poważnie uszkodzili słynny przedwojenny wieżowiec „Prudential”. W sumie podczas powstania oddano 20 strzałów z tej broni. Jeden z pocisków odnaleziono w 2012 roku podczas budowy metra w Warszawie⁴⁷. Zdaniem Tymoteusza Pawłowskiego skonstruowano takie nieskuteczne monstra dla podkreślenia własnego ego dyktatorów pokroju Adolfa Hitlera czy J. Stalina, a ich skuteczność bojowa była mocno wątpliwa⁴⁸.

Należy jednak sądzić, iż Rosjanie wyciągnęli także wnioski z przebiegu walk powstania warszawskiego, kiedy teoretycznie i *de facto* słabszy przeciwnik bronił się ponad dwa miesiące. Nawiasem mówiąc, wbrew potocznej opinii, pod względem sztuki wojskowej powstanie było bardzo dobrze przygotowane⁴⁹. Radzieccy teoretycy wojskowości w swych opracowaniach nie mogli powoływać się na korzystanie z polskich doświadczeń, jako że w czasach stalinowskich powstanie warszawskie, zarówno w ZSRR, jak i potem w Polskiej Rzeczpospolitej

⁴⁵ *Ibidem*, s. 30.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Jest ozdobą kolekcji Muzeum Czołgów w Kubince pod Moskwą.

⁴⁸ <https://opinie.wp.pl/karl-olbrzymi-niemiecki-mozdzierz> (dostęp: 4 XI 2020).

⁴⁹ *Vide*: T. SAWICKI, *Operacyjne zagadnienia powstania warszawskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, R. 41, nr 2, s. 121.

Ludowej, przedstawiane było jako wystąpienie wymierzone przeciwko ZSRR, a wywołane przez reakcyjne kręgi polskiego podziemia i rządu emigracyjnego⁵⁰.

Wróćmy do głównego nurtu niniejszych rozważań. W czasie walk w samym Berlinie ogień artylerii mógł zagrozić własnym oddziałom. Wspomina o tym gen. Grigorij Nadysiew, w czasie walk o Berlin szef sztabu artylerii 1. Frontu Białoruskiego: „wytworzyła się taka sytuacja, w której ogień artylerii strzelającej z zakrytych stanowisk stał się nawet niebezpieczny dla własnych jednostek (...) nadeszła pora do stopniowego wstrzymywania ognia artylerii strzelającej ze stanowisk zakrytych”⁵¹. Wycofane z miasta działa wykorzystywano na osłonę tyłów własnych wojsk przed grupami dywersyjnymi nieprzyjaciela.

Specyfiką walk w tak dużym mieście, jakim był Berlin – w dodatku mieście zrujnowanym, co sprzyjało jego obrońcom – było to, że właściwie walczyły ze sobą małe grupy. Idealną bronią przeciwko pojazdom pancernym w takich warunkach były niemieckie panczerfausty. Spośród 204 czołgów straconych przez 2. Armię Pancerną, połowę z nich zniszczyły te bezodrzutowe granatniki przeciwpancerne jednorazowego użytku⁵².

Oceniając walki o Berlin, radzieccy dowódcy uważali, iż broniącym się łatwiej jest ustawić stanowiska karabinów maszynowych i moździerzy, a atakujący mogą je zniszczyć jedynie ogniem bezpośrednim. W wydanej w 1963 r. w ZSRR *Istoriji Wojenngo Iskusstwa*, opisując walki w Berlinie w kwietniu i maju 1945 r., stwierdzono:

Specyficzne warunki walki w dużym mieście spowodowały w szeregu przypadków szczególne sposoby użycia różnych rodzajów wojsk. W dywizjach i korpusach tworzono grupy artylerii burzenia, a w armiach ogólnowojskowych grupy artylerii dalekiego działania. Znaczna część artylerii działała w składzie oddziałów i grup szturmowych, jako artyleria do ognia wprost⁵³.

⁵⁰ J. RABIŃSKI, *Powstanie warszawskie w świetle historiografii polskiej z lat 1953–1956*, „Roczniki Humanistyczne” 2002, t. 50, z. 2, s. 211–230; N. IVANOV, *Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010.

⁵¹ G. NADYSIEW, *Moja służba w sztabach*, Warszawa 1979, s. 284.

⁵² J. WOLFRAM, A. ZASIECZNY, *Broń piechoty Wehrmachtu 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 125–128; I. HOGG, *Artyleria XX wieku*, Warszawa 2010, s. 158. Była to broń tania, prosta w obsłudze, a żołnierze mówili na nią pieszczotliwie „Gretchen”. Produkowano ją w kilku wersjach: od Pz30 do Pz150 (cyfra oznacza optymalny zasięg).

⁵³ *Historia sztuki wojennej*, red. P.A. ROTMISTROW, Warszawa 1965, s. 550–551.

W Berlinie czołgi mogły działać tylko w ścisłej współpracy z piechotą i pod jej osłoną. Samodzielne działania broni pancernej oznaczały jej zniszczenie przez Niemców.

W przypadku samodzielnych jednostek i taktycznych związków pancernych – korpusów i brygad pancernych, nacierały one nie całym frontem, ale wzdłuż głównych magistrali miasta. Batalion czołgów przemieszczał się zwykle wzdłuż jednej lub dwóch ulic, a brygada zmechanizowana nacierała wzdłuż czterech, pięciu ulic.

Pojawił się problem z użyciem lotnictwa nad Berlinem. Miasto cały czas płonęło i było spowite dymem. Akcją bombardowania stanowisk niemieckich mogły przeprowadzać tylko pojedyncze samoloty. Z tego powodu *gros* sił lotnictwa bombowego i szturmowego zostało wykorzystane do niszczenia frankfurcko-gubeńskiego zgrupowania przeciwnika, a lotnictwo myśliwskie wykonywało powietrzną blokadę Berlina⁵⁴.

Podsumowując swe rozważania, autorzy *Istoriji Wojennogo Iskusstwa* napisali: „Tak więc główny ciężar walki o Berlin spadł na barki wojsk lądowych. Walki w mieście miały charakter niezwykle zacięty i uporczywy, i nie ustawały ani w dzień, ani w noc”⁵⁵.

Szturmujące od 26 kwietnia 1945 r. Berlin siły Armii Czerwonej liczyły: 464 tys. żołnierzy, 12,3 tys. dział, 2,1 tys. wyrzutni rakietowych, 1,5 tys. czołgów i dział pancernych. W stolicy III Rzeszy zginęło 200 tys. żołnierzy i cywili oraz 300 tys. czerwoarmistów. Strona radziecka rozbiła podczas całej operacji berlińskiej (16 kwietnia – 2 maja 1945) 70 dywizji piechoty oraz 23 dywizje pancerne i zmechanizowane. Zdobyto 11 tys. armat i moździerzy, ponad 1,5 tys. czołgów i dział pancernych, ok. 4,5 tys. samolotów. Do niewoli wzięto 480 tys. żołnierzy niemieckich⁵⁶.

W wypracowanej w latach wojny doktrynie wojennej, gdy nie zachodziła taka potrzeba, unikano zdobywania miast, stosując manewr oskrzydający, który potem pozwalał zamknąć miasto w kleszczach oblężenia. Nie wynikało to z chęci uniknięcia niepotrzebnych strat własnych czy ludności cywilnej, ale

⁵⁴ *Ibidem*, s. 551–552.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 552; J. PAŁKA, *Berliński finał*, [w:] *II wojna...*, t. 10, s. 126–127. Przegrupowania pododdziałów najczęściej przeprowadzano nocą.

⁵⁶ Oczywiście nie w samym Berlinie, a w całej operacji berlińskiej. *Vide*: S. GOWIN, *op. cit.*, s. 4–5; J. PAŁKA, *op. cit.*, s. 128.

z faktu, iż naczelnym zadaniem Armii Czerwonej, postawionym przez J. Stalina, było zdobycie Berlina i zajęcie maksymalnie dużego terytorium Niemiec. Oczywiście we wspomnieniach wyższych dowódców radzieckich nie znajdziemy takiego stwierdzenia. Jak napisali np. autorzy monografii radzieckiej 4. Armii Gwardii:

Radzieccy żołnierze, wkraczając na terytorium Austrii, swoim humanizmem obalili wszystkie oszczerstwa obłudnej goebbelsowskiej propagandy o Radzieckich Siłach Zbrojnych. Naród austriacki zobaczył, że Armia Radziecka wkroczyła nie po to, by zemścić się za to, że państwo austriackie pomagało faszystowskiemu Niemcom w wojnie przeciwko ZSRR. Weszła nie jako zdobywca, ale jako wyzwolicielka ludu Austrii od tyranii faszystów⁵⁷.

Parę stron dalej możemy przeczytać credo żołnierza Czwartej Gwardyjskiej: „Ja obroniłem Stalingrad, ja wygnałem faszystów z Budapesztu, ja wyzwoliłem Wiedeń!”⁵⁸.

Marzeniem wyższych dowódców Armii Czerwonej w latach wojny było zdobycie miasta z marszu. Nie zawsze się to udawało. Takie szczęście miał mjr Siemion Chochriakow. W styczniu 1945 r. dowodził 209. batalionem czołgów 54. Gwardyjskiej Brygady Czołgów 7. Korpusu Pancernego Gwardii. Po zaciętych walkach swego macierzystego korpusu nad Pilicą jego pododdział oderwał się od własnej brygady i 16 stycznia wjechał do Częstochowy, ku zaskoczeniu sił niemieckich szykujących się dopiero do obrony miasta. W nocy z 16 na 17 stycznia dotarli do 209. batalionu radzieckie czołgi nacierające od północy, a wkrótce i radziecki oddział wydzielony wysłany na wsparcie pododdziału S. Chochriakowa przez dowódcę 1. Frontu Ukraińskiego I. Koniewa. Wczesnym rankiem 17 stycznia 1945 r. miasto zostało ostatecznie zdobyte. Widać więc, że na wojnie często karty rozdaje ślepy los⁵⁹.

⁵⁷ Т.Ф. ВОРОНЦОВ, Н.И. БИРЮКОВ, А.Ф. СМЕКАЛОВ, *От волжских степей до австрийских Альп. Боевой путь 4-й гвардейской армии*, Москва 1971, s. 207–208.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 221. W tym samym tonie napisał swe wspomnienia I. KONIEW (*Notatki dowódcy frontu 1943–1945*, Warszawa 1986, s. 387–617).

⁵⁹ Dowódca 209. batalionu czołgów był dwukrotnym Bohaterem Związku Radzieckiego (drugi tytuł otrzymał za zdobycie Częstochowy). Zginął 17 IV 1945 r. pod Cottbus. *Vide*: B. DOLATA, *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1974, s. 200–203; http://www.hrono.ru/biograf/bio_h/hohryakov.html (dostęp: 21 V 2021); <https://www.muzeumczestochowa.pl/inne/wolna-czestochowa> (dostęp: 17 I 2021).

Takiego szczęścia nie miał inny pancerniak radziecki – płk Mikołaj Morgunow, dowódca 45. Brygady Pancерnej Gwardii z 1. Armii Pancерnej, który 4 marca 1945 r. próbował z marszu zająć Kołobrzeg. Miasto to w niemieckim systemie obrony w 1945 roku spełniało bardzo istotną rolę jako ważny punkt ewakuacyjny i baza morska. Mogły tu lądować oddziały desantowe przeznaczone do uderzeń na skrzydło wojsk radzieckich działających na kierunku berlińskim. Niemcy, wykorzystując podmiejskie tereny bagniste, rzekę Parsętę i Kanał Drzewny, w 1944 r. rozpoczęli budowę umocnień w mieście. Obroncy dysponowali ciężkimi działami artylerii nadbrzeżnej, artylerią okrętów Kriegsmarine, pociągiem pancernym, czołgami i działami pancernymi.

Wykorzystując te atuty, Niemcy już 5 marca odrzucili brygadę M. Morgunowa z południowo-zachodniej części miasta. Jego bezpośredni przełożony, dowódca 1. Armii Pancерnej gen. Michał Katukow, krytycznie ocenił działania swego podwładnego: „Morgunow już czwarty rok dowodził brygadą. Był to doświadczony i odważny dowódca. Tym razem jednak popełnił błąd, a ściślej przejawiał niezdecydowanie. Po oderwaniu się od sił głównych na 20–25 km postanowił zaczekać na nie i zwolnił tempo natarcia”⁶⁰. Tym samym zmarnował element zaskoczenia, który jest bardzo ważny przy atakowaniu miast z marszu. Ciekawe, że podobnie jak M. Katukow, ocenili działania dowódcy 45. Brygady również Niemcy, którzy dopiero 4 marca kończyli całościowe przygotowania do obrony.

Kołobrzeg ostatecznie zajęły jednostki 1. Armii WP, rozpoczynając oblężenie miasta w dniu 7 marca. Walki o miasto zakończono nad ranem 18 marca 1945 r. zdobyciem stacji kolejowej i portu. Zdaniem Hieronima Kroczyńskiego zdobycie było zasadne ze względów strategicznych, gdyż Niemcy stracili port, ale opłacono ten sukces zbyt dużą daniną krwi. W walkach o miasto zginęło bądź zmarło z ran 1,3 tys. polskich żołnierzy, a ponad 2 tys. zostało rannych. Straty radzieckie też liczone były w setkach ofiar. Niestety, była to ciemna strona wielu sukcesów Armii Czerwonej⁶¹.

Ciekawe są uwagi uczestnika walk o Kołobrzeg, później znanego historyka wojskowości, Tadeusza Rawskiego: „Walki w mieście trzeba się nauczyć – las jest zupełnie inny. Żołnierz schowa się za drzewo, rzuci się w krzaki, granat

⁶⁰ H. KROCZYŃSKI, *Twierdza Kołobrzeg*, Warszawa 1998, s. 80.

⁶¹ *Ibidem*, s. 84–86; https://wikipedia.org/wiki/Bitwa_o_Ko%C5%82obrzeg (dostęp: 17 I 2021); <https://twierdzakolobrzeg.pl/twierdza/rok-1945/193-4-6-marca-ida-rospanie> (dostęp: 15 I 2021).

nie przebije. Co innego w murach. Do bon tonu należało na przykład chodzenie w rogatywce, bo rogatywka pokazywała wyraźnie przynależność do wojska polskiego. Walki w mieście pokazały konieczność noszenia hełmów⁶². Zrozumiałym jest w tej sytuacji, iż w 1. i 2. Armii WP dowódcy pododdziałów chcieli mieć w swych szeregach byłych powstańców warszawskich, którzy nauczyli się walczyć w mieście w naprawdę ekstremalnych warunkach.

Należy stwierdzić, że praktycznie kadra dowódcza armii europejskich, podobnie jak i amerykańskiej, przed II wojną światową nie przewidywała prowadzenia walk w mieście. Czym innym jest bowiem bitwa o miasto, staczana pod miastem, od tej, do którego później się wkraczało. Tak było chociażby w latach 1914–1918. W związku z tym w okresie międzywojennym nie ćwiczone należycie zachowań żołnierzy w rejonie zurbanizowanym, co jest normą we współczesnych siłach zbrojnych. We współczesnym Wojsku Polskim używa się pojęcia „taktyka zielona”, czyli działania poza miastem, w przeciwieństwie do „taktyki czarnej” – walki w rejonie zurbanizowanym⁶³.

Oceniając w latach siedemdziesiątych udział Armii Czerwonej w zmaganiach II wojny światowej, historycy radzieccy zwracali uwagę, że w latach 1941–1945 dowódcy RKKK cały czas uczyli się taktyki i dowodzenia. Zdobywali cenne doświadczenia bojowe podczas obrony Moskwy w 1941 r., walk o Stalingrad, największej bitwy pancerniej na łuku kurskim w lecie 1943 r. czy podczas operacji berlińskiej⁶⁴.

Iwan Koniew, dowódca 1. Frontu Ukraińskiego, który przegrał wyścig do Berlina z G. Żukowem, tak wspominał lata wojny: „Doświadczenie wojenne to wielka rzecz. (...) Kiedy wspominam wojnę i porównuję jej różne etapy, wydaje mi się, że niekiedy nie doceniamy drogi, jaką przebyliśmy w opanowaniu sztuki wojennej w latach wojny”⁶⁵.

⁶² <https://dzieje.pl/aktualnosci/bitwa-o-kolobrzeg> (dostęp: 12 I 2021); <https://twojahistoria.pl/2020/13/jak-niemcy-bronili-kolobrzegu> (dostęp: 11 I 2021).

⁶³ K. POKONIECZNY, M. WYSZYŃSKI, *Wojskowa ocena terenu z wykorzystaniem systemu informacji przestrzennej*, „Kwartalnik Bellona” 2016, R. 48 (10), s. 184–184; T. WÓJTOWICZ, *op. cit.*, s. 134–142.

⁶⁴ *История Второй мировой войны 1939–1945*, t. 10 (*Завершение разгрома фашистской Германии*), Moskwa 1979, s. 439–450.

⁶⁵ I. KONIEW, *Notatki dowódcy frontu 1943–1945*, Warszawa 1986, s. 483. Podobnie myśleli także amerykańscy dowódcy, posyłając do walki w miastach północnych Włoch żołnierzy, którzy już zdobyli doświadczenie w walkach na obszarach zurbanizowanych. *Vide*: K. VON TIPPELSKIRCH, *op. cit.*, s. 304–310, 337–343, 371–382; J. HOLLAND, *Piekło Italii. Kampania włoska 1944–1945. Od Monte Cassino do kapitulacji*, Warszawa 2008.

W niniejszym artykule, chociażby z racji na jego objętość, ukazano tylko wybrane przykłady walk Armii Czerwonej w mieście, głównie w wielkich aglomeracjach, takich jak Berlin. Walki w mniejszych ośrodkach miejskich stwarzają podobne problemy, inna jest tylko ich skala. W praktyce przed wybuchem II wojny światowej rozważano raczej prowadzenie działań dywersyjnych w miastach niż walki na ulicach ośrodków miejskich. Planowano raczej oblężenie miast i zmuszenie ich, by się do poddały. Rozwój techniki wojennej, ewolucja charakteru działań wojennych w kierunku wojny totalnej, wymogły na wyższych dowódcach RKKK wypracowanie form taktyki walki w gęstej zabudowie miejskiej. Zdaniem autora – tacy dowódcy jak G. Żukow, W. Czujkow czy K. Rokossowski, szybko poznali i opanowali sztukę walki w mieście, zarówno w przypadku zmuszenia nieprzyjaciela, by niejako „utknął” z wojskami w mieście jako swego rodzaju pułapce (przykład Stalingradu), jak i w przypadku zajęcia wielkiego miasta (przykład Berlina).

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ambasada w Moskwie, sygn. 94.

Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie

Oddział II SG, sygn. I.303.4.3169.

Źródła drukowane

Armia Czerwona w przededniu najcięższej próby. Materiały z posiedzenia Rady Wojennej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w dniach 23–31 grudnia 1940 r., oprac. J. Buziński, C. Grzelak, Z. Matuszak, Warszawa 2006.

РККА и Гражданская война в Испании. Сборники информационных материалов Разведывательного управления, Москва 2020 (*RKKK i Graždanskaja wojna w Ispanii. Sborniki infomacyonnych matieriałow Razwiedywatielnogo uprawlenija*, Moskwa 2020).

Wspomnienia

- Bagramian I., *Tak wykuwaliśmy zwycięstwo*, Warszawa 1980.
- Czujkow W., *Początek drogi*, Warszawa 1962.
- Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958.
- Koniew I., *Notatki dowódcy frontu 1943–1945*, Warszawa 1986.
- Manstein E., *Stracone zwycięstwa. Wspomnienia 1939–1944*, Warszawa 2001.
- Montgomery B.L., *Wspomnienia*, Warszawa 1996.
- Nadysiew G., *Moja służba w sztabach*, Warszawa 1979.
- Rokossowski K., *Żołnierski obowiązek*, Warszawa 1973.
- Żukow G., *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1973.
- Чуйков В., *180 дней в огне сражений. Из записок командарма 62-й*, Москва 1962 (Czujkow W., *180 dni w ognie srażeń. Iz zapisok komandarma 62-j*, Moskwa 1962).

Opracowania

- Baczkowski M., *Kontynent europejski w latach 1789–1849*, [w:] *Wielka historia świata*, t. 9: *Świat w latach 1800–1850*, red. A. Chwalba, Kraków 2006, s. 255–462.
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, Warszawa 1985.
- Białkowski W., *Rokossowski – na ile Polak?*, Warszawa 1994.
- Britannica. Edycja polska*, t. 1, Poznań 1997.
- Cawthorne N., *Dowódcy i generałowie. Prawdziwe historie*, Warszawa 2014.
- Chojnacki S., *Sowiecka sztuka operacyjna w latach 1940–1941*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, t. 49, nr 2, s. 165–184.
- Chojnowski A., *Izrael*, Warszawa 2003.
- Czernielewski K.A., *Kampania 1939 roku. Przebieg, kulisy, mity...*, Łódź 2019.
- Czernielewski K.A., *Operacja łódzka 1914 roku. W stulecie walk o nasze miasto*, „Kronika Miasta Łodzi” 2014, nr 3(76), s. 84–92.
- Czernielewski K.A., *Polski wywiad wojskowy w latach wojny z Rosją bolszewicką. As służb specjalnych II Rzeczypospolitej – Jan Kowalewski*, Łódź 2020.
- Deszczyński M.P., *Warszawa niepokonana*, [w:] *II wojna światowa*, red. K. Kurek, t. 2 (*Obrona Polski*), Warszawa 2009, s. 75–85.
- Dolata B., *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1974.
- Głowacki L., *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa 1985.

- Gołębiowski G., *Zanim został „Grotem”. Służba Stefana Roweckiego w wojsku II Rzeczypospolitej do 1939 r.*, Warszawa 1995.
- Gowin S., *Berlin 1945*, Warszawa 2005.
- Grzelak C., *Armia Czerwona po wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1921*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2014, t. 3, s. 255–265.
- Grzelak C., *Kresy w czerwieni*, Warszawa 1998.
- Grzelak C., *Wilno–Grodno–Kodziowce 1939*, Warszawa 2002.
- Historia sztuki wojennej*, red. P.A. Rotmistrzow, Warszawa 1965.
- Hogg I., *Artyleria XX wieku*, Warszawa 2010.
- Holland J., *Piekło Italii. Kampania włoska 1944–1945. Od Monte Cassino do kapitulacji*, Warszawa 2008.
- Ivanov N., *Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010.
- Kaczmarek K., *Stalingrad 1942–1943*, Warszawa 1985.
- Klimecki M., *Krym 1854–1855*, Warszawa 2006.
- Kołomyjec N., *Wojna zimowa 1939–1940*, Warszawa 2002.
- Kondracki T., *Stalingradzkie piekło na ziemi*, [w:] *II wojna światowa*, red. K. Kurek, t. 10 (*Front Wschodni*), Warszawa 2009, s. 53–68.
- Konecki T., *Wojna radziecko-fińska 1939–1940*, Warszawa 1998.
- Krawczuk A., *Gajusz Juliusz Cezar*, Warszawa 1990.
- Kroczyński H., *Twierdza Kołobrzeg*, Warszawa 1998.
- Majzner R., *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011.
- Mossor S., *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1938.
- Newark T., *50 bitew, które zmieniły bieg historii nowożytnej*, Poznań 2002.
- Odziemkowski J., *Warszawa w wojnie obronnej 1939 roku*, Warszawa 1989.
- Ostrowski J.A., *Rozwój i upadek Imperium Romanum*, [w:] *Wielka historia świata*, t. 3: *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Kraków 2005, s. 191–446.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1991.
- Pałka J., *Berliński finał*, [w:] *II wojna światowa*, red. K. Kurek, t. 10: *Front Wschodni*, s. 122–131.
- Pepłoński A., *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004.
- Perzyk B., *Twierdza Osowiec 1882–1915*, Warszawa 2004.
- Pokonieczny K., Wyszyński M., *Wojskowa ocena terenu z wykorzystaniem systemu informacji przestrzennej*, „Kwartalnik Bellona” 2016, R. 48 (10), s. 175–188.
- Rabiński J., *Powstanie warszawskie w świetle historiografii polskiej z lat 1953–1956*, „Roczniki Humanistyczne” 2002, t. 50, z. 2, s. 211–230.
- Rowecki S., *Walki uliczne*, Warszawa 1928.

- Róžański J., *Twierdza Przemysł*, Rzeszów 1983.
- Sawicki T., *Operacyjne zagadnienia powstania warszawskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, R. 41, nr 2, s. 98–122.
- Sikorski W., *Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1934.
- Smoliński A., *Armia Czerwona oraz sowiecki potencjał militarny z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przyczynki do dziejów i efektywności wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016, s. 63–144.
- Southern P., *Juliusz Cezar*, Warszawa 2002.
- Suworow W., *Cofam wypowiedziane słowa*, Poznań 2014.
- Suworow W., *Kłęska*, Poznań 2010.
- Wap A., *Twierdza Osowiec – zarys dziejów*, Białystok 1994.
- Weisberger B.A., *Wojna secesyjna 1861–1865*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, red. W. Nugent, H. Parafianowicz, t. 3 (1848–1917), Warszawa 1985, s. 37–66.
- Wolfram J., Zasieczny A., *Broń piechoty Wehrmachtu 1939–1945*, Warszawa 2009.
- Wołos M., *Udział obywateli Związku Sowieckiego w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2016, t. 97, s. 31–63.
- Wójtowicz T., *Rola miast w strategii militarnej. Prowadzenie walk w terenie zurbanizowanym na przykładzie II wojny w Zatoce Perskiej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie” 2008, nr 4, s. 131–142.
- Воронцов Т.Ф., Бирюков Н.И., Смекалов А.Ф., *От волжских степей до австрийских Альп. Боевой путь 4-й гвардейской армии*, Москва 1971 (Woroncow T.F., Birjukow N.I., Smiekałow A.F., *Od wołżskich stiepiej do awstrijskich Al’p. Bojowej put’ 4-j gwardjejskoj armiji*, Moskwa 1971).
- Военный Энциклопедический Словарь, Москва 1983 (*Wojennyj Encyklopediczejskij Słowar*, Moskwa 1983).
- История Второй мировой войны 1939–1945, Т. 10 (Завершение разгрома фашистской Германии), Москва 1979 (*Istorija wtoroj mirowoj wojny 1939–1945*, t. 10 (*Zawierszenije razgroma faszistkoj Giemaniji*), Moskwa 1979).
- Кораблов Ю., *Защита Республики. Как создавалась Рабоче-Крестьянская Красная Армия. Переписка на исторические темы: диалог ведёт читатель*, Москва 1989 (Korablow J., *Zaszczita Riespubliki. Kak sozdawat’ Rabocze-Kriestjanskaja Krasnaja Armija. Pieriepiska na istoriczeskije tiemu: dialog wiediot czitatiel*, Moskwa 1989).
- Типпельскирх К., *История Второй мировой войны*, Москва 1956 (Tippelskirch K., *Istorija wtoroj mirowoj wojny*, Moskwa 1956).

Netografia

- <https://artsandculture.google.com/exhit/hiszpanska-wojna-domowa> (dostęp: 5 I 2021).
- <https://dzieje.pl/aktualnosci/bitwa-o-kolobrzeg> (dostęp: 12 I 2021).
- <https://opinie.wp.pl/karl-olbrzymi-niemiecki-mozdzierz> (dostęp: 4 XI 2020).
- https://pl.wikiquote.org/wiki/Wasilij_Czujkow (dostęp: 17 I 2021).
- <https://twierdzakolobrzeg.pl/twierdza/rok-1945/193-4-6-marca-ida-rosjanie> (dostęp: 15 I 2021).
- <https://twojahistoria.pl/2020/13/jak-niemcy-bronili-kolobrzegu> (dostęp: 11 I 2021).
- https://wikipedia.org/wiki/Bitwa_o_Ko%C5%82obrzeg (dostęp: 17 I 2021).
- https://wikipedia.org/wiki/Twierdza_Li%C3%A8ga (dostęp: 7 XII 2020).
- http://www.hrono.ru/biograf/bio_h/hohryakov.html (dostęp: 21 V 2021).
- <https://www.muzeumczestochowa.pl/inne/wolna-czestochowa> (dostęp: 17 I 2021).
- www.sw.w.szu.pl/index.php.?id=bitwa_stalingrad (dostęp: 30 XII 2020).

Konrad Aleksander Czernielewski

FIGHTING IN THE CITY IN THE MILITARY THOUGHT OF THE WORKERS' AND PEASANTS' RED ARMY (1918–1946)

Summary. The author of the paper presented the views of theoreticians and commanders of the Workers' and Peasants' Red Army (WPRA) for city fighting and conquering, since the uprising Red Army in February 1918 until the end of World War II. He discussed how the senior officers of the Red Army viewed the issue of the specificity of combat in an urbanized area – which is nowadays referred to as the *black tactic*. He also presented the problem – always important for commanders of both infantry, armored weapons, artillery and aviation – whether to capture cities from the front or rather encircle – forcing the enemy to withdraw his forces. The author discussed it mainly on the basis of the battles in Stalingrad and Berlin. The battles in the latter city are called the Berlin Strategic Offensive Operation in the Soviet historiography. He also described the circumstances of the attack on Bobruisk during Operation Bagration. In the latter case, a dispute arose between Joseph Stalin, who was a supporter of a massive attack on this city, and Konstanty Rokossowski, who insisted on concentrically attacking along both banks of the Berezina. Interestingly, in this dispute, the Generalissimo finally agreed with K. Rokossowski. The author also presented the unsuccessful attempt to capture Kołobrzeg from the 45th Armored Brigade of the Guard of Col. Mikołaj Morgunow from the composition of the 1st Panzer Army of General Col. Mikhail Katukov and the successful campaign to capture Częstochowa from the march. The paper presents the views of the most important Soviet commanders of the Second World War: Grigory Zhukov, Konstanty Rokossowski, Ivan Koniev, Ivan Bagramian, Vasily Chukov, Grigory Nadysiew, and the German ones: Erich von Mannstein and Heinz Guderian.

Keywords: Red Army, Soviet Union, city fights, tactics, strategy, maneuver, encirclement

OŚRODKI MIEJSKIE POŁUDNIOWEJ FRANCJI MIEJSCEM SCHRONIENIA DLA POLSKICH UCHODźCÓW W LATACH 1939–1940

Streszczenie. Południe Francji stało się ważnym ośrodkiem schronienia dla uchodźców cywilnych i wojskowych. Działania władz polskich objęły swym zasięgiem liczbę przeszło 5000 uchodźców z Polski, a także zdemobilizowanych żołnierzy, których było 12 tys. Ewakuacja do Francji odbywała się drogą morską oraz lądową. Od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. przeszło przez punkty graniczne 31 727 osób. Do maja 1940 r. ewakuowano 33 120 osób. W różnych ośrodkach południa Francji dla uchodźców utworzono specjalne schroniska, kuchnie, zaś niektórych umieszczano w hotelach. Postarano się również stworzyć świetlice oraz małe zakłady pracy. Polskim żołnierzom i ich rodzinom udzielono ponadto wszelkiej pomocy. Zaopiekowano się także emigracją przedwojenną. Pozyskanie miejsc schronienia dla uchodźców nie byłoby możliwe bez współpracy z miejscowymi władzami. Kluczową rolę w opiece nad uchodźcami w tym okresie odegrały polskie placówki konsularne, działające do września 1940 r., oraz delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża, utworzone w Tuluzie, Marsylii, Nicei. Klęska Francji przyniosła zmianę zarówno dla rządu polskiego, jak i uchodźców.

Słowa kluczowe: Prowansja – Lazurowe Wybrzeże, Tuluz, polska służba konsularna, stosunki polsko-francuskie, Polski Czerwony Krzyż, druga wojna światowa

Klęska wrześniowa Polski i wynikająca z niej ewakuacja rządu polskiego przez Rumunię do Francji spowodowała wewnętrzny chaos nie tylko wśród elit politycznych, lecz także ludności cywilnej. Najwyższe władze państwowe, internowane w Rumunii, nie mogły kontynuować swej pracy we Francji. Władzę przejęła nowa ekipa na czele z Władysławem Sikorskim¹. Francja, przyjmując

¹ H. BATOWSKI, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991, s. 55–58; S. ZABIEŁLO, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986, s. 32–39; T. WYRWA, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 2000,

i zapewniając bezpieczeństwo ukonstytuowanemu 30 września 1939 r. rządowi polskiemu, stała się dla obywateli polskich ośrodkiem schronienia. Wcześniej, 7 września 1939 r. minister spraw zagranicznych Georges-Étienne Bonnet i ambasador Juliusz Łukasiewicz podpisali umowę finansową, którą zatwierdził dekretem z 9 września prezydent Francji Albert Lebrun. Dzięki temu dokumentowi Polsce przyznano na czas wojny środki na pokrycie kosztów prowadzenia ambasady i konsulatów we Francji. Polska otrzymała do 30 czerwca 1940 r. sumę 20 511 956 franków francuskich (dalej: fr.fr.).

Warto jednak wspomnieć, że w chwili wypowiedzenia przez Francję wojny Niemcom 3 września, a następnie podpisania układu politycznego z Polską 4 września, kolejnym wspólnym dokumentem był układ wojskowy z 9 września o utworzeniu polskich jednostek wojskowych na terenie Francji. Łukasiewicz wzywał rodaków na ziemi francuskiej, by wstępowali w szeregi wojska. Dnia 4 stycznia 1940 r. podpisano kolejny układ o formowaniu armii polskiej we Francji, do której mieli wstępować ochotnicy, rezerwiści, poborowi, oficerowie. Miesiąc później, 14 lutego, została podpisana polsko-francuska umowa o organizacji polskiego lotnictwa we Francji, które miało się ćwiczyć i szkolić pod dowództwem polskim, wykorzystując francuski sprzęt.

Zainteresowania rządu polskiego we Francji, poza sprawami wojskowymi, skupiały się na kwestiach związanych z organizacją opieki nie tylko dla starej emigracji, ale także dla napływających uchodźców cywilnych oraz wojskowych. Strona francuska popierała tę akcję, spodziewając się wymiernych korzyści z faktu przybycia na ich terytorium osób doświadczonych w kampanii 1939 r., a także specjalistycznych kadr. Rząd francuski zakładał również ewakuację osób przydatnych dla francuskiego rolnictwa i przemysłu, co też skutkowało w późniejszym czasie niemożnością wyreklamowania pewnej grupy Polaków z pracy w tych gałęziach gospodarki na rzecz służby w Armii Polskiej².

Od 1939 r. w głównych ośrodkach miejskich na południu Francji rozpoczęła się akcja organizowania schronisk przy współpracy przedstawicieli polskiego rządu oraz prefektur. Miejscowe władze francuskie były wówczas przychylnie nastawione do niesienia pomocy w organizowaniu różnego rodzaju miejsc

s. 13–25; A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *W cieniu Lazuruwego Wybrzeża. Konsulat polski w Marsylii 1919–1940*, Warszawa 2019, s. 168.

² M. GMURCZYK-WROŃSKA, *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003, s. 186–190.

schronienia, niemniej jednak sugerowały, ażeby większość uchodźców lokować w ośrodkach miejskich posiadających szeroką ofertę hoteli czy pensjonatów, położonych bliżej Lazurowego Wybrzeża, głównie w okolicach Nicei czy Monaco³.

Warto przypomnieć, że ewakuacja uchodźców do południowych ośrodków miejskich odbywała się drogą morską oraz lądową. Port marsylski był w tym czasie głównym punktem komunikacyjnym, do którego zawijały statki z polskimi uchodźcami wojskowymi i cywilnymi. Ewakuowani przybywali do Francji drogą morską z Jugosławii, Grecji, Rumunii, Węgier, Libanu, Algierii, Senegal, zaś lądową początkowo przez Włochy do Modeny. Zanimowano, że od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. przeszło przez punkty graniczne 31 727 osób. Do maja 1940 r. ewakuowano 33 120 osób⁴.

Jak zatem przedstawiał się obraz polskich uchodźców w pierwszych miesiącach spędzonych na południu Francji? W głównym mieście portowym – Marsylii znajdowały się dwa schroniska dla kobiet i dzieci zorganizowane przez siostry szarytki i franciszkanki. Opieka nad tymi osobami pozostawała w gestii służby konsularnej, która pokrywała koszty dziennego utrzymania w wysokości 12 fr.fr. za osobę, łącznie z wyżywieniem. W departamencie Drôme w miejscowości Buis-les-Baronnies, w Hotelu Luxemburg udało się umieścić początkowo 15 osób, a już w 1940 r. liczba ta zwiększyła się do 50. Według obliczeń polskich konsulatów, w południowych ośrodkach miejskich przebywało od 300 do 900 uchodźców cywilnych. Od czerwca 1940 r. przeważającą liczbę stanowili już żołnierze z rozwiązywanych jednostek. Najważniejsze skupiska znajdowały się w Marsylii i jej okolicach, łącznie z obozem wojskowym w Carpiagne oraz w departamentach Gard i Vaulcuse, w których przebywała przedwojenna emigracja polska lub też ewakuowana z północnych terenów Francji. Departamenty Gard i Bouches-du-Rhône skupiały najwięcej emigrantów (w liczbie 1427) oraz uchodźców (2270). Nie zmienia to jednak faktu, iż wytężona praca polegająca na organizowaniu pomocy uchodźcom nie zawsze była w wystarczająca pod względem kwot wypłacanych zapomóg czy liczby miejsc noclegowych⁵.

W kontekście uporządkowania sprawy legitymizacji pobytu obywateli Rzeczypospolitej na ziemi francuskiej niezmiernie ważne z punktu widzenia strony

³ A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *op. cit.*, s. 168.

⁴ Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), *Armia Polska we Francji*, sygn. A.IV.4/1/37. Przepływ ewakuowanych przez punkty graniczne, k. 90.

⁵ A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *op. cit.*, s. 169–171.

francuskiej było wprowadzenie zarządzenia, w którym polscy uchodźcy cywilni, wojskowi, a także poborowi musieli mieć w paszporcie, prócz wizy do Francji, jeszcze odcisk lewego kciuka. Dodatkowo wszyscy uchodźcy przybywający do Francji po 19 września 1939 r. musieli wyrobić paszporty z wizą wystawioną przez właściwe władze francuskie. Następnie, po 15 kwietnia 1940 r., francuska biurokracja w obawie przed osobami niepożądanymi wydała kolejne obostrzenie w sprawie przybywających do Francji Polaków, a mianowicie w każdym paszporcie na 16 stronie wstawiano kropkę. Było to podyktowane wykryciem przypadków korzystania z fałszywych paszportów, którymi legitymowali się Polacy.

Przełomowym momentem wywołującym wśród polskich uchodźców, ale także rządu polskiego, niepokój i strach, była klęska Francji w czerwcu 1940 r.⁶ Wiara w potęgę militarną Francji legła w gruzach. Kluczowym momentem było zajęcie przez Niemców Paryża 14 czerwca. Tego samego dnia prezydent Władysław Raczkiewicz, na posiedzeniu Rady Ministrów, podjął decyzję o ewakuacji polskich władz na Wyspy Brytyjskie, w efekcie uzyskania od rządu brytyjskiego oficjalnego *droit de résidence*⁷. Najwyższe władze polskie przybyły do Londynu 21 czerwca 1940 r., gdzie zostały powitane przez króla Jerzego VI, w obecności Edwarda Raczynskiego, ambasadora RP w Londynie⁸. Ewakuacja rządu nie oznaczała wyjazdu wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych. Wiązało się to bezpośrednio z potrzebą zorganizowania opieki nad pozostałą na ziemi francuskiej ludnością cywilną oraz wojskowymi, a także podjęciem działań w celu ich ewakuacji. Raczkiewicz prace te powierzył Stanisławowi Kotowi i gen. Marianowi Kukielowi⁹. Pierwszy z nich miał się zająć ewakuacją cywilów, zaś drugi – wojskowych. Formalne zapewnienie uchodźcom opieki miało na celu uspokojenie wśród nich nastrojów, ponieważ sukcesy armii niemieckiej wywoływały uczucia niepokoju, niepewności czy wręcz paniki. Do wytworzenia takiej atmosfery niewątpliwie przyczyniała się także świadomość, że ich udręka wynikająca z faktu opuszczenia ojczyzny miała się ponownie nasilić w związku z perspektywą dalszej tułaczki. Ponadto w tragicznej sytuacji znaleźli się ci, którzy przebywali w północnych departamentach Francji zajętych przez Niemcy.

⁶ *Vide*: M. GMURCZYK-WROŃSKA, *op. cit.*

⁷ M. PESTKOWSKA, *Za kulisami rządu polskiego na emigracji*, Warszawa 2000, s. 43.

⁸ K. KANIA, *Edward Bernard Raczynski 1891–1993. Dyplomata i polityk*, Warszawa 2014, s. 194; T. WYRWA, *Władze RP we Francji. Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i Angers wrzesień 1939–czerwiec 1940*, [w:] *Władze RP na Obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, red. Z. BŁAŻYŃSKI, Londyn 1994, s. 71.

⁹ T.P. RUTKOWSKI, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 163.

Z chwilą rozpoczęcia ewakuacji rządu na Wyspy Brytyjskie najpilniejszą sprawą stało się roztoczenie opieki nad emigracją przedwojenną, przebywającą w strefie okupowanej i nieokupowanej (państwa Vichy), oraz napływającymi stale uchodźcami cywilnymi, a także żołnierzami. Do momentu zakończenia działań wojennych opiekę nad Polakami sprawowały polskie konsulaty na terenie Francji, organizacje społeczne oraz Ministerstwo Opieki Społecznej. Niemniej jednak po zajęciu Paryża przez Niemców oraz podpisaniu 22 czerwca 1940 r. rozejmu i przyjęciu warunków niemieckich, kwestią czasu było zamknięcie polskich konsulatów we Francji¹⁰. Zanim jednak doszło do tego wydarzenia, na posiedzeniu Rady Ministrów 17 czerwca 1940 r. podjęto decyzję o określeniu zasad i charakteru pomocy dla obywateli polskich, którzy przebywali we Francji¹¹. Upoważnienie do zorganizowania akcji pomocowej otrzymał z rąk premiera Sikorskiego Feliks Chiczewski, po uzgodnieniach z marszałkiem Philippem Petainem i ambasadorem Howardem Kennardem.

Niespełna dwa dni później, 19 czerwca 1940 r., przystąpiono do utworzenia organizacji, której celem miała być pomoc i organizacja opieki dla obywateli polskich przebywających jeszcze we Francji. Na konferencji w biurze Prezydium Rady Ministrów w Libourne, pod przewodnictwem ministra Stanisława Kota, zdecydowano powołać Komitet Pomocy Polakom we Francji. Następnie minister Kot zaproponował, aby w zakres obowiązków Komitetu weszło udzielanie pomocy zarówno dla byłych wojskowych, jak i ludności cywilnej. Ustalono, że część środków pieniężnych zostanie przeznaczona na nawiązanie kontaktów z ludnością polską oraz na odbudowę struktur polskiej emigracji we Francji. Na siedzibę Komitetu, na blisko dwa miesiące, wybrano lokal konsulatu w Tuluzie¹². Komitet miał działać na szerszą skalę niż funkcjonujące jeszcze konsulaty na południu Francji, zważywszy, że ograniczano już działalność służby konsularnej, czego dowodem miała być ogłoszona powszechna ewakuacja urzędników dyplomatyczno-konsularnych¹³.

¹⁰ A. HALL, *Naród i państwo w myśli politycznej Charles'a de Gaulle'a*, Warszawa 2005, s. 113; R. VINEN, *France 1934–1970*, New York 1996, s. 33–35.

¹¹ A. PACHOWICZ, *Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji 1941–1944*, Toruń 2013, s. 25.

¹² *Ibidem*, s. 26.

¹³ T.P. RUTKOWSKI, *op. cit.*, s. 169. Według autora działalność służby konsularnej wobec uchodźców polskich była w tym czasie znikoma, a cytowane przez niego sprawozdania Prezydium RM wskazują nawet, iż nie było jej wcale. Najnowsze badania prowadzone w omawianym zakresie,

Dnia 28 czerwca 1940 r. w Tuluzie ukonstytuował się zarząd Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża (dalej: PCK) we Francji, którego prezesem został Feliks Chiczewski. Z racji szeregu zadań stojących przed wspomnianą organizacją i ich zakresu terytorialnego, powołano terenowe Delegatury Okręgowe w Lyonie, Tuluzie, Marsylii, Nicei¹⁴. Na delegatów PCK wybrano nieprzypadkowe osoby. Powierzenie tak odpowiedzialnych funkcji przypadło tym osobom, które charakteryzowały się bogatym doświadczeniem życiowym i zawodowym, a także znajomością środowiska miejskiego, w którym przyszło im działać¹⁵. W Tuluzie funkcję delegata pełnił Zdzisław Wydat, bardzo dobrze znany Stanisławowi Zabielle, cieszący się ogólnym zaufaniem. W Marsylii zaś delegatem został Witold Obrębski, długoletni konsul RP w Marsylii¹⁶. Ten ostatni doskonale znał tamtejszy teren, jak również władze miejscowe. Bardzo szybko odniósł sukces, wykorzystując swoje znajomości w Marsylii, dzięki którym udało się zająć opuszczony szpital angielski z pełnym urządzeniem; kierownictwo nad nim powierzono dr. Nawrotnemu. Trzeba jednak dodać, że zdaniem S. Zabielly, W. Obrębski, mimo pozytywnych cech organizacyjnych, miał skłonność do licznych intryg¹⁷.

Warto wspomnieć, że po klęsce Francji, na prośbę marszałka Philippe'a Pétaína, kierownictwo ambasady RP w charakterze chargé d'affaires objął 18 lipca Feliks Frankowski, zaś Aleksander Kawałkowski pełnił funkcję radcy emigracyjnego ambasady i otrzymał od Frankowskiego mandat w celu łączności z PCK i z prawem udziału w zebraniach Prezydium. We wspomnieniach S. Zabielly wyraźnie widać, że stosunki z A. Kawałkowskim i F. Frankowskim niezbyt dobrze się układały¹⁸.

Roztoczenie opieki nad uchodźcami nie było wcale sprawą łatwą ze względu na piętrzące się problemy finansowe. Frankowski zwracał baczną uwagę, aby oszczędnie dysponować funduszami. Ponadto zabiegał o zacieśnienie relacji

czego dowodzi m.in. treść niniejszego artykułu, prowadzą do konstatacji, iż pogląd ten należy uznać za zdezaktualizowany.

¹⁴ IPMS, Polski Czerwony Krzyż we Francji (dalej: PCK), sygn. PRM-K/6, Polski Czerwony Krzyż do Zarządu Głównego P.C.K. w Londynie, Vichy 18 IX 1940 r., k. 22–35; A. PACHOWICZ, *op. cit.*, s. 27.

¹⁵ S. ZABIEŁŁO, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 113.

¹⁶ *Vide*: A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *op. cit.*

¹⁷ S. ZABIEŁŁO, *op. cit.*, s. 113–114.

¹⁸ *Ibidem*, s. 124–126.

pomiędzy PCK a konsulatami działającymi na południu Francji – w Marsylii, Tuluzie i Nicei – w celu skoordynowania działań opiekuńczych¹⁹. Zaznaczył, że jedyną formą pomocy materialnej jest opieka zbiorowa organizowana przez PCK, zapewniająca wyżywienie oraz mieszkanie w schroniskach. Pomoc ta płynęła głównie do osób pozbawionych środków do życia, niemających pracy oraz podupadłych na zdrowiu. Uchodźcy przybywający do terenowych delegatur musieli uprzednio otrzymać zaświadczenie z konsulatu, iż oddaje ich pod opiekę PCK. Warto jednak podkreślić, że owe zaświadczenia nie było wiążące dla PCK²⁰. Konsulaty miały udzielać pomocy osobom wywodzącym się ze starej emigracji, jednak w sposób bardzo oszczędny, i raczej kierować je do zarządu Związku Polaków we Francji. Następnie od sierpnia konsulaty miały udzielać pomocy wojskowym²¹.

Zanim jednak PCK rozpoczęło swoją działalność oraz współdziałanie z konsulatami, te drugie roztaczały opiekę nad uchodźcami we własnym zakresie. Konsulat w Marsylii żalił się, że środki finansowe, jakimi dysponował w kwocie 100 tys. fr.fr., były niewystarczające, a pomoc z PCK znikoma. Warto nadmienić, że faktyczny rozmach działań PCK nastąpił dopiero od sierpnia 1940 r. W międzyczasie placówka marsylska przyjęła na swoje barki główny ciężar organizowania pomocy dla uchodźców, zapewniając im noclegi w *asile de nuit* (schronisku) oraz wydając bony na żywność. Ze strony francuskiej również nie płynęła pomoc finansowa w postaci zapomóg. Niemniej jednak i tak sporym sukcesem było uzyskanie miejsca w hotelach, szkołach, pensjonatach czy schroniskach udostępnianych przez Francuzów. Z budżetu konsulatu utrzymywane były także dwa schroniska u sióstr franciszkanek i szarytek (32 osoby) oraz w Buis-les-Baronnies (15 osób). Dzielne wydatki konsulatu dla uchodźców i żołnierzy wynosiły 7 tys. fr.fr.²²

¹⁹ IPMS, PCK, sygn. PRM-K/6, Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie, Londyn 13 IX 1940 r., k. 9; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Konsulat RP w Marsylii (dalej: KRPM), sygn. 464/916, PCK do Konsulatu RP w Marsylii, Tuluzja 15 VIII 1940 r., k. 30; Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji ze spuścizny Józefa Jakubowskiego (dalej: PCK SJJ), sygn. 22, Ambassade de Pologne do Panów Konsulów Generalnych RP w Marsylii, Tuluzie, Nicei, Lyonie, Vichy 8 VIII 1940 r., k. 41–42.

²⁰ *Ibidem*, Instrukcja: Podział kompetencji między konsulatami a PCK, k. 46–50.

²¹ *Ibidem*, Feliks Chiczewski do Witolda Obrębskiego delegata PCK, Tuluzja 8 VIII 1940 r., k. 67.

²² *Ibidem*, konsul generalny dr Adam Lisiewicz do Ambasady RP w Vichy, Marsylia 24 VII 1940 r., k. 63.

Po ustaleniu od sierpnia 1940 r. zakresu kompetencji między konsulatami a PCK, sytuacja zaczęła się stabilizować. Dla służby konsularnej zarząd PCK wyasygnował 200 tys. fr.fr. Konsulat w Tuluzie otrzymał 90 tys. fr.fr., w Marsylii 600 tys. fr.fr.²³ W efekcie przekazania tych środków rozpoczęto natychmiastową akcję pomocową, co przełożyło się na liczbę około 1000 osób, które uzyskały wsparcie; w okręgu marsylskim – 2 tys., zaś najwięcej w Tuluzie – 7 tys. osób. Zorganizowano wówczas przejściowe punkty noclegowe oraz kuchnie, w których wydawano bezpłatne lub w niskiej cenie obiady, w cenie od 4 do 6 fr.fr. Kuchnie powstały w Tuluzie, Marsylii, Nicei, Lourdes, Salies-du-Salat.

Niezmiernie ważne było współdziałanie delegatur i konsulatów z władzami lokalnymi. Kiedy władze francuskie przeniosły się do Vichy, zarząd PCK zwrócił się o przyznanie polskim uchodźcom zasiłków na takich samych zasadach, na jakich wypłacano je obywatelom francuskim. Był to tzw. dekret alokacyjny. Zakładał on wypłacanie niewielkich sum pieniężnych. Ustalony był głównie dla Francuzów i Belgów, zaś dla Polaków opierał się na oświadczeniu Ministra dla Uchodźców. Nie była to jednak formalna umowa, z której rząd francuski miał obowiązek się wywiązać. Alokacja wypłacana była przez urzędy gminne. Obejmowała listę uchodźców tzw. stałych – na podstawie zamieszkania i przydziału miejsca zamieszkania według list i legitymacji, oraz przejściowych – według list numerycznych (ilościowych). Rząd Vichy początkowo podchodził do tego pomysłu sceptycznie, jednak ostatecznie wyraził zgodę na wypłacanie zasiłków. Największa ich liczba pobierana była w departamencie Haute Garonne, na Riwierze zaś w mniejszym stopniu (departament Var, Bouches-du-Rhône, Alpes Maritimes), ponieważ tam łatwiej było uzyskać miejsce w schroniskach i otrzymać wyżywienie. Zdarzały się przypadki, kiedy merowie odmawiali wydawania zasiłków alokacyjnych. Wówczas taki problem należało niezwłocznie zgłosić do prefektury, a jego rozwiązaniem zajmowało się PCK. Stanisław Zabięło wspomina, że wypłacano zasiłki ze środków PCK, a wartość tych świadczeń strona francuska pokrywała w czasie późniejszym²⁴.

Działania władz polskich objęły swym zasięgiem ponad 5 tys. uchodźców z Polski, a także zdemobilizowanych żołnierzy, których liczbę szacowano na

²³ BPP, PCK SJJ, sygn. 22, PCK do Ambasady RP w Vichy, Tuluz 8 VIII 1940 r., k. 53.

²⁴ S. ZABIĘŁO, *op. cit.*, s. 111; A. PACHOWICZ, *op. cit.*, s. 29, według autorki władze francuskie w Tuluzie przestały wypłacać świadczenia z dniem 1 X 1940 r., zaś w innych departamentach akcja trwała znacznie dłużej.

około 12 tysięcy. Ci potrzebowali natychmiastowej pomocy, ponieważ groziły im obozy pracy. Wsparciem zostały objęte osoby z rodzin urzędników, rodziny jeńców z kampanii wrzesniowej, oficerów ewakuowanych do Anglii oraz wojskowych przybyłych z Polski, a wziętych do niewoli niemieckiej po czerwcu 1940 r. Następnie pomocą objęto 300 inżynierów sprowadzonych specjalnie z Rumunii i Węgier dla potrzeb przemysłu wojennego, a którzy pozostawali wówczas bez środków do życia. Ostatnią grupą byli pozostający bez pracy urzędnicy ministerstw i placówek konsularnych. Kolejnym etapem działalności było roztoczenie opieki nad osobami starszymi, a także zorganizowanie szkolnictwa²⁵. W połowie sierpnia 1940 r. oszacowano, że na akcję pomocy dla uchodźców, stałej emigracji, zdemobilizowanych, pracowników umysłowych i rodzin potrzebna była wcale niemała suma – 8 mln fr.fr.²⁶

Istotną kwestią było zadbanie o zapewnienie pomocy medycznej, zwłaszcza bezpłatnej. Przedstawiciele władz polskich walczyli, aby koszty nagłych przypadków, jak operacje, pokrywane były ze środków francuskich. Zabiegi o to nie były łatwe, ale znacznie ułatwiły pracę przy rozdzielaniu środków na inne równie ważne cele. Pacjent, aby mógł zostać zoperowany na koszt francuskiego skarbu, musiał otrzymać uprzednio zaświadczenie z prefektury lub merostwa, natomiast w łżejszych przypadkach chorzy umieszczani byli w szpitalach francuskich bez ponoszenia opłat²⁷.

Zapoczątkowana została także akcja organizowania świetlic, dzięki którym kształtował się wśród uchodźców duch jedności narodowej. Najwięcej świetlic powstało w Tuluzie, bo aż cztery. Ważną inicjatywą było zorganizowanie opieki duszpasterskiej w Tuluzie, Salies-du-Salat i Lourdes. Udało się również utrzymać stare schroniska i utworzyć nowe – w liczbie 15, z czego 9 już funkcjonowało, a 6 zostało otwartych. W Juan-les-Pins otworzono schronisko dla 150 osób. Znajdowały w nim schronienie rodziny wojskowych, zwłaszcza żony wojskowych przebywających w niewoli lub w Anglii. Poczyniono także starania, aby uruchomić we własnym zakresie małe zakłady pracy, które dawały zatrudnienie. W Nicei powstała pracownia trykotażowa, w Tuluzie zaś zorganizowano akcję zbierania odpadków, w celu ich przetworzenia.

²⁵ IPMS, PCK, sygn. PRM-K/6, Ambassade de Pologne do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie, Vichy 15 VIII 1940 r., k. 10–12.

²⁶ BPP, PCK SJJ, sygn. 22, PCK do Ambasady RP w Vichy, Tuluz 8 VIII 1940 r., k. 53.

²⁷ *Ibidem*, sygn. 6, Instrukcja nr 6: Pomoc lekarska, Tuluz 8 sierpień 1940 r., k. 209.

Po klęsce Francji nastąpiła zmiana nastawienia władz francuskich wobec Polaków, nawet tych ze starej emigracji. Celem urzędników administracji lokalnej stało się utrudnianie pobytu na południu. Francuzi zasłaniaли się wtenczas odgórnymi decyzjami płynącymi od władz niemieckich. W Marsylii i Nicei rozpoczęło się *chasse au lapin* – polowanie na króliki, do tego stopnia, że przesłuchiowano w prefekturze nawet polskie dzieci, pytając je o status materialny rodziców. Przy załatwianiu wszelkich spraw formalnych priorytetem dla miejscowych władz stało się, aby cudzoziemcy, w tym Polacy, mieli już jakieś zabezpieczenie materialne. Ponadto otrzymanie przez uchodźców *visa de sortie* – wizy wyjazdowej, nie było wcale łatwe, zaś zezwolenie na pobyt na południu Francji wystawiane było na krótki okres. Na kilka miesięcy Francja zaprzestała wymagać od cudzoziemców legitymowania się kartami tożsamości, na rzecz bezpłatnych jednomiesięcznych *permis de séjour* (zezwozenie na pobyt). Polscy urzędnicy uważali, że Francuzi traktują Polaków gorzej od innych cudzoziemców i upraszali Feliksa Frankowskiego, aby ambasada i PCK rozpoczęły negocjacje z władzami Vichy o lepsze traktowanie Polonii²⁸. Współdziałanie między konsulatami a PCK było o tyle istotne, że w momencie, kiedy placówki konsularne nie miały wystarczającej wiedzy o uchodźcach czy starej emigracji, wówczas informacje te nadchodziły z delegatury. Polski Czerwony Krzyż w Tuluzie poinformował np. konsulat w Marsylii o zwolnionych osobach z fabryk francuskich²⁹, co było istotne dla ustalenia budżetu pomocowego zarówno przez PCK, jak i konsulatory. Ponadto wspomniane alokacje (12 fr.fr. na dzień) pozwalały na dodatkowe wsparcie finansowe dla uchodźców i odciążały tym samym budżet polskich urzędów³⁰. Niemniej jednak ważne było – i tu kategoriycznie wzywano do instruowania uchodźców – aby samowolnie nie zmieniali miejsca zamieszkania (zakaz zmiany zamieszkania, dekret wydany 3 lipca 1940 r. przez władze francuskie). Nieprzestrzeganie tego dekretu przysparzało wielu problemów, zwłaszcza jeśli chodzi o pobieranie przez uchodźców należnych im alokacji, a na takie działania strona polska nie mogła sobie pozwolić. Inaczej wyglądała sytuacja, jeśli zmiana miejsca zamieszkania była grupowa i zaaranżowana przez PCK³¹.

²⁸ *Ibidem*, KRPM do Ambasady RP w Vichy, Marsylia 10 IX 1940 r., k. 32–33.

²⁹ AAN, KRPM, sygn. 464/916, PCK w Tuluzie do KRPM, Tuluz 30 VII 1940 r., k. 190.

³⁰ BPP, PCK SJJ, sygn. 27, Sprawozdanie z działalności Konsulatu RP w Tuluzie do Ambasady RP w Vichy, Tuluz 2 VIII 1940 r., karty bez paginacji.

³¹ *Ibidem*, sygn. 6, Instrukcja nr 5: Zmiana miejsc pobytu.

W sierpniu 1940 r. władze francuskie wydały komunikat o przeprowadzeniu rejestru wszystkich uchodźców. Miało to bardzo ważne znaczenie przed repatriacją. PCK wydało rozporządzenie, aby delegaci oraz konsulowie poinformowali uchodźców przebywających na ich terenie o rejestracji i wpisywaniu w odpowiednie rubryki: *ancienne adresse i lieu de naissance* – słowa „Pologne”. Odnośny komunikat w języku polskim umieszczono w schroniskach, świetlicach, jadalniach, delegaturach PCK – oczywiście po uzgodnieniu tego z władzami miejscowymi – tak aby każdy uchodźca mógł się z nim zapoznać. Gdyby jednak jakaś prefektura nie wyraziła zgody, delegaci i konsulowie mieli tłumaczyć to niedopełnienie brakiem znajomości języka francuskiego wśród uchodźców³².

Od sierpnia 1940 r., jak już wcześniej wspomniano, konsulaty dostały dyspozycję od ambasady, by przejąć opiekę nad żołnierzami. Na terenie departamentu Bouches-du-Rhône przebywało około 1 tys. oficerów i podoficerów. W Carpiagne umieszczono 1 tys. osób, łącznie z podoficerami, zaś w szpitalu angielskim przebywało 300 żołnierzy. W hotelach w Nicei i Marsylii ulokowano 200 oficerów. Żołnierze przybywali głównie z Lyonu lub z Tuluzy. Do konsulatu w Marsylii zgłaszali się po pomoc ci, którzy uciekli z obozów pracy, lub ci, którzy nie chcieli do nich trafić. Niekiedy fałszowali dokumenty, by otrzymać zasiłek. Większość z nich chciała przedostać się do Anglii. Wśród nich znajdował się element bardzo podatny na agitację komunistyczną lub antyrządową, byli to zwłaszcza ci, którzy nie otrzymali pomocy ze strony władz polskich. Oprócz opieki materialnej, konsulaty, zgodnie z ustaleniami władz zwierzchnich, musiały dodatkowo wystawiać dla nich nowe paszporty (w lipcu wydano ich 730). Żołnierze uważali, że nowe paszporty uchronią ich przed obozem pracy, co było błędnym założeniem, z góry spisany na niepowodzenie. Od września PCK, po uprzednim uzgodnieniu z ambasadą, przejęło opiekę nad wojennym uchodźstwem i zdemobilizowanymi żołnierzami³³.

W regionie Prowansji – Lazurowego Wybrzeża, do końca sierpnia przebywało około 300 uchodźców cywilnych, w tej liczbie 150 osób pracujących w wojennych fabrykach francuskich. Około 100 osób przeniosło się do Nicei, a 100 wyjechało do Portugalii. 30 osób, głównie kobiet i dzieci, konsulaty umieścił

³² *Ibidem*, Komunikat nr 4: Rejestracja uchodźców przez władze francuskie, Józef Jakubowski – zastępca delegata prezydium PCK, Tuluz 22 VIII 1940 r., k. 5–6.

³³ BPP, PCK SJJ, sygn. 5, PCK do Prezydium Rady Ministrów w Londynie, Tuluz 3 IX 1940 r., k. 127–128.

w schroniskach siostr szarytek i franciszkanek. Pozostali mieszkali w schroniskach, szkołach lub hotelach. W szpitalu angielskim, gdzie mieściło się 300 żołnierzy, opiekę medyczną sprawował nad nimi dr Polaków, zatrudniony z ramienia PCK. Wówczas wszystkie schroniska znajdowały się pod zarządkiem PCK. W Buis les Baronnies przebywało 50 osób, w Grasse – 40 osób, Juan-les-Pins – 120, a w szpitalu angielskim – 300 osób³⁴. Placówki konsularne, tam, gdzie było to możliwe, kierowały uchodźców do tańszych szpitali czy klinik, ale w pewnych przypadkach pokrywały koszty pobytu w szpitalu ze środków konsularnych.

Warto wspomnieć, że niektórzy uchodźcy, mając w pamięci świeżo odcisnięte piętno wojny, nie potrafili sobie poradzić z tułaczką. Zdarzały się przypadki, że wielu z nich prowadziło nieprzyzwoity tryb życia, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji, jakie niesie zatarg z władzami lokalnymi i miejscową ludnością (południe Francji – Vichy). Popadanie w konflikty z przedstawicielami władzy na szczeblu lokalnym skutkowało zazwyczaj wydaleniem z Francji. Frankowski, dowiedziawszy się o tego typu incydentach, wydał zalecenie placówkom konsularnym, aby zaprzestały udzielać pomocy osobom szkodzącym interesowi rządu: nie wydawały zapomóg i wyrzucały ze schronisk³⁵. Przejawów takich zachowań nie tolerowano, traktując je jako roszczeniowe.

Dnia 19 września 1940 r. minister spraw zagranicznych rządu Vichy Paul Baudouin w rozmowie z Feliksem Frankowskim oznajmił, iż polskie przedstawicielstwa muszą zostać zlikwidowane. Wówczas chargé d'affaires podjął negocjacje z przedstawicielami francuskimi dotyczące formalnej opieki nad Polakami. Sprawa była o tyle pilna, że dotychczas sprawami paszportowo-wizowymi zajmowały się konsulaty, dlatego też niezwłocznie należało podjąć działania zmierzające do kontynuowania tego procesu, jednak na zupełnie innych zasadach. W konsekwencji oznaczało to przejście czynności konsularnych przez Biura Polskie. Ich zadaniem było wydawanie dokumentów tożsamości i zaświadczeń, które miały ułatwić Polakom rozwiązywanie spraw osobistych przed władzami francuskimi. Na czele Biur Polskich stał S. Zabiełło – Delegat Rządu na obszar Francji. Biura Polskie powstały w Marsylii, Tuluzie, Lyonie, Nicei,

³⁴ AAN, KRPM, sygn. 464/835, Sprawozdanie Konsulatu Generalnego RP w Marsylii do Ambasady RP w Vichy, Marsylia 31 VIII 1940 r., k. 33–35.

³⁵ *Ibidem*, sygn. 464/835, Delegat Rządu RP dla spraw uchodźstwa polskiego we Francji do konsula w Marsylii, Paryż 5 VI 1940 r., k. 2.

Monaco, Algierze, Tunisie, Casablance, Dakarze, Tananariwie. Strona francuska – w obawie przed Niemcami – zażądała, aby osoby sprawujące funkcje konsularne przed zerwaniem stosunków dyplomatycznym nie kierowały biurami Polskimi. Niektórym pracownikom konsulatów i ambasady pozwolono pozostać na południu Francji, przedłużając im paszporty i karty tożsamości, lub umożliwiono natychmiastowy wyjazd, wydając odpowiednie dokumenty – wizy wyjazdowe³⁶.

Konkludując, południe Francji stało się ważnym ośrodkiem schronienia dla uchodźców cywilnych i wojskowych. Niezmiernie istotne w tej kwestii okazało się nastawienie miejscowych władz francuskich, które odegrały dużą rolę, umożliwiając tworzenie miejsc pobytu. Niewątpliwie kluczowe w tej materii było porozumienie i współpraca z polskimi przedstawicielami rządu. Brak tej kooperacji niezwykle utrudniałby jakiegokolwiek starania, ponieważ przedstawiciele miejskich ośrodków na południu Francji również byli zależni od swoich decydentów, którzy podejmowali decyzje, kierując się zmienną dynamiką działań wojennych. Nie zmienia to jednak faktu, że w miarę możliwości obie strony starały się dopomóc uchodźcom, tak aby mogli chociaż przez moment poczuć namiastkę bezpieczeństwa, które później, po czerwcu 1940 r., okazało się względne.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylii, sygn. 464/835; 464/916.

Biblioteka Polska w Paryżu

Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji ze spuścizny Józefa Jakubowskiego, sygn. 5, 6, 22, 27.

Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie

Armia Polska we Francji, sygn. A.IV.4/1/37.

Polski Czerwony Krzyż we Francji, sygn. PRM-K/6.

³⁶ A. PACHOWICZ, *op. cit.*, s. 34–36.

Opracowania

- Ambrochowicz-Gajownik A., *W cieniu Lazurowego Wybrzeża. Konsulat polski w Marsylii 1919–1940*, Warszawa 2019.
- Batowski H., *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003.
- Hall A., *Naród i państwo w myśli politycznej Charles’a de Gaulle’a*, Warszawa 2005.
- Kania K., *Edward Bernard Raczyński 1891–1993. Dyplomata i polityk*, Warszawa 2014.
- Pachowicz A., *Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji 1941–1944*, Toruń 2013.
- Pestkowska M., *Za kulisami rządu polskiego na emigracji*, Warszawa 2000.
- Rutkowski T.P., *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000.
- Vinen R., *France 1934–1970*, New York 1996.
- Wyrwa T., *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 2000.
- Wyrwa T., *Władze RP we Francji. Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i Angers wrzesień 1939 – czerwiec 1940*, [w:] *Władze RP na Obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, s. 71.
- Zabieńko S., *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967.
- Zabieńko S., *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986.

Anna Ambrochowicz-Gajownik

MUNICIPAL CENTERS OF SOUTHERN FRANCE AS A PLACE OF REFUGE FOR POLISH REFUGEES BETWEEN 1939 AND 1940

Summary. The south of France has become an important hub for civilian and military refugees. The activities of the Polish authorities covered over 5000 refugees from Poland, as well as demobilized soldiers, of which there were 12 000. Evacuation to France was carried out by sea and land. From October 1939 until April 1940 31 727 people passed through the border crossings. By May 1940, 33 120 people had been evacuated. Special shelters and kitchens for refugees were created in various centers of southern France, and some were placed in hotels. Efforts were also made to create day-rooms and small workplaces. Moreover, all help was given to Polish soldiers and their families. Pre-war emigration was also taken care of. Gaining places for refugees would not be possible without the cooperation of local authorities. The Polish consular service operating until September 1940, as well as the Polish Red Cross delegations operating in Toulouse, Marseille and Nice played a key role in caring for refugees in this period. The defeat of France brought changes both for the Polish government and for refugees.

Keywords: Provence-Cote d'Azur, Toulouse, Polish consular service, Polish-French relations, Polish Red Cross, World War II

Agnieszka Jędrzejewska

Stowarzyszenie Historyków Wojskowości



ORCID ID: 0000-0002-7748-2066

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 209-227

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.12>

GRODNO – ZAPOMNIANY GARNIZON II RZECZPOSPOLITEJ. WYJĄTKI Z DZIEJÓW

Streszczenie. W latach II Rzeczypospolitej w Grodnie istniał jeden z największych garnizonów wojskowych. O jego sile i znaczeniu świadczyła obecność regularnych oddziałów wojska oraz władze i instytucje wojskowe, które w tym mieście miały swoje siedziby. Związanych z nim było wielu znanych oficerów, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu miasta. Historia garnizonu pełna jest takich wydarzeń jak codzienna służba, sprawy wyszkolenia i dyscypliny, edukacji i wychowania żołnierzy. To także sport i udział oficerów garnizonu w różnych wydarzeniach wykraczających poza codzienną służbę. Tak obszerna tematyka przekracza ramy prezentowanego tekstu, dlatego przedstawione wątki są jedynie niewielkim wycinkiem historii garnizonu, który we wrześniu 1939 r. przestał istnieć i nie odrodził się już po 1945 r.

Słowa kluczowe: Grodno, Garnizon Grodno, Wojsko Polskie 1921–1939

Grodno to jeden z największych ośrodków miejskich, jakie znajdowały się na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej¹. Na mocy postanowień traktatu ryskiego, w marcu 1921 r. miasto znalazło się w granicach państwa polskiego i zostało włączone do województwa białostockiego na prawach miasta powiatowego. Posiadało niejednorodną strukturę etniczną. Według danych statystycznych z 1931 r. liczyło 49,7 tys. mieszkańców². Z tej liczby najwięcej było Polaków, znacznie mniej Białorusinów i Rosjan. Znaczącą grupę stanowili

¹ W tekście zastosowano następujące skróty: BK – Brygada Kawalerii, CAW WBH – Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne, DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu, DP – Dywizja Piechoty, MWRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, OK – Okręg Korpusu, PTH – Polskie Towarzystwo Historyczne, pal – pułk artylerii lekkiej, pp – pułk piechoty, WKS – Wojskowy Klub Sportowy.

² *Mały rocznik statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 40.

Żydzi³. Grodno to także dzieje garnizonu, którego historia jest obszerna i wielowątkowa. Już sama ilość jednostek i instytucji wojskowych w nim stacjonujących wskazuje, jak trudne jest opracowanie w sposób wyczerpujący całości zagadnień, które ich dotyczą. Skupienie się tylko na regularnych oddziałach wojska wymaga poruszenia takich kwestii jak historia ich sformowania, struktura, dowództwo, wykształcenie, codzienna służba, sport, udział w życiu miasta, sprawy dyscypliny i wychowania żołnierzy. Nie bez znaczenia pozostają też niektórzy dowódcy i przebieg ich służby. Bazę źródłową do opracowania powyższego tematu stanowi przede wszystkim zasób Centralnego Archiwum Wojskowego, gdzie znajdują się liczne dokumenty dotyczące Komendy Garnizonu Grodno, 29. DP, 76. pp i 81. PSG (dalej: 81. pp), 29. pal oraz DOK nr III. Przydatne są także akta personalne i odznaczeniowe dowódców, natomiast pewna część dokumentów wytworzonych przez polskie władze wojskowe znajduje się w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Grodnie. Wiele informacji na temat funkcjonowania garnizonu odnaleźć można również w przedwojennej prasie, dostępnej w zasobach bibliotek stacjonarnych i cyfrowych. Mimo obszernej bazy źródłowej garnizon grodzieński praktycznie nie istnieje w polskiej historiografii. Odnieść można nawet wrażenie, że jego dzieje pozostają od lat na marginesie badań historyków wojskowości. Świadczy o tym brak jakiegokolwiek monografii naukowej poświęconej temu garnizonowi, jednostkom czy którejś z instytucji wojskowej stacjonujących w tym mieście. O nikłym zainteresowaniu tym tematem świadczy także skromna literatura, głównie o charakterze popularnym i wspomnieniowym, traktująca dzieje garnizonu bardzo ogólnie⁴. Jest ona niewspółmiernie mała wobec szerokiej problematyki badawczej w tym zakresie, którą należałoby podjąć. Obecnie jednak przedstawienie dziejów całego garnizonu na przestrzeni prawie dwudziestu lat

³ Cf., przybliżone dane – R.J. CZARNOWSKI, *Grodno. Zapomniana stolica*, Warszawa 2015, s. 92–93.

⁴ Vide m.in.: J. LISICKI, *Strzelcy grodzieńscy*, Białystok 1995; J.J. MILEWSKI, *Udział oficerów garnizonu grodzieńskiego w życiu kulturalnym miasta w latach trzydziestych*, [w:] *Księga jubileuszowa Muzeum Wojska 1968–1998*, Białystok 1999, s. 195–197; A. GAPONIK, T. GAPONIK, *Grodno na starej fotografii*, Katowice 2013; Z. KOPOCIŃSKI, K. KOPOCIŃSKI, *Losy ostatniego szefa oddziału chirurgicznego 3. Szpitala Okręgowego w Grodnie ppłk. Adama Kielbińskiego (1894–1975) jako odbicie dziejów polskiej wojskowej służby zdrowia z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Acta Medicorum Polonorum” 2018, nr 8, z. 1, s. 55–66; IDEM, „Przywieziono nas gdzieś do lasu, coś w rodzaju letniska” – w holdzie ppłk. Dr Dionizemu Krechowiczowi (1896–1940), ostatniemu komendantowi 3. Szpitala Okręgowego w Grodnie, „Lekarz Wojskowy” 2019, nr 97, z. 1, s. 89–96.

nie jest możliwe z powodu braku dostępu zarówno do zbiorów archiwalnych, jak i bibliotecznych. Zaprezentowanie z kolei wszystkich zagadnień zdecydowanie przekracza ramy powyższego tekstu, dlatego przedstawione zostały tylko wybrane i nieliczne wątki z bogatej historii garnizonu, jako zapowiedź systematycznych badań.

Grodno z różnych powodów zasługuje na uwagę, choć w II Rzeczypospolitej budziło skrajne uczucia – od zachwyty po całkowitą dezaprobatę. O wątpliwej urodzie miasta jednoznacznie wypowiedziała się Zofia Nałkowska, pisarka, żona płk. Jana Gorzechowskiego, dowódcy 3. Dywizjonu Żandarmerii. W związku z objęciem przez męża tego stanowiska, wraz z nim zamieszkała w Grodnie. Z wyjątkiem Starego i Nowego Zamku nad Niemnem, które uważała za najpiękniejsze obiekty, miała o tym mieście jak najgorsze zdanie. W swym dzienniku pod datą 15 września 1923 r. napisała:

Grodno jest daleko brzydsze niż Wilno. (...) mieszkam w tym mieście, które położone jest prześlicznie, a zabudowane w sposób okropny, brudne, cuchnące, obdrapanie przez ludzi. Koło drewnianego domku Orzeszkowej i paru przy nim starych drzew przejeżdżam ze smutnym wzruszeniem. Dziwię się, że właśnie tutaj tak chciała być do końca, że to miasto było jej ojczyzną⁵.

Innego zdania był aktor i reżyser Juliusz Osterwa, który w liście z 14 września 1926 r. do swej córki Elżbiety pisał m.in.: „Chciałbym, żebyś poznała Grodno. Mieścina to niewielka, podobna do Wilna. Prześlicznie położona nad cudnymi brzegami Niemna. Ja się tu czuję dobrze, może lepiej niż w Wilnie”⁶.

Tak czy inaczej, mimo zróżnicowanych i nie zawsze przychylnych opinii, w marcu 1921 r. Grodno rozpoczęło swą egzystencję w odrodzonej II Rzeczypospolitej. Początki nie były łatwe. Niewystarczające środki na likwidację szkód wojennych i odbudowę miejskiej infrastruktury sprawiły, że już w pierwszych latach Grodno postrzegane było jako brzydkie i zaniedbane. Pomimo trudności podejmowane były starania o zmianę wizerunku i jego przyszłej pozycji – miasta, w którym rozwijał się przemysł, handel, powstawały szkoły, instytucje kultury mające także ambicje naukowe. Najbardziej znane fabryki, które rozsławiły Grodno w całej Polsce, to m.in. Zjednoczone Huty Szkła (d. „Łosośna)

⁵ Z. NAŁKOWSKA, *Dzienniki 1918–1929*, Warszawa 1980, s. 103.

⁶ Cyt. za: *Pamięć Grodna 1919–1939. Informator wystawy luty–kwiecień 1999*, Warszawa 1999, s. 36.

i Krajowa Fabryka Kart do Gry „Aleksander Łapin i Ska”. Ta ostatnia firma przyjmowała także zamówienia na usługi litograficzne w postaci etykiet, plakatów, druków reklamowych. Drukowała także niektóre grodzieńskie dzienniki, których ukazywało się w Grodnie co najmniej kilkanaście. Były to m.in. „Nadniemeński Kurier Polski”, „Głos Nadniemeński”, „Nowy Kurier Grodzieński”, „Wiadomości Grodzieńskie” czy „Echo Grodna”⁷. Równie wielkie uznanie zyskały wyroby Kresowej Fabryki Rowerów i Motocykli „Niemen”⁸. Poważną natomiast inwestycją było wykupienie w 1924 r. przez polski rząd trzech firm tytoniowych i utworzenie jednej Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych. Grodno było także dużym ośrodkiem kultury polskiej. Istniały tu i prężnie działały takie instytucje jak Teatr Miejski im. Elizy Orzeszkowej oraz mieszczące się w Starym Zamku Muzeum Historyczne i Muzeum Przyrodnicze.

Wszystkie działania i wysiłki o charakterze gospodarczym, społecznym, kulturalnym sprawiły, że Grodno, mimo swego oddalenia od centrum kraju i innych, dużych ośrodków nie miało charakteru miasta prowincjonalnego. Wkrótce jego dodatkowym atutem stało się wojsko. Dyslokowanie w tym miejscu regularnych jednostek oraz wielu instytucji wojskowych podniosło prestiż miasta i zmieniło jego dotychczasowy charakter. W Grodnie stacjonowały dwa pułki piechoty: 81. pp, 76. Lidzki Pułk Piechoty im. Ludwika Narbutta (dalej: 76. pp) oraz 29. pal (bez I dywizjonu, który stacjonował w Suwałkach). Te trzy jednostki wchodziły w skład 29. DP, której dowództwo również znajdowało się w mieście. Od 1935 r. w Grodnie stacjonował także 7. Batalion Pancerny. Tu także była siedziba dowódcy OK nr III, któremu podlegały administracyjnie trzy dywizje piechoty (1., 19. i 29. DP), trzy brygady kawalerii (Wileńska, Suwalska i Podlaska) oraz liczne instytucje wojskowe i inne jednostki rozmieszczone na obszarze wspomnianego okręgu obejmującego obszar trzech województw: białostockiego, wileńskiego i części nowogródzkiego⁹. Oprócz regularnych jednostek wojska, w Grodnie zostały dyslokowane m.in.: 2. Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej, 3. Dywizjon Żandarmerii, 3. Batalion Sanitarny, dowództwo

⁷ Vide: T. KAZAK, *Katalog prasy grodzieńskiej*, „Rocznik Grodzieński” 2019, nr 5, s. 89–115.

⁸ Vide: A. WASZKIEWICZ, *Kresowa Fabryka Rowerów i Motocykli „Niemen”*, „Rocznik Grodzieński” 2019, nr 5, s. 121–130; *Żądajcie wyrobów Kresowej Fabryki Rowerów i Motocykli „Niemen”*, [reklama], „Głos Nadniemeński” 1938, nr 1, s. 12.

⁹ K. FILIPOW, *Barwa, herby i godła na odznakach Wojska Polskiego w DOK nr III – Grodno*, [w:] SGO „Narew” i GO „Grodno” w wojnie obronnej 1939 r. *Materiały z sesji naukowej „Obchody 65 rocznicy wybuchu II wojny światowej”*, Białystok–Przasnysz 2004, s. 87–100.

Korpusu Ochrony Pogranicza „Grodno” oraz 3 Szpital Okręgowy usytuowany w pomieszczeniach Nowego Zamku¹⁰.

Powstanie garnizonu zapoczątkowało nowy etap w dziejach Grodna, a sam garnizon w krótkim czasie stał się jednym z największych w II Rzeczypospolitej. O przeobrażeniach miasta z tym związanych kolejny raz głos zabrała Z. Nałkowska, która m.in. krytycznie wypowiedziała się o budynkach koszarowych „z szarej cegły, szpetnych i smutnych”¹¹. Niezależnie jednak od ocen i wrażeń estetycznych obecność wojska w Grodnie stała się faktem oraz ważnym elementem życia codziennego. Świadectwem i pamiątką tamtych lat pozostały fotografie grodzieńskich żołnierzy wykonane w czasie służby, jak i w chwilach wolnych od obowiązków.

Zwyczaj sprawiania sobie pamiątkowych zdjęć stał się niemal codzienną praktyką zakładów fotograficznych w mieście, a żołnierze stanowili ich liczną klientelę. Do dziś zachowało się wiele takich fotografii, których autorami byli ci najbardziej znani i popularni w Grodnie: Michał Arcyśewicz, Dominik Aneryk, Izrael Chomul, Lejb Gelgor, Zelman Karasik czy Mikołaj Rubinstein. Ich dziełem były nie tylko żołnierskie portrety, często wyróżniające się wysokim poziomem artystycznym. Wielu z nich utrwaliło także ulice i najciekawsze miejsca w Grodnie, które przetrwały do chwili obecnej w postaci widokówek¹². Fotografem, który uwiecznił wojsko nie tylko w swoim atelier, ale także w koszarach i w czasie zajęć służbowych poza nimi, był wspomniany wcześniej D. Aneryk. Jako ciekawostkę należy dodać, że w sierpniu 1938 r. wydał za mąż swą córkę Reginę za niejakiego kpt. Czesława Michalczyka, oficera 81. pp¹³, który z pewnością wcześniej także zawiązał do jego zakładu.

Związki grodzieńskich zakładów fotograficznych z garnizonem to odrębna opowieść. Jednak mówiąc krótko – wojsko lubiło się fotografować, głównie na pamiątkę służby, ważnych wydarzeń czy rocznic. Obok prywatnych, zdarzało się, że dowództwa jednostek zamawiały pojedyncze zdjęcia, przede wszystkim oficerów i podoficerów. Z fotografii tych tworzone następnie albumy albo tzw.

¹⁰ Vide: S.S. NICIEJA, *Grodzieńscy lekarze wojskowi*, [w:] *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 13, *Grodno, Wólczyn, Stare Wasiliszki, Żołudek, Mosty, Druskienniki*, Opole 2019, s. 137–139.

¹¹ Z. NAŁKOWSKA, *Grodno*, „Tygodnik Ilustrowany” 1936, nr 45, s. 765.

¹² <https://harodnia.com/pl/grodno-wczoraj/520-od-zdjecia-z-fotosalonu-do-filmowki> (dostęp: 5 I 2021).

¹³ CAW WBH, 81 pp, I.320.81.23, Rozkaz nr 182 z 12 VIII 1938 r., karty bez paginacji.

tableau. Z taką propozycją wyszedł m.in. ppłk Antoni Wandtke, p.o. dowódcy 81. pp, który w początkach maja 1935 r. zwrócił się do swych podwładnych z następującym apelem: „Przypominam, że do dnia 8 V 1935 r. powinni wszyscy oficerowie udać się do fotografa Rubinstejna celem dokonania zdjęć do albumu. Do dnia dzisiejszego sfotografowało się – 25 ofic.”¹⁴. Natomiast płk Stanisław Czuryłło, dowódca 76. pp, nawiązując do dwudziestej rocznicy powstania pułku, stwierdził, że wspólna fotografia wszystkich oficerów i podoficerów pułku byłaby miłą pamiątką służby dla każdego z nich, i należałoby ją zawiesić także na ścianach kasyn. Poprosił więc, by „wszyscy PP oficerowie i podoficerowie pułku (śl. stałej) złożyli do dnia 30 I br. [1939 – A.J.] swoje fotografie z pełnymi oznaczeniami w formacie kartki 9x12, oficerowie do adiutanta pułku, podoficerowie u sierż. Niesłuchowskiego z kanc. Pułku. Dla ułatwienia zrobienia zdjęć tym, którzy nie posiadają fotografii sprowadzony będzie do pułku fotograf”¹⁵. Nie wiadomo, czy zaplanowane pamiątkowe fotografie zostały wykonane. Jak dotąd, w zachowanych źródłach, przekazach i dostępnych kolekcjach brak informacji na ten temat oraz śladów takich obiektów.

Ciekawym wątkiem w dziejach garnizonu grodzieńskiego były sprawy związane ze sportem. Liczne zajęcia ruchowe, w których uczestniczyli żołnierze, wskazują, że był to jeden z garnizonów, w którym sprawy sportu znajdowały się na czołowym miejscu w procesie wyszkolenia¹⁶. Żołnierze – oficerowie, podoficerowie i szeregowi – uprawiali różne dyscypliny: gry zespołowe, jazdę konną, szermierkę, kolarstwo, boks, pływanie i wioślarstwo. W okresie zimowym zdobywali umiejętności jazdy na nartach. Zajęcia te znajdowały się w programie wyszkolenia, więc były obowiązkowe. Głównym celem było podniesienie sprawności fizycznej. O ile jazda konna należała do obowiązkowych umiejętności, jaką musieli wykazywać się oficerowie, to takie dyscypliny jak boks, szermierka czy pływanie były czymś rzadko spotykanym w planie wyszkolenia wojska.

Dowódcy przywiązywali dużą wagę do sztuki pływania. Według opinii m.in. płk. dypl. Stanisława Maczka, dowódcy 81. pp była to umiejętność niezbędna dla każdego żołnierza w każdych warunkach służby. Zdobycie tej sprawności było obowiązkiem, do którego kazał się bezwzględnie stosować, zwłaszcza

¹⁴ *Ibidem*, 81 pp, I.320.81.16, Rozkaz dzienny nr 101 z 7 V 1935 r. (awizo), karty bez paginacji.

¹⁵ *Ibidem*, 76 pp, I.320.76.17, Rozkaz dzienny nr 17 z 23 I 1939 r., karty bez paginacji.

¹⁶ *Cf.* – J. LISICKI, *op. cit.*, s. 26–28.

podoficerom. Jak zapowiadał, jeśli „nie wykażą się umiejętnością przepłynięcia 100 m stylem dowolnym na wodzie stojącej otrzymają ujemne kwalifikacje jako nieposiadający dostatecznej sprawności fizycznej”¹⁷. Problem dotyczył także oficerów. Wszyscy oporni, którzy nie osiągnęli wymaganych wyników, kierowani byli na obowiązkową naukę pływania. Plk. S. Maczek stawiał sprawę jasno: „Na kurs obowiązani są uczęszczać panowie, którzy nie pływają, lub też, którzy podczas zawodów nie przepłynęli 300 mtr”¹⁸.

Jak widać, umiejętności sportowe miały swoje znaczenie, dowódcy natomiast wymagania. Dlatego szkolenia, kursy, a następnie regularne treningi traktować należało jak rozkaz. Dla żołnierzy garnizonu Grodno organizowane były zatem kursy pływania, ale też bokserskie, szermiercze, narciarskie. Zajęcia teoretyczne odbywały się w koszarach, praktyczne – w terenie i na zawodach, co zresztą też było obowiązkowe. Obecność wszystkich wyznaczonych na dane zajęcia była bezdyskusyjna. W ten sposób żołnierze-zawodnicy rywalizowali w zawodach bokserskich w różnych kategoriach wagowych, pływackich, szermierczych, konnych, nie mówiąc o kolarskich wyścigach szosowych, biegach narciarskich i przełajowych.

W krótkim czasie zajęcia sportowe przybrały bardziej formalny kształt organizacyjny. Zaczęły powstawać sekcje różnych dyscyplin: kolarska, szermiercza czy wioślarska (przekształcona następnie w Wioślarski Klub „Grodno”), natomiast 26 marca 1934 r. został utworzony Wojskowy Klub Sportowy „Grodno”¹⁹. Wyznaczeni przez dowództwo swych jednostek żołnierze – oficerowie, podoficerowie i szeregowi, odbywali regularne, codzienne treningi, głównie w godzinach popołudniowych. Często zwalniani byli nawet z zajęć, jeśli je w tym czasie mieli. Tak było w przypadku osady wioślarskiej złożonej z oficera, podoficera i pięciu strzelców, w tym jednego członka orkiestry pułkowej 81. pp. W ramach przygotowań do zawodów zaplanowanych w pierwszych dniach lipca 1931 r., codziennie odbywali treningi na Niemnie²⁰.

Z całą pewnością bliskie sąsiedztwo rzeki sprawiało, że sporty wodne cieszyły się popularnością i były okazją do organizowania dużych imprez. Każdego roku wydarzeniem znacznej rangi w garnizonie było otwarcie sezonu wioślarskiego.

¹⁷ CAW WBH, 81pp, I.320.81.11, Rozkaz dzienny nr 169 z 2 VIII 1932 r., karty bez paginacji.

¹⁸ *Ibidem*, 81pp, I.320.81.10, Rozkaz dzienny nr 170 z 29 VII 1931 r., karty bez paginacji.

¹⁹ *Ibidem*, 81pp, I.320.81.14, Rozkaz dzienny nr 74 z 4 IV 1934 r., karty bez paginacji.

²⁰ *Ibidem*, 81pp, I.320.81.9, Rozkaz dzienny nr 143 z 31 VI 1931 r., karty bez paginacji.

W początkach maja 1935 r. inauguracji towarzyszyła wyjątkowa oprawa. Program przewidywał następujące punkty: przemówienie Prezesa Klubu, złożenie przyrzeczenia wioślarskiego, defiladę łodzi i kajaków oraz spacer statkiem klubowym po Niemnie²¹. W dniu 5 lipca 1936 r. odbyły się natomiast wyjątkowe zawody pływackie o nazwie „Wpław przez Grodno”, w dokumentach określone jako „propagandowe”. Były to zawody indywidualne i zespołowe, a na starcie stanęli oficerowie i podoficerowie garnizonu. Pierwsze miejsce w kategorii zespołowej wygrał zespół 81. pp, o czym nie bez satysfakcji poinformował płk dypl. S. Maczek, dowódca pułku²².

Oprócz imprez sportowych, w których reprezentanci garnizonu rywalizowali w różnych dyscyplinach, niektóre służyły rekreacji i zacieśnianiu więzi między członkami garnizonowej społeczności. Udział w nich należał do dobrego tonu i był jednym z obowiązków członków rodzin oficerskich i podoficerskich. Tak było m.in. w związku z – jak to zostało określone – „towarzyską wycieczką rowerami do Jezior”, całodzienną, którą na dzień 1 lipca 1934 r. zaplanowało kierownictwo Sekcji Kolarskiej WKS „Grodno”. Podkreślono też, że „jest bardzo pożądanem wzięcie jak najliczniejszego udziału przez podoficerów, o ile możliwości z żonami lub znajomymi”²³.

Wojsko aktywnie uczestniczyło w życiu miasta, co było naturalne także w innych garnizonach. Obok obowiązków służbowych, zwłaszcza oficerowie aktywnie wspierali różne inicjatywy, głównie w zakresie kultury. W Grodnie kontakty wojska z mieszkańcami i przedstawicielami różnych miejskich instytucji układały się wyjątkowo dobrze. Wspominał o tym gen. dyw. inż. Leon Berbecki, dowódca OK nr III w latach 1924–1926, który zanotował na ten temat następujące spostrzeżenia:

Wszystkie odłamy społeczeństwa grodzieńskiego do wojska polskiego ustosunkowały się przyjaźnie. (...) Nad wszystkimi panowała pamięć o wielkiej pisarce Elizie Orzeszkowej, której wpływ godził i uszlachetniał wszelkie plany i dążenia kulturalne i społeczne. (...) Przedstawiciele obywatelstwa miejscowego (...) wspólnie

²¹ *Ibidem*, 81 pp, I.320.81.16, Rozkaz dzienny nr 98 z 2 V 1935 r. (awizo), karty bez paginacji.

²² *Ibidem*, 81 pp, I.320.81.19, Rozkaz dzienny nr 146 z 2 VII 1936 r. i Rozkaz dzienny nr 148 z 6 VII 1936 r., karty bez paginacji.

²³ *Ibidem*, 81 pp, I.320.81.14, Rozkaz dzienny nr 143 z 27 VI 1934 r. (awizo), karty bez paginacji.

z oficerami dwudziestej siódmej dywizji (sic!) i dowództwem korpusu, wspomagali działalność teatru miejskiego, kierowali sprawą urządzania wycieczek do miejscowości historycznych i malowniczych zakątków na Niemnie i jego dopływach²⁴.

Mimo tak pochlebnych opinii gen. L. Berbecki już w pierwszym roku swego urzędowania musiał zmierzyć się z problemem uregulowania statusu Starego Zamku w Grodnie, czego domagał się Józef Jodkowski, konserwator obiektu. Wiele pomieszczeń zamkowych użytkowanych było przez wojsko. Mieściło się tu kasyno i hotel oficerski, całe zaplecze administracyjne oraz biblioteka Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Istotą całej sprawy było przejęcie Starego Zamku od wojska i przeprowadzenie niezbędnych prac konserwatorskich, a ponadto umieszczenie w jego salach muzeum i przeznaczenie obiektu na cele reprezentacyjne i kulturalne. W połowie sierpnia 1924 r. J. Jodkowski złożył do Rady Miejskiej Grodna wnioski w tej sprawie, podkreślając, że instytucja wojskowa, jaką w tym przypadku było DOK nr III, traktuje Zamek jako obiekt użytkowy, tylko częściowo reprezentacyjny, a nie jako zabytek historyczny. Pojawił się także zarzut, że władze wojskowe nie dbały o Zamek ani o jego pierwotny wygląd i charakter, który bardziej był zbliżony „do koszarowego stylu doby dzisiejszej”²⁵.

Kolejnym argumentem przemawiającym za koniecznością otoczenia obiektu opieką konserwatorską było zagrożenie wzgórze zamkowego. Jak twierdził J. Jodkowski:

skutkiem bezplanowych robót budowlano-ziemnych prowadzonych przez wojsko-wość bez specjalnej naukowej kontroli i wskazówek oraz skutkiem stałego osuwania się góry do Niemna, grozi z czasem, w razie systematycznego niezabezpieczenia i nie umocnienia gruntowego skarp i lochów, ten sam los pozostałej resztki Zamku, jaki spotkało te jego skrzydła, które ongiś stanowiły całość budowli, a które dzięki brakowi opieki wraz z częścią góry zamkowej zapadły się do Niemna²⁶.

Z wywodów J. Jodkowskiego wynikało, że wojsko eksploatowało Stary Zamek bez oglądania się na jego historyczną przeszłość i zabytkowy charakter. Dotknięty nieco taką oceną gen. L. Berbecki powołał specjalną komisję, która miała zbadać stan pomieszczeń i samego wzgórze. W dniu 24 sierpnia 1924 r.

²⁴ L. BERBECKI, *Pamiętniki generała broni*, Katowice 1959, s. 197.

²⁵ *Dwie doniesienia uchwały Rady Miejskiej*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 16, s. 1.

²⁶ *Ibidem*.

generał przedstawił raport, w którym zaproponował plan prac, jakie miały być wykonane przez wojsko. Komisja zdecydowała wówczas o przeniesieniu kasyna oficerskiego do pomieszczeń na parterze budynku, odrestaurowanych na wzór dawnych sal rycerskich. Hotel miał być przeniesiony w inne miejsce. Planowano urządzić go w nowym lokalu, możliwie blisko dworca kolejowego. Natomiast odpowiedzialność za zabezpieczenie wzgórza zamkowego spoczęła na Szefie Inżynierii i Saperów DOK III²⁷, który wraz z przedstawicielami Departamentu Kultury i Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Zarządu Dróg Wodnych miał za zadanie sporządzenie niezbędnej dokumentacji oraz rozpoczęcie pierwszych prac ziemnych²⁸.

Rada Miejska pozytywnie odniosła się do decyzji gen. L. Berbeckiego i skierowała odpowiednie pismo do MWRiOP w sprawie Zamku. Zaznaczyła także, że wojsko nadal będzie mogło korzystać z pomieszczeń do celów reprezentacyjnych. W przeciwieństwie do przedstawicieli miejskiego samorządu, J. Jodkowski odnosił się z rezerwą do komisji gen. L. Berbeckiego. Bywało, że nie uczestniczył w jej zebraniach, mimo że jego współpraca z tym gremium jako konserwatora w już rozpoczętych pracach remontowych była wręcz niezbędna. Atmosfera między stronami nieco się poprawiła, gdy 22 września 1924 r. prasa grodzieńska opublikowała oświadczenie J. Jodkowskiego. W pojednawczym tonie, zwracając się do przedstawicieli sejmików powiatowych i magistratów województwa białostockiego, konserwator i kustosz Starego Zamku podkreślił wolę niesienia pomocy ze strony gen. L. Berbeckiego w dziele przywrócenia świetności tego obiektu i jego właściwego użytkowania w przyszłości. Wyraził też nadzieję, że postawa przedstawicieli władz wojskowych znajdzie swoich naśladowców wśród działaczy samorządowych²⁹.

Idea opieki nad Starym Zamkiem łączyła wojsko i władze miasta jeszcze przez wiele lat. Organizowane były spotkania dotyczące historii tego zabytku oraz postępu prac przy jego renowacji. Zbierane były też środki na ten cel. M.in. 11 lutego 1938 r. w Sali Teatru Miejskiego Jarosław Wojciechowski, profesor Politechniki Warszawskiej i przewodniczący Komisji Badań i Komisji Technicznej oraz Witold Kieszkowski, konserwator wojewódzki, przygotowali

²⁷ W latach 1922–1929 był nim płk Franciszek Wolf.

²⁸ *Projekty i postanowienia w sprawie Zamku*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 31, s. 1.

²⁹ *Odezwa do Sejmików Powiatowych i Magistratów miast wydzielonych Województwa Białostockiego*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 60, s. 1.

odczyt pt. „Prace na Królewskim Zamku Starym w Grodnie”, o czym poinformowały swoich podwładnych władze wojskowe, zachęcając do udziału w tym spotkaniu. Cały dochód ze sprzedaży biletów wstępu został przeznaczony na prace konserwatorskie na Zamku³⁰.

W początkach października 1926 r. gen. dyw. L. Berbecki zakończył swą misję w Grodnie i otrzymał przydział na równorzędne stanowisko w Toruniu, tj. dowódcy OK nr VII. Jednym z jego następców w latach 1927–1935 został gen. bryg. Aleksander Litwinowicz. Był postacią popularną w mieście. Patronował wielu imprezom o charakterze reprezentacyjnym, które organizował garnizon grodzieński. Jedną z nich był coroczny bieg myśliwski św. Huberta. Program zaplanowany na 31 października 1932 r. przewidywał dwie kategorie: „a) bieg lekki – dla oficerów (nie jezdnych broni), pań i panów. Dystans 4 km, 10 przeszkód o wysokości do 90 cm; b) bieg ciężki – dla oficerów (broni jezdnych i życzących [sobie – A.J.], pań i panów. Dystans 6 km, 18 przeszkód o wysokości 1 m 50 cm”³¹.

W sprawie Starego Zamku, wzorem swego poprzednika gen. L. Berbeckiego, gen. A. Litwinowicz kontynuował współpracę przy odnowieniu obiektu. Zaanżagowany był w podobne działania przy Farze Witoldowej. Przyczynił się także do budowy kasyna garnizonowego, które zostało uroczyście otwarte 9 lutego 1935 r. w nowej siedzibie przy ul. Piłsudskiego w Grodnie³².

Współpraca władz wojskowych, które w Grodnie reprezentował w tym okresie gen. A. Litwinowicz, z władzami miasta, przebiegała bez większych problemów. Dowództwo OK nr III i Komenda Garnizonu dokładały starań, by tak liczne zgromadzenie żołnierzy nie zakłócało życia miasta i jego mieszkańców. Wprawdzie jak wszędzie zdarzały się incydenty w miejscach publicznych, ale dowództwo starało się minimalizować żołnierskie występki poprzez zakazy i konsekwencje dyscyplinarne. M.in. wyznaczone były miejsca, po których wolno było poruszać się żołnierzom na przepustkach. Jak to określił krótko płk. dypl. S. Maczek – należało „dopilnować, aby szeregowi bez potrzeby nie wałęsali się

³⁰ CAW WBH, 81 pp, I.320.81.22, Rozkaz dzienny nr 38 z 10 II 1938 r. (awizo), karty bez paginacji.

³¹ *Ibidem*, 81 pp, I.320.81.11, Rozkaz dzienny nr 226 z 25 X 1932 r. (awizo), karty bez paginacji.

³² *Ibidem*, 81 pp, I.320.81.16, Rozkaz dzienny nr 32 z 7 II 1935 r., karty bez paginacji; J.J. MIŁEWSKI, *op. cit.*, s. 195.

po mieście³³. Ograniczenia objęły także orkiestry wojskowe i żołnierski śpiew. W trosce o spokój mieszkańców komendant garnizonu zabronił oddziałom śpiewać na ulicach miasta, natomiast orkiestry podczas przemarszów mogły grać tylko od godziny 7.00 do 21.00³⁴.

Miłym gestem i wyrazem wdzięczności za życzliwość i dobrą współpracę było wręczanie przedstawicielom miast, w których stacjonowało wojsko, odznak pułkowych. W Grodnie takie wyróżnienie spotkało Radę Miejską, która 18 stycznia 1934 r. otrzymała pamiątkową odznakę 81. pp. W uchwale Rady, obok podziękowań i wyrazów wdzięczności dla dowództwa i korpusu oficerskiego, znalazło się wiele miłych słów pod adresem pułku. Radni zapewnili o przywiązaniu miasta i jego obywateli do tej jednostki, zadeklarowali „po wsze czasy” nierozzerwalną łączność oraz złożyli życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny. Poinformowali także, że dyplom nadania odznaki zawieszony zostanie w sali obrad Rady Miejskiej Miasta Grodna³⁵.

Brak w obecnej chwili dostępu do materiałów źródłowych oraz luki w innych przekazach uniemożliwiają przedstawienie szczegółów aktywności gen. A. Litwinowicza na rzecz miasta. Jego praca była z pewnością zauważalna, skoro władze Grodna nagrodziły dowódcę OK nr III honorowym obywatelstwem. Decyzję tę podjęła Rada Miejska w ostatnim dniu października 1935 r. Generał otrzymał nagrodę, gdy był już dowódcą OK nr VI we Lwowie³⁶.

Miejscem życia towarzyskiego oficerów garnizonu grodzieńskiego było kasyno. Przeniesienie go – jak już wspomniano wcześniej – do nowego budynku, dawało możliwości spędzania wolnego czasu w sposób ciekawy, o co zabiegało dowództwo OK nr III i komendant garnizonu. W nowej siedzibie znajdowała się biblioteka, sala bilardowa i balowa, a także pomieszczenia oddane do dyspozycji oficerów pułków grodzieńskich. Obiekt ten duży i przestronny uchodził za najbardziej elegancki i reprezentacyjny lokal w mieście. Mimo to frekwencja w kasynie była znacznie niższa od oczekiwanej. Wprawdzie udział w różnych imprezach był w większości wypadków obowiązkowy, a przede wszystkim pożądanym z powodów wizerunkowych, to jednak sytuacja była daleka od zadowalającej. Było to przedmiotem troski m.in. gen. bryg. Franciszka Kleeberga, jednego

³³ CAW WBH, 81pp, I.320.81.10, Rozkaz dzienny nr 181 z 11 VIII 1931 r., karty bez paginacji.

³⁴ *Ibidem*, 81 pp, I.320.81.9, Rozkaz dzienny nr 138 z 20 VI 1931 r., karty bez paginacji.

³⁵ *Ibidem*, 81 pp, I.320.81.13, Rozkaz dzienny nr 41 z 20 II 1934 r., karty bez paginacji.

³⁶ *Obywatelstwo honorowe Grodna*, „Kurier Warszawski. Wydzanie poranne” 1936, nr 20, s. 6.

z komendantów garnizonu, który zwracał uwagę, że „kasyno nie tylko ma służyć do urządzania dorywczych imprez, a winno każdego dnia ogniskować w sobie życie kulturalne i towarzyskie oficerów i ich rodzin”³⁷. Wyrażał także dezaprobatę dla tych oficerów, którzy w miejskich lokalach, często nie najwyższego lotu, ulegali „namiętności hazardu”, grając w karty na pieniądze z przypadkowymi ludźmi. Zabronił hazardu karcianego, co w niewielkim stopniu wpłynęło na zwyczaje w tym zakresie.

Bez względu na próby poprawy frekwencji podejmowane przez dowództwo garnizonu, zarząd kasyna realizował inicjatywy, które miały zmienić przyzwyczajenia oficerów. W salach kasyna odbywały się tzw. sobótki (sobotnie spotkania towarzyskie oficerów i ich rodzin), odczyty, bale i koncerty, na które często zapraszani byli już uznani artyści lub zapowiadani jako wybitne, młode talenty. Jednym z nich, który koncertował w kasynie oficerskim w Grodnie był nieznanый wówczas jeszcze pianista Witold Małcużyński³⁸. Artysta wystąpił 23 października 1938 r. zapowiedziany przez „Głos Nadniemeński” jako „największy talent wśród młodych pianistów”³⁹.

Obok odczytów, koncertów, możliwości korzystania z zasobnej biblioteki w kasynie, niektórzy oficerowie mieli ambicje, by rozwijać swe zainteresowania wykraczające poza codzienną służbę. Angażowali się m.in. w prace Polskiego Towarzystwa Historycznego, którego oddział grodzieński powstał dopiero w 1935 r. W jego tworzeniu mieli swój udział: wspomniany wcześniej gen. bryg. A. Litwinowicz, płk. Teodor Furgalski i kpt. Stefan Jellenta, historyk wojskowości, pracownik Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie. Członkiem PTH w Grodnie został także gen. bryg. F. Kleeberg. Pułkownik T. Furgalski, który został wybrany na prezesa, miał ambitne plany. Pragnął nadać kierowanemu przez siebie oddziałowi odpowiednio wysoką rangę. Nawiązał w tym

³⁷ CAW WBH, Komenda Garnizonu Grodno, I. 372.16.15, Rozkaz tajny nr 1 z 19 II 1935 r., karty bez paginacji.

³⁸ Witold Małcużyński (1914–1977), polski pianista. Urodził się w m. Koziczyna k. Świącian. W 1932 r. zdał maturę w Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie. Następnie został studentem Konserwatorium Warszawskiego w klasie Józefa Turczyńskiego, które ukończył w 1936 r. z wyróżnieniem. Kształcił się także w Paryżu. W 1937 r. został laureatem III nagrody III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W 1938 r. odbył tournée po Polsce i wystąpił wówczas z koncertem w Grodnie. Zmarł na Majorce. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

³⁹ *Dnia 23 X b.r. (niedziela) koncertuje w Oficerskim Kasynie Garnizonowym W. Małcużyński. Największy talent wśród młodych pianistów* [ogłoszenie] „Głos Nadniemeński” 1938, nr 21, s. 10.

celu współpracę z mjr. Ottonem Laskowskim z WBH w Warszawie, zapraszał na zebrania naukowe z odczytami znanych i cenionych historyków, jak przede wszystkim płk. Wacława Lipińskiego, historyka ze stopniem naukowym doktora habilitowanego. Sam płk T. Furgalski wygłaszał wykłady na Uniwersytecie Powszechnym Polskiej Macierzy Szkolnej oraz dla oficerów garnizonu⁴⁰. Z pewnością dużym wsparciem dla grodzieńskiego oddziału PTH było pojawienie się w Grodnie gen. bryg. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, który przybył w lutym 1938 r. i objął stanowisko dowódcy OK nr III. Generał J. Olszyna-Wilczyński miał już doświadczenie w takiej działalności, gdyż wcześniej był członkiem łódzkiego oddziału PTH. Brał także udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wojska w Warszawie. Interesował się historią, pisał artykuły, które zostały opublikowane na łamach jednodniówki „Korpus Ochrony Pogranicza”⁴¹. Był także autorem własnych wspomnień zatytułowanych *Ze wspomnień lwowskiego drużyniaka 1911–1914* wydanych we Lwowie w 1937 r.

Mimo pasji społecznikowskiej nowego dowódcy OK nr III i ambitnych zamierzeń, nie udało się spopularyzować celów i działalności PTH na tyle, by zwiększyć liczebnie oddział i zachęcić nowych członków do realizacji własnych pomysłów historycznych. Ostatnie zebranie oddziału, któremu przewodniczył gen. J. Olszyna-Wilczyński, odbyło się 30 maja 1939 r. Również wtedy nie spotkało się ono ze szczególnym zainteresowaniem. Z pewnością nie był to dobry czas na rozwijanie takich instytucji jak PTH czy Biblioteka Naukowa, przy tworzeniu której pracowali także oficerowie garnizonu grodzieńskiego wraz z jej pomysłodawczynią Janiną Kozłowską-Studnicką. Już w 1938 r. ważniejsze stały się problemy zagrożenia wojennego spowodowane agresywną polityką Niemiec. Potrzeby armii i państwa odsunęły na bok plany rozwoju instytucji kulturalnych i naukowych. Najważniejsze było skupienie wszystkich wokół spraw państwa i wojska.

Przygotowania wojenne miały swój wymiar propagandowy i finansowy. Zbierane były środki na zakup broni i sprzętu dla armii. W Grodnie również odbywały się zbiórki pieniędzy oraz organizowano przekazywanie sprzętu dla wojska stacjonującego w mieście. Wiele środowisk spieszyło z pomocą i w miarę swoich możliwości gromadziło środki na ten cel. Już w marcu 1938 r. odbyła

⁴⁰ J.J. MILEWSKI, *op. cit.*, s. 196.

⁴¹ *Vide*: A. JĘDRZEJEWSKA, *Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1890–1939). Biografia*, Łódź 2018, s. 253–261. Tam również bibliografia prac generała, s. 300.

się uroczystość przekazania ciężkiego karabinu maszynowego, ufundowanego przez pracowników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, a przeznaczono dla 81. pp. Akt przekazania odbył się na Placu Batorego, w miejscu wielu uroczystości państwowych i wojskowych w Grodnie. Jak zanotował autor relacji z tego wydarzenia:

Na jezdni obok kościoła farnego stoi nowiuteńki k.m. z biedką i koniem. Wszystko ubrane kwiatami w barwach narodowych, za biedką zaś w dwuszeregu stoi delegacja fabryczna. Po raporcie przedstawiciel fabryki tytoniowej zwraca się do przedstawicieli władz wojskowych o przyjęcie ich skromnego daru. Dowódca O.K. w imieniu wojska dziękuje fundatorom, (...) następnie przekazuje dar ten pułkowi strzelców Grodzieńskich im. Króla Stefana Batorego⁴².

Kilka miesięcy później, 15 maja 1938 r., na stadionie Ośrodka Wychowania Fizycznego odbyła się podobna uroczystość. Tym razem fundatorem ciężkiego karabinu maszynowego, również dla 81. pp, była młodzież grodzieńskich szkół powszechnych i średnich⁴³. Rok później, w maju 1939 r., mieszkańcy Skidla za zebrane pieniądze zakupili dwa takie karabiny, które zostały przekazane żołnierzom 76. pp⁴⁴.

Obok zbiorów pieniężnych, manifestowano przywiązanie do wojska, gotowość pomocy i współdziałania na wypadek wojny. Wydarzeniom tym towarzyszyło patriotyczne uniesienie i wiara, że kraj jest przygotowany na odparcie ewentualnej agresji. Nikt nie przypuszczał, że losy Grodna odmienią się wraz z zatwierdzeniem planów mobilizacji. Szybko bowiem okazało się, że jednostki 29. DP otrzymały przydziały daleko od swego macierzystego garnizonu i będą musiały opuścić miasto. Tak się w istocie stało – zostały wcielone do odwodowej Armii „Prusy”⁴⁵. Gdy rozpoczęła się wojna, żołnierze 76. pp i 81. pp oraz 29. päl (bez I dywizjonu) opuszczali transporty kolejowe w okolicach Skierniewic. W ten sposób, niemalże z dnia na dzień, silny i uzbrojony garnizon stał się

⁴² L. KLIN, *Wręczenie karabina maszynowego*, „Żołnierz Polski” 1938, nr 13, s. 309.

⁴³ CAW WBH, 81 pp, I.320.81.22, Rozkaz dzienny nr 109 z 14 V 1938 r., karty bez paginacji.

⁴⁴ Uroczystość pod tytułem *Dary FON dla 76 pp, Skidel k/Grodna, maj 1939* została zarejestrowana we fragmentach na taśmie filmowej znajdującej się obecnie w zasobach Filмотeki Narodowej w Warszawie oraz na kanale YouTube: https://www.youtube.com/watch?v=uz_mMHljA (dostęp: 5 I 2021).

⁴⁵ J. WRÓBLEWSKI, *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986, s. 24–36; P. BIELIŃSKI, *29 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2018, s. 7–8.

całkowicie bezbronny, zdany na mieszkańców i niewystarczające siły Ośrodka Zapasowego 29. DP. Los Grodna dopełnił się po agresji sowieckiej 17 września 1939 r. Po dwóch dniach nierównej walki, 22 września do miasta wkroczyła Armia Czerwona⁴⁶.

Wojna, która rozpoczęła się we wrześniu 1939 r., położyła kres istnieniu garnizonu grodzieńskiego. Jego żołnierze rozrzućeni na różnych frontach wojny, nigdy już do niego nie wrócili. Wielu poległo, wielu pozostało na emigracji i tam zakończyło życie. Także Grodno po 1945 r. znalazło się poza nowymi granicami Polski.

„Grodno hipnotyzuje i przyciąga”. Tak napisał o tym mieście w 1936 r. publicysta „Kuriera Warszawskiego”⁴⁷. I trudno się z tym nie zgodzić. Rzeczywiście, hipnotyzuje swoim urokiem, klimatem minionych lat, nostalgią ludzi, którzy spędzili w nim najlepsze lata życia i musieli je opuścić, często na zawsze. Przyciąga natomiast swoją historią, w którą wpisuje się garnizon będący jego nieodłączną częścią przez wszystkie lata II Rzeczypospolitej. Garnizon zniknął bezpowrotnie i mimo upływu lat, nadal pozostaje niezasłużenie w cieniu Wilna i Lwowa. Odżywa jedynie we wspomnieniach związanych z tragicznym najazdem sowieckim we wrześniu 1939 r., a jego dzieje są praktycznie nieobecne w polskiej historiografii wojskowej. Jak już wcześniej wspomniano, wstępna analiza dostępnych źródeł wskazuje, jak bogata jest historia Garnizonu Grodno w latach 1921–1939. Jej całościowe opracowanie uwzględniające wszystkie wydarzenia obejmujące lata służby na stopie pokojowej, udział poszczególnych jednostek w wojnie 1939 r. daje wprawdzie możliwości badawcze, ale jest to przedsięwzięcie wymagające żmudnych poszukiwań, nie tylko w polskich zasobach archiwalnych. To ogrom pracy, który jednak warto podjąć, by wypełnić lukę w historiografii i zwrócić uwagę na zapomniany obecnie garnizon, ciężko doświadczony w latach ostatniej wojny.

⁴⁶ C. GRZELAK, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 335–352.; A. JĘDRZEJEWSKA, *Walczyć czy odstąpić? Postawy i dylematy oficerów Obszarów Warownych „Grodno” i „Wilno” we wrześniu 1939 roku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2019, t. 103, s. 119–132.

⁴⁷ J. WIRSKI, *W grodzieńskiej restauracji*, „Kurier Warszawski. Wydanie wieczorne” 1936, nr 103, s. 8.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne

Komenda Garnizonu Grodno, sygn. I.327.16.15.

76 pp, sygn. I.320.76.17.

81 pp, sygn. I.320.81.9–11, I.320.81.13–14, I.320.81.16, I.320.81.19, I.320.81.22–23.

Źródła drukowane

Berbecki L., *Pamiętniki generała broni*, Katowice 1959.

Mały rocznik statystyczny 1938, Warszawa 1938.

Nałkowska Z., *Dzienniki 1918–1929*, Warszawa 1980.

Prasa

Dnia 23 X b.r. (niedziela) koncertuje w Oficerskim Kasynie Garnizonowym W. Malcużyński. Największy talent wśród młodych pianistów [ogłoszenie] „Głos Nadniemeński” 1938, nr 21, s. 10.

Dwie doniosłe uchwały Rady Miejskiej, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 16, s. 1.

Kin L., *Wręczenie karabina maszynowego*, „Żołnierz Polski” 1938, nr 13, s. 309.

Nałkowska Z., *Grodno*, „Tygodnik Ilustrowany” 1936, nr 45, s. 765.

Obywatelstwo honorowe Grodna, „Kurier Warszawski. Wydanie poranne” 1936, nr 20, s. 6.

Odezwa do Sejmików Powiatowych i Magistratów miast wydzielonych Województwa Białostockiego, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 60, s. 1.

Projekty i postanowienia w sprawie Zamku, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 31, s. 1.

Wirski J., *W grodzieńskiej restauracji*, „Kurier Warszawski. Wydanie wieczorne” 1936, nr 103, s. 8.

Żądajcie wyrobów Kresowej Fabryki Rowerów i Motocykli „Niemen” [reklama], „Głos Nadniemeński” 1938, nr 1, s. 12.

Opracowania

- Bieliński P., *29 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2018.
- Czarnowski R.J., *Grodno. Zapomniana stolica*, Warszawa 2015.
- Filipow K., *Barwa, herby i godła na odznakach Wojska Polskiego w DOK nr III – Grodno*, [w:] SGO „Narew” i GO „Grodno” w wojnie obronnej 1939 r. *Materiały z sesji naukowej „Obchody 65 rocznicy wybuchu II wojny światowej”*, Białystok–Przasnysz 2004, s. 87–100.
- Grzelak C.K., *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2001.
- Jędrzejewska A., *Bez prawa do chwały? General brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1890–1939). Biografia*, Łódź 2018.
- Jędrzejewska A., *Walczyć czy odstąpić? Postawy i dylematy oficerów Obszarów Warownych „Grodno” i „Wilno” we wrześniu 1939 roku*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historia” 2019, nr 103, s. 119–132.
- Kazak T., *Katalog prasy grodzieńskiej*. „Rocznik Grodzieński” 2019, nr 5, s. 89–115.
- Lisicki J., *Strzelcy grodzieńscy*, Białystok 1995.
- Milewski J.J., *Udział oficerów garnizonu grodzieńskiego w życiu kulturalnym miasta w latach trzydziestych*, [w:] *Księga jubileuszowa Muzeum Wojska 1968–1998*, Białystok 1999, s. 195–197.
- Nicieja S.S., *Grodzieńscy lekarze wojskowi*, [w:] *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 13, Grodno, Wólczyn, Stare Wasiliszki, Żołudek, Mosty, Druskienniki, Opole 2019, s. 137–139.
- Pamięć Grodna 1919–1939. Informator wystawy luty–kwiecień 1999*, Warszawa 1999.
- Waszkiewicz A., *Kresowa Fabryka Rowerów i Motocykli „Niemen”*. „Rocznik Grodzieński” 2019, nr 5, s. 121–130.
- Wróblewski J., *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986.

Netografia

<https://harodnia.com/pl/grodno-wczoraj/520-od-zdjecia-z-fotosalonu-do-filmowki> (dostęp: 5 I 2012).

https://www.youtube.com/watch?v=uz_mMHijjA (dostęp: 5 I 2012).

Agnieszka Jędrzejewska

GRODNO - FORGOTTEN GARRISON OF THE SECOND REPUBLIC OF POLAND

Summary. In the years 1921–1939 one of the largest military garrisons operated in Grodno. Its strength and importance was evidenced by the presence of regular troops as well as the authorities and military institutions that had their headquarters in this city. Many famous officers who actively participated in the life of the city were associated with the Grodno garrison. The history of the garrison is full of events such as daily service, matters of training and discipline, education and upbringing of soldiers. It is also a sport and the participation of garrison officers in various events that go beyond their daily duties. Its character and significance changed after the withdrawal of regular military units to fight the Germans, just before the outbreak of World War II. The garrison ceased to exist in September 1939 and did not revive after 1945. The aforementioned extensive subject exceeds the framework of the presented text, therefore only some of the threads are presented. They are only a small fragment of the garrison's history, the history of which is not widely known. Despite the rich source base gathered in the Central Military Archives in Warsaw, in the National Historical Archives of Belarus in Grodno and information contained in the pre-war press, the Grodno garrison's monograph has not yet been created.

Keywords: Grodno, Grodno garrison, Polish Army 1921–1939

Krzysztof Lesiakowski

Uniwersytet Łódzki



ORCID ID: 0000-0002-6176-6064

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 229-252

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.13>

OKUPACYJNE PIĘTNO APARAT INSTYTUCJONALNY III RZESZY W MIEŚCIE POWIATOWYM – CASUS SIERADZA 1939–1945

Streszczenie. Przed II wojną światową Sieradz był przeciętnym miastem powiatowym. W okresie niemieckiej okupacji i po włączeniu do III Rzeszy jego rola znacząco wzrosła. Wyrazem tego było stworzenie wielu instytucji, które odróżniały to miasto od innych ośrodków tej samej wielkości. Poza administracją powiatową, zarządem miejskim czy policją w Sieradzu funkcjonowała jeszcze placówka gestapo, obóz jeniecki i ciężkie więzienie karne. Poprzez te instytucje realizowała się niemiecka polityka okupacyjna. O specyfice Sieradza świadczyło także istnienie szpitala wojskowego i poligonu dla Wehrmachtu. Naziści opracowali również projekty głębokiej przebudowy miasta i upodobnienia go do niemieckich ośrodków miejskich. Wszystkie te instytucje i plany służyły wyłącznie interesom III Rzeszy.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, niemiecka okupacja w Polsce, nazistowska administracja, Sieradz

Przed wybuchem II wojny światowej Sieradz był miastem rangi powiatowej. Żyło tu około 10 tys. mieszkańców. Nie było w nim dużego przemysłu i szczególnie rozwiniętej infrastruktury komunalnej. Można przyjąć, że było to przeciętne polskie miasto, które różniło się od innych tym, że na jego obszarze funkcjonowały koszary wojskowe i więzienie. Ta przeciętność rozumiana jako typowość lub wręcz pospolitość oraz wskazane powyżej dwie dodatkowe cechy, które nadawały Sieradzowi specyfikę, zachęcają do bliższego przyjrzenia się kwestii niemieckiej okupacji w tym mieście, która była konsekwencją przegranej kampanii wojennej z września 1939 r. Czy III Rzesza także postrzegала Sieradz w tej samej, dość przeciętnej, roli? Szybko okazało się, że było inaczej.

Z niemieckiego punktu widzenia istotne było chociażby położenie geograficzne Sieradza – dobra komunikacja z Łodzią, Wrocławiem i Poznaniem, a także niezbyt duże oddalenie od „starej” Rzeszy. Sygnalizowany problem badawczy, jako dość szeroki, zostanie jednak zawężony tylko do kwestii instalowania aparatu okupacyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem administracji państwowo-politycznej, instytucji policyjnych i wojskowych oraz wspomnianego więzienia¹. To właśnie te instytucje miały największy wpływ na życie Sieradza, tym samym wywierając na nim okupacyjne piętno. Bez wątplenia wyznaczały one ramy, w jakich przebiegało życie miasta i jego mieszkańców podczas II wojny światowej. Instytucje te – jak się wydaje – rozbudowano w stopniu wykraczającym poza typowość, która cechowała powiatowy Sieradz przed II wojny. Potwierdzają to słowa jednego z mieszkańców tego miasta – Andrzeja Ruszkowskiego, wtedy małego dziecka: „Sieradz był w czasie wojny przepelniony Niemcami: urzędnikami, policjantami, gestapowcami z garnizonu i pobliskiego poligonu wojsk pancernych. W koszarach 31. Pułku Strzelców Kaniowskich i w szkole im. W. Reymonta przy Kościuszki mieściły się niemieckie szpitale wojskowe. Część Niemców sprowadzała rodziny, także dzieci, które miały obowiązek należenia do Hitlerjugend, dziewczęta do Bundu Deutscher Maedel”².

Badacz problematyki faszyzmu Czesław Madajczyk, analizując mechanizm funkcjonowania okupacji w Europie podczas II wojny światowej, napisał w jednym ze swoich monumentalnych dzieł, że „faszyzm niemiecki na ogół nie wyeliminował instytucji zastanych, uznał je w większości za nieodzowne; nie akceptował jedynie tych, które utrudniłyby mu walkę z wrogiem – wewnętrznym lub zewnętrznym”³. Tego stwierdzenia nie można jednak odnieść do obszarów państwa polskiego, które po klęsce wrześniowej zostały włączone do III Rzeszy. W tym wypadku państwo niemieckie uzurpowało sobie pełnię praw i w drodze jednostronnych aktów negowało polską państwowość na tych ziemiach, a w konsekwencji wprowadzało niemieckie instytucje polityczno-prawne i administracyjno-prawne oraz niemieckie prawo. Z tym, że administracja na ziemiach włączonych, w przeciwieństwie do tzw. starej Rzeszy (*Altreich*), od początku

¹ Na ten temat *vide*: K. LESIAKOWSKI, *Hitlerowcy w Sieradzu*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta*, red. K. LESIAKOWSKI, Łódź–Sieradz 2014, s. 57–76.

² <http://sieradz-praga.pl/wspomnienia-andrzeja-ruszkowskiego-z-lat-okupacji/> (dostęp: 11 VIII 2020).

³ C. MADAJCZYK, *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. II: *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984, s. 165.

funkcjonowała według modelu wojennego – namiestnicy, landraci i przełożeni „samorządu” miejskiego⁴. Stąd celem poniższego tekstu jest ukazanie struktury aparatu państwowego i partyjnego, który okupant zbudował w Sieradzu. Poczynione ustalenia dowiodą, że III Rzesza miała wobec tego miasta ambitne plany, w tym jego przebudowę i upodobnienie do miast niemieckich, a wniosek ten prowadzi do ogólniejszej konstatacji – badania nad strukturą i funkcjonowaniem reżimu nazistowskiego na obszarach okupowanej Polski nie mogą się ograniczać tylko do największych miast czy wielkich obszarów (np. ziemie włączone do Rzeszy czy Generalne Gubernatorstwo), lecz powinny wkraczać na obszary uznawane za oddalone od politycznego centrum, w czym tkwi duży potencjał badawczy, który może się przyczynić do poszerzenia ogólnego poznania historycznego. Studium z dziejów miasta powiatowego – co jest przedmiotem niniejszej analizy – daje bowiem możliwość prowadzenia chociażby badań porównawczych, pozwalających wydobywać mniej znane aspekty niemieckiej okupacji.

Pierwsze patrole Wehrmachtu, które pojawiły się w Sieradzu 4 września 1939 r., zastały miasto prawie wyludnione. Nie było polskich władz, policji czy księży, a także zdecydowanej większości mieszkańców. Proboszcz parafii sieradzkiej, który także opuścił miasto, odnotował ten fakt bardzo wymownymi słowami: „uciekło prawie wszystko, co mogło. Zostało na czas boju, jak mówią, około dwustu ludzi zaledwie. Wszystko w panice uciekło”⁵. Niemcy oceniali, że na miejscu pozostało około 500 osób, a reszta uciekła⁶. Jednak po ustaniu walk na linii rzeki Warty i wycofaniu się Wojska Polskiego miasto szybko znów się zapełniło. W pierwszym rzędzie były to różne niemieckie formacje wojskowe ze swoim sprzętem, które w dużej liczbie zajmowały dawne koszary, blok oficerski, ale także domy prywatne, podwórza, ulice i rynek. W miejscowym szpitalu umieszczono lazaret dla rannych żołnierzy Wehrmachtu. Wkrótce do miasta zaczęli trafiać liczni polscy jeńcy wojenni, trwały też powroty rodowitych mieszkańców i przemieszczały się zastępy cywilów z innych miejscowości, zmierzających do swoich domów. W ten sposób zaczynał się w Sieradzu kilkuletni

⁴ F. RYSZKA, *Państwo stanu wojennego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. 321–322.

⁵ W. POGORZELSKI, *Kronika wojny 1939 r.* [materiał niepublikowny w zasobie Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu], k. 69v–70.

⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Szef Zarządu Cywilnego 8 Armii (dalej: SZC 8A), 21, Der Chef der Ziviverwaltung, Kriegswirtschaftliche Abteilung – Hauptsechbearbeiter Gewerbliche Wirtschaft, 8 IX 1939 r., k. 17.

okres niemieckiej okupacji, który – mówiąc skrótowo – oznaczał represje wobec ludności polskiej, zagładę żydowskich mieszkańców oraz działania na rzecz germanizacji miasta.

Administracja cywilna

Z chwilą wkroczenia oddziałów Wehrmachtu na ziemie polskie pełnię władzy na zajmowanych terenach przejmował dowódca niemieckich wojsk lądowych gen. Walter Brauchitsch, jednocześnie przekazując te uprawnienia poszczególnym dowódcom armii. Ponieważ powiat sieradzki we wrześniu 1939 r. zajmowały oddziały 8. Armii, stąd zręby okupacyjnej administracji na tym terenie były tworzone przez Szefa Zarządu Cywilnego tej armii (od 16 października 1939 r. Okręgu Wojskowego Łódź), Standartenführera SS dr. Harrego Craushaara. Na czele dotychczas istniejących urzędów powiatowych, miejskich i gminnych ustanowiono zarządy komisaryczne⁷.

W następstwie dekretów Adolfa Hitlera z 8 i 12 października 1939 r. o podziale zagarniętych ziem polskich Sieradz znalazł się na terenach włączonych do III Rzeszy. W związku z tym zlikwidowano przedwojenną nomenklaturę: odpowiednikiem gmin stały się obwody wiejskie (*Amtsbezirke*), a miast – obwody miejskie (*Stadtbezirke*). W tej sytuacji Sieradz jako *Stadtbezirke* Sieradz (następnie *Schieratz*) był siedzibą powiatu (*Kreis*), który wchodził w skład obwodu rejencyjnego, najpierw z siedzibą w Kaliszu, a od kwietnia 1941 r. w Łodzi (*Regierungsbezirk Litzmannstadt*). Natomiast rejencja była częścią Okręgu Rzeszy Kraj Warty (*Reichsgau Wartheland*)⁸.

Najwyższą władzą w Kraju Warty był namiestnik, który to urząd sprawował Artur Greiser. Niższe szczeble w hierarchii stanowili prezes rejencji łódzkiej, landraci powiatowi oraz komisarze obwodów miejskich i wiejskich. Niestety nie jest znane nazwisko niemieckiego komendanta wojskowego Sieradza, który sprawował swoją funkcję w okresie zarządu wojskowego. Po jego zakończeniu, 25 października 1939 r., najważniejszą lokalną władzą niemieckiej administracji cywilnej, czyli komisarycznym landratem (odpowiednikiem starosty

⁷ J. BARANOWSKI, *Hitlerowska administracja ogólna w Sieradzkim*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1994, t. 3, s. 18–19.

⁸ *Ibidem*, s. 20–22.

powiatowego), został dr Friedrich Rippich, berliński urzędnik w randze radcy rządowego, jednocześnie wysoki funkcjonariusz SS. Formalnie skierowany do Sieradza 1 września 1939 r., w praktyce obowiązki służbowe na miejscu miał podjąć 10 września⁹. Swoją funkcję sprawował do 3 listopada 1941 r. Zastąpił go L. Pfeifer (pełnego brzmienia imienia nie ustalono), były zarządca powiatu łęczyckiego, który pełnił ten urząd do końca okupacji¹⁰.

Landrat sieradzki, którego zwierzchnikiem był prezes rejencji, miał stosunkowo rozległe kompetencje. Wynikało to z faktu, że pełnił on także funkcję kierownika powiatowych struktur Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei* – NSDAP), co w „starej Rzeszy” było wyjątkowe. W tym zakresie landrat podlegał bezpośrednio gauleiterowi Kraju Warty w Poznaniu. Jako władza policyjna nadzorował też działalność policji i żandarmerii, z wyjątkiem placówki gestapo (*Geheime Staatspolizei*). Przysługiwały mu również uprawnienia „wodza wspólnoty”, czyli nazistowskiego zwierzchnika lokalnego „samorządu”. Ponadto na tych obszarach podlegały mu też urzędy administracji specjalnej: finansowe (*Finanzamt*), pracy (*Arbeitsamt*), wymiar sprawiedliwości, ekspozytury Urzędu Powierniczego – Wschód i placówki niemieckiej listy narodowej I instancji (*Deutsche Volksliste*). Swoje uprawnienia landrat wykonywał za pośrednictwem urzędu starosty powiatowego (*Landratsamt*) o odpowiednio rozbudowanej strukturze¹¹. Początkowo jego siedzibą był budynek przedwojennego starostwa. Następnie landratura zajęła gmach gimnazjum i liceum. Należy liczyć się z tym, że wynikało to ze znacznej rozbudowy kadrowej tego urzędu.

Jeśli chodzi o zwierzchników obwodów miejskich (*Stadtbezirk*) to trzeba powiedzieć, że byli oni powoływani przez namiestnika okręgu Rzeszy, w przypadku Sieradza, namiestnika Kraju Warty lub prezesa rejencji, po uprzednim zasięgnięciu opinii odpowiedniego landrata. Ten ostatni dokonywał także aktu

⁹ APŁ, SZC 8A, 5a, Ausweise der Angestellten und Aufenthaltsbescheinigungen der Beamten, 1939 r., k. 2–3; *ibidem*, Prezes Rejencji Łódzkiej (dalej: PRE), 231, Verzeichnis der Beamten und Angestellten bei der staatlichen Verwaltung des Landratsamtes Sieradz, 23 V 1940 r., k. 39; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), GK 759/9, Namentliche Aufstellung sämtlicher SS-Führer, 11 IX 1941 r., k. 85.

¹⁰ Według niektórych danych miał zacząć urzędowanie dopiero od początku 1942 r. *Vide*: M. CYGAŃSKI, *Powiat sieradzki w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1970*, „Rocznik Łódzki” 1970, t. 14, s. 96.

¹¹ J. BARANOWSKI, *op. cit.*, s. 24–25.

nominali. Komisarze byli urzędnikami landratury i przez nią byli opłacani. Urzędnicy ci kierowali całą administracją ogólną w powierzonych im obwodach, a także stanowili miejscową władzę policyjną (podlegała im miejscowa policja) oraz byli urzędnikami stanu cywilnego. Kierowali całokształtem gospodarki miejskiej, nadzorowali opiekę społeczną, sprawy budownictwa, podatków oraz meldunkowe. W październiku 1940 r. sieradzki urząd obwodowy (miejski) z siedzibą przy Rathausstrasse 12 (dawniej ul. Warcka) składał się z ośmiu komórek: 1) zarządu ogólnego (*Hauptverwaltung*), 2) kasy miejskiej (*Stadtkämmereikasse*), 3) opieki społecznej (*Wohlfahrtsamt*), 4) podatków (*Steueramt*), 5) budownictwa (*Bauamt*¹²), 6) meldunków (*Einwohnermeldeamt*), 7) rzeźni miejskiej (*Schalachthof*), 8) gospodarki (*Wirtschaftsamt*). Należy podkreślić, że od początku 1942 r. Sieradz, Wieluń i Zduńska Wola (od 1 kwietnia) zostały objęte niemiecką ustawą gminną z 1935 r. Nie oznaczało to jednak wzrostu znaczenia administracji miejskiej¹³. W realiach reżimu nazistowskiego najbardziej widoczną oznaką wprowadzonej zmiany było zastąpienie urzędu komisarza miejskiego urzędem burmistrza.

Funkcję komisarza, a następnie burmistrza Sieradza, sprawowali: Albert Dressler (inna pisownia: Dreßler), miejscowy Niemiec, mianowany na ten urząd przez komendanta garnizonu (*Ortskommendant*) sieradzkiego Wehrmachtu, nie później niż 8 września 1939 r.¹⁴ Na początku 1940 r. został usunięty, co związane jest z popełnieniem przez niego bliżej nieokreślonych nadużyć. W marcu zastąpił go Niemiec z Rzeszy (*Reichsdeutsch*), berliński drukarz Erich Garnies. Po roku nastąpiła kolejna zmiana. Tym razem do Sieradza przysłano reichsdeutscha Hansa Trieschmanna, który do 1939 r. był burmistrzem Polic, a już po wybuchu wojny zarządzał Krotoszynem i Brzeziniami. Objął on swój urząd 3 marca 1941 r. Ponieważ po dwóch latach został powołany do wojska, w marcu

¹² Ten wydział odpowiadał m.in. za opracowywanie planów przebudowy Sieradza i upodobnienia go do miast w III Rzeszy. Szerzej: K. LESIAKOWSKI, *Hitlerowskie plany przebudowy Sieradza*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 1, s. 45–59.

¹³ J. BARANOWSKI, *op. cit.*, s. 21, 26; S. NAWROCKI, *Policja hitlerowska w tzw. Kraju Warty 1939–1945*, Poznań 1970, s. 91; APŁ, PRL, 263, Bedarfs-Nachweisung des Personals der Stadt und Amtsbezirke im Kreise Sieradz, 2 X 1940 r., k. 134.

¹⁴ Urodzony 5 II 1890 r. syn farbiarza Karola i Anny z domu Reinsterin. Przed wojną działacz prostanacyjnego Związku Strzeleckiego w Sieradzu i właściciel farbiarni znajdującej się przy ul. Zamkowej 16. Znał biegle język polski, niemiecki i rosyjski. Posiadał trzech synów, którzy przed wojną uczęszczali do sieradzkiego gimnazjum. *Vide*. J. MILCZAREK, *Eksterminacja ludności polskiej i ruch oporu w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej*, Sieradz 1988, s. 6, 56.

1943 r. zastąpił go Erich Recke, uprzednio komisarz obwodowy w Rossoszycy i Bartochowie w powiecie sieradzkim¹⁵.

Z powyższego wynika, że struktura niemieckiej administracji cywilnej w Sieradzu była konsekwencją faktu włączenia go do Rzeszy. To oznaczało chociażby dążenie do obsadzania najważniejszych stanowisk Niemcami – z uwagi na niewielką mniejszość niemiecką w tym mieście konieczne było sięganie po kadry z głębi państwa niemieckiego.

Policja, żandarmeria i gestapo

Jeśli chodzi o początki tworzenia niemieckiej policji w Sieradzu, to należy zwrócić uwagę na fakt, że do 17 września 1939 r. w mieście stacjonował sztab i część sił jednego z batalionów policji porządkowej. Później siły policyjne zmniejszono do jednego plutonu. Z tym faktem łączyć należy zawiązywanie się miejscowej komórki tzw. policji gminnej¹⁶. Burmistrzowi A. Dresslerowi i jego pomocnikowi Alfredowi Herzke, z braku miejscowych Niemców, udało się do tej formacji zaangażować także grupę około 10 miejscowych Polaków – jak to określił Jan Milczarek – o niskim poziomie uświadomienia narodowego i wywodzących się z marginesu społecznego. Formacja ta była nieumundurowana, ale posiadała stosowne opaski, legitymacje i broń. Jej siedziba znajdowała się w budynku na rogu sieradzkiego rynku i ul. Kościuszki. To, iż osoby tworzące pomocniczą policję znały dobrze miejscowe warunki, było bardzo niebezpieczne dla polskich i żydowskich mieszkańców¹⁷. Wiosną 1940 r. ich zadania przejęła regularna policja niemiecka, w części oparta jednak na dotychczasowych policjantach pomocniczych (*Hilfspolizisten*), ale wyłącznie narodowości niemieckiej. W połowie tego roku wydane zostały stosowne rozkazy dotyczące wzmocnienia sił policyjnych tego typu funkcjonariuszami, oczywiście po ich dokładnym sprawdzeniu.

¹⁵ AIPN Łd, Ds. 118/67, Notatka dotycząca władz okupacyjnych miasta Sieradza i powiatu sieradzkiego, 29 IX 1981 r., k. 216. M. CYGAŃSKI, *op. cit.*, s. 97–98; C. JABŁOŃSKI, *Lata okupacji hitlerowskiej w Brzezinach 1939–1945*, [w:] *Brzeziny. Dzieje miasta*, red. K. BADZIAK, Łódź–Brzeziny 1997, s. 360.

¹⁶ APŁ, SZC 8A, 10a, Mjr Kegel an den Inspekteur der Ordnungspolizei in Breslau, 18 IX 1939 r., k. 82; *ibidem*, Mjr Kegel an den Inspekteur der Ordnungspolizei in Breslau, 24 IX 1939 r., k. 93.

¹⁷ J. MILCZAREK, *op. cit.*, s. 6.

Na terenie miasta tej wielkości co Sieradz do pilnowania porządku w pierwszym rządzie przeznaczona była policja ochronna (*Schupo*), której placówka (*Schutzpolizei-Dienstabteilung*) miała siedzibę przy Rathausstrasse. Nie stanowiła ona odrębnego urzędu, jak w większych miastach, ale działała przy okupacyjnym magistracie, a komisarz miejski, a później burmistrz Sieradza, był jej zwierzchnikiem. W wytycznych dla tej formacji z września 1939 r. napisano, że jej zadaniem na nowych terenach był taki rodzaj aktywności, żeby „ludność polska miała zawsze przed oczyma mocną policję” oraz zwalczanie wszelkich niepokojów i zamieszek¹⁸. Trudno jest podać, jaki był stan etatowy sieradzkiej schupo. Według danych z 28 sierpnia 1940 r. było tu 15 funkcjonariuszy, w tym 6 policjantów pomocniczych¹⁹.

W Sieradzu funkcjonowała też komórka policji kryminalnej, tzw. kripo, a dokładniej posterunek zamiejscowy (*Kriminal-Aussenpost*). Oznacza to, iż była to mniejsza komórka od ekspozytury (zatrudniały one powyżej 10 osób), które powołano w Kaliszu i Pabianicach²⁰. Została ona powołana 1 lutego 1941 r. O fakcie jej powstania świadczą wnioski komisarza E. Garniesa do PRŁ o przyznanie środków na wyposażenie. Siedziba kripo znajdowała się w tym samym budynku co policji ochronnej przy Rathausstrasse 3. Na jej czele – według J. Milczarka – stanął starszy asystent kripo Reutsche (imienia nie ustalono), ale nie można wykluczyć, że kierował nią wyższy asystent kryminalny (*Kriminal-Oberassistent*) Gerhardt Jasper, którego nazwisko widnieje na dokumentach dotyczących zakupu mebli, sprzętu fotograficznego, zatrudnienia tłumacza przez sieradzką placówkę kripo. Ta formacja policyjna zajmowała się głównie przestępczością kryminalną (m.in. zabójstwa, rabunki, szantaż, włamania i oszustwa, fałszowanie pieniędzy, prostytutcja) i gospodarczą (m.in. potajemny ubój, nielegalny handel, nadużycia w obrocie kartkami żywnościowymi i ubraniowymi, podrózkowanie bez przepustek), ale także ścigała uciekinierów z więzień i obozów czy usiłowała zwalczać przypadki tzw. hańbienia rasy niemieckiej²¹. W praktycznej

¹⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu (dalej: APŁ OS), Akta Miasta Sieradza (dalej: AMS), 81, Aufbau der Pol[izei] Batalione in den besetzten Ostgebieten, 29 XI 1939 r., karta bez paginacji.

¹⁹ AIPN Łd, GK,707/55, Stellenverhältnis, 28 VIII 1940 r., k. 87.

²⁰ M. CYGAŃSKI, *Policja kryminalna i porządkowa III Rzeszy w Łodzi i rejencji łódzkiej (1939–1945)*, „Rocznik Łódzki” 1972, t. XVI, s. 31, 33.

²¹ J. MILCZAREK, *op. cit.*, s. 9; AIPN Łd, GK 707/870, Abschaffung von Einrichtungsgegenstände für das Büro der Kriminalpolizei, 3 II 1941 r., k. 25.

działalności kripo było więc narzędziem wykorzystywanym przez okupanta do zwalczania żywołu polskiego, cygańskiego czy żydowskiego, a nie tylko czynów kryminalnych.

Na terenie Sieradza miała swoje placówki także niemiecka żandarmeria. Chodzi o powiatową jednostkę żandarmerii (*Gendarmerie-Kreis*)²² i posterunek żandarmerii (*Gendarmerie-Posten*). Wspomniana powiatowa jednostka żandarmerii mieściła się w dawnym budynku powiatowej komendy polskiej Policji Państwowej Am Markt 17 (Rynek), a następnie w landraturze przy Krummestrasse 1 (ul. Pułaskiego/Żwirki i Wigury). Natomiast posterunek żandarmerii znajdował się przy Brückenstrasse 3 (ul. Warszawska)²³. Należy jednak zaznaczyć, że żandarmeria zasadniczo przeznaczona była do działań w miejscowościach liczących poniżej 5 tys. osób, czyli na terenach, gdzie nie istniały posterunki schupo. Jej funkcjonariusze, obok wypełniania zwykłych obowiązków policyjnych związanych z utrzymaniem porządku, wykonywali też zadania wynikające z polityki nazistowskiej wobec Kraju Warty. Uczestniczyli w germanizacji tych ziem, wysiedlaniu ludności polskiej i żydowskiej, obławach, rewizjach, ściąganiu kontyngentów od chłopów, zwalczaniu nielegalnego handlu i uboju zwierząt, zabronionego przemiatu zboża oraz innej niedozwolonej wytwórczości rzemieślniczej.

Niemieckimi formacjami policyjnymi, które nie podlegały władzy komisarza miejskiego/ burmistrza Sieradza, były Służba Bezpieczeństwa Rzeszy (*Sicherheitsdienst*) i Tajna Policja Państwowa (*Geheime Staatspolizei*). O pierwszej z tych formacji można jedynie powiedzieć, że w latach 1940–1941 miejscowa placówka (*Ausenstelle*) znajdowała się przy Kirchstrasse 15 (ul. Kolegiacka). Co ciekawe, w oryginalnym, sporządzonym przez okupanta, zestawieniu urzędów funkcjonujących w Sieradzu na dzień 1 lutego 1943 r. nie odnotowuje się istnienia komórki Służby Bezpieczeństwa w Sieradzu²⁴. Nie można wykluczyć, że w tym wypadku chodziło o jej głębsze utajnienie.

Znacznie więcej wiadomo na temat sieradzkiej placówki gestapo, a to za sprawą terroru wobec szerokich kręgów mieszkańców Sieradza i powiatu. Swoją siedzibę miała ona w budynku przy Breslauerstrasse 21 (ul. Legionów).

²² M. CYGAŃSKI, *Policja kryminalna i porządkowa...*, s. 60.

²³ J. MILCZAREK, *op. cit.*, s. 9.

²⁴ M. CYGAŃSKI, *Powiat sieradzki w latach...*, s. 98; J. MILCZAREK, *Powiat sieradzki w świetle źródeł hitlerowskich z lat 1939–1945*, „Sieradzki Rocznik Muzealny” 1991/1992, t. 8, s. 169.

Powstanie kilkuosobowej sieradzkiej komórki gestapo (*Aussendienststelle/Außen-dienststelle*), która podlegała gestapo w Łodzi²⁵, należy wiązać z marcem 1941 r. Wtedy Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy zdecydował o przeniesieniu do Sieradzu grupy funkcjonariuszy gestapo z Niemiec do Sieradza. Na czele placówki stanął wyższy asystent kryminalny (*Kriminaloberassistent*) Leo Stalinski, który dotąd pracował w Münster²⁶. W październiku 1944 r. zastąpił go kryminalny inspektor Lipfert (imienia nie ustalono). Po wojnie był poszukiwany przez polski wymiar sprawiedliwości jako podejrzany o popełnienie przestępstw wojennych²⁷. Z całą pewnością placówka gestapo świadczyła o specyfice Sieradza w czasie okupacji i dużej randze miasta z punktu widzenia interesów III Rzeszy.

NSDAP i jej przybudówki

Obok administracji państwowej i miejskiej, w Sieradzu istniała jeszcze administracja partyjna. Na obszarze Kraju Warty wpływy NSDAP były wyjątkowo silne, gdyż tutaj szczególnie mocno przenikały się funkcje administracyjne z partyjnymi. Przy Bahnhofstrasse 20 (ul. Polskiej Organizacji Wojskowej) miał swoją siedzibę Zarząd Powiatowy (*Kreisleitung*) NSDAP, kierowany przez landrata (*Kreisleitera*). Komórki terenowe partii to 13 organizacji miejscowych NSDAP (*Ortsgruppen*), w tym jedna w Sieradzu, mająca swoją siedzibę przy Brückenstrasse 1. Według stanu z 1 lutego 1943 r. Ortsgruppenleiterem był burmistrz H. Trieschmann, a jego zastępcą i skarbnikiem Kurt Hecker²⁸. To pozwala sądzić, że na jej czele zawsze stał zwierzchnik administracji miejskiej. NSDAP były podporządkowane liczne organizacje, które tworzyły sieć wpływów partii nazistowskiej (*vide* tabela na sąsiedniej stronie).

²⁵ AIPN Łd, 1/8397, Reichssicherheitsamt an die Staatspolizeistelle in Litzmannstadt, 2 IV 1941 r., k. 5.

²⁶ AIPN Łd, 1/8397, Versetzung der von Staatspolizeistellen des Altreichs abgeordneten Beamten, 22 III 1941 r., k. 1, 3.

²⁷ AIPN Łd, 1/559, Wykaz poszukiwanych przestępców wojennych z Sądu Grodzkiego w Sieradzu, 19 III 1946 r., k. 14; *ibidem*, GK 164/225 t. 2, Polska Misja Wojskowa Badania Zbrodni Wojennych w Brytyjskiej Strefie Okupacyjnej Niemiec do Delegata Rządu do UNWCC w Londynie, 5 III 1948 r., k. 2.

²⁸ M. CYGAŃSKI, *Powiat sieradzki w latach...*, s. 99; Muzeum Okręgowe w Sieradzu (dalej: MOS), 248, Dienststellenverzeichnis des Kreises Schieratz nach dem Stand vom 1. Februar 1943, karty bez paginacji.

Tabela 1

**Zestawienie nazistowskich organizacji podporządkowanych NSDAP
w Sieradzu w latach niemieckiej okupacji**

Lp.	Nazwa organizacji	Adres siedziby
1.	Związek Niemieckich Dziewcząt (<i>Bund Deutsche Mädel</i> – BDM)	Kirchstrasse 7
2.	Młodzież Hitlera (<i>Hitler-Jugend</i> – HJ)	Kirchstrasse 7
3.	Młode Dziewczęta (<i>Jung-Mädel</i> – JM)	Kirchstrasse 7
4.	Narodowo-Socjalistyczny Związek Kobiet (<i>NS-Frauenschaft</i>)	w budynku landratury ^a
5.	Narodowo-Socjalistyczny Korpus Kierowców (<i>Nazionalsozialistisches Kraftfahrkorps</i> – NSKK)	Hauptstrasse (ul. Dominikańska) ^b
6.	Oddziały Szturmowe 147 Pułk SA (<i>Sturmabteilungen</i> – <i>Standarte</i>)	Bahnhofstrasse 44
7.	Oddziały Szturmowe – II Batalion SA (<i>Sturmabahn II</i>)	Brückenstrasse 6
8.	Oddziały Szturmowe – 11 Kompania SA (<i>Sturm 11</i>)	Brückenstrasse 6
9.	Sztafety Ochronne – 4/113 Kompania SS (<i>Schutzstaffeln</i> – <i>Sturm</i>)	Kirchstrasse 8
10.	Sztafety Ochronne – Sztab Pracy SS (<i>Arbeitsstab</i>)	brak danych adresowych
11.	Filia (<i>Nebenstelle</i>) Urzędu Etniczno-Niemieckiego (<i>Volksdeutsche Mittelstelle</i>)	Hauptstrasse (w klasztorze siostr urszulanek)

^a Komórka powiatowa tej organizacji znajdowała się w Zduńskiej Woli, a w Sieradzu w landraturze było jedynie jej przedstawicielstwo.

^b Dawniej ul. Dominikańska. Brak dokładniejszych danych adresowych.

Źródło: MOS, 248, Dienststellenverzeichnis des Kreises Schieratz nach dem Stand vom 1. Februar 1943, karty bez paginacji.

Obok tych przybudówek NSDAP, na terenie Sieradza miały swoją siedzibę powiatowe komórki narodowo-socjalistycznego związku lekarzy, nauczycieli, techników, urzędników czy skupiającego rolników. Warto jednak nadmienić, że niektóre miały jednak swoje siedziby powiatowe poza Sieradzem, obok wspomnianej już NS-Frauenschaft był to Niemiecki Front Pracy (*Deutsche*

Arbeitsfront), narodowo-socjalistyczna Pomoc Społeczna (*Volkswohlfahrt*) oraz Narodowo-socjalistyczna Pomoc Ofiarom Wojny (*Nationalsozialistische Kriegs-Opfer Versorgung*)²⁹. Wynikało to z względnej słabości żywołu niemieckiego na obszarze miasta Sieradza w porównaniu np. ze Zduńską Wolą. Czynniki te musiały też rzutować na liczebność i działalność wymienionych organizacji.

Podane informacje o komórkach NSDAP i organizacjach przez nią kontrolowanych niewątpliwie poszerzają wiedzę o niemieckiej okupacji, gdyż ukazują kwestie rzadziej podejmowane w badaniach historycznych. Koncentrują się one częściej na instytucjach związanych z terrorem wobec ludności polskiej i żydowskiej niż z nazistowską propagandą oraz polityką skierowaną wobec własnych obywateli – w tym wypadku na terenach okupowanej Polski.

Instytucje wojskowe w Sieradzu

W mieście z przedwojennym zapleczem koszarowym powstały też niemieckie instytucje wojskowe. Sieradz znalazł się na terenie XXI Okręgu Wojskowego (*Wehrkreis*) w Poznaniu. Funkcjonowały tu komórki właściwe dla zaplecza armii – garnizonowe, poborowe, kwatermistrzowskie, oraz – to wyróżniało Sieradz spośród innych miast – poligon wojskowy z odpowiednim dowództwem. Wojskowe instytucje, które miały swoje siedziby w Sieradzu według stanu z początku 1943 r. ukazuje tabela 2³⁰.

Tabela 2

Instytucje wojskowe istniejące w Sieradzu według stanu z początku 1943 r.

Lp.	Nazwa instytucji	Adres siedziby
1.	Dowództwo Garnizonu Wojskowego (<i>Heeresstandortverwaltung</i>)	Brückenstrasse 8
2.	Wojskowy Urząd Meldunkowy (<i>Wehrmeldeamt</i>)	Bahnhofstrasse 31

²⁹ M. CYGAŃSKI, *Powiat sieradzki w latach...*, s. 99–100.

³⁰ MOS, 248, Dienststellenverzeichnis des Kreises Schieratz nach dem Stand vom 1. Februar 1943, karty bez paginacji.

Lp.	Nazwa instytucji	Adres siedziby
3.	Wojskowy Urząd Budowlany (<i>Heeresbauamt</i>)	Hauptstrasse (w klasztorze sióstr urszulanek)
4.	Wojskowy Urząd Zaopatrzeniowy (<i>Heeresverpflegungsamt</i>)	Schillerpromenade 23 ^a
5.	Komendantura Poligonu Wojskowego (<i>Kommandantur des Truppenübungsplatzes</i>)	Am Markt 14
6.	Okręg Dóbr Wojskowych (<i>Heeresgutsbezirk</i>)	Brückenstrasse 8
7.	Rezerwowo Szpital Wojskowy (<i>Reserve-Lazaret</i>) ^b	Kasernestrasse 44 ^c

^a Dawniej ul. Kościuszki.

^b Brak potwierdzenia istnienia tej placówki w wykorzystywanym dokumencie zawierającym spis stanowisk służbowych w powiecie Sieradz według stanu na dzień 1 lutego 1943 r. Istnieją jednak inne przesłanki źródłowe, które potwierdzają funkcjonowanie lazaretu w dawnych koszarach 31 pSK przez cały okres okupacji. Vide: J. MILCZAREK, *Powiat sieradzki w świetle...*, s. 169; S.P.A. JASKULANKA, *Kronika okupacyjna klasztoru sióstr urszulanek w Sieradzu (zapiski kronikarskie i wspomnienia 1939–1945)*, Niepokalanów 1993, s. 243.

^c Dawniej ul. 31 Pułku Strzelców Kaniowskich.

Źródło: MOS, 248, Dienststellenverzeichnis des Kreises Schieratz nach dem Stand vom 1. Februar 1943, karty bez paginacji.

Charakteryzując wojskowe oblicze Sieradza, nie sposób nie wspomnieć o poligonie, który Wehrmacht utworzył na południe od miasta. Miał on powierzchnię około 320 km². Przygotowania do jego zbudowania podjęto już w 1940 r., co wiązało się z potrzebą usunięcia z tego obszaru ludności polskiej w liczbie prawie 21 tys. Generał Friedrich-Wilhelm Liegmann, stojący na czele komendantury poligonu od października 1940 r. do listopada 1943 r., kwaterował w pałacu Danielewiczów na sieradzkiej Poświętnej Górze.

Proces tworzenia poligonu rozpoczął się najprawdopodobniej wiosną 1941 r., ponieważ w trakcie zimy niemożliwe było wykonywanie prac ziemno-budowlanych. Pierwszymi obiektami utworzonymi na terenie *Truppenübungsplatz Schieratz* (TrUPl) miały być baraki obozu jenieckiego. Przebywali tu w niedużej liczbie jeńcy z armii brytyjskiej, francuskiej i sowieckiej – tych było najwięcej. Obóz ten, powstały najprawdopodobniej jesienią 1940 r., był – obok zmuszanych do pracy Polaków – głównym zapleczem taniej siły roboczej wykorzystywanej do budowy poligonu. Pierwszym komendantem był wspomniany gen. mjr F.W. Liegmann (ur. 1890). Funkcję tę pełnił od 31 października 1940 r.

do 30 listopada 1943 r. Po nim stanowisko komendanta poligonu objął Austriak gen. mjr Josef Gerstmann (ur. 1886), wcielony do Wehrmachtu w ramach *Anschlussu* z 1938 r. W trakcie pierwszych lat wojny pełnił on funkcję komendanta poligonów we Francji. Do Sieradza przybył w listopadzie 1943 r. jako pracownik sztabu komendatury, aby 1 grudnia tego roku objąć urząd komendanta. Niestety nie udało się ustalić dokładnej daty przeniesienia gen. J. Gerstmann z Sieradza. Musiało to jednak nastąpić dość szybko, bo w pierwszym półroczu 1944 r. ponownie przejął zarząd nad poligonem we Francji. Kolejnym komendantem TrUPL był wymieniany w źródłach i literaturze gen. von Roude. Niestety nie można podać bliższych personaliów tej osoby, w tym i daty opuszczenia Sieradza³¹.

Podjęte w latach 1941–1942 prace stanowiły spore wyzwanie inżynierskie i organizacyjne, jednakże efektem było powstanie systemu baraków mieszkalnych, magazynów, garaży, strzelnic. Z relacji i zeznań świadków wynika, że infrastruktura poligonowa tworzona była na zlecenie Wehrmachtu przez firmy cywilne.

Najistotniejszym elementem poligonu był plac ćwiczeń dla jednostek niemieckich. Jego najważniejsze elementy to cztery strzelnice „zwykłe” (przeznaczone do strzelań z broni lekkiej, składające się wyłącznie z wałów ziemnych) oraz dwie strzelnice ufortyfikowane (przeznaczone do strzelań z broni dużego kalibru)³². Za potwierdzone należy uznać, że zasadniczo na poligonie szkoliły się oddziały niemieckich grenadierów (*Grenadiere*) oraz saperów (*Pioniere*), np. 363. Infanterie-Division, 578. Volks-Grenadier-Division, Grenadier-Rgt. 316, Sturmgeschütz-Ersatz-Abteilung 200, Panzerjäger-Abt. 1578, Sturmgeschütz-Abt. 1193, Pionier-Btl. 1578, Artillerie-Rgt. 1578, SS-8 Kav. Rgt. Galatz. Prawdopodobnie odbywały się też ćwiczenia artylerii przeciwpancernej. Wszystkie inne przekazy, przykładowo o ćwiczeniach pododdziałów pancernych, nie znajdują potwierdzenia. Tak samo należy zakwalifikować powojenne świadectwa, że pod koniec wojny armia niemiecka zdecydowała się wykorzystać poligon do doświadczeń z bronią raketową V-1. W jego kierunku miało być wystrzelonych około 100 takich rakiet³³.

³¹ M. SZERER, *Poligon niemiecki pod Sieradzem*, „Na Sieradzkich Szlakach” 2010, nr 1, s. 28.

³² *Ibidem*, s. 29–30.

³³ AR, *Poligon wojskowy*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza* (dalej: LMS), red. S.T. OLEJNIK, Sieradz 2006, s. 259–261; *Szkutula piórem rzeźbiona Jana Matusiaka z Sieradza*, t. 5: 1995–1999, karty bez paginacji [materiał niepublikowany w zasobie Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu];

Wspomniane wątpliwości, poza decydującym czynnikiem – brakiem potwierdzenia w wiarygodnych źródłach, wzmacniają jeszcze dwie bardzo istotne okoliczności: w obrębie funkcjonował tzw. obwód dóbr wojskowych Sieradz (*Heeresgutbezirk Schieratz*) – inaczej mówiąc, rodzaj majątku ziemskiego pod zarządem wojskowym; teren poligonu nie był zabezpieczony żadnym stałym ogrodzeniem (np. drutem kolczastym), choć przy większych drogach wlotowych ustawiono strażnice ze szlabanami, wstęp wiązał się z koniecznością posiadania odpowiedniej przepustki, granice obszaru patrolowała żandarmeria.

Te dwie okoliczności dowodzą, że sieradzki poligon nie był obiektem wojskowym intensywnie użytkowanym, a z pewnością nie przeprowadzano tu ćwiczeń szczególnie utajnionych. Z tym wiązałyby się ściślejsza kontrola i likwidacja gospodarstwa rolnego. Jednak poligon i inne instytucje wojskowe wyróżniały Sieradz spośród okupowanych miast rangi powiatowej.

Instytucje okupacyjnego wymiaru sprawiedliwości

Na obszarach Rzeczypospolitej włączonych do Rzeszy zaprowadzono niemiecki ład prawny, oznaczający stosowanie niemieckiego kodeksu karnego, a także przepisów dotyczących organizacji sądownictwa. Najniższy szczebel sądownictwa powszechnego stanowiły sądy grodzkie (*Amtsgerichte*). W rejencji łódzkiej było ich osiem, w tym jeden w Sieradzu. Podlegał on sądowi krajowemu (*Landgericht*) w Łodzi, a ten Wyższemu Sądowi Krajowemu (*Oberlandesgericht*) w Poznaniu.

Sądy grodzkie rozpatrywały drobne sprawy i mogły wymierzać kary ciężkie więzienia do 2 lat, więzienia do 5 lat, aresztu, grzywny oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Od 1 stycznia 1942 r. sądy te rozstrzygały w sprawach Polaków i Żydów, w których prokuratura nie przewidywała wyższego wymiaru kary niż 5 lat obozu karnego albo 3 lat zaostzonego obozu karnego. W innych sprawach orzekały sądy specjalne i doraźne, te ostatnie ferowały tylko wyroki śmierci³⁴.

A. RUSZKOWSKI, *Niemiecka broń odwetowa „V” – pociski nad Sieradzem*, „Echo. Tygodnik Sieradzki” 1996, nr 7, s. 6.

³⁴ A. GALIŃSKI, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w hitlerowskim Zakładzie Karnym w Sieradzu*, Łódź 1982, k. 6 [praca magisterska, kopie niektórych fragmentów w posiadaniu autora], k. 27–28.

Sąd grodzki w Sieradzu znajdował się w budynku przy Bahnhofstrasse 5. W jego gestii znajdował się też obiekt przy tej samej ulicy, ale pod numerem 14. W styczniu 1941 r. kierownikiem sądu był Ottomar Uttenweiler w randze radcy sądowego. Co ciekawe, na 24 pracowników aż 12 było Polakami (tłumacz, niższy urzędnik, posłaniec sądowy, sprzątaczką)³⁵. Powyższa informacja oznacza, że zainicjowana już na początku okupacji akcja przeglądu kadr sądowych w celu ich „ewakuacji”, co w praktyce oznaczało deportację Polaków do GG, zakończyła się niepowodzeniem. 16 lutego 1940 r. sędzia nadzorujący sieradzki sąd informował przełożonych, że zatrudnianie polskich pracowników wynikało z tego, iż znali oni zasady pracy polskiego sądu, sposób prowadzenia akt, przedwojenny stan prawny, polskie księgi wieczyste, a także spełniali funkcję tłumaczy³⁶. Trudno powiedzieć, jak sytuacja przedstawiała się w następnych latach.

Jeśli chodzi o sieradzkie więzienie, to należy zauważyć, że w przedwojennej Polsce należało ono do największych w kraju – w czerwcu 1938 r. mogło pomieścić 1120 osób, a faktycznie przebywało tam 1410 więźniów³⁷. Po zajęciu miasta Wehrmacht urządził w nim obóz jeniecki. Pod koniec października 1939 r. został on zlikwidowany i obiekt znów zaczął być wykorzystywany jako więzienie. Najpierw nazywało się ono *Justizhaus* (dosłownie: dom sprawiedliwości), następnie *Zucht haus* (więzienie ciężkie), a następnie *Strafanstalt* (zakład karny) Schieratz. W związku ze zmianą prawa karnego wprowadzonego na obszarze III Rzeszy w życie 4 grudnia 1941 r., a które zamieniało kary aresztu i więzienia dla Polaków i Żydów na karę obozu, w marcu roku następnego dotychczasowa nazwa została zmieniona na *Stammlager* (obóz macierzysty), ale w nawiasie podawano też nazwę *Strafanstalt*, gdyż kierowano tu pewną liczbę Niemców i Czechów, w stosunku do których została orzeczona kara więzienia. W sierpniu 1944 r. znów powrócono do nazwy *Strafanstalt*³⁸.

Orzekaną przez niemieckie sądy karę obozu więźniowie odbywali we właściwym (macierzystym) *Stammlager/Strafnastalt* Schieratz lub w jego filii. Pla-

³⁵ Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu, Sieradz 2010, s. 303; APŁ OS, AMS, 3, Justitzangestelter Willy Fuchs an die Schutzpolizei in Sieradsch, 31 I 1941 r., k. 5.

³⁶ APŁ OS, AMS, 1, Liste der beim Amtsgericht Sieradz beschäftigten Polen, [czerwiec 1940 r.], k. 13.

³⁷ I. WOLMAN, ...zza murów sieradzkiego więzienia. Fakty, ludzie, wydarzenia, legendy i ciekawostki. Z dziejów Zakładu Karnego w Sieradzu 1936–2014, Sieradz 2014, s. 71.

³⁸ A. GALIŃSKI, *op. cit.*, s. 6.

cówki filialne powstały w związku z utworzeniem w południowej części powiatu sieradzkiego poligonu wojskowego)³⁹. Ich utworzenie regulowała stosowna umowa zawarta 30 kwietnia 1942 r. między kierownictwem sieradzkiego więzienia a komendantem poligonu. Wszystkie wymienione obozy służyły interesom gospodarczym i wojskowym III Rzeszy.

Sieradzkim więzieniem i jego filiami (w Chabiu – przedwojenne gospodarstwo rolne więzienia położone na południowych krańcach Sieradza, Bogumiłowie, Burzeninie, Janiszewicach, Niechmirowie, Zdunach, Złoczewie, Herbertowie, Zelowie oraz w Jenie – w starej Rzeszy) kierował wyższy radca rządowy dr Josef-Heinrich Wüllner, uprzednio zatrudniony w więzieniu w Aachen. Swoje urzędowanie rozpoczął 10 grudnia 1939 r. i sprawował je przez cały okres okupacji⁴⁰.

Z dwóch instytucji okupacyjnego wymiaru sprawiedliwości w Sieradzu – sądu grodzkiego i więzienia – tej drugiej przypadła wiodąca rola. Wynikało to z tego, że więzienie miało bez porównania większą przydatność dla nazistowskiego reżimu w realizowaniu działań represyjnych wobec ludności polskiej, ale także w sferze gospodarczej, z uwagi na przymusową pracę wykonywaną przez licznych osadzonych.

Szpital, poczta i szkoła

Historia sieradzkiego szpitala św. Józefa sięgała korzeniami XIX w. Po wybuchu działań wojennych szybko zaczęli tu trafiać ranni żołnierze polscy. Z chwilą zajęcia miasta przez Wehrmacht, razem z chorymi cywilnymi zostali oni stąd usunięci, gdyż szpital przeznaczono wyłącznie dla żołnierzy niemieckich. Ten stan utrzymał się do końca października 1939 r., kiedy znów zaczęto przyjmować Polaków, a nawet Żydów⁴¹. W pierwszym rzędzie byli jednak przyjmowani Niemcy, volksdeutsche, niemieccy przesiedleńcy.

W grudniu 1939 r. dyrektorem szpitala został por. dr Leopold Coloman Maiditsch, Austriak pochodzenia chorwackiego, bardzo dobrze zapamiętany przez polską ludność za chęć niesienia pomocy medycznej wbrew

³⁹ *Ibidem*, k. 60–62.

⁴⁰ J. MIELCZAREK, *Hitlerowskie więzienie karne w Sieradzu*, „Nad Wartą” 1985, nr 15, s. 4.

⁴¹ ZŁ, *Szpitaly sieradzkie*, [w:] LMS, s. 368–369.

obowiązującym zakazom. Zasługą dr. L.C. Maiditscha, ale także efektem braku dostatecznej liczby personelu niemieckiego, było zatrudnienie w szpitalu bardzo wielu Polaków. Jego bardzo bliskim współpracownikiem w szpitalu został chirurg dr Jan Felchner, który trafił do Sieradza jako jeńiec wojenny wyznaczony do opieki nad rannymi żołnierzami polskimi, a następnie skierowany do obozu w Ostrzeszowie, skąd w lutym 1940 r. był zwolniony i sprowadzony przez dr. L.C. Maiditscha do pracy w sieradzkim szpitalu⁴². Według stanu na 1 lutego 1943 r. był on zastępcą dyrektora sieradzkiego szpitala, co z pewnością zasługuje na odnotowanie, wzięwszy pod uwagę fakt, że miasto leżało na obszarach włączonych do III Rzeszy.

W Sieradzu na terenie dawnych koszar 31. pułku Strzelców Kaniowskich (dalej: pSK) funkcjonował jeszcze drugi szpital – Rezerwowy Szpital Wojskowy. Kurowali się tu niemieccy żołnierze, ale pracownikami obsługi byli Polacy. Świadczą o tym wnioski zarządu Reserve-Lazaretu kierowane do burmistrza Sieradza o wydanie nocnych przepustek dla osób zatrudnionych w tej placówce⁴³.

Niemiecki okupacyjny aparat państwowy w Sieradzu dopełniały jeszcze dwie instytucje. Pierwszą z nich była poczta, funkcjonująca w przedwojennym budynku poczty polskiej. Formalnie jednak Urząd Pocztowy Rzeszy (*Reichspostamt*) został oddzielony od Urzędu Telegraficznego (*Telegrafenamnt*). Swoje siedziby miały one w tym samym obiekcie po poczcie polskiej przy Rathausstrasse 3⁴⁴. Drugą instytucją, o której należy wspomnieć, jest szkoła. Na obszarze Rzeszy polskim dzieciom odmówiono prawa do nauki. W okazałym budynku po przedwojennym gimnazjum koedukacyjnym w Sieradzu przy ul. Żwirki i Wigury urzędował landrat, zaś w dawnej szkole powszechnej im. Reymonta przy ul. Kościuszki 10 umieszczona została szkoła niemiecka⁴⁵.

Uruchomienie przez okupanta szpitali, szkoły czy poczty było niezbędne dla funkcjonowania Sieradza jako miasta włączonego do Rzeszy, zwiększające-

⁴² AF, *Felchner Jan*, [w:] LMS, s. 94; AR, *Maiditsch Leopold Coloman*, [w:] LMS, s. 191–192.

⁴³ APŁ OS, AMS, 43, Reserve-Lazaret Schieratz. Verwaltung an das Bürgermeister Schieratz, 1 IX 1942 r., k. 34; *ibidem*, Reserve-Lazaret Schieratz. Verwaltung an das Bürgermeister Schieratz, 7 X 1942 r., k. 65.

⁴⁴ MOS, 248, Dienststellenverzeichnis des Kreises Schieratz nach dem Stand vom 1. Februar 1943, karty bez paginacji; JM, *Poczta*, [w:] LMS, s. 257.

⁴⁵ MOS, 248, Dienststellenverzeichnis des Kreises Schieratz nach dem Stand vom 1. Februar 1943, karty bez paginacji.

go z czasem swoje znaczenie dla niemieckiego państwa. W kolejnych latach rosła tu chociażby liczba niemieckich mieszkańców (m.in. z uwagi na bombardowania tzw. starej Rzeszy), którym reżim musiał zapewnić odpowiednią infrastrukturę. Natomiast ze względu na podsieradzki poligon Wehrmachtu oraz przedwojenne polskie koszary w mieście stworzono wojskowy lazaret, co także stanowiło o okupacyjnej specyfice Sieradza.

Straż pożarna

W okresie okupacji w Sieradzu funkcjonowała ochotnicza straż pożarna (*Freiwillige Feuerwehr*), która podlegała policji pomocniczej (*Hilfspolizei*) i miała wyłącznie niemieckie kierownictwo⁴⁶. Pierwszym jej komendantem był Paul Job (zam. Bahnhofstrasse 19). Wszystko na to wskazuje, że okupantowi nie udało się jednak zrealizować zamiaru oparcia ochrony przed ogniem wyłącznie na miejscowych Niemcach czy stopniowo przybywających do tego miasta przesiedleńcach i volksdeutschach. W tym celu landrat sieradzki 14 maja 1941 r. wydał zarządzenie dotyczące stawienia się do służby w szeregach straży 40–45 niemieckich mężczyzn, ale efekt tego apelu był negatywny⁴⁷. Wygląda na to, że nie zgłosił się żaden niemiecki mężczyzna! W związku z tym komisarz H. Trieschman zwrócił się o pomoc do zwierzchników lokalnych struktur Oddziałów Szturmowych (*Sturmabteilungen – SA*) i Narodowo-Socjalistycznego Korpusu Kierowców (*Nationalsozialistisches Kraftfahrkorps – NSKK*). Przewodnik (*Truppführer*) tej ostatniej organizacji wyznaczył 14 mężczyzn, ale SA już żadnego. W końcu udało się wysłać landratowi listę 45 niemieckich strażaków z Sieradza, ale nie oznaczało to ustabilizowania się jej składu⁴⁸. Wpływ na płynność stanu osobowego miały niemieckie potrzeby wojenne i związane

⁴⁶ Szerzej zob.: K. LESIAKOWSKI, *W cieniu swastyki. Straż pożarna w Sieradzu w czasie II wojny światowej – zagadnienia organizacyjne i kadrowe*, „Rocznik Łódzki” 2013, t. 60, s. 251–263; TO, *Ochotnicza Straż Pożarna*, [w:] LMS, s. 236; J. MILCZAREK, *Sieradzka straż pożarna 1876–1976*, Sieradz 1977.

⁴⁷ APŁ OS, AMS, 41, Der Landrat des Kreises Sieradz an den Herrn Amtskommissar der Stadt Sieradz, 14 V 1941 r., k. 20.

⁴⁸ APŁ OS, AMS, 41, NSKK Motortrupp 42/III116 Sieradz an Herrn Amtskommissar, 8 V 1941 r., k. 18–19; *ibidem*, Der Amtskommissar der Stadt Sieradz an die Angehörigen der Freiwilligen Feuerwehr in Sieradz, 21 V 1941 r., k. 23; *ibidem*, Der Amtskommissar der Stadt Sieradz an die NSKK-Männer, 21 V 1941 r., k. 24.

z tym sięganie po rezerwistów, także tych pozyskiwanych z szeregów straży. Potrzeby Wehrmachtu były priorytetowe, o czym przekonali się nawet niemieccy komendanci, w tym komendant straży na powiat i miasto inż. Alfred Müller⁴⁹. W 1943 r. on także został powołany do wojska. Zabiegi o jego wyreklamowanie nie okazały się skuteczne.

W dniu 1 lipca 1942 r. niemiecka ochotnicza straż pożarna w Sieradzu liczyła 39 osób⁵⁰, z tego w wieku do 30 lat były 4 osoby, 31–40 lat – 20 osób, starsze niż 40 lat – 15 osób. Oznacza to, że przeważali strażacy w dojrzałym lub starszym wieku (najstarszy był z rocznika 1883, a najmłodszy z 1924). W tej sytuacji okupant zmuszony był korzystać z polskich strażaków. Obok straży niemieckiej funkcjonowała więc i polska formacja, oczywiście pod zarządkiem okupanta. Zespoły gaśnicze były od siebie całkowicie oddzielone i niewiele wiadomo, jak wyglądały akcje likwidacji konkretnych pożarów. Są przesłanki, aby sądzić, że Niemcy decydowali o organizacji akcji gaśniczej i dla polskich zastępów, gdy było to możliwe, pozostawiali raczej zadania pomocnicze. Gdy 31 grudnia 1942 r. wybuchł potencjalnie bardzo groźny pożar na dachu sieradzkiego klasztoru, zajmowanego przez polskie zakonnice i częściowo niemiecki urząd, na miejscu pojawili się polscy i niemieccy strażacy: „Policja nie dopuściła polskich strażaków, którzy spieszyli nam na pomoc – po raz pierwszy weszła do akcji straż złożona z Niemców. Okazali się tak mało sprawni, że zanim doprowadzili węzami wodę z Żegliny [pobliska rzeczka – przyp. K.L.], już siostry same zlikwidowały ognisko pożaru. Ustawiły się w dwa szeregi i błyskawicznie podawały wiaderka z wodą jedna drugiej z parteru aż na strych”⁵¹. Z tego wynika, że okupant korzystał z polskich strażaków, bo był do tego zmuszony przez okoliczności, ale nawet w trakcie akcji gaśniczej dało się zauważyć różnicowanie na tle narodowościowym i wynikającą z tego nieufność.

Trudno powiedzieć, jak wyglądał sposób naboru Polaków do straży, wątpić jednak należy w to, iż służba w całości była dobrowolna. Wziąwszy pod uwagę okoliczność, że Niemców przymuszano, sięgając po odpowiednie przepisy prawa, to zapewne i przedwojenni polscy strażacy też byli w podobny sposób mobilizowani. Nie można jednak przy tym całkowicie wykluczyć i innych

⁴⁹ APŁ, PRŁ, 480, Der Regierungspräsident an den Befehlshaber der Ordnungspolizei in Posen, 25 IX 1943 r., karty bez paginacji.

⁵⁰ APŁ OS, AMS, 41, Mitglieder der Freiw[ilige] Feuerwehr Schieratz, 1 VII 1942 r., k. 108, 203.

⁵¹ S.P.A. JASKULANKA, *op. cit.*, s. 205–206.

motywacji, przykładowo chęci wykazania się przydatnością na gruncie sieradzkim, co w ostatecznym rozrachunku mogło chronić przed wywózką na roboty przymusowe do Rzeszy.

Zastępy ochotniczej straży pożarnej złożone z Polaków na obszarach włączonych do Rzeszy to niewątpliwie mało znany aspekt okupacji, wart jednak wyeksponowania, gdyż ukazuje on kurczące się w miarę trwania wojny możliwości mobilizacyjne nazistowskiego reżimu. Mimo rasistowskiego zacierzwienia, z braku własnych strażaków, okupant zmuszony był sięgnąć po polskie zasoby.

Podsumowanie

Z powyższego wynika, że Sieradz, mimo iż przed 1939 r. był niewielkim, typowym miastem powiatowym, po włączeniu do Rzeszy został przez okupanta potraktowany z dużą uwagą. Choć formalnie niewiele się zmieniło – miasto utrzymało jedynie przedwojenny status, ale w praktyce jego rola znacząco wzrosła. Przemawiały za tym następujące okoliczności: w Sieradzu już przed 1939 r. funkcjonowało wielkie więzienie oraz polska infrastruktura koszarowa – ten pierwszy obiekt (rozbudowany o dodatkowe filie) nadawał się do wykorzystania jako narzędzie represji wobec polskiego żywiołu, natomiast drugi – do celów ściśle wojskowych. Istotne było także korzystne położenie miasta – drogi prowadzące do Łodzi, Wrocławia i Poznania, ważnych ośrodków administracyjnych Rzeszy, a także linia kolejowa. Jednocześnie miasto znajdowało się w pewnym oddaleniu od tzw. starej Rzeszy, od 1943 r. intensywnie bombardowanej przez lotnictwo aliantów. Dlatego rola Sieradza w czasie wojny wzrastała, a nie malała. Potwierdzeniem tego wniosku są nazistowskie plany głębokiej przebudowy miasta i upodobnienia go do niemieckich ośrodków miejskich. Rozbudowane niemieckie interesy oznaczały, że w Sieradzu musiała powstać odpowiednia sieć urzędów i instytucji, przez które realizowała się niemiecka, okupacyjna polityka. Tym samym tworzyły one swoiste piętno ciężące w latach II wojny światowej na życiu miasta. Niektóre z nich, np. instytucje wojskowe czy więziennie-obozone, nie istniały w innych miastach tej samej rangi. Należy tu zwłaszcza zwrócić uwagę na utworzenie obozu jenieckiego, poligonu Wehrmachtu i lazaretu (rezerwowego szpitala wojskowego) dla kontuzjowanych niemieckich żołnierzy. Natomiast dążenia do germanizacji miasta pociągały za sobą rozbudowę struktur NSDAP i sieci podległych jej

organizacji. To oznaczało, że na sieradzkim gruncie ludność niemiecka bardzo mocno została wciągnięta w działalność pronazistowską. Istotnym zadaniem budowanego przez okupanta własnego systemu instytucjonalnego było wykorzystanie w interesie III Rzeszy polskiego potencjału ludnościowego, przy jednoczesnym zwalczaniu wszelkiej jego nieprawomyślności. W tym zakresie czołową rolę miała do odegrania placówka gestapo. Aparat okupacyjny stał się narzędziem germanizacji i ucisku dla przedwojennej ludności miasta. Warto jednak zauważyć, że na poziomie powiatowym niemiecka polityka w pewnych momentach ulegała zachwianiu. Stąd niektóre instytucje okupacyjne, np. straż pożarna czy szpital cywilny, zmuszone były korzystać – rzecz jasna w ograniczonym zakresie – z Polaków. Ta kwestia zasługuje na rozwinięcie w dalszych badaniach o charakterze porównawczym. Dopiero wtedy będzie możliwe dokonanie właściwej oceny sprawności działania okupacyjnego aparatu III Rzeszy w Sieradzu i innych miastach tej samej rangi.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

Prezes Rejencji Łódzkiej 231, 263, 480.

Szef Zarządu Cywilnego 8 Armii 5a, 10a, 21.

Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu

Akta miasta Sieradza 1, 3, 41, 43, 81.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi

164/225 t. 2, 707/55, GK 707/870, GK 759/9, Ds. 118/67,1/559, 1/8397.

Muzeum Okręgowe w Sieradzu

248.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Sieradzu

Pogorzelski W., *Kronika wojny 1939 r.* [kopia rękopisu].

Szkatuła piórem rzeźbiona Jana Matusiaka z Sieradza, t. V: 1995–1999 [rękopis].

Źródła drukowane

Jaskulanka S.P.A., *Kronika okupacyjna klasztoru siostr urszulanek w Sieradzu (zapiski kronikarskie i wspomnienia 1939–1945)*, Niepokalanów 1993.

Prasa

„Nad Wartą” 1985.

Opracowania

Baranowski J., *Hitlerowska administracja ogólna w Sieradzkiem*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1994, t. 3, s. 17–26.

Cygański M., *Policja kryminalna i porządkowa III Rzeszy w Łodzi i rejencji łódzkiej (1939–1945)*, „Rocznik Łódzki” 1972, t. 16, s. 27–65.

Cygański M., *Powiat sieradzki w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1970*, „Rocznik Łódzki” 1970, t. 14, s. 79–116.

Galiński A., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w hitlerowskim Zakładzie Karnym w Sieradzu*, Łódź 1982 [praca magisterska, kopie niektórych fragmentów w posiadaniu autora].

FA, *Felchner Jan*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 94.

Jabłoński C., *Lata okupacji hitlerowskiej w Brzezinach 1939–1945*, [w:] *Brzeziny. Dzieje miasta*, red. K. Badziak, Łódź–Brzeziny 1997, s. 353–409.

Lesiakowski K., *Hitlerowcy w Sieradzu*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta*, red. K. Lesiakowski, Łódź–Sieradz 2014, s. 57–76.

Lesiakowski K., *Hitlerowskie plany przebudowy Sieradza*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 1, s. 45–59.

Lesiakowski K., *W cieniu swastyki. Straż pożarna w Sieradzu w czasie II wojny światowej – zagadnienia organizacyjne i kadrowe*, „Rocznik Łódzki” 2013, t. 60, s. 251–263.

Milczarek J., *Eksterminacja ludności polskiej i ruch oporu w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej*, Sieradz 1988.

Milczarek J., *Powiat sieradzki w świetle źródeł hitlerowskich z lat 1939–1945*, „Sieradzki Rocznik Muzealny” 1991–1992, t. 8, s. 167–181.

Milczarek J., *Sieradzka straż pożarna 1876–1976*, Sieradz 1977.

MJ, *Poczta*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 257.

Nawrocki S., *Policja hitlerowska w tzw. Kraju Warty 1939–1945*, Poznań 1970.

- OT, *Ochotnicza Straż Pożarna*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 234–236.
- RA, *Maiditsch Leopold Coloman*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 191–192.
- RA, *Poligon wojskowy*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 259–261.
- Ruszkowski A., *Niemiecka broń odwetowa „V” – pociski nad Sieradzem*, „Echo. Tygodnik Sieradzki” 1996, nr 7, s. 6.
- Ryszka F., *Państwo stanu wojennego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985.
- Szerer M., *Poligon niemiecki pod Sieradzem*, „Na Sieradzkich Szlakach” 2010, nr 1, s. 28–30.
- Wolman I., *...zza murów sieradzkiego więzienia. Fakty, ludzie, wydarzenia, legendy i ciekawostki. Z dziejów Zakładu Karnego w Sieradzu 1936–2014*, Sieradz 2014.
- Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu*, Sieradz 2010.
- ZŁ, *Szpitala sieradzkie*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 368–369.

Netografia

<http://sieradz-praga.pl/wspomnienia-andrzeja-ruszkowskiego-z-lat-okupacji/> (dostęp: 11 VIII 2020).

Krzysztof Lesiakowski

OCCUPATIONAL BRAND. THE INSTITUTIONAL APPARATUS OF THIRD REICH IN THE COUNTY TOWN - ILLUSTRATION OF SIERADZ 1939-1945

Summary. Before World War II Sieradz was the average county town. During German occupation and after incorporation into Third Reich its position significantly increased. The expression of that was creating many institutions, which separated this city from other in similar size. Except county administration, municipal board and police in Sieradz, there were functioning the outpost of Gestapo, the prisoner-of-war camp and the severe jail, too. Through these institutions the German occupational policy was realized. Functioning of military hospital and weapons test site of Wehrmacht proclaimed the specificity of Sieradz, too. Except that, Nazis framed plans of city deep redevelopment and assimilation Sieradz to German cities. All of these institutions and plans served only Third Reich interests.

Keywords: World War II, German occupation in Poland, Nazi administration, Sieradz

Vitalija Stravinskienė

Instytut Historii Litwy



ORCID ID: 0000-0001-6228-3278

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 253-270

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.14>

WILNO: STRATY WOJENNE W LATACH 1944–1945

Streszczenie. W artykule, na podstawie dokumentów, materiału archiwalnego i historiografii, analizie poddano straty materialne, które spowodował końcowy okres II wojny światowej, czyli walki o Wilno między Armią Czerwoną a Wehrmachtem (lipiec 1944 r.), a także inne czynniki wojenne (wybuch pociągu z amunicją w styczniu 1945 r.). Autor skupia uwagę na zakresie zniszczeń materialnych, mechanizmie ich wykrywania oraz początkowym etapie uporządkowania strat fizycznych. W czasie walk najbardziej zniszczone było Śródmieście i okolice dworca kolejowego. Eksplozja pociągu na dworcu wileńskim na początku 1945 r. jeszcze bardziej powiększyła straty materialne w mieście. Komisja specjalna do spraw szacowania zbrodni nazistów oszacowała straty Wilna w sferze gospodarki i kultury na 1,3 mld rubli.

Słowa kluczowe: Wilno, straty wojenne, komisja ds. oszacowania zbrodni nazistów, eksplozja na stacji kolejowej

II wojna światowa zadecydowała o radykalnych przemianach w historii Wilna. Skutki wojny były bardzo dotkliwe przede wszystkim dla demografii miasta. Wymordowano prawie wszystkich wileńskich Żydów, a mieszkańcy innych narodowości doświadczyli różnorodnych represji od kolejnych okupantów. Wilno i jego mieszkańcy ucierpieli również w sferze materialnej. Zrujnowane zostały gmachy, mosty, zakłady przemysłowe (elektrownia, gazownia i inne), domy i mieszkania wilanian. Wiele z tych strat nastąpiło w wyniku bombardowań na początku wojny (1939 i 1941). Jednak zakończenie niemieckiej okupacji nie oznaczało wcale końca wyniszczania miasta. W okresie drugiej okupacji sowieckiej, od lipca 1944 r. do połowy stycznia 1945 r., miasto i ludność doznały nowych, dużych strat materialnych.

Temat strat materialnych Wilna zarówno pod koniec II wojny światowej, jak i na początku okresu sowieckiego był już tematem badań. Autorzy, którzy analizowali problemy Wilna w czasach sowieckich¹, pokrótce omówili m.in. straty fizyczne spowodowane działaniami wojennymi, jednak winą za nie w całości obarczyli armię niemiecką. Tematem strat wojennych Wilna zainteresowano się szerzej w ostatnich latach. Najwięcej uwagi poświęcono zniszczeniu Starego Miasta, które rozpoczęło się od ataku Armii Czerwonej, wskutek którego pewnych zniszczeń nie dało się już powstrzymać². Niektórzy autorzy skupili się na tym, kto bardziej spustoszył Wilno (Niemcy czy Sowietci)³, przeanalizowali też inne wydarzenia, które przyczyniły się do wzrostu strat fizycznych⁴. We wspomnianych pracach zabrakowało jednak pełnego obrazu szkód materialnych miasta, ich kalkulacji i likwidacji. Z prac niektórych autorów (Antanas Verkėlis) można wywnioskować, że miasto w większym stopniu zostało zniszczone przez Armię Czerwoną. Przy takim podejściu „wkład” wojsk niemieckich w niszczenie zostaje pomniejszony.

W niniejszym artykule zanalizowano szkody materialne Wilna spowodowane działaniami zbrojnymi oraz związaną z działaniem wojska katastrofą na kolei pod koniec II wojny światowej (lipiec 1944 – styczeń 1945), ukazano mechanizm szacowania szkód i początkowy etap ich likwidacji. W celu bardziej obiektywnej oceny strat materialnych Wilna posłużono się nie tylko wspomnianymi wyżej opracowaniami, ale także źródłami archiwalnymi, prze-

¹ H. ŠADŽIUS, *Socialistinio Vilniaus darbininkai*, Vilnius 1980; *Vilniaus miesto istorija*, Vilnius 1972.

² J. MARKEVIČIENĖ, *Vilniaus kultūros paveldo apsauga Lietuvos Respublikos (1939–1940), Sovietų Sąjungos okupacijos bei aneksijos pradžios (1940–1941 ir 1944–1945) ir nacistinės Vokietijos okupacijos (1941–1944) laikotarpiu*, [w:] *Vilniaus kultūrinis gyvenimas 1939–1946*, red. A. LAPINSKIENĖ, Vilnius 1999, s. 142–175; M. DRĖMAITĖ, *Naujas senas Vilnius: Senamiėsčio griovimas ir atstatymas 1944–1959*, [w:] *Atrasti Vilnių: skiriama Vladui Drėmai*, red. G. JANKEVIČIŪTĖ, Vilnius 2010, s. 183–200; M. DRĖMAITĖ, *Dingęs 1944-aisiais? Vilniaus miesto sugriovimas ir atstatymas*, [w:] *Vilnius. 1944. Jano ir Janušo Bulhakų fotografijų archyvas*, red. M. MATULYTĖ, Vilnius 2009, s. 27–33; K. KUČIAUSKAS, *Profesorius Mariano Morelowskio kelias į 1944-uosius: valdžios, kolegų, vertinimai*, „Acta Academiae Artium Vilmensis” 2015, nr 77/78, s. 219–240; K. KUČIAUSKAS, *Karo padarinių vertinimas Vilniaus senamiestyje 1944 m.*, <https://leidiniu.archfondas.lt/alf-05/karolis-kuciauskas-karo-padariniu-vertinimas-vilniaus-senamiestyje-1944-m> (dostęp: 10 XII 2020).

³ A. VERKELIS, *Kas sugriovė Vilnių*, Vilnius 2015.

⁴ M. ĖMUŽIS, *Vienos katastrofos istorija: traukinio avarija Vilniuje 1945 m. sausio 12 d.*, „Naujasis Židinys-Aidai”, 2014, nr 6, s. 34–39; D. POCEVIČIUS, *Istoriniai Vilniaus relikvai 1944–1990*, d. 1, Vilnius 2018.

chowywanymi w Litewskim Archiwum Specjalnym oraz Regionalnym Archiwum Państwowym w Wilnie. Zgromadzone tam dokumenty pozwoliły ujawnić mechanizm obliczania szkód materialnych oraz ukazać skutki, jakie dla Wilna i jego mieszkańców miała katastrofy wojenna ze stycznia 1945 r., a które dotąd były całkowicie utajnione. Przydatne były też zbiory lub pojedynczo publikowane dokumenty⁵ oraz artykuły prasowe z omawianego okresu⁶. Cenne źródło stanowią wspomnienia świadków, na podstawie których zrekonstruowano obraz Wilna w drugiej połowie 1944 r.⁷

Konsekwencje walk zbrojnych 1944 r. dla Wilna

Jak już wspomniano, Wilno doznało zniszczeń na początku wojny. Również w 1942 r. nie uniknęło podobnych strat⁸, jednak nie dorównywały one dalszemu fizycznemu jego niszczeniu. Największe straty miasto poniosło pod koniec czerwca i w lipcu 1944 r. Przypomnijmy, że Wilno traktowano jako

⁵ *SSSR w gody Wtoroj mirowoj wojny*, t. 2, Vilnius 2012; *Lietuvos sovietizavimas 1944–1947 m.: VKP(b) CK dokumentai*, Vilnius 2015; *Ypatingosios valstybinės komisijos vokiškųjų fašistinių grobikų bei jų bendrininkų piktadarybėms nustatyti ir iširti pranešimas apie hitlerinųjų grobikų nusikaltimus Lietuvos Tarybų Socialistinėje Respublikoje*, Vilnius 1945.

⁶ „Tiesa”, „Prawda Wileńska”.

⁷ M. RÓMER, *Dzienniki 1939–1945*, t. 6, Warszawa 2018; Biblioteka Akademii Nauk im. Wróblewskich, Dział Rękopisów (dalej: DzR BANW), Dziennik J. Garbėnasa, l. 1940–1946, z. 8–37; G. LUNEVIČIŪTĖ, *Vilniaus atminties punktyrai*, Vilnius 2020; M. JACKIEWICZ, *Wilno w XX wieku. Ludzie i wydarzenia*, Bydgoszcz 2013, s. 412–421; H. CZARNAWSKI, *W Wilnie i okolicach*, „Znad Wilii” 2012, nr 50, s. 110–124; J. KRYSZEWSKA, *Czy po takich przeżyciach można zapomnieć o Wilnie*, „Znad Wilii” 2014, t. 58, s. 100–106; M. ZNAMIEROWSKA-PRÜFFER, *Vilnius, miestas arčiausiai širdies*, Vilnius 2009; W. ZARZYCKI, *Z Wilna do Workuty. Wspomnienia komendanta garnizonu okręgu wileńskiego AK*, Warszawa 2011.

⁸ Mieszkająca w Wilnie nastolatka w swoim dzienniku tak pisała o bombardowaniu Wilna 24 III 1942 r.: „Po raz pierwszy odczułam tak wielki, jak dzisiejszej nocy, strach. Bombardowano Wilno. (...) O godzinie dziewiątej [21.00 – V.S.] zobaczyłam, jak rozjaśnił się nasz pokój, po czym dało się słyszeć straszny huk. (...) A tymczasem bomby wciąż spadały i spadały dość blisko naszego domu. Raz tylko błysnęło i uderzyło, szkło i blacha na chodniku dżyń dżyń, potem straszne uderzenie, moim łóżkiem, podobnie jak w innych przypadkach, jedynie wstrząsnęło. Później ucichło. Ale po kilku minutach znowu zbliża się, zbliża i ponownie uderzenie, przerażające. Potem około wpół do jedenastej [22.30 – V.S.] ucichło na dobre” – S. UŽDAVINYTĖ, *Dienoraščio fragmentai: Vilnius 1941–1945*, Vilnius 2012, s. 33–36.

miasto-twierdzę, którą Niemcy planowali bronić przy pomocy 79 punktów oporu w jego północnej i południowej części⁹. Jednak nie udało im się przygotować tyłu pozycji obronnych, łącznie zbudowali ich jedynie 12.

Oddziały wojsk niemieckich stawiały w Wilnie zaciekły opór. Najpierw 6 i 7 lipca 1944 r. odparły atak oddziałów Armii Krajowej od strony wschodniej i południowo-wschodniej. Polskich partyzantów Niemcy ostrzelali za pomocą artylerii i lotnictwa. Prawdopodobnie wtedy ucierpiała zabudowa dzielnicy Antokol. Wkrótce Niemcy musieli podjąć walkę z oddziałami Armii Czerwonej, której oddziały planowały zająć miasto szturmem. Gdy nie udało się zrealizować tego pomysłu, zrealizowano inny plan – Wilno zostało otoczone. Wielokrotnie było bombardowane przez lotnictwo sowieckie: silne ataki miały miejsce 29 czerwca oraz 3, 4 i 7 lipca. Bomby zrzucono w okolicach stacji kolejowej, w centralnej części miasta, w pobliżu ulicy Gerosios Vilties (d. Dobrej Rady) i innych¹⁰. Miasto ucierpiało w wyniku szturmów lotnictwa, ciężkiej artylerii i czołgów. Intensywne walki trwały przez kilka dni (6–13 lipca), zwłaszcza po 10 lipca. Według ówczesnego mieszkańca miasta, Wilno poniosło duże straty z 11 na 12 lipca, kiedy wieczorem jego zachodnie obrzeże (od Nowego Miasta do Zakretu) ogarnęły płomienie i okrył gęsty gorzki dym¹¹.

Do burzenia miasta przyczyniły się też wojska niemieckie – już 7 lipca Niemcy żołnierze wysadzili w powietrze miejską elektrownię, przepompownię wody, kilka mostów (najpierw Zielony, później Antokolski). Wskutek wysadzenia miejskiej stacji wodociągowej zniszczone zostały również pobliskie budynki. W prasie odnotowano, że „Państw. Akademia Sztuk Pięknych w Wilnie (...) musiała wytrzymać wraz z kościołami Bernardyńskim i św. Anny, ciężkie uderzenie z powietrza, gdy Niemcy wysadzali pobliską stację wodociągową. W wyniku tych wszystkich działań Akademia Sztuk Pięknych została bez dachu, stropów, a okna powypadały razem z ramami”¹².

⁹ P. STANKERAS, *Mūšiai dėl Vilniaus 1944 metų vasarą*, [w:] *Vilniaus miesto istorijos skaitiniai*, red. E. MANELIS, R. SAMAVIČIUS, Vilnius 2001, s. 733.

¹⁰ S. LEWANDOWSKA, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 305; P. MATEKŪNAS, *Okupacijų metai Vilniuje*, „Karys” 1989, nr 9, s. 396; *Lietuva 1940–1990 metais: okupuotos Lietuvos istorija*, Vilnius 2005, s. 263; A. VERKELIS, *op. cit.*, s. 57.

¹¹ V.D., *Vokiečiai sudegino Vilniaus evangelikų reformatų sinodalinę biblioteką*, „Tiesa” 16 IX 1944, s. 5.

¹² M.B., *Vilniaus Dailės Akademijoje eina atsaratymo darbai*, „Tiesa” 10 VIII 1944, s. 4.

Miasto doznało poważnych strat, gdy linia frontu przecięła je na pół: od wschodu wkroczyła Armia Czerwona, a w części zachodniej skupiło się wojsko niemieckie, które zostało wyparte z miasta 13 lipca 1944 r. Podczas walk najbardziej ucierpiało Stare i Nowe Miasto, choć zniszczeń nie uniknęły też inne dzielnice – Zwierzyniec, Antokol, Zarzecze. W wyniku walk spłonął luksusowy hotel „Georg”, położony przy stanowiącej przed wojną „serce miasta” ulicy Giedimino (dawniej Mickiewicza)¹³. Ogień ogarnął również budynki położone po drugiej stronie tej samej ulicy¹⁴. Należy zaznaczyć, że w tej dzielnicy znacznie ucierpiało więcej domów, m.in. położone przy Placu Łukiskim wzdłuż ulicy Vasario 16-osios (dawniej 3 Maja)¹⁵. Teren ten został wybrany jako cel ataków przez pilotów sowieckich ze względu na lokalizację niemieckich instytucji wojskowych (komendant wojskowy, kwatera gestapo). Jedną z głównych ulic miasta – Pylimo (dawniej Zawalna) – również została zbombardowana. Zniszczono tu Kolegium Ewangelicko-Reformowane, kilka budynków gospodarczych¹⁶. Ucierpiały również sąsiednie ulice: J. Basanavičiaus (dawniej Wielka Pohulanka) i K. Kalinausko (dawniej Mała Pohulanka). Tu uszkodzone zostały domy mieszkalne, cerkiew i Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta¹⁷.

Duże straty miasto poniosło w okolicach stacji kolejowej. Mieszkanka jednego z domów, który mniej ucierpiał, tak opowiadała o bombardowaniu w 1944 r.:

Któregoś dnia pocisk przeleciał przez całe nasze mieszkanie na czwartym piętrze. Nie wybuchł. Bardzo się baliśmy. Mama wyniosła go na klatkę schodową i włożyła do skrzyni z piaskiem – ten piasek był przeznaczony dla mieszkań na najwyższym piętrze. Przed bombardowaniem mieszkańcy musieli wysypać podłogę piaskiem, aby zmniejszyć ryzyko wybuchu wpadających pocisków. Oczywiście nie mogliśmy już mieszkać w tamtym mieszkaniu – ściana pękła, mieszkanie straciło okna¹⁸.

¹³ R. MIECZKOWSKI, *Kawiarni i restauracje w epoce socjalizmu*, „Znad Wilii” 2014, t. 58, s. 118. Należy zaakcentować, że jeszcze bardzo ucierpiało 5 hoteli. Oprócz „Georg”, spalone były „Europa”, „Grand”, „Roma”, „Wenecja”, „Astorja” – F.S., *Reorganizacja hoteli wileńskich*, „Prawda Wileńska” 24 VIII 1944, s. 2.

¹⁴ G. LUNEVIČIŪTĖ, *op. cit.*, s. 262.

¹⁵ A. IVAŠKEVIČIUS, *Dinges Vilnius iš „apuoko” skrydžio*, „Vilniaus diena” 19 IV 2008, <https://www.delfi.lt/kultura/naujienos/dinges-vilnius-is-apuoko-skrydzio.d?id=16739750> (dostęp: 24 V 2021).

¹⁶ *Vilnius. 1944...*, s. 242–245.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ G. LUNEVIČIŪTĖ, *op. cit.*, s. 121.

Jeszcze smutniejszy był los okolic stacji kolejowej od strony zachodniej. Tu wszystko zostało po prostu zmiecione z powierzchni ziemi w połowie stycznia 1945 r.

Skutki wojny odczuła w większym stopniu również południowo-zachodnia część dzielnicy Nowe Miasto, w której zniszczone zostały zakłady przemysłowe i domy mieszkalne. Tu między ulicami Mindaugo (dawniej Słowackiego), Naugarduko (dawniej Nowogródzka) i Panerių (dawniej Ponarska) koncentrowały się przedsiębiorstwa (młyny, magazyny i in.), tu także znajdował się najnowocześniejszy przed wojną zakład produkcji odbiorników radiowych Elektrit¹⁹. Wszystkie te zakłady spłonęły. Według badań autorów litewskich na 525 domów na Starym Mieście 11 zostało zburzonych, 45 – poważnie uszkodzonych i podlegających wyburzeniu, a 125,5 wymagało generalnego remontu²⁰.

Szkód nie uniknęła dzielnica Antokol i jej najsłynniejszy obiekt – kościół św. św. Piotra i Pawła. Uszkodzono dach świątyni. Niemcy spalili też szereg domów mieszkalnych. Początkowo nakazali mieszkańcom wyprowadzić się do określonej godziny (właściwie w ciągu dwóch godzin), po czym zaczęli palić budynki. Jeśli znajdowali w nich mieszkańcy, natychmiast ich rozstrzelali²¹.

W oczach ówczesnego świadka obraz Wilna na początku października 1944 r. wyglądał tak:

Wilno robi smutne wrażenie. W większej części jest w ruinach. Niektóre całe dzielnice albo ulice leżą w gruzach, na przykład ulica Niemiecka albo dzielnica Nowy Świat za kolejną. Miejscami są to gruzy, znowuż gdzie indziej sterczą nagie szkielety murów ze spalonym pustym wnętrzem. W innych domach są znów dziury, uszkodzenia lokalne i częściowe. Domów zupełnie zdrowych – mało. Takiego pogromu Wilno nie doznało zapewne nigdy, może kiedyś, przed setkami lat przy jakichś wielkich pożarach miasta. Wojna obecna, zwłaszcza wypadki lipcowe roku bieżącego, bardzo boleśnie dotknęły Wilno. Wilno było i z armat gruchotane, i bombami z samolotów bite – tak przez Sowietów, jak przez Niemców. Najmniej ucierpiały kościoły wileńskie. Nieuszkodzony też plac katedralny i plac Napoleona za Skopówką [ulica na Starówce – V.S.] i Bonifratrami [kościół św. Krzyża i klasztor w pobliżu placu Napoleona – V.S.] oraz piękne stare uliczki między Zamkową a kościołem św. Michała²².

¹⁹ J. STRIUKAS, *Iš griuvusių traukiamos mašinos*, „Tiesa” 30 VIII 1944, s. 3.

²⁰ J. MARKEVIČIENĖ, *op. cit.*, s. 162; A. VERKELIS, *op. cit.*, s. 55, *Vilnius 1944*, s. 24–25.

²¹ W. ZARZYCKI, *op. cit.*, s. 41, 57.

²² M. ROMER, *op. cit.*, s. 579.

Częściowo zburzone budynki można było oczywiście naprawić lub odbudować. Dla przykładu, mająca szczególne znaczenie dla wileńskich Żydów Wielka Synagoga ucierpiała podczas walk 1944 r. Maria Znamierowska-Prüfferowa, była pracownik Uniwersytetu Stefana Batorego, która odwiedziła ją zaraz po walkach, zastała taki obraz: „Teraz widzimy wokół jedynie gruz i odłamki. Spłonęło główne arcydzieło synagogi – stara galeryjka”²³. W takim stanie synagoga pozostawała przez kolejnych kilka lat, aż decyzją władz sowieckich została całkowicie zburzona.

Komisja ds. oceny szkód wojennych i jej działalność

W celu rejestracji zbrodni hitlerowskich i oceny strat, 13 sierpnia 1944 r. w Litewskiej SRS została powołana „Specjalna państwowa komisja do wykrywania i badania zbrodni niemieckich faszystów i ich współpracowników”²⁴. Komisja ta była integralną częścią komisji działającej w skali całego Związku Radzieckiego. Celem jej powołania były reparacje od Niemiec. Rachunek został wystawiony podczas procesów norymberskich.

Specjalna komisja składała się z najwyższych urzędników partyjnych i przedstawicieli władz administracyjnych LSRS: pierwszego sekretarza KC KPL Antanasa Sniečkusa, przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych LSRS (odpowiednik gabinetu ministrów) Mečislovasa Gedvilasa, komisarza ludowego spraw wewnętrznych LSRS Juozasa Bartašiūnasa oraz przedstawicieli inteligencji, profesorów Antanasa Purėnasa i Juozasa Jurginisa. Z centralnej komisji w Moskwie przysłano W. Zurabowa²⁵. Jednak jeszcze przed powołaniem komisji wystosowano apel do mieszkańców z prośbą o informowanie o zbrodniach

²³ M. ZNAMIEROWSKA-PRÜFFEROWA, *op. cit.*, s. 106.

²⁴ K. KUČIAUSKAS, *Karo padarinių vertinimas Vilniaus senamiestyje 1944 m.*, https://leidiniu.archfondas.lt/alf-05/karolis-kuciauskas-karo-padariniu-vertinimas-vilniaus-senamiestyje-1944-m#_ftn20 (dostęp: 5 XII 2020).

²⁵ *Ypatingosios valstybinės komisijos vokiškųjų fašistinių grobikų bei jų bendrininkų piktadarybėms nustatyti ir iširti pranešimas apie hitlerinių grobikų nusikaltimus Lietuvos Tarybų Socialistinėje Respublikoje*, „Tiesa” 24 XII 1944, s. 2–4. Sprawozdanie komisji było publikowane w odrębnym wydawnictwie, *Ypatingosios valstybinės komisijos vokiškųjų fašistinių grobikų bei jų bendrininkų piktadarybėms nustatyti ir iširti pranešimas apie hitlerinių grobikų nusikaltimus Lietuvos Tarybų Socialistinėje Respublikoje*, Vilnius 1945, s. 3.

hitlerowskich przeciwko ludności Litwy (zabójstwach, więzieniu, przymusowym przesiedleniu i in.) i jej mieniu (burzenie obiektów publicznych, niszczenie dóbr kultury)²⁶.

Dnia 25 września 1944 r. władze partyjne Wilna utworzyły specjalną komisję, która miała oszacować i odnotować szkody wyrządzone miastu przez nazistów. W jej skład weszło 8 osób na czele z Piotrem Fiodorowiczem, przewodniczącym miejskiego komitetu partyjnego. Członkami komisji byli przedstawiciele różnych instytucji miejskich. Wśród nich znalazł się też polski profesor Kornel Michejda²⁷. Wkrótce skład komisji nieznacznie się zmienił²⁸.

Komisja ta powołała szereg podkomisji w celu oceny szkód wyrządzonych w poszczególnych sektorach (edukacja, kultura i in.). Te z kolei poleciły swoim podwładnym instytucjom zebranie informacji na temat szkód wyrządzonych różnym obiektom. W ten sposób działały łącznie 292 komisje, które przygotowały 2577 protokołów szkód na mieniu publicznym i prywatnym²⁹. Na przykład, szkoda wyrządzona wileńskiemu kościołowi Matki Boskiej Pocieszenia (augustianów) została oszacowana na 1 mln rubli, męskiemu klasztorowi prawosławnemu – 13,5 tys. rubli, Muzeum Sztuki w Wilnie, które mieściło się w Ratuszu – 117 tys. rubli³⁰.

Ocenę szkód wyrządzonych budynkom miejskim powierzono Wydziałowi Gospodarki Komunalnej Komitetu Wykonawczego. Jego pracownicy zaczęli obliczać straty, jeszcze zanim specjalna komisja ds. oceny szkód wyrządzonych przez Niemców rozpoczęła swoją pracę. Do połowy sierpnia 1944 r. oszacowali oni, że 733 domy ucierpiały w mniejszym lub większym stopniu: w 100 proc. zniszczono 244 domy, w 75 proc. – 180, w 50 proc. – 59, w 25 proc. – 63, w 10–20 proc. – 167³¹. Prace te były kontynuowane.

Straty wyrządzone wileńskim zabytkom kultury były rejestrowane osobno. Ich oceny dokonała grupa specjalistów pod kierownictwem prof. Mariana Mo-

²⁶ *O liście okrucieństw niemieckich*, „Prawda Wileńska” 28 VIII 1944, s. 1.

²⁷ Litewskie Archiwum Specjalne (dalej: LAS), z. 3109, op. 3, t. 1, Protokół posiedzenia komitetu partii w Wilnie z 25 IX 1944 r., k. 1.

²⁸ LAS, z. 3109, op. 3, t. 1, Protokół posiedzenia komitetu partii w Wilnie z 9 XII 1944 r., k. 35.

²⁹ *Vilniaus miesto istorija...*, s. 175.

³⁰ Regionalne Archiwum Państwowe w Wilnie, z. 761, op. 9, t. 6, Akty o stratach kościołów w 1944 r., k. 23–34; V. STRAVINSKIENĖ, *Tarp gimtinės ir Tėvynės: Lietuvos SSR gyventojų repatriacija į Lenkiją (1944–1947, 1955–1959 m.)*, Vilnius 2011, s. 370.

³¹ *Ile domów uległo zniszczeniu*, „Prawda Wileńska” 15 VIII 1944, s. 2.

relowskiego³². Ponadto w sierpniu i wrześniu 1944 r. wykonano wizualną dokumentację szkód. Sporządziło ją kilku wynajętych fotografów, w tym słynny wileński artysta fotografik Jan Bułhak i jego syn Janusz. Komisja obliczyła, że straty gospodarki miejskiej i instytucji kulturalnych wyniosły 1 mld 129 mln rubli³³.

W litewskiej historiografii panuje przekonanie, że w czasie wojny Wilno straciło około 40 proc. przedwojennych budynków mieszkalnych. Skąd się ono wzięło i czy odpowiada rzeczywistej sytuacji? Komisja ds. oceny strat ustaliła, że zniszczonych zostało 3355 domów (20 proc. powierzchni mieszkalnej), zaś częściowo zniszczono 2832 domy (20 proc. powierzchni mieszkalnej)³⁴. Przypomnijmy, że na początku 1940 r. szacowano, iż w Wilnie było 13 156 domów (3377 murowanych, 9779 drewnianych)³⁵. Sumując te liczby, otrzymamy straty powyżej 40 proc. Biorąc pod uwagę cel, dla którego dane zostały zebrane (żądanie odszkodowania od Niemiec), można przyjąć, że nie odpowiadały one rzeczywistej sytuacji i zostały zawyżone. W nowszych pracach autorów litewskich pojawiły się inne liczby. Według A. Verkelisa, w opinii naczelnego architekta Wilna Zygmunta Mieczysława Czaykowskiego, w całym mieście uległo zniszczeniu 1118 domów³⁶. Widzimy zatem dużą różnicę między liczbami podanymi przez komisję i architekta miejskiego (2832 a 1118). Wkrótce jednak miastem wstrząsnęła kolejna fala eksplozji, która zniszczyła lub poważnie uszkodziła kolejne 550 domów.

Wypadek na stacji kolejowej 12 stycznia 1945 roku

Bardzo dużych strat miasto doznało wskutek eksplozji, do jakiej doszło wieczorem 12 stycznia 1945 r. na stacji kolejowej, w wyniku zderzenia się dwóch pociągów³⁷. Jeden z nich przewoził amunicję – bomby lotnicze, amunicję

³² *Inwentaryzacja zabytków*, „Prawda Wileńska” 10 VIII 1944, s. 2.

³³ LAS, z. 3109, op. 3, t. 11, Protokół posiedzenia aktywu partyjnego m. Wilna z 11 i 15 I 1945 r., k. 12.

³⁴ H. ŠADŽIUS, *op. cit.*, s. 81.

³⁵ *Ibidem*, s. 80.

³⁶ A. VERKELIS, *op. cit.*, s. 56.

³⁷ Podobne katastrofy wojenne miały miejsce również wcześniej. Według świadków, do jednej z nich doszło pod koniec grudnia 1944 r., kiedy na lotnisku w Kirtimai zderzyły się dwa załadowane

przeciwlotniczą, materiały wybuchowe itp. Fala uderzeniowa spowodowała ogromne szkody w gospodarce miasta: zawaliły się wszystkie budynki w pobliżu miejsca wybuchu, w promieniu od 3 do 4 kilometrów wypadły okna, zostały zerwane tory między stacją główną a stacją ładunkową³⁸. W innych źródłach podaje się, że 174 budynki zostały zniszczone całkowicie, a 475 ucierpiało częściowo. Fala uderzeniowa zniszczyła elektrownię, zajezdnię kolejową, zakład produkcji betonu i piekarnię oraz 145 domów mieszkalnych³⁹. Inny autor twierdzi, że uszkodzonych od 10 do 100 proc. zostało 105 domów murowanych i 453 drewnianych⁴⁰. Ucierpiało zatem 558 budynków.

Ówczesni świadkowie relacjonowali to wydarzenie różnie. Anonimowy świadek tak oto opisuje sam wybuch i zniszczenia, do których doszło:

Tego styczniowego dnia, około godziny 16, mieszkańcy na już ciemniejącym niebie nad miastem zobaczyli ogromny, przypominający grzyb, słup z płomieni. Sowiecki skład pociągu z pociskami, który jechał na front, wybuchł na dworcu kolejowym. Żadne bombardowanie miasta w czasie wojny nie przyczyniło takich okropnych zniszczeń jak ten wybuch. Cały skład nie wybuchł od razu – przez całą noc dochodziło do pojedynczych wybuchów wagonów, chociaż żołnierze, ginąc, próbowali odciągnąć wagony od epicentrum. Pociąg widocznie wiózł niezwykłą amunicję – ognista wichura bowiem po prostu zmiotła budynek dworca i pobliskie domy. (...) Prawie całe miasto zostało bez okien, fala uderzeniowa wybiła szkła wraz z okiennymi ramami. Szkła z okien lawiną posypały się na przechodniów. Nawet na ulicy Mickiewicza [obecnie – Aleja Giedymina] było mnóstwo rannych. Wileńskie domy, uszkodzone w czasie walk o miasto w lipcu 1944 roku, od mocnej fali uderzeniowej waliły się niby domki z kart. Miasto ucierpiało bardzo mocno⁴¹.

Jednak taki obraz strat wybuchu był wyolbrzymiony. Największe straty były w okolicach stacji kolejowej. Świadczy o tym relacja innego świadka, który na własne oczy widział skutki wybuchu:

bombami samoloty. Zginęło 6 żołnierzy: H. CZARNIAWSKI, *W Wilnie i okolicach*, „Znad Wilii” 2012, nr 50, s. 120.

³⁸ *Ibidem*, s. 121.

³⁹ О. КОМЯГИНА, *Засекреченная катастрофа. Как взрыв состава из Лиды в 1945-м разрушил Вильнюс больше, чем война*, <https://news.tut.by/society/537082.html> (dostęp: 5 XII 2020).

⁴⁰ D. POCEVIČIUS, *op. cit.*, s. 269.

⁴¹ B. ŁAPSZEWICZ, *Zapomniana tragedia na dworcu kolejowym*, „Kurier Wileński” 8 I 2016, <https://kurierwilenski.lt/2016/01/08/zapomniana-tragedia-na-dworcu-kolejowym/> (dostęp: 7 XII 2020).

Skutki tej katastrofy okazały się tragiczne. Zginęło wielu mieszkańców pobliskich domów, przede wszystkim położonej najbliższej miejsca katastrofy sześciopiętrowej kamienicy. Do rozbiórki jej gruzów zaangażowano m.in. nas – uczniów III Polskiego Gimnazjum Męskiego. W budynku naszej szkoły, znajdującej się w centrum miasta [gimnazjum mieściło się przy ulicy Ostra Brama, niedaleko dworca kolejowego – V.S.], wyleciały wszystkie szyby. O ogromie wyrządzonych szkód mogłem przekonać się osobiście następnego dnia, gdy udałem się do miasta. Kilkaśmet metrów od stacji leżały koła wagonów wraz z częściami osi. Cały zaś plac przy torach pokryty był warstwą ziemi, pomieszanej z różnymi częściami połamanych mebli itp. Jeszcze nie zdołano usunąć zwęglonych ciał niektórych ofiar, a na zbroczu pobliskiej dzielnicy domków jednorodzinnych widniały jedynie ich szkielety⁴².

Ówczesni świadkowie opisywali to wydarzenie różnie. Należy zauważyć, że wypadek ten był utajniony przez wiele dziesięcioleci, większość dokumentów miała najwyższą klauzulę tajności, nie pisała o tym prasa⁴³. Udostępnione po 1990 r. historykom litewskie archiwa potwierdzają ogromne straty Wilna i jego mieszkańców, utrwalone we wspomnieniach świadków.

Prace porządkowe i rekonstrukcyjne Wilna

O odbudowę Wilna dbano na kilku poziomach. Przede wszystkim najwyższa krajowa władza administracyjna, tj. Rada Komisarzy Ludowych (dalej: RKL), poleciła podległemu jej Centralnemu Zarządowi Budowlanemu powołanie specjalnych zrzeseń organizacji budowlanych. W celu odbudowy Wilna utworzono Trust Budowlany nr 1⁴⁴. Prace nad odbudową miasta miał planować i koordynować Zarząd ds. Architektury przy RKL LSRS. Już pod koniec listopada 1944 r. w otoczeniu tego zarządu pojawił się pomysł przygotowania generalnego planu odbudowy Wilna⁴⁵. Jego istotnym elementem była planowa rekonstrukcja miasta, poczynając od centrum (ulic Gedimimo, Didžioji – dawniej Wielka, i Vilniaus – dawniej Wileńska). Na przygotowanie planu przyznano 560 tys. rubli⁴⁶.

⁴² H. CZARNIAWSKI, *W Wilnie i okolicach*, „Znad Wili” 2012, nr 50, s. 122.

⁴³ Nawet dokumenty najwyższych władz politycznych – litewskiego biura KC KPZR – nie zawierały informacji o tym wypadku, *Lietuvos sovietizavimas 1944–1947 m.*, s. 173.

⁴⁴ *Atstatymo darbai Vilniuje*, „Tiesa” 30 VIII 1944, s. 3.

⁴⁵ *Gvildenamas generalinis Vilniaus miesto atstatymo planas*, „Tiesa” 28 XI 1944, s. 3.

⁴⁶ J. MANIUSIS, *Atstatysim sostinės miesto ūkį*, „Tiesa” 24 II 1945, s. 3.

Później pojawiły się plany radykalnej przebudowy Wilna. Jeśli chodzi o odbudowę miast Litewskiej SRS (w tym Wilna), autorzy planów podkreślali znaczenie zagospodarowania przestrzennego i ruchu magistralnego⁴⁷. Opis planowanej przebudowy Wilna pojawił się w artykule z 8 kwietnia 1945 r. kierownika Zarządu ds. Architektury RKL LSRS Jonasa Kumpisa, zamieszczonym w głównej krajowej gazecie komunistycznej „Tiesa” („Prawda”). Wynika z niego, że przemysł planowano skoncentrować w dzielnicy Ponary, część ewentualnie pozostawiając na Śnipiszkach, centrum miasta „przesunąć” w kierunku zachodnim, tj. za Górę Bouffałową. Tam miały znajdować się siedziby najważniejszych struktur partyjnych i administracyjnych kraju (KC LPK, RKL, Rada Najwyższa LSRS, Izba Przemysłowa)⁴⁸. Wkrótce pojawił się też plan rozwoju stacji kolejowej. Zgodnie z nim stację planowano przebudować i znacznie poszerzyć, ponadto miała stać się „przedpokojem Wilna”⁴⁹.

Prace renowacyjne planowano również na szczeblu władz lokalnych (miejskich). Zakłady komunalne Urzędu Miasta Wilna przygotowały plany odbudowy domów. Według wyliczeń architektów miejskich w przyszłości miało udać się odbudować zaledwie 50 proc. zburzonych budynków. Dla przykładu, w czwartym kwartale 1944 r. na odbudowę przeznaczono 18,3 mln rubli, zaplanowano odbudowę 31 domów, z których większość (23) ucierpiała w mniejszym stopniu⁵⁰.

Polecenie podjęcia w mieście prac porządkowych pojawiło się kilka dni po wkroczeniu Armii Czerwonej. Przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego w pierwszej uchwale z 17 lipca 1944 r. nakazał mieszkańcom całkowite oczyszczenie chodników i ulic w pobliżu ich domów⁵¹. Ze względu na znaczenie, komunikacyjne porządkowanie miasta rozpoczęto od remontu głównych ulic oraz uporządkowania chodników w części centralnej. Pierwszeństwo miały takie ulice jak Gedimino, Pylimo, Żygimantų (dawniej Zygmuntowska)⁵².

⁴⁷ *Paruošti Lietuvos TSR miestų atstatymo projektai*, „Tiesa” 23 XII 1944, s. 3.

⁴⁸ J. KUMPIS, *Sostinės Vilniaus atstatymo metmenys*, „Tiesa” 8 IV 1945, s. 2; kilka miesięcy później na siedziby organów władz obrano okolice Placu Łukiskiego, „Tiesa” 21 VI 1945, s. 1.

⁴⁹ *Bus praplėsta Vilniaus geležinkelio stotis*, „Tiesa” 25 V 1945, s. 2; *Vilniaus rekonstrukcija*, „Tiesa” 21 VI 1945, s. 1.

⁵⁰ *18 milijonów rubli na odbudowę miasta*, „Prawda Wileńska” 5 X 1944, s. 2; *V. M. V. K. Butų valdybos namų atstatymo planas 1944 metų IV ketvirčiui*, „Tiesa” 28 VIII 1944, s. 4.

⁵¹ RAPW, z. 761, op. 9, t. 2, Uchwała nr 1 Komitetu Wykonawczego m. Wilna z 17 VII 1944 r., k. 2.

⁵² *Biuro budowlane Nr. 1*, „Prawda Wileńska” 8 VIII 1944, s. 2; *Gruzy znikają*, „Prawda Wileńska” 11 VIII 1944, s. 2; *Gyvenamųjų namų atstatymas*, „Tiesa” 21 IV 1945, s. 4.

W sierpniu 1944 r. remontowano domy, które ucierpiały w mniejszym stopniu, zwłaszcza jeśli lokowały się tam instytucje publiczne. Podpisano wówczas kilkadziesiąt umów z działającymi w mieście przedsiębiorstwami budowlanymi na odbudowę 40 budynków⁵³. Jeśli wierzyć statystykom z tamtego okresu, w ciągu 1,5 miesiąca (1 sierpnia – 10 września 1944) naprawiono 16 tys. m² dachów krytych dachówką oraz 1,1 tys. m² dachów blaszanych⁵⁴. Warto jednak zaznaczyć, że uporządkowane obiekty użyteczności publicznej (łaźnia, pralnia) służyły przede wszystkim wojsku, a nie mieszkańcom⁵⁵. Można przypuszczać, że część prac budowlanych lub remontowych została wykonana rękami niemieckich jeńców wojennych.

Na łamach prasowych odbudowa Wilna przebiegała oczywiście szybciej niż w rzeczywistości, ta bowiem była znacznie bardziej ponura. Według słów Michaiła Susłowa, „nadzorca” wysłanego na Litwę z Moskwy, do końca 1944 r. w Wilnie odbudowano zaledwie 37 domów⁵⁶. Źródła archiwalne świadczą o niedogodnościach odczuwanych przez mieszkańców zimą 1944–1945 r. – marzli w mieszkaniach bez szyb, ogrzewania i wody. Jeden z Wilnian wspominał: „Na skutek licznych uszkodzeń miejskiej sieci wodociągowej, często brakowało wody, nie usuwano fekalii. Brak było opału, transportu. Brakowało żywności. Życie w mieście stało się trudne, uciążliwe, a często niebezpieczne z powodu rabunków i napadów uzbrojonych, na nic nie zważających żołdatów”⁵⁷. Podobne wspomnienia mieli też inni mieszkańcy Wilna⁵⁸.

Prace związane z odbudową Wilna przyspieszyły w 1945 r., kiedy z budżetu państwa przyznano na ten cel znaczne środki oraz w odbudowę zaangażowani zostali mieszkańcy miasta i pracownicy instytucji. Z budżetu państwa dla miasta przyznano 35 mln rubli, z czego 20 mln na odbudowę i naprawę zburzonych domów, a 6,5 mln na remont infrastruktury miejskiej i odbudowę przemysłu⁵⁹. Porządkowanie Wilna nabrało tempa wiosną 1945 r., kiedy tysiące mieszkańców przyłączyło się do prac przy usuwaniu gruzów. Pierwsze takie akcje miały

⁵³ *Atstatymo darbai Vilniuje*, „Tiesa” 30 VIII 1944, s. 3.

⁵⁴ *Vilniaus kronika*, „Tiesa” 16 IX 1944, s. 6.

⁵⁵ B. LEONAS-PUŠINIS, *Vilnius tvarkomas ir gražinamas*, „Tiesa” 11 VIII 1944, s. 1; *Is Vilniaus Miesto Vykdomojo Komiteto veiklos*, „Tiesa” 14 VIII 1944, s. 2.

⁵⁶ *Lietuvos sovietizavimas 1944–1947 m.*, s. 163.

⁵⁷ M. JACKIEWICZ, *op. cit.*, s. 421.

⁵⁸ LAS, z. K-1, op. 10, t. 10, Specjalne zawiadomienie dla pierwszego sekretarza Centralnego Komitetu partii Litwy z 2 XII 1944 r., k. 62.

⁵⁹ *Lietuvos TSR sostinės atstatymui skiriama 35 milijonai rublių*, „Tiesa” 23 XII 1944, s. 2.

miejsce już w drugiej połowie sierpnia 1944 r. Na przykład, 20 sierpnia 1944 r. porządkowali okolice stacji kolejowej, pracownicy elektrowni wileńskiej – elektrownię położoną po drugiej stronie Wilii⁶⁰. Praktycznie każde miejskie przedsiębiorstwo czy instytucja musiały wysłać swoich pracowników do usuwania gruzów w czasie wolnym od pracy.

Oprócz robotników w odgruzowywanie zaangażowani byli studenci i uczniowie. Tak jeden opowiadał o doświadczeniach kolegi:

Jako że Nikita przeprowadził się do Wilna wkrótce po wojnie, kiedy nadal było ono poważnie zniszczone, opowiedział, jak przyczynił się do odbudowy miasta: Wydano rozkaz: każdy mieszkaniec Wilna, w tym uczniowie klas dziewiątych i wyższych, musi przepracować 100 godzin⁶¹ przy odbudowie miasta. Do rąk nosze, rękawiczki⁶², i idziemy. Szliśmy na ruiny, układaliśmy resztki cegieł starannie w stosy, starannie [układaliśmy] je na samochody. Tak pracowaliśmy, myślę, że jest to bardzo potrzebna i zdrowa rzecz – że tak powiem, przyczyniliśmy się swoją pracą do odbudowy Wilna⁶³.

Za taką pracę nie wypłacano żadnego wynagrodzenia. Masowe weekendowe (niedzielne) odgruzowywanie gromadziło dziesiątki tysięcy mieszkańców. 27 maja 1945 r. miasto porządkowało 20 tys. osób, 10 czerwca – około 14 tys.⁶⁴ Usuwanie gruzów odbywało się też wieczorami (w godz. 18.00–21.00). Podobna praktyka porządkowania miasta obowiązywała przez kilka kolejnych lat. Obiektywnie rzecz ujmując, miała ona charakter bardziej przymusowy, czasami wymagano, by ta sama osoba pracowała kilkakrotnie. Miało to miejsce wówczas, gdy osoba jako pracownik konkretnej instytucji musiała porządkować miasto wraz ze swoimi współpracownikami, a później, jako członek mniejszej jednostki organizacyjnej tej instytucji (np. związku zawodowego), musiała ponownie usuwać gruz lub wykonywać inną pracę. Odbudowa Wilna znacznie przyspieszyła, gdy w 1948 r. przyjęto w tej sprawie uchwałę Rady Ministrów ZSRS.

⁶⁰ *Sekmadienio talka prie Vilniaus elektrinės atstatymo darby*, „Tiesa” 21 VIII 1944, s. 4; *Pieruszy „niedzielnik” w Wilnie*, „Prawda Wileńska” 22 VIII 1944, s. 2.

⁶¹ Z innych źródeł wiadomo, że obowiązywało od 16 (osoby pracujące) do 32 (osoby bezrobotne) godzin pracy miesięcznie. H. ŠADŽIUS, *op. cit.*, s. 88.

⁶² Inni uczestnicy takich akcji nie wspominali o odzieży roboczej i rękawiczkach.

⁶³ M. LUKOŠIENE, *Gyvenę pokario Vilniuje atskleidė jaudinančias patirtis: maistą laikę tarp langų*, <https://www.lrytas.lt/bendraukime/reporteris/2020/01/01/news/gyvene-pokario-vilniuje-atskleide-jaudinancias-savo-patirtis-maista-laike-tarp-langu-13101561/> (dostęp: 8 XII 2020).

⁶⁴ H. ŠADŽIUS, *op. cit.*, s. 88.

Wnioski

Wilno dość mocno ucierpiało w lipcu 1944 r., kiedy Armia Czerwona zaatakowała miasto z marszu. Ponieważ Wilno było miastem-twierdzą, sowiecki plan się nie powiódł, dlatego zostało otoczone. Do pokonania armii niemieckiej wykorzystano lotnictwo i ciężką artylerię, powodując znaczne szkody w gospodarce miejskiej. Najbardziej ucierpiały strategiczne obiekty Wilna: lotnisko w Kirtimai (dawniej Porubanek) wraz z terminalem obsługi pasażerów, stacja kolejowa, obiekty inżynieryjne (3 mosty na Wilii), zakłady przemysłowe i infrastruktura miejska (gazownia, pompownia wody), instytucje kultury (biblioteki, centra badań naukowych). Do zniszczenia miasta przyczyniły się zarówno Armia Czerwona, jak i Wehrmacht.

W tym czasie szczególnie duże straty poniosło dziedzictwo żydowskie w Wilnie, które koncentrowało się na Starym i Nowym Mieście. Zostały zbombardowane i spłonęły synagogi, szkoły, biblioteki, Żydowski Instytut Naukowy, inne placówki publiczne i prywatne. Inne wspólnoty wyznaniowe Wilna, zwłaszcza ewangelicko-reformowana, również poniosły znaczne straty – straciły bezcenną bibliotekę synodalną ze wszystkimi książkami i rękopisami. Ówczesna mieszkanka Wilna zauważyła: „Za mną pozostawało moje miasto, ostrzeliwane coraz gwałtowniej. W wielu miejscach już wybuchały pożary i z daleka był widoczny ogień i kłębiące się dymy. Co chwila następował silniejszy wstrząs jakiegoś wybuchu. Patrzyłam z przerażeniem na walczące Wilno, z poczuciem, że uciekam, gdy ono ginie, że go nie będzie, przestanie istnieć”⁶⁵. Jej obserwacja okazała się prorocza, gdyż przestały istnieć całe dzielnice miasta, które kształtowały się przez wiele stuleci, pozostały jedynie zapisane w dokumentach historycznych i w pamięci mieszkańców.

Kolejny etap niszczenia miasta był wynikiem zaniedbań sowieckich urzędników. Wskutek tego 12 stycznia 1945 r. na stacji kolejowej w Wilnie doszło do katastrofy pociągu z amunicją wojskową. Seria eksplozji zmiotła zabudowania położone najbliżej (całkowicie zniszczonych zostało 140 domów), uszkodziła położony w odległości 800 m dawny główny budynek dworca, zginęło ponad 100 osób.

⁶⁵ J. KRYSZEWSKA, *Czy po takich przeżyciach można zapomnieć o Wilnie*, „Znad Wilii” 2014, t. 58, s. 103–104.

Do oszacowania szkód, jakich doznało Wilno, powołano specjalne komisje, które obliczyły, że straty fizyczne wyrządzone gospodarce miejskiej i kulturze wynoszą 1 mld 129 mln rubli. Porządkowanie i odbudowę Wilna rozpoczęto już latem 1944 r., prace przyspieszyły w 1945 r. Przymusowo zostało w nie zaangażowanych wiele tysięcy wilnian, którzy za darmo musieli usuwać gruz, sprzątać ulice, chodniki i wykonywać inne prace.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Biblioteka Akademii Nauk im. Wróblewskich

Dział Rękopisów, z. 837.

Litewskie Archiwum Specjalne

z. 3109, op. 3, t. 1; z. 3109, op. 3, t. 11; z. K-1, op. 10, t. 10.

Regionalne Archiwum Państwowe w Wilnie

z. 761, op. 9, t. 2; z. 761, op. 9, t. 6.

Źródła drukowane

Lietuvos sovietizavimas 1944–1947 m.: VKP(b) CK dokumentai, Vilnius 2015.

SSSR w годы Wtoroj mirowoj wojny, t. 2, Vilnius 2012.

Ypatingosios valstybinės komisijos vokiškųjų fašistinių grobikų bei jų bendrininkų piktadarybėms nustatyti ir iširti pranešimas apie hitlerinių grobikų nusikaltimus Lietuvos Tarybų Socialistinėje Respublikoje, Vilnius 1945.

Prasa

„Prawda Wileńska” 1944.

„Tiesa” 1944, 1945.

Opracowania

- Czarniawski H., *W Wilnie i okolicach*, „Znad Wilii” 2012, nr 50, s. 110–124.
- Drėmaitė M., *Dingęs 1944-aisiais? Vilniaus miesto sugriovimas ir atstatymas*, [w:] *Vilnius. 1944 Jano ir Janušo Bulhakų fotografijų archyvas*, red. M. Matulytė, Vilnius 2009, s. 27–33.
- Drėmaitė M., *Naujas senas Vilnius: Senamiesčio griovimas ir atstatymas 1944–1959*, [w:] *At-rasti Vilnių: skiriama Vladui Drėmai*, red. G. Jankevičiūtė, Vilnius 2010, s. 183–200.
- Ėmužis M., *Vienos katastrofos istorija: traukinio avarija Vilniuje 1945 m. sausio 12 d.*, „Naujasis Židinys-Aidai” 2014, nr 6, s. 34–39.
- Jackiewicz M., *Wilno w XX wieku. Ludzie i wydarzenia*, Bydgoszcz 2013.
- Kryszewska J., *Czy po takich przeżyciach można zapomnieć o Wilnie*, „Znad Wilii” 2014, t. 58, s. 100–106.
- Kučiauskas K., *Profesorius Mariano Morelowskio kelias į 1944-uosius: valdžios, kolegų, vertinimai*, „Acta Academiae Artium Vilnensis” 2015, nr 77/78, s. 219–240.
- Lewandowska S., *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997.
- Lietuva 1940–1990 metais: okupuotos Lietuvos istorija*, Vilnius 2005.
- Lunevičiūtė G., *Vilniaus atminties punktyrai*, Vilnius 2020.
- Markevičienė J., *Vilniaus kultūros paveldo apsauga Lietuvos Respublikos (1939–1940), So-vietų Sąjungos okupacijos bei aneksijos pradžios (1940–1941 ir 1944–1945) ir nacisti-nės Vokietijos okupacijos (1941–1944) laikotarpiu*, [w:] *Vilniaus kultūrinis gyvenimas 1939–1946*, red. A. Lapinskienė, Vilnius 1999, s. 142–175.
- Matekūnas P., *Okupacijų metai Vilniuje*, „Karys” 1989, nr 9, s. 393–398, 424.
- Miechowski R., *Kawiarni i restauracje w epoce socjalizmu*, „Znad Wilii” 2014, t. 58, s. 115–128.
- Pocevičius D., *Istoriniai Vilniaus reliktai 1944–1990*, d. 1, Vilnius 2018.
- Römer M., *Dzienniki 1939–1945*, t. 6, Warszawa 2018.
- Stankeras P., *Mūšiai dėl Vilniaus 1944 metų vasarą*, [w:] *Vilniaus miesto istorijos skaitiniai*, red. E. Manelis, R. Samavičius, Vilnius 2001, s. 732–735.
- Stravinskienė V., *Tarp gimtinės ir Tėvynės: Lietuvos SSR gyventojų repatriacija į Lenkiją (1944–1947, 1955–1959 m.)*, Vilnius 2011.
- Šadžius H., *Socialistinio Vilniaus darbininkai*, Vilnius 1980.
- Uždavinytė S., *Dienoraščio fragmentai: Vilnius 1941–1945*, Vilnius 2012.
- Verkėlis A., *Kas sugriovė Vilnių*, Vilnius 2015.
- Vilniaus miesto istorija*, Vilnius 1972.
- Zarzycki W., *Z Wilna do Workuty. Wspomnienia komendanta garnizonu okręgu wileń-skiego AK*, Warszawa 2011.
- Znamierowska-Prüffer M., *Vilnius, miestas arčiausiai širdies*, Vilnius 2009.

Netografia

- Ivaškevičius A., *Dingęs Vilnius iš „apuoko“ skrydžio*, „Vilniaus diena“, 19 kwietnia 2008, <https://www.delfi.lt/kultura/naujienos/dinges-vilnius-is-apuoko-skrzydžio.d?id=16739750> (dostęp: 24 V 2021).
- Kučiauskas K., *Karo padarinių vertinimas Vilniaus senamiestyje 1944 m.*, https://leidiniu.archfondas.lt/alf-05/karolis-kuciauskas-karo-padariniu-vertinimas-vilniaus-senamies-tyje-1944-m#_ftn20 (dostęp: 5 XII 2020).
- Lukošienė M., *Gyvenę pokario Vilniuje atskleidė jaudinančias patirtis: maistą laikė tarp langų*, <https://www.lrytas.lt/bendraukime/reporteris/2020/01/01/news/gyvene-pokario-vilniuje-atskleide-jaudinancias-savo-patirtis-maista-laike-tarp-langu-13101561/> (dostęp: 8 XII 2020).
- Łapszewicz B., *Zapomniana tragedia na dworcu kolejowym*, „Kurier Wileński”, 8 I 2016, <https://kurierwilenski.lt/2016/01/08/zapomniana-tragedia-na-dworcu-kolejowym/> (dostęp: 7 XII 2020).
- Комягина О., *Засекреченная катастрофа. Как взрыв состава из Лиды в 1945-м разрушил Вильнюс больше, чем война* (Komyagina O., *Zasekrechennaya katastrofa. Kak vzryv sostava iz Lidy v 1945-m razrushil Vil'nyus bol'she, chem vojna*), <https://news.tut.by/society/537082.html> (dostęp: 5 XII 2020).

Vitalija Stravinskienė

VILNIUS: WAR LOSSES IN THE YEARS 1944–1945

Summary. The article, based on collections of documents, archival materials and historiography, discusses the material losses caused to the city of Vilnius by the war battles in 1944 and railway explosion in 1945. The author focuses on the scope of material damage, the mechanism of their detection and the initial stage of setting the physical losses. The centre part of the city suffered the most during the combats, but the explosion of the train ammunition at the beginning of 1945 increased the material losses even further. The special commission to determine the physical losses estimated that the damage to the city's economy and culture amounted to 1 billion 129 million rubles.

Keywords: Vilnius, scope of material damage, the special commission to determine the physical damage, railway explosion

Tomasz Gliniecki

Muzeum Stutthof w Sztutowie



ORCID ID: 0000-0001-5215-4966

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 271-293

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.15>

PROPAGANDOWY ASPEKT INFORMACJI O ZDOBYWANIU MIAST GDAŃSK W 1945 ROKU NA ŁAMACH GAZETY „KRASNAJA ZWIEZDA”

Streszczenie. W czasie wojny nasilenie informacji o danym mieście następowało zwykle w momencie jego zdobycia, kiedy zwycięzcy pochwalić się mogli sukcesem i przewagą nad przeciwnikiem. Najważniejszymi elementami upowszechnianej informacji i propagandy były wtedy rozkazy i komunikaty władz, ale najbardziej przemawiały do odbiorców korespondencje nadesłane wprost z terenu walk. Korespondenci zawierali w swych tekstach szczegóły starć i prezentowali postacie ich bohaterów. Znacznym wzbogaceniem były ilustracje, szczególnie zdjęcia, mające przekonać o prawdziwości prezentowanej narracji. Nierzadko informacje te obudowywano publikacjami o historii i znaczeniu owego miasta dla prowadzonych zmagañ. Poniższy artykuł przedstawia walki o Gdańsk w czasie II wojny światowej na podstawie raportów Armii Czerwonej, artykułów i zdjęć z „Krasnoj Zwiezdy”, gazety dla żołnierzy sowieckich, opublikowanych w marcu i kwietniu 1945 r. Autor, korzystając z prasy, dokumentów i literatury przedmiotu, omawia propagandowe aspekty informacji wojennych o zdobywaniu dużych miast. Pokazuje też specyficzną rolę gazet w krajach totalitarnych w informowaniu żołnierzy o kolejnych zwycięstwach na froncie.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, 1945, zdobywanie miast, Gdańsk, propaganda, gazeta, „Krasnaja Zwiezda”

W pracach nad kształtowaniem postaw i propagowaniem obrazu wojny toczonej między III Rzeszą Niemiecką i Związkiem Sowieckim w latach 1941–1945 znaczną rolę odegrały gazety przeznaczone dla wojska, które były wówczas najbardziej powszechną formą dystrybuowania informacji. Niezbędną, ponieważ od nastawienia armii do wroga w znacznej mierze zależała skuteczność prowadzonych działań militarnych. Zdobywanie kolejnych, dużych miast, których

nazwy i położenie geograficzne były powszechnie rozpoznawane przez czytelników, pozwalało śledzić szlak zwycięstw. Utwierdzało w przekonaniu o wysokich wartościach i umiejętnościach wojska, przynosiło chwałę zwycięzców swoim i odium przegranych siłom przeciwnika¹.

Pokonanie wroga w prowadzonej wojnie na wyniszczenie było zależne od dwóch grup czynników. Pierwszym były materiały potrzebne do prowadzenia walk. Strategiczne znaczenie uzyskały surowce energetyczne oraz przemysł ciężki, ale armia zagospodarowywała produkcję niemal wszystkich dziedzin wytwórczych, także rolnictwa. Jednak nie tylko wyposażenie, ale też nastawienie psychiczne, odwaga i bezkompromisowość żołnierzy stanowiły o właściwym wykonywaniu rozkazów, oznaczającym skuteczność w prowadzonej walce². Psychika wojska miała wielkie, choć nie zawsze w praktyce doceniane znaczenie. Dziś niektórzy badacze wprost przypisują jej decydowanie o zdolności bojowej poszczególnych armii³.

Głównym pismem skierowanym wówczas do żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej była gazeta „Krasnaja Zwiezda” (dalej: KZ). Na jej łamach nie tylko informowano, ale też prowadzono przykładowe dla innych mediów prace indoktrynacyjne oraz wskazówki metodyczne⁴. W poniższym artykule autor prezentuje propagandowy aspekt publikacji zamieszczanych przez centralną gazetę wojskową w czasie zdobycia Gdańska w marcu 1945 r. Miasto to miało stanowić część rekompensaty za utracone już w 1939 r. na rzecz Związku Sowieckiego tzw. Kresy Wschodnie. Nim je opanowano i przekazano w granice Polski, było strategicznie ważnym ośrodkiem portowym i stoczniovym Niemiec. Informacje o zwycięskim zakończeniu walk o Gdańsk były zatem w gazecie elementem kompleksowej informacji wewnętrznej oraz indoktrynowania społeczeństwa sowieckiego o prowadzonej wojnie i jej geopolitycznych skutkach. Autor poddał analizie egzemplarze z wiosny 1945 r., z uwypukleniem ogłaszającego opanowanie miasta wydania z 31 marca. Realizowaną potrzebą badawczą było strukturalne wyodrębnienie oraz omówienie przejawów propagandy, wykorzystanych

¹ *Vide*: И. ПАНАРИН, *СМИ, пропаганда и информационные войны*, Москва 2012.

² *Vide*: Н. КОУПЛЕНД, *Психология и солдат*, Москва 1960.

³ M. VAN CREVELD, *Wehrmacht kontra US Army 1939–1945. Porównanie siły bojowej*, Warszawa 2011, s. 125–136.

⁴ Działania korespondentów frontowych ujednolicono wspólnym zarządzeniem partii i wojska w 1942 r. Treść dokumentu – *vide*: *О партийной и советской печати, радиовещании и телевидении*, ред. А. ОКороков, Москва 1972, s. 214–216.

do upowszechnienia informacji o zdobyciu Gdańska jako sukcesie militarnym i politycznym Związku Sowieckiego⁵.

Propaganda w centralnej gazecie wojskowej

Na przełomie lat dwudziestych XX w. Rosja, podczas rewolucji i następującej po niej wojny domowej, wprowadziła nowy system społeczny, oparty na dążeniu do komunizmu. Do roli stabilizatora nastrojów i nadzorca nowych porządków przygotowano Armię Czerwoną jako siłę bezwzględnie podporządkowaną rządzącej partii komunistycznej⁶. Przekształcenia wojska w zdyscyplinowaną grupę dokonano poprzez silną i szybką indoktrynację żołnierzy, gwarantującą przekonanie ich o słuszności prowadzonej walki. Wykorzystano do tego również leninowską ideę prasy socjalistycznej, pozornie przekazującą media masowe w ręce ludu jako zbiorowego właściciela, reprezentowanego przez władze partyjne⁷. Upowszechnienie w szeregach armii oczekiwanych postaw uzyskano poprzez wyłączność dostępu do informacji, wprowadzenie cenzury oraz wykorzystanie techniki wysokonakładowego druku, łącznie dających możliwość dotarcia z postulowaną informacją do każdego żołnierza. Przystąpiono jednocześnie do szerokiego programu nauki czytania w wojsku, w którym za podręczniki służyły materiały propagandowe, a za nauczycieli komisarze polityczni. Redakcje gazet uzyskiwały w tym procesie niezwykle ważną rolę, przez Lenina określoną jako kolektywni agitatorzy, propagandyści i organizatorzy mas społecznych⁸.

⁵ W badaniach uwzględniono zasady działań propagandowych z lat II wojny światowej, zaprezentowane przez: R. SULZMANN, *Die Propaganda als Waffe im Kriege. Bilanz des zweiten Weltkrieges*, Oldenburg 1953. Analizę przeprowadzono z użyciem współczesnych teorii komunikacji społecznej i mediów, podstawy opierając na pracach: B. DOBEK-OSTROWSKA, R. WISZNIOWSKI, *Teoria komunikowania publicznego i politycznego. Wprowadzenie*, Wrocław 2002; T. GOBAN-KLAS, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Kraków 2002; *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, red. A. SZYMAŃSKA, M. LISOWSKA-MAGDZIARZ, A. HESS, Kraków 2018.

⁶ O strukturach politycznych Armii Czerwonej – *vide*: Ю. ПЕТРОВ, *Строительство политорганов, партийных и комсомольских организаций Армии и Флота*, Москва 1968.

⁷ Sowiecka teoria prasy jest uznawana za jedną z modyfikacji teorii autorytarnej. *Vide*: M. KUNCZIK, A. ZIPPEL, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 43–46.

⁸ Sformułowanie Lenina o roli gazet użyte było w rozmyślaniach, które miały swoje polskie wydanie jako broszura: W. LENIN, *Od czego zacząć?*, Warszawa 1950.

Do pomocy w przekształceniu Armii Czerwonej w monolit polityczny powołano też centralne pismo dla wojska, noszące tytuł wzięty z rewolucyjnego symbolu czerwonej gwiazdy. Gazeta szybko stała się propagatorem idei oraz kreatorem postaw, zarazem też nośnikiem myśli wojskowej, techniki i taktyki bojowej. Pierwszy numer wydano 1 stycznia 1924 r., drukując go w nakładzie nieco ponad 17 tys. egzemplarzy i bezpłatnie dystrybuując w szeregach wojska. W artykule wstępnym redaktorzy ogłosili postawione przed nimi zadania unowocześnień armii⁹. Pismo ewoluowało, kierując się treściami w stronę kształtowania ideowego czerwonoarmistów. Coraz częściej wzywało do rozszerzenia rewolucji na kraje sąsiednie, a najlepszym sposobem na to miały być działania zbrojne. Rola KZ w indoktrynacji czerwonoarmistów była zatem nieposłednia, kierowanie nią rezerwowano dla zaufanych funkcjonariuszy, a doświadczenia skrupulatnie wykorzystano podczas kolejnej wojny¹⁰.

Od pierwszych lat szykowano w gazecie nowe kadry połączonych sfer informacyjno-indoktrynacyjnych. Szef komisji obrony w Związku Literatów, Wsiewołod Wiszniewski, w latach trzydziestych XX w. wskazywał nowe powinności tej grupy zawodowej wobec służby wojskowej i przyszłej wojny. Zaznaczał, że powinni zostać przygotowani ideologicznie do oczekiwanego przez władze relacjonowania zdarzeń¹¹. Pod koniec dekady zintensyfikowano zatem działania, poddając pisarzy i poetów wyszkoleniu wojskowemu. Przyszłych korespondentów wojennych sprawdzano najpierw na poligonach, później w rzeczywistych walkach, udoskonalając formy propagandy drukowanej i jej wpływu na społeczeństwo, a armię w szczególności.

W czerwcu 1941 r., po wybuchu wojny z Niemcami, państwowa machina informacyjna Związku Sowieckiego została nagle przestawiona pod względem treści. Trzeba było pokazać dotychczasowego sojusznika jako najeźdźcę i śmiertelnego wroga. Z tego powodu, dwa dni po rozpoczęciu walk, powołano Sowieckie Biuro Informacyjne Komitetu Centralnego WKP(b), zwane Sowinformem. Jednym z celów nowo utworzonej instytucji było uszczelnienie systemu informacyjnego i przygotowywanie akceptowanych przez zwierzchników sprawozdań,

⁹ *К нашим читателям*, „Красная Звезда” 1 I 1924 г.

¹⁰ *Vide*: T. GLINIECKI, „Czerwona gwiazda” jako filar informacji wojskowej i wojennej (1924–2016), [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 r.*, t. 4, red. Ł. NADOLSKI, Bydgoszcz 2017, s. 11–35.

¹¹ *Vide*: В. ВИШНЕВСКИЙ, *Мобилизационная готовность литературы*, „Литературная Газета” 10 V 1938 г.

które mogły być bezpiecznie i bez szkody na morale udostępniane opinii publicznej. Biuro miało też przekazywać depesze prasie zagranicznej państw sojusznicznych i neutralnych¹².

„Krasnaja Zwiezda” została wówczas przekształcona w pismo codzienne, drukowane w dużych nakładach i kolportowane w całym Związku Sowieckim, również wśród ludności cywilnej. Było to zrozumiałe, gdyż gazeta wojskowa była pismem zaufanym, podlegała najbardziej surowym ocenom kontrwywiadowczym i cenzorskim. W jej redakcji dokładnie pilnowano, by do druku nie trafiały niepożądane informacje. Odnosiło się to nie tylko do chwaleń nowego ustroju i zakazu krytyki władz, lecz w warunkach wojennych także do tzw. maskirowki, czyli zadań kryjących prawdziwe plany i działania bojowe przed wywiadem przeciwnika. Z początkiem wojny redakcję KZ uzupełniono stuosobową kadrą literatów, wezwaną do służby wojskowej nakazem Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej (dalej: Głw PURKKA)¹³.

Korespondenci wojenni przy pisaniu artykułów z frontu zobowiązani byli myśleć nie tylko o samych zdarzeniach, ale też o ich uczestnikach. Przede wszystkim o zasłużonych w walkach żołnierzach, ale też pracujących na rzecz obrony robotnikach i chłopach. Wyszukiwali ich i przedstawiali jako wzory do naśladowania. Sowieckim herosem teoretycznie mógł zostać każdy, choć w praktyce sławy doświadczało nieliczne i zazwyczaj pośmiertnie¹⁴. W czasie starć korespondenci byli zazwyczaj w punkcie dowodzenia, skąd padały rozkazy, a gdy bój się kończył, słuchali raportów lub lustrowali pole walki, po czym siadali do pisania artykułu, by ukończony tekst pilnie wysłać do redakcji¹⁵. Część korespondentów starała się sumiennie wypełniać postawione im zadania, co niektórzy przypłacili śmiercią na polu bitwy. Najlepsi z nich przekazywali, a czasem też kreowali u odbiorców emocje, które były równe walce z orężem w ręku¹⁶. Dawid Ortenberg, redaktor naczelny KZ pisał we wspomnieniach, że siła artykułów korespondentów frontowych polegała na wspólnym, razem z żołnierzami,

¹² *От Советского Информбюро*, „Красная Звезда” 25 VI 1941 г.

¹³ W czasie wojny personel gazety opierał się na członkach sowieckiego związku pisarzy. Н. ВОЛКОВСКИЙ, *История информационных войн*. ч. 2, Санкт-Петербург 2003, s. 369.

¹⁴ Е. СЕНЯВСКАЯ, *Психология войны в XX веке: исторический опыт России*, Москва 1999, s. 68–69.

¹⁵ *Советская пропаганда в годы Великой Отечественной войны*, сост. А. ЛИВШИН, И. ОРЛОВ, Москва 2007, s. 6–24.

¹⁶ И. ЭРЕНБУРГ, *Сила слова*, „Правда” 6 V 1944.

przeżywaniu trudów i niebezpieczeństw walki. Jego zdaniem, właśnie dlatego wysłannicy gazety mieli prawo opisywać nie tylko dokonania bohaterów, ale też artykułować w tekstach ich myśli i odczucia, a przez to kształtować postawy czytelników¹⁷.

Struktura gazety w latach wojny

Przez całą wojnę KZ była wydawana sześć razy w tygodniu, a dniem bez edycji był poniedziałek. Każdorazowo gazeta miała objętość czterech stron dużego formatu, z czarnym, jednobarwnym drukiem. Na pierwszej stronie umieszczany był artykuł wstępny. Obok niego, sporą część kolumny zajmowały raporty Sowinformu i rozkazy Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej – Stawki. Na pierwszej stronie publikowano też zwykle kilka zdjęć. Ilustracje, choć nie było ich zbyt wiele, traktowano priorytetowo, gdyż znacznie zwiększały wiarygodność podawanych informacji. Zazwyczaj były one nadesłane do redakcji przez fotokorespondentów z frontu i stanowiły odrębną informację z krótkim podpisem, rzadko będąc wizualizacjami artykułów. Taką rolę pełniły zazwyczaj, kiedy na fotografii znajdował się wysokiej rangi urzędnik partyjny, państwowy lub dowódca wojskowy. Inną kategorię ilustracyjną stanowiły mapki, będące zazwyczaj ogólnymi szkicami opisywanych terenów walk. Osobliwym w latach wojny sposobem ilustrowania gazety było zamieszczanie rysunków satyrycznych, które w przeważającej większości wyśmiewały wroga. Karykatury pojawiały się na czwartej stronie KZ i tam też drukowane były patriotyczne wiersze, opowiadania oraz fragmenty powieści. Większą część tej strony zajmowały jednak depeche agencyjne – zarówno z krajów sprzymierzonych, neutralnych, jak i z obozu wroga – choć te potwierdzały jego słabość¹⁸.

Strony wewnętrzne każdego numeru gazety, druga i trzecia, gromadziły informacje kwalifikowane do druku według aktualnego zapotrzebowania. Najczęściej była to mieszanka doniesień z frontu i tyłów, nie zawsze przynosząca adekwatny do wydarzeń poziom informacyjny, lecz zwykle opóźniona i koncentrująca się na działaniach promujących sowiecki patriotyzm, postaciach bohate-

¹⁷ Д. ОРТЕНБЕРГ, *Год 1942*, Москва 1988, s. 415.

¹⁸ Podobną strukturę miały w tym czasie również inne tytuły wojskowej prasy. W latach wojny w jednostkach armii i floty wydawano łącznie blisko 1400 tytułów gazet. Н. ВОЛКОВСКИЙ, *op. cit.*, s. 363.

rów oraz taktyczne uwarunkowania działań bojowych. Artykuły korespondentów wojennych, docierające telegrafem z miejsc starć, przybierały z reguły formę literackich szkiców. Nie zważano w nich na potrzebę dziennikarskiego odwzorowania zdarzeń, ponieważ ważniejsze było ukazanie odwagi i bezgranicznego oddania żołnierzy ideałom komunizmu i rozkazom zwierzchników. Strony wewnętrzne były też miejscem publikowania list żołnierzy nagrodzonych orderami i medalami¹⁹.

W gazecie utrzymywano tajemnicę wojskową, dlatego w bieżących materiałach rzadko posługiwano się nazwami geograficznymi i numeracją jednostek. Wyjątek stanowiły potrzeby ogłaszania zwycięstw i tak też reagowano po opowaniu dużych miast. Zdobycie Gdańska, ogłoszone z dniem 30 marca 1945 r. i zaprezentowane w druku nazajutrz, było przykładem celowej rezygnacji z maskowania kontrwywiadowczego na rzecz chwały, uzupełnionej wiedzą o mieście i opisami, a także obrazami z walk o nie. Jednym z najważniejszych punktów każdego z wydań gazety były hasła propagandowe umieszczane na pierwszej stronie obok winiety, czasem też na górze drugiej kolumny. W dniu, kiedy ogłoszono zdobycie Gdańska, główne hasło KZ brzmiało: „Armia Czerwona zanotowała nowe, błyskotliwe zwycięstwa. Sława dzielnym żołnierzom – bohaterom ofensywy!”²⁰.

Gazeta przygotowywana była popołudniem dnia poprzedniego w moskiewskiej centrali, drukowana nocą i transportowana na front przy pomocy samolotów ze specjalnego pułku lotniczego, dostarczających ją do poszczególnych zgrupowań. Dalej wieziono ją samochodami do armii i jednostek. W połowie wojny, kiedy pieniąż pozornie nie miał większego znaczenia, cena egzemplarza pisma wzrosła z 15 do 20 kopiejek. Propagowana na łamach KZ od pierwszego dnia wojny potrzeba zemsty na Niemcach, dopiero w ostatnich miesiącach konfliktu została wyciszona i na powrót zmieniona w hasła internacjonalistyczne, głoszące niesienie przez Armię Czerwoną „wyzwolenia” znacznej części Europy, zaś narodowi niemieckiemu uwolnienie od faszyzmu²¹. Zwycięzcy mieli odtąd być pokazywani nie jako mściciele, niosący śmierć, ogień i grabieże, lecz uchodzić

¹⁹ Zmiany dostosowujące treści przeprowadzono w połowie 1943 r.; *Сделать фронтовую печать важнейшим центром политической работы*, „Красная Звезда” 30 V 1943 г.

²⁰ „Красная Звезда” 31 III 1945. Inna z ogólnozwiązkowych gazet („Известия”) w tekście zamieszczonym tego dnia przy winiecie zauważyła zdobycie Gdańska.

²¹ *Директива Ставки Верховного Главнокомандования командующим войсками и членам военных советов 1-го Белорусского и 1-го Украинского фронтов об изменении отношения к немецким*

za przyjaciół i opiekunów „wyzwolonych” nacji. Wycofano zatem z łamów ostre sformułowania, oczekując kresu niekontrolowanej nienawiści. Gazety rozpropagowały zupełnie nowy schemat emocjonalny, a wcześniej rozniecone wśród czerwoarmistów motywy religijne i narodowe znów schowano na rzecz sławienia idei ogólnoswiatowej rewolucji²². W kilka dni po kapitulacji III Rzeszy, z winiety centralnej gazety wojskowej zniknęło, zamieszczane przez kilka lat wojny, hasło: „Śmierć niemieckim okupantom!”²³. W dwa miesiące po zakończeniu wojny, 9 lipca 1945 r., nagrodzono jej redakcję Orderem Czerwonego Sztandaru za kształtowanie postaw społecznych i krzewienie wiedzy wojskowej²⁴.

Zarządzenia władz

Najważniejsze dyrektywy w partii, państwie i armii podejmowane były osobiście przez sowieckiego przywódcę, Józefa Stalina. Przez lata wojny jego władza rosła, zyskując publicznie wymiar spersonifikowanego kultu wodza i z końcem zwycięskiego konfliktu tytuł generalissimusa. Gazety codzienne bez skrótów drukowały te rozkazy głównodowodzącego Armią Czerwoną, które były przeznaczone dla masowej wiadomości. Także KZ publikowała je w podsumowaniu za miniony dzień, zwykle umieszczając na pierwszych dwóch stronach. W wydaniu z 31 marca 1945 r. przyniosła na przedzie dziękczynienie wobec wojsk 2. Frontu Ukraińskiego. Podziękowania dla kolejnych zgrupowań, w tym za walki o Gdańsk, znalazły się dalej. Na pierwszej stronie wydrukowano natomiast dekret władz państwowych Związku Sowieckiego z 30 marca o nagrodzeniu Orderem Zwycięstwa marszałków Georgija Żukowa (powtórnie), Iwana Koniewa i Konstantina Rokossowskiego²⁵. W uzasadnieniu podano, że są to

военнопленным и гражданскому населению, 20 апреля 1945 г., Государственный архив Российской Федерации (ГАРФ), ф. 236, оп. 2712, л. 390, л. 350–351.

²² *Vide*: Г. АЛЕКСАНДРОВ, *Товарищ Эренбург прощает*, „Правда” 14 IV 1945 г.

²³ Po raz pierwszy hasło to pojawiło się 11 XII 1941, ostatni raz opublikowano je 23 V 1945. „Красная Звезда” 23 III 1945 г.

²⁴ *Газета переднего края, портал Минобороны России*, <http://stat.mil.ru/pubart.htm?id=11874092@cms> (dostęp: 16 X 2016).

²⁵ W przypisach podano kilka skrótowych biogramów osób, przede wszystkim związanych z gromadzeniem i przekazywaniem informacji medialnych ze zdobywającego Gdańsk 2. Frontu Białoruskiego, ale też jego dowódców. Rokossowski Konstanty Konstantynowicz, ur. 1896, partyjny. Marszałek Związku Sowieckiego, dowodzący 2. Frontem Białoruskim. Od 1918 r. w Armii Czerwonej.

honory za umiejętne dowodzenie operacjami wojskowymi o dużym zasięgu, dzięki którym zanotowano poważne sukcesy²⁶. Obok treści wydrukowano portrety trzech marszałków²⁷.

W podziękowaniach za zdobycie Gdańska, złożonych w rozkazie nr 319, Stalin zwracał się do marsz. Konstantego Rokossowskiego, jak też do jego szefa sztabu, gen. Aleksandra Bogoliubowa²⁸, zaczynając od informacji o zwycięskim zakończeniu walk:

Wojska 2. Frontu Białoruskiego dokonały rozbicia gdańskiego zgrupowania niemieckiego i 30 marca szturmem zdobyły miasto i twierdzę Gdańsk (Danzig) – ważny port i podstawową bazę marynarki wojennej Niemców na Morzu Bałtyckim. Nad Gdańskiem wzniesiona została polska flaga państwowa. W walkach o miasto Gdańsk wojska frontu wzięły do niewoli 10 tys. żołnierzy i oficerów niemieckich, a także przejęły następujące zdobycze: 84 samoloty, 140 czołgów i dział samobieżnych, 358 dział polowych, 566 moździerzy, 1397 karabinów maszynowych, 15 samochodów opancerzonych, 45 łodzi podwodnych, 306 parowozów, 6675 wagonów kolejowych, 151 statków różnej wyporności, 214 magazynów z bronią, amunicją i zaopatrzeniem. Przeciwnik stracił ponad 39 tys. żołnierzy i oficerów²⁹.

Dalej w treści rozkazu zamieszczono podziękowania przeznaczone dla dowódców wojsk, które zdobyły miasto. Był to objęty tradycją zwycięskich operacji sposób informowania o pochwałach wodza dla żołnierzy, których przedstawicielami byli personalnie wymienieni wysocy stopniem oficerowie, dowodzący jednostkami i zgrupowaniami. W ten sposób nie podawano publicznie oficjalnych nazw i numerów formacji, które mogły być rozpoznane przez wroga.

W latach 1937–1940 stalinowski więzień. Po przywróceniu na stanowisko, jeden z bardziej błyskotliwych dowódców sowieckich. Kolejno dowódca kilku frontów, od 1944 r. w stopniu marszałka. Przed ofensywą styczniową 1945 r. przesunięty przez Stalina z głównego na wspomagający kierunek uderzenia. *Vide*: B. SOKOŁOW, *Rokossowski*, Poznań 2014.

²⁶ W treści dekretu użyto sformułowania: „wojsk niemiecko-faszystowskich”.

²⁷ *Указ Президиума Верховного Совета СССР о награждении Маршалов Советского Союза Конева И.С., Жукова Г.К., Rokossowskiego К.К. орденом „Победа”, „Красная Звезда” 30 V 1945 г.*

²⁸ Bogoliubow Aleksander Nikołajewicz, ur. 1900. Rosjanin, partyjny od 1932 r. Generał pułkownik, w Armii Czerwonej od 1918 r. Uczestniczył w wojnie domowej, na wojnie ojczyźnianej był od jej początku. W 1945 r. szef sztabu 2. Frontu Białoruskiego. *Наградной лист*, Центральный архив Министерства обороны Российской Федерации (dalej: ЦАМО), фонд 33, опись 686046, единица хранения 40, s. 255–236.

²⁹ *Приказ верховного Главнокомандующего Командующему войсками 2-го Белорусского фронта № 319, „Красная Звезда”, 31 III 1945 г.*

Dowódcy natomiast byli znani wśród swoich żołnierzy, którzy dzięki temu wiedzieli, że są to podziękowania dla nich. Zauważenie w rozkazach dziękczynnych Stalina było ważną nagrodą, po wielokroć przywoływaną w dokumentacji wojskowej jednostek, np. w dziennikach działań bojowych³⁰. Na liście zdobywców Gdańska znalazło się 140 nazwisk, podzielonych według rodzajów wojsk – poza piechurami wyróżnieni zostali artylerzyści, czołgiści, lotnicy, saperzy i łącznościowcy. Spis otwierały nazwiska dowódców czterech armii, które opanowały miasto: generała pułkownika Iwana Fiediunińskiego z 2. Armii Uderzeniowej, gen. płk. Pawła Batowa z 65. Armii, gen. płk. Iwana Griszyina z 49. Armii i gen. płk. Iwana Popowa z 70. Armii³¹.

By zaakcentować wagę odniesionego zwycięstwa, oddziały i zgrupowania szczególnie zasłużone w bojach o miasto Stalin zamierzał uhonorować nazwaniem „gdańskimi”, oczekiwał zatem od dowódców przygotowania ich listy. W gronie tym sam wyróżnił czołgistów z 1. Armii Wojska Polskiego, dowodzonej przez gen. lejtnanta Stanisława Popławskiego, choć ich uczestnictwo w walkach o miasto było ledwie symboliczne. Jednocześnie zadysponował, że wieczorem 30 marca o godz. 22.00 Moskwa w imieniu ojczyzny dziękowała zdobywcom Gdańska, wystrzelując 20 salw honorowych z 224 dział. Był to jeden z ważniejszych sposobów nagradzania czerwonoarmistów, kiedy strzelano na wiwat na moskiewskim placu Czerwonym, od zasług uzależniając liczbę salw i użytych dział.

Komunikaty agencyjne

Na trzeciej stronie wydania KZ z 31 marca znalazło się podsumowanie działań bojowych z dnia poprzedniego, przygotowane przez Sowinform. Uwolnienie komunikatu powodowało możliwość publikowania przez redakcje szczegółów zdarzeń uzyskanych od korespondentów, ponieważ wcześniejsze ich drukowanie było surowo zabronione. Mimo że korespondencje z frontu były zwykle bardziej rozbudowane, barwne i przynoszące nazwiska bohaterów, wszystkie

³⁰ *Журнал боевых действий 2 Уд. А замарт 1945 г.*, ЦАМО, фонд 309, опись 4073, дело 844, s. 154–155.

³¹ W historiografii Związku Sowieckiego oficjalną wykładnię zdarzeń przyniosła monumentalna praca: *Historia II wojny światowej 1939–1945 w 12 tomach*, t. 10: *Całkowite rozbięcie faszystowskich Niemiec*, red. polska: T. SZACIŁO i inni, Warszawa 1983, s. 182–183.

pisma pilnowały zasady nieumieszczania informacji wcześniej, niż wykonało to biuro³². Walki o Gdańsk opisane zostały w raporcie nieco szerzej niż w rozkazie Stalina, choć w komunikacie znalazły się na przedzie te same, najważniejsze zdania³³. Dalej umieszczono akapit, zawierający skrótowy opis przebiegu zdarzeń:

Wojska 2. Frontu Białoruskiego zdobyły dziś szturmem miasto i twierdzę Gdańsk (Danzig). Przeciwnik przygotował miasto do długotrwałej obrony. Podejścia do niego chronił silny rejon umocniony, składający się z trzech rubieży obronnych. Wszystkie miejscowości w tym rejonie Niemcy przekształcili w punkty oporu i przysposobili je do obrony okrężnej. Na skrajach miasta zostały pobudowane żelazobetonowe umocnienia, stanowiska artylerii polowej i nadbrzeżnej oraz schrony dla załogi. Murowane obiekty przygotowano do prowadzenia ognia i połączono ze sobą rowami łącznikowymi. Na ulicach miasta hitlerowcy wykopali transeje i zbudowali przegrody, za którymi ustawiono działa do prowadzenia ognia na wprost. Miasta broniły znaczne siły wojsk niemieckich, wsparte ogniem artylerii okrętów wojennych. Jeńcy zeznali, że Hitler wydał swym wojskom ostry rozkaz utrzymania Danziga do ostatniego żołnierza. Opierając się na twierdzy i dość dobrych pozycjach obronnych, Niemcy zamierzali długo powstrzymać pod Gdańskiem znaczne siły Armii Czerwonej. Jednak plany hitlerowców zostały przerwane umiejętnymi i przemyślanymi działaniami wojsk sowieckich. Nasi piechurzy i czołgiści, wsparci artylerią i lotnictwem, atakując z południa, zachodu i północy, przegrali niemiecką obronę i oczyszczali z wojsk wroga kwartał za kwartałem. Dziś oddziały sowieckie, przełamując opór przeciwnika, zajęły wschodnią część miasta. Zdobyto ostatni punkt obrony Niemców w Gdańsku – bastiony w południowo-zachodniej części miasta. W ten sposób, wojska 2. FB w krótkim czasie skruszyły mocną obronę wroga, rozbiły silne zgrupowanie wojsk niemieckich i opanowały Gdańsk – ważny port i podstawową bazę marynarki wojennej Niemców na Morzu Bałtyckim. W walkach o Gdańsk Niemcy stracili wziętych do niewoli i zabitych ponad 49 tys. żołnierzy i oficerów. Zniszczono wiele czołgów, setki dział i innego sprzętu przeciwnika³⁴.

Informacje o charakterze militarnym często wspierane były w prasie przez dodatkowe analizy historyczne, geograficzne i gospodarcze, przygotowane nie przez dziennikarzy-literatów, używających emocjonalnych opisów, lecz

³² Д. ОРТЕНБЕРГ, *Сталин, Щербаков, Мехлис и другие*, Москва 1995, s. 104.

³³ Dane te przez kolejne dziesięciolecia stanowiły dogmat historiograficzny i były powtarzane w pracach polskich historyków wojskowości. *Vide*: B. DOLATA, *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1966, s. 195–203; K. SOB CZAK, *Kierunek Bałtyk. Wyzwolenie polskich ziem północnych 1944–1945*, Warszawa 1978, s. 305–355; E. KOSIARZ, *Wyzwolenie Polski północnej 1945*, Gdynia 1967, s. 198–227.

³⁴ *От Советскогоинформбюро. Оперативнаясводказа 30 марта 1945 года*, „Красная Звезда” 31 III 1945 r.

dobierających racjonalne argumenty specjalistów-naukowców. Na stronie czwartej wydania gazety z 31 marca znalazła się krótka prezentacja, zatytułowana „Gdańsk”, przygotowana przez docenta L. Opackiego. Wyjaśniał on, że Gdańsk był starym słowiańskim grodem, w którym niemieccy koloniści pojawili się dopiero w XII–XIII w. Tłumaczył też przedwojenny spór o miasto między Polską a Niemcami. Dalej naukowiec opisywał strategiczne znaczenie miejscowego portu i stoczni. Dowodził, że zdobycie Gdańska korzystnie wpłynie na obniżenie potencjału militarnego III Rzeszy, a odebranie go Niemcom i przekazanie Polsce wzmocni jej możliwości eksportowe, szczególnie w handlu węglem. Opacki dodawał, że Gdańsk, liczący sobie około ćwierć miliona mieszkańców, był też ważnym węzłem tras kolejowych, drogowych i lotniczych, łączących go tak z Niemcami, jak i z Polską³⁵.

W wydaniu gazety na 3 kwietnia, na stronie z depeszami, krótka notatka Telegraficznej Agencji Związku Sowieckiego (dalej: TASS) przynosiła wiadomość z Warszawy o powołaniu w Polsce województwa gdańskiego. Miało się to wydarzyć jeszcze 30 marca, mocą dekretu Krajowej Rady Narodowej. Województwo objęło tereny byłego Wolnego Miasta Gdańska, a także Gdynię i powiaty morski, kartuski, starogardzki, kościerski i tczewski. Decyzja ta miała dać kres prawu miejscowemu, również w zakresie uniemożliwiającym objęcie tych ziem w posiadanie przez państwo polskie³⁶.

Korespondencje z frontu

Na łamach KZ najważniejsze korespondencje z walk jednostek 2. Frontu Białoruskiego publikował dziekan frontowego korpusu korespondenckiego, ppłk Paweł Miłowanow. Był on doświadczonym dziennikarzem i miał najdokładniejsze informacje o walkach. Doskonale wiedział też, jaką rolę pełni prasa podczas wojny i pilnował skrupulatnie, by teksty korespondencji pozbawione były elementów niebezpiecznych, zarówno politycznie, jak i wywiadowczo. Umiejętnie kierował zespołem korespondentów, by pisali relacje według wskazanych zasad³⁷.

³⁵ Л. ОПАЦИЙ, *Гданьск (справка)*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г.

³⁶ ТАСС, *Образование Гданьского воеводства*, „Красная Звезда” 3 IV 1945 г.

³⁷ Miłowanow Paweł Konstantynowicz, starszy korespondent gazety „Красная Звезда”, dziekan korpusu korespondenckiego przy 2. Froncie Białoruskim. Urodzony w 1913 r., podpułkownik, Rosja-

Korespondencja ppłk. Miłowanowa, opublikowana 31 marca 1945 r. na stronie drugiej KZ, nosiła tytuł: *Jak był zdobyty Gdańsk*. Szczegółowo opisywała ona szybkie zdobywanie dzielnic miasta. Pozwalało to czerwonoarmistom chępniej się zwycięstwem, gdyż opanowania centralnej części rzeczywiście dokonali w dużym tempie:

W skrajnie trudnych warunkach przychodziło naszym oddziałom prowadzić walki na ulicach Gdańska. Niemcy utworzyli w mieście i wokół niego silną obronę. Prawie na każdym skrzyżowaniu ulic i w zaułku były utworzone barykady. Wiele murowanych budynków (głównie ich niższe piętra i pomieszczenia piwniczne) były przysposobione do prowadzenia ognia – to znaczy miały ambrazury dla strzelców z bronią automatyczną, maszynową i dla miotaczy pancernych. Większe obiekty, a także całe kwartały okazywały się silnymi węzłami obronnymi, zabezpieczającymi sąsiednie punkty krzyżowym ogniem. Węzły te były połączone korytarzami łącznikowymi, idącymi przez przebite ściany piwnic i fundamentów. Mimo to, atakującym udało się wyjątkowo szybko zająć wiele kwartałów miejskich. Było to rezultatem wysokich umiejętności bojowych i, w pierwszym rzędzie, doskonałego współdziałania wszystkich rodzajów wojsk³⁸.

Propagandowy wymiar tekstu nadawał mu narrację, według której wróg był dobrze przygotowany do obrony, ale atak Armii Czerwonej był silniejszy i nie do powstrzymania. Zauważając własne sukcesy, nie informowano jednak, że w obliczu obrócenia miasta w ruinę atakami lotnictwa i artylerii oraz niemożności utrzymania pozycji w centrum, niemieckie oddziały w sposób zorganizowany opuściły zniszczony Gdańsk nocą z 27 na 28 marca, przechodząc w deltę Wisły. Ostatecznie jednak tylko opanowanie miasta i geopolityczny gest przekazania go Polsce miały dla redakcji znaczenie. Tekst kończył się więc powtarzanym motywem zawieszenia biało-czerwonej flagi, oznaczającym kres niemieckiego panowania:

Do wieczora 29 marca Niemcy zostali całkowicie wypchnięci z centralnej części miasta. Rozpoczęto likwidację ostatnich wrogich węzłów obrony we wschodniej części miasta i na półwyspie Helskim. Dziś szturm miasta i twierdzy Gdańsk zakończył się pełnym zwycięstwem wojsk sowieckich. Nad ratuszem miasta na zawsze oczyszczonym od hitlerowców, załopotała flaga narodowa państwa polskiego³⁹.

nin. Członek Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej (bolszewików). W armii od 1939 r., ponownie zmobilizowany na wojnę przez komitet centralny partii w czerwcu 1941 r. *Наградной лист*, ЦАМО, фонд 33, описание 686046, единица хранения 40, s. 20–21.

³⁸ П. МИЛОВАНОВ, *Как был взят Гданьск*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г.

³⁹ *Ibidem*.

Artykuł ppłk. Miłowanowa został 30 marca nadesłany telegrafem do moskiewskiej redakcji gazety wprost z 2. Frontu Białoruskiego. Warto zauważyć, że wszystkie wymienione w treści nazwy geograficzne, poza Gdańskiem, były transliterowane z języka niemieckiego, nawet Zatoka Gdańska. Tylko nazwa miasta pojawiała się, tak jak i w innych wydaniach gazety, w dwóch wersjach językowych. Skrupulatnie pilnowano używania nazwy niemieckiej do chwili zdobycia Gdańska i polskiej od tego czasu. Trzeba też dodać, że tekst Miłowanowa ukazał się jednocześnie w innej gazecie, „Izwestiach”, z dopiskiem, że pochodzi od korespondenta KZ. Potwierdza to współpracę autorów i redakcji z tytułami nie zawsze dysponującymi własnymi relacjami z aktualnych miejsc walk⁴⁰.

Dla centralnej gazety wojskowej od czerwca 1944 r. pisał z 2. Frontu Białoruskiego także kpt. Michaił Makuchin⁴¹. Wyjątkowo zdarzało się, że opis tych samych walk drukowano w gazecie w dwóch różnych korespondencjach, ale tym razem tak się stało i KZ opublikowała tekst Makuchina *W Gdańsku* na trzeciej stronie. Artykuł prezentował wycinek walk od Oruni po Śródmieście. Siłę zwycięstwa podkreślały słowa o walających się ciałach zabitych wrogów, porzuconym sprzęcie wojskowym, korupcji przy ewakuacji niemieckich cywilów. Zauważono też trudny los miejscowej ludności polskiej i rosyjskich robotników przymusowych. Znaczące jest, że w korespondencji podane zostały nazwiska wybranych, zasłużonych w walkach czerwonoarmistów, którzy uderzali na wrogie pozycje w centralnych dzielnicach i poprzez wyróżnienie w gazetowej publikacji stawali się wzorami do naśladowania dla innych żołnierzy:

Przy Baszcie Białej czołgi rozjeżdżają się w szyk bojowy. Strzelcy z automatami z kompanii lejtnanta gwardii Koroliewa sprawnie zeskakują z pancerzy i szybko, choć ostrożnie, uwalniają od Niemców wielopiętrowe, murowane domy. Przy 25 kwartale czołgi ostro skręcają w prawo i kierują się do rejonu miasta, położonego między dwoma odnogami rzeki Motławy. Jako pierwsi prowadzą swe wozy dowódcy kompanii starszy lejtnant gwardii Korobkow i kapitan gwardii Strigin. Załogi oficerów Korabliewa, Orłowa, Nieupokojewa i Rybakowa, razem z piechurami, odważnie idą naprzód, uwalniając od Niemców jeden kwartał za drugim⁴².

⁴⁰ П. МИЛОВАНОВ, *Последние бои за Гданьск*, „Известия” 31 III 1945 г.

⁴¹ Makuchin Michaił Jeremiejewicz, kapitan, korespondent gazety KZ na 2. Front Białoruski, ur. 1918, Rosjanin pod Kurska. W Armii Czerwonej od 1940 r., na wojnie ojczyźnianej od czerwca 1941 r., członek partii komunistycznej. Dwa razy był ranny. Jeszcze przed końcem wojny awansował na majora. *Наградной лист*, ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 2907, s. 52–53; ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 2574, s. 11–12.

⁴² М. МАКУХИН, *В Гданьске*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г.

Zaskakująco brzmiała informacja, że dzięki szybkiemu atakowi w dobrej kondycji przetrwała znaczna część zakładów przemysłowych Gdańska. Tymczasem, tuż po jego zdobyciu, władzę przejęła komendantura wojenna, a w stoczniach i innych przedsiębiorstwach rozpoczęły działania grupy demontażowe Zarządu Zdobyczy Wojennej Armii Czerwonej⁴³.

Ilustracje w gazecie

Wydanie KZ, ogłaszające zdobycie Gdańska, przyniosło też druk ilustracji pochodzących od fotokorespondenta znajdującego się w rejonie walk. Dwa opublikowane zdjęcia wykonane były przez Jakowa Riumkina⁴⁴, który fotografował dla redakcji „Prawdy” i towarzyszył zdobyciu Gdańska. Ilustracje umieszczono na dole trzeciej strony, tuż pod artykułem kpt. Makuchina, z hasłem: „W Gdańsku”. Jedna prezentowała moździerzystów na tle płonącej kamienicy, druga zaś holowanie ciągnikiem artyleryjskim ciężkiej haubicy po ulicy miasta (ryc. 1)⁴⁵.

Zdjęcia od własnego fotokorespondenta redakcja otrzymała zapewne z niewielkim, ale jednak opóźnieniem, którego powodu nie znamy. Opublikowane zostały w KZ w początkach kwietnia. Major Siergiej Łoskutow był fachowcem, często wcześniej pracującym w parze ze sławą sowieckiej propagandy Ilią Erenburgiem. Jeszcze przed uderzeniem na Gdańsk ppłk Miłowanow chwalił fotografa za jego operatywność⁴⁶.

⁴³ Szerzej w: M. STRYCYŃSKI, *Zniszczenia urzędzeń portowych, przemysłu oraz infrastruktury komunalnej miasta*, [w:] *Gdańsk 1945*, red. M. MROCZKO, Gdańsk 1996, s. 71–86.

⁴⁴ Riumkin Jakow Izraelewicz, ur. 1903, pochodzenia żydowskiego, członek partii, starszy lejtnant, fotokorespondent wojenny gazety „Prawda”. Do Armii Czerwonej wezwany w 1941 r. przez GłównPURKKA. *Награднойлист*, ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 5576, s. 24–25.

⁴⁵ Я. РЮМКИН, *В Гданьске*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г.

⁴⁶ Łoskutow Siergiej Iwanowicz, ur. 1901, Rosjanin. Od 1919 r. był członkiem partii komunistycznej, major, fotokorespondent wojenny gazety KZ. Uczestniczył w wojnie domowej w latach 1919–1925, w wojnie ojczyźnianej walczył od 1941 r. na niemal wszystkich frontach. Dwa razy został kontuzjowany. W Armii Czerwonej służył dwukrotnie: jako rewolucjonista w latach 1919–1928, następnie od 1941 r. *Награднойлист*, ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 7471, s. 13–14.



Рис. 1. Źródło: Я. Рюмкин, *В Гданьске*, „Красная Звезда”, 31 марта 1945 г.

Pierwsze fotografie, wykonane przez Łoskutowa w Gdańsku, pokazały się w gazecie 1 kwietnia. Wówczas jego zdjęcia umieszczono na drugiej i trzeciej stronie. Pierwsze ukazywało czołg na nabrzeżu portowym, w pobliżu dźwigów i na tle dymiących hal. Drugie było wykonane „na jednej z ulic miasta, w dniu jego wyzwolenia od niemieckich najeźdźców” i prezentowało grupę cywilnych mieszkańców, z płonącą kamienicą w tle (ryc. 2)⁴⁷.

Kolejne wydanie, pomijające poniedziałek, więc z 3 kwietnia, na pierwszej stronie przynosiło fotografię zniszczonego mostu kolejowego, z rozbitym parowozem i sowieckim działem samobieżnym⁴⁸.

W KZ na 4 kwietnia zdjęcia Łoskutowa pojawiły się w dwóch miejscach. Na drugiej stronie dwie fotografie umieszczono pod wspólnym hasłem „2. Front Białoruski”. Pierwsze pokazywało lufy armatnie, drugie zaś stanowisko artyleryjskie. Całość okraszono podpisem, że na wybrzeżu Morza Bałtyckiego przejęto wiele dział niemieckich⁴⁹. Na stronie trzeciej przygotowano natomiast sześcioczłonowy fotoreportaż, którego autorami byli trzej korespondenci, przy czym Gdańska i okolic dotyczyły dwa pierwsze zdjęcia. Na jednym z nich pokazany został Dwór Artusa, z polską flagą narodową umieszczoną na historycznym

⁴⁷ С. ЛОСКУТОВ, *Гданьск*, „Красная Звезда” 1 IV 1945 г. (fotografie).

⁴⁸ ИДЕМ, *В Германии*, „Красная Звезда” 3 IV 1945 г. (fotografia).

⁴⁹ ИДЕМ, *2-й Белорусский Фронт*, „Красная Звезда” 4 IV 1945 г. (fotografie).



Рис. 2. Źródło: С. Лоскутов, *Гданьск*, „Красная Звезда”, 1 апреля 1945 г.

budynku w propagandowym geście, dokonanych przez żołnierzy z podległego Stalinowi „ludowego” Wojska Polskiego. Warto dodać, że obiekt ten został w kolejnych dniach władzy sowieckiej komendantury wojennej spalony i zrujnowany. Drugie ze zdjęć w tym zestawie prezentowało żołnierza sowieckiego wiwatującego na zdobytym wybrzeżu (rys. 3)⁵⁰.

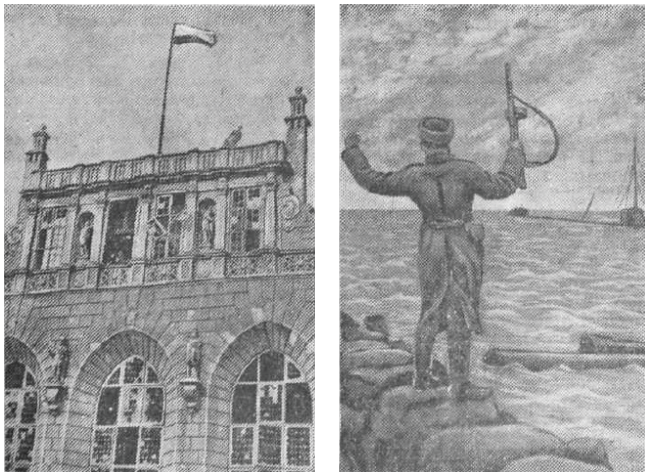


Рис. 3. Źródło: С. Лоскутов, *Gdan'sk*. У залива Фриш Гаф, „Красная Звезда”, 4 апреля 1945 г.

⁵⁰ IDEM, *Gdan'sk*. У залива Фриш Гаф, „Красная Звезда” 4 IV 1945 г. (фотографіе).

Informacje o Polsce

W gazecie przynoszącej wyjątkowo dużą dawkę wieści o zdobytym właśnie Gdańsku, znalazły się także informacje o sytuacji Polski. Szczególnie silnie zauważano dyskusję o tym, kto ma ją reprezentować na zbliżającej się konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Związek Sowiecki nalegał, aby był to tymczasowy rząd, który miał powstać w Warszawie na bazie prokomunistycznej Krajowej Rady Narodowej, zaś USA i Wielka Brytania wzbraniały się przed tym, skoro sojusznik nie uznawał emigracyjnego rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie⁵¹. Poza dość obszerną depeszą TASS, uzasadniającą stanowisko Stalina i głośno żądającą zaproszenia przedstawicieli Polski wyłonionych z sowieckim przyzwoleniem, na ostatniej stronie KZ temat ten rozszerzono. W kolejnym artykule opisano, jakie są echa tej sprawy w lewicowej prasie warszawskiej, biorąc za przykład „Robotnika”. Ten zaś pisać miał, że w Polsce jest tylko jeden prawowity rząd, który jest już na miejscu, a przedstawicielstwo londyńskie określał jako „rozpaczliwie prowadzące intrygi przeciw państwu polskiemu”⁵².

Wzmocnieniem przekazu indoktrynacyjnego był umieszczony nad depeszą rysunek satyryczny autorstwa Borysa Jefimowa. Pokazano na obrazku polskie władze emigracyjne: prezydenta Władysława Raczkiewicza, premiera Tomasza Arciszewskiego i naczelnego wodza Władysława Andersa. Podpis wyjaśniał, że ekipa ta wybiera się łowić ryby w mętnej wodzie, kiedy usilnie zabiega w zachodnich stolicach o pożyczki na swą dalszą działalność⁵³. Kolorytu dopełniała krótka notatka o tworzeniu w Polsce punktów gromadzenia odebranych Niemcom maszyn rolniczych i zwierząt hodowlanych oraz rozpoczęciu szkolenia traktorzystów⁵⁴. W następnych wydaniach KZ, z początków kwietnia 1945 r., sprawy polskie opisywane były w krótkich depeściach agencyjnych, które nie miały znaczącego charakteru.

⁵¹ ТАСС, *По вопросу об участии Польши на Конференции в Сан-Франциско*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г.

⁵² ТАСС, *Польская печать о необходимости приглашения Польши на конференцию в Сан-Франциско*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г.

⁵³ Б. ЕФИМОВ, *Рачкевич, Арцишевский & Ко*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г. (rysunek).

⁵⁴ ТАСС, *Организация машинно-прокатных пунктов в Польше*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г.

Inne działania propagandowe

Na skraju prac indoktrynacyjnych i szkolenia wojskowego znalazł się artykuł mł. lt. A. Nowikowa. Analiza *Kompania strzelców zmotoryzowanych w walkach ulicznych* opisywała doświadczenia ze starć o Gdańsk w ocenie dowódcy pododdziału wyposażonego w broń automatyczną⁵⁵. Nieprzypadkowo prezentowała działania ważne dla młodszych oficerów, najliczniej reprezentowanych w armii, ale też najszybciej ginących i zastępowanych przez mniej doświadczonych. Młodzi oficerowie stanowili najbardziej chłonną indoktrynacyjnie grupę żołnierzy, mającą wpływ na innych i dającą osobisty przykład podwładnym⁵⁶.

Niezwykle ważny był odredakcyjny artykuł wstępny, który zatytułowano *Wielka armia-wyzwolicielka, armia zwycięstw*. Skrótowo wyjaśniano w nim najważniejsze sprawy opisane w numerze, w tym zdobycie Gdańska. Wyliczane były zadane wrogowi straty i zauważano też, że obok rozbitcia wojsk przeciwnika na Pomorzu Gdańskim, ważna była dlań utrata dużego portu i bazy marynarki wojennej. Najważniejszy miał być jednak efekt „wyzwoleńczy” zdobycia miasta, czyli powrót Gdańska do Polski, dokonany wysiłkiem Armii Czerwonej. Podkreślano, że Polacy będą za to dziękować zwycięzcom przez wiele przyszłych pokoleń:

W związku z tym wzięcie Gdańska oznacza jeszcze jedno wielkie dzieło w historycznej misji wyzwoleniczej Armii Czerwonej. Jak wiadomo, Gdańsk to stare, słowiańskie miasto, nierozzerwalnie związane z historycznymi dziejami Polski. I teraz sprawiedliwość powróciła! Armia Czerwona rozgromiła hitlerowskie hordy, uchroniła polskie miasto i jego okolice od nieuchronnej śmierci w łapach niemieckich drapieżników. Z pomocą Armii Czerwonej polski naród znów stał się gospodarzem na swojej ojczyściej ziemi. Teraz sowieccy żołnierze przywrócili mu też Gdańsk. „Nad Gdańskiem wzniesiona została polska flaga państwowa” – głosi rozkaz Naczelnego Głównodowodzącego. Narodowa flaga państwa polskiego, zawieszona nad miastem i twierdzą, zdobytych przez sowieckich żołnierzy podczas zaciepłych i uporczywych walk, pozostanie w pamięci niezliczonych pokoleń jako symbol podziękowań należnych Armii Czerwonej. Po wyzwoleniu swojego kraju i narodu Armia Czerwona wyzwala dalsze narody, którym Niemcy odebrali wolność i niepodległość. Wielka armia zwycięstw idzie po polach walk jako armia-wyzwolicielka. Naród sowiecki z dumą przyjmuje bohaterskie postępy swoich męźnych pułków. Ojczyzna-matka honoruje nagrodami sławy tych, których wola, umiejętności i męstwo przynoszą wciąż nowe zwycięstwa sowieckiego oręcza⁵⁷.

⁵⁵ А. НОВИКОВ, *Ротаавтоматчиков в уличномбою*, „Красная Звезда” 4 IV 1945 г.

⁵⁶ *На кого должна быть рассчитана фронтовая газета*, „Красная Звезда” 8 VI 1943 г.

⁵⁷ *Великая армия-освободительница, армия побед*, „Красная Звезда” 31 III 1945 г.

Podsumowanie

Przy ogłaszaniu zdobycia Gdańska zastosowano na łamach KZ kilka uzupełniających się typów komunikatów propagandowych. Odbiorców najsilniej przekonać miały korespondencje z frontu. Celowo zawierały one w treściach tylko część wojennej rzeczywistości i sylwetek wybranych postaci. Po wymieszaniu obrazu walk z propagowanymi ideami podtrzymać one miały bowiem identyfikowanie się czerwonooarmistów z oczekiwaniami władzy. Perswazyjnie tłumaczono czytelnikom, jak mają interpretować zwycięskie opanowanie miasta, będąc w zgodzie z poleceniami partii i armii⁵⁸.

Najskuteczniejsza z użytkowanych wówczas metod wpływu, czyli propaganda faktów, nie wskazywała jednak wprost oczekiwanych postaw i zachowań. Podając proste przykłady, podpowiadała natomiast, jak je osiągnąć. Pozornie zostawiając wolną wolę, wskazywała więc czytelnikowi tylko jedną drogę postępowania. By nie było wątpliwości, metoda ta wspierana była innymi, w tym nakazami i nagrodami. Ważną rolę odgrywały wśród nich rozkazy wodza i komunikaty władz, które krzepiły zwycięstwem i wskazywały bohaterów. O karach oficjalnie nie informowano, mimo że były częścią wojennej rzeczywistości. Publicznym uzupełnieniem informacyjnym było natomiast nakreślenie właściwego tła geopolitycznego zdarzeń⁵⁹.

Zdobycie Gdańska zaprezentowano w KZ jako dbałość Związku Sowieckiego o interesy przyszłej Polski, przy jednoczesnym instalowaniu weń posłusznego rządu i wojska. Misja Armii Czerwonej formułowała zarazem wobec Polaków oczekiwanie dziękczynienia za swoiście pojmowane „wyzwolenie”. W zbiorowej pamięci Gdańsk miał odtąd kojarzyć się z bohaterskimi walkami Armii Czerwonej i „bratniego” Wojska Polskiego, wspólnie przelaną krwią żołnierską i zwycięstwem nad wrogiem, uwieńczonym zawieszeniem polskiej flagi nad miastem. Zmitologizowane symbole, jakie utworzono na bazie tych i podobnych im przekazów, często do dziś utrzymują wiarę w propagandowo wykreowany obraz wojny⁶⁰.

⁵⁸ А. ГОРЛОВ, *Советская пропаганда в годы Великой Отечественной войны*, <http://www.dslib.net/istoria-otechestva/sovetskaja-propaganda-v-gody-velikoj-otechestvennoj-vojny-institucionalnye-i.html> (dostęp: 10 IX 2017).

⁵⁹ L. WOJTASIK, *Zarys psychologii propagandy*, Warszawa 1973, s. 98–99.

⁶⁰ *Vide*: И. КУЗНЕЦОВ, *История отечественной журналистики (1917–2000)*, Москва 2002, s. 260 i n.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Государственный архив Российской Федерации (Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi)

f. 236, op. 2712, d. 390.

Центральный архив Министерства обороны Российской Федерации (Cientralnyj archiw Ministerstwa oborony Rossijskoj Fiedieracyi)

f. 33, op. 686046; op. 686196; f. 309, op. 4073, d. 844.

Wspomnienia

Ортенберг Д., *Год 1942*, Москва 1988 (Ortenberg D., *God 1942*, Moskwa 1988).

Ортенберг Д., *Сталин, Щербаков, Мехлис и другие*, Москва 1995 (Ortenberg D., *Stalin, Szczerbakow, Mechlis i drugije*, Moskwa 1995).

Prasa

„Известия” („Izwestia”) 1945.

„Красная Звезда” („Krasnaja Zwiezda”) 1924, 1941, 1943, 1945.

„Литературная Газета” („Litieraturnaja Gazieta”), 1938.

„Правда” („Prawda”) 1945.

Opracowania

Creveld M. van, *Wehrmacht kontra US Army 1939–1945. Porównanie siły bojowej*, Warszawa 2011.

Dobek-Ostrowska B., Wiszniowski R., *Teoria komunikowania publicznego i politycznego. Wprowadzenie*, Wrocław 2002.

Dolata B., *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1966.

Gliniecki T., „Czerwona gwiazda” jako filar informacji wojskowej i wojennej (1924–2016), [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 r.*, t. 4, red. Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2017, s. 11–35.

- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Kraków 2002.
- Historia II wojny światowej 1939–1945 w 12 tomach*, t. 10: *Calkowite rozbitcie faszystowskich Niemiec*, red. polska: T. Szaciło i inni, Warszawa 1983.
- Kosiarz E., *Wyzwolenie Polski północnej 1945*, Gdynia 1967.
- Kunczik M., Zipfel A., *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000.
- Lenin W., *Od czego zacząć?*, Warszawa 1950.
- Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, red. A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess, Kraków 2018.
- Sobczak K., *Kierunek Bałtyk. Wyzwolenie polskich ziem północnych 1944–1945*, Warszawa 1978.
- Sokołow B., *Rokossowski*, Poznań 2014.
- Stryczyński M., *Zniszczenia urzędów portowych, przemysłu oraz infrastruktury komunalnej miasta*, [w:] *Gdańsk 1945*, red. M. Mroczo, Gdańsk 1996, s. 71–86.
- Sulzmann R., *Die Propaganda als Waffe im Kriege. Bilanz des zweiten Weltkrieges*, Oldenburg 1953.
- Wojtasik L., *Zarys psychologii propagandy*, Warszawa 1973.
- Волковскій Н., *История информационных войн*. ч. 2, Санкт-Петербург 2003 (Volkovskiy N., *Istoriya informatsionnykh voyn*, vol. 2, Sankt Petersburg 2003).
- Коупленд Н., *Психология и солдат*, Москва 1960 (Kouplend N., *Psikhologiya i soldat*, Moskva 1960).
- Кузнецов И., *История отечественной журналистики (1917–2000)*, Москва 2002 (Kuznetsov I., *Istoriya otechestvennoy zhurnalistiki (1917–2000)*, Moskva 2002).
- О партийной и советской печати, радиовещании и телевидении*, ред. А. Окорок, Москва 1972 (*O partiynoy i sovet-skoj pechati, radioveshchanii i televidenii*, red. A. Okorokov, Moskva 1972).
- Панарин И., *СМИ, пропаганда и информационные войны*, Москва 2012 (Panarin I., *SMI, propaganda i informatsionnyye voyny*, Moskva 2012).
- Петров Ю., *Строительство политорганов, партийных и комсомольских организаций Армии и Флота*, Москва 1968 (Petrov Yu., *Stroitel'stvo politorganov, partiynykh i komsomol'skikh organizatsiy Armii i Flota*, Moskva 1968).
- Сенявская Е., *Психология войны в XX веке: исторический опыт России*, Москва 1999 (Senyavskaya Ye., *Psikhologiya voyny v XX veke: istoricheskiy opyt Rossii*, Moskva 1999).
- Советская пропаганда в годы Великой Отечественной войны*, сост. А. Лившин, И. Орлов, Москва 2007. (*Sovetskaya propaganda v gody Velikoy Otechestvennoy voyny*, sost. A. Livshin, I. Orlov, Moskva 2007).

Netografia

Газета переднего края, портал Минобороны России (Gazeta przedniego kraja, portal Minoborony Rossii), <http://stat.mil.ru/pubart.htm?id=11874092@cms> (dostęp: 16 X 2016).

Горлов А., *Советская пропаганда в годы Великой Отечественной войны (Gorlov A., Sovetskaya propaganda v gody Velikoy Otechestvennoy voyny)*, <http://www.dslib.net/istoria-otechestva/sovetskaja-propaganda-v-gody-velikoj-otechestvennoj-vojny-institucionalnye-i.html> (dostęp: 10 IX 2017).

Tomasz Gliniecki

PROPAGANDA ASPECTS OF INFORMATION ABOUT CAPTURING CITIES. GDAŃSK IN 1945 ON THE PAGES OF "RED STAR" NEWSPAPER

Summary. During the war, the intensification of information about a given city usually took place when it was conquered, when the winners could boast about their success and advantage over opponents. The most important elements of the disseminated information and propaganda were the orders and messages of the authorities, but the letters sent directly from the battlefield appealed to the recipients. The correspondents included in their texts the details of the clashes and presented the characters of heroes. The illustrations, especially the photos, were a significant enrichment to convince the truth of the presented narrative. Often this information was supplemented with publications about the history and importance of that city for the struggle. This article presents the battle of Gdańsk during the Second World War based on the Red Army reports, articles and photographs from the "Red Star", newspaper for soviet soldiers, given in March and April 1945. The author, using the press, documents and literature of the subject, discusses propaganda aspects of war information on capturing large cities. He also shows the specific role of newspapers in totalitarian countries in informing soldiers on the front about further victories.

Keywords: WW II, 1945, capture of cities, Gdańsk, propaganda, newspaper, „Red Star”

Paulina Fronczak-Chruściel

Uniwersytet Łódzki



ORCID ID: 0000-0002-6096-4464

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s. 295-309

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.16>

UPADEK BERLINA OCZAMI KOBIET PRZYPADEK MARGRET BOVERI I URSULI VON KARDORFF

Streszczenie. Celem artykułu jest ukazanie sytuacji w Berlinie w ostatnich miesiącach wojny z perspektywy dwóch dziennikarek – Margret Boveri oraz Ursuli von Kardorff. Analiza porównawcza dwóch źródeł ma na celu przedstawienie różnorodnych problemów, z którymi borykać się musieli mieszkańcy stolicy Trzeciej Rzeszy w końcowej fazie wojny – zaliczyć do nich można m.in. problemy z aprowizacją, braki w dostawie prądu i wody czy utrudnienia w korzystaniu z komunikacji miejskiej. W kontekście powyższych rozważań nie mniej ważne były opisy paniki obywateli Niemiec spowodowanej zarówno licznymi bombardowaniami, jak i zbliżającymi się oddziałami Armii Czerwonej. Właściwe rozważania poprzedzone zostały krótką charakterystyką obu autorek, z uwzględnieniem m.in. takich aspektów jak pochodzenie, wykształcenie, ścieżka kariery czy podejście do polityki. Analiza tych informacji pozwoli zrozumieć nastawienie obu kobiet nie tylko do sytuacji w Berlinie, ale także do szeroko pojętych działań wojennych. W celu usystematyzowania narracji w artykule znalazł się także krótki opis sytuacji na obu frontach w ostatnich miesiącach wojny.

Słowa kluczowe: kobieta, Berlin, dziennikarka, Trzecia Rzesza, II wojna światowa, dzienniki

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie sytuacji w Berlinie w ostatnich miesiącach istnienia Trzeciej Rzeszy z perspektywy dwóch dziennikarek – Margret Boveri (1900–1975) oraz Ursuli von Kardorff (1911–1988). Zagadnienie końcowego etapu wojny jest wprawdzie od lat poruszane przez badaczy, wiele opracowań na temat tego okresu opartych jest w pewnym stopniu na relacjach kobiet, niemniej nadal rzadkością są analizy porównawcze materiałów źródłowych spisanych przez mieszkanki Niemiec. Problemem w zrozumieniu tego zagadnienia może być także stosunkowo niewielka liczba źródeł przetłumaczonych na język polski. Za jeden z wyjątków może uchodzić anonimowa relacja

wydana pod tytułem *Kobieta w Berlinie. Zapiski z 1945 roku*¹, która zawiera opis ostatnich tygodni poprzedzających kapitulację Trzeciej Rzeszy oraz sytuacji krótko po jej podpisaniu.

Bazę źródłową niniejszego artykułu stanowią dziennik Ursuli von Kardorff, wydany w Polsce w 1992 r. pod tytułem *Może to po raz ostatni*², a także wspomnienia Margret Boveri, spisane w formie listów i nieprzetłumaczone dotychczas na język polski, wydane w 1968 r. pod tytułem: *Tage des Überlebens. Berlin 1945*³. Biorąc pod uwagę specyfikę źródeł, informacje w nich podane, w miarę możliwości, weryfikowane były z powszechnie dostępnymi informacjami na temat ostatnich miesięcy istnienia Trzeciej Rzeszy, a także z opracowaniami poświęconymi zagadnieniu II wojny światowej⁴.

Na podstawie analizy materiałów źródłowych można zauważyć, że relacje von Kardorff oraz Boveri na temat życia w ogarniętej wojną stolicy pokrywają się tylko częściowo. Pierwsza z nich spędziła w Berlinie znacznie więcej czasu, jednak opuściła miasto w połowie lutego 1945 r. Z tego powodu narracja dotycząca sytuacji w stolicy oparta jest głównie na przekazach z drugiej ręki. W przypadku drugiej kobiety, relacja rozpoczyna się z początkiem lutego, ale znajdują się w niej także opisy wydarzeń z późniejszych miesięcy. Z tego powodu analiza porównawcza obejmować będzie okres około dwóch tygodni, w pozostałych przypadkach będzie ona jednostronna. Cezura artykułu obejmuje wydarzenia od początku stycznia do 30 kwietnia 1945 r.

Artykuł składa się z czterech części. Na wstępie krótko scharakteryzowane zostały sylwetki dziennikarek, w części tej uwzględniono takie informacje jak pochodzenie, zdobyte wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe, a także stosunek do polityki i okoliczności pobytu w Berlinie w ostatnich miesiącach wojny. Następnie omówiono sytuację na froncie od początku 1945 r., z uwzględnieniem nastrojów panujących w Niemczech. Właściwa część artykułu obejmuje przedstawienie relacji kobiet na temat życia w stolicy. Punkt ciężkości został położony w szczególności na problemy społeczne – utrudnienia związane ze zniszczeniami przez bombardowania, kłopoty z aprowizacją, a także,

¹ ANONYMA, *Kobieta w Berlinie. Zapiski z 1945 roku*, Warszawa 2009.

² U. VON KARDORFF, *Może to po raz ostatni*, Warszawa 1992.

³ M. BOVERI, *Tage des Überlebens. Berlin 1945*, München 1968.

⁴ Przykładami takich opracowań są m.in. A. BEEVOR, *Berlin. Upadek 1945*, Warszawa 2002; R.J. EVANS, *Wojna Trzeciej Rzeszy*, Oświęcim 2017; F.G. FRITZ, *Ostkrieg. Front wschodni. Wojna na wyniszczenie*, Oświęcim 2018; T. THACKER, *Koniec Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2010.

na ile to możliwe, ukazanie stosunków między obywatelami w chwilach kryzysu. Ostatnia część zawiera podsumowanie oraz wnioski powstałe po analizie materiału źródłowego. Analiza obu źródeł nie wyczerpuje wprawdzie tematu sytuacji kobiet w upadającej stolicy Trzeciej Rzeszy, stanowi jednak przyczynek do dalszych rozważań.

Sylwetki dziennikarek

Mimo wykonywania tego samego zawodu, losy obu kobiet oraz ścieżki ich karier znacznie się różniły. Różnice można odnaleźć nie tylko w przypadku pochodzenia, zdobytego wykształcenia czy motywacji do podjęcia pracy, ale także w ilości zachowanych źródeł i opracowań na temat ich postaci. Ursula von Kardorff pozostawiła po sobie wyłącznie wspomniane na wstępie dzienniki, jej postać nigdy nie stała w centrum zainteresowania badaczy, z tego powodu nie istnieje biografia dziennikarki, która umożliwiłaby bliższe poznanie jej osoby i w krytyczny sposób odniosłaby się do spisanej przez nią relacji. Nieliczne wzmianki na temat kobiety odnaleźć można w pracach poświęconych prasie i dziennikarstwu w Trzeciej Rzeszy⁵. W przypadku Margret Boveri sytuacja wygląda natomiast zupełnie inaczej – napisała ona nie tylko wspomnienia z ostatnich miesięcy wojny, ale także m.in. autobiografię⁶, w której przedstawiła historię swojej osoby od dzieciństwa do 1940 r., oraz książkę poświęconą „Berliner Tageblatt”⁷, czyli gazecie, w której pracowała. W 2005 r. ukazała się biografia dziennikarki autorstwa Heike B. Görtemakera⁸.

Starsza z kobiet, Margret Boveri, przysła na świat w Würzburgu jako jedyne dziecko pary biologów – Theodora Boveri oraz Marcelli z d. O’Grady. W związku z pochodzeniem matki, której rodzina przeprowadziła się z Irlandii do Stanów Zjednoczonych, Margret od najmłodszych lat odbywała z rodzicami podróże do USA, biegle mówiła zarówno po niemiecku, jak i angielsku. Praca Boverich wymagała od nich także podróży, m.in. do Włoch, z tego powodu znała również język włoski.

⁵ M.in. N. FREI, J. SCHMITZ, *Journalismus im Dritten Reich*, München 1999.

⁶ M. BOVERI, *Die Verzweigungen. Eine Autobiographie*, München 1977.

⁷ IDEM, *Wir lügen alle. Eine Hauptstadtzeitung unter Hitler*, Breisegau 1965.

⁸ H.B. GÖRTEMAKER, *Ein deutsches Leben. Die Geschichte der Margret Boveri*, München 2005.

Naukę Boveri pobierała głównie u prywatnych nauczycieli. Wpływ na to miały nie tylko podróże badawcze rodziców, ale także jej pochodzenie. W autobiografii napisała, że dzieci w wieku szkolnym formowane były w grupy i uczestniczyły w prywatnych lekcjach, by, zdaniem starszych, nie miały do czynienia z „gorszymi” dziećmi (tj. najprawdopodobniej pochodzącymi z rodzin nieinteligentnych – przyp. P.F.-Ch.). Lekcje przyrody odbywały się pod czujnym okiem Marcelli Boveri⁹. W roku 1920 Boveri rozpoczęła w Berlinie studia z zakresu filologii angielskiej, germańskiej oraz historii. W centrum jej zainteresowań od początku znajdowały się stosunki międzynarodowe¹⁰.

Pierwsze próby pisarskie Boveri podjęła przed dojściem do władzy narodowych socjalistów. Jej pierwszy felieton, dotyczący podróży samochodowej z Monachium do Neapolu został opublikowany w *Frankfurter Zeitung* w 1933 r. Za tekst autorka otrzymała wynagrodzenie w wysokości 350 marek. Miała także za sobą bardziej poważne próby pisarskie – w 1931 r. ukazała się jej monografia poświęcona Wilhelmowi Roentgenowi, który po śmierci ojca w 1915 r. pełnił funkcję jej mentalnego opiekuna¹¹.

Swoją pierwszą pracę podjęła w „Berliner Tageblatt”. Początek jej pracy zawodowej zbiegł się w czasie z wprowadzanymi przez narodowych socjalistów obostrzeniami dotyczącymi gazet o charakterze liberalnym, socjaldemokratycznym i komunistycznym. Na podstawie wprowadzanych ustaw dotychczasowe etaty utraciło także wielu dziennikarzy pochodzenia żydowskiego.

Margret Boveri w swoich wspomnieniach określała siebie jako osobę o poglądach narodowych, nietolerującą polityki narodowych socjalistów. Kobieta w spisanej przez siebie autobiografii przyznała, że przed rokiem 1933 w wyborach do Reichstagu opowiadała się po stronie socjaldemokracji, natomiast w tych np. do Landtagu głosowała na komunistów¹². Nietrudno zauważyć, że w zachodzących zmianach dostrzegała dla siebie szansę na zdobycie etatu. Rynek wydawniczy i dziennikarski był zdominowany przez mężczyzn, wyjątkowe było także jak na tamte czasy jej zainteresowanie polityką zagraniczną. Obecnie nie ma dowodów na to, że Boveri była w partii lub wykazywała szczególne zaangażowanie w nazistowską politykę. Wraz z wybuchem wojny rozpoczęła pracę jako korespondentka „Frankfurter Zeitung”, pracując m.in. w Szwecji i w Stanach

⁹ M. BOVERI, *Die Verzweigung...*, s. 7–14.

¹⁰ H.B. GÖRTEMAKER, *op. cit.*, s. 30.

¹¹ M. BOVERI, *Die Verzweigung...*, s. 189.

¹² *Ibidem*, s. 210.

Zjednoczonych. W drugiej połowie 1943 r. pracowała w Lizbonie. Po zamknięciu przez narodowych socjalistów jej dotychczasowego miejsca pracy powróciła do Niemiec, gdzie pisała m.in. do „Das Reich” oraz „Atlantis”.

Ursula von Kardorff przyszła na świat w Berlinie w 1911 r. w rodzinie, którą określiła mianem „solidnie mieszczańskiej, gdyby nie łagodząca okoliczność, że rodzice nie posiadali żadnego majątku i że oboje byli arystokratami”¹³. Ojciec dziennikarki był profesorem berlińskiej Akademii Sztuki, matka posiadała natomiast własne atelier rzemiosła artystycznego. Jak sama przyznała, jej rodzice wykazywali odmienny stosunek do rządów narodowych socjalistów. Matka dziennikarki długo było podatna na ich wpływy, dodatkowo żony prominentnych nazistów były jej częstymi klientkami. Podejście kobiety do narodowego socjalizmu zmieniło się w 1943 r., po śmierci syna na froncie wschodnim. Ojciec von Kardorff był natomiast od samego początku przeciwnikiem reżimu, z tego też powodu został w 1934 r. „przeniesiony” na emeryturę. Sama Kardorff miała początkowo ambiwalentny i pozbawiony głębszej refleksji stosunek do rządów nazistów. Z czasem, obserwując, jakie zmiany zachodzą w państwie, jej postawa stawała się coraz bardziej krytyczna. W czasie wojny utrzymywała także kontakty z opozycjonistami, w tym z osobami zaangażowanymi w spisek 20 lipca¹⁴.

Edukacja Ursuli von Kardorff nie różniła się od typowego wykształcenia mieszczańskich kobiet – ukończyła ona Szkołę Handlową, w której uczyła się stenografii oraz maszynopisania. W 1937 r. rozpoczęła pracę na stanowisku sekretarki¹⁵. W międzyczasie podejmowała już pierwsze próby pisarskie, kilka z jej artykułów ukazało się w „Deutsche Allgemeine Zeitung”, gdzie chciała pracować. Aby było to możliwe, musiała zdać egzamin kwalifikacyjny, na którym kandydaci byli przepytывani m.in. z wiedzy na temat historii ruchu nazistowskiego. Podczas egzaminu Kardorff była jedyną osobą niezapisaną do partii, z tego powodu egzaminator, przewodniczący zrzeszenia prasowego, miał do niej negatywne nastawienia. Pytania, które jej zadano, dotyczyły np. przemów Hitlera podczas konkretnych wystąpień czy ustaw przeciw socjalistom stworzonych jeszcze w czasach Bismarcka¹⁶. W związku z tym, że wychowała się, doroślała i pracowała w Berlinie, była świadkiem wydarzeń zachodzących w mieście od początku wojny.

¹³ U. VON KARDORFF, *op. cit.*, s. 221.

¹⁴ *Ibidem*, s. 223–223.

¹⁵ *Ibidem*, s. 227.

¹⁶ *Ibidem*, s. 228–229.

Sytuacja na froncie w roku 1945 oraz jej wpływ na nastroje w Niemczech

Sytuacja wojsk niemieckich na froncie zaczęła się drastycznie pogarszać od chwili klęski pod Stalingradem. Śmierć wielu żołnierzy niewątpliwie wpłynęła na nastroje niemieckich obywateli – choć niektórzy z nich widzieli w poległych ofiary walki za ojczyznę, inni zaczęli być coraz bardziej świadomi zbliżającej się klęski¹⁷. Defetyzm narodu niemieckiego próbowano złagodzić treściami propagandowymi, w których zagrzewano do walki¹⁸.

Pogorsząca się sytuacja na froncie wschodnim nie była jedynym problemem, z którym musieli borykać się wojskowi oraz nazistowscy dygnitarze – wydarzenia na froncie zachodnim również przybierały niekorzystny obrót dla wojsk niemieckich. Mimo względnego sukcesu III Rzeszy, jakim była wygrana w bitwie pod Arnhem, niepowodzenia odniesione podczas bitwy o Skaldę, a następnie klęska niemieckiej ofensywy w Ardenach dawały coraz mniej nadziei na wygranie wojny¹⁹.

Armia Czerwona, stacjonująca na początku stycznia 1945 r. nad Wisłą, w ciągu trzech tygodni zajęła Prusy Wschodnie i kontynuowała ofensywę w kierunku Berlina. Relacje uciekinierów na temat zachowania żołnierzy sowieckich względem ludności cywilnej wywoływały wśród Niemców lęk oraz poruszenie. Niepokojące wieści docierały także od uchodźców z terenów Śląska – podobnie jak w przypadku Prus, cywile mówili o rabunkach, morderstwach i gwałtach dokonywanych przez Sowieców na Niemcach²⁰. Na podstawie innych materiałów źródłowych można zauważyć, że o ile mieszkańcy Niemiec odczuwali strach przed Sowiecami, brak w tych relacjach informacji o podobnych odczuciach względem żołnierzy amerykańskich czy brytyjskich.

Sytuacji nie poprawiały także przeprowadzane przez aliantów naloty. Skutkiem tychże było nie tylko zniszczenie miast, ale także śmierć ludności cywilnej. Do jednego z największych i najtragiczniejszych ataków lotniczych zaliczyć można z pewnością bombardowanie Drezna mające miejsce w nocy z 13 na 14 lutego. Bomby przyczyniły się nie tylko do zniszczenia zabudowań – na skutek

¹⁷ S.G. FRITZ, *Ostkrieg. Front wschodni: wojna na wyniszczenie*, Oświęcim 2018, s. 417–418.

¹⁸ R.J. EVANS, *op. cit.*, s. 616–617.

¹⁹ T. THACKER, *op. cit.*, s. 54–64.

²⁰ A. BEEVOR, *Druga wojna światowa*, Kraków 2013, s. 860–863.

burzy ogniowej spaleni uległo ok. 18 km² miasta; nie sposób także ustalić konkretnej liczby ofiar, które zostały pogrzebane żywcem w zawalonych budynkach, lub tych, którzy ucierpieli na skutek pożarów²¹.

Największe obawy, zarówno wśród ludności, jak i nazistowskiego rządu, wzbudzała jednak zbliżająca się nieustannie w kierunku Berlina Armia Czerwona. Ofensywa na stolicę Trzeciej Rzeszy zaplanowana została na 16 kwietnia, zakończyć się miała 6 dni później – 22 kwietnia obchodzono bowiem urodziny Lenina²². Rozpoczęta planowo operacja zakończyła się później, jednak do 25 kwietnia wojska 1. i 2. Frontu Białoruskiego oraz 1. Frontu Ukraińskiego otoczyły Berlin, pozbawiając tym samym rząd Adolfa Hitlera nadziei na wygranie wojny²³.

Ostatnie miesiące wojny oczami dziennikarek

W Berlinie Margret Boveri mieszkała początkowo w Charlottenburger-Wundstasse, jednak po zbombardowaniu mieszkania przeniósł się na Thielalle w dzielnicy Dahlem, Ursula von Kardorff mieszkała natomiast przy Placu Paryskim w dzielnicy Tiergarten. Możliwość obserwowania nastrojów w dwóch oddalonych od siebie obszarów pozwala z pewnością dokładniej opisać skalę zniszczeń, których doświadczyło miasto.

W relacji Ursuli von Kardorff początek nowego roku upłynął pod znakiem nalotu, który dokonał zniszczeń w postaci powybijanych szyb. W noc sylwestrową odwiedziła ją grupa przyjaciół, jednak, jak napisała kobieta: „staliśmy z kieliszkami w dłoniach, nie śmiejąc wznieść toastu”²⁴.

Po niespełna dwutygodniowej nieobecności spowodowanej chorobą i śmiercią ojca dziennikarka powróciła do Berlina, opisując go mianem „oszałego i rozhisteryzowanego”. Nie była świadkiem zniszczeń, jakich dokonała bomba burząca, która spadła blisko jej mieszkania, jednak o skutkach ataku dowiedziała się od przyjaciół²⁵.

²¹ M. GILBERT, *Druża wojna światowa*, Warszawa 2011, s. 764–765.

²² A. BEEVOR, *Berlin...*, s. 146.

²³ S.G. FRITZ, *op. cit.*, s. 438–441.

²⁴ U. VON KARDORFF, *op. cit.*, s. 157.

²⁵ *Ibidem*, s. 160.

Informacje o niustannych bombardowaniach można odnaleźć w obu relacjach. Działania aliantów doprowadzały nie tylko do zniszczeń w infrastrukturze i śmierci ludności cywilnej, ale także utrudniały normalne funkcjonowanie. W relacji z 3 i 4 lutego Margret Boveri napisała o problemach w dostawach wody. Ilość, jaką udało jej się uzyskać, była niewielka, wystarczyła do mycia i gotowania na jeden dzień. Większość mieszkańców zmuszona była korzystać ze studni, jednak w przypadku zamieszkiwania wyższych pięter (w przypadku Boveri było to 4. piętro kamienicy), pozyskiwanie wody oraz wnoszenie jej na górę było problematyczne²⁶. Niestety, w źródłach nie pojawiają się informacje o jakości wody z tego ujęcia.

Wspomniana data – 3 lutego – jest bardzo ważna w kontekście przebiegu działań wojennych. Tego dnia miało miejsce jedno z poważniejszych bombardowań Berlina od początku wojny. Jest ono potwierdzone nie tylko w relacjach naocznych świadków, ale także w literaturze przedmiotu. Nalot przeprowadzony przez amerykańskie samoloty doprowadził do śmierci ponad 3000 ludzi oraz ogromnych zniszczeń, któremu uległy m.in. redakcje gazet²⁷. Boveri napisała wyłącznie o bombie oraz zniszczeniach w jej najbliższej okolicy, nie wspomniała natomiast o sile ataku oraz tym, że ucierpiały wtedy m.in. budynki redakcji. Należy założyć, że w czasie ogólnej dezinformacji i problemów komunikacyjnych nie miała świadomości skali zniszczeń²⁸. Więcej na ten temat można natomiast odnaleźć w relacji Ursuli von Kardorff, która nazwała bombardowanie „najcięższym nalotem na śródmieście”²⁹. Pamiętać należy, że mieszkała ona niemal w centrum Berlina, Boveri natomiast dalej, dlatego też druga z kobiet mogła nie mieć świadomości, jak poważnych zniszczeń dokonali Amerykanie. Po odwołaniu alarmu Kardorff wybrała się wraz ze znajomym na rozeznanie w terenie, gdzie zobaczyła zniszczony budynek swojej dotychczasowej pracy. Według przedstawionych przez nią informacji, żaden z pracowników gazety nie zginął³⁰.

W tym czasie Kardorff rozważała już opuszczenie Berlina. We wpisie z dnia 9 lutego napisała, że dyrektor wydawnictwa przyjął jej wypowiedzenie – choć zgodnie z panującym wówczas prawem nie powinien tego robić. Kobieta

²⁶ M. BOVERI, *Tage...*, s. 33–35.

²⁷ A. BEEVOR, *Berlin...*, s. 67.

²⁸ O fakcie zniszczenia siedziby „Das Reich” napisała 6 lutego.

²⁹ U. VON KARDORFF, *op. cit.*, s. 163.

³⁰ *Ibidem*, s. 164.

zaznaczyła także, że redakcja gazety ma zostać wkrótce czasowo zamknięta³¹. Potwierdzenia tych informacji nie można jednak odnaleźć w relacji Margret Boveri – niewiele napisała ona na temat wykonywania swoich obowiązków zawodowych, informacja taka pojawia się zaledwie raz – w zapisku z 6 lutego – w którym to dziennikarka napisała o podróży do redakcji (niezwykle utrudnionej ze względu na panujące w mieście zniszczenia)³². Zakładać należy, że wykonywanie obowiązków zawodowych w realiach wojny było trudne. Potwierdzać mogą to słowa Ursuli von Kardorff, która napisała, że „z powodu alarmów lotniczych nie chodzi się spać o normalnej porze, więc wstaje się potem możliwie jak najpóźniej. O prawdziwej pracy nie ma już mowy”³³. Obecnie trudno jest ustalić, nad jakimi konkretnie tekstami pracowały kobiety w ostatnich miesiącach wojny – jedną wzmiankę na ten temat można odnaleźć u Boveri, która, zgodnie z relacją, w dniach poprzedzających zakończenie konfliktu pisała artykuł poświęcony śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych – Franklina Delano Roosevelta³⁴. Nie wiadomo jednak, czy artykuł ten napisała w domu, czy też w redakcji oraz kiedy i w jakiej formie się on ukazał.

W obu relacjach, choć w różnym stopniu, zauważyć można opis stosunków międzyludzkich. Obecność przyjaciół lub sąsiadów pozwalała znieść trudny wojenny czas. W niektórych przypadkach chodziło po prostu o czyjąś obecność, w innych – o pomoc w uzyskaniu pożywienia lub schronienia. Wydaje się, że Ursula von Kardorff, która od lat młodości przyzwyczajona była do przyjęć i spotkań towarzyskich, szczególnie trudno znosiła samotność. Utrzymywanie kontaktów towarzyskich umożliwiło jej chociażby ucieczkę z Berlina. Jak sama pisała w swoim dzienniku: „Nie jestem już teraz nigdy sama. Ludzie zbijają się w gromady jak stado bydła przed burzą, nikt nie może znieść samotności. Rozmowy obracają się tylko wokół fałszywych paszportów, zaświadczeń, podróży służbowych, dowodów osobistych cudzoziemskich robotników, świadectw lekarskich”³⁵. Kobieta nie wyjaśniła jednak, kto w szczególności zainteresowany był fałszywymi dokumentami. Biorąc pod uwagę specyfikę źródła, logiczne się wydaje, że autorka nie podawała danych swoich znajomych, którzy rozważali

³¹ *Ibidem*, s. 165–166.

³² M. BOVERI, *Tage...*, s. 37.

³³ U. VON KARDORFF, *op. cit.*, s. 165.

³⁴ M. BOVERI, *op. cit.*, s. 55.

³⁵ U. VON KARDORFF, *op. cit.*, s. 164.

wyjazd ze stolicy Niemiec. Można przypuszczać, że chodziło albo o mężczyzn starających się uniknąć powołania do Volkssturmu³⁶, albo o osoby, które chciały uniknąć spotkania z wojskami sowieckimi.

W przypadku Margret Boveri kwestia kontaktów z innymi ludźmi nie została aż tak szczegółowo opisana. W jej relacji przedstawiona została oczywiście kwestia chociażby stosunków sąsiedzkich – wzajemna pomoc w zdobywaniu jedzenia, przy zdobywaniu materiałów lub pozyskiwaniu informacji na temat obecnej sytuacji. Jeśli tylko istniała taka możliwość, starała się utrzymywać kontakt telefoniczny z mieszkającymi dalej przyjaciółmi, jednak w związku ze zniszczeniami, nie zawsze było to możliwe³⁷.

Margret Boveri, w przeciwieństwie do Ursuli von Kardorff wiele miejsca w swoich zapiskach poświęciła kwestii wyżywienia. Podaje ona przykłady przyrządzanych potraw, jak np. sałatki ziemniaczanej z suszoną kielbasą, podaną z ersatzem kawy i sucharami. Chleb – najbardziej poszukiwany produkt spożywczy – dostępny był w małych ilościach. Jak napisała kobieta, z tego, który otrzymała od przyjaciół, jadła dziennie 2–3 kromki, by starczył na dłużej. Alternatywę stanowiły natomiast bułki, które były jednak gorszej jakości³⁸. Po analizie źródeł można zauważyć, że posiłki, które wówczas spożywano, były raczej proste i łatwe w przygotowaniu. Starano się, chociażby poprzez dodawanie tłuszczu, wzbogacić je i dodać im większej wartości kalorycznej. Niestety, brak w źródłach dokładnych informacji na temat sposobu pozyskiwania żywności – jak wiadomo, w czasie wojny produkty spożywcze i przemysłowe były racjonowane w systemie kartkowym, a każdego mieszkańca Niemiec, ze względu na wykonywany zawód, obejmował inny przydział. Na początku wojny każdy dorosły mógł otrzymać miesięcznie ok. 10 kg chleba, 1,4 kg tłuszczu, 2,4 kg mięsa. Wraz z rozwojem działań wojennych racje zaczęły maleć, a w ostatnich miesiącach wojny ich wielkość była niezwykle niska – w styczniu 1945 przydział miesięczny wynosił 10,5 kg, natomiast w kwietniu tego roku można było kupić już tylko 3,6 kg. Podobnie było także z mięsem (550 g) czy tłuszczem (spadek z 875 do 325 g)³⁹.

³⁶ Do Volkssturmu werbowano chłopców i mężczyzn w przedziale wiekowym od 16 do 60 lat – por. T. THACKER, *op. cit.*, s. 11.

³⁷ M. BOVERI, *op. cit.*, s. 64.

³⁸ *Ibidem*, s. 51–52.

³⁹ R.J. EVANS, *op. cit.*, s. 389.

W związku z brakiem możliwości normalnego zaopatrzenia się w artykuły pierwszej potrzeby, niemal od początku wojny nie tylko w nazistowskich Niemczech, ale także na terenach okupowanych przez Trzecią Rzeszę, prężnie rozwijał się czarny rynek. Autorki źródeł nie piszą co prawda o tym, czy z niego korzystały, niemniej na uwagę zasługuje opis sytuacji, dość powszechnej w czasie wojny, przedstawionej przez Margret Boveri. Dziennikarka zauważyła kobietę idącą z kawałkiem mięsa, zapytała więc, w jaki sposób udało jej się je zdobyć. Okazało się, że na ulicy leżało ciało padłego konia. Boveri udała się we wskazane miejsce, gdzie faktycznie znajdowała się „połowa jeszcze ciepłego” zwierzęcia. Zebrani wokół ludzie próbowali uzyskać dla siebie choć fragment mięsa – Boveri wykroiła z konia ćwiartkę płuca oraz udziec. Zgodnie z przedstawioną przez kobietę relacją, płuco przygotowała z cebulą, tymiankiem i zasmażką, a z powstałej masy zrobiła ersatz kaszanki (niem. *Lungenblutwurst*)⁴⁰.

Przygotowywanie posiłków było także utrudnione w związku z przerwami w dostawie gazu. Boveri próbowała poradzić sobie z tym problemem poprzez stworzenie prowizorycznej kuchenki. Jak sama jednak napisała, zbudowanie jej było większym wyzwaniem, niż mogłoby się wydawać – każdego dnia musiała przedzierać się między gruzami, by znaleźć odpowiedni kamień, na którym mogłaby postawić kratkę, pełniącą funkcję rusztu⁴¹.

W obu relacjach zauważalna jest także obawa przed żołnierzami Armii Czerwonej. Choć obie dziennikarki nie doświadczyły bezpośrednio przemocy z rąk wrogiej armii, docierały do nich informacje od znajomych, którzy byli świadkami zachowań sowieckich żołnierzy bądź też usłyszeli o zachowaniu armii od innych osób. Kobiety, wykluczając informacje o bombardowaniach, raczej mało piisały o sytuacji na froncie zachodnim – wyjątek stanowi relacja Ursuli von Kardorff po wyjeździe z Berlina, która odczuwała jeszcze większy strach przed nieprzyjacielskimi samolotami i zniszczeniami, jakich one dokonywały, niż w stolicy. Kilkukrotnie w swoim dzienniku pisała o żalu, który towarzyszył jej po opuszczeniu rodzinnego miasta⁴². Choć obie kobiety pracowały w prasie, trudno było im uwierzyć w wiadomości przedstawiane w gazetach – Ursula von Kardorff była początkowo przekonana, że negatywny wizerunek Armii Czerwonej oraz opis dokonywanych przez nią zbrodni wynikał z działań ministra propagandy

⁴⁰ M. BOVERI, *op. cit.*, s. 97–98.

⁴¹ *Ibidem*, s. 69, 71.

⁴² U. VON KARDORFF, *op. cit.*, s. 170–171.

Josepha Goebbelsa. Dopiero relacje znajomych i przyjaciół przybywających z terenów Prus Wschodnich lub Śląska uzmysłowiły jej, że nie wszystko, co można znaleźć w prasie, jest partyjną manipulacją⁴³. Margret Boveri napisała natomiast o tym, że w omawianym okresie praktycznie w ogóle nie czytała gazet, ponieważ za dużo w nich było informacji na temat przemocy i zniszczeń – doświadczała ich każdego dnia, dlatego też nie chciała jeszcze o nich czytać⁴⁴.

Należy także napisać o dwóch innych, ważnych z perspektywy mieszkańców Niemiec wydarzeniach – pierwszym z nich były mające miejsce 20 kwietnia 56. urodziny Adolfa Hitlera, drugim – jego śmierć kilka dni później. Od początku istnienia Trzeciej Rzeszy urodziny *Führera* były dniem wyjątkowym dla Niemiec – poza przyjęciami w Ministerstwie dla zaufanych funkcjonariuszy oraz innych wyjątkowych gości, odbywały się wówczas parady wojskowe, a w całym mieście rozwieszono były flagi. W trakcie obchodów 50. urodzin Hitlera miała miejsce uroczystość państwowa, na której przemawiali najważniejsi nazistowscy dostojnicy, a cała ceremonia transmitowana była w radiu⁴⁵. W warunkach wojennych zorganizowanie hucznych uroczystości było niemożliwie, w szczególności w 1945 r., nie tylko ze względu na wspomniane wcześniej bombardowanie miasta dokonane przez lotnictwo amerykańskie i brytyjskie, ale także ze względu na toczącą się od czterech dni operację berlińską⁴⁶.

Margret Boveri nie zapisała w swojej relacji żadnych przemyśleń o tym dniu – można zakładać, że albo było to dla niej nieistotne, albo w czasie bombardowań oraz trudnej sytuacji zaopatrzeniowej skupiła się przede wszystkim na przetrwaniu tego okresu. Ursula von Kardorff, nieprzebywająca już wówczas w Berlinie, napisała natomiast o nadawanej w radiu mowie Goebbelsa. Słowa ministra propagandy wywarły na kobiecie duże wrażenie – zastanawiała się, dlaczego w chwili zbliżającej się klęski stara się on wykrzesać w narodzie ducha walki i minimalizować zagrożenie, jakie stwarzały zarówno oddziały aliantów, jak i znajdująca się w okolicach Berlina Armia Czerwona⁴⁷.

⁴³ *Ibidem*, s. 163.

⁴⁴ M. BOVERI, *op. cit.*, s. 74.

⁴⁵ Powyższy opis pochodzi z zapisków z dzienników Josepha Goebbelsa – *vide*: J. GOEBBELS, *Dzienniki*, t. 1: 1923–1939, Warszawa 2016, s. 296, 380, 447, 559–560.

⁴⁶ P. LONGERICH, *Hitler. Biografia*, Warszawa 2017, s. 1182–1183.

⁴⁷ U. VON KARDORFF, *op. cit.*, s. 177.

Sytuacja po śmierci przywódcy Trzeciej Rzeszy także została przedstawiona przez kobiety w odmienny sposób. Boveri napisała jedynie o tym, że „mówiło się” o śmierci Hitlera oraz o tym, że dowództwo miał przejąć po nim admirał Karl Dönitz⁴⁸. Częściowo jest to prawdą, ponieważ krótko przed swoją śmiercią w spisanim testamencie Hitler przekazał władzę Dönitzowi, który miał zostać prezydentem Rzeszy, stanowisko kanclerza przypadło natomiast Josephowi Goebbelsowi⁴⁹. Brak pewności i pełnego obrazu sytuacji można przypisać dezinformacji, która panowała w mieście.

Ursula von Kardorff o śmierci *Führera* dowiedziała się w nocnej audycji radiowej. Podobnie jak Boveri napisała o Dönitzu jako następcy Hitlera, nie wspomniała natomiast o Goebbelsie. Nie wiadomo niestety, z jakiego źródła pochodziła ta informacja. Śmierć Hitlera wywołała w kobiecie uczucie ulgi i wzruszenia, odczuwała jednak wielki smutek, myśląc o wszystkich poległych bliskich i przyjaciółach.

Podsumowanie

Impulsem do napisania powyższego artykułu była próba odpowiedzi na pytanie, czy kobiety związane z dziennikarstwem – a tym samym zorientowane w wydarzeniach wewnętrznych i międzynarodowych, często poruszające w swoich artykułach kwestie społeczne – postrzegały sytuację w ostatnich miesiącach II wojny światowej inaczej niż niezwiązani z tym zawodem mieszkańcy III Rzeszy. Na podstawie przedstawionej analizy źródeł można zauważyć, że w kontekście omawianych wydarzeń wykonywanie zawodu dziennikarki nie wpływało w znaczący sposób na postrzeganie ówczesnych realiów. Zarówno Margret Boveri, jak i Ursula von Kardorff musiały mierzyć się z podobnymi problemami co inni obywatele, co więcej, wykonywanie obowiązków zawodowych było utrudnione ze względu na liczne naloty, w związku z czym konieczne było niekiedy wielogodzinne przebywanie w schronie. Sytuacji nie ułatwiał także fakt zniszczeń budynków administracyjnych oraz utrudnienia w komunikacji miejskiej – w tym ostatnim przypadku podróż z miejsca zamieszkania do miejsca pracy mogła trwać wiele godzin.

⁴⁸ M. BOVERI, *op. cit.*, s. 97.

⁴⁹ P. LONGERICH, *op. cit.*, s. 1186.

Zróżnicowane doświadczenia życiowe oraz charaktery obu kobiet wpływały jednak na odmienne postrzeganie sytuacji społeczno-politycznej w ostatnich miesiącach wojny. Nie można wykluczyć, że von Kardorff odbierała zniszczenie miasta w sposób bardziej emocjonalny niż Boveri – dla pierwszej z nich było to miasto, w którym się wychowała i dorastała, druga trafiła do niego na progu swojej dorosłości. W obu źródłach zauważyć można, że ich autorki skupiły się głównie na opisywaniu problemów społecznych, niewiele można natomiast znaleźć informacji na temat polityki czy relacji z frontu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Boveri M., *Die Verzweigungen. Eine Autobiographie*, München 1977.

Boveri M., *Tag des Überlebens. Berlin 1945*, München 1968.

Goebbels J., *Dzienniki*, t. 1: 1923–1939, Warszawa 2016.

Kardorff von U., *Może to po raz ostatni*, Warszawa 1992.

Opracowania

Beevor A., *Berlin. Upadek 1945*, Warszawa 2002.

Beevor A., *Druga wojna światowa*, Kraków 2013.

Evans R.J., *Wojna Trzeciej Rzeszy*, Oświęcim 2017.

Fritz S.G., *Ostkrieg, Front wschodni: wojna na wyniszczenie*, Oświęcim 2018.

Gilbert M., *Druga wojna światowa*, Warszawa 2011.

Görtemaker H.B., *Ein deutsches Leben. Die Geschichte der Margret Boveri*, München 2005.

Longerich P., *Hitler. Biografia*, Warszawa 2017.

Thacker T., *Koniec Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2010.

Paulina Fronczak-Chruściel

THE FALL OF BERLIN THROUGH THE EYES OF WOMEN. THE CASE OF MARGRET BOVERI AND URSULA VON KARDORFF

Summary. The aim of this article is to present the situation in Berlin in the last months of the Second World War from a perspective of two journalists – Margret Boveri and Ursula von Kardorff. Comparative analysis of two sources should present varied problems of citizens of Third Reich in the final phase of the war – for example – problems with provisioning, power and water outage or difficulties with commuting by public transport. In a context of the above considerations no less important were descriptions of German citizens panic, caused by numerous bombardments and by soldiers of Red Army. The proper considerations were preceded by short characteristics of both authors, including for example: descent, education, career path or approach to politics. Analysis of this information helps to understand both women attitude not only to the situation in Berlin, but also to broadly defined warfare. In order to systemize the narration in the article was presented a short description of the situation at the both fronts in the last months of the war.

Keywords: woman, Berlin, journalist, Third Reich, World War II, diaries

Marcin Grad

Uniwersytet Warszawski



ORCID ID: 0000-0003-2800-2721

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s.311-339

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.17>

WOJENNA HISTORIA WARSZAWY OCZAMI TRZECH WĘGIERSKICH DZIENNIKARZY I PISARZY

Streszczenie. Artykuł jest omówieniem wojennych dziejów Warszawy, przedstawionych na kartach trzech węgierskich reportaży: *A Visztula sellője. Lengyelország útinapló (Wiślana syrenka. Dziennik podróży po Polsce)* Györgya Somlyó, *A Kárpátoktól a Balti-tengerig (Od Karpat do Bałtyku)* Tibora Pethő oraz *Varsói hajnal (Warszawski świt)* Pétera Ruffyego. Książki te są owocem wizyt w Polsce wymienionych dziennikarzy i pisarzy z Węgier. Somlyó, Pethő i Ruffy odwiedzili Polskę (w tym Warszawę) w latach pięćdziesiątych, kiedy to pamięć o kataklizmie II wojny światowej była jeszcze bardzo żywa, a w stolicy widoczne były ślady działań wojennych. W relacjach węgierskich autorów dotyczących losów Warszawy w latach II wojny światowej ważne miejsce zajmuje przedstawienie dwóch powstań – powstania w getcie warszawskim z 1943 roku i powstania warszawskiego z 1944 roku (dla ścisłości należy zauważyć, że György Somlyó o tym ostatnim nie pisze prawie nic, co może być motywowane względami politycznymi i ideologicznymi). Przedstawiony na kartach *A Visztula sellője*, *A Kárpátoktól a Balti-tengerig* oraz *Varsói hajnal* obraz wojennych dziejów Warszawy wpisuje się całkowicie w powojenną polską narrację polityczną i historyczną, jest też w pewnej części (np. odnośnie do powstania warszawskiego) nacechowany propagandowo. Mimo tych „mankamentów” omawiane reportaże z pewnością przyczyniały się w swoim czasie do poszerzenia wiedzy węgierskich czytelników na temat wydarzeń II wojny światowej w Warszawie i ogólnie w Polsce, a także odnośnie powojennej odbudowy kraju, którą jednak z powodu ograniczeń dotyczących objętości tekstu nie zajmują się w tym artykule.

Słowa kluczowe: Warszawa, II wojna światowa, reportaż, Węgrzy, powstanie w getcie warszawskim, powstanie warszawskie

Wprowadzenie

Jednym ze skutków II wojny światowej były olbrzymie straty osobowe i materialne poniesione przez państwo polskie. Pamięć o tragicznych wydarzeniach II wojny światowej była bardzo żywa przez wiele lat; podobnie ślady zniszczeń

wojennych były obecne w pejzażu wielu polskich miast, a nawet stanowiły wyraźny jego element, jeszcze długo po zakończeniu walk.

Powojenna Polska była przedmiotem zainteresowania węgierskiej inteligencji – w tym pisarzy i dziennikarzy. W latach pięćdziesiątych Polskę odwiedzili między innymi dziennikarz Tibor Pethő, dziennikarz i pisarz Péter Ruffy oraz poeta, pisarz, eseista i tłumacz literatury pięknej György Somlyó; owocem ich podróży są trzy książki – reportaże, opisy podróży po naszym kraju: *A Visztula sellője. Lengyelországi útinapló (Wiślana syrenka. Dziennik podróży po Polsce*; wyd. 1954, autor: György Somlyó), *A Kárpátoktól a Balti-tengerig (Od Karpat do Bałtyku*; wyd. 1956, autor: Tibor Pethő) oraz *Varsói hajnal (Warszawski świt*; wyd. 1961, autor: Péter Ruffy)¹. Warto dodać, że są to trzy pierwsze wydane po wojnie węgierskie książki-reportaże dotyczące Polski.

Celem artykułu jest przedstawienie i omówienie tego, w jaki sposób Tibor Pethő, Péter Ruffy i György Somlyó przekazywali węgierskim czytelnikom w swoich reportażach informacje o wydarzeniach II wojny światowej w Polsce; skupiam się przy tym na stworzonym przez węgierskich autorów „wojennym” obrazie Warszawy². Stolica Polski odegrała bowiem ważną rolę w historii II wojny światowej – była miejscem nasilonego hitlerowskiego terroru, sceną dwóch powstań (ich obrazowi poświęcam sporo uwagi), została w znacznym stopniu zniszczona przez Niemców, wręcz uległa zagładzie, stając się tym samym symbolem kataklizmu II wojny światowej. Dodatkowo po 1945 r. Warszawa stała się wielkim placem (od)budowy – co było skrzętnie wykorzystywane przez ówczesną propagandę komunistycznych władz Polski, było także najważniejszym obszarem tematycznym reportażu wspomnianych wyżej Węgrów³. Ważnym i ciekawym zagadnieniem, jakie częściowo poruszam w artykule, jest wiarygodność przedstawianego w wymienionych reportażach obrazu Warszawy, wpływ

¹ Żadna z tych trzech książek nie została przetłumaczona na język polski. Wykorzystane w tym artykule przekłady fragmentów reportażu są mojego autorstwa.

² Jeśli chodzi o polskojęzyczne publikacje, w 2019 r. obrazowi Warszawy nakreślonego w trzech wymienionych reportażach poświęciłem osobny artykuł (dane bibliograficzne podaję w jednym z kolejnych przypisów oraz bibliografii). W tej publikacji na nowo podejmuję i znacznie rozbudowuję poruszony częściowo w artykule z 2019 r. wątek wojennych dziejów Warszawy, opisywanych przez wymienionych węgierskich pisarzy i dziennikarzy.

³ Z powodu ograniczeń dotyczących objętości artykułu zrezygnowałem z choćby krótkiego omówienia także tego zagadnienia.

ówczesnych uwarunkowań politycznych i społecznych, w tym komunistycznej propagandy, na spostrzeżenia i relacje Tibora Pethő, Pétera Ruffyego oraz Györgya Somlyó.

Pobyt w Polsce Györgya Somlyó, Tibora Pethő i Pétera Ruffyego

Z tekstu reportażu wynika, że wizyty w Polsce wymienionych pisarzy i dziennikarzy miały charakter służbowy (podróże służbowe zresztą to jeden z niewielu faktycznie dostępnych sposobów podróżowania w latach pięćdziesiątych). Węgierscy autorzy na kartach tychże reportażu podają, kiedy byli w naszym kraju. I tak, wizyta Györgya Somlyó w Polsce trwała od 4 kwietnia do 3 maja 1954 r.⁴ Tibor Pethő przebywał nad Wisłą wiosną 1955 roku, od końca kwietnia do mniej więcej połowy maja. Jak wynika z tekstu reportażu, Pethő wyjechał z Polski krótko po rozpoczęciu konferencji ośmiu europejskich państw socjalistycznych (jej uwieńczeniem było uroczyste podpisanie Układu Warszawskiego w dniu 14 maja)⁵. Warto dodać, że z innej części reportażu jasno wynika, że Pethő był w Polsce także w 1948 r. – uczestniczył w Światowym Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju, zorganizowanym we Wrocławiu⁶. Trzeci z autorów, Péter Ruffy – jak sam pisze w końcowej części swojej książki – między 1945 a 1960 r. był w naszym kraju czterokrotnie⁷. Należy zaznaczyć, że opisuje on Polskę przede wszystkim przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, z tej perspektywy podsumowuje przemiany, jakie dokonały się w naszym kraju od 1945 r.⁸

⁴ Gy. SOMLYÓ, *A Visztula sellője. Lengyelországúti útinapló*, Budapest 1954, s. 81.

⁵ T. PETHŐ, *A Kárpátoktól a Balti-tengerig*, Budapest 1956, s. 239–246.

⁶ *Ibidem*, s. 12.

⁷ P. RUFFY, *Varsói hajnal*, Budapest 1961, s. 191.

⁸ M. GRAD, *Trzech Węgrów nad Wisłą. Warszawa oczami Tibora Pethő, Pétera Ruffy'ego oraz Györgya Somlyó*, „Almanach Warszawy” 2019, t. 13, s. 208.

Obraz „wojennej” Warszawy na kartach *A Visztula sellője, A Kárpátoktól a Balti-tengerig* oraz *Varsói hajnal*

Jak wynika z relacji węgierskich autorów, w Warszawie lat pięćdziesiątych (czy też przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych) dało się jeszcze dostrzec wyraźnie zniszczenia wojenne, a atmosferę miasta tworzyła także w pewnej mierze pamięć o II wojnie światowej. Tę atmosferę dostrzega i przekazuje węgierskiemu czytelnikowi zwłaszcza dziennikarz i pisarz Péter Ruffy, autor reportażu *Varsói hajnal*; odwiedzając stolicę Polski ma świadomość, jak wiele przeszło to miasto, jak wielu mieszkańców Warszawy padło ofiarą działań wojennych i niemieckiej okupacji, straciło życie podczas walk powstańczych⁹:

Spośród miliona 300 tysięcy mieszkańców Warszawy zmarło, zniknęło 920 tysięcy. Chodzę po jednym z największych cmentarzy świata. Jakby kości chrupały pod stopami człowieka. Atakują mnie koszarne obrazy, wizje, prawie słyszę trzask nazistowskich salw. Jakby trzeszczały wszystkie spojenia, płomienie rozgrzewały powietrze. Jest to jedno z miejsc największych ludzkich dramatów¹⁰.

W wyżej cytowanym fragmencie Ruffy daje wyraz swoim emocjom związanym z najnowszą historią polskiej stolicy, którą w innym miejscu nazywa nawet – biorąc pod uwagę całość jej burzliwych dziejów – „miastem-męczennikiem”¹¹; te emocje chce także przekazać węgierskiemu czytelnikowi, pokazać mu Warszawę jako miasto-ofiarę czy też miasto-bohatera, uzmysłowić mu, że polska stolica uległa niemal całkowitej zagładzie. Temu właśnie służy patetyczny styl, emfaticzność i hiperboliczność powyższego opisu (jak zresztą i innych części reportażu; warto w tym miejscu zaznaczyć, że patos, emfaza, a także hiperboliczność relacji są cechami charakterystycznymi *Varsói hajnal*).

Hiperboliczność należy tutaj rozumieć nie tylko ściśle, jako trop retoryczny (czyli na przykład dobór słownictwa w celu wzmocnienia przekazu – w tym przypadku dotyczącego wojny), ale także jako mechanizm dotyczący płaszczyzny samych faktów – polegające na pewnej przesadności ich zniekształcanie czy „ubarwianie”, a także „udramatyzowanie” rzeczywistości w celu osiągnięcia

⁹ *Ibidem*, s. 212.

¹⁰ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 58.

¹¹ *Ibidem*, s. 59.

jakiegoś określonego efektu (na przykład wstrząśnięcia czytelnikiem, wzruszenia go, uwypuklenia znaczenia jakiegoś faktu itp.; przykłady tak pojmowanej hiperboliczności podają w dalszej części tekstu).

W przytoczonym wyżej ustępie hiperbolą rozumianą jako trop retoryczny jest nazwanie Warszawy „jednym z największych cmentarzy świata”; Ruffy uzmysławia w ten sposób czytelnikowi ogrom strat ludzkich poniesionych przez stolicę Polski w okresie wojny, fakt, iż ciała wielu ofiar działań wojennych na zawsze zostały pod gruzami miasta.

Hiperboli pojmowanej jako „udramatyzowanie” rzeczywistości można by się natomiast doszukiwać w opisie emocji, jakie towarzyszyły Ruffyemu podczas zwiedzania Warszawy. Warto skomentować prawdziwość stwierdzenia: „Spośród miliona trzystu tysięcy mieszkańców Warszawy zmarło, zniknęło 920 tysięcy” [podkreśl. M.G.]. Przy założeniu, że przez osoby, które „zniknęły”, można tu rozumieć osoby zaginione¹² uznane za zmarłe (co sugeruje kontekst), podawana liczba 920 tysięcy ofiar śmiertelnych jest liczbą zawyżoną. Należy dodać, że wyliczenia strat ludzkich Warszawy różnią się od siebie, pozostają w sferze szacunków i nie mogą być uważane za ścisłe ze względu na brak dokładnych danych statystycznych i przyjmowanie różnych kryteriów przy obliczaniu strat¹³. I tak na przykład, według *Encyklopedii Warszawy*:

ogółem w latach okupacji niemieckiej zginęło ponad 700 tys. mieszkańców Warszawy, w tym ok. 200 tys. ludności napływowej, totalnej zagładzie uległa społeczność żydowska licząca w 1939 r. blisko 350 tys. osób; w samym mieście zginęło ok. 400 tys. osób, z czego znaczna część w jawnych i potajemnych egzekucjach; 130 tys. warszawiaków osadzono w więzieniach i obozach, 375 tys. wywieziono do prac niewolniczych, ok. 330 tys. osób wysiedlono, 165 tys. mieszkańców Warszawy dotkniętych zostało kalectwem i trwałymi schorzeniami¹⁴.

¹² W oryginale: *eltűnik*, co oznacza nie tylko „zniknąć”, ale i „zaginać” (polskie ekwiwalenty za: *Słownik węgiersko-polski*, red. J. REYCHMAN, Warszawa 1968, s. 289).

¹³ K. DUNIN-WĄSOWICZ, *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 83; A. GAWRY-SZEWSKI, *Ludność Warszawy w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 86.

¹⁴ *Encyklopedia Warszawy*, red. B. KACZOROWSKI, Warszawa 1994, s. 819. W innym miejscu tejże encyklopedii czytamy o tym, że w latach II wojny światowej życie straciło 850 tys. mieszkańców stolicy, wliczając w to około 200 tys. ludności napływowej; spośród stałych mieszkańców Warszawy zginęło zatem 650 tys. osób (*Ibidem*, s. 443). Na 685 tys. szacuje liczbę ofiar Krzysztof Dunin-Wąsowicz (K. DUNIN-WĄSOWICZ, *op. cit.*, s. 83). Według jeszcze innych danych – opublikowanych w 1972 r. wyliczeń Edwarda Strzeleckiego – straty ludnościowe Warszawy w latach II wojny światowej wyniosły 550 tys. osób (za: A. GAWRY-SZEWSKI, *op. cit.*, s. 86).

Podobną liczbę ofiar śmiertelnych podaje także historyk Marek Getter – pisze on, że w latach wojny życie straciło 729 tysięcy warszawiaków¹⁵. Tak czy inaczej, straty ludzkie Warszawy w okresie wojny były olbrzymie, należały do największych w skali światowej¹⁶.

Podawaną przez węgierskiego dziennikarza liczbę 920 tysięcy mieszkańców stolicy – ofiar wojny prawdopodobnie należy odczytywać w kontekście powstania warszawskiego: otóż w dalszej części reportażu Ruffy pisze o 220 tysiącach zabitych w okresie powstania warszawskiego, a także o 700 tysiącach osób wypędzonych z miasta – a zatem właśnie o 920 tysiącach osób. Jednak i w tym „powstańczym” kontekście ową liczbę można uznać za zawyżoną. Do wypędzonych w takim razie może się odnosić użyty w cytowanym wyżej urywku czasownik „zniknąć”¹⁷; co ciekawe, w dotyczącym powstania fragmencie reportażu Ruffy o ludziach wypędzonych w 1944 r. z Warszawy pisze, iż „zniknęli z szeregu żywych”¹⁸ (do tej kwestii powracam w dalszej części artykułu).

Węgierski pisarz w przytoczonym wyżej fragmencie w sposób obrazowy, ale czytelny, odnosi się do burzliwych losów stolicy w okresie II wojny światowej (w tym do ostatecznego zniszczenia miasta i wysiedlenia jego mieszkańców w 1944 r.). Te wojenne dzieje Warszawy dokładniej przedstawia w dalszej części reportażu – i czyni to najpełniej, w sposób najbardziej kompleksowy, ze wszystkich trzech autorów. Dramatowi Warszawy Péter Ruffy nadaje „ludzka twarz” – z emfazą podkreśla heroizm i męczeństwo **ludzi – mieszkańców stolicy**. Autor *Varsói hajnal* wspomina obronę miasta we wrześniu 1939 r. („Warszawa stawiała opór do końca, przez trzy tygodnie”¹⁹). Jednym z symboli losów stolicy w czasie kampanii wrześniowej jest pożar Zamku Królewskiego, wywołany niemieckim ostrzałem artyleryjskim. W historii Warszawy zapisała się także akcja ratowania Zamku oraz znajdujących się w nim dzieł sztuki²⁰.

¹⁵ M. GETTER, *Straty ludzkie i materialne w powstaniu warszawskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 8/9 (43/44), s. 70.

¹⁶ *Encyklopedia Warszawy...*, s. 443.

¹⁷ *Vide*: przypis nr 12.

¹⁸ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 62.

¹⁹ *Ibidem*, s. 59. Ruffy myli się, pisząc o trzech tygodniach „oporu” Warszawy. W rzeczywistości walki o stolicę trwały prawie do końca września; Warszawa skapitulowała dopiero 28 września 1939 r. (*vide* np. *Encyklopedia Warszawy...*, s. 557).

²⁰ Na temat ratowania skarbów Zamku Królewskiego w Warszawie we wrześniu 1939 r. pisał np. Tomasz A. Pruszek – *vide*: T.A. PRUSZAK, *Zabezpieczenie i ratowanie dzieł sztuki w Warszawie wobec zagrożenia w okresie II wojny światowej*, „Almanach Warszawy” 2014, t. 8, s. 191–219.

Ruffy z charakterystycznym dla siebie patosem przywołuje i te wydarzenia: „W szaleństwie wojny, podczas alarmów lotniczych, kiedy spadały bomby, Polacy uratowali 10 000 dzieł sztuki i [ich] fragmentów” – czytamy w *Varsói hajnal*²¹.

Na kartach reportażu czytamy ponadto o różnych formach nazistowskiego terroru w Warszawie – między innymi o wywózkach mieszkańców Warszawy do obozów zagłady („Już w pierwszych miesiącach [okupacji] młodych mężczyzn i inteligencję masowo wywożono do obozów zagłady Auschwitz, Majdanek i Dachau”²²), zamknięciu uczelni wyższych i szkół, a także (częstych) ulicznych egzekucjach:

24 grudnia 1939 roku, w Wigilię Bożego Narodzenia, naziści rozpoczęli masowe uliczne egzekucje w podbitej Warszawie. Egzekucje odbywały się przez ponad pięć lat. W czasie okupacji rzadko trafiał się dzień, kiedy gdzieś nie grzmiała salwa. Jeden dźwięk, który się nie podobał, jedna uznana za „podejrzaną” twarz pociągały za sobą uliczną egzekucję²³.

Wyżej przytoczony fragment, choć niewątpliwie dobrze oddaje dramat mieszkańców stolicy pod niemiecką okupacją, zawiera pewne nieścisłości, które wymagają komentarza. Po pierwsze: pisząc o rozpoczęciu „masowych ulicznych egzekucji” w Wigilię Bożego Narodzenia 1939 r., Ruffy ma zapewne na myśli dokonaną przez okupantów zbrodnię w podwarszawskim wówczas Wawrze²⁴, która miała jednak miejsce nie 24, a w nocy z 26 na 27 grudnia. Niemcy rozstrzelali wówczas 106 mężczyzn w wieku 16–70 lat²⁵. Był to odwet

²¹ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 59.

²² *Ibidem*, s. 60. Jest to w części odniesienie do przeprowadzanej na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa tzw. akcji AB, wymierzonej przeciwko inteligencji polskiej. W Warszawie trwała ona od maja do jesieni 1940 r.; w tym okresie trwały wielkie łapanki uliczne oraz wysyłano pierwsze transporty do obozów w Sachsenhausen i Auschwitz. Egzekucje wykonywano w Puszczy Kampinoskiej, pod położoną w pobliżu Warszawy wsią Palmiry. Łapanki, transporty zatrzymanych do obozów koncentracyjnych miały miejsce także w późniejszych latach okupacji. Wielkie oblawy uliczne, których ofiary wysyłano do obozów, były prowadzone na przykład w okresie wzmożonego terroru, od października 1942 r. do maja 1943 r. Wtedy też, w styczniu i marcu 1943 r., skierowano pierwsze transporty do Majdanek (M.M. DROZDOWSKI, A. SOŁTAN, A. ZAHORSKI, *Historia Warszawy*, Warszawa 2017 [wyd. szóste popr. i uzup.], s. 419.

²³ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 59–60.

²⁴ Wawer jest częścią Warszawy dopiero od 1951 r. (*Encyklopedia Warszawy...*, s. 941).

²⁵ W. BARTOSZEWSKI, *1859 dni Warszawy*, Kraków 2008 [wydanie trzecie – pierwsze bez cenzury], s. 108.

(na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej)²⁶ za zabicie dwóch niemieckich podoficerów w miejscowej restauracji przez zawodowych przestępców znanych policji. Właściciela lokalu Antoniego Bartosza powieszono na drzwiach restauracji. Wydarzenia w Wawrze wstrząsnęły mieszkańcami nie tylko Warszawy, ale i całego kraju²⁷. Po drugie: z tekstu *Varsói hajnal*²⁸ wynika, że uliczne egzekucje były zjawiskiem powszechnym przez cały okres okupacji. Choć jest niezaprzeczalnym faktem, że jawne uliczne egzekucje były jednym z najważniejszych i najokrutniejszych przejawów terroru hitlerowskiego, to jednak zostały zapoczątkowane w późniejszej fazie okupacji (przed ich upowszechnieniem pojmanyh Polaków zabijano w miejscach odosobnionych, na przykład w podwarszawskich Palmirach czy wśród ruin zburzonego w 1943 r. getta). Jedną z pierwszych egzekucji jawnych czasu niemieckiej okupacji w Warszawie było powieszenie 50 więźniów Pawiaka w dniu 16 października 1942 r. Systematycznych egzekucji ulicznych dokonywano w szczególnie krwawym okresie terroru od 16 października 1943 r. do 15 lutego 1944 r. W celu zastraszenia mieszkańców Warszawy nazwiska straconych podawano publicznie przez megafony oraz na plakatach²⁹. Ostatnie, nacechowane dramatyzmem zdanie cytowanego ustępu dobrze wyraża atmosferę terroru, nieustannego zagrożenia i niepewności panującą wśród ludności Warszawy, a także to, że ofiarami niemieckich represji padały bardzo często przypadkowe osoby³⁰.

W czasie wizyt autora *Varsói hajnal* w Warszawie pamięć o tych krwawych wydarzeniach była żywa wśród mieszkańców stolicy, a formy jej pielęgnowania współtworzyły niejako pejzaż i atmosferę miasta; Ruffy zaznacza to już na początku opisu wojennych losów stolicy naszego kraju:

W różnych punktach Warszawy także dzisiaj płoną znicze. Przed zniczami, jako znak szacunku ze strony żyjących, są zawsze tysiące kwiatów. Niejednokrotnie w trakcie spaceru moi przyjaciele przystawali na moment, w milczeniu, w zadumie. W tych miejscach, przy murach lub na rogach ulic w czasie niemieckiej okupacji dokonywano egzekucji polskich patriotów, dwóch, dziesięciu lub pięćdziesięciu naraz. W ważne rocznice wokół słupów ogłoszeniowych stawiają drut kolczasty, a za kratą wystawiają dawne nazistowskie *bekanntmachung*, te krwawe rozkazy

²⁶ M.M. DROZDOWSKI, A. SOŁTAN, A. ZAHORSKI, *op. cit.*, s. 419.

²⁷ W. BARTOSZEWSKI, *op. cit.*, s. 108.

²⁸ *Vide* także kolejny cytowany fragment *Varsói hajnal*.

²⁹ M.M. DROZDOWSKI, A. SOŁTAN, A. ZAHORSKI, *op. cit.*, s. 420.

³⁰ *Vide* np. *Encyklopedia Warszawy...*, s. 446.

dzienne, które swego czasu informowały mieszkańców, kogo stracono na otwartej ulicy i gdzie. Lud Warszawy także dzisiaj ogląda te nazistowskie rozkazy. A widział je już nieraz i prawdopodobnie umie wymienić nazwiska na nich figurujące. Czasami, widząc takie zgromadzenia, myślałem, że już nawet nie czytają listy nazwisk. Tylko stoją przed nią długo, z wilgotnymi oczami, z małymi bukietami w dłoniach, nieruchomo. Patrzą w nicość i nie idą dalej³¹.

Ważnymi momentami w wojennych dziejach Warszawy były dwa antyhitlerowskie zrywy ludności: powstanie w getcie warszawskim (1943) oraz powstanie warszawskie (1944). Jeśli chodzi o pierwsze z nich, to piszą o nim wszyscy trzej autorzy – podobnie jak i o samym getcie, straszliwych warunkach w nim panujących oraz eksterminacji ludności żydowskiej³²:

Śródmieście Warszawy o powierzchni dwóch kilometrów kwadratowych³³ otoczono wysokimi murami; zamknięto tutaj polską ludność religii żydowskiej z Warszawy i okolic. Pół miliona ludzi żyło tutaj ściśnięte [na małej powierzchni]³⁴, w straszliwych warunkach. Żydów z getta po kolei deportowano, większość z nich zagazowano w Treblince

– czytamy w *Varsói hajnal*³⁵. György Somlyó, autor *A Visztula sellője*, nazywa warszawskie getto „miejszem największego ludzkiego męczeństwa”³⁶. Trzeci z autorów, Tibor Pethő, wskazuje z kolei na najbardziej dotkliwe aspekty życia w warszawskim getcie: „Stałym zjawiskiem był głód; epidemie, choroby dziesiątkowały zamkniętych tam ludzi”³⁷. Ludność żydowska cierpiała także

³¹ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 58–59.

³² Getto warszawskie ma bogatą literaturę przedmiotu. Na uwagę zasługuje monumentalne opracowanie Barbary ENGELKING i Jacka LEOCIAKA pt. *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* (I wydanie: Warszawa 2001). Jeśli chodzi o węgierskojęzyczne opracowania, to o powstaniu w getcie warszawskim pisała m.in. zmarła niedawno historyczka Katalin Szokolay, znawczyni polskich dziejów (*vide*: K. SZOKOLAY, *És a varsói gettó felkelt...*, Budapest 1983).

³³ W rzeczywistości powierzchnia getta wynosiła około 3 km², aczkolwiek była kilkakrotnie zmniejszana (*vide np.* *Encyklopedia Warszawy...*, s. 206–207).

³⁴ Ta informacja także wymaga drobnego sprostowania: maksymalna liczba mieszkańców warszawskiego getta wynosiła (w kwietniu 1941 r.) ok. 450 tys. ludzi (R. SAKOWSKA, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, Warszawa 1993 [wyd. 2 popr. i rozsz.], s. 29), choć „w obiegu” jest też właśnie liczba pół miliona osób – *vide np.* *Wybuch powstania w getcie warszawskim. Rozmowa z dr. Andrzejem Żbikowskim*, <https://muzhp.pl/pl/e/1187/wybuch-powstania-w-getcie-warszawskim> (dostęp: 6 I 2021).

³⁵ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 61.

³⁶ Gy. SOMLYÓ, *op. cit.*, s. 9.

³⁷ T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 66.

z powodu ciasnoty, o której pisze zarówno Ruffy (*vide* cytowany wyżej urywek reportażu), jak i Pethő („getto, w którym swego czasu stłoczono czterysta pięćdziesiąt tysięcy polskich Żydów”³⁸) oraz Somlyó („faszyści stłoczyli tutaj, w tej najciemniejszej i najbardziej niezdrowej części miasta, Getto”)³⁹.

Samo powstanie z 1943 r. jest przedstawiane przez autora *Varsói hajnal* w sposób patetyczny, jako „rozpacзлиwa walka przeciwko nazistowskiej światowej potędze”, w której „starczy i dzieci strzelali do nazistowskich czołgów”⁴⁰. Na marginesie warto zaznaczyć, że to drugie stwierdzenie ma w pewnym stopniu charakter hiperboliczny (przy założeniu, że przez hiperboliczność rozumiemy pewne zniekształcanie czy „ubarwianie” faktów). Wzmianka w narracji tej części reportażu o „starcach” i „dzieciach” (a więc osobach z racji swojego wieku uchodzących za najsłabsze i najbardziej bezbronne) ma na celu uwypuklenie dramatu i heroizmu Żydów Warszawy, podejmujących walkę z Niemcami. Do powstania z 1943 r. doprowadzili (poprzez dość dobrze zorganizowaną działalność konspiracyjną) i uczestniczyli w nim głównie ludzie młodzi; można zatem powiedzieć, że było ono zrywem przede wszystkim żydowskiej młodzieży. Warto jeszcze dodać, że w ostatnim okresie istnienia getta na jego terenie żyli przeważnie ludzie nadający się do pracy w niemieckich zakładach, czyli młodzi i silni, głównie mężczyźni w wieku produkcyjnym (im udało się uniknąć wywiezienia do obozu zagłady)⁴¹. Ogromna większość dzieci i starców, a także osób chorych i niepracujących została wywieziona do Treblinki⁴². Po zakończeniu wielkiej deportacji w getcie pozostało około 30 tys. ludzi zatrudnionych w niemieckich zakładach; oprócz tego na jego terenie znajdowało się jeszcze około 30 tys. osób, które ukryły się przed wywózką do obozu zagłady i pozostały w getcie nielegalnie. A zatem na progu powstania warszawskie getto liczyło łącznie około 60 tys. mieszkańców⁴³.

Krótki opis powstania z 1943 r., zawarty na kartach reportażu *A Kárpátok-tól a Balti-tengerig* Tibora Pethő, całkowicie wpisuje się w oficjalną polską

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ GY. SOMLYÓ, *op. cit.*, s. 9. Należy zaznaczyć, że słowa węgierskiego pisarza są także krytyką (powtarzaną przez niego zapewne za polskimi źródłami informacji) warunków życia panujących w przedwojennej Dzielnicy Północnej. W czasie wojny Dzielnica Północna, zamieszkała głównie przez ludność żydowską, znalazła się w granicach getta.

⁴⁰ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 61.

⁴¹ *Wybuch powstania w getcie...*

⁴² K. DUNIN-WĄSOWICZ, *op. cit.*, s. 298.

⁴³ *Ibidem*.

narrację historyczną czy też propagandę okresu lat pięćdziesiątych (i okresu komunizmu w ogóle). Pethő kilka razy pisze o związkach Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej ze zrywem mieszkańców getta, milczy natomiast o pomocy ze strony Armii Krajowej („Grupy Gwardii Ludowej działające w mieście spieszyły na pomoc powstańcom” – czytamy na przykład w książce)⁴⁴; podobnie wspomina tylko o lewicowej Żydowskiej Organizacji Bojowej (węg.: *Zsidó Harci Szervezet*), pomijając rolę i udział w powstaniu Żydowskiego Związku Wojskowego⁴⁵.

György Somlyó przedstawia czytelnikom powstanie niejako przez pryzmat Pomnika Bohaterów Getta. Ów pomnik odsłonięto w piątą rocznicę powstania, w 1948 r. Za dekorację rzeźbiarską odpowiadał Natan Rapaport – warszawski artysta rzeźbiarz pochodzenia żydowskiego. Za kształt formy architektonicznej odpowiadał Leon Marek Suzin. Bodaj najważniejszymi elementami jedenastometrowego monumentu są dwie kompozycje rzeźbiarskie. Od strony zachodniej znajduje się rzeźba *Walka*, przedstawiająca grupę mężczyzn, kobiet i dzieci; pośrodku wyróżnia się postać przywódcy zrywu z 1943 r., Mordechaja Anielewicza. Ta kompozycja jest symbolicznym przedstawieniem walki powstańców i cierpienia mieszkańców getta. Płaskorzeźba umieszczona od strony wschodniej ukazuje męczeństwo warszawskich Żydów – przedstawia kolumnę pogrążonych w cierpieniu kobiet, dzieci i starców prowadzonych przez Niemców w nieznanym kierunku (nad postaciami Żydów widać żołnierskie nazistowskie hełmy i bagnety). Tytuł tej sceny to *Pochód na zagładę*. Ważny i symboliczny jest materiał, z którego wykonano warszawski pomnik. Jest to pochodzący ze Szwecji – z kamieniołomów w Hunnebostrand – labradoryt. Ten sam kamień w 1942 r. zamówił architekt Hitlera Albert Speer jako najlepszy materiał pod przyszłe pomniki zwycięstwa *Führera*⁴⁶. Somlyó w *A Visztula sellője* tak pisze o rzezonym pomniku:

⁴⁴ T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 66. Więcej na temat powstania w propagandzie PRL-u – *vide np. Wybuch powstania w getcie...*

⁴⁵ O utrwaleniu w okresie PRL-u pamięci wyłącznie ŻOB-u i pomijaniu roli ŻZW-u, a także prawdopodobnych tego przyczynach, pisał np. historyk i publicysta Maciej Kledzik – *vide np. M. KLEDZIK, Zapomniani żołnierze ŻZW, „Rzeczpospolita”, 18 IV 2008, <https://www.rp.pl/artykul/122686-Zapomniani-zolnierze-ZZW.html> (dostęp: 9 I 2021).*

⁴⁶ *Pomnik Bohaterów Getta (ul. Zamenhofa)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/18-warszawa/116-miejsca-martyrologii/52110-pomnik-bohaterow-getta-ul-zamenhofa> (dostęp: 6 I 2021); J. TRYBUŚ, *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*, Łódź 2018, s. 65.

Po stronie nowych domów dzielnicy Muranów⁴⁷, na skraju ogromnego pustego placu, niczym samotny olbrzym, niczym wódz armii niewidzialnych cieni wznosi się szary blok granitu. Bryły granitu o wielkości domu poleciał przywieźć do Warszawy Adolf Hitler w celu postawienia „kolumny zwycięstwa”⁴⁸. Teraz wyrastają z niego potężni, odlani z brązu bohaterowie⁴⁹ powstania w warszawskim Getcie, na czele z promieniejącą postacią Mordechaja Anielewicza, młodzieńca dowodzącego walką. Ale kamienny relief z tyłu pomnika, ledwo wystający z granitu, jest chyba jeszcze bardziej wstrząsający. Przedstawia on już nie walczące, ale pokonane, załamane postaci podczas marszu, i tylko kilka widocznych za ich spuszczoneymi głowami hełmów bojowych SS bez twarzy i tułowi oraz sterczących bagnatów bez rąk i bez karabinów pokazuje, dokąd oni zmierzają⁵⁰.

O warszawskim Pomniku Bohaterów Getta piszą także dwaj pozostali węgierscy autorzy: Ruffy podobnie jak Somlyó wspomina o materiale, z którego wykonano monument: „Granitowy budulec pomnika Hitler zamówił niegdyś u szwedzkich przemysłowców, by zbudować zeń łuk triumfalny w pobliżu Bramy Brandenburskiej w Berlinie”⁵¹); Pethő pisze natomiast, że „wstrząsający pomnik Rapaporta głosi bohaterstwo osiemdziesięciu tysięcy ludzi”⁵².

Wszyscy trzej autorzy wspominają także o ostatniej odsłonie dramatu warszawskich Żydów, jaką był upadek powstania, ostateczna eksterminacja mieszkańców getta i jego doszczętne zniszczenie. I tak na przykład, Somlyó pisze, że dzielnicę żydowską „wraz z dziesiątkami tysięcy ludzi”⁵³ zniszczyło doszczętnie faszystowskie barbarzyństwo”⁵⁴; Pethő podkreśla, że warszawskie getto

⁴⁷ Osiedle Muranów wzniesiono po wojnie w miejscu zburzonego przez Niemców getta.

⁴⁸ Pozyskanie materiału w rzeczywistości wyglądało inaczej, o czym pisze np. Artur Tanikowski: materiał do kamiennej bazy pomnika Rapaport i Suzin pozyskali w Szwecji. We wskazanym im kamieniołomie znaleźli równo przycięte bloki granitu (labradorytu), nie tak dawno jeszcze przeznaczone na pomnik hitlerowskiego zwycięstwa. Miał go zrealizować nadworny rzeźbiarz *Führera* Arno Breker. Pomysł sprowadzenia ze Szwecji i użycia do Pomnika Bohaterów Getta kamienia przeznaczonego wcześniej na niemiecki pomnik miał wyjść od działacza Bundu (A. TANIKOWSKI, *Zabytek hańby naszych wrogów, a chwały naszych umęczonych bohaterów. Urodziny Pomnika Bohaterów Getta*, „Cwiszn ~ Pomiędzy. Żydowski kwartalnik o literaturze i sztuce” 2013, nr 1/2, s. 114, 116).

⁴⁹ Dosł.: postaci.

⁵⁰ Gy. SOMLYÓ, *op. cit.*, s. 15.

⁵¹ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 61.

⁵² T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 67. À propos podawanej przez Pethő liczby bohaterów getta: jak to już zostało powiedziane wyżej, w okresie tuż przed wybuchem powstania, po zakończeniu wielkiej akcji likwidacyjnej na terenie getta zostało około 60 tys. osób.

⁵³ Wyróżnienie kursywą: Gy. Somlyó [M.G.].

⁵⁴ Gy. SOMLYÓ, *op. cit.*, s. 9.

„w kwietniu 1943 r. zniknęło z powierzchni ziemi, w ścisłym tego słowa znaczeniu”⁵⁵. Warto uściślić słowa Tibora Pethő: proces niszczenia przez Niemców getta został zapoczątkowany w kwietniu 1943 r., przebiegał równoległe z dławieniem przez nich powstania⁵⁶. Niszczenie (palenie) domów w getcie było zresztą elementem niemieckiej taktyki walki z żydowskimi bojowcami:

Po pierwszym dniu walki Stroop, który teraz dowodził akcją, zdecydował się zmienić taktykę. Zamiast zaatakowania wprost, co przynosiło zbyt wielkie straty Niemcom, postanowiono demolować i zapalać jeden po drugim poszczególne domy w getcie [podkreśl. M.G.]. (...) Żydów z domów podpalanych wypędzano i albo mordowano na miejscu, albo kierowano do transportów do obozu koncentracyjnego w Majdanku pod Lublinem

– pisze historyk, varsavianista Krzysztof Dunin-Wąsowicz⁵⁷. „Paliliśmy (...) dom po domu. Pozostała tylko kamienno-ceglana pustynia” – tak z kolei niszczenie getta opisywał Kazimierzowi Moczarskiemu kilka lat później w celi więzienia na warszawskim Mokotowie sam Jürgen Stroop⁵⁸.

Za koniec powstania uważa się wysadzenie na rozkaz Stroopa w dniu 16 maja Wielkiej Synagogi, co było też niejako uwieńczeniem procesu burzenia „Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej”⁵⁹. W okresie popowstaniowym niszczone pozostałości warszawskiego getta, zacierano ślady po nim (o czym będzie mowa w dalszej części tekstu).

Wracając do węgierskich reportaży: o zniszczeniu getta czytamy także w *Varsói hajnal* Pétera Ruffyego:

W zemście [za powstanie – M.G.] Niemcy deportowali całą pozostałą przy życiu ludność getta. Warszawiacy nie słyszeli o ani jednej osobie, która by [stamtąd] powróciła. Po całkowitej deportacji [mieszkańców] budynki – z wyjątkiem kilku – zburzono, ziemię zaorano, a następnie wyrównano buldożerami. W najgęściej

⁵⁵ T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 66.

⁵⁶ Reichsführer SS Heinrich Himmler polecił zburzyć warszawskie getto już w lutym tego samego roku. Warto jeszcze dodać, że powstanie w getcie wybuchło jako reakcja na próbę kolejnej deportacji (J. LEOCIAK, *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy: od narodzin po Zagładę*, Warszawa 2017, s. 603).

⁵⁷ K. DUNIN-WĄSOWICZ, *op. cit.*, s. 306.

⁵⁸ MOCZARSKI przywołuje te słowa Stroopa w swoich *Rozmowach z katem*.

⁵⁹ *Vide np.* K. DUNIN-WĄSOWICZ, *op. cit.*, s. 307.

zaludnionej śródmiejskiej dzielnicy Warszawy przetrwał tylko budynek szkolny, gdzie miała siedzibę niszczycielska jednostka SS, poza tym protestancki kościół z przynależną doń plebanią oraz budynek więzienia Pawiak⁶⁰.

Ten fragment reportażu Ruffyego ogólnie bardzo dobrze oddaje tragedię mieszkańców warszawskiego getta, choć pewnego wyjaśnienia i uzupełnienia wymagają dwie podawane przez autora informacje.

Wzmianka o zburzeniu budynków, a zwłaszcza zaoraniu i wyrównaniu buldożerami terenu jest wyraźnym odniesieniem do prac prowadzonych na terenie getta po stłumieniu powstania i ostatecznej eksterminacji ludności żydowskiej. Były to prace polegające na rozbiórce pozostałości budynków, pozyskiwaniu cegieł i złomu żelaznego, przeczesywaniu ruin w poszukiwaniu rzeczy wartościowych czy też odgruzowywaniu i wyrównywaniu terenu, przygotowywaniu go pod planowany park czy też niemieckie osiedle willowe⁶¹. Niemcy, chcąc zlikwidować pozostałości warszawskiej „dzielnicy zamkniętej” (a zatem niejako wymazać pamięć po niej i po jej żydowskich mieszkańcach), mieli też inny cel, związany z kwestią eksterminowania przez nich ludności żydowskiej: „jako sprawcy, świadomi swych czynów, zamierzali zatrzeć wszelkie ich ślady”⁶².

„Porządkowanie” terenu byłego getta opierało się w dużej mierze na niewolniczej pracy więźniów KL Warschau. Był to obóz koncentracyjny założony przez Niemców właśnie na terenie zrujnowanego, „popowstaniowego” getta. Jak zaznacza historyk Bogusław Kopka, działalność obozu „podporządkowana była realizacji ściśle określonego celu – wyburzeniu budynków na terenie byłego getta, niwelacji terenu oraz założeniu parku, po uprzednim wywiezieniu do Rzeszy wszelkich wartościowych rzeczy, majątku ruchomego i nieruchomego”⁶³.

Co ciekawe, Péter Ruffy nie wspomina nic o KL Warschau, mimo iż wiele miejsca poświęca przecież wojennej historii Warszawy, z emfazą opisując dra-

⁶⁰ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 61.

⁶¹ *Vide*: J. LEOCIĄK, *op. cit.*, s. 603–608; B. CHOMĄTOWSKA, *Stacja Muranów*, Wołowiec 2012, s. 93–99; B. KOPKA, *Konzentrationslager Warschau. Historia i następstwa*, Warszawa 2007, s. 120; R. JABŁOŃSKI, *Koniec getta w stolicy*, „Życie Warszawy”, 14 V 2009, <http://www.zw.com.pl/artykul/362928.html> (dostęp: 15 I 2021).

⁶² P. WIECZOREK, *Pamiętamy: KL Warschau (19.07.1943 – 01.08.1944)*, <https://1943.pl/artykul/pamietamy-kl-warschau-19-07-1943-01-08-1944/> (dostęp: 12 I 2021).

⁶³ B. KOPKA, *op. cit.*, s. 120.

mat stolicy i jej mieszkańców⁶⁴. Być może powodem pominięcia tej – wydawałoby się dość istotnej – informacji jest „komunistyczna” historia miejsca, w którym znajdował się niemiecki obóz. KL Warschau funkcjonował do lata 1944 r. Od stycznia do maja 1945 r. na jego terenie działał obóz NKWD, w którym przetrzymywano między innymi żołnierzy Armii Krajowej i niemieckich jeńców. Następnie obóz przeszedł pod zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego; w latach 1945–1949 był obozem dla niemieckich jeńców, a następnie utworzono tam Centralne Więzienie – Ośrodek Pracy w Warszawie, w którym karę odbywały między innymi osoby uznane za wrogów władzy komunistycznej⁶⁵.

Wracając do obrazu warszawskiego getta: warto jeszcze sprostować podawaną w *Varsói hajnal* informację o ocalałych budynkach. Bodaj najważniejszymi budynkami (jednymi z nielicznych), które przetrwały powstanie 1943 r. i zniszczenie getta przez Niemców, były następujące obiekty: więzienie Pawiak, mury Koszar Artylerii Konnej z XVIII w. oraz rzymsko-katolicki kościół pw. św. Augustyna⁶⁶; protestancki (ewangelicko-reformowany) kościół, o którym pisze Ruffy, właściwie znajdował się poza obrębem murów getta, aczkolwiek w jego bezpośrednim sąsiedztwie⁶⁷. Wspomniana przez Pétera Ruffyego szkoła to obecna siedziba Wydziału Psychologii UW przy ul. Stawki. Budynek został postawiony w latach 1936–1938 jako nowoczesny gmach szkolny. W czasie wojny znalazł się na terenie getta. W lecie 1942 r. stał się siedzibą komendy oddziału SS nadzorującego wysiedlenie Żydów. W bezpośrednim sąsiedztwie obiektu znajduje się osławiony Umschlagplatz, skąd odchodziły transporty do Treblinki⁶⁸.

Najważniejszym wydarzeniem w wojennej historii Warszawy, symbolem jej dramatu, było powstanie warszawskie. Jeśli chodzi o omawiane tu relacje węgierskich dziennikarzy i pisarzy, to piszą o nim wyraźnie tylko Péter Ruffy

⁶⁴ Pozostali dwaj Węgrzy również nie piszą o KL Warschau.

⁶⁵ B. KOPKA, *op. cit.*, s. 116.

⁶⁶ J. ZACHWATOWICZ, *Ochrona i konserwacja zabytków Warszawy*, [w:] *Kultura Warszawy*, red. J. KAZIMIERSKI, Warszawa 1979, s. 345.

⁶⁷ *Historia zboru warszawskiego*, <https://reformowani.org.pl/historia> (dostęp: 14 I 2021).

⁶⁸ J. LEOCIAK, *op. cit.*, s. 584–586; *vide* także: *[Historia Wydziału Psychologii UW] Na Stawkach (lata 1973–1980)*, <http://psych.uw.edu.pl/o-nas/historia/na-stawkach-lata-1973-1980/> (dostęp: 16 I 2021).

i Tibor Pethő. Przez cały okres PRL-u pamięć o powstaniu podlegała reglamentacji, a na jego ocenę wpływ miały względy polityczne i ideologiczne. Po 1949 r., w związku z umocnieniem się władzy komunistycznej (likwidacją opozycji), zakazano jakiegokolwiek formy otwartego manifestowania pamięci o powstaniu warszawskim. Sama nazwa – jak zaznacza Jacek Z. Sawicki – „najczęściej pojawiała się w kontekście relacji prasowych czy radiowych z kolejnych procesów, wytaczanych żołnierzom AK”⁶⁹. Rok 1956 zapoczątkował zwalnianie z więzień członków Armii Krajowej i procesy rehabilitacyjne. Zachodzące wówczas przemiany przyniosły (krótkotrwałe) rozluźnienie cenzury, stały się impulsem do bardziej otwartej dyskusji o przeszłości, w tym o powstaniu warszawskim.

Wydawać by się mogło, że w toku gorącej dyskusji runą mury kłamstwa, tymczasem w oficjalnej propagandzie dalej funkcjonował szablon, dzielący środowisko akowskie na cynicznych dowódców i zagubione rzesze żołnierskie. O ile ponownie dopuszczono do głosu tematykę Powstania Warszawskiego, o tyle dalej poddana była ona ścisłej kontroli i służyć miała ostatecznie usankcjonowaniu władzy „ludowej”. Można już było opowiadać o bohaterstwie szeregowych żołnierzy, łączniczek, młodocianych powstańców, ale koniecznie dodając, że byli wykorzystani w niesłusznej politycznie sprawie

– pisze Sawicki⁷⁰.

Oba odniesienia do zrywu mieszkańców Warszawy z 1944 r., zarówno Ruffego, jak i Pethő, są nacechowane ideologicznie i propagandowo, wpisują się w oficjalną narrację historyczną i polityczną okresu komunizmu (lat pięćdziesiątych oraz przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych), powielają opisywane przez Jacka Z. Sawickiego schematy i tezy tejże narracji. I tak, autor *Varsói hajnal* zaznacza, że za wybuch powstania był odpowiedzialny „działający na Zachodzie emigracyjny burżuazyjny polski rząd”⁷¹. Wywołanie powstania „przez stronę burżuazyjną” określa słowem *esztelenség*, którego polskim ekwiwalentem może być zarówno „głupota”, jak i „szaleństwo”⁷²; Ruffy dodaje jednak, że to wcale nie umniejsza „godnego eposu bohaterstwa biorących udział w walkach

⁶⁹ J.Z. SAWICKI, *Najdłuższa bitwa Peerelu. Powstanie Warszawskie w propagandzie i pamięci*, <https://wiesz.pl/2017/08/01/najdluzsza-bitwa-peerelu-powstanie-warszawskie-w-propagandzie-i-pamieci/> (dostęp: 15 I 2021).

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 61.

⁷² Polskie ekwiwalenty za: *Słownik węgiersko-polski...*, s. 317.

robotników, mieszczan, uczniów, pracowników, kobiet i dzieci, komunistów i bezpartyjnych”⁷³. W tej krytyce jest widoczny wpływ wspomianej wyżej polskiej propagandy, chociaż o powstaniu wypowiedali się krytycznie także członkowie nastawionej antykomunistycznie powojennej polskiej emigracji – między innymi gen. Władysław Anders⁷⁴. Innym przejawem wpisywania się relacji Pétera Ruffyego w nacechowaną propagandowo polską narrację historyczną i polityczną jest choćby podkreślenie w tekście roli komunistów. Faktem jest, że członkowie związanej z Polską Partią Robotniczą Armii Ludowej brali udział w powstaniu⁷⁵, niemniej jednak było ono akcją zbrojną Armii Krajowej, to żołnierze AK stanowili zdecydowaną większość uczestników zrywu, czego Ruffy w żaden sposób nie zaznacza; ani razu nie wymienia też nazwy Armii Krajowej (węg.: *Honi Hadsereg*) – co rzuca się w oczy zarówno w przytoczonym wyżej fragmencie dotyczącym bohaterstwa uczestników walk, jak i w dalszej części tekstu, w której pisze o „bohaterskiej śmierci 20 tysięcy Polaków, członków warszawskiej [sic!] podziemnej armii”⁷⁶. Mimo pewnego nacechowania propagandowego przedstawiony w *Varsói hajnal* obraz powstania, a nawet nie tyle powstania, co samych powstańców, jest pozytywny⁷⁷, utrwała w świadomości czytelnika wizerunek Warszawy jako miasta niezłomnego.

Tibor Pethő o powstaniu warszawskim pisze w kontekście historii Eweliny Rubnickiej (z domu Gabińskiej), po wojnie dyrektorki Drukarni im. Rewolucji Październikowej w Warszawie. Rubnicką poznał osobiście, jej historię usłyszał jednak od „pani Janiny” – ich wspólnej znajomej. Opowieść o Rubnickiej, zajmująca dość obszerny rozdział *A Kárpátoktól a Balti-tengerig*, jest burzliwą historią wojenną, pełniącą w narracji reportażu rolę historii przykładowej – przez pryzmat losów bohaterki zostaje pokazany wojenny los mieszkańców Warszawy⁷⁸. Historia ta jednak stawia przed badaczem czy też

⁷³ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 62. Przez „bezpartyjnych” być może należy rozumieć osoby nienależące do partii komunistycznej.

⁷⁴ P. UKIELSKI, *Spór o Powstanie Warszawskie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 8/9 (103/104), s. 121.

⁷⁵ O udziale Armii Ludowej w powstaniu warszawskim obszernie pisze Antoni Przygoński (*Armia Ludowa w Powstaniu Warszawskim 1944*, Warszawa 2008, s. 275), który podaje, że w walkach uczestniczyło 1656 żołnierzy teje formacji, zaznaczając przy tym, że jest to liczba zanizona.

⁷⁶ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 62.

⁷⁷ M. GRAD, *op. cit.*, s. 214–215.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 215.

(współczesnym) uważnym czytelnikiem kilka znaków zapytania, dotyczących jej wiarygodności; jest bowiem dość bezkrytyczną gloryfikacją związanego z komunistami polskiego podziemia. Wydaje się być historią przynajmniej w części fikcyjną – stworzoną albo odpowiednio „ubogaconą” w celach propagandowych. Istotny może być tu fakt, że wspomniana „pani Janina”, od której węgierski dziennikarz poznał historię Eweliny Rubnickiej, była urzędniczką Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, opiekującą się nim podczas wizyty w Polsce⁷⁹. Otwarta pozostaje także kwestia, na ile dokładnie historia ta została przekazana na kartach reportażu przez Tibora Pethő; być może węgierski dziennikarz – w celu wywołania odpowiedniego wrażenia u czytelników – nieco ją „urozmaicił” (mam tu na myśli nie tyle fabrykowanie informacji, co ich „koloryzowanie”, dodawanie im dramatyizmu itp.).

Ewelina Rubnicka w latach II wojny światowej jako młoda dziewczyna współpracowała z podziemiem (jak można wywnioskować z tekstu, było ono związane z komunistami), jako sanitariuszka brała udział w powstaniu warszawskim, najpierw wraz z żołnierzami Armii Krajowej, a następnie Armii Ludowej⁸⁰. Obraz powstania warszawskiego wyłaniający się z przekazywanej przez Pethő historii Eweliny Rubnickiej jest – co nie może dziwić – w pełni zgodny z polską oficjalną narracją historyczną i polityczną. Jeśli chodzi o generalia, to przypomina on obraz powstania przedstawiany przez Ruffyego w *Varsói hajnal*.

Tibor Pethő w sposób bardzo pozytywny pisze o „zwykłych” powstańcach, a przede wszystkim o zaangażowanych w powstanie mieszkańcach Warszawy, o których wypowiada się z prawdziwym podziwem i entuzjazmem. Już na samym początku „powstańczej” części historii Rubnickiej podkreślony zostaje wyraźni heroizm warszawiaków: „Powstanie rozprzestrzeniło się jak pożar, po czterech dniach niemal całe miasto było w rękę powstańców”⁸¹. Kobiety,

⁷⁹ Na tym etapie badań nie jestem w stanie dokonać pełnej oceny przedstawianej na łamach reportażu Tibora Pethő „wojennej” historii Eweliny Rubnickiej i osób z nią związanych. Rozważaniem tych kwestii nie zajmuję się też dokładniej w tym artykule, skupiam się jedynie na ogólnym obrazie powstania warszawskiego, zawartym w przytaczanej przez Pethő historii.

⁸⁰ Pethő nazwa tę formację nieprecyzyjnie „Gwardią Ludową” (węg.: *Népi Gárda*).

⁸¹ Od 1 do 4 sierpnia inicjatywa w walce należała do powstańców, którzy opanowali znaczną część miasta: Śródmieście, Żoliborz, część Mokotowa i Woli. W tym początkowym okresie powstania były też porażki – np. niepowodzenia powstańców na Okęciu czy Pradze (M.M. DROZDOWSKI, A. SOŁTAN, A. ZAHORSKI, *op. cit.*, s. 434). Maksymalny zasięg powstania warszawskie miało 4–5 sierpnia

dzieci, starcy, milion nieuzbrojonych ludzi stawili czoła uzbrojonym po zęby okupantom” – czytamy na kartach reportażu⁸². To krótkie przedstawienie powstania (a przede wszystkim – jak wskazuje kontekst – jego początków) jest nacechowane patosem, ma także w pewnym stopniu charakter hiperboliczny. Na początku należy wyjaśnić kwestię liczby ludności zamieszkującej powstańczą Warszawę. Pethő podaje tu liczbę miliona ludzi, którzy „stawili czoła” Niemcom. Na miesiąc przed wybuchem powstania, 1 lipca 1944 r. Warszawa liczyła około 920 tys. mieszkańców: 720 tys. w części lewobrzeżnej i 200 tys. w prawobrzeżnej (na Pradze)⁸³; Krzysztof Dunin-Wąsowicz pisze, że liczba mieszkańców stolicy w chwili wybuchu powstania „nie przekraczała (...) w żadnym wypadku miliona ludzi”⁸⁴. Niemniej jednak Niemcom „stawiła czoła” przede wszystkim ludność Warszawy lewobrzeżnej – to lewobrzeżna część stolicy była przecież główną areną trwających 63 dni walk powstańczych⁸⁵; można zatem powiedzieć, że powstanie swoim zasięgiem faktycznie nie objęło wszystkich mieszkańców miasta (owego „milionu nieuzbrojonych ludzi”).

Użyty przez Pethő w oryginale czasownik *szembeszáll* (przetłumaczony przeze mnie jako „stawić czoła”) oznacza, że ktoś **podejmuje walkę**⁸⁶. Pamiętając o ofiarnej postawie cywilnej ludności stolicy, o zaangażowaniu wielu warszawiaków na różnych płaszczyznach w sprawę powstania⁸⁷, należy jednak podkreślić, że walczące **czynnie (na placu boju)** z okupantem zbrojne siły powstania liczyły około 50 tysięcy żołnierzy⁸⁸.

– vide np.: N. DAVIES, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 873 [Dodatek 19 – mapa pt. *Największy zasięg Powstania, 5 sierpnia 1944*].

⁸² T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 48.

⁸³ A. GAWRYSZEWSKI, *op. cit.*, s. 83.

⁸⁴ K. DUNIN-WĄSOWICZ, *op. cit.*, s. 82.

⁸⁵ Prawobrzeżna część Warszawy również wzięła udział w powstaniu, jednak już po czterech dniach dowódcy powstania na Pradze wydali – uzasadnioną zresztą – decyzję o przerwaniu walki. Po 4 sierpnia, w ciągu kilkunastu dni, ok. 550 akowców z Pragi przeprawiło się przez Wisłę do lewobrzeżnej części miasta, by móc kontynuować walkę (K. JÓŹWIAK, *Jak przebiegało powstanie warszawskie na Pradze?*, „Rzeczpospolita”, 30 lipca 2019, <https://www.rp.pl/Powstanie-Warszawskie/304279882-Jak-przebiegalo-powstanie-warszawskie-na-Pradze.html> (dostęp: 17 I 2021)).

⁸⁶ G. BÁRCZI, L. ORSZÁGH (szerk.), *A magyar nyelv értelmező szótára*, köt. VI, Budapest 1962, s. 170 [definicja wyrazu *szembeszáll*].

⁸⁷ *Vide*: dalsza część artykułu.

⁸⁸ „Przez korpus warszawski przesunęło się około 50 000 powstańców, nie licząc sprysiężonych, którzy nie wzięli udziału w powstaniu” (A. BORKIEWICZ, *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Warszawa 1969 [wyd. 3], s. 549).

Wypowiedź Tibora Pethő, mimo że jest w pewnej mierze hiperboliczna⁸⁹, bardzo dobrze pokazuje rzeczywisty heroizm warszawiaków (w tym także wspomnianych kobiet, dzieci, ludzi starszych) i ich aktywny, przybierający rozmaite formy, udział w powstaniu. Jak piszą autorzy *Historii Warszawy*, ludność stolicy już od samego początku powstania „żywiłowo i spontanicznie wspierała powstańców, zgłaszając się ochotniczo do oddziałów powstańczych, organizując zaplecze, tworząc komitety blokowe, kuchnie, szpitale, oddziały ratownicze i namiastkę administracji”⁹⁰. Na „niezłomnej i ofiarnej” postawie mieszkańców Warszawy opierał się wysiłek zbrojny żołnierzy powstania⁹¹. Nawet w okresie impasu powstania dzięki niesłabnącemu poparciu ze strony ludności cywilnej powstańcza walka mogła być kontynuowana. Gdyby cywile – posłuchawszy niemieckich rozkazów – poddali się, powstanie mogłoby się szybko załamać⁹². Warto jednak dodać, nie ujmując niczego bohaterskim mieszkańcom stolicy, że – jak możemy przeczytać w *Powstaniu '44* Normana Daviesa –

wbrew późniejszym legendom, ludność cywilna nie popierała Powstania z jednakowym entuzjazmem. Można powiedzieć, że większość mieszkańców Warszawy miała poczucie, iż powstańcy walczą o wspólną sprawę. Jednakże znaczący odłam trzymał się z daleka, starając się po prostu przeżyć. I jak zawsze istniały grupy i jednostki stanowiące opozycję. Powstańcza tradycja Polski zawsze przecież budziła głosy krytyki tych, którzy wyśmiewali zapisane w historii dzieje straconych spraw i romantycznych katastrof. W efekcie nastroje wśród cywilnej ludności ulegały znacznym wahaniom, w zależności od sytuacji⁹³.

Pisanie o milionie ludzi „stawiających czoła” okupantowi (podejmujących z nim walkę) można zatem uznać za pewną hiperbolę, jako że nie wszyscy warszawiacy włączali się w powstanie. Z drugiej jednak strony **to przede wszystkim „zwykli” mieszkańcy byli największymi ofiarami działań zbrojnych i akcji odwetowych ze strony Niemców**⁹⁴. Do wysokich strat wśród ludności cywilnej przyczyniła się w dużej mierze jej ścisła współpraca z prowadzącymi walki

⁸⁹ *Vide*: dalsza część tekstu.

⁹⁰ M.M. DROZDOWSKI, A. SOETAN, A. ZAHORSKI, *op. cit.*, s. 433.

⁹¹ *Encyklopedia Warszawy...*, s. 685.

⁹² N. DAVIES, *op. cit.*, s. 401.

⁹³ *Ibidem*, s. 394.

⁹⁴ *Vide* np. *Encyklopedia Warszawy...*, s. 685.

powstańcami⁹⁵. Dodatkowo – jak również pisze Davies – „można z pewnością stwierdzić, że nie było w Warszawie żadnej większej grupy osób, które byłyby gotowe pomagać Niemcom w walce z powstańcami”⁹⁶.

Nieco hiperboliczny charakter może mieć również wymienienie jako „stawiających czoła” niemieckim okupantom nie żołnierzy powstania, a kobiet, dzieci i starców – a zatem osób powszechnie uważanych za słabe i bezbronne; służyć to może mocniejszemu podkreśleniu heroizmu „zwykłych” mieszkańców Warszawy w konfrontacji z Niemcami oraz zwiększeniu dramatyzmu i patosu przekazu. To samo tyczy się wzmianki o tym, że „milion nieuzbrojonych ludzi” musiał zmierzyć się z „uzbrojonymi aż po zęby” niemieckimi okupantami: wojska powstańcze oczywiście były uzbrojone, choć w stopniu dalece niewystarczającym⁹⁷. Cywilna ludność Warszawy była jednak w konfrontacji z Niemcami rzeczywiście całkiem bezbronna.

Historia Eweliny Rubnickiej zawiera jeszcze inne odniesienia do postawy mieszkańców Warszawy w trakcie powstania 1944 r.: „warszawiacy⁹⁸ z ponadludzkim bohaterstwem wytrzymywali tę nierówną walkę”⁹⁹ – podkreśla heroizm mieszkańców Tibor Pethő. W innym miejscu reportażu czytamy natomiast o tym, że warszawiacy „z cudownym bohaterstwem” rozwiązali problem zaopatrzenia powstania w broń i amunicję, wytwarzając metodami chałupniczymi, „w małych warsztatach”, różne rodzaje niezbędnych środków walki – na przykład granaty ręczne czy zapalające¹⁰⁰.

Opis walki zbrojnej powstańców warszawskich, a także trudnej sytuacji panującej w trakcie walk po stronie polskiej, jest również nacechowany patosem, emfazą i dramatyzmem:

Ewelinę znów przydzielono do punktu pomocy [medycznej]. Pracowała codziennie po piętnaście-szesnaście godzin, liczba rannych rosła w zastraszającym tempie. (...) Warszawiacy¹⁰¹ z ponadludzkim bohaterstwem wytrzymywali tę nierówną walkę. O każdy dom toczyły się krwawe zmagania. Młodzi chłopcy przy pomocy

⁹⁵ A. BORKIEWICZ, *op. cit.*, s. 549.

⁹⁶ N. DAVIES, *op. cit.*, s. 394.

⁹⁷ Na temat braków w uzbrojeniu oddziałów powstańczych – *vide*: np. *ibidem*, s. 350.

⁹⁸ Dośł.: lud.

⁹⁹ T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 51.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 48.

¹⁰¹ *Vide* przypis nr 98.

butelek wypełnionych benzyną niszczyli zza barykad „Tygrysy”. Głowę podniósł głód oraz choroby. Racje żywności były coraz szczuplejsze

– pisze Tibor Pethő¹⁰².

W tekście są wyraźne odniesienia do Armii Krajowej, nazwa tej formacji także pojawia się na kartach reportażu. Odniesienia te są osadzone zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym kontekście. Jeśli chodzi o pierwszy z nich: Rubnicka została wyswobodzona z więzienia gestapo właśnie przez żołnierzy Armii Krajowej¹⁰³, następnie brała udział w powstaniu u boku akowców jako sanitariuszka – jak czytamy w tekście: „Także Ewelinę powstańcy przydzielili do punktu opatrunkowego”¹⁰⁴; kiedy została odkomenderowana do dowództwa Armii Ludowej, „ze wzruszeniem pożegnała się z chłopcami, którym mogła zawdzięczać wolność”¹⁰⁵. Jeśli chodzi o kontekst negatywny: Armia Krajowa, jej dowództwo i członkowie, a także rząd londyński i samo powstanie jako takie jest poddawane surowej ocenie, w której oczywiście dostrzec można odbicie panującej w latach pięćdziesiątych wizji najnowszej historii Polski. I tak na przykład jeden z działaczy komunistycznego podziemia, żołnierz Armii Ludowej – jak wynika z tekstu, wysoko postawiony w jej hierarchii – Juliusz Rubnicki (ps. Tadeusz)¹⁰⁶, informując Ewelinę (swoją późniejszą żonę) o możliwym wybuchu powstania, mówi jej, że przygotowują się do niego ci, „którzy nie chcą, by Warszawę wyzwoliły oddziały radzieckie oraz żołnierze 1. Armii Wojska Polskiego”¹⁰⁷, i którzy „działają na polecenie rządu przebywającego w Anglii, nie zaś stosownie do tutejszej [tj. panującej w Warszawie i Polsce – M.G.] sytuacji i okoliczności”¹⁰⁸ (jest to oczywiście odniesienie do dowództwa i członków AK). W innym znów miejscu Rubnicki mówi Ewelinie między innymi to, że

¹⁰² T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 51.

¹⁰³ Właśnie w tym kontekście w rozdziale poświęconym losom Rubnickiej pojawia się nazwa *Honi Hadserég*, czyli „Armia Krajowa”. Wzmianka o uwolnieniu bohaterki przez akowców rozpoczyna podrozdział poświęcony samemu powstaniu (*ibidem*, s. 48).

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 49.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ Częścią wspomnianej wyżej książki A. PRZYGOŃSKIEGO pt. *Armia Ludowa w Powstaniu Warszawskim 1944* jest słownik żołnierzy Armii Ludowej – uczestników powstania; ani słownik, ani pozostałe części książki nie zawierają żadnej wzmianki o Juliuszu Rubnickim, co jest jednym z wielu znaków zapytania związanych z podawaną przez Pethő historią Eweliny Rubnickiej.

¹⁰⁷ T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 40.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

wybuch powstania był przedwczesny, rząd na uchodźstwie chciał w ten sposób „zrównoważyć wpływ manifestu lipcowego na polski lud”; stwierdza ponadto, że „Bór-Komorowski i jego ludzie wiodą miasto ku zagładzie”¹⁰⁹. Należy zaznaczyć, że te uwagi przynajmniej w części odpowiadają rzeczywistości, jednak w omawianym tekście mają one budować nie konstruktywną krytykę, ale pejoratywny obraz rządu londyńskiego, Armii Krajowej (zwłaszcza jej dowództwa) oraz samego powstania¹¹⁰.

Innym przejawem zgodności przytaczanej przez Pethő opowieści z obowiązującą w Polsce w latach powojennych wersją historii jest zaznaczanie pozytywnej roli Armii Ludowej w powstaniu (*vide* np. „Gwardia Ludowa¹¹¹ – chociaż uważała moment wybuchu powstania za błędny – od początku walczyła na pierwszej linii”¹¹²) oraz pisanie o pomocy udzielonej przez Sowieców – w historii Rubnickiej czytamy na przykład o tym, że radzieckie lotnictwo „po pierwszych dniach [powstania]” dokonywało zrzutów amunicji i broni na rzecz powstańców¹¹³. Jest to przykład motywowanego kwestiami politycznymi i propagandowymi manipulowania faktami. Należy zaznaczyć, że radziecka pomoc rzeczywiście była, ale przyszła zbyt późno, była udzielana dopiero od 13 września, kiedy los powstania był już w zasadzie przesądzony – był to czterdziesty czwarty dzień walk, powstańcy stracili już Wolę, Stare Miasto, Powiśle; swoją drogą pomocy walczącej Warszawie udzieliły nie tylko radzieckie jednostki 1. Frontu Białoruskiego, ale także wchodząca w jego skład 1. Armia Wojska Polskiego. Radziecka pomoc dla powstania miała postać nie tylko zrzutów lotniczych (uzbrojenia, środków medycznych i żywności), ale także osłony powietrznej ze strony lotnictwa bojowego, wsparcia artyleryjskiego, bezpośredniego działania zaczepnego ze strony jednostek idącej razem z Armią Czerwoną 1. Armii Wojska Polskiego (forsowanie Wisły, walki o przyczółki) oraz współdziałania z akcją zrzutową lotnictwa amerykańskiego przez udostępnienie lotnisk radzieckich w okolicach Połtawy. Pomoc była nie tylko spóźniona, ale także nieskuteczna (przykładowo na skutek szczupłości i odosobnienia rejonów powstańczych akcje zrzutowe były efektywne jedynie w minimalnym stopniu)¹¹⁴.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 50.

¹¹⁰ M. GRAD, *op. cit.*, s. 216.

¹¹¹ *Vide*: przypis nr 80.

¹¹² T. PETHŐ, *op. cit.*, s. 48.

¹¹³ *Ibidem*, s. 48–49.

¹¹⁴ A. PRZYGOŃSKI, *Stalin i Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1994, s. 175.

Dwa zrywy mieszkańców stolicy, a przede wszystkim planowe zniszczenie Warszawy przez Niemców przeprowadzone po upadku tych powstań, sprawiły, że lewobrzeżna część miasta stała się jedną wielką ruiną¹¹⁵. Pierwszym etapem „uśmiercania” miasta była ostateczna eksterminacja ludności żydowskiej i zniszczenie getta w 1943 r. Klęska powstania z 1944 r. przyniosła wysiedlenie pozostałych przy życiu mieszkańców stolicy¹¹⁶ – a właściwie lewobrzeżnej jej części – oraz systematyczne, planowe, dokonywane przez specjalne oddziały niemieckie zniszczenie miasta. W wyniku tych działań stolica Polski zmieniła się w morze opustoszałych ruin¹¹⁷. Uzasadnione w tym kontekście jest zatem użycie przez Pétera Ruffyego w stosunku do popowstaniowej Warszawy określenia „cmentarz” (węg. *temető*), które choć hiperboliczne, to jednak dobrze oddaje ówczesną sytuację: „Na ten cmentarz, który kiedyś zwano Warszawą, pół roku później, o świcie¹¹⁸ 17 stycznia 1945 roku wkroczyła niosąca wyzwolenie¹¹⁹ armia radziecka i walcząca z nią ramię w ramię 1. Armia Wojska Polskiego” – czytamy w *Varsói hajnal*¹²⁰.

Chciałbym w tym miejscu przytoczyć dość przejmujący fragment reportażu *Varsói hajnal* zawierający swego rodzaju bilans zniszczenia stolicy (zniszczenia rozumianego zarówno w sensie materialnym, jak i ludzkim) w czasie powstania warszawskiego i tuż po nim:

Dwadzieścia tysięcy Polaków – członków warszawskiej podziemnej armii – zginęło śmiercią bohaterską. Spośród cywilów życie straciło 200 tysięcy osób, liczba rannych wynosiła 165 tysięcy ludzi. Vernichtungskommando¹²¹ po kapitulacji [powstania] zmusiło 700 tysięcy warszawiaków do opuszczenia miasta. Nie pozostał po nich ani jeden znak, ani jeden grób, ani jeden zbutwiały drewniany krzyż, ani

¹¹⁵ M. GRAD, *op. cit.*, s. 217.

¹¹⁶ Należy zaznaczyć, że wysiedlenia zaczęły się jeszcze w trakcie powstania warszawskiego.

¹¹⁷ Po upadku powstania i wysiedleniu prawie całej ludności, w lewobrzeżnej Warszawie pozostała tylko niewielka liczba mieszkających na obrzeżach Ochoty i Służewa (ok. 22 tys.) i grupa kilkuset do tysiąca osób ukrywających się w gruzach miasta, których nazwano „robinsonami Warszawy” (A. GAW-RYSZEWSKI, *op. cit.*, s. 87).

¹¹⁸ „Życie Warszawy” w numerze („dodatku nadzwyczajnym”) z 17 I 1945 r. informuje, że wojska radzieckie i polskie zajęły lewobrzeżną Warszawę o godz. 10.00 (za: M.M. DROZDOWSKI, A. SOŁTAN, A. ZAHORSKI, *op. cit.*, s. 445).

¹¹⁹ Dośl.: wyzwoleńcza, wyzwolicielska.

¹²⁰ P. RUFFY, *op. cit.*, s. 63.

¹²¹ Niemiecki oddział specjalny prowadzący działania niszczyielskie w Warszawie po powstaniu.

jedna linijka tekstu. Zniknęli z szeregu żywych. I w tym opustoszałym mieście na lewym brzegu rzeki, nad prawdziwym grobem 220 tysięcy zmarłych i nad symboliczną mogiłą 700 tysięcy ludzi, na zdrętwiałej ziemi liczącego sobie blisko siedemset lat miasta, które przeżyło tak wiele cierpień¹²², zaczęły szaleć demony¹²³.

Część cytowanego wyżej fragmentu *Varsói hajnal* odnosi się do tragicznych następstw powstania warszawskiego: wypędzenia ludności Warszawy i zniszczenia miasta. Owe „demony, które zaczęły szaleć” w opustoszałej Warszawie to oczywiście niemieccy żołnierze przeprowadzający operację planowego wyburzania i palenia miasta, dokonujący grabieży mienia pozostawionego przez mieszkańców. Opis zniszczenia miasta, a także wypędzenia ludności Warszawy ma charakter hiperboliczny – Ruffy stawia w nim nacisk na pewną poetyckość i dramatyczność, na wywołanie u czytelników emocji. Jeśli chodzi natomiast o fakty, to należy raczej zakwestionować podawaną przez autora liczbę 700 tysięcy warszawiaków zmuszonych do opuszczenia miasta¹²⁴. Nie można też nie skomentować słów, że po wygnaniach „nie pozostał ani jeden znak (itd.)”, że „zniknęli z szeregu żywych”. I w tym przypadku trzeba zakwestionować prawdziwość, czy raczej dosłowność, tych stwierdzeń. Ruffy w sposób symboliczny i metaforyczny wyraża śmierć Warszawy, to, że z tętniącej życiem stolicy kraju stała się ona bezludną, martwą przestrzenią¹²⁵. Powyższe słowa są zatem

¹²² Ruffy w przedstawianej na kartach *Varsói hajnal* historii Warszawy pisze nie tylko o tragedii II wojny światowej, ale także o innych historycznych „kataklizmach”, które nawiedziły stolicę – np. o potopie szwedzkim.

¹²³ *Ibidem*, s. 62.

¹²⁴ Trzeba tutaj skonfrontować podawane przez autora liczby z realnym bilansem strat ludzkich Warszawy w okresie powstania, pamiętając o tym, że wyliczenia strat poniesionych przez stolicę w całym okresie wojny (w tym także podczas powstania) pozostają w dużej mierze w sferze szacunków i nie można ich uznać za ściśle (A. GAWRYSZEWSKI, *op. cit.*, s. 86). Przede wszystkim należy zakwestionować łączną liczbę 920 tys. osób – zabitych podczas powstania i wypędzonych z miasta. Jak pisałem już wyżej, liczba ludności Warszawy w lipcu 1944 r. wynosiła właśnie 920 tys. osób, ale w dotkniętej od sierpnia walkami powstańczymi lewobrzeżnej części miasta mieszkało „tylko” 720 tys. osób (*Ibidem*, s. 83). Według różnych autorów w powstaniu zginęło od co najmniej 150 tys. do 180 tys., czy nawet do 225 tys. ludności cywilnej (*Ibidem*, s. 85). Zginęło ok. 16 tys. powstańców; w tej liczbie mieści się 10 tys. poległych oraz 6 tys. zaginionych, których należy traktować jako zabitych (M. GETTER, *op. cit.*, s. 70). Z Warszawy wysiedlono ok. 550 tys. ludzi, choć niemieckie dane mówią o 350 tys.; liczby te dotyczą osób, które miały przejść przez obóz przejściowy oraz rozdzielczy, tzw. Dulag (Durchgangslager) 121 w Pruszkowie (*Ibidem*, s. 68).

¹²⁵ M. GRAD, *op. cit.*, s. 220.

metaforą. Wypędzeni, tracąc swoje miasto, swoje domy rodzinne (nie tylko na skutek samego wysiedlenia, ale i na skutek niszczenia i grabieży Warszawy przez Niemców), stracili swoją przeszłość, swoje korzenie („nie pozostał po nich ani jeden znak (itd.)”), w tym sensie sami stali się martwi („zniknęli z szeregu żywych”). W opustoszałej i zniszczonej przez niemieckie „demony” Warszawie zostało pogrzebane ich dotychczasowe życie; stała się ona zatem ich „symboliczną mogiłą”¹²⁶.

Na obecność wojennych ruin w Warszawie nawet kilka, kilkanaście lat po zakończeniu walk zwracają uwagę wszyscy autorzy, a zwłaszcza György Somlyó i Péter Ruffy, zaznaczając, że stopniowo znikają one z pejzażu stolicy.

Zakończenie

Wszystkie trzy relacje dotyczące losów Warszawy w II wojnie światowej akcentują heroizm stolicy Polski i jej mieszkańców. Autorzy przedstawiają węgierskim czytelnikom wybrane wydarzenia i „motywy” z wojennych dziejów miasta – najwięcej miejsca poświęcając obu powstaniom. W wypowiedziach węgierskich dziennikarzy wyraźny jest podziw dla męstwa mieszkańców Warszawy w okresie II wojny światowej. W moim przekonaniu ów podziw jest szczery; wydaje się, że Tiborowi Pethő, Péterowi Ruffyemu i Györgyowi Somlyó bliskie są sprawy zarówno Warszawy, jak i całej Polski. Relacje trzech węgierskich autorów z pewnością przyczyniły się do lepszego poznania przez Węgrów tego, jak wyglądał czas wojny i okupacji niemieckiej w polskiej stolicy, a przede wszystkim stworzyły w ich oczach obraz Warszawy jako miasto niezłomnego. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że kreowany na kartach wymienionych trzech książek obraz stolicy Polski wpisuje się w pełni w ówczesną polską narrację historyczną i polityczną, opierającą się na pokazywaniu heroizmu Polaków; relacje te powielają zatem także oficjalne tezy polskiej propagandy, w niektórych miejscach prezentując wypaczony obraz wojennych dziejów Warszawy.

¹²⁶ Losom wypędzonych jest poświęcone m.in. pięciotomowe wydawnictwo pt. *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po powstaniu 1944*, wybór i oprac. M. BEREZOWSKA i in., Warszawa 1992–1995.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

- Pethő T., *A Kárpátoktól a Balti-tengerig*, Budapest 1956.
Ruffy P., *Varsói hajnal*, Budapest 1961.
Somlyó Gy., *A Visztula sellője. Lengyelországi útinapló*, Budapest 1954.

Opracowania

- Bárczi G., Országh L. (szerk.), *A magyar nyelv értelmező szótára*, köt. VI, Budapest 1962.
Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, Kraków 2008.
Borkiewicz A., *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Warszawa 1969.
Chomątowska B., *Stacja Muranów*, Wołowiec 2012.
Davies N., *Powstanie '44*, Kraków 2004.
Drozdowski M.M., Sołtan A., Zahorski A., *Historia Warszawy*, Warszawa 2017.
Dunin-Wąsowicz K., *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984.
Encyklopedia Warszawy, red. B. Kaczorowski, Warszawa 1994.
Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001.
Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po powstaniu 1944, wybór i oprac. M. Berezowska i in., Warszawa 1992–1995.
Gawryszewski A., *Ludność Warszawy w XX wieku*, Warszawa 2009.
Getter M., *Straty ludzkie i materialne w powstaniu warszawskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 8/9 (43/44), s. 70.
Grad M., *Trzech Węgrów nad Wisłą. Warszawa oczami Tibora Pethő, Pétera Ruffy'ego oraz Györgya Somlyó*, „Almanach Warszawy” 2019, t. 13, s. 208.
Kopka B., *Konzentrationslager Warschau. Historia i następstwa*, Warszawa 2007.
Leociak J., *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy: od narodzin po Zagładę*, Warszawa 2017.
Pruszek T.A., *Zabezpieczanie i ratowanie dzieł sztuki w Warszawie wobec zagrożeń w okresie II wojny światowej*, „Almanach Warszawy” 2014, t. 8, s. 191–219.
Przygoński A., *Armia Ludowa w Powstaniu Warszawskim 1944*, Warszawa 2008.

- Przygoński A., *Stalin i Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1994.
- Sakowska R., *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, [wyd. 2 popr. i rozsz.], Warszawa 1993.
- Słownik węgiersko-polski*, red. J. Reychman, Warszawa 1968.
- Szokolay K., *És a varsói gettó felkelt...*, Budapest 1983.
- Tanikowski A., *Zabytek hańby naszych wrogów, a chwały naszych umęczonych bohaterów. Urodziny Pomnika Bohaterów Getta*, „Cwiszn ~ Pomiędzy. Żydowski kwartalnik o literaturze i sztuce” 2013, nr 1/2, s. 114, 116.
- Trybuś J., *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*, Łódź 2018.
- Ukielski P., *Spór o Powstanie Warszawskie*, „Biuletyn Instytut Pamięci Narodowej” 2009, nr 8/9 (103/104), s. 121.
- Zachwatowicz J., *Ochrona i konserwacja zabytków Warszawy*, [w:] *Kultura Warszawy*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1979, s. 345.

Netografia

- [*Historia Wydziału Psychologii UW*] *Na Stawkach (lata 1973–1980)*, <http://psych.uw.edu.pl/o-nas/historia/na-stawkach-lata-1973-1980/> (dostęp: 16 I 2021).
- Historia zboru warszawskiego*, <https://reformowani.org.pl/historia> (dostęp: 14 I 2021).
- Jabłoński R., *Koniec getta w stolicy*, „Życie Warszawy”, 14 V 2009, <http://www.zw.com.pl/artykul/362928.html> (dostęp: 15 I 2021).
- Jóźwiak K., *Jak przebiegało powstanie warszawskie na Pradze?*, „Rzeczpospolita”, 30 VII 2019, <https://www.rp.pl/Powstanie-Warszawskie/304279882-Jak-przebiegalo-powstanie-warszawskie-na-Pradze.html> (dostęp: 17 I 2021).
- Kledzik M., *Zapomniani żołnierze ŻZW*, „Rzeczpospolita”, 18 IV 2008, <https://www.rp.pl/artykul/122686-Zapomniani-zolnierze-ZZW.html> (dostęp: 9 I 2021).
- Pomnik Bohaterów Getta (ul. Zamenhofa)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/18-warszawa/116-miejsca-martyrologii/52110-pomnik-bohaterow-getta-ul-zamenhofa> (dostęp: 6 I 2021).
- Sawicki J.Z., *Najdłuższa bitwa Peerelu. Powstanie Warszawskie w propagandzie i pamięci*, <https://wiesz.pl/2017/08/01/najdluzsza-bitwa-peerelu-powstanie-warszawskie-w-propagandzie-i-pamieci/> (dostęp: 15 I 2021).
- Wieczorek P., *Pamiętamy: KL Warschau (19.07.1943 – 01.08.1944)*, <https://1943.pl/artykul/pamietamy-kl-warschau-19-07-1943-01-08-1944/> (dostęp: 12 I 2021).
- Wybuch powstania w getcie warszawskim. Rozmowa z dr. Andrzejem Żbikowskim*, <https://muzhp.pl/pl/e/1187/wybuch-powstania-w-getcie-warszawskim> (dostęp: 6 I 2021).

Marcin Grad

WARSAW'S HISTORY OF II WORLD WAR THROUGH THE EYES OF THREE HUNGARIAN JOURNALISTS AND WRITERS

Summary. This article is an overview of Warsaw's history during the II World War, presented in the pages of three Hungarian reportages: György Somlyó's *A Visztula sellője. Lengyelországi útinapló* (*The Vistula's Mermaid. A journal from journey across Poland*), Tibor Pethő's *A Kárpátoctól a Balti-tengerig* (*From the Carpathians to the Baltic*) and Péter Ruffy's *Varsói hajnal* (*Varsovian dawn*). Those books are results of visits of the above-mentioned journalists and writers from Hungary. Somlyó, Pethő and Ruffy were in Poland (including Warsaw) in the 1950s, when the memory of cataclysm of the II World War had been still very vivid, yet in the capital the traces of war were still visible. In the Hungarian authors' reports about history of Warsaw during the years of the II World War, presentation of two uprisings – Warsaw Ghetto Uprising in 1943 and Warsaw Uprising in 1944 (to be precise, it should be noted, that György Somlyó barely writes anything about the latter, which could be politically and ideologically motivated) – occupies an important place. The picture of Varsovian war history presented in the pages of *A Visztula sellője*, *A Kárpátoctól a Balti-tengerig* and *Varsói hajnal* completely fits polish after-war political and historical narrative, in some parts (e.g. regarding Warsaw Uprising) it is also marked by propaganda. In spite of these „drawbacks”, at the time the presented reportages surely contributed to the increasing knowledge of Hungarian readers about the events of II World War in Warsaw and generally in Poland, yet about the after-war rebuild of the country, which, due to the limits concerning volume of texts, will not be included in this article.

Keywords: Warsaw, World War II, reportage, Hungarians, Warsaw Ghetto Uprising, Warsaw Uprising

Wiesław Bolesław Łach

Uniwersytet Warmiński-Mazurski w Olsztynie



ORCID ID: 0000-0002-1201-2776

OBLICZA WOJNY

TOM 3 • MIASTO I WOJNA

ŁÓDŹ 2021 • ISBN 978-83-8220-556-5 • s.341-358

<https://doi.org/10.18778/8220-556-5.18>

JEDNOSTKI WOJSK RAKIETOWYCH I ARTYLERII W GARNIZONIE ORZYSZ PO 1945 ROKU – WPŁYW NA ROZWÓJ I FUNKCJONOWANIE MIASTA

Streszczenie. Artykuł przedstawia rozwój i funkcjonowanie miejscowości Orzysz, jako miasta od połowy XVIII w. nierozzerwalnie związanego z wojskiem. Na rozwój gospodarczy miasta korzystnie wpłynęła decyzja o umiejscowieniu w 1890 r. pod miastem poligonu. Druga wojna światowa, a szczególnie ustalenia aliantów w Teheranie i Jałcie zmieniły oblicze miasta. Orzysz znalazł się w granicach Polski, w znacznym stopniu wyludniony i zniszczony. Pozostała jednak nienaruszona poniemiecką infrastrukturą wojskową, która stała się miejscem dyslokacji od 1948 r. jednostek artylerii, a w latach sześćdziesiątych raketowych Wojska Polskiego. Wojsko, pomagając miejscowej ludności, stało się szczególnie po wojnie gwarantem bezpieczeństwa dla ludności napływającej z centralnej Polski i utraconych ziem na wschodzie. Istotny wpływ na rozwój miasta mieli służący żołnierze i kadra zawodowa. Także rodziny kadry uczestniczyły w życiu cywilnym Orzysza. Jednak przesadzona ochrona kontrwywiadowcza zahamowała rozwój niektórych gałęzi gospodarki, a zwłaszcza turystyki, spychając miasto do roli usługodawczej wobec wojska.

Słowa kluczowe: Wojsko Polskie, Orzysz, garnizon, mieszkańcy, wojska raketowe i artylerii

Wprowadzenie

Organizacja i funkcjonowanie Wojska Polskiego po drugiej wojnie światowej kształtowały się w ścisłym powiązaniu z sytuacją międzynarodową i z nową rzeczywistością polityczną, w jakiej znalazło się państwo polskie. Pokojowa organizacja wiązała się z nowym kształtem terytorium państwa, w tym ustaleniem dyslokacji uwzględniającej Ziemię Zachodnie i Północne wraz z Warmią i Mazurami.

Wojsko na obszarze Polski północnej (przez który rozumiemy obecny teren województwa warmińsko-mazurskiego) odgrywało zawsze specyficzną rolę. Do 1945 roku obszar ten w ramach niemieckiej prowincji Prusy Wschodnie był w okresie III Rzeszy jednym wielkim garnizonem, stając się jednocześnie świadkiem jednego z najkrwawszych walk w czasie II wojny światowej.

Los ziem leżących w granicach Prus Wschodnich został przesądzony na konferencji „Wielkiej Trójki” w Teheranie, a potwierdzony w Jałcie. Prowincja miała przestać istnieć, a jej obszar miał się znaleźć w granicach Polski i Związku Radzieckiego. W momencie przejścia południowej części Prus Wschodnich (Warmia, Mazury i Powiśle) przez administrację polską w 1945 r., jedynie Wojsko Polskie dawało gwarancję trwałej obecności na tych ziemiach. Jak wiadomo, nie tylko zajmowało się szkoleniem i przygotowaniem do konfrontacji z Zachodem, ale również pełniło funkcje administracyjne, gospodarcze czy społeczne, dając poczucie stabilizacji ludności napływającej z centralnej Polski i utraconych ziem na wschodzie. Niestety, odgrywało też rolę instrumentu w rękach nowej władzy, wspierając partyjną administrację i siły bezpieczeństwa.

Celem artykułu jest przedstawienie rozwoju i funkcjonowania miejscowości Orzysz, jako miasta od połowy XVIII w. nierozzerwalnie związanego z wojskiem. Na rozwój gospodarczy miasta korzystnie wpłynęła decyzja o umiejscowieniu w 1890 r. pod miastem poligonu. Druga wojna zmieniła oblicze miasta. Orzysz znalazł się w granicach Polski, w znacznym stopniu wyludniony i zniszczony. Pozostała jednak nienaruszona poniemiecką infrastruktura wojskową, która stała się miejscem dyslokacji od 1948 r. jednostek artylerii, a w latach sześćdziesiątych rakietowych Wojska Polskiego. Wojsko, pomagając miejscowej ludności, stało się szczególnie po wojnie gwarantem bezpieczeństwa dla ludności napływającej z centralnej Polski i utraconych ziem na wschodzie. Istotny wpływ na rozwój miasta mieli służący żołnierze i kadra zawodowa. Także rodziny kadry uczestniczyły w życiu cywilnym Orzysza. Jednak przesadzona ochrona kontrwywiadowcza zahamowała rozwój niektórych gałęzi gospodarki, a zwłaszcza turystyki, spychając miasto do roli usługodawczej wobec wojska.

Niestety, literatura dotycząca wpływu Wojska Polskiego na rozwój i funkcjonowanie miast Warmii i Mazur jest dość uboga. Ukazało się jedynie kilka

publikacji, w których obecna jest ta tematyka. Można do nich zaliczyć opracowania dotyczące takich garnizonów jak Bartoszyce¹, Węgorzewo² czy Ostróda³.

Materiały źródłowe związane z tym tematem znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym oraz wojskowych archiwach w Oleśnicy i Toruniu. Problematykę funkcjonowania wojsk raketowych i ich wpływ na funkcjonowanie Orzysza przedstawił Michał Trubas w artykule pt. *Kolebka polskich wojsk raketowych*⁴. Autorem, który opublikował najwięcej na temat wojskowej historii Orzysza jest Waldemar Brenda, który ujął historię garnizonu w artykule pt. *Militarne dzieje Ziemi Piskiej w XX w.*⁵, a w miesięczniku „Debata” zamieścił liczne artykuły poświęcone dziejom wojskowym Ziemi Piskiej. Ciekawym źródłem na temat służby wojskowej w Orzyszu jest również pamiętnik Mariana Laszczyka⁶.

Dzieje wojskowe Orzysza do 1945 r.

Miasto i gmina Orzysz są położone w południowo-wschodniej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Administracyjnie wchodzi w skład powiatu piskiego, który znajduje się w granicach województwa warmińsko-mazurskiego. Znane głównie jako garnizon wojskowy, do końca drugiej wojny światowej nosiło nazwę Arys.

Początek miasta, zwanego niegdyś przed nadaniem praw miejskich Orzeszem, Rozyszem czy też Arysem, sięga XV wieku. Miejskowa i okoliczna ludność polska miała nazywać osadę Orzyszczem, od obfitości leszczyn w jej pobliżu.

¹ *Garnizony artyleryjskie na Warmii i Mazurach*, cz. 1: *Artyleryjskie rzemiosło. Wspomnienia żołnierzy 1 Berlińskiego Pułku Artylerii w Bartoszytach*, red. E. PAWLICA, Węgorzewo 2014.

² *Garnizony artyleryjskie na Warmii i Mazurach*, cz. 2: *Artyleria Polska w XX wieku. W 70 rocznicę powstania 1 Warszawskiej Brygady Artylerii Armii im. gen. J. Bema w Węgorzewie*, red. W.B. ŁACH, Węgorzewo 2014.

³ W. KOŁODZIEJ, *Ostróda miasto garnizonowe*, Ostróda 2011.

⁴ M. TRUBAS, *Kolebka polskich wojsk raketowych*, [w:] *Z dziejów Wojska Polskiego na Warmii i Mazurach po drugiej wojnie światowej*, red. W.B. ŁACH, Węgorzewo 2004.

⁵ W. BRENDA, *Militarne dzieje Ziemi Piskiej w XX w.*, [w:] *Dzieje Militarne Krainy Wielkich Jezior Mazurskich*, red. W.B. ŁACH, D. RADZIWIŁOWICZ, S. JANOWICZ, Wilkasy 2013.

⁶ M. LASZCZYK, *Zapiskane w pamięci*, Warszawa 2004.

Po wojnie nawiązano do tej historycznej nazwy i w listopadzie 1946 r. zmieniono niemiecko brzmiącą nazwę miasta na Orzysz⁷.

Król Prus Fryderyk Wilhelm I 1 marca 1725 r. nadał Orzyszowi prawa miejskie; miasto otrzymało również aktualny do dnia dzisiejszego herb przedstawiający orła trzymającego w szponach róg obfitości, w którym skrzyżowane są berło i szpada. Obszar Orzysza nigdy nie był gęsto zaludniony. Słabe gleby, duże obszary wód i lasów nie zachęcały do osadnictwa. Wojny i choroby pustoszyły kraj. W roku 1740 Orzysz liczył 640 mieszkańców, a ludność miasta trudniła się rzemiosłem, handlem, rolnictwem i rybołówstwem⁸.

Przełomowym wydarzeniem dla przyszłego kierunku rozwoju miasta było założenie w 1753 r. garnizonu wojskowego. Wspomniany fakt przyczynił się do rozwoju handlu i usług. W okresie brandenbursko-pruskim stacjonowały tu m.in. pododdziały 11. pułku garnizonowego, 14. i 16. pułku piechoty, 5. i 8. pułku huzarów oraz 9. pułku „Bośniaków”⁹.

Na rozwój miasta korzystnie wpłynęła decyzja o umiejscowieniu w 1890 r. pod miastem poligonu. Na jego lokalizację z pewnością miało wpływ kilka czynników. Zaliczyć do nich należy niewielką gęstość zaludnienia i położenie poligonu wśród lasów i jezior. Dużym plusem była również dobra infrastruktura drogowa i kolejowa, która stwarzała możliwość przerzutu wojska i sprzętu z centralnych regionów Niemiec¹⁰.

Jedną z konsekwencji powstania poligonu była budowa i uruchomienie w 1905 r. linii kolejowej z Pizsa. Rok później ukończono budowę kolei do Giżycka, a już w czasie wojny światowej, czyli w 1915 r., utworzono połączenie na trasie Mrągowo–Orzysz–Ełk. Te zmiany znalazły odzwierciedlenie w rozwoju gospodarczym i turystycznym, przekładając się na wzrost liczby mieszkańców, których w 1910 r. było 2201¹¹. Budowa od 1895 r. trwałych obiektów dla wojska sprawiła, że Orzysz otrzymał status miasta garnizonowego. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. baraki zostały zastąpione 80 budynkami koszarowymi

⁷ *Pisz z dziejów miasta i powiatu*, red. W. KORYCKA, Olsztyn 1970, s. 191; *Orzysz – historia*, www.orzysz.pl (dostęp: 2 I 2020).

⁸ *Pisz z dziejów...*, s. 191–192.

⁹ *15 Giżycka Brygada Zmechanizowana im. Zawiszy Czarnego 1994–2016*, red. R. KEMPA, A. PROKOPCZUK, Giżycko 2016, s. 78; *Orzysz – historia...*

¹⁰ W. BRENDA, *op. cit.*, s. 133; *15 Giżycka Brygada...*, s. 78–79; *Orzysz – historia...*

¹¹ W. BRENDA, *op. cit.*, s. 134; *15 Giżycka Brygada...*, s. 79.

dla żołnierzy i oficerów. Powstało w ten sposób prawdziwe wojskowe miasto, obszarowo i pod względem liczby mieszkańców większe od Orzysza¹².

Niemieckie przygotowania do pierwszej wojny światowej w okolicach Orzysza nie ograniczały się do rozbudowy infrastruktury poligonowej i komunikacyjnej. Pod koniec XIX w. rozpoczęto budowę umocnień polowych i stałych w południowej części Wielkich Jezior Mazurskich, mających ochraniać pogranicze Prus Wschodnich¹³. Wojna nie oszczędziła Orzysza, ciężkie walki jesienią 1914 r. spowodowały, że miasto uległo zniszczeniu, a ludność w większości opuściła miasto. Po wojnie przegrane Niemcy dotknął szereg politycznych i militarnych ograniczeń, które skutkowały zmniejszeniem liczby jednostek. W związku z tymi zmianami w 1918 r. na pewien czas nawet zamknięto poligon. Miasteczko, niegdyś dynamicznie się rozwijające, musiało sobie radzić z licznymi problemami ekonomicznymi¹⁴.

Okres prosperity wrócił do Orzysza wraz z przejściem władzy przez Adolfa Hitlera. W 1935 r. w Niemczech przywrócono powszechny obowiązek służby wojskowej. Infrastruktura koszarowa i tutejszy poligon nie tylko stały się znów potrzebne, ale wręcz wymagały nowych inwestycji. Nie ograniczono się do samego tylko powiększenia terenu przeznaczonego do wojskowych ćwiczeń. W samym Orzyszu zmodernizowano stare koszary, nadając im nazwę *Arys Nord*¹⁵.

W 1939 r. poligon przemianowano na Obóz Ćwiczebny Orzysz i zgrupowano na nim oddziały Wehrmachtu, m.in. kawalerii pancernej, które we wrześniu tegoż roku brały udział w ataku na Polskę. W chwili rozpoczęcia ofensywy styczeniowej w 1945 r. Orzysz znalazł się w pasie natarcia 2. Frontu Białoruskiego. W ostatniej chwili przed nadejściem Armii Czerwonej władze niemieckie podjęły decyzję o ewakuacji mieszkańców miasta.

Armia Czerwona 23 stycznia 1945 r. zajęła Orzysz bez walki. Mimo to część miasta uległa zniszczeniu. Sowieci spalili czterdzieści budynków mieszkalnych, a także ratusz, plebanię, sąd rejonowy, budynek administracyjny komendatury i dwa budynki koszarowe¹⁶. Zmieniło się oblicze ludnościowe i administracyjne

¹² W. BRENDA, *op. cit.*, s. 135–136.

¹³ W. RUŻEWICZ, *Fortyfikacje nowożytnie Prus Wschodnich. Przewodnik*, Łódź 2006, s. 41–44; P. BUJAS, *Blokhauzy wieżowe węzła oporu Ruciane – Guzianka – „Forteca”* 1997, nr 1, s. 24–30.

¹⁴ W. BRENDA, *op. cit.*, s. 145–147.

¹⁵ *15 Gizińska Brygada...*, s. 80.

¹⁶ *Ziemia Orzyska. Arys... Pamiętam takie miasto. I remember such city*, Orzysz 2019, s. 40.

Orzysza. Miasto znalazło się pod władzą sowieckiej komendantury wojennej. Rozpoczął się demontaż poniemieckich zakładów pracy i mienia ruchomego, m.in. rozebrano tory kolejowe na trasie Orzysz–Pisz¹⁷. Dopiero w sierpniu sowiecka komendantura wojenna dopuściła do miasta polskich przedstawicieli. W samym mieście pod koniec 1945 r. było około 300 mieszkańców, w większości Mazurów¹⁸.

Znacznie lepiej na tle rozszabrowanej infrastruktury cywilnej przedstawiał się stan znajdujących się w Orzyszu obiektów wojskowych, które były zajęte przez Armię Czerwoną do 1946 r. Wszystkie obiekty koszarowe znajdowały się w dobrym stanie, oprócz dwóch spalonych. Przy zniszczeniach i stanie obiektów wojskowych znajdujących się w centrum kraju stanowiły one doskonałą bazę szkoleniową w większości wykorzystywaną do dnia dzisiejszego.

Orzysz w okresie stacjonowania jednostek artylerii Wojska Polskiego

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego 1 lutego 1945 roku wydało rozkaz Nr 23/Org., nakazujący powołanie Warszawskiego Okręgu Wojskowego (dalej: OW I) z siedzibą w Warszawie, jednak wytyczony w rozkazie zasięg terytorialny nie obejmował przyznanego Polsce obszaru byłych Prus Wschodnich. Dopiero dwa miesiące później rozkazem Nr 0092/Org. włączono ten teren w obręb okręgu¹⁹.

W tym momencie infrastruktura okręgu została znacząco wzmocniona. Na terenie Orzysza znajdowało się pięć kompleksów wojskowych, z czego tylko w jednym pozostały budynki starsze z czasów sprzed I wojny światowej.

¹⁷ L. KOWALSKI, *Proces przejmowania byłych ziem Prus Wschodnich w granice państwa polskiego. Aspekty polityczno-gospodarczo-militarne*, [w:] *Działania militarne w Prusach Wschodnich*, red. W. WRÓBLEWSKI, Warszawa 1998, s. 348–349.

¹⁸ *Orzysz – historia...*

¹⁹ W.B. ŁACH, *Warmia i Mazury w systemie obronnym Polski po II wojnie światowej – jednostki liniowe Wojska Polskiego w wybranych garnizonach*, [w:] *Wojsko Polskie w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej po II wojnie światowej*, t. 2, red. H. ŁACH, Olsztyn 2016, s. 172; *Warszawski Okręg Wojskowy. Historia i współczesność*, red. W. ROZBICKI, Warszawa 1997, s. 31–32.

W dobrym stanie były drogi i mimo demontażu część linii kolejowych można było odtworzyć połączenie kolejowe do Ełku i Olsztyna²⁰.

Orzysz był bardzo ważnym garnizonem ze względu na znajdujący się tam pruski poligon, który należało uruchomić w związku z potrzebą szkolenia wojska przechodzącego na etat w czasach pokoju. W rozkazie organizacyjnym nr 0236/Org. z 8 września 1945 r. naczelny dowódca Wojska Polskiego rozkazał utworzyć przy nowo powstałym Warszawskim Okręgu Wojskowym Okręgowy Poligon Artyleryjski. Uruchomienie poligonu spowodowało, że pod koniec lat czterdziestych w Orzyszu rozpoczęto organizować jednostki artyleryjskie. W czerwcu 1948 r. jako pierwszy został sformowany pułk artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego w Orzyszu²¹.

Wiosną 1951 r. niepewna sytuacja międzynarodowa wymusiła wprowadzenie planu przyspieszonego rozwoju wojska, czego efektem była sformowana 8. Dywizja Artylerii Przełamania z dowództwem w Orzyszu. Zasadniczy dokument powołujący do życia 8. Dywizję Artylerii Przełamania stanowił rozkaz Ministra Obrony Narodowej Nr 0043/Org. z 17 maja 1951 r. Rodowód 8. Dywizji Artylerii Przełamania związany jest z 2. Łużycką Dywizją Artylerii, która w okresie wojny wspierała jednostki bojowe Wojska Polskiego. W oparciu o rozwiązaną 12. Łużycką Brygadę Artylerii Ciężkiej, na bazie dowództwa brygady, sztabu, baterii dowodzenia, 68. i 70. pułku artylerii haubic przystąpiono do organizowania dywizji. Stan osobowy 8. Dywizji Artylerii Przełamania, łącznie z pracownikami kontraktowymi, liczył 6177 osób, w tym: 846 oficerów, 1504 podoficerów, 3855 szeregowych i 168 pracowników kontraktowych. Dowódcą dywizji został płk Piotr Posławski²².

²⁰ M. ZINIEWICZ, *Wojskowa infrastruktura techniczna z czasów I wojny światowej obecnie wykorzystywana przez resort obrony narodowej*, [w:] *Wielka wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. KEMPA, Węgorzewo 2014, s. 429–431; W. BRENDA, *op. cit.*, s. 149–150.

²¹ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW WBH), Sztab Generalny Wojska Polskiego (dalej: SG WP), sygn. IV.501.1/A.164, Rozkaz organizacyjny ministra Obrony Narodowej nr 0120/Org. z 10 VI 1948 r., karty bez paginacji; W.B. ŁACH, *op. cit.*, s. 184; <http://ospwlorzysz.wp.mil.pl/> (dostęp: 8 I 2021); W. BRENDA, *op. cit.*, s. 163.

²² Archiwum Wojskowe w Oleśnicy (dalej: AWO), 8 Dywizja Przełamania, sygn. 4004/10/8, Rozkazy i zarządzenia organizacyjne oraz wykazy zmian w etatach, karty bez paginy; W.B. ŁACH, *op. cit.*, s. 186.

Od tego momentu Orzysz zaczął ponownie nabierać charakteru operacyjnego, gdyż tworzona dywizja miała działać na rzecz 8. Korpusu Piechoty (w późniejszym okresie Korpus Armijny) z dowództwem w Olsztynie. W skład 8. dywizji wchodziły: dowództwo dywizji, bateria dowodzenia, 26. Brygada Artylerii Haubic w Orzyszu, 29. Brygada Artylerii Haubic w Bemowie Piskim, 15. Brygada Artylerii Ciężkiej i dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego w Węgorzewie²³.

W dywizji, a w tym również i brygadach, zachodziły częste zmiany organizacyjne, które negatywnie wpływały na szkolenie i nastroje kadry. Dodatkowo zachodziły również zmiany w podporządkowaniu dywizji. W czerwcu 1953 r. utworzono dodatkowo 24. Brygadę Moździerzy Ciężkich w Orzyszu. Równocześnie rozpoczęto rozbudowę 8. Dywizji Artylerii Przelamania, zwiększając liczbę brygad artylerii haubic z dwóch do czterech (sformowano nową 32. Brygadę Artylerii Haubic i 34. Brygadę Artylerii Haubic Ciężkich). Ostatnie zmiany organizacyjne miały miejsce w październiku 1958 r., kiedy 8. Dywizję Artylerii Przelamania przemianowano na dywizję artylerii, a 32. Brygadę Artylerii Haubic i 24. Brygadę Moździerzy Ciężkich w znacznym stopniu skadrowano. W 1960 r. sztab dywizji przeniesiono do Giżycka, a rok później, 30 października, dywizję rozwiązano²⁴.

W tym okresie sytuacja w mieście zaczęła się w miarę stabilizować. Powoli tworzono infrastrukturę miejską. I tak jeszcze w 1945 r. otwarto Szkołę Podstawową nr 1, w 1947 r. powstała Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” oraz Spółdzielnia Pracy Metalowców. W tym samym roku stworzono również Ochotniczą Straż Pożarną, w 1948 r. bibliotekę miejską, a rok później pralnię świadczącą usługi na potrzeby wojska. Odbudowana została infrastruktura kolejowa zapewniająca komunikację z Białymstokiem i Olsztynem. W 1947 r. miasto liczyło 1431, a w 1950 r. 2031 mieszkańców. Jak widać, przyrost demograficzny z owego czasu był skutkiem przemieszczeń ludności z różnych regionów Polski, przeważnie jednak z województw: białostockiego, warszawskiego i lubelskiego. Ludność przybyła z ziem wschodnich stanowiła znikomą

²³ W.B. ŁACH, *Doświadczenia i wnioski z wojskowego wykorzystania obszaru Wielkich Jezior Mazurskich w XX wieku*, [w:] *Oblicza Wojny. Armia kontra natura*, t. 1, red. W. JARNO, J. KITA, Łódź 2020, s. 168.

²⁴ AWO, 8 Dywizja Przelamania, sygn. 4004/10/19, Teczka dokumentacji likwidacji Sztabu 8 Dywizji Artylerii, karty bez paginy.

procent (w 1949 r. 3,7%). To zróżnicowanie etniczne i kulturowe nie sprzyjało stabilizacji, a wręcz przeciwnie – eskalowało konflikty²⁵.

Tak więc w Orzyszu rozpoczęto tworzenie jednostek, których stany osobowe w 1953 r. przekroczyły liczbę mieszkańców. Z jednej strony dawało to szansę na rozwój miasta, ale z drugiej tworzyło nowe konflikty i napięcia. Nie wszyscy przecież pałali „miłością” do ludowego Wojska Polskiego.

Właściwego rozmachu organizacyjnego dywizja nabrała dopiero w miesiącu październiku 1951 r., kiedy jednostki przybyły do nowych garnizonów prosto z poligonów. Wprawdzie w Orzyszu na ich przyjazd poczynione zostały pewne przedsięwzięcia, ale pojawiły się trudności. Z powodu nieprzygotowanych mieszkań, dowództwo zmuszone było umieszczać rodziny w izbach żołnierskich. Zbliżająca się jesień, a wraz z nią chłody i deszcze dawały się we znaki jednym i drugim. Kasyna oficerskie w początkowym okresie nie były przygotowane na wyżywienie takiej ilości ludzi, tym bardziej, że odbywały się remonty bieżące. Brak było podstawowych produktów żywnościowych. Dało się odczuć niezadowolenie kadry i ich rodzin. Kadra w sposób niedwuznaczny rozumiała, że sprawa ostatecznego przeniesienia do garnizonu zapadła bezpowrotnie.

To niezadowolenie w początkowym okresie służby w nowym garnizonie wpłynęło negatywnie na stosunki z miejscową władzą i ludnością. Tak duże zgromadzenie wojska musiało powodować różnego rodzaju konflikty i kwestie sporne. W dokumentach m.in. Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Piszcu z maja 1954 r. podkreśla się naruszenia dyscypliny przez kadrę i żołnierzy wywoływane spożywaniem alkoholu. Szczególnym miejscem były zabawy ludowe, gdzie dochodziło do licznych bójek. Z kolei pobicie komendanta Milicji Obywatelskiej w Drygałach nie było jedynym „występkiem” wobec milicjantów. Na tę sytuację nakładał się bliżej nieznanym konflikt wokół udziału oficjalnych przedstawicieli wojska w przygotowaniach, a następnie w samych obchodach, majowego święta w 1954 r. To ostatnie wydarzenie świadczyłoby o konflikcie dowództwa garnizonu Orzysz z miejscowymi strukturami partyjnymi²⁶.

²⁵ *Pisz z dziejów...*, s. 191–192; *Orzysz – historia...*

²⁶ W. BRENDA, „...Niezdrowa sytuacja w jednostkach wojskowych...”. *Dokument z 1954 r.*, „Debata” 2018, nr 2(125), s. 25–26.

Asymilacji wojska ze społeczeństwem nie sprzyjały również częste przeniesienia oficerów. Nie najlepszy był również w oczach społeczeństwa obraz kadry, która okazywała wyższość wobec współobywateli. Był to efekt nie najwyższej kultury, jak i wykształcenia oficerów, których w tamtym okresie nie obowiązywał wymóg matury. Znane było hasło z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych: „Nie matura, a chęć szczerza zrobi z ciebie oficera”.

Polepszenie obopólnych relacji następuje po 1956 r. Zmiany polityczne dają nadzieję na poprawę relacji z miejscową ludnością. Nastąpiło wówczas większe otwarcie wojska na współpracę i pomoc miejscowej ludności. Mieszkańcy licznie i chętnie korzystali z zaproszeń na przeróżne organizowane w koszarach zawody. Powszechny był zwyczaj udostępniania obiektów wojskowych na imprezy sportowe. Ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa cieszyły się również imprezy sportowo-rekreacyjne organizowane przez wojsko nad jeziorem Orzysz. Nierzadko wojsko obejmowało patronat nad przeróżnymi akcjami adresowanymi do ludności cywilnej. Niezwykle aktywna była współpraca z uczniami Szkoły Podstawowej nr 1, jak i Klubem Sportowym „Śniardwy”. W 1959 r. otwarto Klub Garnizonowy, który na długie lata stał się miejscem działalności kulturalno-oświatowej mieszkańców Orzysza i żołnierzy garnizonu. Również władze miejskie Orzysza zaczęły doceniać stacjonowanie wojska, dlatego z niepokojem obserwowano likwidację poszczególnych brygad artylerii pod koniec lat pięćdziesiątych.

Rakietowy okres funkcjonowania garnizonu

Na początku lat sześćdziesiątych zaplanowano wprowadzenie do wojsk nowych, decydujących o skuteczności działania na współczesnym polu walki rodzajów broni. W tym kierunku zmierzał znowelizowany „Plan zamierzeń organizacyjnych Wojska Polskiego na lata 1959–1965”. Myślą przewodnią dokumentu było lepsze przystosowanie sił zbrojnych do działań bojowych prowadzonych w warunkach powszechnego użycia broni masowego rażenia. Jednym z ważniejszych zamierzeń było wprowadzenie do wojsk związków taktycznych i oddziałów rakiet o zasięgu taktycznym (do 100 km) i operacyjno-taktycznym (50–450 km)²⁷.

²⁷ M. TRUBAS, *op. cit.*, s. 127–128.

Zgodnie z planem zamierzeń na rok 1962, wyznaczono bazę formowania pierwszych jednostek raketowych. Przyjęto propozycję sztabu artylerii WP, by stał się nią garnizon Orzysz. Za takim rozwiązaniem przemawiało szereg argumentów. W Orzyszu znajdowała się duża grupa kadry artyleryjskiej z rozformowywanych jednostek 8. Dywizji Artylerii Przełamania. Garnizon dysponował dobrą bazą koszarową oraz zapleczem przystosowanym do obsługi sprzętu technicznego. Ważnym atutem była bliskość dużego, praktycznie bezpośrednio przylegającego do koszar poligonu. Dostateczna była też komunikacja kolejowa i drogowa, a jednocześnie położenie miasta ułatwiała maskowanie i ochronę kontrwywiadowczą głęboko utajnionych wojsk²⁸.

Jak stwierdza w swoich wspomnieniach Marian Laszczyk:

Procedury ochrony obiektu były ściśle przestrzegane i nadzorowane przez specjalnie utworzoną w Orzyszu Delegaturę Wojskowej Służby Wewnętrznej i służby kontrwywiadowczej. Główna ulica Orzysza, nosząca nazwę Wojska Polskiego, oznakowana była znakami zakazującymi zatrzymywania pojazdów przejeżdżających przez miejscowość. Życie pod specjalnym nadzorem nie było łatwe dla nas i naszych rodzin²⁹.

Brygada, nosząca oficjalne miano 32. Łużycka Brygada Artylerii (w rzeczywistości Brygada Rakiet Operacyjno-Taktycznych, JW 2225), utworzona została w oparciu o kadre 68. Łużyckiego Pułku Artylerii Haubic, pozostałego po 8. Dywizji Artylerii Przełamania. Zasadniczymi oddziałami brygady były dwa dywizjony rakiet operacyjno-taktycznych. Elementami zabezpieczającymi działania bojowe były: bateria dowodzenia brygady i baterie dowodzenia dywizjonów oraz kompania maszyn inżynierskich. Zgodnie z etatem, brygada w okresie pokoju miała liczyć 151 oficerów, 148 podoficerów zawodowych, 76 podoficerów zasadniczej służby wojskowej i 759 kanonierów i bombardierów zasadniczej służby wojskowej. W założeniu brygada miała być gotowa do wykonania zadań bojowych bezpośrednio ze stałej gotowości bojowej. Szkolenie 32. Brygady Artylerii rozpoczęło się już w grudniu 1961 r.³⁰

²⁸ W. BRENDA, „Transporty przychodzące do Bemowa – Piskiego były zakryte...”. *O początkach wojsk raketowych w Orzyszu i Bemowie*, „Debaty” 2018, nr 5(128), s. 25–26; M. TRUBAS, *op. cit.*, s. 130.

²⁹ M. LASZCZYK, *op. cit.*, s. 183.

³⁰ *Ibidem*, s. 131.

Jak stwierdza wspomniany Marian Laszczyk, wiele emocji budził przyjazd sprzętu rakietowego: „Na przełomie października i listopada na stację kolejową Biała Piska przybywały nocą transporty kolejowe ze sprzętem specjalnym w dokładnej obudowie maskowniczej. Podczas rozładowywania sprzętu i przejazdu kolumn do koszar w całym powiecie piskim wyłączono światło, a drogi przejazdu były dokładnie zabezpieczone przez patrole Wojskowej Służby Wewnętrznej i milicję”³¹.

Przygotowanie i przeprowadzenie startów rakiet wymagało doskonałego przygotowania indywidualnego wszystkich uczestniczących w nim żołnierzy oraz pełnego zgrania obsłóg. W tym obszarze nieocenioną rolę odegrała druga orzyska jednostka wojsk rakietowych – Ośrodek Szkolenia Artylerii (JW 1036). Został on powołany jednocześnie z 32. BA, w tym samym praktycznie kompleksie koszar. Bazą dla tworzenia jego podstawowych struktur był sztab 8. Dywizji oraz 24. Brygady Moździerzy Ciężkich. Zadaniem ośrodka było przygotowanie kadr dla mających powstać kolejnych brygad rakiet operacyjno-taktycznych. Struktura organizacyjna jednostki dostosowana była do zadań, jakie na nią nałożono³².

Po zakończeniu okresu organizacyjnego w lipcu 1964 r., 32. brygada przeszła w podporządkowanie dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego i wykonywała zadania właściwe dla armijnej brygady rakiet operacyjno-taktycznych. Główną treścią jej działalności służbowej było utrzymanie ciągłej najwyższej gotowości bojowej i nieprzerwanej zdolności do natychmiastowego podjęcia działań związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem startów rakiet. Brygada przygotowywała się do osłony mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia wojsk okręgu oraz udziału w pierwszym zmasowanym uderzeniu jądrowym frontu i w miarę możliwości, wsparcia uderzeniami działań wojsk na kierunkach operacyjnych: mazursko-pomorskim, północno-nadmorskim i jutlandzkim. Operacyjne zadania brygady nie zmieniały się zasadniczo w całym okresie jej istnienia. Modyfikowano głównie ich treść, zgodnie ze zmieniającymi się warunkami. Niezmiennie wymagały one jednak utrzymania wysokiej gotowości i zdolności bojowej³³.

³¹ M. LASZCZYK, *op. cit.*, s. 182.

³² M. TRUBAS, *op. cit.*, s. 134.

³³ M. TRUBAS, *op. cit.*, s. 139–140.

Jednak „sława” Orzysza, co prawda w późniejszym okresie, związana była z istnieniem na terenie tutejszego garnizonu tzw. kompanii karnej, budzącej respekt w całym Wojsku Polskim. 7. Oddział Dyscyplinarny (JW 1370) utworzony został w kwietniu 1971 r., a zlikwidowany w 1991 r. Osławiona kompania karna miała „przykryć” funkcjonowanie jednej z najbardziej tajnych jednostek, jaką była brygada raketowa³⁴.

Ostatecznie w wyniku zamierzeń restrukturyzacyjnych, zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 023/org. z 28 lutego 1989 r. w sprawie rozformowania Wojsk Raketowych i Artylerii, z dniem 31 października 1989 r. przestała istnieć 32. Brygada Rakiet Operacyjno-Taktycznych. Na bazie brygady utworzono 32. Ośrodek Szkolenia Specjalistów Wojsk Raketowych i Artylerii³⁵.

Orzysz na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie był atrakcyjnym garnizonem. Słaby rozwój gospodarczy i kulturalny potęgowały poczucie tymczasowości i niepewności. Sformowanie 32. Brygady Artylerii diametralnie zmieniło sytuację, pojawiła się bowiem wielka i nowoczesna jednostka, obsadzona dużą ilością kadry o wysokich kwalifikacjach ogólnych i fachowych. W odczuciu społeczeństwa pojawienie się nowej jednostki oznaczało przede wszystkim, że miasto nie jest skazane na zapomnienie.

Brygada oddziaływała na otoczenie nie tylko biernie, poprzez samą swoją obecność. Wpływała na nie przede wszystkim poprzez włączenie się w miejscowe społeczeństwo. Uznawano też, że żołnierzy brygady cechuje na ogół wysoka kultura osobista. Podkreślali to pełniący służbę w brygadzie żołnierze zasadniczej służby wojskowej, a przede wszystkim – powoływani na ćwiczenia żołnierze rezerwy. Procesowi temu sprzyjał młody wiek żołnierzy zawodowych. Znaczna ich część, przede wszystkim podoficerów, związała się poprzez małżeństwa z miejscową ludnością. Zjawisko to, choć w mniejszym stopniu, dotyczyło także oficerów.

³⁴ W. BRENDA, *Militarne dzieje...*, s. 163.

³⁵ Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim, sygn. 1272/96.271, SG WP, Zarząd I, Teczka nr 64/III, zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego WP nr. 023/org. z 28 II 1989 r. w sprawie rozformowania Wojsk Raketowych i Artylerii; W.B. ŁACH, *Wpływ transformacji ustrojowej na zmiany w systemie obrony na obszarze północnej Polski*, [w:] *Misja wojskowa. Strategia i bezpieczeństwa państwa. Szkic o siłach zbrojnych*, red. T. PANECKI, J. SMOLIŃSKI, Warszawa 2019, s. 405–406; W.B. ŁACH, *Doświadczenia i wnioski...*, s. 169.

Surowy reżim tajemnicy wojskowej nie zezwalał na demonstrowanie sprzętu brygady, jej szkolenia lub pracy bojowej. Przeciwnie, czyniono wszystko, by (z niewielkim zresztą skutkiem) ukryć charakter jednostki. Lecz to nie rodzaj jednostki, choć budził on zainteresowanie, był ważny dla otoczenia. Najważniejsze było pojawienie się na ulicach wielu młodych wojskowych, którzy zachowaniem wyraźnie odbiegali od poprzedników. Zauważono też i szeroko komentowano obecność żołnierzy podczas licznych prac społecznych w mieście. Dużo wolnego czasu żołnierze poświęcili na przygotowania do oddania w 1966 r. nowej szkoły tysiąclecia (Szkoła Podstawowa nr 2) i Liceum Ogólnokształcącego. Potrzeba otwarcia nowych szkół wynikała m.in. ze wzrostu ilości dzieci, na których liczbę miała wpływ kadra, która służyła w garnizonie. Szczególnie chodzi o młodszą kadre, która zakładała rodziny i mieszkała w Orzyszu. Był to widoczny wzrost rangi miasta, jak i też liczby mieszkańców. W 1969 r. Orzysz liczył 5200 mieszkańców³⁶.

Bez utraty charakteru miasta silnie związanego z wojskiem – przy akceptacji władz miejskich – rozbudowywana była infrastruktura wojskowa. W 1968 r. oddano do użytku nowy Hotel Garnizonowy oraz rozpoczęto budowę mieszkań dla kadry. Powstały dwa osiedla budynków wielorodzinnych wraz z infrastrukturą, rozwiązując tzw. problemy mieszkaniowe kadry³⁷.

W latach siedemdziesiątych coraz częściej brygada gościła przedstawicieli społeczeństwa na odbywających się w koszarach uroczystościach. Największą jednak popularnością cieszyły się uroczystości z udziałem wojska odbywane w mieście. W stanie wojennym żołnierze brygady wykonywali zadania wyłącznie w garnizonie. Sprowadzały się one do funkcji ochronnych. Rozsądna działalność brygady w tym okresie dobrze zapisała się w pamięci mieszkańców Orzysza. Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż zbyt silne i wielopłaszczyznowe były powiązania brygady z miastem.

Nie wszystkie aspekty działalności żołnierzy brygady były równie pozytywnie odbierane przez współobywateli. Zdarzało się, że wzajemne kontakty przybierały formy patologiczne. W kilku przypadkach praca żołnierzy na rzecz społeczeństwa stawała się okazją do popełnienia nadużyć. Częste były też zażądania z młodzieżą cywilną. W skrajnych przypadkach dowódca garnizonu

³⁶ *Orzysz – historia...; Pisz z dziejów...*, s. 270.

³⁷ *Orzysz – historia...*

stosował nawet nadzwyczajne środki zapobiegawcze. Zdarzały się też ekscesy wywołane przez żołnierzy pod wpływem alkoholu, lecz nie przypominały one wydarzeń z lat pięćdziesiątych.

W okresie istnienia brygady zapewne nikt do końca nie zdawał sobie sprawy z jej miastotwórczej roli. Z obecnej perspektywy jest to już widoczne, zwłaszcza gdy spojrzymy na podobne miejscowości, gdzie funkcjonowanie garnizonu stanowi niemalże o istnieniu miasta (Węgorzewo, Bartoszyce czy Morąg).

* * *

Jak wynika z zaprezentowanych dziejów Orzysza, począwszy od XVIII w., podstawowym warunkiem stymulującym funkcjonowanie i rozwój miasta było i jest nadal istnienie garnizonu wojskowego. W tym krótkim artykule przedstawiono, jak ogromny był wpływ wojska na to miasto. Niestety, nachalna ideologizacja, jakiemu poddane zostało wojsko w okresie ludowego Wojska Polskiego, sprawia, że musimy podchodzić krytycznie do jego wykorzystania, zwłaszcza do realizacji celów politycznych.

Wyraźny podział funkcjonowania garnizonu na okres artyleryjski i raketowy wynika z wielu czynników. Należy do nich zaliczyć m.in. sytuację społeczno-polityczną, stosunek społeczeństwa do zastanej rzeczywistości, poziom intelektualny kadry czy kondycję gospodarczo-ekonomiczną Orzysza. Pierwszy okres cechuje tymczasowość, widać wyraźną nieufność, a nawet wrogość w kontaktach między mieszkańcami a kadrami, która przybyła do garnizonu nie z własnej woli i chce się jak najszybciej przenieść. Jednocześnie okres stalinizmu każe wszędzie widzieć wrogów, więc kontakty są ograniczane. Oczywiście wojsko pomaga społeczeństwu, prowadzi wiele akcji, które wspierają mieszkańców (rozminowanie, odgruzowanie czy pomoc w rolnictwie), ale są one realizowane na rozkaz i nie przyczyniają się do powstania trwałych więzi ani stałej współpracy.

Sytuacja zmienia się po 1956 r., kiedy następuje większa integracja i pojawia się chęć współpracy. Mieszkańcy zauważają, że tak liczna obecność jednostek wojskowych daje zatrudnienie i stabilizację. Niepewność jutra wkrada się, gdy przychodzą rozkazy o rozwiązywaniu poszczególnych jednostek 8. Dywizji Przełamania. Na szczęście dla miasta, zlokalizowano w nim jedną z najnowocześniejszych jednostek, jaką była 32. Brygada Artylerii. Nie sposób ocenić, jaki

wpływ mieli raketowcy na kulturalny i społeczno-ekonomiczny rozwój miasta, jednak można przyjąć, że usytuowanie w Orzyszu centrum przygotowania specjalistów najnowocześniejszego w owym czasie rodzaju wojsk było czynnikiem miastotwórczym.

W momencie zmian systemowych, po 1990 r. i likwidacji utajnionych jednostek, które z obowiązku były objęte ochroną kontrywiadowniczą, wydawać by się mogło, że sytuacja i kondycja miasta się zmieni, skoro – zdaniem wielu mieszkańców czy publicystów – ubył główny czynnik blokujący rozwój miasta. Weźmy pod uwagę liczbę mieszkańców: w 1969 r. Orzysz liczył 5200 mieszkańców, a obecnie 5615. Lata dziewięćdziesiąte nie wygenerowały żadnego pomysłu na nowy kierunek rozwoju miasta, a zmiany polityczno-militarne spowodowały, że garnizon wojskowy, a zwłaszcza jego poligon, jest potrzebny i stymuluje rozwój miasta. Najlepszym przykładem akceptacji takiej sytuacji jest stworzenie przez władze miasta Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej, które promuje dzieje miasta u boku wielkiego poligonu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim

Sztab Generalny Wojska Polskiego, Zarząd I, sygn. 1272/96.271.

Archiwum Wojskowe w Oleśnicy

8 Dywizja Przełamania, sygn. 4004/10/8; 4004/10/19.

Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne

Sztab Generalny WP, sygn. IV.501.1/A.164.

Opracowania

15 Giżycka Brygada Zmechanizowana im. Zawiszy Czarnego 1994–2016, red. R. Kempa, A. Prokopczuk, Giżycko 2016.

- Brenda W., *Militarne dzieje Ziemi Piskiej w XX w.*, [w:] *Dzieje Militarne Krainy Wielkich Jezior Mazurskich*, red. W.B. Łach, D. Radziwiłłowicz, S. Janowicz, Wilkasy 2013, s. 133–169.
- Brenda W., „...Niezdrowa sytuacja w jednostkach wojskowych...”. *Dokument z 1954 r.*, „Debata” 2018, nr 2(125), s. 25–26.
- Brenda W., „Transporty przychodzące do Bemowa – Piskiego były zakryte...”. *O początkach wojsk raketowych w Orzyszu i Bemowie*, „Debata” 2018, nr 5(128), s. 25–26.
- Bujas P., *Blokhausy wieżowe węzła oporu Ruciane–Guzianka*, „Forteca” 1997, nr 1, s. 24–30.
- Garnizony artyleryjskie na Warmii i Mazurach*, cz. 1: *Artyleryjskie rzemiosło. Wspomnienia żołnierzy 1 Berlińskiego Pułku Artylerii w Bartoszychach*, red. E. Pawlica, Węgorzewo 2014.
- Garnizony artyleryjskie na Warmii i Mazurach*, cz. 2: *Artyleria Polska w XX wieku. W 70 rocznicę powstania 1 Warszawskiej Brygady Artylerii Armat im. gen. J. Bema w Węgorzewie*, red. W.B. Łach, Węgorzewo 2014.
- Kołodziej W., *Ostróda miasto garnizonowe*, Ostróda 2011.
- Kowalski L., *Proces przejmowania byłych ziem Prus Wschodnich w granice państwa polskiego. Aspekty polityczno-gospodarczo-militarne*, [w:] *Działania militarne w Prusach Wschodnich*, red. W. Wróblewski, Warszawa 1998, s. 343–414.
- Laszczyk M., *Zapiskane w pamięci*, Warszawa 2004.
- Łach W.B., *Doświadczenia i wnioski z wojskowego wykorzystania obszaru Wielkich Jezior Mazurskich w XX wieku*, [w:] *Oblicza Wojny. Armia kontra natura*, t. 1, red. W. Jarno, J. Kita, Łódź 2020, s. 155–171.
- Łach W.B., *Warmia i Mazury w systemie obronnym Polski po II wojnie światowej – jednostki liniowe Wojska Polskiego w wybranych garnizonach*, [w:] *Wojsko Polskie w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej po II wojnie światowej*, t. 2, red. H. Łach, Olsztyn 2016, s. 169–190.
- Łach W.B., *Wpływ transformacji ustrojowej na zmiany w systemie obrony na obszarze północnej Polski*, [w:] *Misja wojskowa. Strategia i bezpieczeństwa państwa. Szkic o siłach zbrojnych*, red. T. Panecki, J. Smoliński, Warszawa 2019, s. 398–409.
- Pisz z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1970.
- Rużewicz W., *Fortyfikacje nowożytne Prus Wschodnich*, Przewodnik, Łódź 2006.
- Trubas M., *Kolebka polskich wojsk raketowych*, [w:] *Z dziejów Wojska Polskiego na Warmii i Mazurach po drugiej wojnie światowej*, red. W.B. Łach, Węgorzewo 2004, s. 123–148.
- Warszawski Okręg Wojskowy. Historia i współczesność*, red. W. Rozbicki, Warszawa 1997.
- Ziemia Orzyska. Arys... Pamiętam takie miasto. I remember such city*, Orzysz 2019.
- Ziniewicz M., *Wojskowa infrastruktura techniczna z czasów I wojny światowej obecnie wykorzystywana przez resort obrony narodowej*, [w:] *Wielka wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. Kempa, Węgorzewo 2014, s. 419–431.

Netografia

Orzysz – historia, www.orzysz.pl (dostęp: 2 I 2020).

<http://ospwlorzysz.wp.mil.pl/> (dostęp: 8 I 2021).

Wiesław Bolesław Łach

UNITS OF ROCKET AND ARTILLERY TROOPS IN THE ORZYSZ GARRISON AFTER 1945 – INFLUENCE ON THE DEVELOPMENT AND FUNCTIONING OF THE CITY

Summary. The paper presents the development and functioning of the Orzysz as a town inextricably linked with the army from the mid-18th century. The Second World War, and especially the arrangements of the Allies in Tehran and Yalta, changed the face of the city. Orzysz found itself within the Polish borders to a great extent depopulated and destroyed. However, the former German military infrastructure remained intact in it, which became, from 1948, a place of dislocation of artillery units and, in the 1960s, rocket units of the Polish Army.

The role of the military was important after the war from a demographic point of view. It became a guarantor of security and lost lands in the East for the people coming from central Poland to Masuria. The economic development of the Orzysz that took place at that time was conditioned by the needs of serving soldiers and professional staff. The members of the city's civil life were also the families of the military staff living there. Military counterintelligence protection was also carried out in the garrison. It had a negative impact on the development of some economic branches of the city, especially tourism and culture. Over the years, this situation has reduced the city to a service role, to a greater extent in relation to the needs of the army and the environment associated with it.

Keywords: Polish Army, Orzysz, garrison, inhabitants, rocket and artillery troops